

SŁOWO WSTĘPNE

W dniach 25-26 maja 2004 r. odbyło się w Zamościu sympozjum naukowe na temat *Autorytet i godność służb penitencjarnych a skuteczność metod resocjalizacji* zorganizowane przez Katedrę Kryminologii i Psychologii Kryminalnej Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL w Tomaszowie Lubelskim, Katedrę Kryminologii i Prawa Karnego Wykonawczego Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, Katedrę Psychoprofilaktyki Społecznej Wydziału Nauk Społecznych KUL, Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Lublinie, Zakład Karny w Zamościu, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zamościu.

Zorganizowane sympozjum miało na celu naukową refleksję nad obszerną i trudną problematyką dotyczącą znaczenia autorytetu i godności służb penitencjarnych w resocjalizacji skazanych. Myśl przewodnia sympozjum pojawiła się w związku z pilną potrzebą zwrócenia uwagi na pracę służb penitencjarnych, niedocenianą i często niewłaściwie ocenianą w różnych kręgach społecznych.

Przedstawiana publikacja jest zbiorem wystąpień prezentowanych podczas sympozjum oraz referatów osób zaproszonych do włączenia się w nurt dyskusji dotyczącej złożonej problematyki wykonywania kary pozbawienia wolności, zapoczątkowanej w ramach sympozjum. Wiele przedstawionych w niej zagadnień należy do płaszczyzny cieszącej się ciągle żywym zainteresowaniem, zarówno w kręgach specjalistów prawa karnego, penitencjarystów, psychologów, jak również w kręgach innych grup zawodowych, dla których stanowią one istotne uzupełnienie podstawowego przedmiotu ich pracy lub należą do sfery pozazawodowych poszukiwań. Na tym tle szczególnie wyróżniają się kwestie związane z polityką kryminalną (w tym zwłaszcza penitencjarną) i rolą służb penitencjarnych w tym zakresie, wizją możliwych zmian związanych z sektorem prywatnym w więziennictwie.

Niniejsza publikacja jest adresowana do wszystkich osób zainteresowanych problematyką prawa penitencjarnego, zarówno teoretyków, jak i praktyków. Jest ona również specjalnym zaproszeniem skierowanym w stronę studentów

prawa, psychologii i pedagogiki, pragnących wzbogacić swoją wiedzę w zakresie omawianych w niej tematów.

Przedkładany zbiór rozpoczyna artykuł pt. *Wprowadzenie w problematykę karania* prof. dr. hab. Jana Świtki, stanowiący prezentację problematyki filozoficznego i socjologicznego ujęcia kary kryminalnej, poglądów na temat uzasadnienia karania, podstawowych aspektów polityki karnej i penitencjarnej, ze zwróceniem szczególnej uwagi na społeczne znaczenie pracy więźniaków.

Pewną kontynuacją podjętych rozważań wokół pracy służb penitencjarnych jest opracowanie: *Wybrane zagadnienia statusu prawnego funkcjonariuszy Służby Więziennej w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego* sędziego TK Stefana Jaworskiego. Przedstawia ono wybrane problemy funkcjonariuszy Służby Więziennej, stanowiące przedmiot orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, dotyczące prawa do sądu funkcjonariuszy podlegających postępowaniu dyscyplinarnemu, zakazu działalności politycznej, równego statusu funkcjonariuszy służby stałej i przygotowawczej w zakresie prawa do nagrody rocznej oraz zwolnienia ze służby ze względu na nabycie prawa do emerytury.

W dalszej kolejności zaprezentowany jest artykuł pt. *Rola służb penitencjarnych w polityce kryminalnej* dr Małgorzaty Kuć, przedstawiający zadania służb penitencjarnych w całokształcie zobowiązań polityki kryminalnej, ze szczególnym wskazaniem na politykę penitencjarną. W artykule tym szczególnie zaakcentowano konieczność równoważenia wymagań stawianych służbom penitencjarnym z potrzebą społecznego uznania dla ich realizacji.

Nawiązaniem do wymienionych zagadnień jest artykuł *Ranga zawodowa personelu więziennego w Polsce w latach 1918-2003* kpt. dr. Ryszarda Maleszyka. Stanowi on historyczną prezentację dotyczącą rangi zawodowej personelu więziennego, z uwzględnieniem prawodawstwa obowiązującego w omawianym okresie i społecznego odbioru pracy więźniaków.

Oddzielnym przedmiotem rozważań uczyniono problematykę prywatyzacji więziennictwa na podstawie analizy doświadczeń innych państw w tym zakresie, w ramach której zostały przedstawione zalety i wady obowiązujących uregulowań prawnych. Zagadnienie to przedstawia artykuł *Sektor prywatny w więziennictwie* dr. Grzegorza Gozdóra.

Znaczenie relacji osobowych w warunkach zakładu karnego omawia w swoim artykule ks. mgr Dariusz Sikorski, wskazując na ich specyfikę uwarunkowaną charakterem społeczności zamkniętej.

Kolejną pozycję w ramach prezentowanego materiału zajmuje temat *Zapobieganie czynnikom wywołującym stres jako strategia wzmacniająca poczucie godności u pracowników służb penitencjarnych* dr Iwony Niewiadomskiej, omawiający jeden z podstawowych ujemnych przejawów pracy służb penitencjarnych, a mianowicie stres. W tym zakresie przedstawione zostały skutki stresu oraz propozycje sposobów radzenia sobie z nim.

Problematyki godności i autorytetu dotyczy artykuł pt. *O godność i autorytet osoby w zakładach penitencjarnych* ks. prof. dr. hab. Czesława Cekiery, prezentujący pojęcie godności i autorytetu w aspekcie psychologicznym oraz przedstawiający znaczenie godności i autorytetu w pracy ze skazanymi. Zagadnienie godności i autorytetu omówione zostało zarówno w kontekście skazanych, jak i personelu więziennego.

Następne zagadnienie, stanowiące bezpośrednie odwołanie do tematu sympozjum, prezentuje artykuł nt. *Gwarancje i zagrożenia godności osobistej personelu więziennego* dr Marii Gordon, wskazujący na specyfikę pracy personelu więziennego w kontekście problematyki godności.

Zagadnienie godności i autorytetu znajduje również wyraźne odzwierciedlenie w artykule pt. *Źródła etyki zawodowej wychowawcy penitencjarnego. Wybrane propozycje* dr. Józefa Rejmana. Szczególne miejsce zajmują w nim rozważania wokół tematyki źródeł etyki zawodowej wychowawcy penitencjarnego oraz prac nad kodeksem etyki Służby Więziennej.

Bezpośrednie odwołanie do tematu sympozjum stanowi także prezentacja nt. *Rola autorytetu w resocjalizacji więźniów* mgr. Grzegorza Kowalskiego, przedstawiająca związek pomiędzy autorytetem służb penitencjarnych a skutecznością oddziaływań prowadzonych wobec skazanych.

Następny artykuł podejmuje temat *Znaczenie i rola systemów wykonywania kary pozbawienia wolności w resocjalizacji skazanego* mgr. Marcina Wielca. Przedstawia on charakterystykę systemów wykonywania kary pozbawienia wolności z punktu widzenia prowadzonych oddziaływań resocjalizacyjnych.

Sposobów oddziaływania na skazanych dotyczy artykuł nt. *Oddziaływanie na skazanych przez kulturę. Doświadczenia Zamojskiego Zakładu Karnego* mjr. mgr. Mariana Puszeki. Przedmiotem rozważań tej prezentacji jest katalog środków oddziaływania penitencjarnego, ze szczególnym wskazaniem na doświadczenia Zamojskiego Zakładu Karnego w ich stosowaniu.

Pewnym uszczegółowieniem wymienionej problematyki jest artykuł nt. *Rola duszpasterstwa i wychowania religijnego w procesie resocjalizacji* mgr. Piotra Trzaskowskiego, w sposób szczegółowy przedstawiający oddziaływanie religijne na skazanych.

Oddzielne miejsce w grupie prezentowanych artykułów zajmuje temat *Przepisy kodeksu karnego wykonawczego po nowelizacji w 2003 r.* prof. dr hab. Zbigniewa Hołdy, poświęcony charakterystyce najnowszych zmian w przepisach kodeksu karnego wykonawczego po nowelizacji w 2003 r. Szczególne miejsce zajmuje w nim kwestia uregulowań dotyczących zatrudnienia skazanych.

Kolejne miejsce w katalogu tematów publikacji stanowi artykuł nt. *Kuratela w więzieniu szansą na naprawę sprawcy* ppłk. mgr. Jerzego Nikołajewa. Przedmiotem podjętych rozważań jest znaczenie pracy kuratora sądowego w społecznej readaptacji sprawcy przestępstwa.

Następny artykuł: *Powrót do środowiska rodzinnego sprawcy przemocy domowej – nadzieja na poprawę czy dalsza przemoc* dr Jadwigi Mazur, dotyczy przemocy w rodzinie ze zwróceniem szczególnej uwagi na cechy sprawcy tej przemocy i uwarunkowań dotyczących jego poprawy. Prezentacja tego zagadnienia została przedstawiona na podstawie badań przeprowadzonych w Zakładzie Karnym w Wojkowicach.

Kolejny artykuł podejmuje temat: *Przedstawiciel skazanego i jego znaczenie dla działania służb penitencjarnych* mgr. Edwarda Struczyka, omawiający instytucję przedstawiciela skazanego i jego znaczenia dla pracy służb penitencjarnych.

Katalog szczegółowych zagadnień prezentowanych w ramach publikacji uzupełnia artykuł *Kara aresztu wojskowego stosowana wobec żołnierzy i jej wpływ na skuteczność resocjalizacji* mgr Ilony Nowak, przedstawiający specyfikę stosowania zamienną kary aresztu wobec żołnierzy, uwzględniający zagadnienie skuteczności resocjalizacji.

Prawnoporównawczą prezentacją w zakresie systemów resocjalizacji jest artykuł nt. *System resocjalizacji kobiet w Stanach Zjednoczonych na przykładzie rozwiązań w stanie Nowy York* mgr. Mariusza Sawy. Przedstawia on specyfikę uregulowań prawnych stanu Nowy York, dotyczących sposobu resocjalizacji kobiet, przy uwzględnieniu charakterystyki poszczególnych programów obowiązujących w tym zakresie.

Szczegółowego problemu wykonywania kary pozbawienia wolności dotyczy artykuł nt. *Analiza podkultur skazanych w Zakładzie Karnym w Zamościu* por. mgr. Tomasza Kołakowskiego. Przedstawia on zjawisko tzw. drugiego życia więziennego (podkultury) z uwzględnieniem zmian, jakie dokonały się na przestrzeni ostatnich lat w tym zakresie. Szczególna uwaga w ramach prezentacji została poświęcona analizie zasad obowiązujących w ramach podkultury więziennej ze wskazaniem na ich specyfikę obejmującą skazanych z obszaru byłego ZSRR.

JAN ŚWITKA

WPROWADZENIE W PROBLEMATYKĘ KARANIA

Prawdziwe (rzetelne) prawo karne, a więc prawo potępiania i karania przestępców, a nie tylko prawo zwalczania przestępstw, powinno opierać się w imię sprawiedliwości (równowagi i harmonii) na zasadzie odpłaty (*malum passionis propter malum actionis*), co oczywiście nie stoi na przeszkodzie respektowania celowości, jeśli chodzi o praktyczne i jak najbardziej racjonalne ukształtowanie wykonania kary.

W tym stanie rzeczy można powiedzieć, że kara jest odwetem. Nie jest to jednak ściśle. Nie kara jest odwetem, ale ukaranie jest odwetem. Kara jest bowiem faktem społecznym i jako taki nie może wyrażać pewnego stosunku, jaki tkwi w odwecie. Odwet jest tu odpłatą (*In malam partem*) – złem za zło. Odwet ma tu znaczenie formalne, wskazuje na formę a nie treść.

I jeszcze jedno. Prawo karne nie czerpie natchnienia z optymistycznego poglądu na naturę człowieka. Wręcz przeciwnie, przejęte jest poglądem, że kto raz pokazał niezdyscyplinowanie posunięte do stopnia złamania zakazu karnego – jest osobą, od której społeczeństwo może spodziewać się dalszych, podobnych objawów, przed którymi należy się zabezpieczyć.

Jest to ściśle realistyczne ujmowanie, któremu nie potrzeba ideologicznych upiększeń.

Przestępca nie jest aniołem, który potknąwszy się przyklęknął na jedno kolano, ale zaraz poderwie się do lotu, ani nie jest okryty skorupą, którą trzeba rozbijać młotem.

Po prostu społeczeństwo ma prawo i obowiązek do nieufności wobec człowieka, który nie zważał na ostrzeżenie, jakie mu to społeczeństwo obwieściło w ustawie.

Niewiele jest zagadnień badawczych, wokół których narosło tyle kontrowersji co wokół kary, jej istoty i celu. Dotychczasowy stan badań wskazuje, że postęp w tej dziedzinie jest nieznaczny, a możliwości badawcze ograniczone, prawie wyczerpane. W zasadzie na temat kary (a ściśle karania jako faktu społecznego) powiedziano już wszystko. Odległość stanowisk na tematy sporne

widocznie się ujawniła i nic nie wskazuje na to, aby w kwestii tej można uzyskać consensus.

Na przestrzeni rozwoju myśli penologicznej wykształciły się zasadniczo dwa podejścia, dwie orientacje penologiczne usiłujące bardziej lub mniej przekonująco ukazać istotę i cel kary. Jedno ujęcie (celowościowe, utylitarne) sens kary upatruje w jej celu idealnym, jakim jest poprawa sprawcy przestępstwa. W świetle tego podejścia karać należy zatem dlatego i tak, aby poprzez wewnętrzne przeistoczenie sprawcy przywrócić go społeczeństwu. Cel ten notabene nigdy nie został osiągnięty. Jest to wzniosłe zadanie pedagogiczne o najwyższym stopniu trudności, którego realizacja, w stosunku do niektórych typów kryminalnych, należy do rzadkości, o czym niezbiecie zaświadcza powrotność do przestępstwa tych, którzy w kryminale zostali poddani temu zabiegowi naprawczemu. Myśl o rzekomo wychowawczym charakterze kary jest swoistym romantyzmem w dziedzinie prawa karnego oraz pobożnym życzeniem, niemającym – niestety – pokrycia w społecznej rzeczywistości.

Podejście drugie (bezwzględne, odwetowe, retributywne) oparte na podstawie psychospołecznej treści kary, wychodząc ze słusznego założenia, że prawo karne jest prawem zwalczania przestępstw (a nie prawem higieny społecznej), respektującym zasady sprawiedliwości, cel kary upatruje w przysporzeniu przestępcy pewnych dolegliwości odpłatczych za wyrządzone przez niego zło (*malumpassionis propter malum actionis*). Domaga się tego sprawiedliwość oraz natura ludzka, a także psychika społeczna, która doznała wstrząsu z powodu popełnionego przestępstwa, za którym powinna iść rozumna kara jako należyty środek zwrócenia woli ku prawu, zabezpieczając jego autorytet.

Kara jako zjawisko z dziedziny psychiki ludzkiej, środek natury ostatecznej idący za przestępstwem, proporcjonalna do winy, ma charakter rozumnego odwetu, który nie wyklucza mniej lub bardziej celowego wykonania. Celowość ta nie jest jednak owym celem idealnym, lecz zjawiskiem pobocznym, ze wszech miar pożądanym, albowiem wiadomo, że kryminal nie sprowadza na drogę cnoty, ale utrudnia również wejście na tory prawości. Nie można zatem odłączyć od kary pierwiastka odpłaty, słuszności, który nigdy z niej nie wyparował – jak też sama odpłata, czysty odwet nie jest wystarczający do uzasadnienia kary, z pominięciem rozumnego jej wykonania, czyli celowości. Jest to stanowisko koalicyjne: odwetu i celowości, gdzie raz zwycięża czynnik dolegliwości odpłatczej, stanowiący rdzeń kary, innym razem na czoło wysuwa się celowe, racjonalne wykonanie odwetu.

Aby wykonanie to rzeczywiście takim było, czyli miało cechy racjonalności, powinno być oparte o moment indywidualny, uwzględniający konstytucję psychiczną sprawcy. Wykonanie kary oparte na poznaniu osobowości i charakteru skazanego wydatnie sprzyja wewnętrznej (moralnej) przemianie, ale jej nie dokonuje, o ile skazany nie przejawia woli bycia poprawionym rzeczywiście. Podjęcie wysiłku pracy nad sobą, wola poprawy poprzez zmianę dotychczasowo-

wego stylu życia, aczkolwiek zależą od skazanego, powinny być umiejętnie inicjowane i racjonalnie sterowane przez służby penitencjarne, stojące na odpowiednim poziomie zawodowego przygotowania. Powinny zatem być obeznane teoretycznie i praktycznie ze złożoną problematyką osobowości i charakteru przestępcy, jego postawą, stylem i filozofią życia, a także z metodami postępowania naprawczego. Skuteczność ich pracy resocjalizacyjnej zależy od postawienia trafnej diagnozy i stosowania skutecznej terapii, a także – z czego nie zawsze zdajemy sobie sprawę – od społecznego uznania tej jakże ciężkiej, odpowiedzialnej i koniecznej pracy z trudnymi ludźmi, którzy poważnie naruszyli porządek moralny i prawny. Nie zmieni tego najlepsze prawo, chociaż dużo może zrobić, jeżeli nie zmieni się stosunek społeczeństwa do służb więziennych, a to może się stać poprzez ukazywanie społecznej i moralnej wartości ich pracy, a także wszelkich realnych niebezpieczeństw z nią związanych.

I jeszcze jedno, podobnie jak strach, tak i zadawanie cierpienia za pomocą odpowiednich urzędów karzących nie są w stanie utrzymać człowieka niewzruszenie na drodze prawości i być dobrym nauczycielem obowiązku – jeżeli nie ma się ku temu wewnętrznej potrzeby i moralnego zapotrzebowania, a te, jeżeli nie są dane z natury, należy je wykształcić. Jest to podstawowe zagadnienie pedagogiki resocjalizacyjnej, warunek konieczny wszelkich czynności naprawczych. Problem ten, centrum zainteresowań penitencjarystyki, nie doczekał się opracowania spełniającego wymogi naukowości. Kwestia ta ma wymiar szerszy, dotyczy bowiem problemu wewnętrznej zmiany człowieka w ogóle, a nie tylko przestępcy. Chodzi o udzielenie odpowiedzi, zaopatrzonej wieloma znakami zapytania, jakie są granice plastyczności osobowości a szczególnie jej strony moralnej, czyli charakteru człowieka. Jest to pytanie o granice wychowalności człowieka. Rzecz polega na przemodelowaniu sfery odczuć i postaw, będących poprzednikiem polimotywowanego postępowania, przebudowa społecznej hierarchii wartości, zracjonalizowanej modyfikacji stylu i filozofii życia, nastawieniu jej na tory społecznie wymaganego funkcjonowania.

Czy jest to możliwe w warunkach życia więziennego? Znając złożoność problematyki wychowawczej, trud towarzyszący spowodowaniu takiej korzystnej metamorfozy, jej podmiotowo-przedmiotowe uwarunkowania – obawiam się, że raczej nie; jeżeli tak, to w bardzo wąskim zakresie i to w stosunku do niektórych typów charakterologicznych. Warunki życia, atmosfera zakładu karnego nie sprzyjają temu, by sprawcy, nastawieni negatywnie do porządku społecznego i prawnego, doznali przemiany, wykazali autentyczną skruchę i chęć bycia lepszymi. Wychowanie człowieka, aczkolwiek najbardziej wzniosłe zadanie społeczno-pedagogiczne, nie jest zadaniem prawa karnego, które terrorem ma zapobiegać popełnianiu przestępstw – a zakład karny z istoty swej nie jest ani powołany, ani nie ma możliwości reperacji charakterów dotkniętych moralną dekadencją, dochodzącą niekiedy do stanu zdziczenia. Nie jest on wylęgarnią prawych charakterów ani też producentem moralności in-

dywidualnej czy społecznej; nie jest też szkołą należytego uobywatelnienia. Kto zna złożoną materię wychowania i warunki życia w zakładzie karnym, choćby najbardziej oparte na przesłankach racjonalnych, uwzględniających postulaty psychologii i pedagogiki, ten wie, że jego klimat nie sprzyja procesowi wychowawczemu nawet przy najlepszych założeniach organizacyjnych. Wprost przeciwnie, jest on często „szkołą przestępstwa”, którą opuszcza wytrawny, wyszkolony praktycznie przez weteranów kryminalista. Liczę się z zarzutem, że przecież można i należy zorganizować życie w zakładzie karnym, aby jego wymogi spełniały postulaty resocjalizacji. Oczywiście tak, ale czy w tym wypadku nie będzie to premiowanie odbywających karę, którym zapewnia się na koszt państwa, kosztem ludzi uczciwych, lepsze warunki życia od tych, którzy żyją uczciwie i w niedostatku. Żywą ilustracją takiej sytuacji jest fakt, kiedy dzienna stawka żywieniowa w zakładzie karnym jest większa od takiej stawki w szpitalu psychiatrycznym. Wszelki komentarz w tej kwestii jest zbędny, a rozwiązanie takie u ludzi myślących uczciwie budzi uzasadnione wzburzenie i niepokój o jakość naszego ustawodawstwa. Czy będzie to zatem społecznie uczciwe prawo karne, czy też przeistoczy się w jakiś kodeks albo system ultrahumanitarny, który nie tylko nie wychowa, nie odstraszy, ale wręcz przeciwnie – osłabi czynniki kryminorepulsywne, przez co *eo ipso* wzmocni kryminogenne. Tezy tej nie należy dowodzić, albowiem byłoby to otwieranie drzwi szeroko otwartych. Życie potwierdza słuszność tej tezy, której żywym przykładem jest wzrost w okresie zimy napływu do zakładów karnych recydywistycznych przestępców pospolitych, którzy pragną znaleźć w nim lepsze warunki przetrwania. Popołnia się zatem przestępstwo, aby poprawić sobie warunki życia w zakładzie karnym.

Niezależnie bowiem od charakteru warunków odbywania kary, praktyczny jej cel jako narzędzie odstraszenia jest w najlepszym razie znikomy. Strach, jak zauważył Cyncero, nie jest trwałym nauczycielem obowiązku. Gdyby bowiem kara rzeczywiście odstraszała, to od czasów Protagorasa, który pierwszy wyznaczył jej taki cel, przestępczość powinna być li tylko przykrym wspomnieniem, a kara zbędną plamą na kartach historii ludzkiego współżycia. Niestety, rzeczywistość, którą obrazuje stan przestępczości recydywistycznej, jest zupełnie inna, co dowodzi życzeniowej postawy umysłowej o rzekomo wychowawczym i odstrasającym charakterze kary.

Spieszę wyjaśnić, że nie jestem zwolennikiem reżimu więziennego, który rujnowałby osobowość skazanego, doprowadzając do zwichnięcia równowagi psychicznej, co notabene nie sprzyja moralnej regeneracji – ale zdecydowanie nie podzielam poglądu, że dla tych, którzy wykazali niezdyscyplinowanie posunięte do przekroczenia zakazu karnego, obrazujące pogardę dla społecznego współżycia, należy stworzyć ekstrapenitencjarnie urządzenia, które dawałyby dostateczną gwarancję sukcesów w zakresie wybiórczej i ewentualnej tylko resocjalizacji. Uważam, że ustrój penitencjarny powinien być tak zorganizowany, aby egzekucja w stosunku do skazanego z jednej strony spełniła swój cel,

tzn. aby sprawca odpokutował (odcierpiał) za popełniony czyn, z drugiej zaś strony – zważywszy na to, że nie może on być traktowany jak przedmiot, na którym wykonuje się karę – należy stworzyć mu takie warunki, które nie tylko zachowałyby go od dalszego procesu deprawacji moralnej na skutek zetknięcia się z niekorzystną wychowawczą atmosferą zakładu karnego, ale w miarę możliwości dokonały ewentualnego moralno-społecznego przeistoczenia *in plus*; oczywiście nie przez tworzenie sielankowych warunków życia więziennego, kosztem ludzi żyjących uczciwie a jakże często biednie.

Jakkolwiek twardo i nieustępliwie stalibyśmy na stanowisku teorii retributywnej, to jednak musimy się zgodzić z tym, że społeczeństwo jest mocno zainteresowane tym, aby skazanemu na karę kryminalną umożliwić powrót do normalnego życia. Ma ono bowiem żywotny interes w tym, by skazany, po uregulowaniu z nim rachunków wynikłych z tytułu popełnionego przestępstwa, mógł jak najszybciej i jak najkompletniej odzyskać dobre imię i pełnię praw, wpływających z jego obywatelskiego stanowiska w społeczeństwie, któremu jest potrzebny, a które to udziela mu „chrztu obywatelskiego” po pedagogiczno-resocjalizacyjnym przygotowaniu podczas odbywania kary. Jest to między innymi sprawa postępowania ochronnego w stosunku do zwalnianych z zakładów karnych, u podstaw którego nie leży sentymentalizm, lecz zrozumienie interesu społecznego, który w dalszym ciągu powinien być przedmiotem zainteresowania polityki kryminalnej państwa.

W procesie readaptacji, zgodnie z postulatami psychologii wychowawczej a także pedagogiki resocjalizacyjnej, warunkiem koniecznym, aczkolwiek niewystarczającym uzyskania efektów na polu zamierzonego uobywatelnienia jest aktywność sprawcy, wola wewnętrzznego przeobrażenia, czyli chęć moralnej poprawy. Wynika to z tej psychologicznej prawdy, że zewnętrzne okoliczności działają poprzez wewnętrzne warunki¹; czyli warunkiem skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych jest otwarcie się sprawcy na zamierzone zabiegi psychokorekcyjne². Otwarcie to, czyli wola bycia innym (lepszemu), musi być sprowokowane na drodze oddziaływań motywacyjnych, sięgających *ad fontes* ludzkiego „ja”, które dokona wewnętrznej refleksji *sub specie* moralnej metamorfozy, powodując jednocześnie zdynamizowanie osoby do nakłonienia woli *ex nunc*. Aby to się stało, sprawca musi w sumieniu akceptować karę jako naturalną i konieczną konsekwencję bezwzględniego zła, czyli winy; musi ją również traktować jako środek wyrównawczy i naprawczy. Ta wewnętrzna postawa, czyli negatywne ustosunkowanie się do popełnionego przestępstwa, musi mieć wyraz w poczuciu winy³ i wyrzutach sumienia, będących podmiotową świadomością

¹ T. Tomaszewski. *Wstęp do psychologii*. Wyd. IV. Warszawa: PWN 1971 s. 171; W.N. Kudriacew (i in. Red.). *Osobowość sprawcy przestępstwa*. Warszawa: Wyd. Prawn. 1978 s. 17.

² M. Szerer. *Karanie a humanizm*. Warszawa: PWN 1964 s. 204.

³ Moralne poczucie winy powstaje w sumieniu na skutek przekroczenia normy aksjologicznej, a jego siła zależy od ciężaru gatunkowego naruszonej normy. Por. Cz. Znamierowski. *Oceny*

mością wyrządzonego zła oraz bolesnym odczuciem wewnętrznego nieładu i rozprężenia, naruszenia wewnętrznej harmonii i równowagi, wytrącenia z właściwego kierunku życiowego. Jest to warunek konieczny moralnego wychowania, rozpatrującego człowieka *in statu fieri*, a więc jakim się staje, a nie *in statu esse*, jakim jest.

W procesie owego *fieri* dużą rolę odgrywa ostrzegający, karzący czy też chwálący głos sumienia, który wskazuje na aktywność pewnych dyspozycji habitualnych, czyli skłonności do tego, co jest moralnie czy też prawnie zakazane lub nakazane, co stanowi zatem wadę charakterologiczną, której poznanie i chęć zwalczania jest już znaczącym krokiem w procesie moralnej poprawy. Do tego zaś potrzeba wewnętrznego skupienia i dokładnego oglądu tego, co w człowieku się dzieje, bo przecież to warunkuje sposób, w jak człowiek postępuje. Jedną z niekwestionowanych zalet zakładu karnego jest właśnie to, że skazany ma możliwość refleksji nad sobą, swoimi przeżyciami, pragnieniami, ocenami, dążeniami, a także czynami. Ma zatem możliwość bliższego poznania siebie, bez czego nie ma mowy o jakimkolwiek procesie naprawczym. Możliwość ta dana jest tylko potencjalnie, zadaniem zaś służb penitencjarnych oraz kapelana więziennego jest to, aby była aktualnie. Wymaga to znajomości osobowości i charakteru sprawcy, a także dobrania odpowiednich metod postępowania, tudzież należycie przygotowanych służb penitencjarnych, które są wykonawcą wyroku sądu, podobnie jak sąd jest wykonawcą ustawy. Tajemnica zatem sukcesu walki z przestępczością leży w jakości prawa, jego stosowaniu i wykonaniu, a także trafnej diagnozie, czyli ukazaniu rzeczywistego źródła konfliktu (moralnego upadku), co jest nieodzownym warunkiem skutecznej terapii.

Takie widzenie procesu resocjalizacji, oparte na postulatach psychologii moralności, zmienia spojrzenie na skazanego w relacji do kary. Przestaje on być tylko przedmiotem, na którym zostaje wykonana kara; stając się czynnym uczestnikiem procesu naprawczego. Głoszone przez niego zasady bycia lepszym zapadają w jego świadomości, są aprobowane psychicznie i moralnie; wchodzi w skład jego natury, która nie „kłamie”. Wyzwolenie tej aktywności, której symptomem jest świadomość obowiązku odbycia kary, otwiera drogę do ewentualnego sukcesu w społecznej readaptacji.

Kwestia ewentualnej poprawy w zakładzie karnym nasuwa pewną refleksję, a mianowicie z jednej strony społeczeństwo chce uratować skazanego od dalszej demoralizacji moralnej i społecznej, przygotować go do współdziałania z porządkiem prawnym, z którym zetknie się po opuszczeniu zakładu, z drugiej

i normy. Warszawa: PWN 1957 s. 198-207. Tkwi ono u podstawy procesu dezintegracji wielopoziomowej jako wyraz niewypełnienia wskazań, niespełnienia wskazań, niespełnienia wymagań, które sobie osoba postawiła. Zob. K. Dąbrowski. *O dezintegracji pozytywnej*. Warszawa: PZWL 1964 s. 41n.

zaś, pamiętając jego wielce naganną z punktu widzenia moralnoprawnego przeszłość, ostro z nim postępuje – nie bacząc na to, że w psychice jego powstaje z tego powodu trwała niechęć do tegoż społeczeństwa i jego porządku prawnego. Rozwiązaniem tego dylematu może być albo rezygnacja z dolegliwości (szorstkości postępowania), albo rezygnacja z zamiaru poprawy sprawcy. Z punktu widzenia społeczno-moralnego, a taka jest optyka ideologii wychowania w zakładzie karnym, żadna z zachodzących ewentualności nie wchodzi w rachubę. Należy przeto zająć stanowisko kompromisowe (*media via*) i uznać, iż kara kryminalna w ogóle, w tym kara pozbawienia wolności, jest przede wszystkim zjawiskiem z dziedziny psychologii społecznej, jest odpowiedzią na przestępstwo, czyli wyrachowaną odpłatą – natomiast jej realizacja sięga w dziedzinę celowości, czyli racjonalnego (rozumnego) jej wykonania; wykonania zakładającego takie postępowanie ze sprawcą, które ewentualnie, dokonując jego psychomoralnego przeistoczenia, przywróci go społeczeństwu jako człowieka, który po opuszczeniu zakładu karnego nie zagrozi jego interesem. Jednak bardziej lub mniej założona celowość w technicznym wykonaniu kary pozbawienia wolności nie jest jej celem, lecz tylko zjawiskiem pobocznym, ze społeczno-moralnego i polityczno-kryminalnego punktu widzenia ze wszech miar pożądanym i oczekiwanym. Sądzę, że mieści się w granicach dopuszczalności twierdzenie, iż romantyczny pierwiastek wychowania sprawcy przestępstwa nie wyparował z ideologii sprawiedliwej odpłaty, ale też jej nie wyrugował; współżyje z nią na zasadach *necessitas societatis*.

Warunkiem koniecznym, aczkolwiek niewystarczającym, do prawidłowego wykonania kary, czyli rozumnego (racjonalnego) stosowania odwetu, jest należyty ustrój oraz prawidłowa organizacja zakładu karnego, który powinien być do tego przystosowany tak pod względem organizacyjnym, jak i merytorycznym. Powinien zatem działać na zasadach kliniki reperującej zdeprawowane charaktery ludzkie. O jego działalności merytorycznej (społecznej terapii) w znacznym stopniu decyduje narzucony przez państwo ustrój więziennictwa, który z kolei zależy od:

- systemu politycznego i społecznego w danym kraju, w pewnym okresie,
- przyjętej filozofii państwa i prawa,
- polityki kryminalnej państwa,
- a także, co należy powiedzieć wprost, rozumu tych, którzy odpowiadają za stan bezpieczeństwa w państwie, i tych, którzy tworzą prawo.

Nie ulega wątpliwości, że zależność ta ma charakter szerszy, dotyczy bowiem wszystkich instytucji prawnych, na których wyciśnięte jest piętno aktualnej ideologii i strategii państwa, z której płyną dyrektywy dla polityki kryminalnej (polityki karania). Jest to rzecz tak oczywista, że wydaje się prawie naturalną. Jak poucza historia ustrojów, w tym historia prawa karnego oraz penologii i nauki o więziennictwie, zależność ta jest przynależna typowi i każdej formie państwa (a więc tym, którzy rządzą, i jak rządzą). Tak jest, ale czy tak

być musi? Czy tak być powinno? Uważam, że nie. Owa współzależność struktury procesu karnego i ustroju polityczno-społecznego nie jest przecież żadnym dogmatem ani żadnym prawem rozwojowym czy też naturalnym. Historia poucza, że są sytuacje, iż w kraju o tzw. ostrym kursie politycznym proces karny zawiera pewne symptomy liberalizmu i odwrotnie – w państwie o ustroju formalnie demokratyczno-liberalnym proces karny wykazuje tendencje antyliberalne.

O strukturze instytucji prawnej powinny decydować nie tylko postulaty wpływające z zasad wyższego rzędu, jakimi są zasady polityczno-społeczne, lecz również – a może i nade wszystko – postulaty płynące z charakteru danej instytucji prawnej oraz jej praktycznych założeń i potrzeb społecznych. Jeśli owe potrzeby są takie, iż przejście nad nimi do porządku dziennego prowadziłoby do wynaturzenia danej instytucji, to pochyliwszy głowę przed szczytnymi hasłami ustrojowymi, musimy stwierdzić, że w danym wypadku potrzeby urzędzonej instytucji prawnej pozostają w luźnym związku z tymi hasłami, co upoważnia do tego, aby z nich zrezygnować dla dobra tejże instytucji mającej do spełnienia konkretny, ściśle określony cel w zakresie inżynierii życia społecznego.

Przechodząc na grunt problematyki ustroju zakładu karnego, stwierdzić należy, że ustrój ten powinien być zupełnie wolny od wszelkich naleciałości politycznych i ideologicznych, które są zmienne a polityka kryminalna wymaga racjonalnej stabilności, oparcia się na wymogach stawianych przez penologię, kryminologię, psychologię czy pedagogikę, a także uwzględnienia celu kary, czyli rozumnie wykonanego odwetu, proporcjonalnego do stopnia zawinienia. Rygor, łączący się bezpośrednio z kwestią praw podmiotowych i kwestią większego lub mniejszego zasięgu, organizacja zakładu karnego powinny być zdecydowanie i wyraźnie zróżnicowane w zależności od charakteru popełnionych przestępstw, stopnia demoralizacji skazanych a także powinny uwzględniać stan psychiczny i charakter sprawców przestępstw. Innej polityki karania wymaga zdemoralizowany recydywista, innej zaś przestępca przypadkowy. Nie można podciągnąć pod jeden mianownik niepoprawnych przestępców zawodowych i tych, którzy tylko na skutek zbiegu niekorzystnych okoliczności weszli w konflikt z prawem karnym. O ile bowiem dla tej pierwszej kategorii kary powinny być surowe, a tyle drugich należy karać tak, aby ich nie wtłoczyć w kadry prawdziwych weteranów kryminalnych. Dla nich tylko i to wyjątkowo uzasadniona jest instytucja warunkowego zawieszenia wykonania kary lub przedterminowego zwolnienia. Chodzi o to, aby ich ustrzec przed dalszą demoralizacją, aby się nie stali jeszcze większymi przestępcami po zetknięciu się z całą więzienną.

Przy wykonaniu kary należy uwzględnić ważny problem, a mianowicie przy ustalaniu jej rygoru należy pamiętać o tym, że nie ma zależności między stopniem demoralizacji sprawcy a charakterem popełnionego przestępstwa. Spraw-

ca niezdemoralizowany może popełnić przestępstwo o dużym ładunku społecznej szkodliwości i odwrotnie – sprawca bardzo zdemoralizowany może w ogóle nie wejść w konflikt z prawem karnym. Oczywiście w kwestii tej występuje jeszcze złożone i w najwyższym stopniu sporne zagadnienie rozumienia demoralizacji jako kwalifikowanego niedostosowania⁴ oraz oceny jej stopnia, które może mieć wpływ na podtrzymanie lub zwalczenie niniejszego poglądu, ale nie miejsce tu na zgłębianie tego problemu.

Jednym z istotnych warunków należytego wykonania kary jest to, aby ustrój zakładu karnego był dobry, należycie funkcjonujący a osoby wchodzące w jego skład stały na wysokości swego zadania, tj. aby miały dobre przygotowanie psychologiczne, więzienne do skutecznego oddziaływania na psychikę skazanego w tym kierunku, aby nie tylko ustrzec go przed dalszą demoralizacją w zakładzie karnym, ale w miarę możliwości należyście ukształtować zdeformowany i rozstrojony charakter, który doprowadził do konfliktu z prawem karnym. Jest to wielkie a zarazem bardzo trudne i wzniosłe zadanie wychowawcze ratowania upadłego, wymagające dobrej znajomości psychiki człowieka w ogóle a psychiki więźnia w szczególności, na której wykonywana jest egzekucja, będąca (z punktu widzenia prawa) odpowiednikiem szkody wyrządzonej przestępstwem.

Pierwszym celem wychowania więziennego powinno być wywołanie w skazanym zrozumienia dla spraw społecznych i wytworzenia w nim poczucia obowiązku, poszanowania norm moralnych i prawnych, a także wyrobienia w nim przekonania (możliwie bliskiego pewności), że ograniczenia jego praw podmiotowych (subiektywnych), poddanie się ograniczeniom, jakie nakłada na niego kara, surowość i stanowczość ze strony władz więziennych – ma jedynie na celu jego dobro i dąży do wydzwignięcia go z upadku. Kluczem do tego jest możliwie wszechstronne poznanie więźniów, a szczególnie tego:

- co to są za jednostki (typy charakterologiczne),
- w jakim celu nastąpiło ich zamknięcie (ściśnienie wolności),
- jakie względem nich zadania przypadają służbom penitencjarnym do spełnienia,
- jak ich zatem sklasyfikować, aby skutecznie bez skutków ubocznych prowadzić proces naprawczy.

W sprawie klasyfikacji skazanych podnieść należy to, że należyte wykonanie tego zadania, odpowiadające wymogom naukowości, jest bardzo trudne⁵; każdy z nich stanowi bowiem indywidualny, odrębny świat i wymaga od wychowawcy odrębnego podejścia i traktowania. Obowiązkiem funkcjonariusza więziennego jest więc, w miarę możliwości w ogólnych ramach przepisów o wy-

⁴ J. Konopnicki. *Niedostosowanie społeczne*. PWN. Warszawa 1971 passim.

⁵ S. Ziemiński. *Klasyfikacja skazanych*. Wyd. Prawn. Warszawa 1973 s. 29-28; O. Lipowski. *Wychowanie dzieci społecznie niedostosowanych*. WZWS, Warszawa 1966.

konaniu kary, stosować pewne indywidualne sposoby wychowawcze do poszczególnych jednostek lub grup przestępców. Pamiętać należy, że skazani są ludźmi należącymi do społeczeństwa i nic szczególnie istotnego nie odróżnia przestępcy od człowieka, który przestrzega przepisów prawnych lub w wyniku defektów psychicznych lub moralnych albo silnej, negatywnej motywacji, której nie może się oprzeć wola, popełniają przestępstwo, co stawia ich na niższym lub najniższym stopniu od człowieka prawego, ale nie pozbawia ich ludzkiej godności i prawa do humanitarnego traktowania, oczywiście z uwzględnieniem ich czynu i sytuacji więziennej⁶, która w sposób istotny może zmienić psychikę skazanego, w zasadzie in minus.

W szerokiej panoramie różnych typów kryminalnych, do celów czysto praktycznych, rozróżnić można trzy grupy przestępców, a mianowicie;

- jednostki łatwe do poprawienia,
- jednostki, które na skutek specyficznych cech charakterologicznych są trudne do poprawienia,
- jednostki nierokujące nadziei na poprawę.

Klasyfikacja ta powinna być dokonywana oraz traktowana z dużą ostrożnością, albowiem środowisko zakładu karnego, jego niekorzystny dla psychiki klimat, a także uwarunkowane nim trudności adaptacyjne skazanych zacierają i tak już trudno dostrzegalne różnice. Aby różnice te dobrze ująć, czyli należyście poznać sylwetkę psycho-moralną skazanego, służby penitencjarne powinny nie tylko mieć wysokie kwalifikacje do poznania skazanych, ale powinny odznaczać się odpowiednimi cechami charakteru, takimi jak: opanowanie i spokój, rozwaga (roztropność) w podejmowaniu istotnych decyzji, poczucie odpowiedzialności, umiłowanie porządku, bezstronność i sprawiedliwość, powaga, szacunek do godności skazanych, a także wyrozumiałość dla ich słabości, która jednak nie może przekształcić się w sentymentalizm, wypaczający więzienną rzeczywistość. Chodzi o to, aby potrafiły jak najkorzystniej oddziaływać na psychikę skazanych w tym kierunku, aby ich uchronić od dalszej deprawacji moralnej i przygotować do życia na wolności, które dla wielu nie jest łatwe, bo na skutek zetknięcia się z więzienną atmosferą powstają sytuacje stresowe o charakterze deprywacyjnym, traumatyzującym, a przez to pogłębia się proces ich wyobcowania ze społeczeństwa ludzi wolnych⁷, przez co zakład karny staje się środowiskiem kryminogennym.

W literaturze przedmiotu oraz zainteresowanych przedmiotem środowiskach panuje przekonanie bliskie pewności, że wykonanie kary w zakładzie karnym, czyli kierowanie na skazanego różnych czynników wychowawczych

⁶ W.F. Pirożkow. *Oddziaływanie izolacji społecznej na psychikę skazanego*. W: Red. B. Hołyst. *Problemy współczesnej penitencjarystyki w świecie*. T. II. Wyd. Prawn. Warszawa 1987 s. 126-127.

⁷ A. Krukowski. *Próba analizy socjologicznej zakładu penitencjarnego*. „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1971 nr 4 (32) s. 23-24.

w celu otrzymania określonego rezultatu, jako proces stale modyfikowany oraz polityka kryminalna przechodzą kryzys⁸, nie przynoszą oczekiwanych efektów, a zatem należy szukać nowych, skuteczniejszych rozwiązań, dla których notabene możliwości są ograniczone. Z tego pola obserwacji wyłania się pytanie o sens kary pozbawienia wolności. Z odpowiedzi na nie wynika wprost odpowiedź na pytanie, czym jest kara? oraz bankructwo reedukacyjnego optymizmu. Skoro dowiedziono, że kara nie realizuje idealnego celu, jakim jest romantyczny pierwiastek wychowawczo-poprawczy, to wzmacnia to tezę (która w tym stanie rzeczy jest jedyną możliwością), że jej istota leży zatem w sferze odpłaty (odwetu) racjonalnie wykonanej, sięgającej w dziedzinę celowości, czyli poprawy mającej jedynie rolę zjawiska pochodnego, związanego nie z faktem skazania przestępcy na karę, lecz sposobem wykonania tej kary. Cóż zatem z tego wynika? Otóż, niezależnie od istoty i rozumienia kary zakład karny powinien funkcjonować tak, jak gdyby był zakładem wychowawczym. Wynika to z postulatu humanitarnego traktowania skazanych, a także potrzeby podnoszenia poczucia ich godności osobistej i rozwinięcie autonomii, które idą w kierunku poprawy więźniów i przygotowania ich do życia na wolności po odbyciu kary, a także wytworzenia w ich psychice świadomości obowiązku odbycia kary, czyli podporządkowania się rygorom życia więziennego jako konieczności idącej za popełnionym przestępstwem.

Aby zakład karny spełniał należycie zadania nałożone na niego przez ustawę oraz wymogi nauk psychologiczno-pedagogicznych oraz kryminologiczno-penalnych, musi być społeczne zainteresowanie i uznanie dla służb penitencjarnych oraz całej obsługi zakładu uczestniczącego przecież w trzecim stadium wymiaru sprawiedliwości. Bo tak, jak sędzia jest wykonawcą ustawy, tak wykonawca kary jest wykonawcą wyroku sędziego w duchu troski o interes społeczny oraz interes jednostki. Skoro tak, to społeczeństwo winne jest należną przecież wzajemność, szacunek i uznanie za włożony trud w społeczną terapię. Powaga i autorytet powinny być szczególnie przynależne dyrektorowi zakładu karnego, który w opinii publicznej, na drabinie państwowej i społecznej nie znajduje należnego mu miejsca obok prezesa sądu, prokuratora czy komendanta policji. Ponadto społeczeństwo nie interesuje się zbyt zadaniami tego pionu służby państwowej – funkcjonariuszy zakładu karnego. Odnosi się niekiedy przykre wrażenie, że nie są oni jakoś specjalnie doceniani w życiu państwowym i społecznym. Ani szczególnego, notabene należnego, uznania ani lekceważenia, po prostu obojętność – oto refleksy społeczne za jakże ciężką i odpowiedzialną służbę dla człowieka. Nie jest to sytuacja wystawiająca społeczeństwu dobre świadectwo z zakresu kultury społecznej.

Pracę służb penitencjarnych charakteryzuje z jednej strony duża odpowiedzialność, ciężkie warunki pracy, wymagającej odporności psychicznej a niekie-

⁸ G. Kaiser, H.J. Kerner, H. Schöh. *Strafvollzug*. Wyd. III. Heidelberg 1982 s. 90-91, 234-235.

dy wprost odwagi, umiejętność powiązania stanowczości z łagodnością – konieczność poczucia władzy a równocześnie szczególnego obowiązku, umiejętnego z niej korzystania tak, aby przy wykonywaniu niełatwych przecież powinności uszanować godność skazanego⁹, która w warunkach życia więziennego narażona jest na szwank¹⁰. Nie da się przecież zaprzeczyć, że skazany chociażby za najcięższe przestępstwo nie przestał być człowiekiem, a przez fakt skazania nie traci prawa do szacunku oraz humanitarnego traktowania. Zważywszy jednak to, że mamy do czynienia z człowiekiem, który nie bacząc na ostrzeżenie zawarte w ustawie, wykazał niezdyscyplinowanie posunięte do stopnia złamania zakazu karnego, od którego społeczeństwo może spodziewać się dalszych, podobnych objawów i przed którym musi się zabezpieczyć także poprzez odpowiednie z nim postępowanie – powstaje pytanie o granice tego humanitaryzmu. Jest to problem z dziedziny intuicji, bardzo trudny a zarazem wysoce doniosły w procesie więziennej reedukacji. Trudny o tyle, że nie da się ująć w sztywne ramy dyrektyw, postulatów, które objęłyby każdego skazanego i w każdej sytuacji życia więziennego. Wymaga bowiem od służb penitencjarnych trafnego wycucia stanu psychicznego skazanego w określonej sytuacji, gdzie godność¹¹ jego może być poniżona. Ujmując rzecz realistycznie, z moralnego spojrzenia na karę i bez żadnych upiększeń pedagogicznych czy ideologicznych, stwierdzić należy, że z prawa skazanego do ludzkiego traktowania nie należy tworzyć – w imię sztywnych ideałów humanizmu i humanitaryzmu – jakiejś specjalnej magna charta libertatum czy innej konstytucji zakładu karnego wyrażającej się w postaci różnych, niekoniecznych życiowo i wychowawczo przywilejów, które to stwarzałyby sielankę życia więziennego. Zakład karny to miejsce odpokutowania i napiętnowania a nie miejsce doznawania przyjemności i uciech za ostre naruszenie współżycia społecznego. Nie powinien przeto być terenem, na którym miałyby się zrodzić jakieś szczególne prawa skazanego, tj. jego zbędne uprawnienia rodzące się w związku z sytuacjami powstającymi na tle wykonania kary pozbawienia wolności. Skazany powinien otrzymać tylko tyle i tak, aby nie doznał uszczerbku na zdrowiu fizycznym i psychicznym, a także aby pamiętał, że jest to społeczna odpłata za akt nieposłuszeństwa prawu. Pamięć ta powinna być skutecznym motywem do moralnego odrodzenia, do zmiany stylu, linii i filozofii życia, do ułożenia go zgodnie

⁹ M. Ossowska. *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa PWN. 1985 s. 74.

¹⁰ Lee H. Bowker. *Prison Victimization*. Elsevier–New York–Oxford 1980, rec. B. Hołyst w: „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1984 nr 5 (45) s. 119-120.

¹¹ Godność człowieka to tarcza ochronna jego czci, czyli ochrona ogółu prerogatyw, jakie mu przysługują, a które wypływają z jego współżycia ze społeczeństwem. Jest ona stała, niezmienna, niezbywalna i zobowiązująca – stanowi podstawowe kryterium wartościowania ściśle moralnego, czyli oceniania co dobre, a co złe, godziwe lub niegodziwe, bardziej lub mniej chwalebne. Wpływa z natury ludzkiej i przynależna jest osobowości, a ściśle osobie, w której tkwi zdolność do życia moralnego, nadająca człowiekowi wartość bezwzględną.

ze społecznymi wymogami. Aby to zabezpieczyć w procesie racjonalnej *sui generis* egzekucji, której przedmiotem jest człowiek mający osobową godność i ludzką cześć – ustrój penitencjarny nie powinien być ani zbyt surowy, ani zbyt liberalny, a służby penitencjarne powinny mieć gruntowne przygotowanie do społecznie moralnego przeistoczenia skazanych i cieszyć się społecznym uznaniem, albowiem w pełni na to zasługują.

Bibliografia

1. Lee H. Bowker. Prison Victimization. Elsevier–New York–Oxford 1980, rec. B. Hołyst W: „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1984 nr 5 (45).
2. Dąbrowski K.: O dezintegracji pozytywnej. PZWL Warszawa: 1964.
3. Kaiser G., Kerner H.J., Schöh H.: Strafvollzug. Wyd. III. Heidelberg 1982.
4. Konopnicki J.: Niedostosowanie społeczne. PWN: Warszawa 1971.
5. Krukowski A.: Próba analizy socjologicznej zakładu penitencjarnego. „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1971 nr 4 (32).
6. Kudriacew W.N. (i in. Red.): Osobowość sprawcy przestępstwa. Wyd. Prawn.: Warszawa 1978.
7. O. Lipowski. Wychowanie dzieci społecznie niedostosowanych. WZWS: Warszawa 1966.
8. Ossowska M.: Normy moralne. Próba systematyzacji. PWN: Warszawa 1985.
9. Pirożkow W.F.: Oddziaływanie izolacji społecznej na psychikę skazanego. W: Red. B. Hołyst. Problemy współczesnej penitencjarystyki w świecie. T. II. Wyd. Prawn.: Warszawa 1987.
10. Szerer M.: Karanie a humanizm. PWN: Warszawa 1964.
11. Tomaszewski T.: Wstęp do psychologii. Wyd. IV. PWN: Warszawa 1971.
12. Ziemiński S.: Klasyfikacja skazanych. Wyd. Prawn.: Warszawa 1973.
13. Znamierowski Cz.: Oceny i normy. PWN: Warszawa 1957.

STEFAN J. JAWORSKI

WYBRANE ZAGADNIENIA STATUSU PRAWNEGO FUNKCJONARIUSZA SŁUŻBY WIĘZIENNEJ W ŚWIETLE ORZECZNICTWA TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

W okresie bez mała 20-letniej działalności Trybunał Konstytucyjny badał zgodność z normami konstytucyjnymi i ustawowymi przepisów regulujących status prawny funkcjonariuszy Służby Więziennej. Podkreślić należy, że na 5 spraw dotyczących bezpośrednio¹ tej kategorii podmiotów rozpoznanych przez Trybunał Konstytucyjny 2 zostały zainicjowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich, 2 na skutek skargi konstytucyjnej i 1 na skutek pytania prawnego NSA – Ośrodek Zamiejscowy w Lublinie. Te wszystkie rozpoznane merytorycznie sprawy dotyczyły problematyki: prawa do sądu funkcjonariuszy podlegających postępowaniu dyscyplinarnemu, zakazu działalności politycznej, równego statusu funkcjonariuszy służby stałej i przygotowawczej w zakresie prawa do nagrody rocznej oraz zwolnienia ze służby ze względu na nabycie prawa do emerytury.

Orzeczenia zapadłe w tych sprawach nie tylko rozstrzygały istniejący hierarchicznie konflikt norm, ale także stwarzały TK okazje do wypowiedzenia szerszych poglądów odnośnie do rozumienia obowiązujących norm (wzorców) konstytucyjnych oraz zakresu i intensywności nierespektowania przez organa władzy ustawodawczej i wykonawczej kardynalnych zasad konstytucji.

Wobec tego, że sprawy dotyczące funkcjonariuszy Służby Więziennej wpływały do Trybunału Konstytucyjnego w różnym czasie, gdy Trybunał dopiero formułował swoje rozumienie poszczególnych konstytucyjnych instytucji, przeto orzeczenia dotyczące tej problematyki zostaną omówione w porządku chronologicznym.

¹ W niniejszym referacie nie uwzględniono spraw, które są tylko pośrednio związane z pozycją prawną Służby Więziennej a dotyczą innych służb mundurowych np. sygn. SK 1/01 dot. niezgodności komunikatu MSW z art. 6 ust. 1 ustawy z 18.02.1984 o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej, gdyż dotyczyła zasad odliczania emerytury policyjnej.

I. Mieszkania funkcyjne funkcjonariuszy Służby Więziennej

Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie konstytucyjności art. 95 ust. 2 ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej, kwestionując wymieniony przepis w zakresie, w jakim dotyczył on najemców lokali mieszkalnych pozostających w administracji jednostek organizacyjnych Służby Więziennej, których najem nigdy nie był związany ze służbą w jednostkach organizacyjnych tej służby. Wnioskodawca zarzucał naruszenie zasady równości (art. 32 Konstytucji) oraz zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji). Art. 95 ust. 2 tej ustawy stanowił, że Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Gospodarki Przemysłowej i Budownictwa oraz Ministrem Finansów określa w drodze zarządzenia wysokość czynszu lokali mieszkalnych, będących w administracji jednostek organizacyjnych SW, oraz rodzaju opłat dodatkowych, a także zasad zwrotu różnicy w opłatach czynszowych za inne lokale mieszkalne, za które funkcjonariusze obowiązani są opłacać czynsz. Na podstawie tego upoważnienia Minister Sprawiedliwości wydał zarządzenie z dnia 20 września 1996 r. w sprawie określenia wysokości czynszu najmu lokali mieszkalnych, będących w administracji jednostek organizacyjnych Służby Więziennej, oraz rodzaju opłat dodatkowych, a także zwrotu różnicy w opłatach czynszowych za inne lokale mieszkalne, za które funkcjonariusze są zobowiązani opłacać czynsz. Zgodnie z § 2 ust. 4 tego zarządzenia osoby inne niż funkcjonariusze Służby Więziennej, funkcjonariusze zwolnieni ze służby, którzy nabyli prawo do emerytury lub renty, oraz osoby uprawnione do renty rodzinnej Służby Więziennej, zajmujące na podstawie umowy najmu lokal mieszkalny pozostający w administracji jednostki organizacyjnej Służby Więziennej opłacali czynsz w wysokości 1,60 zł za m². Zdaniem RPO wykładnia art. 95 ust. 2 ustawy prowadzi do wniosku, że Minister Sprawiedliwości został upoważniony do określenia wysokości czynszu najmu wszystkich lokali mieszkalnych będących w administracji jednostek organizacyjnych Służby Więziennej niezależnie od tego, czy najemca takiego lokalu jest osobą uprawnioną w rozumieniu przepisów tej ustawy. Obejmuje to również sytuacje, w których najem lokalu wynika z ogólnych regulacji zawartych w ustawie o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych, lokal zaś jest administrowany przez jednostkę Służby Więziennej. W konsekwencji najemcy zajmujący lokale mieszkalne na ogólnych zasadach zostali podzieleni w zakresie wysokości płaconego czynszu najmu na tych, którzy opłacają czynsz regulowany oraz na tych, którzy opłacają czynsz w wysokości ustalonej przez Ministra Sprawiedliwości².

² K 7/98, OTK 1998, C H BECK s. 422-423.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 20 października 1998 sygn. K 7/98 orzekł, że: art. 95 ust. 2 ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej, rozumiany jako odnoszący się jedynie do mieszkań funkcjonariuszy Służby Więziennej, nie jest niezgodny z art. 2 i art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Orzekając w tej sprawie, Trybunał dowiódł zgodności zakwestionowanego przepisu ustawy ze wskazanymi przez RPO wzorcami konstytucyjnymi w drodze tak zwanego orzeczenia interpretacyjnego („zgodny, ale rozumiany jako”)³. Podejmując to rozstrzygnięcie, TK wziął pod uwagę następujące okoliczności: Ustawa o Służbie Więziennej reguluje szczegółowo w rozdziale 6 uprawnienia funkcjonariuszy tej służby związane z zaspokajaniem potrzeb mieszkaniowych. W myśl art. 85 ust. 1 tej ustawy funkcjonariusz w służbie stałej ma prawo do lokalu mieszkalnego w miejscowości, w której stale pełni służbę lub w miejscowości pobliskiej. Prawo do lokalu mieszkalnego przysługuje również funkcjonariuszom zwolnionym ze służby, którzy nabyli prawo do zaopatrzenia emerytalnego na podstawie ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy policji, Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin. Ustawa przyznaje funkcjonariuszom również inne uprawnienia, w szczególności prawo do równoważnika pieniężnego za remont zajmowanego lokalu mieszkalnego, prawo do równoważnika pieniężnego z tytułu braku mieszkania, prawo do pomocy finansowej na uzyskanie własnego lokalu mieszkalnego. Stosownie do upoważnienia ustawowego Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Prezesem Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast oraz Ministrem Finansów określał, w drodze zarządzenia, wysokość czynszu najmu lokali mieszkalnych, będących w administracji jednostek organizacyjnych oraz rodzaj opłat dodatkowych, a także zasady zwrotu różnicy w opłatach czynszowych za inne lokale mieszkalne, za które funkcjonariusze są obowiązani opłacać czynsz. Art. 95 ust. 2 ustawy został ustanowiony w czasie obowiązywania Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym. Art. 56 ust. 2 Małej Konstytucji stanowił, że zarządzenia ministra są wydawane „w celu wykonania ustaw i na podstawie udzielonych w nim upoważnień”. Interpretując przepisy Małej Konstytucji, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „konstrukcja zarządzenia jako aktu wykonawczego wobec ustawy jest zdeterminowana trzema warunkami, których zarządzenie nie spełnia”⁴.

³ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK. Wybór wypowiedzi TK, SN, sądów powszechnych oraz piśmiennictwa prawniczego.* Warszawa marzec 2004. Zespół orzecznictwa i studiów TK.

⁴ Tamże, s. 428; warunki te zostały sformułowane w orzeczeniu z dnia 28 października 1996 r., sygn. P. 1/96., OTK ZU nr 5/1996, s. 337 i orzeczeniu z dnia 29 października 1996 r., sygn. U. 4/96, OTK ZU nr 5/1996, s. 346.

Zdaniem Trybunału, Minister Sprawiedliwości, wydając wymienione zarządzenie z 20 września 1996 r., uregulował wysokość czynszu lokali mieszkalnych, będących w administracji jednostek organizacyjnych Służby Więziennej, niezależnie od tego, czy stosunek najmu jest związany z pełnieniem służby w Służbie Więziennej czy też nie. Treść ustanowionego zarządzenia świadczyła o przyjęciu przez niego szerokiej interpretacji upoważnienia udzielonego w zaskarżonym przepisie i uznaniu, że zakres spraw przekazanych do unormowania obejmuje ustalenie czynszu we wszystkich lokalach znajdujących się w administracji jednostek organizacyjnych Służby Więziennej. Analiza przepisów ustawy prowadziła do konkluzji, że interpretacja zakresu upoważnienia ustawowego przyjęta przez Ministra Sprawiedliwości i Rzecznika Praw Obywatelskich nie jest uzasadniona. Art. 95 ust. 2 został bowiem zamieszczony w rozdziale 6 ustawy o Służbie Więziennej, zatytułowanym *Mieszkania funkcjonariuszy*. Przepisy tego rozdziału regulują szczegółowo uprawnienia funkcjonariuszy Służby Więziennej związane z zaspokajaniem potrzeb mieszkaniowych. Kompetencje do ustalenia wysokości czynszów w lokalach mieszkalnych administrowanych przez jednostki organizacyjne Służby Więziennej umożliwiają Ministrowi Sprawiedliwości obniżenie tej wysokości poniżej poziomu czynszu regulowanego w danej miejscowości.

Ustawa nie zawierała przepisów dotyczących wynajmowania lokali administrowanych przez jednostki organizacyjne Służby Więziennej osobom nieposiadającym prawa do lokalu mieszkalnego, wynikającego ze stosunku służbowego. Art. 93 ust. 2 i art. 94 ust. 2 ustawy stanowiły, że osoba nieuprawniona do przydziału lokalu mieszkalnego zajmująca lokal przeznaczony dla funkcjonariuszy Służby Więziennej uiszcza – do czasu wykwaterowania – odszkodowanie za zajmowanie lokalu mieszkalnego bez tytułu prawnego, w wysokości 200% czynszu należnego za zajmowany lokal. Funkcja administrowania lokalami mieszkalnymi przez jednostki organizacyjne Służby Więziennej była ściśle podporządkowana realizacji ustawowych zadań tej formacji i realizacji prawa do lokalu mieszkalnego jej funkcjonariuszy. Administrowanie lokalami zajmowanymi przez osoby nieposiadające uprawnień do lokalu mieszkalnego na podstawie przepisów ustawy o Służbie Więziennej nie należało do ustawowego zakresu zadań tej instytucji. Prawa i obowiązki stron stosunku najmu lokali mieszkalnych należały do materii ustawowych, wymagających uregulowania w ustawie bądź też – subsydiarnie – w rozporządzeniach lub w aktach prawa miejscowego. Do materii ustawowych należy m.in. wysokość czynszów płaconych przez osoby nieposiadające prawa do lokalu mieszkalnego na podstawie przepisów ustawy o Służbie Więziennej. Zdaniem Trybunału, w świetle przedstawionych wyżej argumentów należało przyjąć, że zaskarżony przepis nie upoważniał Ministra Sprawiedliwości do określenia wysokości czynszu najmu lokali mieszkalnych, gdyż stosunek najmu nie pozostaje w związku ze stosunkiem służbowym, albowiem sprawy te nie są jednorodne z materią uregulowa-

ną w ustawie o Służbie Więziennej. Upoważnienie wynikające z art. 95 ust. 2 ustawy o Służbie Więziennej obejmowało tylko lokale mieszkalne wynajmowane osobom posiadającym prawo do lokalu mieszkalnego wynikające z przepisów tej ustawy. Trybunał Konstytucyjny powstrzymał się natomiast od wypowiedzi co do zakresu uprawnionej kategorii osób, stwierdzając jedynie, że istnieją mieszkania administrowane przez jednostki organizacyjne Służby Więziennej, które nie mogą być określone jako mieszkania funkcjonariuszy tej Służby, a zatem wysokość czynszu z tytułu najmu tych mieszkań nie może określać Minister Sprawiedliwości. W wymienionym przypadku należy stosować ogólne regulacje dotyczące najmu lokali, zawarte w ustawie o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych. Jeżeli dany lokal należał do zasobu mieszkaniowego gminy albo stanowi własność Skarbu Państwa bądź państwowych osób prawnych, to zgodnie z art. 95 wymienionej ustawy najemcy opłacają czynsz regulowany, ustalony przez radę gminy⁵.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez wyżej wymieniony przepis zasady równości, Trybunał podniósł, że jeżeli kontrolowana norma traktuje odmiennie adresatów, którzy odznaczają się określoną cechą wspólną, to mamy do czynienia z odstępstwem od zasady równości. Takie odstępstwo nie musi jednak oznaczać naruszenia art. 32 Konstytucji. Niezbędna jest wówczas ocena przyjętego kryterium różnicowania. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy dane kryterium może stanowić podstawę różnicowania podmiotów prawa, charakteryzujących się wspólną cechą⁶. W badanej sprawie ustawodawca zróżnicował natomiast najemców w zależności od tego, czy najem lokalu został nawiązany w celu realizacji uprawnień funkcjonariuszy Służby Więziennej zagwarantowanych ustawą o Służbie Więziennej, czy też nie. Rzecznik Praw Obywatelskich nie kwestionował możliwości różnicowania wysokości czynszów w przypadku osób, które uzyskały lokal mieszkalny w związku z pełnioną służbą. Szczególny status funkcjonariuszy Służby Więziennej uzasadniać może odmiennie traktowanie tej kategorii osób, zarówno ze względu na szczególne zasady pełnienia służby: dyscyplinę, dyspozycyjność, nielimitowany czas pracy, jak również konieczność zapewnienia niezbędnej liczby funkcjonariuszy w miejscowościach, w których znajdują się zakłady karne i areszty śledcze⁷.

⁵ Tamże s.430-431.

⁶ Tamże s. 432; orzeczenie z dnia 3 września 1996 r., K. 10/96, OTK ZU nr 4/1996, s. 281, z dnia 16 grudnia 1996 r., U. 1/96, OTK ZU nr 6/1996, s. 527 i wyrok z dnia 16 grudnia 1997 r. sygn. K. 8/97 OTK ZU nr 5-6/1997, poz. 70, s. 497-505.

⁷ Tamże s. 433.

II. Prawo do sądu funkcjonariuszy podlegających postępowaniu dyscyplinarnemu

W skardze konstytucyjnej skarżący, Cezary Ż., zakwestionował przepis § 54 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 14 listopada 1996 r. w sprawie regulaminu dyscyplinarnego funkcjonariuszy Służby Więziennej, zarzucając niezgodność jego treści z zawierającym upoważnienie do wydania powyższego rozporządzenia przepisem art. 133 ustawy o Służbie Więziennej. Zdaniem skarżącego, ustawodawca przewidywał prawo odwoływania się od orzeczeń sądów dyscyplinarnych a rozporządzenie winno uregulować kwestie proceduralne związane z realizacją tego prawa. W efekcie treść zaskarżonego przepisu rozporządzenia, który nie przewidywał prawa odwołania od orzeczeń sądu dyscyplinarnego, ukształtowana została niezgodnie z konstytucyjnymi wymogami, jakimi winno się charakteryzować rozporządzenie, w szczególności ma być wydane w celu wykonania ustawy. W oparciu o zaskarżony przepis, Sąd Dyscyplinarny przy Centralnym Zarządzie Służby Więziennej w orzeczeniu z 3 marca 1998 r., wydanym w wyniku rozpatrzenia zażalenia skarżącego od orzeczenia Dyrektora Generalnego Służby Więziennej o wymierzeniu kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, orzekając tym samym ostatecznie o jego prawach, gdyż od orzeczenia tego nie przysługiwał już żaden środek odwoławczy. Zdaniem skarżącego, naruszało to jego prawa zagwarantowane Konstytucją RP, a mianowicie prawo do dochodzenia naruszonych praw na drodze sądowej (art. 77 ust. 1 i 2 Konstytucji), prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji), jak również zasady co najmniej dwuinstancyjnego postępowania sądowego, określonej w art. 176 ust. 1 Konstytucji⁸.

Wyrokiem z dnia 16 marca 1999 sygn. SK 19/98 Trybunał Konstytucyjny orzekł, że: paragraf 54 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 listopada 1996 r. w sprawie regulaminu dyscyplinarnego funkcjonariuszy Służby Więziennej (DzU nr 135, poz. 635) jest niezgodny z art. 77 ust. 2 Konstytucji RP przez to, że uniemożliwia dochodzenie naruszonych praw na drodze postępowania sądowego, a jednocześnie na podstawie art. 190 ust. 3 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny ustalał, że utrata mocy obowiązującej § 54 ust. 2 powołanego w pkt 1 rozporządzenia nastąpi z dniem 1 stycznia 2000 r.

Przedmiotem swoich wstępnych rozważań Trybunał uczynił ukształtowanie w polskim systemie prawnym odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak też analizę przepisów ustawy ustalających odpowiedzialność dyscyplinarną funkcjonariuszy Służby Więziennej. Trybunał stwierdził, iż dotyczy ona wielu grup zawodowych, przy czym brakuje jednolitej regulacji dotyczącej tej odpowiedzialności

⁸ SK 19/98, OTK 1999 cz. 1, s. 158.

ci, a istniejące zróżnicowanie sprawia wrażenie przypadkowości. Z punktu widzenia dostępu do sądu, postępowania dyscyplinarne można byłoby podzielić na te, które taką możliwość przewidywały lub też nie. W grupie postępowań, które przewidywały dostęp do sądu, należy wyróżnić takie, które dopuszczały jedynie możliwość złożenia rewizji nadzwyczajnej do SN przez uprawnione podmioty. W postępowaniach, w których przewidziano prawo odwołania się strony do sądu, było to możliwe jedynie w przypadku, gdy organ dyscyplinarny orzekł najsurowszą karę wydalenia z zawodu (radcy prawni). Jedynie w wypadku komorników możliwe było odwołanie do sądu powszechnego w każdym przypadku. Drugą grupę stanowiły postępowania, w których nie było dostępu do sądu. Ta sytuacja dotyczy pracowników urzędów państwowych, prokuratorów, policjantów, funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa, funkcjonariuszy Straży Granicznej, a także funkcjonariuszy Straży Więziennej.

Zakwestionowane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 listopada 1996 r. w sprawie regulaminu dyscyplinarnego funkcjonariuszy Służby Więziennej wydane zostało na podstawie upoważnienia zawartego w art. 133 ustawy o Służbie Więziennej. Zgodnie z treścią tego przepisu Minister Sprawiedliwości zobowiązany został do wydania w drodze rozporządzenia regulaminu dyscyplinarnego określającego „szczegółowe zasady i tryb postępowań dyscyplinarnych, wymierzania kar dyscyplinarnych i ich wykonywania, zawieszania, zacierania i darowania a także odwoływania się od wymierzonych kar, szczegółową organizację sądów dyscyplinarnych, ich właściwość, tryb wybierania ich członków oraz zasady i tryb postępowania przed tymi sądami”. Powyższy przepis umiejscowiony został w rozdziale 8 ww. ustawy dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy Służby Więziennej, określającymi najogólniej zakres przedmiotowy odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy, rodzaje kar dyscyplinarnych, zasady wszczynania postępowań dyscyplinarnych i wymierzanie kar dyscyplinarnych, jak również ogólny status sądów dyscyplinarnych. Odpowiedzialność dyscyplinarna jest szczególnym rodzajem odpowiedzialności, którą ponosi funkcjonariusz za popełnione przestępstwa i wykroczenia niezależnie od odpowiedzialności karnej. Prócz tego funkcjonariusz Służby Więziennej podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie dyscypliny służbowej, nieprzestrzeganie etyki zawodowej a zwłaszcza honoru, godności i dobrego imienia służby oraz w innych wypadkach określonych w ustawie (art. 125)⁹.

Stosownie do art. 136 ustawy od wymierzonej kary dyscyplinarnej funkcjonariuszowi, jak również wyższemu przełożonemu służył środek odwoławczy w postaci zażalenia do właściwego sądu dyscyplinarnego. Jedynie od wymierzonej kary zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych lub innych pojaz-

⁹ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK s. 157-158 oraz A. Wróbel. Glosa do trzech wyroków TK (K 36/97, SK 19/98, K 41/97). „Przegląd Sejmowy” 1/36/2000 s. 205-216.*

dów służyło zażalenie do właściwego miejscowo sądu powszechnego. Sądy dyscyplinarne pełniące funkcję instancji odwoławczej od wymierzonej przez przełożonego kary dyscyplinarnej, zgodnie z art. 132 ustawy orzekały na podstawie swego przekonania opartego na swobodnej ocenie przeprowadzonych dowodów. Ich członkowie byli wybierani a przy orzekaniu są niezawisli. Minister Sprawiedliwości mógł jednakże uchylać orzeczenie sądu dyscyplinarnego, jeśli było ono rażąco niesłuszne i przekazywać sprawę do ponownego rozpoznania¹⁰.

Przechodząc do konfrontacji zaskarżanego przepisu z wymienionymi w skardze wzorcami kontroli, Trybunał stwierdził, co następuje. Wskazany przez skarżącego jako podstawa skargi konstytucyjnej art. 77 ust. 2 zawiera w swej treści zakaz zamykania drogi sądowej dla dochodzenia naruszonych wolności lub praw i jest elementem konstytucyjnego prawa do sądu, którego zasadnicza część normatywna zawarta jest w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Organiczną więź tych dwu postanowień Konstytucji dostrzega się powszechnie w literaturze naukowej, wskazując jednocześnie, iż treść art. 77 ust. 2 Konstytucji „stanowi dopełnienie konstytucyjnej właściwości praw do sądu” i że w istocie to prawo do sądu a nie zakaz zamykania drogi sądowej jest środkiem ochrony wolności praw. Prawo do sądu, wyprowadzone przed uchwaleniem Konstytucji RP z formuły demokratycznego państwa prawnego, znalazło obecnie wyraz wprost we wskazanych powyżej postanowieniach Konstytucji. Zasadnicza dla jego identyfikacji regulacja, zawarta w art. 45 ust. 1 Konstytucji stanowi, iż „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Na jego treść, inspirowaną zarówno poglądami doktryny, międzynarodowymi standardami praw człowieka zawartymi w art. 14 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych oraz w art. 6 ust. 1 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, jak też dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym), 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności oraz 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd¹¹.

TK stwierdził, że niekonstytucyjne są te przepisy, które pozbawiają obywatela ochrony sądu czy to w sprawach wynikających ze stosunku służbowego, czy w sprawach dyscyplinarnych, i że ani specyfika stosunku służbowego, ani szczególny tryb postępowania, jakim jest postępowanie dyscyplinarne (prowadzone

¹⁰ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK* s. 162.

¹¹ Tamże s. 164; orzeczenie z 8 kwietnia 1997 r., sygn. K. 14/96, wyrok z 9 czerwca 1998 r. sygn. K. 28/97, wyrok z 8 grudnia 1998 r. sygn. K. 41/97.

w ramach określonych korporacji lub służb), nie mogą uzasadnić wyłączenia w tych wypadkach prawa do sądu.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika jednoznacznie wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw. Z zasady demokratycznego państwa prawnego płynie dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu. Konstytucja wprowadza domniemanie drogi sądowej, wobec czego wszelkie ograniczenia sądowej ochrony interesów jednostki wynikać muszą z przepisów ustawy zasadniczej¹². W przypadku kolizji prawa do sądu z inną normą konstytucyjną, poddającą pod ochronę wartości o równym lub nawet większym znaczeniu dla funkcjonowania państwa lub rozwoju jednostki i konieczności uwzględnienia obu norm konstytucyjnych, dojść może do wprowadzenia pewnych ograniczeń zakresu przedmiotowego prawa do sądu. Ograniczenia takie jednak są dopuszczalne w absolutnie niezbędnym zakresie, jeżeli urzeczywistnienie danej wartości konstytucyjnej nie jest możliwe w inny sposób, na co TK zwrócił uwagę już w wyroku z 9 czerwca 1998 r. sygn. K. 28/97. Ograniczenia te mogą zostać ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób, jak to stanowi art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Ograniczenia nie mogą też naruszać istoty tych wolności i praw. Odwołanie się do treści art. 77 ust. 2 Konstytucji oznacza, że ograniczenia opisane w art. 31 ust. 3 Konstytucji nie mogą w ogóle wyłączyć drogi sądowej, bo byłoby to oczywiście sprzeczne z art. 77 ust. 2 Konstytucji, takie zaś ograniczenia, które faktycznie zamykałyby obywatelowi drogę do sądu, należałoby uznać za niekonstytucyjne.

Trybunał podkreślił, że odpowiedzialność dyscyplinarna powstaje zawsze w wyniku nieprzestrzegania przez funkcjonariuszy Służby Więziennej zakazów lub nakazów określonych w ustawie o Służbie Więziennej. Każdy z tych nakazów i zakazów stanowi ograniczenie wolności człowieka. Środkiem ochrony naruszonej wolności jest prawo do sądu. Zamykanie zaś drogi sądowej w sprawach dotyczących sfery wolności człowieka, zgodnie z art. 77 ust. 2 Konstytucji, jest niedopuszczalne. Ustawodawca zatem winien w taki sposób ukształtować zakres właściwości sądów, aby zawsze jakiś sąd był właściwy do rozpatrzenia sprawy o naruszeniu wolności lub praw człowieka. Odpowiedzialność dyscyplinarna ma ponadto charakter represyjny. Na ten charakter postępowań dyscyplinarnych i ich bliskość państwowemu prawu karnemu zwrócił też uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 8 grudnia 1998 r. (sygn. K. 41/97), uzasadniając konieczność objęcia wszystkimi gwarancjami określonymi w rozdziale II Konstytucji również postępowań dyscyplinarnych¹³.

¹² Por. pogląd A. Wróbla w wymienionej glosie.

¹³ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK* s. 165; zob. też B. Wierzbowski. *Glosa do wyroku TK z dnia 8 grudnia 1998 (K 41/97)*. „Przegląd Sejmowy” 1999 nr 1 s. 184.

III. Równy status funkcjonariuszy służby stałej i przygotowawczej w zakresie prawa do nagród rocznych

Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie – Ośrodek Zamiejscowy w Lublinie skierował do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne czy § 2 ust. 1 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 września 1997 r. w sprawie określenia warunków przyznawania nagród rocznych, nagród uznaniowych i zapomóg funkcjonariuszom Służby Więziennej (Dz. Urz. Min. Spraw. nr 4 poz. 37) jest zgodny z art. 29 ust. 7 i art. 106 ust. 1 i 3 ustawy o Służbie Więziennej oraz z art. 2 Konstytucji. Pytanie Sądu powstało w związku ze skargą jednego z funkcjonariuszy Służby Więziennej na decyzję władz tej służby, odmawiającej skarżącemu wypłacenia nagrody rocznej w okresie pełnienia służby przygotowawczej. Podstawę odmowy stanowił § 2 powołanego zarządzenia, wyłączający funkcjonariuszy służby więziennej pozostających w służbie przygotowawczej z kręgu osób uprawnionych do otrzymania nagrody rocznej do czasu mianowania na funkcjonariusza służby stałej. W skardze do Naczelnego Sądu Administracyjnego zainteresowany podniósł, iż wymienione zarządzenie zostało wydane z przekroczeniem delegacji ustawowej, zawartej w art. 106 ust. 3 w związku z art. 29 ust. 7 ustawy o Służbie Więziennej. Jego zdaniem, wymienione przepisy nie przewidywały odrębnego traktowania funkcjonariuszy służby stałej i służby przygotowawczej w zakresie otrzymywania przez nich nagrody rocznej.

Naczelny Sąd Administracyjny podał w wątpliwość zgodność kwestionowanego przepisu zarządzenia wykonawczego z art. 29 ust. 7 i art. 106 ust. 1 i 3 ustawy o Służbie Więziennej oraz z art. 2 Konstytucji RP.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 10 lipca 2001, sygn. P 4/00 orzekł, że: § 2 ust. 1 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 września 1997 r. w sprawie określenia warunków przyznawania nagród rocznych, nagród uznaniowych i zapomóg funkcjonariuszom Służby Więziennej (Dz. Urz. Min. Spraw. nr 4, poz. 37) jest niezgodny z art. 29 ust. 7 i art. 106 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej oraz jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Problematykę nagród rocznych dla funkcjonariuszy SW reguluje art. 106 ustawy o Służbie Więziennej. Zgodnie z tym artykułem (ust. 1) funkcjonariuszowi mogą być przyznane nagrody roczne, nagrody uznaniowe i zapomogi. Ustęp 2 stanowi natomiast, że nagroda roczna odpowiada wysokości przysługującego funkcjonariuszowi miesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym. Istotny dla rozpatrywanej sprawy ust. 3 przewidywał, iż Minister Sprawiedliwości określi w drodze zarządzenia warunki przyznawania nagród i zapomóg, o których mowa w ust. 1, Rada Ministrów zaś ma ustalić (ust. 4), w drodze rozporządzenia, wysokość funduszu na nagro-

dy i zapomogi dla funkcjonariuszy. Będący przedmiotem pytania prawnego § 2 ust. 1 tegoż zarządzenia postanawiał, że funkcjonariuszom mianowanym na stałe, wykonującym nienagannie obowiązki służbowe przez okres roku kalendarzowego przyznaje się nagrody roczne. Ustęp 2 powołanego paragrafu przewidywał, że w razie pełnienia służby przez część roku kalendarzowego przyznaje się część nagrody rocznej, proporcjonalnie do liczby dni faktycznego pełnienia służby. Zasada proporcjonalnego ustalania rozmiaru nagrody rocznej miała zastosowanie także w odniesieniu do funkcjonariuszy, którzy zostali mianowani na stałe w ciągu roku kalendarzowego; w tym wypadku nie uwzględnia się okresu służby przygotowawczej (ust. 3). Powołany przepis zarządzenia, wbrew art. 106 ust. 1 ustawy, wprowadzał zróżnicowanie uprawnień do nagrody rocznej w zależności od trybu mianowania do służby (na stałe lub na okres służby przygotowawczej), pozbawiając tych ostatnich funkcjonariuszy prawa do takiej nagrody. Omawiane zarządzenie wymieniało ponadto (§ 3) okresy służby, których nie wlicza się do okresów, o których mowa w § 2 (chodzi o różnego rodzaju okresy niewykonywania obowiązków służbowych z przyczyn wskazanych w tym przepisie) oraz sytuacje, w których nagrody rocznej nie przyznaje się.

Zgodnie z art. 29 ust. 1-2 ustawy o Służbie Więziennej osobę zgłaszającą się do przyjęcia do służby mianuje się funkcjonariuszem w służbie przygotowawczej na okres 2 lat. Służba ta ma na celu przygotowanie i wyszkolenie funkcjonariusza oraz sprawdzenie czy cechy osobiste, charakter i zdolności uzasadniają jego przydatność do służby. Po odbyciu służby przygotowawczej funkcjonariusza mianuje się na stałe, jeżeli uzyska pozytywną opinię służbową, potwierdzającą osiągnięcie celów, o których była mowa wcześniej (ust. 3). Wynika z tego, że mianowanie na okres służby przygotowawczej jest niezbędnym etapem, poprzedzającym mianowanie na stałe. Zgodnie z ust. 7 omawianego artykułu ustawy do funkcjonariuszy mianowanych na okres służby przygotowawczej stosuje się przepisy dotyczące funkcjonariuszy mianowanych na stałe, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej¹⁴.

Trybunał Konstytucyjny dokonał także analizy pozostałych przepisów ustawy celem ustalenia, czy zróżnicowanie wspomnianej grupy funkcjonariuszy występuje ewentualnie w odniesieniu do innych elementów tego statusu i jaki jest jego zasięg. Z analizy tej wynikało, że nie występują żadne różnice w kwestii szczegółowych wymagań, niezbędnych do podjęcia służby (art. 24-27) oraz sposobu nawiązania stosunku służbowego. Zgodnie z art. 28 ust. 1 ustawy stosunek służbowy funkcjonariusza Służby Więziennej powstaje w drodze mianowania na podstawie dobrowolnego zgłoszenia się do służby. Początek tej służby (art. 28 ust. 2) liczy się od dnia określonego w decyzji o mianowaniu funkcjonariusza na stanowisko służbowe. Nie ma tu specjalnych różnic, gdy

¹⁴ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK*, s. 255.

idzie o zwolnienie ze służby. Jediną odrębnością jest to, że w razie zwolnienia ze służby z powodu likwidacji lub reorganizacji jednostki organizacyjnej Służby Więziennej (art. 39 ust. 3 pkt 6 i ust. 6) zwolnienie ze służby stałej może nastąpić po upływie 6. miesięcy, a ze służby przygotowawczej już po upływie 3 miesięcy od dnia podjęcia decyzji o likwidacji lub reorganizacji jednostki organizacyjnej. Przepisy ustawy nie różnicują również obowiązków obu grup funkcjonariuszy, mimo iż co do zasady cel służby przygotowawczej jest odmienny (art. 29 ust. 2). Odmiennie natomiast zostały ukształtowane niektóre uprawnienia funkcjonariuszy; dotyczy to prawa do bezpłatnego umundurowania, zaliczalności okresu służby do stażu pracowniczego oraz w największym zakresie – uprawnień do mieszkania. Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy funkcjonariusze otrzymują bezpłatne umundurowanie oraz wyposażenie specjalne dla poszczególnych służb, z tym że tylko funkcjonariusz mianowany na stałe nabywa na własność otrzymane składniki umundurowania (ust. 2). Okres służby wlicza się do okresu zatrudnienia w zakresie wszystkich uprawnień wynikających ze stosunku pracy pod warunkiem podjęcia pracy – w przypadku funkcjonariuszy mianowanych na stałe – w ciągu roku od dnia zwolnienia ze służby, a w odniesieniu do funkcjonariuszy pełniących służbę przygotowawczą – w ciągu 3 miesięcy (art. 78). Tylko funkcjonariuszowi w służbie stałej przysługuje prawo do lokalu mieszkalnego w miejscowości, w której stale pełni służbę lub w miejscowości pobliskiej (art. 85 ust. 1), a w razie braku mieszkania – równoważnik pieniężny (art. 89 ust. 1). Równoważnik pieniężny (przy spełnieniu dodatkowych warunków) przysługuje również takiemu funkcjonariuszowi w razie przeniesienia z urzędu do pełnienia służby w innej miejscowości (art. 89 ust. 2). Natomiast funkcjonariusz w służbie przygotowawczej może otrzymać jedynie tymczasową kwaterę (art. 85 ust. 4), bez prawa do jakiegokolwiek rekompensaty pieniężnej. Jedinie funkcjonariusz w służbie stałej ma prawo do pomocy finansowej na uzyskanie lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość, domu jednorodzinnego albo lokalu (domu) mieszkalnego w ramach spółdzielni budownictwa mieszkaniowego (art. 90 ust. 1). Także tylko funkcjonariuszowi w związku z mianowaniem na stałe przysługuje zasiłek na zagospodarowanie (art. 105)¹⁵.

Trybunał zauważył, że z dokonanej analizy przepisów ustawy wynika, iż tam, gdzie ustawodawca uważa to za uzasadnione, w sposób korzystniejszy w samej ustawie reguluje uprawnienia funkcjonariuszy mianowanych na stałe. Przesłanką tego uprzywilejowania, w wypadku wcześniej wymienionych uprawnień, jest najczęściej wzgląd na przejściowy (niestały) charakter służby przygotowawczej (gdy idzie np. o uprawnienia mieszkaniowe) bądź brak dłuższej wysługi przed datą zwolnienia ze służby (np. w wypadku odprawy). Ustawa nie przewiduje natomiast żadnych zróżnicowań w zakresie prawa lub wysoko-

¹⁵ Tamże s. 256.

ci uposażenia, dodatków o charakterze stałym do uposażenia, nagród i zapomóg oraz nagród jubileuszowych w zależności od tego, czy funkcjonariusz jest mianowany na stałe czy jedynie na okres służby przygotowawczej.

Na tle rozpoznawanej sprawy Trybunał uznał za celowe sformułowanie wymagań przesłanki legalności aktu wykonawczego. Wprawdzie warunki te były dotychczas odnoszone na ogół do rozporządzeń wykonawczych, natomiast w rozstrzyganej sprawie chodzi o zarządzenie wykonawcze ministra, to jednak formalnie nie ma to istotnego znaczenia. Według poprzednio obowiązującej Ustawy Konstytucyjnej z 17 października 1992 r. także minister mógł wydawać zarządzenia w celu wykonania ustaw i na podstawie udzielonych w nich upoważnień (art. 56 ust. 2) zarządzenia te stanowiły źródło prawa. Wprawdzie w jej ujęciu zarządzenia ministrów nie stanowią obecnie źródła powszechnie obowiązującego prawa (art. 87) i nie mogą stanowić podstawy decyzji wobec obywateli, osób prawnych oraz innych podmiotów (art. 93 ust. 2), to jednak – mimo wynikającego z art. 241 ust. 6 Konstytucji nakazu uporządkowania w ciągu 2 lat systemu źródeł prawa stosownie do wymogów w niej określonych – wcześniej wydane zarządzenia, nieodpowiadające nowym warunkom, nie utraciły automatycznie mocy prawnej. Akty te nadal obowiązują do czasu dostosowania ich do przewidzianego w Konstytucji systemu źródeł prawa w drodze legislacyjnej lub w procesie wykładni i stosowania prawa¹⁶.

W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny za podstawowe przesłanki konstytucyjnej legalności rozporządzenia (oprócz wydania przez upoważniony organ) uznawał wydanie go na podstawie i w celu wykonania ustawy, tzn. opierając się na wyraźnym i szczegółowym upoważnieniu ustawy i w granicach tego upoważnienia, a także niesprzeczność jego treści z obowiązującymi aktami ustawodawczymi, które w sposób bezpośredni lub pośredni regulują materie, będące przedmiotem rozporządzenia¹⁷.

Trybunał podkreślił, iż brak określenia zarówno w samej ustawie, nawet w sposób najogólniejszy podstawowego warunku przyznania tych nagród, jak i w przepisie upoważniającym do wydania aktu wykonawczego bardziej szczegółowych kryteriów ustalania tych warunków mógł niewątpliwie utrudniać wykonanie tej omawianej delegacji ustawowej, uwzględniając zwłaszcza fakt, że akt wykonawczy jest wydawany w celu wykonania ustawy. Warunki wypłaty nagrody rocznej nie powinny – zdaniem Trybunału – w istotny sposób odbiegać od przesłanek przyznawania funkcjonariuszom służby więziennej innych świadczeń pieniężnych, o podobnym charakterze, uregulowanych w samej ustawie

¹⁶ Por. S. Wronkowska. *Koncepcja źródeł prawa*. „Rzeczpospolita” z 28 VII 1998 r. nr 175 (5035) s. 6.

¹⁷ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK* s. 259; orzeczenia TK: z 28 maja 1986 r., U 1/86, OTK w 1986 r., poz. 2; z 5 listopada 1986 r., U 5/86, OTK w 1986 r., poz. 1; z 24 października 1989 r., U. 2/89, OTK w 1989 r., poz. 20 oraz ostatnio wyrok TK z 22 listopada 1999 r., U. 6/99, OTK ZU nr 7/1999, poz. 159.

bądź przewidzianych w wydanych na jej podstawie przepisach wykonawczych. Mając na uwadze powyższe, Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że podstaw do takiego różnicowania nie ma także w odniesieniu do nagrody rocznej. Dokonana wcześniej analiza przepisów ustawy wykazała bowiem, iż sama ustawa nie różnicuje obowiązków służbowych, sposobu oceny ich wykonania czy zasad odpowiedzialności za ich naruszenie w zależności od trybu mianowania do służby (na stałe bądź na okres służby przygotowawczej). We wszystkich natomiast sytuacjach, w których ustawodawca uznał to za celowe i uzasadnione, zróżnicowanie takie nastąpiło w samej ustawie¹⁸.

Trybunał stwierdził, że prawa wynikające ze stosunku nawiązanego na podstawie mianowania podlegają przy tym szczególnej ochronie ze względu na szczególne obowiązki funkcjonariusza związane z pełnieniem służby. Obowiązki te są jednakowe w odniesieniu do funkcjonariusza mianowanego na stałe bądź na okres służby przygotowawczej. Pewna odrębność służby przygotowawczej związana z jej celem i okresem trwania może ewentualnie uzasadniać wyłączenie w odniesieniu do funkcjonariuszy pełniących taką służbę uprawnień związanych ze stałym charakterem służby, co też ustawa czyni. Nie stanowi natomiast wystarczającego uzasadnienia dla pozbawienia nagrody rocznej, z uwagi na uwarunkowanie tego świadczenia wykonywaniem obowiązków służbowych, których sposób wykonywania nie zależy od trybu mianowania funkcjonariusza na stanowisko służbowe. W konkluzji Trybunał Konstytucyjny podzielał stanowisko wnioskodawcy, że przepis § 2 ust. 1 omawianego zarządzenia Ministra Sprawiedliwości narusza konstytucyjne wymagania, formułowane w stosunku do aktów wykonawczych wydawanych przez ministrów¹⁹.

Akt normatywny wydany z przekroczeniem granic upoważnienia ustawowego nie spełnia konstytucyjnych przesłanek legalności aktu wykonawczego i jako taki jest niezgodny z art. 2 Konstytucji RP, ponieważ w demokratycznym państwie prawa nie może funkcjonować akt prawny o charakterze podustawowym, sprzeczny z przepisami ustawowymi przez to, że został wydany przez organ władzy wykonawczej z przekroczeniem delegacji ustawowej do jego wydania. Kwestionowana regulacja narusza także zasadę państwa prawnego przez takie odstępstwo od uregulowanego w ustawie jednakowego (co do zasady) statusu obu grup funkcjonariuszy, którego nie da się pogodzić z zasadą sprawiedliwości społecznej²⁰.

¹⁸ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK* s. 261.

¹⁹ Tamże s. 262.

²⁰ Tamże s. 263; por. orzeczenie TK z 14 marca 1995 r., K. 13/94.

IV. Zakaz działalności politycznej

Rzecznik Praw Obywatelskich zakwestionował przepisy kilkunastu ustaw, w tym art. 64 ust. 1 i 2 ustawy o Służbie Więziennej, które formułują zakaz przynależności funkcjonariuszy państwowych oraz osób zajmujących określone stanowiska publiczne do partii politycznych, przez co, w ocenie wnioskodawcy, pozostają w sprzeczności z art. 11 ust. 1, art. 31 ust. 3, art. 32, art. 58 ust. 1 i art. 60 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 22 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych oraz art. 11 i art. 17 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił, że prawo zrzeszania się jest jednym z fundamentalnych praw człowieka i obywatela, zagwarantowanym w wiążących normach prawa międzynarodowego. Zarówno art. 11 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, jak i art. 22 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych ujmuje prawo zrzeszania się w sposób szeroki, obejmujący różne formy zrzeszeń, jako prawo podmiotowe człowieka. Zarówno przepisy Konwencji, jak i Paktu zezwalają na nakładanie pewnych ograniczeń podmiotowych i przedmiotowych w korzystaniu z tego prawa, pod warunkiem że ograniczenia te nie naruszają istoty prawa zrzeszania się. W ocenie wnioskodawcy, państwa, które ratyfikowały obydwa akty, zobowiązane są respektować mniej restrykcyjną regulację Paktu, który dopuszcza ograniczenie wolności zrzeszania się tylko w stosunku do członków sił zbrojnych i policji, nie zezwala natomiast na nakładanie ograniczeń w stosunku do innych funkcjonariuszy, w tym do członków administracji państwowej. W tej sytuacji zakazy zrzeszania się w partiach politycznych zawarte w osiemnastu ustawach wymienionych w sentencji wniosku, zdaniem wnioskodawcy, nie znajdują żadnego oparcia w art. 22 ust. 2 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych²¹.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2002 orzekł, że art. 64 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej jest zgodny z art. 11 ust. 1, art. 31 ust. 3, art. 32, art. 58 ust. 1 i art. 60 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 22 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. i art. 11 oraz art. 17 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.

Trybunał Konstytucyjny uznał za celowe rozstrzygnięcie zasadniczego problemu: czy prawo zrzeszania się może w ogóle podlegać ograniczeniu na zasadach określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Trybunał stwierdził wyraźnie, że art. 31 ust. 3 Konstytucji odnosi się do wszystkich konstytucyjnych

²¹ K 26/00, OTK ZU Nr 2/A/2002 poz. 18, s. 18-19.

wolności i praw, niezależnie od tego, czy przepisy szczegółowe odrębnie określają przesłanki ograniczenia danego prawa i wolności. Nieuzasadnione byłoby twierdzenie, że brak wskazania w konkretnym przepisie przesłanek ograniczenia oznacza zakaz ustawodawczej ingerencji w kształt tych wolności i praw, a tym samym nadaje im absolutny charakter. Brak jakichkolwiek klauzul ograniczających w tych przepisach musi być interpretowany jako odesłanie do art. 31 ust. 3. Wykluczenie dopuszczalności ustanawiania ograniczeń pojawi się tylko w sytuacji, gdy Konstytucja w sposób wyraźny uzna dane prawo lub wolność za nienaruszalne lub gdy nienaruszalność danego prawa lub wolności wynika z umów międzynarodowych²².

Trybunał Konstytucyjny uznał, że wszelkie ograniczenia w zakresie korzystania z wolności zrzeszania się podlegają ocenie z punktu widzenia kryteriów określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz przepisów prawa międzynarodowego. Poglądu o niedopuszczalności ustawowego ograniczenia wolności zrzeszania się nie może przesądzać fakt, że ustrojodawca bezpośrednio w Konstytucji zakazuje pewnym kategoriom osób przynależności do partii politycznych oraz związków zawodowych: sędziom Sądu Najwyższego, sądom powszechnych, wojskowych i administracyjnych (art. 178 ust. 3), sędziom Trybunału Konstytucyjnego (art. 195 ust. 3), Prezesowi Najwyższej Izby Kontroli (art. 205 ust. 3), Rzecznikowi Praw Obywatelskich (art. 209 ust. 3), członkom Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (art. 214 ust. 2), Prezesowi Narodowego Banku Polskiego (art. 227 ust. 4). Konstytucyjnego uregulowania zakazu członkostwa w partiach nie można traktować jako katalogu zamkniętego. Regulacje te odnoszą się bowiem do organów konstytucyjnych i w związku z tym ograniczeniom nadano charakter ograniczeń konstytucyjnych. Natomiast podobieństwo zadań wypełnianych przez organy tworzone w trybie ustawowym do zadań organu konstytucyjnego stanowić może argument za obowiązywaniem zakazu członkostwa w partiach politycznych, jeżeli zakaz taki ustanawia Konstytucja w odniesieniu do osób sprawujących urząd konstytucyjny²³.

Trybunał podkreślił, że z członkostwem w partii politycznej wiąże się możliwość wywierania na osoby sprawujące funkcje publiczne nacisku zagrażającego bezstronności w sprawowaniu urzędu. Dlatego przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego jest, czy bezstronność w wykonywaniu określonej funkcji publicznej stanowi wartość, która z punktu widzenia bezpieczeństwa lub porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo praw i wolności innych osób, przeważa nad prawem osoby sprawującej

²² Tamże s. 256; por. L. Garlicki. *Przesłanki ograniczania konstytucyjnych praw i wolności (na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego)*. PiP 2001 z. 10 s. 7-8, por. wyroki z: 9 czerwca 1998 r., sygn. K. 28/97, OTK ZU nr 4/1998, s. 302, 14 grudnia 1999 r., sygn. SK 14/98, OTK ZU nr 7/1999, s. 869) wyrok z 7 marca 2000 r., sygn. K. 26/98 (OTK ZU nr 2/2000, s. 215), a także w wyrok z 29 maja 2001 r., sygn. K. 5/01 OTK ZU nr 4/2001, s. 550.

²³ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK* s. 258.

funkcję publiczną do zrzeszania się w partii politycznej. Partie polityczne są organizacjami o dwoistych cechach. Z punktu widzenia indywidualnych praw jednostki są dobrowolnymi zrzeszeniami, za których pośrednictwem obywatele realizują aspiracje wpływania na politykę państwa. Ze względu na funkcję ustrojową stanowią one element struktury władzy publicznej służący kształtowaniu i realizacji programów politycznych. Zakaz członkostwa w partiach politycznych osób sprawujących określone funkcje w aparacie państwowym nie wynika z dążenia do ograniczenia praw obywatelskich tych kategorii osób, ale zapobiega konfliktom interesów i ról wynikających z wykonywania służby publicznej i prowadzenia działalności na rzecz określonej partii.

Istotą członkostwa w partii politycznej, wyraźnie formułowaną w statutach większości partii politycznych, jest obowiązek stosowania się do uchwał statutowych organów partyjnych i czynnego uczestnictwa w kształtowaniu i realizacji programu partii²⁴.

Trybunał Konstytucyjny, rozważając zarzut niekonstytucyjności zakazu członkostwa w partiach politycznych osób zajmujących określone stanowiska i pełniących pewne funkcje publiczne, stwierdził, że uznawanie państwa jako dobra wspólnego oraz zasada zaufania obywateli do państwa stanowią wartości, których ochrona musi wpływać nie tylko na struktury organizacyjne i sposób funkcjonowania aparatu państwowego, ale również na zakres praw i obowiązków osób pełniących funkcje publiczne.

Pojęcie politycznej neutralności, którym posługuje się Konstytucja, i pojęcie apartyjności, wyrażające się w zakazie członkostwa w partiach politycznych określonych kategorii osób, nie są pojęciami przedmiotowo tożsamymi. Wymóg politycznej neutralności pewnych segmentów służb publicznych oznacza przede wszystkim niedopuszczalność motywowania realizacji konstytucyjnych i ustawowych zadań tych służb interesami ugrupowań politycznych. Apartyjność ma na celu usunięcie zagrożenia płynącego z faktu istnienia organizacyjnych i politycznych więzi pomiędzy osobą sprawującą funkcje publiczne a partią polityczną. Zagwarantowanie apolityczności służb publicznych nie jest możliwe do realizacji w sytuacji, gdy osoby pełniące takie funkcje są członkami ugrupowań politycznych²⁵.

W celu usunięcia tych wątpliwości Trybunał Konstytucyjny ustalił treść wolności zrzeszania się w świetle art. 58 Konstytucji i powołanych umów międzynarodowych oraz rozważył, czy zakwestionowane przepisy nie prowadzą do zniesienia istoty tej wolności. Art. 58 Konstytucji w sposób ogólny wyraża wolność zrzeszania się, nie konkretyzując, w jakich formach organizacyjnych wolność ta może być realizowana, inaczej niż w art. 59 ust. 1 Konstytucji, który

²⁴ Tamże s. 263; por. M. Granat, A. Gorgol, J. Sobczak. *Ustawa o partiach politycznych, komentarz*, Warszawa 2000, C.H. Beck, s. 24.

²⁵ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK* s. 258.

dotyczy szczególnej kategorii wolności zrzeszania się – wolności zrzeszania się w związku zawodowe. Wolność zagwarantowana w art. 58 Konstytucji oznacza zatem swobodę tworzenia przez obywateli różnego rodzaju zrzeszeń obywatelskich. Partie polityczne są jedną z form organizacyjnych, w ramach której wolność taka może być realizowana. Wolność zrzeszania się w partię polityczną nie stanowi wartości autonomicznej, lecz związana jest ściśle z rolą, jaką Konstytucja przypisuje partiom politycznym w strukturze politycznej państwa. Z punktu widzenia ustrojowego partię są szczególną kategorią zrzeszeń obywatelskich, których rola polega na udziale w kształtowaniu polityki państwa. Wolność zrzeszania się jako prawo podmiotowe jednostki sformułowana została natomiast w art. 58 Konstytucji. Już w orzeczeniu z 12 lutego 1991 r. Trybunał Konstytucyjny wywiódł, że możliwość zrzeszania się ma na celu wspólne rozwijanie obywatelskiej aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Wymienione rodzaje działalności są określone bardzo ogólnie, co oznacza, że wspólny czynny udział obywateli w życiu społecznym może przybierać w konkretnych sytuacjach bardzo różną postać i konkretne cele wspólnej działalności obywateli są także bardzo różne. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zasada wolności zrzeszania się obywateli nie ma charakteru absolutnego²⁶.

Z problemem ograniczenia praw podmiotowych jednostki łączy się zagadnienie zakresu i głębokości tego ograniczenia. Koncepcja „istoty” praw i wolności pojawiła się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, przy oczywistej inspiracji konstrukcji niemieckich, jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 r., mimo braku wyraźnych sformułowań w ówczesnych przepisach konstytucyjnych. Opiera się ona na założeniu, że w ramach każdego konkretnego prawa i wolności można wyodrębnić pewne elementy podstawowe (rdzeń, jądro), bez których takie prawo czy wolność w ogóle nie będzie mogła istnieć, oraz pewne elementy dodatkowe (otoczkę), które mogą być przez ustawodawcę zwykłego ujmowane i modyfikowane w różny sposób bez zniszczenia tożsamości danego prawa czy wolności. Wyraźne nawiązanie do tej koncepcji w tekście Konstytucji z 1997 r. nadaje jej bezpośrednią podstawę konstytucyjną i nakazuje ją traktować jako istotny punkt odniesienia przy kontroli konstytucyjności ustaw. Jeśli chodzi o wolność zrzeszania się wyrażoną w art. 58 Konstytucji, naruszenie istoty prawa nastąpiłoby wówczas, gdy wprowadzone ograniczenia uniemożliwiłyby całkowicie realizowanie funkcji, jaką ma ono spełnić w porządku prawnym²⁷.

²⁶ Sygn. K. 6/90, OTK w 1991 r., s. 20; sygn. W. 14/95, OTK ZU nr 2/1996, s. 136, por. wyrok z 8 marca 2000 r., sygn. Pp 1/99, OTK ZU nr 2/2000, s. 231.

²⁷ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK* s. 258-260, por. wyrok z 12 stycznia 2000 r., sygn. P. 11/98, OTK ZU nr 1/2000, s. 38; powołane tam orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Trybunał podkreślił, że z punktu widzenia etyki funkcjonariusza służb publicznych niepożądana jest sytuacja, w której osoba korzystająca z prawa, przysługującego mu jako obywatelowi, narusza obowiązki wynikające z tytułu pełnienia służby publicznej. „Demokratyczne państwo prawne nie powinno być państwem partii. Przy wszystkich sprzężeniach między partiami a państwem potrzebny jest pewien dystans. Poddanie partii reżimowi prawa wywołuje ten skutek, że organy stosowania prawa, jak sądy, prokuratura czy policja, a w jakimś stopniu również i organy orzecznictwa administracyjnego, powinny być wolne od oddziaływania partii politycznych”²⁸.

W wyroku z 15 września 1999 r. TK stwierdził: „istotne jest przede wszystkim to, że pojęcie funkcjonariusza pozostaje zawsze w nierozzerwalnym związku z instytucją bądź strukturą, w ramach której i na rzecz której funkcjonariusz działa. Z jednostki organizacyjnej czy też organu, z którym jest związany, funkcjonariusz czerpie upoważnienie i umocowanie do podejmowanych przez siebie działań. Można w związku z tym mówić o swoistej identyfikacji tychże działań z celami organizacji, na rzecz której działa. Poszczególne działania funkcjonariusza pozostają w związku z wykonywaną przez niego funkcją i wywierają skutki dla jednostki organizacyjnej, z którą jest związany. Działalność samej jednostki organizacyjnej jest w praktyce uzewnętrzniana przez jej organy i funkcjonariuszy. Funkcjonariusz zatem zapewnia organizacji (organowi) możliwość działania poprzez realizację właściwych dla niej zadań merytorycznych. Status funkcjonariusza jest ściśle związany z realizowaniem merytorycznych zadań jednostki organizacyjnej (organu), a przez to podstawowych ich celów”²⁹.

Odnosząc się wprost do służb mundurowych, w tym Służby Więziennej (z wyjątkiem policji), Trybunał stwierdził, że: służby te w różnym zakresie podmiotowym lub terytorialnym realizują funkcje o zbliżonym do policji charakterze. W szerszym lub węższym zakresie uprawnione są do stosowania środków bezpośrednio wkraczających w sferę podstawowych praw i wolności obywatelskich łącznie ze środkami przymusu bezpośredniego. Argumenty przemawiające za zakazem członkostwa w partiach politycznych funkcjonariuszy policji odnoszą się również do tych wszystkich służb, których funkcjonariusze zobowiązani są do wykonywania podobnych zadań i dysponują podobnymi uprawnieniami a nadto, których struktura oparta jest na dyscyplinie w stosunkach między przełożonym i podwładnym³⁰.

Jeśli natomiast chodzi o policję, to przeciwko dopuszczalności członkostwa funkcjonariuszy w partiach politycznych przemawia obowiązujący w tej służbie

²⁸ W. Sokolewicz. *Partie polityczne w polskim prawie konstytucyjnym: wczoraj, dziś, jutro*. „Studia Prawnicze” 1991 z. 4: PAN, Instytut Nauk Prawnych.

²⁹ Sygn. K. 11/99, OTK ZU nr 6/1999, s. 620.

³⁰ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK* s. 270.

system relacji między przełożonym i podwładnym. Istnienie w tej formacji podziałów partyjnych mogących się ujawniać na tle wykonywanych przez Policję ustawowych zadań stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego³¹.

W konkluzji Trybunał stwierdził, że w przypadku wszystkich wymienionych funkcji i stanowisk przepisy obowiązujących ustaw (pragmatyki służbowe, także roty ślubowania), podkreślają konieczność zachowania bezstronności organów i funkcjonariuszy przy wykonywaniu powierzonych im zadań. Bezstronność ta oznacza niezależność od wszelkich czynników zewnętrznych i pozamerytorycznych, które mogłyby rzutować na sposób realizacji przypisanych poszczególnym organom kompetencji³².

V. Zwolnienie ze służby z uwagi na nabycie prawa do emerytury

Pełnomocnik skarżącego Ryszarda K. wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie, że art. 39 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej jest niezgodny z art. 2, 24, 31 ust. 2 i ust. 3, 45 ust. 1, 65 ust. 1 i 67 ust. 1 Konstytucji. Skarga konstytucyjna została złożona w związku z tym, że Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie (wyrokiem z 3 grudnia 2001 r. sygn. akt II SA 2437/01) oddalił skargę Ryszarda K. na decyzję Ministra Sprawiedliwości z 4 czerwca 2001 r. w sprawie zwolnienia ze Służby Więziennej. Zwolnienie nastąpiło ze względu na to, że skarżący, który był funkcjonariuszem służby, nabył prawo do emerytury z powodu osiągnięcia 30. lat wysługi emerytalnej³³.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 27 stycznia 2003, sygn. SK 27/02 orzekł, że art. 39 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej jest zgodny z art. 2, art. 31 ust. 2, art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i nie jest niezgodny z art. 24, art. 45 ust. 1 oraz art. 65 ust. 1 i art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W kwestii dopuszczalności tworzenia odrębnych systemów emerytalnych, dla określonych grup zawodowych Trybunał odwołał się do orzeczenia z 23 września 1997 r. sygn. K 25/96³⁴. Stwierdził tam, że odrębne, z reguły korzystniejsze zasady nabywania uprawnień emerytalno-rentowych oraz ustalania ich rozmiaru w odniesieniu do służb mundurowych są najczęściej uzasadniane

³¹ Tamże s.269.

³² Tamże s.263.

³³ SK 27/02, OTK ZU nr 1/A/2003 poz. 2 s. 16-17.

³⁴ OTK ZU nr 3-4/1997, poz. 36.

szczególными warunkami pełnienia służby. Wyrażają je m.in. pełna dyspozycyjność i zależność od władzy służbowej, wykonywanie zadań w nielimitowanym czasie pracy i trudnych warunkach, związanych nieraz z bezpośrednim narażeniem życia i zdrowia (np. w czasie udziału w obronie kraju lub ochronie bezpieczeństwa obywateli), wysoka sprawność fizyczna i psychiczna wymagana w całym okresie jej pełnienia, niewielkie możliwości wykonywania dodatkowej pracy i posiadania innych źródeł utrzymania, ograniczone prawo udziału w życiu politycznym i zrzeszania się. Uprzywilejowane zasady w zakresie przyznawania i wysokości świadczeń dla omawianej kategorii osób były wyrazem szczególnego znaczenia przypisywanego przez państwo pełnionej przez nich służbie. Mogły być również dyktowane względami polityki kadrowej. Służba ta bowiem może zakończyć się w każdym czasie i nie zawsze z przyczyn leżących po stronie zainteresowanego funkcjonariusza.

Zdaniem Trybunału, zasadniczym przesłaniem ustawy, utrzymującej odrębny system emerytalno-rentowy dla służb zmilitaryzowanych było tworzenie odpowiednich warunków do służby oraz racjonalnej polityki kadrowej, pozwalającej na takie ukształtowanie stanu osobowego, który umożliwiałby prawidłowe wykonywanie zadań w zakresie bezpieczeństwa i porządku. Odrębny system emerytalno-rentowy służb mundurowych jest przez to ważnym instrumentem polityki kadrowej oraz czynnikiem wzmacniającym dyscyplinę i dyspozycyjność funkcjonariuszy³⁵. Kluczowe zmiany w całym systemie emerytalno-rentowym służb mundurowych wprowadzone zostały 1 stycznia 1999 r., kiedy to weszła w życie ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (DzU nr 162, poz. 1118 ze zm.). Zmiały one do stworzenia stabilnego systemu emerytalno-rentowego w warunkach niekorzystnych trendów demograficznych, których konsekwencją jest wzrost liczby świadczeniobiorców przy jednoczesnym spadku liczby osób płacących składki na ubezpieczenia społeczne. U podstaw nowego normatywnego układu odniesienia leżała także wola scalenia regulacji prawnych dotyczących świadczeń emerytalno-rentowych oraz stopniowa likwidacja istniejących odrębności i przywilejów branżowych. Ustawodawca dążył do stworzenia w miarę jednolitego systemu emerytalno-rentowego, obejmującego możliwie najszerszy zakres osób, podlegających ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym na gruncie dotychczasowych przepisów³⁶.

Zdaniem Trybunału, rozwiązania ustawowe polegające na stopniowej likwidacji odrębności systemu świadczeń emerytalno-rentowych dla pracowników Służby Więziennej i innych służb mundurowych nie przekraczają zakresu swobody ustawodawczej. Wybór odpowiedniego, ograniczonego jedynie prze-

³⁵ Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 19 lutego 2001 r., SK 14/00, OTK ZU nr 2/2001, poz. 31.

³⁶ Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 czerwca 1999 r., K. 5/99, OTK ZU nr 5/1999.

pisami i zasadami Konstytucji, systemu emerytalno-rentowego dla poszczególnych służb mundurowych należy do zakresu władzy dyskrejonalnej prawodawcy. Niewątpliwie na zakres tej władzy wpływ mają także założenia ogólnosystemowe, wynikające z aksjologicznych podstaw ukształtowanego systemu i będących ich konsekwencją standardów prawnych. Trybunał podkreślił, że aktualnie kwestie emerytalno-rentowe służb mundurowych regulowane są przez dwa odrębne akty prawne, w zależności od tego, czy służba była pełniona przed 1 stycznia 1999 r., czy też po tej dacie. Funkcjonariusze służb mundurowych, którzy pozostawali w służbie przed 1 stycznia 1999 r., podlegali i podlegają nadal przepisom ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. Natomiast każdy funkcjonariusz podejmujący służbę od 1 stycznia 1999 r. podlega przepisom ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zakres podmiotowy, jak i czasowy ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych został więc ograniczony. Ustawa ta znajduje bowiem zastosowanie do funkcjonariuszy, którzy podjęli służbę po dniu wejścia w życie ustawy. Natomiast warunki nabywania prawa do emerytury i rent oraz innych świadczeń przysługujących z tytułu pobierania emerytury lub renty, a także zasady ustalania wysokości tych świadczeń dla funkcjonariuszy, którzy w dniu wejścia w życie ustawy pozostawali w służbie, oraz dla członków ich rodzin określają nadal przepisy ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy³⁷.

Podlegający kontroli art. 39 ustawy o Służbie Więziennej wyróżniał sytuacje, w których funkcjonariusza zwalnia się ze służby obligatoryjnie (art. 39 ust. 2) oraz fakultatywnie (art. 39 ust. 3). Zaskarżony przepis dotyczył fakultatywnego zwolnienia funkcjonariusza Służby Więziennej ze służby. Zdaniem Trybunału kluczowe znaczenie ma tu swobodne (ale nie dowolne) uznanie administracyjne. Użycie w tym przepisie sformułowania „można zwolnić” oznacza, że zwolnienie ze służby na podstawie tego przepisu pozostawione zostało uznaniu administracyjnemu. Organ administracyjny, działając w granicach uznania administracyjnego, zanim podejmie rozstrzygnięcie i zadecyduje, w jakim zakresie będzie korzystać ze swojej władzy, ma obowiązek wszechstronnego zbadania stanu faktycznego sprawy w perspektywie wszystkich przepisów prawa materialnego mogących mieć zastosowanie w sprawie³⁸.

Art. 39 ust. 3 ustawy przewiduje siedem przypadków, po zaistnieniu których można zwolnić funkcjonariusza. Pośród nich można wyróżnić bardziej lub mniej dookreślone sytuacje. Sąd administracyjny rozpoznający skargę na decyzję o zwolnieniu ze Służby Więziennej, wydaną w związku z negatywną opinią służbową, nie jest władny do kontrolowania ocen zawartych w takiej opinii, jak też sposobu opiniowania. Do kompetencji sądu należy ocena zarzutu prze-

³⁷ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK s. 22-23.*

³⁸ Por. wyrok NSA z 9 października 2001 r. II SA 1075/01, LEX nr 51033.

kroczenia granic rzeczowej lub miejscowej kompetencji organu opiniującego³⁹. W art. 39 ust. 3 ustawy występują także zwroty niedookreślone, mogące powodować trudności interpretacyjne. Funkcjonariusza można zwolnić, np. gdy wymaga tego interes służby. Zgodnie z orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego (wyrok z 9 października 2001 r., II SA 1075/01, LEX nr 51033), przesłanka „ważnego interesu służby” powinna zostać ustalona w sposób niebudzący wątpliwości. Przesłanka ta powinna być skonkretyzowana w każdej indywidualnej sprawie przez podanie okoliczności faktycznych składających się na taką ocenę. Służba Więzienna nie może tolerować w swoich szeregach funkcjonariusza naruszającego porządek prawny i narażającego na szwank dobre imię służby (wyrok NSA z 2 marca 2001 r., II SA 2330/00, LEX nr 51034)⁴⁰. Zdaniem Trybunału, zaskarżony art. 39 ust. 3 pkt 4 ustawy należy do regulacji precyzyjnie określających sytuację, po zaistnieniu której można zwolnić funkcjonariusza Służby Więziennej. Nie można więc zgodzić się z poglądem, że przepis ten jest niezgodny z art. 2 Konstytucji z powodu niejednoznaczności, ponieważ jego treść nie pozostawia wątpliwości, że jedyną przesłanką dającą podstawę do zwolnienia ze służby jest uzyskanie prawa do emerytury w wyniku osiągnięcia 30-letniej wysługi emerytalnej. Obliczenie 30-letniej wysługi emerytalnej nie powinno co do zasady rodzić trudności⁴¹.

Trybunał następnie podkreślił, że ustawodawca powinien unikać takich rozwiązań prawnych, gdzie wprowadza się instytucję uznania administracyjnego w okolicznościach, kiedy istnieje możliwość rozwiązania problemów prawnych za pomocą istniejących już instrumentów prawnych. W wypadku służb mundurowych są one szczególnie rozbudowane. W związku z tym dla realizacji celów ustawy można byłoby je wykorzystać. Ustawa przewiduje także dodatkowe regulacje ochronne dla funkcjonariuszy. Zwolnienie bowiem funkcjonariusza ze służby w wypadku nabycia prawa do emerytury z tytułu osiągnięcia 30. lat wysługi emerytalnej nie może nastąpić przed upływem 12 miesięcy od dnia zaprzestania służby z powodu obłożnej choroby, chyba że funkcjonariusz pisemnie zgłosi wystąpienie ze służby (art. 41 ust. 1 ustawy o Służbie Więziennej). Ponadto o planowanym zwolnieniu funkcjonariusza ze służby, z przyczyny określonej w kwestionowanym art. 39 ust. 3 pkt 4, uprzedza się funkcjonariusza co najmniej na 6 miesięcy przed terminem jego zwolnienia (art. 39 ust. 7 ustawy o Służbie Więziennej)⁴².

Trybunał dokonał także analizy zaskarżonego przepisu z punktu widzenia jego zgodności z art. 32 Konstytucji, formułującym zasadę równości i niedyskryminacji. W dotychczasowym orzecznictwie (zob. m.in. wyrok z 12 paździer-

³⁹ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 1996 r., III ARN 66/95, OSNAPá1996/17/244.

⁴⁰ *O tak zwanych wyrokach interpretacyjnych TK* s. 24.

⁴¹ Tamże s. 24.

⁴² Tamże s. 24.

nika 2000 r., K. 1/00, OTK ZU nr 6/2000, poz. 185) Trybunał przyjmował, że z konstytucyjnej zasady równości wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną) powinny być traktowane równo, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Prawodawca nie może określać kręgu osób uprawnionych w sposób dowolny, lecz musi przyznawać dane uprawnienia wszystkim podmiotom charakteryzującym się daną cechą istotną. W analizowanym wypadku zarzut naruszenia zasady równości jest nieuzasadniony, gdyż adresatami normy prawnej, zawartej w kwestionowanym przepisie, są wszyscy funkcjonariusze, którzy spełniają określone w nim warunki (prawo do emerytury i 30-letni okres wysługi). Prawo do emerytury policyjnej funkcjonariusz Służby Więziennej nabywa już po 15 latach służby (art. 12 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy), zaś 30-letni okres wysługi oblicza się w sposób szczegółowo określony w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. Spełnienie tych warunków nie oznacza, że zwolnienie ze służby staje się obligatoryjne. Ustawodawca dopuszcza bowiem możliwość, że część funkcjonariuszy posiadających 30-letnią wysługę emerytalną będzie dalej wykonywać swoją służbę, natomiast inni zostaną zwolnieni ze służby i przejdą na emeryturę. Nie pozostaje to jednak w sprzeczności z tezą, że podmioty prawa w obrębie określonej klasy (funkcjonariusze posiadający 30 lat wysługi emerytalnej) podlegają możliwości pozostania w służbie, po tym okresie tworzy się wprawdzie nową normatywną jakość, jednakże nie jest ona nieuprawniona na gruncie obowiązującej Konstytucji. To przełożony funkcjonariusza może zdecydować, biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, czy skorzystać z przysługującego prawa, czy też z uwagi na indywidualne cechy funkcjonariusza, pomimo przewidzianej wyraźnie prawem możliwości przejścia na emeryturę – pozostawić funkcjonariusza w służbie. Zdaniem Trybunału nie można mówić o naruszeniu zasady równości w przypadku, gdy przepis prawa wyraźnie wskazuje, że realizacja danego prawa może, ale nie musi, nastąpić. W przeciwnym razie niemożliwe byłoby wprowadzenie do porządku prawnego przepisów kreujących jakiegokolwiek możliwości uznania administracyjnego, co prowadziłoby m.in. do nadmiernie kazuistycznego traktowania prawa a w konsekwencji do eliminowania jego wrażliwości na problemy prawne pojawiające się w rzeczywistości prawnej. Każdy układ normatywny ukształtowany w ramach obowiązującego porządku prawnego musi zachowywać przynajmniej minimalną elastyczność, dającą podstawy do rozwiązywania problemów, których ustawodawca nie jest w stanie przewidzieć⁴³.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nietrafny był zarzut naruszenia przez zaskarżony przepis art. 45 ust. 1 Konstytucji. Prawo do sprawiedliwego i jaw-

⁴³ Tamże s. 127.

nego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd gwarantuje możliwość zaskarżenia decyzji o zwolnieniu ze służby do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Skarżący z tego prawa skorzystał i NSA 3 grudnia 2001 r. (sygn. akt. II SA 2437/01) wydał wyrok, w którym oddalił skargę Ryszarda K. w sprawie zwolnienia ze Służby Więziennej. Sądowa kontrola decyzji uznaniowych, jaką niewątpliwie była decyzja o zwolnieniu ze służby z tytułu 30-letniej wysługi emerytalnej, była ograniczona i sprowadzała się do oceny, czy organ rozstrzygający badał sprawę w zakresie dyrektyw ustawowych, jak również czy zebrał i rozpatrzył cały materiał dowodowy w danej sprawie. Ograniczenie kognicji Naczelnego Sądu Administracyjnego do rozpatrywania sprawy jedynie pod kątem legalności wydanej decyzji nie oznacza, że konstytucyjne prawo do sądu zostało naruszone. W sprawach administracyjnych konstytucyjne prawo do sądu realizowane jest przez sądownictwo administracyjne. Skoro art. 184 Konstytucji stwierdza, że Naczelny Sąd Administracyjny oraz inne sądy administracyjne sprawują, w zakresie określonym w ustawie, kontrolę działalności administracji publicznej, to ustawy określające zakres tej kontroli mają charakter dopełniający treść art. 184 w ten sposób, aby zapewniona była realizacja prawa do sądu. Naczelny Sąd Administracyjny jest wyodrębnioną konstytucyjnie częścią władzy sądowniczej, specjalnie powołaną do sprawowania kontroli sądowniczej, której celem jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości⁴⁴.

Trybunał nie podzielił także zarzutu naruszenia art. 65 ust. 1 Konstytucji. Analizą treści art. 65 ust. 1 Konstytucji zajmował się Trybunał w wielu swoich dotychczasowych rozstrzygnięciach, m.in. w sprawie K. 30/98. Stwierdzono w nim, że art. 65 ust. 1 Konstytucji formułuje tzw. pozytywny aspekt zasady wolności pracy. Zgodnie z art. 65 ust. 1 Konstytucji, każdemu zapewnia się wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy, wyjątki zaś określa ustawa. Kwestionowany przez skarżącego przepis dotyczy możliwości przejścia na emeryturę po 30-letniej wysłudze emerytalnej. Związany jest zatem bezpośrednio z możliwością zakończenia pracy po przepracowaniu odpowiedniego okresu, nie zaś z możliwością wyboru i wykonywania zawodu. Z tego też powodu związek pomiędzy kwestionowanym przepisem a regulacją wynikającą z art. 65 ust. 1 Konstytucji pozostaje w bardzo odległym związku⁴⁵.

Jeśli natomiast chodzi o naruszenie art. 67 ust. 1 zd. 2 Konstytucji, to zgodnie z tym przepisem prawodawca konstytucyjny pozostawia określenie zakresu i form zabezpieczenia społecznego ustawie zwykłej. Konstytucja akcentuje w ten sposób dość wyraźnie szeroką swobodę parlamentu w zakresie urzeczywistniania prawa do zabezpieczenia społecznego. Do ustawodawcy należy wybór rozwiązań, które uważa za optymalne z punktu widzenia potrzeb

⁴⁴ Tamże s. 27; por. wyrok TK z 14 czerwca 1999 r., K. 11/98, OTK ZU nr 5/1999, poz. 97.

⁴⁵ Tamże s. 28; OTK ZU nr 5/1999, poz. 101.

obywateli oraz wymogów rozwoju gospodarczego kraju. Swoboda wyboru nie jest jednak nieograniczona. Określając zakres prawa do zabezpieczenia społecznego, ustawa nie może naruszyć istoty tego prawa. Ustawodawca nie dysponuje zatem pełną swobodą ani przy ustalaniu kręgu osób uprawnionych do nabycia świadczeń emerytalno-rentowych, ani przy ustalaniu treści i wysokości świadczeń. Określając sposób ustalania wysokości świadczeń, ustawa musi zagwarantować osobom uprawnionym świadczenia odpowiadające minimum życiowemu tak, aby umożliwić im zaspokojenie podstawowych potrzeb. Art. 67 ust. 1 stanowi niewątpliwie istotny argument za ograniczeniem stosowania zasady ochrony praw nabytych do ekspektatyw maksymalnie ukształtowanych. Prawodawca może jednak ingerować w ekspektatywy, które nie mają takiego charakteru pod warunkiem, że nie naruszy istoty prawa do zabezpieczenia społecznego. Prawo ustawodawcy do określania zakresu zabezpieczenia społecznego obejmuje w szczególności prawo do wyznaczenia wieku emerytalnego wewnątrz pewnego przedziału czasowego, którego granice wyznacza istota prawa do emerytury. W takim stanie rzeczy kwestionowany przepis nie jest niezgodny z art. 67 ust. 1 Konstytucji⁴⁶.

Bibliografia

1. Garlicki L.: Przesłanki ograniczania konstytucyjnych praw i wolności (na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego). PiP 2001 z. 10.
2. Granat M, Gorgol A., Sobczak J.: Ustawa o partiach politycznych, komentarz. Warszawa: C.H. Beck 2000.
3. K 7/98, OTK 1998, C.H. BECK.
4. K 26/00, OTK ZU nr 2/A/2002 poz. 18.
5. OTK ZU nr 3-4/1997, poz. 36.
6. OTK ZU nr 5/1999, poz. 101.
7. Orzeczenie TK: z 28 maja 1986 r., U 1/86, OTK w 1986, poz. 2.
8. Orzeczenie z 5 listopada 1986 r., U 5/86, OTK w 1986, poz. 1.
9. Orzeczenie 24 października 1989 r., U. 2/89, OTK w 1989, poz. 20.
10. Orzeczenie TK z 14 marca 1995 r., K. 13/94.
11. Orzeczenie z dnia 3 września 1996 r., K. 10/96, OTK ZU nr 4/1996
12. Orzeczenie z dnia 28 października 1996 r., sygn. P. 1/96, OTK ZU nr 5/199.
13. Orzeczenie z dnia 29 października 1996 r., sygn. U. 4/96, OTK ZU, nr 5/1996, .
14. Orzeczenie z dnia 16 grudnia 1996 r., U. 1/96, OTK ZU nr 6/1996.
15. Orzeczenie z 8 kwietnia 1997 r., sygn. K. 14/96.
16. SK 19/98, OTK 1999, cz.1.
17. SK 27/02, OTK ZU nr 1/A/2003 poz. 2.

⁴⁶ Tamże s. 28; por. wyrok TK z 22 czerwca 1999 r., K. 5/99, OTK ZU nr 5/1999, poz. 100.

MAŁGORZATA KUĆ

ROLA SŁUŻB PENITENCJARNYCH W POLITYCE KRYMINALNEJ

I. Wprowadzenie w problematykę polityki kryminalnej

Pojęcie polityki kryminalnej, jakkolwiek intuicyjnie zrozumiałe, wymaga szerszego potraktowania z uwagi na przyjęty temat rozważań. Nie pretenduje ono do przedstawienia wyczerpującego ani tym bardziej – wyłącznie trafnego, jest natomiast próbą przybliżenia szerokiej i złożonej problematyki zakresu tego pojęcia, w kwestii której w nauce brak jest jednomysłności¹.

W ujęciu najszerszym pod pojęciem polityki kryminalnej rozumie się działalność państwa (często również społeczeństwa) zmierzającą do zwalczania przestępczości². Według J. Makarewicza, który również opowiadał się za szerokim traktowaniem przedmiotu polityki kryminalnej, jest ona nauką, „która ma za zadanie stworzenie syntezy środków walki z przestępcstwem, jako objawem niepożądanym [...]. Zaliczyć ją musimy do działu polityki socjalnej, a więc nauki idealnego urządzenia życia społecznego”³.

S. Pławski ujmował politykę kryminalną jako dyscyplinę określającą prawidłowe metody walki z przestępczością, obejmującą problematykę karania, określania czynów, za które grozi odpowiedzialność karna, wykrywanie i usuwanie czynników kryminogennych⁴. Obejmuje ona szeroki zakres zagadnień dotyczących walki z przestępczością⁵.

¹ Por. L. Radzinowicz. *Kilka uwag o współczesnych tendencjach polityki kryminalnej*. „Przebieg Więziennictwa Polskiego” październik – grudzień 1936 z. 2 s. 73.

² L. Lernell. *Podstawy nauki polityki kryminalnej. Studia z zagadnień przestępcstwa, odpowiedzialności i kary*. Warszawa: Wyd. Prawn. 1967 s. 9; L. Gardocki. *Prawo karne*. Warszawa: Wyd. C.H. Beck 1999 s. 5-6.

³ J. Makarewicz. *Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*. Lwów – Warszawa: Wyd. Książnica Polska 1924 s. 42; J. Makarewicz. *Prawo karne ogólne*. Kraków: Drukarnia UJ 1914 s. 47.

⁴ S. Pławski. *Prawo penitencjarne*. Warszawa: PWN 1968 s. 23.

⁵ Tamże s. 25.

Polityka kryminalna zajmuje się działalnością organów państwowych w zakresie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. W jej skład wchodzi polityka ustawodawcza państwa w zakresie tworzenia prawa karnego⁶, polityka ścigania przestępstw, polityka wpływania na stosowanie przez sądy kar za poszczególne rodzaje przestępstw (polityka karna), polityka dotycząca wykonywania kar pozbawienia wolności (polityka penitencjarna)⁷. Złożony zakres polityki kryminalnej skłania do podzielenia poglądu, że jest ona „sztuką, której praktyczna działalność opiera się na zespole przesłanek o charakterze teoretycznym i empirycznym, i która w hierarchii całego szeregu innych »polityk«, które wchodzi w zakres działalności świadomego swoich zadań i istotnie nowoczesnego państwa, winna zajmować czołowe miejsce”⁸.

Do celów polityki kryminalnej zalicza się retribucję (odpłatę), resocjalizację, odstraszenie, pozytywną prewencję generalną, naprawienie szkody i zabezpieczenie społeczeństwa poprzez izolację sprawców⁹. Jednym z podstawowych wskazań polityki kryminalnej jest zwrócenie uwagi na znaczenie wychowania w przeciwdziałaniu przestępczości¹⁰. Jak podkreśla L. Radzinowicz, „polityka kryminalna ma za zadanie wypracowanie najbardziej racjonalnego systemu metod i środków zwalczania przestępczości na odcinku ustawodawczym, prewencyjnym, represyjnym, penitencyjnym i post – penitencyjnym”¹¹. Złożoność celów polityki kryminalnej stanowi istotną trudność ich praktycznej realizacji¹², która wielokrotnie przekłada się na niedostateczną efektywność podejmowanych w tym zakresie działań.

⁶ Por.: „Chcecie zapobiegać przestępstwom? Postarajcie się o to, żeby prawa były jasne, proste, żeby cała siła narodu była zespolona ku ich obronie i żeby ani jedna część tej siły nie była skierowana na ich unicestwienie”. Zob. C. Beccaria. *O przestępstwach i karach* (tłum z włos.). Warszawa: Wyd. Prawn. 1959 s. 204; Por. T. Bojarski. *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*. Warszawa: Wyd. LexisNexis 2003 s. 23.

⁷ L. Gardocki. *Prawo karne*. Warszawa: Wyd. C.H. Beck 1999 s. 5-6.

⁸ L. Radzinowicz. *Kilka uwag o współczesnych tendencjach polityki kryminalnej*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” październik – grudzień 1936 z. 2 s. 73.

⁹ B. Stańdo-Kawecka. *Prawne podstawy resocjalizacji*. Kraków: Wyd. „Zakamycze” 2000 s. 34-35; J. Makarewicz. *Prawo karne ogólne*. Kraków: Drukarnia UJ 1914 s. 48.

¹⁰ Por.: „Polityka kryminalna [...] stawia jako naczelną zasadę postępowania: zapobiegać zdżiczeniu zaniedbanej młodzieży, z której szeregów wychodzą przestępcy, a więc starać się przez wychowanie uzupełniające (przymusowe) ukształtować korzystnie charakter skłonny do zbrodni i skrzywienia, zastąpić dom rodzicielski tam, gdzie go nie ma, lub gdzie nie można się po nim niczego dobrego spodziewać”. Zob. J. Makarewicz. *Prawo karne. Wykład porównawczy* s. 43-44, 48; Por. J. Makarewicz. *Zbrodnia i kara*. Lwów: Księgarnia Wydawnicza we Lwowie H. Altenberg 1922 s. 63-64. „[...] najpewniejszy, lecz zarazem i najtrudniejszy sposób zapobiegania przestępstwem polega na udoskonaleniu wychowania [...]”: C. Beccaria. *O przestępstwach i karach* s. 21.

¹¹ L. Radzinowicz. *Kilka uwag o współczesnych tendencjach polityki kryminalnej*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” październik – grudzień 1936 z. 2 s. 73.

¹² Jak podkreśla się w literaturze „ich równoczesna realizacja jest [...] poważnym problemem, ponieważ szereg z nich pozostaje we wzajemnej sprzeczności. Przyznawanie pierwszeństwa tym albo innym celom w odniesieniu do pewnych grup sprawców sprawia, że przy charakterystyce

II. Rola służb penitencjarnych w realizacji celów polityki kryminalnej

Przestępstwo, przestępca i przestępczość to pojęcia, które wyznaczają zakres zagadnień w najwyższym stopniu skomplikowanych, których właściwe poznanie jest przedmiotem badań prawa karnego i kryminologii – w ich wewnętrznym złożeniu oraz nauk wobec nich pomocniczych. Szczególne miejsce w tym zakresie zajmuje polityka kryminalna, której jednym z zadań jest ustalenie, jak zwalczyć przestępczość¹³, czy może bardziej prawdopodobnie – jak ją ograniczyć?¹⁴ Drugim pytaniem, jakie się stawia, jest to: Jaka rola w tym zakresie przypada służbom penitencjarnym? Czy mają w tym jakieś swoje zadania?

J. Makarewicz w 1924 r. pisał: „Więzienie nie jest środkiem wychowawczym, nie przygotowuje do życia społecznego, lecz utrwała na drodze walki ze społeczeństwem”¹⁵. Czy coś od tego czasu się zmieniło? Czy na przestrzeni historii były obecne stanowiska odmienne na ten temat? Czy można formułować w tej kwestii pogląd bardziej optymistyczny?

J. Śliwowski w 1936 r., nieco inaczej niż J. Makarewicz, pisał: „Więziennictwo i sądownictwo to dwa najważniejsze ogniwa w zwalczaniu przestępczości tam wszędzie, gdzie przestępstwo już zostało wykryte i chodzi o ukaranie go: gdzie chodzi w miarę możliwości o naprawę wyrządzonego zła na zewnątrz, a jeszcze więcej, gdzie chodzi o naprawienie istniejącego od wewnątrz zła, gdzie chodzi o reformę człowieka”¹⁶.

współczesnej polityki kryminalnej używa się określenia *patchwork*”. B. Stańdo-Kawecka. *Prawne podstawy resocjalizacji*. Kraków: Wyd. „Zakamycze” 2000 s. 35. Terminem *patchwork* na określenie współczesnej polityki kryminalnej posługuje się H.J. Albrecht. *Anmerkungen zu Entwicklungen in der Kriminalpolitik*. W: W. Feuerhelm, H.D. Schwind, M. Bock. Red. *Festschrift für Alexander Boehm zum 70. Geburtstag am 14. Juni 1999*. Berlin 1999 s. 765. Cyt. za: B. Stańdo-Kawecka. *Prawne podstawy resocjalizacji*. Kraków: Wyd. „Zakamycze” 2000 s. 35. Na temat różnicowania celów polityki kryminalnej w odniesieniu do poszczególnych grup sprawców: zob. też: J. Makarewicz. *Prawo karne. Wykład porównawczy* s. 45-46.

O ile złożoność celów polityki kryminalnej, w obliczu skomplikowania współczesnej rzeczywistości, wydaje się stanem niejako przesądzonym, o tyle możliwe jest różnicowanie akcentów w przyznawaniu pierwszeństwa realizacji poszczególnych celów grupom sprawców (o czym wyżej zostało wspomniane). Odpowiada to jednocześnie postulatowi indywidualizacji traktowania sprawców, obecnemu już na etapie teoretycznych wskazań polityki kryminalnej. Przy takim założeniu polityka kryminalna *patchworkiem* pozostanie, zmieniać się będą jedynie jego „odcienie”, z uwagi na zmianę tych wszystkich uwarunkowań, od których zależy kształt polityki kryminalnej. Por. L. Radzinowicz. *Kilka uwag o współczesnych tendencjach polityki kryminalnej* s. 74 i n.

¹³ W. Świda. *Prawo karne. Część ogólna*. Warszawa: PWN 1966 s. 17.

¹⁴ „W interesie społecznym leży, by przestępstwa nie było, lub by było go jak najmniej”. Zob. J. Makarewicz. *Prawo karne. Wykład porównawczy* s. 42.

¹⁵ Tamże s. 44.

¹⁶ J. Śliwowski. *Reforma penitencjarna a wymiar sprawiedliwości*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” październik – grudzień 1936 z. 2 s. 64.

Etap wykonywania kary¹⁷ jest trzecim członem sformalizowanej reakcji na przestępczość, obok etapu formułowania norm, których naruszenie zagrożone jest rekcją karną (etap pierwszy, legislacyjny) i stosowania przepisu prawno-karnego (etap drugi – proces karny, realizacyjno-represyjny)¹⁸. Istotą procesu podzielonego na etapy jest to, że przejście do kolejnego etapu jest uzależnione od skutecznych działań etapu poprzedzającego i w związku z tym musi mieć miejsce etap pierwszy i drugi, aby można było mówić o etapie trzecim, który kończy proces korygujący związany z przekroczeniem normy prawa karnego, kończy „spotkanie” z prawem karnym. W całokształcie etapów jest on najważniejszy¹⁹. To w ramach wykonywania kary zawarte są wszystkie zobowiązania związane z poprawą skazanego. Ciężą na nim oczekiwania:

- w sposób szczególny polityki penitencjarnej w zakresie realizacji celów kary pozbawienia wolności;
- polityki kryminalnej w zakresie zmniejszenia przestępczości;
- społeczeństwa – związane z poczuciem bezpieczeństwa w trakcie odbywania kary przez sprawcę przestępstwa i po jego zwolnieniu (szczególnie miejsce w tym względzie zajmują oczekiwania ofiary przestępstwa);
- rodziny skazanego i innych bliskich mu osób, dotyczące właściwego postępowania w trakcie wykonywania kary;
- oraz – samego skazanego, związane z zapewnieniem odpowiednich warunków wykonania kary oraz udzieleniem pomocy po zwolnieniu z zakładu karnego²⁰.

Wskazane oczekiwania są de facto oczekiwaniami wobec służb penitencjarnych²¹, których realizacja decyduje o sukcesie lub porażce całego wymiaru sprawiedliwości. W tym zakresie zagadnieniem szczególnej wagi jest poprawa sprawcy przestępstwa – skazanego. W momencie przejścia do etapu wykonania kary, z jednej strony wkracza on w etap rzeczywistej realizacji (w której napotyka różnorodne przeszkody w postaci uwarunkowań podmiotu, wobec którego jest realizowany, czyli samego skazanego, środków i metod oddziaływania ze złożonością problemów organizacyjnych, procedur itd.), z drugiej natomiast nabiera charakteru szczególnie wysublimowanego, a to z uwagi na to, że ot-

¹⁷ Z uwagi na przyjęty temat, rozważania dotyczące wykonywania kary ograniczają się do wykonywania kary pozbawienia wolności.

¹⁸ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski. *Kryminologia*. Gdańsk: Wyd. INFO trade 1999 s. 473-474.

¹⁹ Rola służb penitencjarnych w polityce kryminalnej – jakkolwiek służebna wobec ustaleń poprzednich etapów – jest decydująca, jeśli chodzi o konsekwencje związane z prognozą kryminologiczną sprawcy przestępstwa.

²⁰ W zasadzie cały czas odbywania przez skazanego kary jest etapem przygotowania go do życia na wolności. Szczególny rodzaj pomocy skazanemu w samodzielnym i niezaburzonem życiu na wolności wiąże się jednak z pomocą w ramach okresu przygotowań do zwolnienia (art. 164 kkw).

²¹ Por. przepis art. 1 ust 3, art. 12 Ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 o Służbie Więziennej (tekst jednolity DzU 02 nr 207, poz. 1761 z póź. zm.).

wiera płaszczyznę wyjątkowo trudnego spotkania (często trwającego długie lata), spotkania z potęgą człowieka (wielokrotnie złożonego, skomplikowanego, często – subiektywnie niezdefiniowanego; zagubionego w świecie wartości i najczęściej nieświadomego owego zagubienia, ale też z drugiej strony, bardzo często bezwzględного, wyrachowanego, okrutnego), wobec którego służby penitencjarne mają określone zadanie. Jest nim spowodowanie poprawy skazanego poprzez zmianę jego systemu wartości, postaw, przekonań, których złożeniem jest zmiana zachowania na takie, które będzie zgodne z przyjętym porządkiem społecznym i prawnym²². Trudność zadań, jakie stoją przed służbami penitencjarnymi, wiąże się z tym, że ich realizacja zakłada konieczność wniknięcia w głąb psychiki skazanego, obszaru niezwykle skomplikowanego w swojej istocie a dodatkowo po stokroć skomplikowanego charakterem jego doświadczeń (w tym – przestępczych). Obszar psychiki – przestrzenie niewymierny, tajemniczy i trudno poddający się prawom naukowej eksploracji – jest w procesie resocjalizacji materia wielowymiarowej pracy. Prawidłowy jej przebieg zakłada konieczność dokładnego poznania właściwości psychiki, indywidualnych uwarunkowań osobowości i charakteru poszczególnych skazanych, wymaga więc wiedzy i kompetencji z zakresu wielu nauk²³, która pozwoli właściwie poznać odrębność psychiczną skazanych i właściwie dopasować środki oddziaływania tak, aby cel kary został osiągnięty.

Praca służb penitencjarnych jest pracą wyjątkowo „zadaną” z uwagi na rozmiar i trudność obowiązków, z drugiej strony komplikuje się ona dodatkowo w sytuacji, gdy dochodzi do izolacji nie groźnych sprawców poważnych przestępstw, wobec których wymierzenie kary pozbawienia wolności nie budzi wątpliwości z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej, ale tych, dla których o wiele lepsze efekty miałoby orzeczenie innej kary²⁴. Obawa przed posądzeniem o „nieuzasadnioną łagodność” wobec sprawcy powoduje orzeczenie kary pozbawienia wolności²⁵. W takim wypadku zadaniem służb penitencjarnych

²² Zgodnie z treścią art. 67 § 1 kkw „Wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanego postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa”. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (DzU nr 90, poz. 557 z późn. zm.).

²³ Szczególne miejsce w tym względzie zajmuje psychologia, kryminologia, pedagogika i socjologia. Wykonanie kary w sposób szczególny aplikuje do sfery praktyki założenia teoretyczne i wskazania aksjologiczne polityki kryminalnej i pedagogiki resocjalizacyjnej.

²⁴ Zob. szerzej: A. Baładynowicz. *Probacja – system sprawiedliwego karania – podstawy aksjologiczne*. W: B. Hołyst, S. Redo. Red. *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*. Warszawa–Wiedeń–Kalisz: Centralny Zarząd Służby Więziennej 1996 s. 45-68; A. Baładynowicz. *Kuratorstwo sądowe w Wielkiej Brytanii*. „Prokuratura i Prawo” Warszawa: Wyd. Prokuratura Krajowa luty 2004 nr 2 s. 96-98.

²⁵ Jest to szeroki i trudny problem polityki karnej powiązany z zagadnieniem punitywnych nastrojów społecznych. Por. J. Czapska. *Poczucie społecznego zagrożenia przestępczością*. W:

jest „złagodzenie zaistniałej sytuacji” i indywidualizowanie oddziaływań tak, aby dolegliwość kary nie była jedynie formą odpowiedzi na społeczne zapotrzebowanie na represję.

Trudność pracy służb więziennych wynika również ze szczególnego charakteru społecznego kontaktu występującego w instytucji izolacyjnej, jaką jest więzienie i z nakładania się na siebie kilku płaszczyzn tego kontaktu, tj.:

- kontaktu skazani – personel;
- kontaktu przełożeni – podwładni;
- kontaktu skazani i personel z jednej strony – społeczeństwo z drugiej.

Deprywacja motywacji, jaka często ma miejsce w pracy więziennika w momentach zderzenia jego kompetencji, entuzjazmu i zaangażowania (cech właściwych profesjonalnemu podejściu) ze szczególnym oporem osób, wobec których jest wykonywana, jest czynnikiem istotnie rzutującym na skuteczność podejmowanych wysiłków. W takich momentach rodzi się potrzeba szczególnej roli przełożonego, który swoją odpowiednią postawą powinien wpłynąć na odrodzenie motywacji i zapału podwładnego. W sytuacji kiedy nie ma organizacyjnych możliwości na uznanie jego zaangażowania w wykonywaną pracę w formie gratyfikacji finansowych, ratunkiem może i powinno być słowo, postawa i zachowanie, wskazujące na to, że pomimo lokalnych niepowodzeń wykonywana praca ma sens a przypadki niepowodzeń nie mogą dominować nad sukcesami.

Rozmiar i trudność pracy związanej z wykonywaniem zadań przez służby penitencjarne nie ulega wątpliwości, pytaniem jednak pozostaje, czy możliwe jest efektywne jej wykonywanie przez służby penitencjarne, jeśli brak jest dla niej społecznego wsparcia, jeśli prestiż społeczny pracowników więziennictwa jest na dalece niedostatecznym poziomie, jeśli brak w społecznym odbiorze szacunku i uznania dla realizacji złożonych i odpowiedzialnych zadań związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności? Odpowiedź nasuwa się jednoznaczna – nie jest możliwe. W tym zakresie pojawia się podstawowa potrzeba – potrzeba zauważenia obecności służb penitencjarnych w polityce kryminalnej, czyli w służbie prawu, człowiekowi i społeczeństwu. Bo jak się okazuje, to zauważenie obecności nie jest takie oczywiste. Dyskusje wokół przestępstwa, jego sprawcy, sprawiedliwości kończą się na ogłoszeniu wyroku, tak jakby nie było dalszego ciągu²⁶ – a on jest i wbrew temu, co należy do istoty

J. Błachut, J. Czapska, J. Widacki. *Zagrożenie przestępczością*. Warszawa–Kraków: Wyd. ISP 1997 s. 21-27; K. Krajewski. *Punitive wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX w. (Wokół książki Miroslawy Melezini)*. „Państwo i Prawo”. Warszawa: PAN Komitet Nauk Prawnych, marzec 2004 z. 3 s. 85-94; M. Filar. *Bezpieczeństwo lokalne – profilaktyka przestępczości – prawa człowieka*. W: *Problemy bezpieczeństwa lokalnego*. Toruń: Wyd. UMK 1995 s. 13.

²⁶ „Dalszy ciąg” czasem pojawia się spektakularnie w przekazach telewizyjnych, radiowych i prasowych wtedy, gdy z zakładu karnego ucieknie skazany i występuje on najczęściej pod hasłem: „złe zamki, złe kraty, złe pracujący funkcjonariusze”.

„końca”, a więc etapu wieńczącego pewien proces – wydaje się, że jego znaczenie jest pierwszorzędowe²⁷. To wykonanie kary w przeważającej mierze decyduje o tym, czy skazany zasili grono przyszłych sprawców przestępstw, czy też nie – i można będzie mówić wtedy o rzeczywistym „powstrzymaniu się skazanego od powrotu do przestępstwa”²⁸.

I na tym tle jeszcze raz konieczny wydaje się postulat: „Niech ostatni będą pierwszymi” – w społecznym odbiorze, w decyzjach nad kształtem polityki kryminalnej, dyskusjach na temat skuteczności rozwiązań prawnych. Rodzi się on jako potrzeba zrównoważenia (a może właśnie – bardziej zdecydowanie – uznania pierwszeństwa) pozycji służb penitencjarnych wobec pozostałych służb wymiaru sprawiedliwości. Temat w zasadzie znany od dawna²⁹, ale często pomijany, a jeśli nawet omawiany – to nie dość konsekwentnie przedkładany do praktycznej realizacji.

²⁷ Por. E. S. Rappaport. *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy*. Warszawa: Wyd. „Biblioteka Prawnicza” 1930 s. 6, 13, 16. „Bez kierowników zakładów więziennych i zabezpieczających o autorytecie i uprawnieniach analogicznych do uprawnień ustawodawcy i sądownika, istotnie celowej polityki kryminalnej żadne państwo prowadzić nie jest w stanie”. Tamże s. 14.

²⁸ Oprócz tej roli wskazanie na pierwszeństwo szczególnego rodzaju, pierwszeństwo honorowe, wynika z konieczności docenienia trudu codziennej pracy, której stałym elementem jest spotkanie z płaszczyną, która z karnoprawnego punktu widzenia jest bezprawiem, z etycznego – złem, z estetycznego – brzydotą.

²⁹ E. S. Rappaport. *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego* s. 23-24, 26-28. J. Śliwowski w 1936 r. pisał bardzo dobitnie na temat różnic (koniecznych do korygowania) pomiędzy sądownictwem a więziennictwem: „[...] Pomiędzy gałęziami jednej i tej samej służby sprawiedliwości, różniące się tylko tym, że jedna z nich orzeka kary, druga zaś je wykonuje, stworzyła się przepaść bez dna, niemożliwa niemal do przebycia [...] dziś sądownictwo odgradza się murem od więziennictwa. Oba zawody nie ma rzekomo nic łączyć. Sędzia z wyżyny swej omnipotencji, swego społecznego wywyższenia spogląda uzbrojony w talizman swej niezawisłości na skromnego urzędnika wykonania kary, którą on sam orzekł, zazwyczaj zajmującego niższe stanowisko, gorzej płatnego, jednym słowem, w porównaniu do niego, upośledzonego. Więziennik z uśmiechem ironii spogląda na sędziego, z wyroku którego nieraz przestępca długie lata przebywa w więzieniu. Urzędnik więzienny zna tego ostatniego, obcuje z nim, wartościuje go, i sądzi także ze swej strony. I na podstawie tego własnego osądu poznaje, że osąd sędziowski nie był najwłaściwszy, że sędzia wyrokował na ślepo, nie znając przestępcy, często nie widząc ani razu w życiu więzienia [...] Taki stan rzeczy nie może trwać dłużej, jeśli chodzi o dobro oskarżonego, jeśli chodzi o prawdę, która winna leżeć u podstaw wymiaru sprawiedliwości, jeśli chodzi o harmonijny wysiłek organów orzekających i wykonywających, idących ramię przy ramieniu, jednakowo społecznie użytecznych pracowników, dążących do zwalczania przestępczości: sędziego i więziennika”. J. Śliwowski. *Reforma penitencjarna a wymiar sprawiedliwości*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” październik – grudzień 1936 z. 2 s. 61-62, 68-69.

Od napisania tych słów upłynęło kilkadziesiąt lat. Czy coś się zmieniło w opisywanych relacjach od tego czasu? – Tak, ale nie w sposób wystarczający, ażeby uznać go za zadowolający, spełniający wszystkie oczekiwania zarówno wymienionych służb, jak i tej części społeczeństwa, która uświadamia sobie występujące dysproporcje i ich negatywny wpływ na realizację celów polityki kryminalnej.

Spółeczna obojętność z jednej strony, z drugiej – często ostra (i nie zawsze uzasadniona) krytyka pracy więźniaków, nakładające się na głębokie niedofinansowanie sektora więziennictwa i wysokie wymagania międzynarodowych instytucji monitorujących więziennictwo³⁰, prowadzą do sytuacji, w której realizacja zadań związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności jest indywidualną zasługą poszczególnych osób odpowiedzialnych za nie na różnych szczeblach organizacyjnej i służbowej podległości. Wykonując swoją pracę w atmosferze swoistego rodzaju dyskryminacji, żeby sprostać zadaniom ochrony społeczeństwa przed sprawcą przestępstwa i zadaniom jego resocjalizacji, wielokrotnie dokonują transgresji³¹ swoich możliwości fizycznych i psychicznych, często nie uświadamiając sobie nawet tego faktu. Pracując w godzinach nadliczbowych, przy ograniczonych środkach finansowych na wszystko (budowę i remonty obiektów, zakup wyposażenia, prowadzenie oddziaływań kulturalno-oświatowych, uposażenie służby i wiele innych), dają wyraz dochowaniu wierności konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, przestrzegania prawa, kierowania się zasadami humanizmu i poszanowania godności ludzkiej, „stawiając siebie i swoje siły do dyspozycji służby”, przyczyniając się do realizacji zadań Służby Więziennej³². Funkcjonując w niszy braku pozytywnych wzmocnień – w której ani czynnik finansowy nie jest dość atrakcyjny³³ (na tle uposażeń innych grup zawodowych), ani czynnik społecznego prestiżu nie zachęca³⁴, bo ciągle jest on poniżej adekwatnego do zasług poziomu – służby penitencjarne realizują swoje zadania „pomimo wszystko” i często „wbrew wszystkiemu”³⁵. Przy tej okazji

³⁰ Zob. szerzej: A. Rzepiliński. Red. *Monitorowanie policji i więzień. Prawa osób pozbawionych wolności*. Warszawa: Wyd. Helsińska Fundacja Praw Człowieka 1995; A. Rzepiliński. Red. *Prawa osób nieletnich i dorosłych w instytucjach izolacyjnych. Sprawozdanie z lustracji*. Warszawa: Wyd. Helsińska Fundacja Praw Człowieka 1995; D. Gajdus, B. Gronowska. *Europejskie standardy traktowania więźniów. Rekonstrukcja standardów oraz ich znaczenie dla prawa i praktyki penitencjarnej. Zarys wykładu*. Toruń: Wyd. „Dom Organizatora” 1998 s. 24-30; Por. *Podstawowe problemy więziennictwa*. Warszawa: Centralny Zarząd Służby Więziennej kwiecień 2004 s. 6.

³¹ Szerzej na temat psychologicznej teorii transgresji zob.: J. Koziński. *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii*. Warszawa: Wyd. Akademickie „Żak” 2001; J. Koziński. *Transgresja i kultura*. Warszawa: Wyd. Akademickie „Żak” 1997.

³² Por. tekst ślubowania funkcjonariusza Służby Więziennej – art. 27 Ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 o Służbie Więziennej (tekst jednolity DzU 02. nr 207, poz. 1761 z póź. zm.).

³³ Por. D. Gajdus, B. Gronowska. *Europejskie standardy traktowania więźniów*. s. 56.

³⁴ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Wyd. Arche 2003 s. 123.

³⁵ Praca „pomimo wszystko” i często „wbrew wszystkiemu” wielokrotnie nabiera charakteru „zaprzeczania rzeczywistości”, jest wykonywana – kosztem zdrowia fizycznego i psychicznego a także dalej idących kosztów społecznych – w takich warunkach (kreowanych zespołem licznych braków), które obiektywnie usprawiedliwiłyby nawet pewne niedociągnięcia. Analiza owych kosztów to obszerny temat zasługujący na oddzielne potraktowanie, w którym istotne miejsce zajmują zagadnienia przystosowania człowieka do pracy w więzieniu i związane z tym problem

nie można nie wspomnieć o problematyce zagrożeń towarzyszących pracy więźniaków, na które składają się bezpośrednie zagrożenia ze strony skazanych³⁶, jak i te, będące wynikiem specyfiki służby w jednostkach penitencjarnych³⁷.

Z drugiej strony natomiast, postulat szczególnie pozytywnego zauważenia służb penitencjarnych, jaki nasuwa się w wyniku analizy ich roli³⁸ w polityce kryminalnej, nie oznacza usunięcia z pamięci faktów świadczących o występowaniu różnych braków czy nieprawidłowości, które zdarzają się w pracy tych służb, podobnie zresztą jak w pracy każdej grupy zawodowej. Ale pomimo pamięci o nich – należy zdecydować się na zauważenie tego, co pozytywne w ich pracy. Paradoksalnie jest bowiem tak, że w społecznym przyzwyczajeniu lepiej wychodzi krytyka niż uznanie, bo przyciąga uwagę, wielokrotnie gromadzi rzeszę gapiów i rządnych poklasku dyskutantów, jest kontrowersyjna, budzi emocje zemsty.

W tej grupie zawodowej w sposób szczególny ma znaczenie element osobistego zaangażowania w postaci swoistego powołania czy pasji, a zatem z uwagi na to potrzeba wielkiego uznania i pochwały dla tej grupy zawodowej, która odpowiada za prawidłowy przebieg wykonania kary. I nie chodzi w tym wypadku o czysto terapeutyczny zabieg okresowego dozowania pozytywnych odniesień celem poprawy efektywności pracy, ale o pochwałę wnikającą z konkretnych przykładów ich zawodowej rzeczywistości.

Pojawia się zatem w tym kontekście kolejny postulat, aby „zagubiona afirmacja” wobec tych, którzy w swojej pracy zawodowej pełnią szczególną misję – z jednej strony wobec konkretnego człowieka (skazanego), a drugiej, wobec całego społeczeństwa – została odnaleziona i wbudowana na stałe jako jeden z elementów dyskusji wokół problemów związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności³⁹. Każdorazowo zatem analiza roli służb penitencjarnych w polityce kryminalnej powinna uwzględniać elementy pozytywnego za-

zmiany charakteru (postaw, przekonań, stylu wykonywanej pracy). Zob. M. Ciosek. *Psychologia sądowa i penitencjarna*. Warszawa: PWN 2001 s. 252. Por. *Podstawowe problemy więziennictwa*. Warszawa: Centralny Zarząd Służby Więziennej, kwiecień 2004 s. 9.

³⁶ Por. H. Machel, J. Żerko. *Zagrożenie personelu resocjalizacyjnego agresją w zakładach izolacyjnych*. W: J. Kuźma, Z. Szarota. Red. *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc wśród dzieci i młodzieży oraz w instytucjach społeczno-opiekuńczych*. T. I. Kraków: Wyd. WSP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie 1998 s. 317-322.

³⁷ M. Ciosek. *Psychologia sądowa i penitencjarna* s. 255-267.

³⁸ Roli rozumianej nie tylko jako zespół zadań przypisanych, ale również realizowanych.

³⁹ A zatem obok słów: nieskutecznie, nieefektywnie, nie dość dobrze, a nawet źle (które występują często i zdecydowanie nazbyt często), trzeba koniecznie pamiętać o słowach przeciwnych a więc: „skutecznie”, „efektywnie”, „dobrze” a nawet „bardzo dobrze” – i częściej o nich pamiętać w ocenie pracy służb penitencjarnych.

uważenia ich obecności, wiary w kompetencję, która prowadzi do skuteczności wykonywanej pracy i uznania⁴⁰.

Zagadnieniem, na które warto jeszcze zwrócić uwagę, jest problem wiktylizacji penitencjarnej. Tradycyjne rozumienie tego pojęcia, zarezerwowane z reguły dla negatywnego oddziaływania środowiska na skazanego (w tym również oddziaływania instytucji zakładu karnego wyjaśnianego jako stygmatyzujący efekt izolacji), należy poszerzyć o stygmatyzację dotyczącą służb penitencjarnych⁴¹. Bo czyż nie można nazwać wiktylizacją efektu wywołanego negatywnymi opiniami skazanych opuszczających zakład karny, ich rodzin, wielu środowisk, których bezpośrednio dotyczą skutki powrotności przestępczej byłych osadzonych⁴²? A zatem tradycyjne rozważania wokół przyczyn wiktylizacji i sposobów zapobiegania należy uzupełnić o nieco inne spojrzenie na pozycję służb penitencjarnych w tym procesie. Nie jest bowiem wyłącznie tak, że pokrzywdzonym jest tylko skazany, często bywa, że specyfika instytucji izolacyjnej w sposób krzywdzący dotyka również służb penitencjarnych, dla których taka instytucja jest miejscem pracy. Wiktylizujące znaczenie ma również społeczna obojętność na problemy więziennictwa, nieuzasadniona krytyka pracy służb penitencjarnych, czy może nawet – wielka oszczędność w wydawaniu pozytywnych opinii, „nieśmiałość” pochwał. W przypadku, gdy tego rodzaju reakcje miałyby charakter wyjątkowy, nie należałoby wysuwać tak daleko idących wniosków, chociażby z obawy o zbytne rozbudowanie i tak szerokiego zakresu wiktymologii. Jednak rzeczywistość dostarcza odmiennych przykładów, w obliczu których trudno o obojętność. Brak afirmatywnych odniesień w postaci słów, postaw i zachowań co do pracy służb penitencjarnych dodatkowo pogłębia i tak trudną sytuację więziennictwa⁴³.

⁴⁰ Aby rola służb penitencjarnych w polityce kryminalnej była właściwie rozumiana, należy uwierzyć w ich kompetencję i skuteczność wykonywanej pracy. Tak jak brak wiary w skuteczność policji w wykrywaniu przestępców powoduje zaniechanie zgłoszeń o popełnianych przestępstwach, podejrzanych osobach, co tym samym prowadzi do braku informacji uzyskiwanych z zeznań świadków i zatacza krąg braku sprawności na etapie ścigania sprawców przestępstw, tak również niewiara w kompetencje wykonawcze powołanych do tego służb pogłębia społeczną obojętność, a tym samym brak wsparcia w postaci różnych możliwych form pomocy. Por. K. Sławik. *Współczesny sprawca przestępstwa*. Szczecin: Wyd. Uniwersytetu Szczecińskiego 1996 s. 53, 184-185; J. Czapska. *Community policing w Polsce – możliwości i ograniczenia*. W: J. Czapska, J. Widacki. Red.: *Bezpieczeństwo lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*. Warszawa: Wyd. ISP 2000 s. 145.

⁴¹ Por. B. Hołyst. *Wiktymologia*. Warszawa: PWN 1997 s. 522-540.

⁴² Szerzej: E. Bieńkowska. *Wiktymologia. Zarys wykładu*. Warszawa: Wyd. Zrzeszenia Prawników Polskich 2000.

⁴³ Wskazana prawidłowość wyjątkowo „współbrzmi” z efektem „błędnego koła”. Brak społecznego wsparcia dla pracy służb penitencjarnych przyczynia się do pogłębienia istniejących trudności, co z kolei zwiększa prawdopodobieństwo nieskuteczności w obszarze wielu realizowanych zadań a tym samym, w przypadku ich urzeczywistnienia – może stanowić podstawę do uzasadnionej już krytyki.

III. Podsumowanie

Rola służb penitencjarnych w polityce kryminalnej, jakkolwiek z reguły jest jasno odczytywana w sferze zadań i odpowiedzialności za nie, to jednak równolegle nie towarzyszy temu należne społeczne uznanie, będące formą najprostszej i najbardziej czytelnej wdzięczności za trud codziennej pracy w służbie człowiekowi i społeczeństwu. Deficyt społecznego zainteresowania, społecznej troski o służbę penitencjarną – realizującą zadania z zakresu polityki kryminalnej, których przecenić nie można – to niechlubna cenzurka wystawiona dla społecznej dojrzałości i wrażliwości na złożone problemy wymiaru sprawiedliwości, na tym jego etapie, na którym następuje wykonanie kary pozbawienia wolności i praca nad człowiekiem, który swoim postępowaniem zaprzeczył temu, co społecznie ważne i prawem chronione. Postawę roszczeniową, wyrażoną w społecznym odbiorze pracy służb penitencjarnych, powinno zatem zastąpić zrozumienie, uznanie, szacunek i świadomość współodpowiedzialności za sukces w realizacji celów polityki kryminalnej.

Jakkolwiek należy zdawać sobie sprawę z ciągle obecnego podstawowego dylematu: jak pogodzić ideał z rzeczywistością, tj. realizację zadań (w tym przede wszystkim – resocjalizacyjnych) na najwyższym poziomie z całokształtem trudów rzeczywistości, a mianowicie: rozwiązaniami prawnymi (nie zawsze prawidłowymi), brakiem środków finansowych na organizację więziennictwa, problemami kadrowymi⁴⁴ – to jednak nie można zaprzepaścić ideału! I jest to zobowiązanie zarówno dla służb penitencjarnych⁴⁵, całego społeczeństwa, jak i poszczególnych osób. Społeczne wsparcie jest niedającym się zastąpić czynnikiem motywacyjnym⁴⁶, który z jednej strony stanowi istotną nadbudowę efektywności wykonywanych zadań w warunkach optymalnych, z drugiej natomiast, kiedy do warunków optymalnych jeszcze daleko – kompensuje istniejące braki, stanowiąc ważny element rozwiązania kompromisowego⁴⁷.

⁴⁴ Por. T. Szymanowski. *Kodeks karny wykonawczy po nowelizacjach z 2003 r.* „Państwo i Prawo”. Warszawa: PAN Komitet Nauk Prawnych, marzec 2004 z. 3 s. 43.

⁴⁵ Zobowiązanie realizowane faktycznie przez służby penitencjarne na miarę istniejących możliwości, oparte na indywidualnym wysiłku poszczególnych osób, o czym szerzej była już mowa.

⁴⁶ Społeczne wsparcie (rozumiane w wielu aspektach) jako czynnik motywacyjny ma znaczenie dla zwiększenia kompetencji służby penitencjarnej, bo stymuluje do samokształcenia, zwiększania osiągnięć, a tym samym wpływa na poprawę efektywności wykonywanej pracy.

⁴⁷ Aktualny stan warunków dla wykonywania zadań przez służby penitencjarne należy uznać za daleki od optymalnego. Zob. *Podstawowe problemy więziennictwa*. Warszawa: Centralny Zarząd Służby Więziennej, kwiecień 2004.

Bibliografia

1. Bałandynowicz A.: Probacja – system sprawiedliwego karania – podstawy aksjologiczne. W: Hołyst B., Redo S. Red.: *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*. Warszawa – Wiedeń – Kalisz: Centralny Zarząd Służby Więziennej 1996.
2. Bałandynowicz A.: Kuratela sądowa w Wielkiej Brytanii. „*Prokuratura i Prawo*”. 2004 nr 2.
3. Beccaria C.: *O przestępstwach i karach* (tłum z włos.). Warszawa: Wyd. Prawn. 1959.
4. Bienkowska E.: *Wiktymologia. Zarys wykładu*. Warszawa. Wyd. Zrzeszenia Prawników Polskich 2000.
5. Błachut J., Gaberle A., Krajewski K.: *Kryminologia*. Gdańsk: Wyd. INFO trade 1999.
6. Bojarski T.: *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*. Warszawa: Wyd. Lexis-Nexis 2003.
7. Ciosek M.: *Psychologia sądowa i penitencjarna*. Warszawa: PWN 2001.
8. Czapska J.: *Poczucie społecznego zagrożenia przestępczością*. W: J. Błachut, J. Czapska, J. Widacki. *Zagrożenie przestępczością*. Warszawa–Kraków: Wyd. ISP 1997.
9. Czapska J.: *Community policing w Polsce – możliwości i ograniczenia*. W: J. Czapska, J. Widacki. Red.: *Bezpieczeństwo lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*. Warszawa: Wyd. ISP 2000.
10. Filar M.: *Bezpieczeństwo lokalne – profilaktyka przestępczości – prawa człowieka*. W: *Problemy bezpieczeństwa lokalnego*. Toruń: Wyd. UMK 1995.
11. Gajdus D., Gronowska B.: *Europejskie standardy traktowania więźniów. Rekonstrukcja standardów oraz ich znaczenie dla prawa i praktyki penitencjarnej. Zarys wykładu*. Toruń: Wyd. „Dom Organizatora” 1998.
12. Gardocki L.: *Prawo karne*. Warszawa: Wyd. C.H. Beck 1999.
13. Hołyst B.: *Wiktymologia*. Warszawa: PWN 1997.
14. Koziński J.: *Transgresja i kultura*. Warszawa: Wyd. Akademickie „Żak” 1997.
15. Koziński J.: *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii*. Warszawa: Wyd. Akademickie „Żak” 2001.
16. Krajewski K.: *Punitivność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX w. (Wokół książki Mirosławy Melezini)*. „*Państwo i Prawo*” 2004, z. 3.
17. Lernell L.: *Podstawy nauki polityki kryminalnej. Studia z zagadnień przestępstwa, odpowiedzialności i kary*. Warszawa: Wyd. Prawn. 1967.
18. Machel H.: *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Wyd. Arche 2003.
19. Machel H., Żerko J.: *Zagrożenie personelu resocjalizacyjnego agresją w zakładach izolacyjnych*. W: J. Kuźma, Z. Szarota. Red. *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc wśród dzieci i młodzieży oraz w instytucjach społeczno-opiekuńczych*. T. I. Kraków: Wyd. WSP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie 1998.
20. Makarewicz J.: *Prawo karne ogólne*. Kraków: Drukarnia UJ 1914.

21. Makarewicz J.: Zbrodnia i kara. Lwów: Księgarnia Wydawnicza we Lwowie H. Altenberg 1922.
22. Makarewicz J.: Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej. Lwów–Warszawa: Wyd. Książnica Polska 1924.
23. Pławski S.: Prawo penitencjarne. Warszawa: PWN 1968.
24. Podstawowe problemy więziennictwa. Warszawa: Centralny Zarząd Służby Więziennej, kwiecień 2004.
25. Radzinowicz L.: Kilka uwag o współczesnych tendencjach polityki kryminalnej. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” październik – grudzień 1936 z. 2.
26. Rappaport E.S.: Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy. Warszawa: Wyd. „Biblioteka Prawnicza” 1930.
27. Rzepiliński A. Red.: Monitorowanie policji i więzień. Prawa osób pozbawionych wolności. Warszawa: Wyd. Helsińska Fundacja Praw Człowieka 1995.
28. Rzepiliński A.: Red. Prawa osób nieletnich i dorosłych w instytucjach izolacyjnych. Sprawozdanie z lustracji. Warszawa: Wyd. Helsińska Fundacja Praw Człowieka 1995.
29. Sławik K.. Współczesny sprawca przestępstwa. Szczecin: Wyd. Uniwersytetu Szczecińskiego 1996.
30. Stańdo-Kawecka B.: Prawne podstawy resocjalizacji. Kraków: Wyd. „Zakamycze” 2000.
31. Szymanowski T.: Kodeks karny wykonawczy po nowelizacjach z 2003 r. „Państwo i Prawo” 2004 z. 3.
32. Śliwowski J.: Reforma penitencjarna a wymiar sprawiedliwości. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” październik – grudzień 1936 z. 2.
33. Świda W.: Prawo karne. Część ogólna. Warszawa: PWN 1966.
34. Ustawa z dnia 26 kwietnia 1996 o Służbie Więziennej (tekst jednolity DzU 02 nr 207, poz. 1761 z póź. zm.).
35. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (DzU nr 90, poz. 557 z póź. zm.).
36. Wąsowicz M.: Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej. Warszawa: Wyd. UW 1989.

RYSZARD MALESZYK

RANGA ZAWODOWA PERSONELU WIĘZIENNEGO W POLSCE W LATACH 1918-2003

Wśród wielu obszarów konstytucyjnego oddziaływania państwa wobec obywateli mieści się również polityka karna i system wykonywania kar przewidzianych za naruszanie społecznych norm chronionych prawem. Wewnętrzny byt państwa zawsze zabezpiecza wiele służb i struktur ochronnych, które działają w jego administracyjnych granicach. W obecnej konstrukcji polskiego wymiaru sprawiedliwości Służba Więzienna jest zwartą formacją mundurową realizującą wykonanie kar i orzeczeń karnych skutkujących pozbawieniem wolności oraz tymczasowego aresztowania. Jej ranga w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa oraz pozycja społeczna jest obecnie dość wysoka. Niemniej w blisko 86-letniej historii odrodzonej Polski personel więzienny przechodził różnorodne przeobrażenia a niejednokrotnie musiał realizować zadania sprzeczne z szeroko pojętym interesem narodowym. Dziejowe zawieruchy narodu polskiego w XX wieku miały swoje epizody również za więzieniami murami. Te wszystkie okoliczności nie pozostawały bez wpływu na tożsamość i społeczny prestiż tego zawodu. Niniejszy artykuł jest właśnie próbą przedstawienia historycznego zarysu procesu tworzenia w Polsce nowoczesnych struktur kadry więziennej z jednoczesną analizą jej strukturalnych przeobrażeń, zależności od procesów i wydarzeń historycznych oraz oceną społecznego odbioru. Publikacja w swojej treści zasadniczo odnosi się do zmian wynikających przede wszystkim z regulacji prawnych oraz uwarunkowań politycznych, w jakich Polska znalazła się po odzyskaniu niepodległości. Skrajne daty mają oczywisty związek nie tylko z powojenną historią naszego kraju, lecz także z bogatą historią polskiego więziennictwa.

Dotychczas kwestia zawodowej rangi personelu więziennego niezbyt często była poruszana w szerokim spektrum publikacji o tematyce penitencjarnej. Po raz pierwszy została zauważona z okazji dziesięciolecia funkcjonowania polskiego więziennictwa¹. W latach 1944-1989 na ogół nie poświęcano tym zagad-

¹ *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego /1918-1929/*. Warszawa 1929.

nieniom większej uwagi ze względu na upolitycznienie służb mundurowych oraz wieloletnią izolację funkcjonariuszy więziennictwa od wpływu na wydawania o charakterze społecznym. Wydawane w tym okresie publikacje tchnęły bardziej ideologią niż rzetelnym odniesieniem się do prawdy historycznej². Dopiero w ostatnich latach pod wpływem zmian zapoczątkowanych w 1989 r. oraz impulsów płynących z konferencji i sympozjów naukowych zaczęto dostrzegać potrzebę dyskusji o historii i obecnych problemach zawodowych Służby Więziennej, jak również jej społecznym odbiorze. W tej materii pojawiły się zarówno publikacje syntetyczne o charakterze historycznym, jak również opracowania problemowe oparte na aktualnych badaniach³.

W poruszonym polu badawczym artykułu z zakresu organizacji służb penitencjarnych stosunkowo najbardziej przydatnymi okazały się ustawy dotyczące Służby Więziennej, akty normatywne regulujące organizację pracy w więzieniach w okresie II Rzeczypospolitej oraz opracowania dotyczące między innymi struktury personelu więziennego w latach 1918-1939⁴.

I. Okres dwudziestolecia międzywojennego 1918-1939

U schyłku 1918 r. na terenach okupowanych przez wojska niemieckie i austro-węgierskie oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej rozpoczęły akcję rozbijania garnizonów wojsk okupacyjnych. Przejmowano nie tylko władzę w terenie, lecz także formalne zwierzchnictwo nad instytucjami państwowymi. W rodzących się zrębach administracji polskiej pojawił się również problem kadry więziennej, albowiem obecność Polaków wśród zaborczego a później okupacyjnego personelu więzień i aresztów była zaledwie marginalna. Warto w tym momencie przypomnieć, że władze okupacyjne na terenie Generał-Gubernatorstwa w Lublinie już w 1917 r. przekazały w ręce polskie sądownictwo powszechne. W ślad za tym rozwiązaniem nie przekazano jednak Polakom więziennictwa. Dostrzegając ten problem, jeszcze w czasie wojny Jan Zakrzew-

² J. Utrat-Milecki. *Więziennictwo w Polsce w latach 1944-1956*. Warszawa 1995 s. 8 – dotyczy oceny pracy K. Bedyńskiego. *Historia więziennictwa Polski Ludowej 1944-1945*. Warszawa 1988.

³ G. Czajkowski. *Przeobrażenia w Służbie Więziennej*. W: *Więziennictwo – nowe wyzwania*. Red. B. Hołyst, W. Ambroziak i P. Stępiak, Warszawa–Poznań–Kalisz 2001; A. Marek. *Księga Jubileuszowa Więziennictwa Polskiego 1918-1988*. Warszawa 1990.

⁴ Ustawa o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. (DzU nr 21, poz. 164), Rozporządzenie Prezydenta RP z 23 sierpnia 1932 r. o Straży Więziennej (DzU nr 74, poz. 667), Ustawa o Służbie Więziennej z 10 grudnia 1959 r. (DzU z 1984 r. nr 29, poz. 149 z późniejszymi zmianami), Ustawa o Służbie Więziennej z 26 kwietnia 1996 r. (DzU nr 61, poz. 283 i nr 106, poz. 496 z późniejszymi zmianami), K. Pawlak. *Więziennictwo polskie w latach 1918-1939*. Kalisz 1995; *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego /1918-1929/*. Warszawa 1929.

ski poczynił starania o przeszkolenie w więzieniach okupacji niemieckiej 151 osób z czego aż 34 jako kandydatów na przyszłych naczelników. Za zasługi na tym polu został on pierwszym dyrektorem Departamentu Więziennego (zwanego niekiedy także Departamentem Karnym) Ministerstwa Sprawiedliwości. Na dzień 1 stycznia 1919 r. po włączeniu polskich pracowników więzień z części zaboru austriackiego i rosyjskiego, podstawę kadry stanowiło zaledwie 405 funkcjonariuszy, a w tym 75 starszych dozorców i 248 dozorców⁵. W kolejnych miesiącach do pracy w więzieniach przyjmowano prawie wyłącznie byłych wojskowych i urzędników uprzednio pracujących w strukturach administracji okupacyjnej. Nie obowiązywały w tym względzie szczegółowo określone kryteria, jakie powinni spełniać kandydaci do służby penitencjarnej. Nic w tym nadzwyczajnego, że jeszcze w tamtych latach nie można było oczekiwać szczególnego wyboru kandydatów do służby, skoro w latach 1919-1921 przyszło siłom zbrojnym II Rzeczypospolitej walczyć o ostateczny kształt polskich granic. W latach kształtowania się granic Polski (w Wielkopolsce, na Śląsku i wschodzie) najważniejszym zadaniem resortu i kadry więziennej było przejmowanie kolejnych więzień i współdziałanie resortu z administracją państwową w celu unifikacji całości ziem polskich.

Pierwszymi aktami normatywnymi II Rzeczypospolitej dotyczącymi więziennictwa były: dekret Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. w sprawie organizacji okręgowych dyrekcji więziennych oraz dekret Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych. Ten ostatni oprócz spraw natury organizacyjnej stanowił, że na czele więzienia stoi mianowany przez Ministra Sprawiedliwości naczelnik, a w uzasadnionych przypadkach również starszy dozorca. Wśród pozostałych stanowisk personelu więziennego dekret wymieniał dozorców, inspektorów oraz urzędników: rachunkowych, technicznych, gospodarczych i kancelaryjnych. Zarówno wyżsi, jak i niżsi pracownicy więziennictwa mieli status urzędników państwowych⁶. Tym samym ranga tej grupy zawodowej w pierwszych latach niepodległości państwa polskiego była dość wysoka, albowiem zaszeregowanie jej do kategorii urzędnika państwowego podkreślało doniosłość wypełnianej przez nią roli w kształtowaniu ugruntowanych struktur państwa polskiego.

W czasie walk na wschodnich rubieżach Polski, związanych z różnymi losami wojny polsko-rosyjskiej (1919-1920), od personelu więziennego oczekiwano nie tylko lojalności, ale również patriotycznej postawy w obliczu zagrożenia utraty niepodległości. Z zadań tych personel więzienny wywiązał się bez zastrzeżeń. Nie dopuszczono do poważniejszych buntów i anarchii w więzieniach nawet w obliczu zbliżających się sił przeciwnika i konieczności ewakuacji.

⁵ K. Pawlak. *Więziennictwo* s. 26, J. Zakrzewski. *Pierwsze pięciolecie więziennictwa polskiego*, W: *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego /1918-1929/*. Warszawa 1929 s. 49.

⁶ K. Pawlak. *Więziennictwo* s. 10, 11 i 19.

Ponadto w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości kadra więzienna często za sprawą własnej zaradności i pracy ponad ustalony wymiar czasu zapewniła normalne funkcjonowanie więzień i przeprowadziła w nich niezbędne remonty służące zabezpieczeniu ochronnemu oraz zabezpieczeniu przynajmniej w podstawowym stopniu warunków socjalno-bytowych dla swoich podopiecznych⁷. Wartościowe doświadczenia tej grupy zawodowej nie pozostały bez wpływu na umieszczenie personelu więziennego w katalogu służb objętych ustawą o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r.⁸ Po wejściu w życie tejże ustawy pracowników więziennictwa podzielono na dwie kategorie:

a) urzędników więziennych, wśród których rozróżniano następujące stanowiska: inspektorzy więzienni, podinspektorzy więzienni, naczelnicy więzień, zastępcy naczelników więzień, asystenci więzienni, adiunkci kancelaryjni, kanceliści, registratorzy oraz rachmistrze,

b) niższych funkcjonariuszy, w skład których wchodził: starsi dozorczy, dozorczy i pomocnicy dozorców więziennych (zwani także młodszymi dozorcami).

Na etatach kontraktowych w więzieniach zatrudniano również lekarzy, felczerów, kapelanów więziennych różnych wyznań oraz nauczycieli⁹. Ustawa nakładała pierwsze wymogi formalne na kandydatów ubiegających się o pracę w resorcie więziennictwa. Na stanowiska wyższe urzędnicze mógł być przyjęty tylko obywatel narodowości polskiej poniżej 40 roku życia o nieskazitelną przeszłość, średnim wykształceniu, odbytej służbie wojskowej i predyspozycjach intelektualno-fizycznych odpowiednich do obejmowania stanowisk kierowniczych. Natomiast niżsi funkcjonariusze musieli mieć wiek poniżej 35 lat i wzrost co najmniej 165 cm. Musieli również legitymować się ukończeniem szkoły powszechnej oraz biegłą znajomością języka polskiego w mowie i piśmie. Rozpoczynający służbę zarówno w pierwszej, jak i drugiej grupie musieli przechodzić przygotowanie wstępne oraz określone przez Ministerstwo Sprawiedliwości egzaminy przydatności w służbie¹⁰. Tym samym, jak na owe czasy, poprzeczka co do zajmowania kierowniczych stanowisk w resorcie więziennictwa została postawiona bardzo wysoko, ale też adekwatnie do rosnących wymogów w innych służbach mundurowych. Zbliżone bowiem kryteria dla kandydatów określiła wkrótce ustawa o policji państwowej z 24 lipca 1924 r.

Od pierwszych lat niepodległej Polski pracownicy więzienni służbę pełnili w umundurowaniu. Z przyczyn czysto praktycznych umundurowanie pracowników więziennictwa było bardzo różne i odpowiadało de facto mozaice niedawnego umundurowania Polaków służących w armiach państw zaborczych. Wzór umundurowania ujednolicono dopiero w 1924 r. Wówczas jeszcze przez

⁷ R. Maleszyk. *Zakład Karny w Krasnymstawie 1906-1996*. Krasnystaw 1997 s. 33-34.

⁸ Ustawa o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. (DzU nr 21, poz. 164).

⁹ K. Pawlak. *Więziennictwo* s. 26.

¹⁰ S. Rojewski. *Personel więzienny i jego wykszolenie*. W: *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego /1918-1929/*. Warszawa 1929 s. 87-88.

pewien okres zezwolono na noszenia starych mundurów, ale z obowiązkowymi odznakami określonymi dla pracowników więziennictwa. Od tego roku obowiązującym dla urzędników i strażników więziennych był mundur koloru brązowego z odmiennym dla urzędników i niższych funkcjonariuszy krojem kołnierza. Urzędnicy więzienni mieli prawo noszenia pistoletów i pałaszy a starsi dozorczy tylko pałaszy. Nową zasadą było zniesienie obowiązku występowania w mundurach pracowników kancelarii¹¹. Niestety, w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości dla personelu więziennego nie było ustalonych norm wynagrodzenia za pracę. Szalejąca inflacja, trudne warunki pracy, skromna obsada etatowa oraz wysoki poziom wymagań w służbie skutkował częstymi przypadkami porzucania pracy. Dopiero po wejściu w życie w 1923 r. ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska płace pracowników więziennych zostały uporządkowane, choć skomplikowany podział na 16 kategorii płacowych czynił ogromne dysproporcje pomiędzy niższymi funkcjonariuszami a urzędnikami więziennymi¹². Mimo trudności finansowych resortu, władze więzienne aż do końca lat 30. oszczędzały na wszystkich możliwych odcinkach, ale nie na płacach, które stanowiły średnio 45% budżetu więziennictwa. Walory takiego postępowania szybko zostały dostrzeżone i bez wątpienia przyczyniły się do coraz mniejszej fluktuacji kadry, większej popularności zawodu i wzrostu jego prestiżu w społeczeństwie. Nawet w szczytowym okresie kryzysu dochodów państwa, płace od 1 maja 1931 r. obniżono zaledwie o 15% i na pewien okres wstrzymano awanse. W tym czasie jednak spadły ceny, co w konsekwencji nie wpłynęło na obniżenie standardu życia rodzin pracowników więziennictwa¹³.

Ujednolicenie polskiego systemu penitencjarnego w zakresie postępowania z więźniami uregulowane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 marca 1928 r. normowało również dość istotne rozwiązania w sprawach organizacyjnych kadry więziennictwa. Personel więzienny stawał się organizacyjnie dopracowaną formacją mundurową o wyraźnym charakterze paramilitarnym. Wspomniany akt normatywny regulował między innymi tak ważne kwestie, jak: obowiązek jednolitego umundurowania, posłuszeństwo służbowe oraz prawo o użyciu broni¹⁴. Kryteria te podniosły personel więzienny do prestiżowej rangi służby mundurowej legitymującej się prawem do użycia broni. Rok 1928 kończy także okres przejściowy w resorcie związany z rozbieżnościami na tle unifikacji porozbiorowej. W ślad za rosnącą rangą pracowników więziennych wzrosło również ich uposażenie materialne. Naczelnicy i osoby kierujące mniejszymi jednostkami miały zagwarantowane prawo do mieszka-

¹¹ K. Pawlak. *Więziennictwo* s. 27.

¹² Tamże s. 31.

¹³ Tamże s. 32.

¹⁴ Rozporządzenie Prezydenta RP z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (DzU nr 29, poz. 272).

nia służbowego a urzędnicy więzienni prawo do przejazdów służbowych na koszt skarbu państwa. Z egzekwowaniem tego ostatniego uprawnienia w dobie kryzysu były jednak pewne kłopoty.

Dojrzałość i sprawność działania formacji więziennej w konfrontacji z echem europejskiego Kongresu Penitencjarnego w Pradze znalazły swoje przełożenie w wydanym 23 sierpnia 1932 r. rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, które powoływało Korpus Straży Więziennej – formację przeznaczoną do wykonywania kary pozbawienia wolności i środka prewencyjnego w postaci tymczasowego aresztowania. Na czele korpusu stał Główny Inspektor Straży Więziennej – piastujący również stanowisko dyrektora Departamentu Karnego. Straż Więzienna składała się z wyższych i niższych funkcjonariuszy. W korpusie oficerskim (wyżsi funkcjonariusze) rozróżniano 6 stopni: główny inspektor, inspektor, nadkomisarz, komisarz, podkomisarz i aspirant. Natomiast w katalogu funkcjonariuszy stopni niższych występowały: przodownik, starszy strażnik i strażnik. Najczęściej przodownik był nieformalnym zastępcą naczelnika w zakresie nadzoru nad budynkiem koszarowym i postępowaniem z więźniami. Wyższych funkcjonariuszy mianował i awansował Minister Sprawiedliwości za zgodą Prezesa Rady Ministrów. Niższych funkcjonariuszy mógł natomiast mianować i awansować Główny Inspektor Straży Więziennej. W rozporządzeniu znacznie zwiększono wymogi odnośnie do wykształcenia kandydatów do służby. Kandydaci na niższych funkcjonariuszy musieli mieć przede wszystkim: obywatelstwo polskie, nieskazitelną przeszłość, ukończoną szkołę powszechną oraz wiek od 21 do 35 lat. Kandydaci na wyższych funkcjonariuszy musieli mieć dodatkowo wykształcenie średnie. Przy mianowaniu na wyższych funkcjonariuszy pierwszeństwo mieli kandydaci z wyższym wykształceniem i oficerowie zawodowi, którzy bezpośrednio przeszli do służby z wojska. W takich wypadkach funkcjonariusze ci rozpoczynali pracę w randze podkomisarza, a z wykształceniem średnim od stopnia aspiranta¹⁵. Rozporządzenie określało także zasady pragmatyki służbowej związanej z formalnymi okresami wysługi do uzyskiwania awansów na kolejne stopnie służbowe, jak również sankcje dyscyplinarne za zawinione naruszenie dyscypliny służbowej i niegodne zachowanie. Pod koniec 1932 r. Straż Więzienna sukcesywnie otrzymała nowe mundury koloru ciemnozielonego z wykładanymi kołnierzami. Umundurowanie miało wersję jesienno-zimową oraz letnią.

Wspomniany akt normatywny umocnił rangę Straży Więziennej w wewnętrznym systemie bezpieczeństwa państwa. Wprawdzie w porównaniu z innymi służbami mundurowymi oczekiwanie na jego ukazanie się było dość długie, niemniej należy pamiętać w tym momencie o skomplikowanych początkach pracy resortu w odziedziczonych różnorodnych architektonicznie więzie-

¹⁵ Rozporządzenie Prezydenta RP z 23 sierpnia 1932 r. o Straży Więziennej (DzU nr 74, poz. 667).

niach zaborczych i w warunkach różnorodnych przepisów zaborczych odnoszących się do pracy personelu, jak i postępowania z więźniami. Bardzo ważnym dla tej grupy zawodowej były też ustanowione w rozporządzeniu gwarancje socjalne dla funkcjonariuszy Służby Więziennej, co pozwalało im na spokojne zapewnienie bytu rodziny, nawet jeśli współmałżonek nie pracował i zajmował się tylko prowadzeniem gospodarstwa domowego.

W latach trzydziestych funkcjonariusze Straży Więziennej cieszyli się dobrą opinią w społeczeństwie, mimo iż w ich postępowaniu z więźniami nie unikali stosowania przemocy¹⁶. Z wyjątkiem opozycyjnej prasy komunistycznej funkcjonariusze więzienni nie byli obiektem krytyki. Wielu z nich aktywnie działało na polu społecznym i sportowym. Straż Więzienna II Rzeczypospolitej miała swoją kompanię reprezentacyjną, szkołę oficerską, prasę oraz resortowy związek zawodowy o nazwie Związek Pracowników Więziennych Rzeczypospolitej Polskiej. Pewnym jednak cieniem na prestiżu i społecznym wizerunku służby kładła się kwestia częściowej obecności funkcjonariuszy Straży Więziennej w karnym obozie pracy w Berezie Kartuskiej. Osadzeni w Berezie więźniowie polityczni nie mieli nazwisk a tylko numery więzienne, musieli ciężko pracować, byli bici i obelżywie traktowani przez policję i służby zapewniające porządek w obozie. Mimo upływu lat nie udało się całkowicie wyjaśnić roli Straży Więziennej w nadal ciemnej historii tego obozu, stąd też z pełnym osądem tej kwestii trzeba będzie jeszcze poczekać¹⁷.

II. Lata okupacji hitlerowskiej

W trakcie działań wojennych we wrześniu 1939 r. władze więzienne początkowo nakazały ewakuację personelu jednostek penitencjarnych i więźniów w obliczu zbliżającego się frontu. Sytuacja całkowicie odmieniła się po agresji na Polskę 17 września 1939 r. oddziałów Armii Czerwonej. W momencie gdy Niemcy przełamali obronę polską na linii Wisły, zabrakło czasu i miejsca na ewakuację wielu instytucji, a w tym kilkunastu więzień¹⁸. Wówczas wiezienia na Lubelszczyźnie najczęściej pozostawiano a na terenach zajętych przez Ro-

¹⁶ K. Pawlak. *Więziennictwo* s. 73.

¹⁷ Tamże s. 74-75.

¹⁸ Na kilkanaście godzin przed rozpoczęciem walk o miasto, do wzięcia w Krasnymstawie doprowadzono 17 września 1939 r. grupę około 100 zakutych w kajdany i przywiązanych do wspólnego łańcucha najbardziej zatwardziały więźniów ewakuowanych z więzienia na Świętym Krzyżu. W kilka godzin później krasnostawska załoga opuściła swoją jednostkę a więźniowie rozbili kraty okienne i drzwi, po czym uwolnili się z więzienia; cyt. za R. Maleszyk. *Zakład karny w Krasnymstawie* s. 52.

sjan przekazywano pod nadzór komisarzy wojennych. Choć funkcjonariusze Straży Więziennej bezpośrednio nie byli zaangażowani w działania frontowe, to jednak Rosjanie z niewiarygodną determinacją przystąpili do ich masowych aresztowań. Do rosyjskich obozów jenieckich i więzień trafili nie tylko oficerowie Wojska Polskiego, ale również wyżsi rangą funkcjonariusze więziennictwa i policji państwowej. Na tzw. liście katyńskiej zidentyfikowano łącznie 459 wyższych funkcjonariuszy Straży Więziennej zamordowanych przez NKWD na terenie Rosji Radzieckiej¹⁹.

Nieco odmienna sytuacja miała miejsce na terenach okupacji niemieckiej, gdzie po przekazaniu przez Wehrmacht władzy administracji okupacyjnej, w końcu października 1939 r. utworzono Generalne Gubernatorstwo podzielone na 4 dystrykty. Zarówno w dystrykcie warszawskim, lubelskim, jak i krakowskim, na mocy specjalnych rozkazów szefów policji i SS nakazano stawienie się funkcjonariuszy przedwojennej Straży Więziennej do pracy w macierzystych jednostkach²⁰. Za odmowę wykonania nakazu groziły surowe kary mogące dotknąć nie tylko funkcjonariusza, ale też jego rodzinę. Niemcy zezwolili Polakom na pracę w dotychczasowych mundurach, ale pozbawionych orła na czapce i guzików służbowych z orzełkami. W niektórych więzieniach zakazano również noszenia oznak stopni służbowych, gdyż Niemcy odstąpili od jakichkolwiek awansów polskich strażników na wyższe stopnie służbowe. Wszyscy strażnicy mieli natomiast obowiązek noszenia na rękawach mundurów opaski z napisem „Generalgouvernement”²¹. Polscy funkcjonariusze nie mieli prawa do używania broni i praktycznie wykonywali wyłącznie rozkazy niemieckiego dowództwa i niemieckich żołnierzy skierowanych do ochronnego zabezpieczenia więzień. Same zaś więzienia podlegały bezpośrednio pod nadzór Gestapo (więzienie na Zamku Lubelskim, krakowskie więzienie przy ul. Montelupich czy też warszawski Pawiak) lub pod tzw. Justische Abteilungen, czyli wydziały sprawiedliwości utworzone przy boku i pod zarządem szefów dystryktów, policji i SS.

Warunki pracy polskich strażników w niemieckich więzieniach były okropne. W każdej chwili istniała obawa, że jakiegokolwiek działania może nie spodobać się Niemcom a wówczas może nastąpić aresztowanie i pobyt w obozie koncentracyjnym. Wiele hartu ducha wymagało też bierne przyglądanie się nieludzkiemu traktowaniu Polaków więzionych zwłaszcza w więzieniach podlegających Gestapo²². W trakcie służby polscy strażnicy więzienni najczęściej

¹⁹ K. Bedyński. *Pamięć*. „Rodowód” 9:2004 nr 3.

²⁰ Zarządzenia te dotyczyły również funkcjonariuszy przedwojennej policji państwowej, pracowników sądownictwa i administracji terenowej. A. Mańkowski, *Hitlerowskie więzienie na Zamku w Lublinie 1939-1944*. Lublin 1996 s. 24; J. Soroka. *Z kart historii Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej. Przyczynek do dziejów miasta i jego mieszkańców*. Biała Podlaska 1994 s. 37-38.

²¹ Relacja ustna W. Bartosiewicza strażnika niemieckiego więzienia w Krasnymstawie w latach 1940-1944 – w zbiorach autora, J. Soroka. *Z kart historii*, s. 41.

²² M. Grzybowski. *Z dziejów więziennictwa płockiego. Studium historyczne*. Płock 1991 s. 48.

zachowywali godną postawę i unikali kolaboracji z okupantem. Wielu z nich było związanych z ruchem oporu a ich usługi na rzecz kontaktu uwięzionych z rodzinami i komórkami kontaktowymi struktur podziemnego państwa polskiego był wręcz nieocenione. Między innymi za sprawą współpracy z polskimi strażnikami więziennymi doszło do największej na terenie Dystryktu Lubelskiego akcji rozbicia niemieckiego więzienia w Krasnymstawie w nocy z 19 na 20 września 1943 r. przez oddział żołnierzy BCh pod dowództwem por. Stanisława Sokołowskiego ps. „Rolnik”²³. Cena współpracy z ruchem oporu była niekiedy bardzo wysoka. Wielu strażników więziennych zostało aresztowanych i straconych przez Niemców za współpracę z więzionymi i przynależność do organizacji konspiracyjnych.

W momencie wycofywania się Niemcy proponowali niektórym polskim strażnikom więziennym ucieczkę na tereny III Rzeczy, ale najczęstszym scenariuszem końca ich panowania było bestialskie mordowanie wielu więźniów. W lipcu 1944 r. na Zamku Lubelskim Niemcy wymordowali prawie wszystkich, podobny los spotkał 800-osobową grupę więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku²⁴. Z wycofującymi się Niemcami los swój związali tylko ci nieliczni strażnicy, którzy podpisali w latach okupacji tzw. volksliste.

III. W Polsce powojennej 1944-1989

Prawie we wszystkich więzieniach Lubelszczyzny tuż po wyzwoleniu do pracy stawiała się polska załoga. Po krótkim, trwającym niespełna dwa tygodnie, okresie braku formalnego zwierzchnictwa więzienia zostały podporządkowane pod kierownictwem przez Stanisława Raczkiewicza resort Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. Nowa władza, reprezentowana przez utworzony w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i mająca potężne oparcie w sojuszniczej Armii Czerwonej, zamierzała stopniowo wprowadzać na wyzwolonych terenach Polski przemiany ustrojowe. Dlatego też nie mając w społeczeństwie żadnego autorytetu, musiała do czasu zbudowania terenowych struktur akceptować znaczną część rozwiązań prawno-ustrojowych z okresu II Rzeczypospolitej. Na tej zasadzie wszyscy funkcjonariusze Straży Więziennej nawet ci, którzy pracowali w latach okupacji hitlerowskiej, mogli nadal pracować. Wyjątkiem od tej zasady były te przypadki strażników, którzy wysłużyli się Niemcom poprzez poszukiwanie swojego „niemieckiego rodowodu”. Stanowisko resortu

²³ R. Maleszyk. *Zakład Karny w Krasnymstawie* s. 62-63.

²⁴ T. Żenczykowski. *Polska Lubelska 1944*. Warszawa 1990 s. 82; Z. Leszczyńska. *Więźniowie Zamku Lubelskiego w latach 1944-1954 (próba charakterystyki)*. W: *Więźniowie polityczni* s. 33.

Radkiewicza było wyraźnym podkreśleniem zasług kadry więziennej w czasie okupacji, a było ono przecież diametralnie różne w stosunku do policji państwowej (zwanej „policją granatową”), która dekretem z 15 sierpnia 1944 r. została zdelegalizowana i uznana za organizację kolaborancką wobec Niemców w czasie okupacji²⁵.

Nowa władza widziała potrzebę wykorzystania starej i wykształconej kadry więziennej do obsługi wewnętrznej, gospodarczej a szczególnie kancelaryjnej więzień. Niestety, ludzie ci nie otrzymali pełnego mandatu zaufania i w codziennej pracy byli otoczeni funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa, którzy stanowili zabezpieczenie ochronne jednostek. Na stanowiska naczelników mianowano zazwyczaj urzędników resortu bezpieczeństwa w stopniu oficerskim, którym dodawano do pomocy oficera lub podoficera do spraw politycznych. Oficerowie do spraw politycznych zazwyczaj pełnili nieformalne funkcje zastępców naczelnika. Więzienia Lubelszczyzny systematycznie od końca sierpnia 1944 r. zaczęły zapełniać się osobami oskarżonymi o działalność polityczną przeciwko PKWN, przynależność do AK, BCh i NSZ oraz dezercję z oddziałów tworzonej na terenach wyzwolonych 2 Armii Wojska Polskiego. W istocie więzienia pod rozkazami Radkiewicza już jesienią 1944 r. stały się bardzo ważnym ogniwem w walce PKWN z polityczną opozycją. Aresztowane za działalność polityczną osoby trafiały również do 4 aresztów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Lublinie oraz powołanych od jesieni 1944 r. aresztów w Powiatowych Urzędach Bezpieczeństwa. Te jednak nie były obsługiwane przez więziennych strażników.

Warunki pracy personelu więziennego były bardzo trudne. Przedwojenną kadrę szybko zastraszone, by nie kontestowała osadzania w więzieniach ludzi za ich przynależność do Armii Krajowej czy też innych okupacyjnych organizacji bojowych. Ponurym syndromem pracy w tym zawodzie było w owym czasie orzecznictwo sądów wojskowych działających w obszarze spraw określonych w wielu dekreтах wydanych przez PKWN²⁶. Sądy te miały również uprawnienia do karania osób cywilnych i często rozpatrywały swoje sprawy na sesjach wyjazdowych wewnątrz więzień. Wydawane przez nie surowe wyroki (w tym bardzo często wyroki śmierci) nie miały nic wspólnego z obiektywnymi

²⁵ Formalnie w ślad za zdelegalizowaniem policji państwowej powołano organ porządkowy – Milicję Obywatelską, choć dekret o jej funkcjonowaniu został poprawiony i wydany na nowo 7 października 1944 r.; cyt. za T. Żenczykowski. *Polska Lubelska* s. 77.

²⁶ Najważniejsze z nich to: dekret z 31 sierpnia 1944 r. „O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego”, dekret z 23 września 1944 r. zwany „Kodeksem karnym Wojska Polskiego” mającym odniesienie także do osób cywilnych oraz dekret z 30 października 1944 r. „O ochronie państwa” – za R. Kmiecik. *Ustawodawstwo karnoprosesowe w Polsce i jego rola w systemie represji politycznych w latach 1944-1949*. W: *Więżniowie polityczni* s. 9-14.

zasadami wymiaru sprawiedliwości. Wyroki te szybko ulegały uprawomocnieniu się i były wykonywane wyłącznie przez funkcjonariuszy UB.

W styczniu 1945 r., kiedy ruszyła ofensywa wojsk radzieckich z linii środkowej Wisły, zaczęto przejmować kolejne więzienia na ogromnym obszarze od Karpat po wybrzeże Morza Bałtyckiego. Bardzo szybko ujawnił się problem obsady kadrowej tych jednostek. Dlatego też już pod koniec stycznia 1945 r. w Lublinie rozpoczęto intensywne szkolenie wybranych z więzień kandydatów do obejmowania kierowniczych stanowisk w więzieniach centralnej i zachodniej Polski. Zajęcia szkoleniowe odbywały się między innymi na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku, czasowo przystosowanego do przetrzymywania aresztowanych zbrodniarzy niemieckich, „volksdeutschów”, ale też działaczy opozycyjnych związanych z państwem podziemnym i strukturami Delegatury Rządu Polskiego na Kraj w Londynie²⁷. Absolwenci szkół zostali wkrótce skierowani do pracy w kolejno przejmowanych więzieniach najczęściej na stanowiska zastępców naczelników.

Dopiero latem 1945 r. w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego utworzono Departament Więziennictwa i Obozów, któremu podlegały więzienia i obozy pracy. Ich klasyfikacja nie była jednorodna. Z jednej strony wytypowano tzw. więzienia centralne, jakimi były: więzienie mokotowskie, więzienie w Krakowie przy ul. Montelupich oraz więzienie na Zamku Lubelskim, z drugiej zaś strony wyznaczono specjalne więzienia karne w Płocku, Sieradzu, Inowrocławiu, Rawiczu, Wronkach i Fordonie koło Bydgoszczy do odbywania wysokich wyroków orzekanych wobec tzw. zdrajców narodu polskiego²⁸.

Lata 1945-1949 w polskim więziennictwie z punktu widzenia kadry można określić jako okres systematycznego rugowania funkcjonariuszy o sanacyjnym rodowodzie i zastępowania ich ludźmi o ideowym zaangażowaniu. Przedwojennych strażników zaczęto blokować w awansach, nie szczczędzono im kar dyscyplinarnych, często byli też wzywani na rozmowy do urzędów bezpieczeństwa. Te zalecone ogólnie metody miały doprowadzić do usunięcia ze służby „elementu sanacyjnego i ideowo niepewnego”. Tak więc w niejednorodnym zespole kadry więziennej stworzył się bardzo widoczny podział na stary personel i nowy. Te różnice były nie tylko widoczne z uwagi na używanie odmiennego nazewnictwa stopni służbowych, ale także w wyszkoleniu, edukacji i praktycznym wykonywaniu zawodu. Nowi funkcjonariusze począwszy od stanowiska naczelnika nosili stopnie na wzór wojskowy. Niestety, ich poziom doświadczenia zawodowego, wyszkolenia do pracy w więzieniach a przede wszystkim wykształcenia ogólnego był niekiedy bardzo niski²⁹. Mimo to proces rekonstrukcji

²⁷ Relacja strażnika W. Bartosiewicza w zbiorach autora.

²⁸ A. Gałan. *Losy więźniów zamku (deportacje, transporty do innych więzień)*. W: *Więźniowie polityczni* s. 103-104.

²⁹ W 1946 r. naczelnik więzienia w Krasnymstawie ppor. M. Jakiel apelował do swojej załogi, by podjęła naukę w celu ukończenia szkoły powszechnej. Poleciał nawet sporządzić listę 10 funk-

personelu więziennego postępował w szybkim tempie. Na początku lat pięćdziesiątych w polskich więzieniach obecność strażników z przedwojennym stażem stała się marginalna i tylko dotyczyła osób, które aktywnie zaangażowały się w działalność partyjną. Jednocześnie służba stała się formacją jednolitą pod względem używanych na wzór wojskowy stopni i umundurowania. Nowych funkcjonariuszy do służby przyjmowano najczęściej po odbytej służbie w wojsku lub też z rekomendacji. Jednak zasadniczą cechą całej kadry więziennej był jej niski status wobec funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa a nawet Milicji Obywatelskiej. Przejawiał się niższym uposażeniem oraz trudnościami w otrzymaniu przydziału na mieszkanie służbowe.

Przemiany związane z reformami ustrojowymi w okresie „odwilży po okresie błędów i wypaczeń związanych z kultem jednostki” nie ominęły więziennictwa. 20 lipca 1954 r. zastąpiono rozporządzenie z 1932 r. o Straży Więziennej dekretem powołującym Służbę Więzienną. Jednocześnie jeszcze w tym samym roku więzienia i areszty zostały wyłączone z nadzoru Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przemianowanego na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i przekazane pod resort Ministerstwa Sprawiedliwości. Natomiast parametry organizacyjne personelu więziennego określone zostały ustawą z 10 grudnia 1959 r. o Służbie Więziennej³⁰. Akt ten stanowił, że Służba Więzienna jest formacją zwartą, umundurowaną i uzbrojoną. Ustawa, którą wielokrotnie później nowelizowano i poprawiano, dawała jednak wysoką osłonę socjalno-bytową państwa w stosunku do funkcjonariuszy więziennych. Uczyniła również ten zawód równorzędnym z Milicją Obywatelską przynajmniej w zakresie uposażenia materialnego. Odnosząc się do tego zagadnienia, należy stwierdzić, że sytuacja materialna funkcjonariuszy więziennych wówczas znacznie się poprawiła. Uposażenie młodszego oficera w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych znacznie przekraczało uposażenie prokuratora prokuratury rejonowej i kuratora sądowego. Więziennictwo w tym okresie stało się również partnerem gospodarczym wielu podmiotów szczególnie z branży budowlanej, mając do wykorzystania więźniów jako siłę roboczą.

Wymogi formalne stawiane kandydatom do pracy w więzieniach systematycznie rosły. Były one kompatybilne w stosunku do powszechnego obowiązku służby wojskowej, co przekładało się na oczekiwanie od kandydatów uprzedniego uregulowania powinności służby wojskowej³¹. Od 1984 r. oficerem Służby Więziennej mogła zostać tylko osoba, która ukończyła studia wyższe, a chorażym osoba mająca co najmniej średnie wykształcenie. Od 1988 r. zasadą stało się przyjmowanie do służby kandydatów mających co najmniej wykształcenie

cjonariuszy wytypowanych do takiej nauki, na której (o dziwo) na pierwszym miejscu widniało jego imię i nazwisko – za R. Maleszyk. *Zakład Karny w Krasnymstawie* s. 80.

³⁰ Ustawa o Służbie Więziennej z 10 grudnia 1959 r. (DzU z 1984 r. nr 29, poz. 149 z późniejszymi zmianami).

³¹ Tamże.

średnie. W okresie przygotowawczym każdy z funkcjonariuszy podlegał stosownemu przeszkoleniu w zakresie szkoły podoficerskiej lub też szkoły chorążych, czy też szkoły oficerskiej. Szkolenia te odbywają się od lat siedemdziesiątych w resortowej szkole mieszczącej się w Kaliszu (na terenach dawnego obozu jenieckiego dla legionistów w Szczypiornie). Niestety, mankamentem tej formacji przez wiele lat było duże jej upolitycznienie oraz pogłębiająca się izolacja od życia społecznego. Ta sytuacja bez wątpienia miała swoje przełożenie na wewnętrzną kondycję służby, której totalitarny system zarządzania nie sprzyjał rozwijaniu się indywidualności a nawet rodził postawy patologiczne. Pod koniec lat osiemdziesiątych stan kadrowy Służby Więziennej ustabilizował się na poziomie ponad 20 000 funkcjonariuszy.

IV. W okresie ostatnich lat 1989-2003

Przemiany polityczno-ustrojowe zapoczątkowane w 1989 r. doprowadziły w polskim więziennictwie do zmian w zakresie procesu wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania. Transformacja przepisów wykonawczych zmusiła do jakościowej zmiany pełnienia służby w więzieniach. W nowej rzeczywistości Służba Więzienna (po kolejnych poprawkach ustawy z 1989 r.) stała się formacją apolityczną, służącą wyłącznie interesom państwa i narodu. Od końca 1989 r. rozpoczął się również proces dostrzegania więźnia jako podmiotu procesu wykonawczego. Stąd też formalnie ta zasada uległa pełnemu uznaniu w nowym kodeksie karnym wykonawczym z 1997 r., który wszedł w życie 1 września 1998 r.

W latach dziewięćdziesiątych szybka degradacja zatrudnienia w więzieniach zmusiła kadrę do poszukiwania metod skutecznego oddziaływania resocjalizacyjnego z zachowaniem europejskich norm humanitarnego traktowania podopiecznych. Sukcesywnie zaczęły rosnąć wymagania co do jakości pracy zwłaszcza funkcjonariuszy działów penitencjarnych, ochrony a ostatnio także działów terapeutycznych. Kolejne zmiany w zakresie przepisów wykonawczych dały osadzonym gwarancję państwa do poszanowania ich praw procesowych, obywatelskich, socjalnych czy nawet materialnych. Obowiązek ich zapewnienia został automatycznie przypisany kadrze więziennej, która mimo wzrostu obowiązków nie powiększała się w istotny sposób etatowo. Niezrozumiałym dla opinii społecznej stało się skrupulatne przestrzeganie w Polsce (w trudnym okresie transformacji ustrojowej) praw przestępców, w sytuacji gdy te same prawa człowieka i społeczeństwa nie miały w ich przestępczym postępowaniu żadnej wartości, a stosunek do nich świata przestępczego mieścił się w wąskim przedziale pogardy. Wysokie oczekiwania wobec kadry więziennej spotkały się

z odwrotnie proporcjonalnym postępowaniem władz decyzyjnych, polegającym na zabieraniu funkcjonariuszom kolejnych uprawnień z pakietu socjalnego, jak chociażby zniżkowych opłat na przejazdy autobusami PKS, dostępu rodzin do resortowej służby zdrowia³². Jednakże najważniejszym wydarzeniem dla interesu zawodowego służb mundurowych było uchwalenie w 1994 r. znowelizowanej ustawy o zaopatrzeniu służb, w gronie których wymieniono Służbę Więzienną. Obowiązuje ona, mimo wielu zakusów polityków niezwiązanych ze służbami mundurowymi, po dzień dzisiejszy i ma w sobie fundamentalnie ważny zapis o magicznej liczbie 15 lat służby, po którym funkcjonariusz nabiera praw do wcześniejszego zaopatrzenia emerytalnego.

26 kwietnia 1996 r. została uchwalona nowa ustawa o Służbie Więziennej. Nie było to jakieś szczególnie ważne społecznie wydarzenie. O zainteresowaniu regulacjami prawnymi kadry więziennej może świadczyć fakt, że w trakcie relacjonowania założeń ustawy posła sprawozdawcy na sali sejmowej słuchało zaledwie 7 posłów³³. Nowa ustawa w sposób kompleksowy zebrała w całość rozrzucone po różnych aktach normatywnych regulacje dotyczące funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz wprowadziła wiele nowych rozwiązań, jak chociażby możliwość odwołania się funkcjonariusza od kary dyscyplinarnej do sądu dyscyplinarnego. Ustawa ustanowiła nowy wzór odznaczenia służbowego a równocześnie przypieczętowała też dyskutowane przez kilka lat stanowisko, by nazewnictwo stopni służbowych pozostało jak w poprzedniej regulacji, czyli w obszarze zaczerpniętym z tradycji wojskowej. Od daty jej ogłoszenia do tradycji pracowników więziennictwa na stałe weszła zasada obchodzenia święta funkcjonariusza Służby Więziennej 26 kwietnia. Jest to bardzo ciekawe rozwiązanie nienoszące znamion żadnych odwołań do przeszłości i jednocześnie nietypowe w kontekście tradycji innych służb mundurowych. Policja od kilku lat obchodzi swoje święto 24 lipca na pamiątkę pierwszej ustawy o policji państwowej, z której korzeniami wiąże swój rodowód. Również Wojsko Polskie ze swoim świętem wróciło do daty 15 sierpnia, czyli do obchodów przedwojennego Dnia Żołnierza.

Podsumowując omawianą problematykę, należy stwierdzić, że model pracy polskiego personelu więziennego przeszedł w ostatnich latach gruntowne zmiany. Jednakże mimo uchwalenia nowoczesnej ustawy, formacja Służby Więziennej już od końca lat dziewięćdziesiątych znalazła się znacznie niżej na szczeblach drabiny uposażeń w stosunku do funkcjonariuszy policji czy też Straży Granicznej. A przecież trudy pracy tej grupy zawodowej są niebagatelne, albowiem petentem policji czy Straży Granicznej jest również człowiek prawy, podczas gdy podopiecznym Służby Więziennej jest tylko wyłącznie przestępca.

³² G. Czajkowski. *Przeobrażenia w Służbie Więziennej*. W: *Więziennictwo – nowe wyzwania*. Red. B. Hołyst, W. Ambroziak i P. Stępnia. Warszawa–Poznań–Kalisz 2001 s. 758-759.

³³ Przepis autora – sic. R.M.

Niestety, ta istotna przesłanka decydująca o personalnych kosztach pracy w więzieniu wydaje się niezauważona w kręgach decydujących o kondycji finansowej służby. Smuci też fakt, że z punktu widzenia społecznego służba penitencjarna jest dzisiaj postrzegana dość obojętnie a nawet okresowo z pewnym zdziwieniem. Często bowiem emocjonalny stosunek przedstawicieli samorządów czy też prasy lokalnej przejawia się pytaniami, na jakiej podstawie postępowanie funkcjonariuszy w niektórych kwestiach wobec więźniów przypomina obsługę hotelową? Świadczy to wyłącznie o nadal niskim stanie wiedzy społeczeństwa o złożonej specyfice polskiego systemu penitencjarnego. Kluczem do zmiany tego wizerunku jest dzisiaj między innymi aktywność społeczna bogatej w doświadczenia, starannie przygotowanej i wyszkolonej kadry więziennej, która sprostała piętrzącym się problemom przeludnienia w jednostkach penitencjarnych w latach 2001-2003. Mimo wielu problemów polskiej rzeczywistości penitencjarnej, na bazie tego potencjału, więziennictwo polskie może z optymizmem patrzeć w przyszłość, bo trudny zawód funkcjonariusza i pracownika więziennictwa jest już dzisiaj rzetelną pracą właściwie promowany.

Bibliografia

1. Bedyński K.: Pamięć. „Rodowód” 9:2004 nr 3.
2. Czajkowski G.: Przeobrażenia w Służbie Więziennej. W: Więziennictwo – nowe wyzwania. Red. B. Hołyst, W. Ambroziak i P. Stępiak. Warszawa–Poznań–Kalisz 2001.
3. Gałań A.: Losy więźniów zamku (deportacje, transporty do innych więzień). W: Więźniowie polityczni na Zamku Lubelskim 1944-1954. Lublin 1996.
4. Grzybowski M.: Z dziejów więziennictwa plockiego. Studium historyczne. Płock 1991.
5. Kmiecik R.: Ustawodawstwo karnoprocesowe w Polsce i jego rola w systemie represji politycznych w latach 1944-1949. W: Więźniowie polityczni na Zamku Lubelskim 1944-1954. Lublin 1996.
6. Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego /1918-1929/. Warszawa 1929.
7. Leszczyńska Z.: Więźniowie Zamku Lubelskiego w latach 1944-1954 (próba charakterystyki). W: Więźniowie polityczni na Zamku Lubelskim 1944-1954. Lublin 1996.
8. Maleszyk R.: Zakład Karny w Krasnymstawie 1906-1996. Krasnystaw 1997 .
9. Mańkowski A.: Hitlerowskie więzienie na Zamku w Lublinie 1939-1944. Lublin 1996.
10. Marek A.: Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988. Warszawa 1990.
11. Pawlak K.: Więziennictwo polskie w latach 1918-1939. Kalisz 1995.
12. Relacja ustna Władysława Bartosiewicza – strażnika niemieckiego więzienia w Krasnymstawie w latach 1940-1944 – w zbiorach autora.

13. Rojewski S.: Personel więzienny i jego wykształcenie. W: Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego /1918-1929/. Warszawa 1929.
14. Rozporządzenie Prezydenta RP z 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (DzU nr 29, poz. 272).
15. Rozporządzenie Prezydenta RP z 23 sierpnia 1932 r. o Straży Więziennej (DzU nr 74, poz. 667).
16. Soroka J.: Z kart historii Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej. Przyczynek do dziejów miasta i jego mieszkańców. Biała Podlaska 1994.
17. Ustawa o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. (DzU nr 21, poz. 164).
18. Ustawa o Służbie Więziennej z 10 grudnia 1959 r. (DzU z 1984 r. nr 29, poz. 149 z późniejszymi zmianami).
19. Ustawa o Służbie Więziennej z 26 kwietnia 1996 r. (DzU nr 61, poz. 283 i nr 106, poz. 496 z późniejszymi zmianami).
20. Utrat-Milecki J.: Więziennictwo w Polsce w latach 1944-1956. Warszawa 1995.
21. Zakrzewski J.: Pierwsze pięćdziesiąt lat więziennictwa polskiego. W: Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego /1918-1929/. Warszawa 1929.
22. Żenczykowski T.: Polska Lubelska 1944. Warszawa 1990.

GRZEGORZ GOZDÓR

SEKTOR PRYWATNY W WIĘZIENICTWIE

Wykonywanie kar kryminalnych tradycyjnie uważa się za domenę działalności państwowej, podobnie jak wymierzanie takich kar czy zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Państwo za pośrednictwem władzy sądowniczej sprawuje wymiar sprawiedliwości¹, czyli między innymi wymierza kary za popełnione przestępstwa i odpowiada za ich wykonanie, realizując przy tym funkcję sprawiedliwościową i prewencyjno-wychowawczą. Jak zostało to *expressis verbis* ujęte w ustawie o działach administracji rządowej², dział sprawiedliwości obejmuje sprawy sądownictwa, prokuratury, notariatu, adwokatury i radców prawnych oraz wykonywania kar, środków wychowawczych a także sprawy pomocy postpenitencjarnej. Wykonanie orzeczonych kar jako zadanie państwa jest więc dzisiaj zakorzenione w naszej świadomości, intuicyjnie zrozumiałe, kojarzone z organami władzy publicznej, dodatkowo określone w naszym ustawodawstwie jako zadanie państwa³.

Zauważyć jednak należy, iż we współczesnym państwie zachodzą istotne zmiany; obserwujemy chociażby wyraźne dążenia w kierunku demokracji społeczeństwa obywatelskiego, czyli takiego społeczeństwa, które charakteryzuje się istnieniem autonomicznych, tj. nie sterowanych przez państwo ani inny ośrodek, organizacji i instytucji. Zauważamy także tendencje do prywatyzacji obszarów zarezerwowanych dotąd dla państwa, czyli przekazywania zadań publicznych podmiotom prywatnym. Dotyczy to między innymi monopolu państwa na usługi telekomunikacyjne, przewóz osób, usługi pocztowe czy zaopatrzenie w energię elektryczną i wodę. Proces prywatyzacji następuje także w odniesieniu do funkcji ochronnej państwa, czyli zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. W niektórych państwach część zadań policji publicznej

¹ Por. art. 75 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. DzU nr 78, poz. 483.

² Art. 24 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej. DzU z 2003 r. tekst jednolity, nr 159, poz. 1548 ze zm.

³ Por. art. 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy. DzU nr 90, poz. 557 ze zm.

jest przekazywana prywatnemu sektorowi ochrony. Zjawisko określane terminem *private policing* występuje zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Wielkiej Brytanii, Australii, Kanadzie, a także w wielu państwach Unii Europejskiej. Na proces *private policing* warto zwrócić uwagę w kontekście udziału prywatnego sektora w więziennictwie. Istnieje bowiem zależność pomiędzy działalnością *private policing* a tzw. prywatyzacją więziennictwa. Zależność ta przedstawia się w sposób następujący – tam, gdzie najwcześniej pojawiły się prywatne agencje ochrony (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Wielka Brytania), najszybciej pojawiła się idea tzw. prywatyzacji więziennictwa. Ponadto w procesie prywatyzacji więziennictwa dominującą rolę odgrywają międzynarodowe koncerny, które swoją potęgę finansową zbudowały jako agencje ochrony osób i mienia.

W Polsce procesy przekazania zadań zarezerwowanych dla państwa na rzecz innych podmiotów przebiegają inaczej, różnice wynikają z uwarunkowań historycznych i bardziej etatystycznego niż w państwach takich jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Australia czy Kanada punktu widzenia. Niemniej jednak procesy przekazywania zadań publicznych na rzecz podmiotów prywatnych mają miejsce. Przykładem jest funkcjonowanie w Polsce prywatnego sektora ochrony i jego niezwykle dynamiczny rozwój. Prywatny sektor ochrania w Polsce obiekty wojskowe, zakłady produkcji specjalnej, magazyny rezerw państwowych, porty morskie i lotnicze, elektrownie, czyli obiekty ważne dla obronności, interesu gospodarczego, bezpieczeństwa publicznego i innych ważnych interesów państwa – obiekty podlegające obowiązkowej ochronie⁴. Bezpieczeństwo w tego rodzaju jednostkach zapewnia, na mocy ustawy⁵, tylko i wyłącznie prywatny sektor ochrony. W sferze bezpieczeństwa można więc już dzisiaj mówić o jego swoistej prywatyzacji. Innym przykładem, na który warto zwrócić uwagę, jest wymiar sprawiedliwości. W wypadku wymiaru sprawiedliwości nie można mówić o przekazywaniu zadań na rzecz podmiotów prywatnych, uwagę zwraca jednak rosnąca, zwłaszcza wśród przedsiębiorców, popularność sądów polubownych. Ponadto sądy w Polsce, borykając się z problemami lokalowymi, wynajmują pomieszczenia, budynki od przedsiębiorców, rozpoznając jednocześnie sprawy tychże przedsiębiorców.

Mając na uwadze wskazane procesy, nie można dzisiaj traktować udziału prywatnego sektora w więziennictwie jako całkowitej niedorzeczności czy abstrakcji. Wspomnieć należy, iż w innych państwach prywatny sektor uczestniczy w różnych formach w wykonywaniu kar kryminalnych. Niektóre państwa mają za sobą wieloletnie doświadczenia w tym zakresie, w Stanach Zjednoczonych doświadczenia te sięgają połowy lat osiemdziesiątych, w Australii pierwsze prywatne więzienie otwarto w roku 1990, w Wielkiej Brytanii zaś

⁴ Art. 5 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia, DzU nr 114, poz. 740 ze zm.

⁵ Art. 5 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia, DzU nr 114, poz. 740 ze zm.

w 1992⁶. Działania tego rodzaju są przedmiotem debaty publicznej w Nowej Zelandii i Kanadzie⁷.

Należy więc dzisiaj rozważyć, czy możliwy jest i do jakiego stopnia udział prywatnego sektora w wykonywaniu kar kryminalnych w Polsce. By przybliżyć ideę wykorzystania prywatnego sektora w więziennictwie, należy wskazać doświadczenia innych państw, korzyści i zagrożenia wynikające z funkcjonowania prywatnego sektora.

I. Formy udziału prywatnego sektora w procesie wykonywania kar

Na wstępie wskazać należy na pewne nieścisłości w stosowaniu terminologii. Wyrażeniem bardzo często stosowanym w odniesieniu do omawianego procesu jest termin prywatyzacja więziennictwa. Termin ten podobnie jak pojęcie prywatyzacji więzień nie jest precyzyjny, może wprowadzać w błąd. Nie chodzi bowiem o sprawowanie prywatnej kontroli nad więziennictwem, lecz o świadczenie usług przez sektor prywatny na rzecz państwa, przy zachowaniu przez państwo pełnej administracyjnej kontroli nad funkcjonowaniem zakładów karnych⁸.

Udział prywatnego sektora może przybierać różne formy, może polegać m.in. na projektowaniu, budowie i „wynajmowaniu” budynków sektorowi publicznemu. Jako pierwsze tego rodzaju kontrakty zawarto w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na początku lat osiemdziesiątych. Na podstawie doświadczeń amerykańskich można stwierdzić, iż koszty budowy nowego więzienia przez prywatny sektor są przeciętnie o 30 % niższe niż koszty budowy nowego „państwowego” zakładu karnego⁹. Krótszy jest także, nawet dwukrotnie, czas trwania budowy więzienia prywatnego niż więzienia państwowego¹⁰. Prywatny podmiot, będący stroną kontraktu, odpowiada przed państwem jako drugą stroną, kredytodawcą i akcjonariuszami, nie może pozwolić sobie na opóźnienie i nie może tak jak państwo przerzucać kosztów budowy na podatników.

⁶ J. Kochanowski. *Prywatne Alcatraz*. „Prawo i Życie” grudzień 2001 nr 12 s. 9.

⁷ *Private prisons*. „The Reporter” vol. 2 nr 2 September 2002. www.johnhoward.ab.ca/newslet/sept2002/sept02.pdf, S. Quinn. *Private prisons – a New Zealand prison officers perspective*. www.aic.gov.au/publications/proceedings/23/Quinn.pdf

⁸ R. W. Harding. *Private prisons in Australia*, www.aic.gov.au/publications/tandi/ti36.pdf, p. 2.

⁹ A. T. Moore. *Private prisons*. Quality Corrections at a Lower Cost, www.rppi.org/PRI-SON.PDF, p. 5.

¹⁰ C. H. Logan. *Private prisons: Cons and Pros*. New York: Oxford University Press 1990, p. 79.

Jak podkreślają niektórzy autorzy, państwo, zawierając tego rodzaju kontrakt, nie wykląda żadnych środków finansowych do czasu oddania mu do dyspozycji zakontraktowanej liczby miejsc, natomiast po wygaśnięciu zawieranego zwykle na 20-30 lat kontraktu więzienie może przejść na własność państwa¹¹.

Drugą formą udziału prywatnego sektora w więziennictwie jest świadczenie określonych usług na rzecz zakładów karnych oraz osób skazanych.

Do usług tych należą usługi medyczne świadczone przez firmę „z zewnątrz” (*health care outsourcing*). Wspomnieć należy, iż w Stanach Zjednoczonych w 1997 r. z usług tego rodzaju korzystało 498 zakładów karnych w 32 stanach, jakość usług nie odbiegała od jakości opieki zdrowotnej wykonywanej przez publiczną służbę zdrowia¹². Kontrakty takie przyniosły dla konkretnych stanów oszczędności od kilku do kilkunastu milionów dolarów w skali roku¹³. Innymi usługami, z których korzysta sektor publiczny, jest między innymi dostarczanie żywności oraz usługi edukacyjne a także usługi lecznicze kierowane do osób uzależnionych od alkoholu lub narkotyków. Tego rodzaju usługi kierowane są do osób przebywających poza zakładem karnym, w stosunku do których zastosowano środki probacyjne. Szczególne znaczenie odgrywają usługi kierowane do młodocianych sprawców przestępstw, czyli różnego rodzaju prywatne schroniska, ośrodki sportowe, farmy, na których prowadzone są zajęcia ze skazanymi. Wyniki badań wskazują, iż usługi takie są efektywne, jeżeli chodzi o zapobieganie powrotom do przestępstwa, a także tańsze o około 20 % niż programy tego typu prowadzone przez sektor publiczny¹⁴.

Najszerszą formą udziału prywatnego sektora jest pełne administrowanie zakładem karnym. Można tu wyróżnić dwa rodzaje umów – powierzenie zarządzania zakładem karnym prywatnej firmie oraz przyjęcie przez przedsiębiorcę, który jest właścicielem i administratorem zakładu karnego, określonej liczby więźniów. W takim wypadku przedsiębiorca ma obowiązek zapewnić więźniom nocleg, wyżywienie i odpowiednie zajęcia. Wyniki badań wskazują, że koszt jednego miejsca w więzieniu prywatnym jest o 5 % niższy od kosztu jednego miejsca w więzieniu państwowym w pierwszych latach i obniża się do 15 % w latach następnych¹⁵. Wskazać należy, iż w takim administrowaniu zakładem karnym uczestniczą zwykle osoby z doświadczeniem w pracy w publicznym sektorze.

¹¹ J. Kochanowski. *Prywatne Alcatraz* s. 10.

¹² A. T. Moore. *Private prisons, Quality Corrections at a Lower Cost*, www.rppi.org/PRI-SON.PDF, p. 6.

¹³ W stanie Indiana oszczędności z tego tytułu w roku 1997 wyniosły 3,8 miliona dolarów, w New Jersey 14 milionów dolarów; A. T. Moore. *Private prisons* p. 6.

¹⁴ *Office of Juvenile Justice and Delinquency Prevention, Juveniles in Private Facilities, 1991-1995*, Washington D.C., 1997, www.ncjrs.org/txtfiles/fs-9764.txt.

¹⁵ J. Kochanowski. *Prywatne Alcatraz* s. 10 oraz A. T. Moore. *Private prisons* p. 1-2.

Wspomnieć należy, iż prywatny sektor obok przedstawionych usług oferuje także sprzedaż broni i różnego rodzaju środków przymusu bezpośredniego, jak również elektroniczne i techniczne systemy ochrony obiektów. Prywatny sektor realizuje także inne zadania wykonywane przez policję i służbę więzienną, takie jak konwojowanie i transportowanie osadzonych.

Warto zwrócić uwagę na istotną rolę prywatnego sektora w realizacji działań określanych terminem *home detention*, czyli dosłownie aresztu domowego, instytucji, którą możemy porównać do kary ograniczenia wolności¹⁶. Instytucja *home detention* została po raz pierwszy zastosowana w Stanach Zjednoczonych w roku 1980, następnie w Australii w 1987 r., zaś w Wielkiej Brytanii i Nowej Zelandii w 1989 r. Polega na podejmowaniu przez skazanego nauki i pracy w warunkach wolnościowych, w pozytywnym dla niego środowisku przy jednoczesnej kontroli zachowania skazanego za pomocą różnego rodzaju urządzeń elektronicznych m.in. elektronicznego monitoringu oraz urządzeń „nasobnych”, które stale emitują sygnał i powodują uruchomienie alarmu w sytuacji, gdy skazany opuszcza określone miejsce. Urządzenia tego rodzaju jak również usługi w tym zakresie są świadczone przez sektor prywatny¹⁷. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, iż stosowanie tego rodzaju środków stanowi potencjalne rozwiązanie problemu przeludnienia więzień.

II. Przyczyny udziału prywatnego sektora w więziennictwie

Najczęściej wskazywanym czynnikiem, który zadecydował o powierzeniu prywatnemu sektorowi pewnych zadań w wykonywaniu kar kryminalnych, jest przeludnienie więzień. Z dostępnych danych wynika, iż w wielu państwach, w tym we wszystkich krajach Europy, miał miejsce wzrost populacji więziennej. W Stanach Zjednoczonych liczba osadzonych wzrosła trzykrotnie w ciągu ostatnich 20. lat, osiągając poziom 2 mln osób¹⁸. Wśród przyczyn udziału prywatnego sektora wymienia się także możliwość wygenerowania oszczędności w wyniku powierzenia niektórych zadań sektorowi prywatnemu.

Kolejnym czynnikiem, na który zwraca się uwagę w piśmiennictwie jest poszukiwanie nowych, bardziej efektywnych form resocjalizacji. Przedstawiany jest też pogląd, w myśl którego sektor publiczny nie jest w stanie dostosować programów pracy z osadzonymi do zmieniających się warunków. Sektor pry-

¹⁶ Art. 32 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. DzU nr 88, poz. 553 ze zm.

¹⁷ www.corrections.govt.nz/public/AboutUs/FactSheets/reducingreoffending/homedetention.html

¹⁸ J. Kochanowski. *Prywatne Alcatraz* s. 9.

watny oferuje zaś wiele nowoczesnych, efektywnych programów. Uważa się, iż współzawodnictwo pomiędzy publicznym i prywatnym sektorem może wpłynąć korzystnie na poziom i efektywność programów kierowanych do osadzonych.

III. Korzyści i zagrożenia

Jak wskazują doświadczenia państw anglosaskich, udział prywatnego sektora w wykonywaniu kar kryminalnych może stanowić rozwiązanie problemu przeludnienia zakładów karnych. Wykorzystanie prywatnego sektora, jak zostało to wskazane wyżej, może być również sposobem na wygenerowanie oszczędności.

Część autorów wśród korzyści funkcjonowania prywatnego sektora wymienia stworzenie lepszych perspektyw rozwoju zawodowego dla funkcjonariuszy służby więziennej, którzy uzyskają możliwość zatrudnienia także w tym sektorze.

Niektórzy autorzy uważają, iż prywatny sektor będzie konkurował z sektorem publicznym, co z kolei może wpłynąć pozytywnie na efektywność i jakość resocjalizacji. Tak twierdzą zwolennicy udziału prywatnego sektora w więziennictwie. Przeciwnicy wskazują na inklinację prywatnego sektora do redukcji kosztów i dążenie do osiągnięcia jak największego zysku. Sceptycy uważają, iż działania takie następują kosztem jakości warunków odbywania kary przez skazanych.

W piśmiennictwie wskazuje się także na inne zagrożenia. Należą do nich zagadnienie odpowiedzialności za potencjalne nadużycia w prywatnych zakładach karnych oraz kwestia kontroli nad działalnością prywatnego sektora (*accountability*). Wśród potencjalnych nadużyć wymienia się często łamanie praw człowieka.

Jeżeli chodzi o ewentualne nadużycia, to zwolennicy prywatyzacji uważają, iż problem rozwiązuje starannie opracowana umowa z przedsiębiorcą, na mocy której przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność za niezachowanie określonych standardów. Zwolennicy prywatyzacji wskazują nawet, iż kontrakt tego rodzaju może wyłączać odpowiedzialność państwa za nadużycia, w tym łamanie praw człowieka. Takie poglądy odnośnie do wyłączenia odpowiedzialności państwa budzą, słuszne jak się wydaje, wątpliwości co do zgodności z ustawami zasadniczymi wielu państw¹⁹.

Innym sygnalizowanym niebezpieczeństwem jest niemożność sprawowania właściwej kontroli nad działalnością prywatnego sektora. Przeciwnicy procesów prywatyzacyjnych uważają, iż prywatny sektor znajdzie się poza zasięgiem społecznej kontroli. Zwolennicy uważają wręcz przeciwnie – prywatny sektor

¹⁹ *Private prisons*. „The Reporter”, vol. 2, nr 2, September 2002.
www.johnhoward.ab.ca/newslet/sept2002/sept02.pdf, p. 2.

podlega znacznie większej kontroli, zarówno ze strony swojego kontrahenta państwowego, którego przedstawiciel stale przebywa w zakładzie karnym, jak również ze strony środków masowego przekazu i wolontariuszy²⁰.

Do zagadnień, które budzą wątpliwości w związku z udziałem prywatnego sektora, należy także zagadnienie użycia przez prywatnych strażników broni palnej oraz środków przymusu bezpośredniego. Zwolennicy udziału prywatnego sektora w więziennictwie podkreślają, iż regulacje *common law* dopuszczają użycie broni palnej przez każdego obywatela w sytuacji obrony koniecznej, pomocy koniecznej oraz w celu zapobieżenia ucieczki sprawcy z miejsca przestępstwa²¹. W ich ocenie wszystkie z tych sytuacji mogą stanowić wystarczającą podstawę użycia broni palnej przez strażników w zakładzie karnym administrowanym przez sektor prywatny.

W rozważaniach na temat udziału prywatnego sektora w więziennictwie pojawia się także zagadnienie ewentualnego buntu więźniów w zakładzie karnym. Podnoszone są wątpliwości, czy prywatny sektor ochrony jest w stanie zapobiegać, kontrolować a w ostateczności neutralizować tego rodzaju zjawiska. Zwolennicy procesów prywatyzacyjnych wskazują w tym miejscu także na odpowiednie postanowienia umowy zawartej pomiędzy kontrahentem państwowym a przedsiębiorcą. Postanowienia te powinny w szczególności precyzyjnie określać liczbę odpowiednio przeszkolonych członków personelu więziennego. W przypadku zaś konieczności angażowania formacji publicznych w celu stłumienia buntu przedsiębiorca administrujący zakładem karnym winien zwrócić koszty pomocy udzielonej przez taką formację.

IV. Podsumowanie

Udział prywatnego sektora w więziennictwie budzi, jak widać, różnego rodzaju wątpliwości. Podstawowym pytaniem jest, czy w ogóle można dopuścić, by państwo zrezygnowało z wykonywania kar kryminalnych i czy dopuszczalne i uzasadnione jest czerpanie korzyści z tego rodzaju działalności przez podmioty prywatne?

Wątpliwości podnoszone są w państwach, w których funkcjonują prywatne więzienia. W Wielkiej Brytanii rządząca Partia Pracy wysuwała postulat zniesienia prywatnego więziennictwa, z chwilą dojścia do władzy zrezygnowała jednak z jego realizacji²².

²⁰ J. Kochanowski. *Prywatne Alcatraz* s. 11.

²¹ A. T. Moore, *Private prisons, Quality Corrections at a Lower Cost*, [www.rppi.org/PRI SON.PDF](http://www.rppi.org/PRI%20SON.PDF), p. 31.

²² J. Kochanowski. *Prywatne Alcatraz* s. 9.

W Stanach Zjednoczonych część katolickich biskupów z dwunastu południowych stanów wyraziło w maju 2003 r. sprzeciw wobec dalszego tworzenia w tym państwie prywatnych zakładów karnych²³.

Niniejszy artykuł sygnalizuje pewne rozwiązania w zakresie wykorzystania prywatnego sektora, a także wynikające z tego korzyści i zagrożenia. Należy go potraktować jako przyczynek do szerszej dyskusji publicznej. O tym, iż pomysł wykorzystania prywatnego sektora w więziennictwie należy traktować poważnie oraz że nie jest to jedynie domena państw anglosaskich, świadczy fakt, iż projekt budowy prywatnych więzień został niedawno przedstawiony na Litwie²⁴.

Bibliografia

1. Harding R.W.: Private prisons in Australia www.aic.gov.au/publications/tandi/ti36.pdf, p. 2.
2. Kochanowski J.: Prywatne Alcatraz, „Prawo i Życie” 2001 nr 12.
3. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. DzU nr 78, poz. 483.
4. Moore A. T.: Private prisons, Quality Corrections at a Lower Cost. www.rppi.org/PRISON.PDF, p. 5.
5. Logan C. H.: Private prisons: Cons and Pros, New York: Oxford University Press 1990 p. 79.
6. Quinn S.: Private prisons – a New Zealand prison officer’s perspective. www.aic.gov.au/publications/proceedings/23/Quinn.pdf
7. Office of Juvenile Justice and Delinquency Prevention, Juveniles in Private Facilities. 1991-1995. Washington D.C. 1997, www.ncjrs.org/txtfiles/fs-9764.txt.
8. Private prisons, „The Reporter” vol. 2 September 2002 nr 2.
9. Ustawa z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej. DzU z 2003 r. tekst jednolity, nr 159, poz. 1548 ze zm.
10. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy. DzU nr 90, poz. 557 ze zm.
11. Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia. DzU nr 114, poz. 740 ze zm.
12. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. DzU nr 88, poz. 553 ze zm.
13. www.johnhoward.ab.ca/newslet/sept2002/sept02.pdf
14. www.corrections.govt.nz/public/AboutUs/FactSheets/reducingreoffending/home-detention.html
15. www.christianitas.pl/wiad/02/54/w.php
16. www.magwil.lt/archiwum/2003/mww3/kov3.htm

²³ www.christianitas.pl/wiad/02/54/w.php

²⁴ www.magwil.lt/archiwum/2003/mww3/kov3.htm

DARIUSZ SIKORSKI SDS

ZNACZENIE RELACJI OSOBOWYCH W WARUNKACH ZAKŁADU KARNEGO

I. Godność człowieka w procesie resocjalizacji

Godność człowieka jest najważniejszą i niepowtarzalną wartością każdej istoty ludzkiej. Współcześnie godność rozumiana jest w trojaki sposób, jako wartość przysługująca każdemu bez wyjątku człowiekowi, jako szczególna właściwość jednostki ludzkiej oraz w znaczeniu godności osobistej lub osobowej. Godność osobowa jest niezbywalną, mają ją wszyscy ludzie ze względu na swą niepowtarzalność i dlatego nie można jej utracić. Godność osobista zbliżona jest do pojęcia honoru, dobrego imienia i można ją pomnażać lub osłabić. Obowiązkiem moralnym człowieka jest powstrzymać się od takich działań, które stanowiłyby pogwałcenie przyrodzonej człowiekowi godności. W encyklice *Pacem in terris* Jan XXIII wyróżnia dwa poziomy godności człowieka: poziom, na którym decydującą rolę odgrywa rozum i wola powiązana z człowiekiem jako osobą, oraz poziom godności człowieka wynikający z faktu nadprzyrodzonej przyjaźni z Bogiem¹. Godność osoby ludzkiej znajduje swój wyraz w jej szczególnej pozycji w różnych dziedzinach życia, a głównie w porządku moralnym, prawnym, kulturalnym, społecznym i gospodarczym. Całe życie, jego zasady, normy są skierowane ku dobru osoby, jej rozwojowi i osiągnięciu ostatecznego celu, który jest także realizowany osobowo.

Zakład karny jest terenem funkcjonowania dwuczłonowej społeczności: więźniów i personelu. To instytucja, gdzie grupa ludzi odbywających karę pozbawienia wolności wraz z funkcjonariuszami tworzą swój specyficzny klimat, w którym procesy życiowe podlegają innym okolicznościom, a zjawiska tam występujące nie są spotykane nigdzie indziej. Każda z tych społeczności znajduje się na terenie więzienia z odmiennych powodów i w innych celach. Więż-

¹ Jan XXIII. Encyklika *Pacem in terris*. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Lublin-Rzym 1997 nr 9-10.

niowie nie znajdują się z własnej woli, a na skutek zastosowanego wobec nich przymusu prawnego. W związku z powyższym są niezadowoleni ze swojej sytuacji. Porządek więzienny wymaga od nich pewnego podporządkowania się, a czynnikiem kontrolującym i egzekwującym to podporządkowanie jest społeczność funkcjonariuszy więziennych (czyli personel). Należy zaznaczyć, iż więzienie to nie tylko miejsce kary i odwetu, to przede wszystkim miejsce powrotu do społeczeństwa².

Proces korzystnych zmian w osobowości odbywających karę pozbawienia wolności skazanych pod wpływem intencjonalnego oddziaływania penitencjarnego nazywamy resocjalizacją penitencjarną³. Resocjalizacja jest więc procesem zmian w obszarze osobowości dotyczącym postaw, struktury moralnej, poglądów i przyzwyczajzeń oraz warunkowanych nimi zachowań społecznych. Zamierzonym wynikiem odizolowania, z punktu widzenia ludzi żyjących na wolności, staje się przede wszystkim fachowe i efektywne przygotowanie osadzonych do życia. Powstają one pod wpływem oddziaływań kognitywno-behawioralnych na podstawie swoistego treningu, wyucza się więźniów zachowań asertywnych, umiejętności opanowywania się w sytuacjach konfliktowych, zwiększając repertuar zachowań nieagresywnych, ucząc właściwych relacji osobowych i mobilizuje do zachowań społecznie aprobowanych. Proces resocjalizacyjny ma za zadanie oduczać chamstwa, brutalności, uczyć pożytecznego zagospodarowania czasu a szczególnie przed młodymi więźniami stawia też atrakcyjne cele życiowe i wyzwala osobiste aspiracje życiowe, co ma doprowadzić do zmiany negatywnej orientacji życiowej.

Przez efektywne oddziaływania między ludźmi rozumiemy taki rodzaj wpływu jednostek (czy grup) na siebie, który realizuje się zgodnie z zamiarami i intencjami każdej ze stron (np. sukcesy negocjacyjne, sukcesy resocjalizacyjne, wychowawcze).

II. Znaczenie relacji osobowych

Trwałą cechą wszystkich społeczeństw są interakcje społeczne. Stanowią istotę życia społecznego. Wszyscy ludzie mają pewne oczekiwania wobec otaczającej ich rzeczywistości. Każda jednostka zatem w swoim codziennym zachowaniu tworzy i przetwarza rzeczywistość społeczną i „materialną”, w jakiej funkcjonuje. Motorem interakcji społecznej jest porozumiewanie się. Interak-

² J. Nawój. *Psychospołeczne i zdrowotne koszty wykonania zawodu funkcjonariusza więziennego*. „Auxilium Sociale – Wsparcie Społeczne” nr 1 2000 s. 77.

³ H. Machel. *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*. Gdańsk 1994.

cja społeczna nie zachodzi przypadkowo, jest ona w znacznej mierze konsekwencją pewnego istniejącego związku pomiędzy osobami. Związki te mogą być wbudowane w statusy ludzi i w odgrywane przez nich role. Jest to zbiór społecznych relacji danej osoby. Przez kompetencję społeczną rozumie się „opanowanie niezbędnych umiejętności pozwalających uzyskać u innych ludzi pożądane efekty w sytuacjach społecznych”.

Termin komunikacja pochodzi od łacińskiego *communis*, co oznacza wielu lub wszystkich razem. Stąd wywodzi się słowo *communicare* – robić coś wspólnie, razem radzić, powiadamiać się lub brać w czymś udział. W języku współczesnym słowo komunikacja ma wiele znaczeń, w tym pojęcie „komunikacja społeczna” oznacza określenie przekazu informacji wyłącznie pomiędzy ludźmi. Komunikowanie jest jednym z najstarszych procesów społecznych. Znajomość procesów komunikowania międzyludzkiego ma istotne znaczenie dla rozumienia mechanizmów kształtujących zachowania społeczne człowieka. Komunikacja zazwyczaj zawiera w sobie zarówno intencję, jak i znaczenie – polega na zdolności do wchodzenia w kontakt z drugą osobą i powodowania, że jest się zrozumianym.

Wyróżniając najważniejsze cechy procesy komunikowania, należy zauważyć, iż:

- komunikowanie ma charakter społeczny (wymaga przynajmniej udziału dwóch osób: nadawcy i odbiorcy);
- zakłada wzajemność i dwustronność (powinny być zaangażowane obydwie osoby);
- komunikacja nie opiera się jedynie na słowach, wykorzystujemy w niej oprócz języka inne symbole (komunikatem jest zarówno to, co staramy się przekazać, jak również i to, co przekazujemy mimowolnie);
- komunikowanie polega na dochodzeniu do wspólnego zrozumienia;
- komunikowanie oznacza sposób wzajemnego odnoszenia i wzajemnego oddziaływania, sposób zachowania się.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się najczęściej pięć głównych celów, jakie osiągnąć są w komunikowaniu się ludzi:

- 1 – informowanie;
- 2 – wyrażanie uczuć;
- 3 – pobudzanie wyobraźni;
- 4 – wywieranie wpływu (oddziaływania);
- 5 – spełnianie społecznych oczekiwań.

Realizacja każdego z tych celów następuje w odpowiedniej formie komunikowania:

- komunikowanie informacyjne – jest procesem dzielenia się przez ludzi ich wiedzą o świecie, w którym żyją i funkcjonują;
- komunikowanie emocjonalne – następuje poprzez wyrażanie przez ludzi ich pozytywnych bądź negatywnych uczuć i opinii o rzeczach, wydarzeniach,

o samym sobie i o innych ludziach. Tego typu komunikowanie ma bardzo ważne znaczenie w kształtowaniu poglądu człowieka o samym sobie. Ważnym elementem komunikowania emocjonalnego jest empatia, czyli zdolność widzenia, umiejętność dzielenia zadowolenia lub rozczarowania, które przeżywa inna osoba. Umiejętność komunikowania emocjonalnego ma istotne znaczenie także dla funkcjonariuszy SW. Ostatnie badania nad sukcesem zawodowym wykazały, iż ludzie sukcesu mają wysoki poziom inteligencji emocjonalnej, tzn. skutecznie komunikują się i wchodzą w relacje międzyludzkie;

– komunikowanie imaginacyjne – zachodzi wówczas, kiedy ludzie angażują się emocjonalnie w wymyślone historie, oceniają fikcyjne zdarzenia opisane w prasie oraz przedstawiane w mediach;

– komunikowanie perswazyjne – polega na tym, że ludzie usiłują wpłynąć na innych poprzez swoje działania bądź głoszenie określonych poglądów;

– komunikowanie rytualne – jest procesem, w którym ludzie swoim zachowaniem lub powiedzeniem wychodzą naprzeciw społecznemu oczekiwaniu, zgodnie z obowiązującym w danej społeczności rytuałem. Rytuał (obrzęd) jest zazwyczaj postrzegany jako akt religijnej lub publicznej ceremonii.

W procesie komunikacji interpersonalnej wyróżnić można następujące etapy:

– etap inicjatywny – nadawca (osoba wytwarzająca przekaz) w sposób bardziej lub mniej świadomy inicjuje przekaz, pojawia się myśl, a następnie chęć przekazania jej odbiorcy;

– kodowanie informacji – polega na przełożeniu treści na słowa, mimikę, zachowania itp.; jest to tzw. etap wewnętrzny;

– nadawanie – przekazywanie treści za pomocą środków werbalnych i niewerbalnych;

– odbiór informacji – percepcja przez narządy zmysłów odbiorcy zachowań i słów nadawcy;

– odkodowywanie – przełożenie odebranych przez odbiorcę sygnałów na wiadomość;

– interpretacja wiadomości – przypisanie jej przez odbiorcę treści i znaczenia w kontekście jego ogólnej wiedzy o świecie.

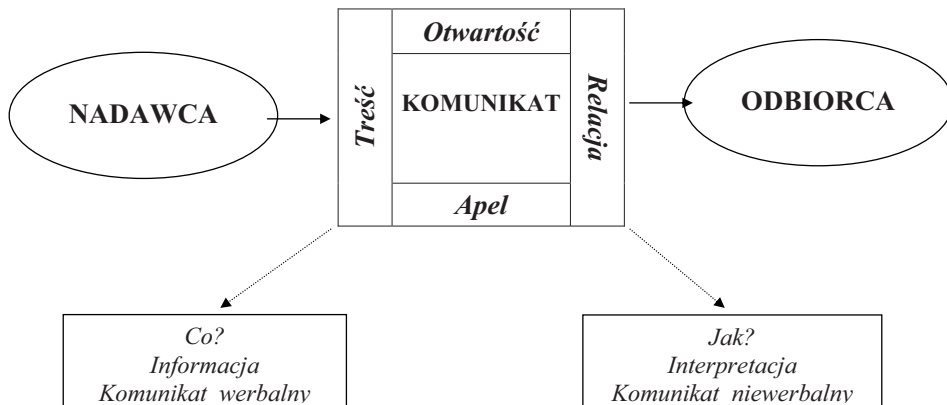
Jedynie niezakłócony przebieg każdego z tych etapów warunkuje sprawność komunikacji interpersonalnej.

Zapoznanie z procesem komunikowania się pozwoli zrozumieć zachodzące w nim mechanizmy i uświadomi konieczność spełnienia podstawowych wymogów niezbędnych do skutecznego porozumiewania się. Najprostszy model komunikowania się przedstawia się następująco:

Nadawca – posiada informację oraz cel, potrzebę i chęć przekazania jej innym osobom;

Odbiorca – jest osobą odbierającą komunikat. Komunikat powinien być dostosowany do możliwości percepcyjnych odbiorcy. Jeśli komunikat nie dociera do odbiorcy lub odbiorca go nie rozumie, nie ma komunikacji. Formu-

jąc komunikat, należy wziąć pod uwagę możliwości percepcyjne związane z doświadczeniem odbiorcy, jego możliwościami intelektualnymi, wykształceniem oraz wiekiem.



Model ten wskazuje na konieczność istnienia trzech elementów w procesie komunikowania się.

Każdy komunikat, który nadawca kieruje do odbiorcy, zawiera pewną rzeczową informację (treść). Ponadto niesie ze sobą dodatkową informację, wykraczającą poza samą treść i odnosi się do relacji między osobami uczestniczącymi w akcie komunikacji. Nadawca wyraża więc, jak z jego punktu widzenia wygląda jego stosunek do rozmówcy (odbiorcy).

Z tego modelu komunikacji wynika, że:

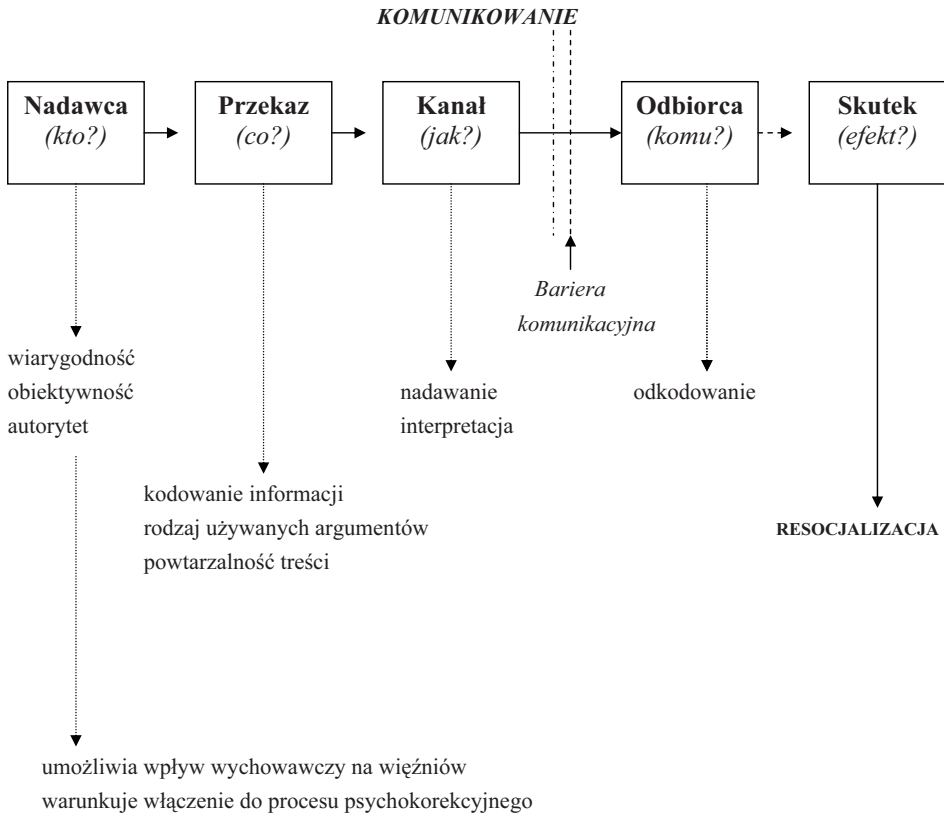
- przejrzystość i jasność komunikatu ma charakter czterowymiarowy;
- jeden i ten sam komunikat zawiera wiele informacji;
- boki kwadratu symbolizują jednakową rangę wszystkich czterech aspektów.

Każdy przykład komunikacji werbalnej należy rozpatrywać w czterech płaszczyznach:

- 1 – treści – w jaki sposób można przekazać treść, aby była jasna i zrozumiała?
- 2 – relacji – w jaki sposób traktować ludzi, komunikując się z nimi?
- 3 – otwartości – co dawać z siebie podczas komunikowania się?
- 4 – apelu – co chce się osiągnąć za pomocą swoich informacji?

Model ten jest bardzo przydatny w komunikacji interpersonalnej. Wiedząc o czterech aspektach komunikatu, nadawca będzie świadomie odpowiadał na pytania pojawiające się automatycznie w głowie odbiorcy w trakcie komunikowania się.

Model procesu komunikacyjnego nastawionego na skutek (efekt) zaprezentować można następująco:



1. Źródło, czyli nadawca

Te same słowa czy frazy w ustach różnych ludzi mają dla nas różne znaczenie, szczególnie ważną cechą nadawcy jest jego *w i a r y g o d n o ś ć*, im wyższa, tym większa gotowość do aprobaty wszystkiego, co mówi. Źródłem wiarygodności są dwa niezależne aspekty działania, pierwszy to kompetencje rozumiane jako *a u t o r y t e t* i prawo do podejmowania decyzji a także zachowanie należytych form rozmowy, drugi to *o b i e k t y w n o ś ć*, czyli unikanie tendencyjności w przedstawianiu danego stanu rzeczy.

Człowiek w procesie komunikacji zarówno przekazuje wiadomości, jak i ją odbiera – obserwuje, jakie wrażenie na rozmówcy wywiera przekazywana wiadomość. Również i odbiorca przyjmujący wiadomość przekazuje równocześnie swój stosunek do odbieranych treści. Aby komunikacja interpersonalna była skuteczna, wymagany jest wspólny dla nadawcy i odbiorcy kod określający relację między zachowaniami a treściami, które mają one oznaczać. Komunikacja bowiem służy uzyskaniu porozumienia między nadawcą a odbiorcą.

2. Przekaz, czyli co się mówi

Im bardziej przedstawiane argumenty trafiają do drugiej osoby, tym większa szansa na uzyskanie skutku. W każdej działalności perswazyjnej nadawca musi pamiętać, że nie mówi do samego siebie, lecz do drugiego człowieka i to jego motywacja jest niezmiernie ważna.

Kolejny ważny czynnik to rodzaj używanych argumentów. Chodzi o proporcję pomiędzy apelem do uczuć, a apelem do rozumu. Do rozumu dociera się poprzez dane statystyczne, argumenty logiczne, wykazujące przyczyny i skutki, prawa i reguły działające w danym obszarze rzeczywistości, poprzez pogłębienie analizy w odniesieniu do problemów specjalnych, na tle innych zagadnień. Niestety, w naszych codziennych kontaktach najczęściej odwołujemy się do argumentów emocjonalnych, wychodząc z założenia, że człowiek to istota rozumna, ale wrażliwa na uczucia i nasze doświadczenia życiowe dowodzą, że nośność perswazyjna przekazów znacznie wzrasta, gdy budzą one nie tylko refleksje, ale i uczucia u odbiorców.

Generalnie argumenty perswazyjne można podzielić na cztery klasy:

– Strategia „marchewki” – przedstawienie korzyści wynikających z zastosowania się do sugestii nadawcy.

– Strategia „kija” – przedstawienie strat wynikających z niedopasowania się do sugestii nadawcy.

– Strategia emocji dodatnich – takie działanie, by odbiorca sugestii uznał jej zaaprobowanie za powód do dumy.

– Strategia emocji ujemnych – takie działanie, by odbiorca odczuwał wstyd, zakłopotanie czy niższość w przypadku odmowy

Generalnie w komunikacji poruszamy się tutaj w dwóch wymiarach: orientacji na karanie lub nagradzanie oraz odniesienia do nadawcy lub odbiorcy. Badania nad komunikacją udowadniają, że najskuteczniejszą strategią jest odwoływanie się do emocji pozytywnych a nie negatywnych, ludzie łatwiej przyjmują nowe przekonania i poglądy, gdy są nagradzani za ich aprobowanie, niż gdy są karami za ich odrzucenie.

Kolejny aspekt przekazu to zagadnienie „powtarzalności” pewnych treści. Człowiek jest w stanie zrozumieć mowę z prędkością do 450 słów na minutę, w trakcie normalnej konwersacji wypowiadamy ich około 100-120. Stwarza to pewien margines, który najczęściej „zagospodarowujemy” własnymi myślami. Skutkuje to jednak tym, że nasze zmysły dokonują „selekcji” treści dopływających do nich na poziomie dostrzegania, zapamiętywania i interpretowania. Nie wszystko, co powiedzieliśmy, dotarło do naszych odbiorców. Powtarzanie daje szansę przewyciężenia mechanizmów selekcyjnych.

Wszelkie treści, które uważamy za kluczowe dla danego zagadnienia, powtarzamy tak długo, aż jesteśmy pewni, że zostały usłyszane i odebrane. Pewność, że zostaliśmy zrozumiani, możemy mieć tylko wtedy, gdy otrzymamy

wyraźny sygnał, że tak się stało. Najczęściej w ważnych rozmowach jeden z rozmówców rekapitułuje, jak rozumie treści przekazane mu przez przedmówcę. Niejednokrotnie trzeba używać fraz pełniących rolę „budzika”: teraz powiem coś ważnego, niesłuchanie istotne jest, przechodzę do najważniejszego aspektu.

Porozumiewać się można zarówno słowami, jak i gestami, mimiką, sposobem zachowania. Przekazami (komunikatami) w komunikacji interpersonalnej są zachowania werbalne (wypowiedzi) i niewerbalne (mimika twarzy, kinezytyka – pozycja ciała, postawa, gesty i inne ruchy ciała, proksemika – przestrzenna odległość między komutującymi się osobami, prajęzyk – wysokość i natężenie głosu, tempo mówienia, śmiech itp.)

W komunikacji niewerbalnej można wyróżnić zachowania, zależne od nastawienia rozmówcy:

<i>Nastawienia nieprzyjazne</i>	<i>Nastawienia przyjazne</i>
<ul style="list-style-type: none"> ● Unika wymiany spojrzeń ● Pochyla, odwraca głowę ● Mimika zła, uboga ● Mocno ściska dłonie ● Pociera często nos, głowę ● Odsuwa się od rozmówcy 	<ul style="list-style-type: none"> ● Patrzy w oczy rozmówcy ● Kiwa głową aprobująco ● Uśmiecha się ● Trzyma otwarte dłonie ● Rzadko dotyka głowy ● Zbliża się do rozmówcy
<i>Zachowania osoby lękliwej</i>	<i>Zachowania osoby pewnej siebie</i>
<ul style="list-style-type: none"> ● Często przymyka oczy ● Nerwowo porusza rękami ● Często zasłania usta ● Wierci się na krześle ● Nerwowo kiwa głową 	<ul style="list-style-type: none"> ● Oczy naturalnie otwiera ● Trzyma ramiona luźno, swobodnie ● Odslania sylwetkę, twarz ● Siedzi pewnie i swobodnie ● Trzyma nogi spokojnie, wygodnie
<i>Nastawienie wrogie, agresywne</i>	<i>Nastawienie zdecydowane, bez wrogości</i>
<ul style="list-style-type: none"> ● Uśmiecha się z politowaniem ● Nieprzyjemny wyraz twarzy ● Grozi palcem wskazującym ● Podnosi brwi z niesmakiem ● Wstaje, by być wyższym od rozmówcy ● Ściska dłonie w pięści ● Patrzy ponad głowę rozmówcy 	<ul style="list-style-type: none"> ● Spogląda na rozmówcę 3/4 czasu rozmowy ● Wyraz zdecydowania, pewności ● Gestykułuje dłońmi ● Lekko odwraca głowę w bok ● Lekko napina ciało, gdy zaczyna mówić ● Trzyma dłonie otwarte ● Patrzy prosto w oczy

Dźwięki parajęzykowe (wokalizacje) tworzą wielką grę znaków komunikacyjnych i sposobów ekspresji uczuć. Wokalizacje takie, jak śmiech, płacz, ziewanie, mruczenie, mlaskanie, pogwizdywanie, westchnienia, posapywanie, mimo że krótkotrwałe, nie są bez znaczenia. Wściekłe mruknięcie wystarczy niejednokrotnie za całą grę słów.

3. Odbiorca, czyli do kogo mówimy

Podatność osoby na wpływy wiąże się z mniejszą pewnością siebie, agresywnością, tendencją do przeżywania stanów lękowych i utrzymywaniem się postawy wycofującej. Osoby sztywne, niepodatne wykazują cechy przeciwne. Ważny jest także poziom samooceny, osoby o krańcowo niskiej i krańcowo wysokiej samoocenie wykazują dużą sztywność. Złoty środek, obszar pomiędzy kompleksami a zarozumiałością jest w skutecznych rozmowach najlepszy. Można być bardzo plastycznym i podatnym na zmianę w jednym zakresie i bardzo mało plastycznym w innym, np. fanatyk ochrony środowiska będzie bardzo oporny na oddziaływania przy podejmowaniu tego tematu, będzie narastał jego opór im bliżej jesteśmy jego ustabilizowanych poglądów.

Cechy demograficzne:

Płeć – statystycznie kobiety są wrażliwsze na perswazję, wynika to głównie z procesu wychowania, który sprawia, że dziewczęta są wyuczone większej wrażliwości na oczekiwania społeczne, większej uległości. Jest to zależność statystyczna, podobnie jak statystycznie mężczyźni cechują się większą samodzielnością, niezależnością, nonkonformizmem.

Wiek – łatwiej oddziaływać na ludzi młodszych, o mniejszym doświadczeniu życiowym. W miarę upływu lat system postaw człowieka staje się coraz bardziej ugruntowany i mniej podatny na modyfikacje.

Wykształcenie – problem jest niejednoznaczny. Z jednej strony ludzie z wyższym wykształceniem prezentują większą niezależność intelektualną, z drugiej są przyzwyczajeni do przyswajania nowych informacji, które mogą zmienić ich nastawienie, poglądy, sposoby postępowania.

Audytorium – sytuacją, która w znaczący sposób wpływa na podatność na perswazję jest także sytuacja zewnętrzna (audytorium). Jeśli podejmuje się pewne działania, precyzuje stanowisko – sytuacja jest znacznie trudniejsza w sytuacji publicznej, jest ono trudniejsze do modyfikacji. Człowiek broni w takiej sytuacji nie tylko sprawy, ale także własnej godności. Posądzenie o brak kompetencji, chwiejność poglądów jest niezwykle przykra. By zmniejszyć działanie usztywniające publicznego przedstawienia sprawy, należy odwlekać chwilę jednoznacznej deklaracji. Lepiej działać wobec strony, która określa się niejednoznacznie. Jednoznaczność wobec audytorium usztywnia stanowisko całkowicie.

Liczba rozmawiających osób – im większa grupa, tym większe znaczenie wypowiedzianych słów, ale z drugiej strony w licznych grupach poczucie odpowiedzialności się rozmywa, rozkłada na wszystkich, czyli na nikogo. Warto mnożyć reprezentantów, gdy zależy nam na zrobieniu wrażenia na drugiej stronie, ale gdy chcemy załatwić problem, dbajmy o to, by było ich niewielu, ale rzetelnie dobranych ekspertów.

Otwarta i jawna komunikacja interpersonalna sprzyja nie tylko dobremu porozumieniu się, lecz także satysfakcji z kontaktów. Osiągnięciu tych celów sprzyja również empatia emocjonalna i poznawcza. Istnieje potrzeba, by funkcjonariuszy więziennych oprócz wiedzy cechowała także bardzo praktyczna kompetencja komunikacyjna. Pod tym terminem kryje się sprawność przekazywania i odbierania komunikatów w różnych sytuacjach. W szerszym znaczeniu kompetencja tego typu definiowana jest jako zdolność wchodzenia w interakcje i wybierania zachowań komunikacyjnych w taki sposób, aby w spotkaniach twarzą w twarz z więźniami doprowadzały do celów i były dostosowane do wymagań sytuacji. Wydaje się, że szczególnie we współczesnym więziennictwie jedną z najważniejszych umiejętności, które winien posiadać funkcjonariusz, jest zdolność do podejmowania w różnych sytuacjach na terenie zakładu karnego właśnie zachowań asertywnych. Spostrzeganie empatii i życzliwości u personelu przez społeczność więźniów ułatwia rozmaite interakcje między nimi.

Jeśli intencje nadawcy nie są jednoznaczne lub nie w pełni świadome, zachowania niosą niejednoznaczne i niespójne treści, co powoduje zniekształcenia w odbiorze wiadomości. Jest to niezgodne z intencją nadawcy. Powoduje to powstawanie tzw. barier komunikacyjnych.

Mianem barier komunikacyjnych określa się wszystkie czynniki, które utrudniają zrozumienie przekazu zawartego w wypowiedzi. Można wyodrębnić bariery o charakterze fizycznym i psychologicznym (np. różnice kulturowe, brak umiejętności decentracji, stereotypy, wybiórczość uwagi).

Do grupy podstawowych barier komunikacyjnych zaliczyć można:

- różnice kulturowe – nasza przeszłość i wpisane w nią doświadczenia w decydujący sposób wpływają na nasz system poznawczy. Różnice w interpretacji tej samej wypowiedzi przez kilka osób wynikają z faktu, iż każdy ma własny kontekst poznawczy (bagaż doświadczeń), który w sposób nieświadomy wpływa na sposób myślenia;
- brak umiejętności decentracji – pełne zrozumienie rozmówcy możliwe jest dzięki przyjęciu jego perspektywy. Ktoś, kto całą swoją świadomość skupia na własnej osobie, nie jest zdolny przyjąć innego niż własny punktu widzenia, nie może być dobrym słuchaczem a tym samym dobrym rozmówcą;
- utrudnienia percepcyjne – trudno o efektywną komunikację, jeżeli nie rozumiemy rozmówcy, ponieważ ten mówi zbyt szybko, niewyraźnie artykułuje wyrazy, jąka się etc.
- stereotypy -- chętniej słuchamy osób o wysokim statusie społecznym niż tych, których status jest niski. Jeżeli rozmówca ma określone atrybuty wskazujące na wysoki status społeczny, wówczas poświęcimy mu więcej uwagi, okazemy więcej uprzejmości i chętniej zgodzimy się z jego poglą-

dami. W sposób diametralnie inny będziemy traktować osobę, której status społeczny jest niski;

- wybiórczość uwagi – poważnym utrudnieniem jest koncentrowanie się jedynie na określonych faktach zamiast na całokształcie wypowiedzi. Jeżeli słuchacz całą swoją uwagę skupia na tym, by zrekonstruować przebieg zdarzenia, które jest przedmiotem opowieści, może nie dostrzec innych ważnych aspektów;
- samopoczucie – sposób patrzenia na życie w dużej mierze zależy od uwarunkowań psychologicznych. Wartości, poglądy, cele wyznaczają ogólne i relatywnie stałe ramy, natomiast stan psychofizyczny doraźnie zmienia sposób postrzegania zdarzeń.

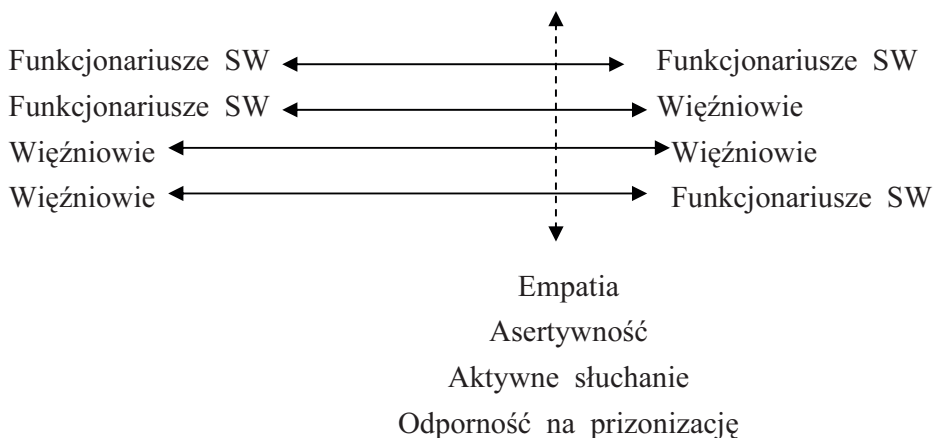
Wymienione czynniki stanowią swoiste filtry, przez które przenika wypowiedź zanim zostanie odkodowana w umyśle słuchacza. Owe filtry, różne u poszczególnych osób, w różny sposób zniekształcają przekaz zawarty w wypowiedzi. Chcąc, by przekazywany komunikat wywoływał pożądany efekt, należy uwzględniać wszystkie możliwe bariery komunikacyjne, przewidywać mechanizmy ich zadziałania i działania oraz sposoby omijania ich. Jest to ważne szczególnie w sztuce przekonywania ludzi.

III. Efektywne oddziaływanie międzyludzkie

Istnieje potrzeba, by funkcjonariuszy więziennych oprócz wiedzy cechowała także bardzo praktyczna kompetencja komunikacyjna. Pod tym terminem kryje się sprawność przekazywania i odbierania komunikatów w różnych sytuacjach. W szerszym znaczeniu kompetencja tego typu definiowana jest jako zdolność wchodzenia w interakcje i wybierania zachowań komunikacyjnych w taki sposób, aby w spotkaniach twarzą w twarz z innymi doprowadzały do celów i były dostosowane do wymagań sytuacji. Sformułowanie to oznacza przyswojenie sobie i swobodne posługiwanie się podstawowymi umiejętnościami interpersonalnymi, do których zaliczymy:

- umiejętność prawidłowego komunikowania się;
- umiejętność rozwiązywania konfliktów;
- umiejętność efektywnej współpracy;
- umiejętność udzielania pomocy.

Wzajemne oddziaływania mogą być skuteczne, jeśli zostanie spełniony warunek efektywnego porozumiewania się. Porozumiewanie się ludzi traktuje się jako proces wzajemnego przekazywania znaczących sygnałów (werbalnych i niewerbalnych), przebiegający równoległe z procesem „uzgadniania” znaczenia tych sygnałów dla odbiorcy.

RELACJE OSOBOWE

Badania E. Szockyj⁴ nad jakością i skutecznością komunikacji ujawniły, iż w kwestii komunikacji z więźniami funkcjonariuszki są bardziej zrelaksowane i spokojne oraz wytwarzają wyższy moralnie klimat dyskusji. Nie są ordynarne i powodują, iż ich rozmówcy, biorąc to pod uwagę, przystosowują się do spokojnego, nienapastliwego tonu rozmowy. Więźniowie odnosili się i zdecydowanie bardziej przyzwoicie zachowywali się wobec personelu kobiecego. Z zebranych opinii więźniów wynika, że chętniej, szybciej i lepiej wykonują oni polecenia i prośby funkcjonariuszek. Funkcjonariusze, zdaniem badanych więźniów, są bardziej niecierpliwi i ponaglący, w rozmowach traktują ich przedmiotowo. Natomiast funkcjonariuszki demonstrują większą niż funkcjonariusze empatyczność, asertywność oraz łatwiej im wyciszyć i uspokoić mężczyzn zdeenerwowanych i podekscytowanych. Badani funkcjonariusze, mimo tych stwierdzonych pozytywów, uważali, że kobiety są mniej profesjonalne i gorzej udaje im się utrzymać dyscyplinę wśród więźniów.

Oceniając zdolności fizyczne, badani funkcjonariusze, przełożeni i więźniowie byli zgodni co do tego, że funkcjonariusze są bardziej skuteczni w sytuacjach wymagających użycia siły. Jednak niektórzy z nich wskazywali, iż kobiece zdolności wyciszania więźniów bez pomocy siły w pewien sposób to rekompensują, ponieważ tym sytuacjom zapobiegają. O efektywności wykonywania kary pozbawienia wolności decydują praktycznie członkowie personelu.

Kompetencje resocjalizacyjne wzmagają określone cechy osobowości, takie jak: życzliwość dla drugiego człowieka, empatia, asertywność, obiektywizm w ocenie, odporność na stresy i zachowania prowokacyjne.

⁴ E. Szockyj. *Working in Mans Wold Women Correctional Officers in an Institution for Men.* „Canadian Journal of Criminology July” 1989 s. 319-327.

Empatia jest to zdolność do postawienia siebie na miejscu drugiej osoby i odbierania w podobny sposób zachodzących wydarzeń oraz odczuwania podobnych emocji (np. radości, smutku). Występująca równocześnie życzliwość dla innych umożliwia podjęcie działalności pomocowej, gdzie dawcą pomocy jest personel, a adresatem społeczność więźniów. Spostrzeganie empatii i życzliwości u personelu przez społeczność więźniów ułatwia rozmaite interakcje między nimi.

Asertywność – Trening asertywności polega na ćwiczeniu zachowań w sytuacjach, w których poszczególni funkcjonariusze mają trudności z wyrażaniem siebie wobec innych osób, w sposób nienaruszający osobistych praw tych osób. Na kompetencje interpersonalne funkcjonariusza składają się trzy istotne odniesienia: do siebie samego, do więźniów oraz do relacji, która ich łączy.

Funkcjonariuszki SW

są bardziej zrelaksowane i spokojne;
wytwarzają większy moralnie klimat
dyskusji;
nie są ordynarne;
demonstrują większą empatyczność i
asertywność;



łatwiej im wyciszyć i uspokoić
zdenerwowanych i podekscytowanych
więźniów;



więźniowie przystosowują się do spokojnego,
nienapastliwego tonu rozmowy;



chętniej, szybciej i lepiej wykonują polecenia
i prośby funkcjonariuszek.

Funkcjonariusze SW

są bardziej niecierpliwi i ponaglący;
w rozmowach traktują rozmówców
przedmiotowo;



*są bardziej skuteczni w sytuacjach
wymagających użycia siły.*

Cechy osobiste funkcjonariusza stanowią dobry punkt wyjścia do właściwych stosunków interpersonalnych. Istotnego znaczenia nabierają takie przykłady, jak: odwaga, gotowość do modelowania zachowań, inteligencja emocjonalna, dobra wola i troska (zainteresowanie), wiara w proces grupowy, nieprzyjmowanie postawy obronnej wobec ataków werbalnych, moc osobista, dobra kondycja psychofizyczna, gotowość do poszukiwania nowych doświadczeń, samoświadomość, poczucie humoru i pomysłowość. Do cech szczególnie pożądanych w komunikacji funkcjonariusz – więzień można zaliczyć: łatwy kontakt, otwartość, łatwość formułowania myśli, życzliwość, pogodę ducha, optymizm, obiektywizm w ocenianiu, cierpliwość i zrównoważenie emocjonalne, opanowanie, dyskrecję, budzenie zaufania, dobre wrażenie, sympatyczny wygląd, tolerancję, wyrozumiałość, zrozumienie, kulturę osobistą, duży takt, delikatność, umiejętność selekcji informacji pod względem ich ważności, umiejętność syntetyzowania informacji, perspektywiczne myślenie, systematyczność, poczucie odpowiedzialności, umiejętność słuchania. Wszystkie wymienione cechy i umiejętności interpersonalne funkcjonariusza winny być nieustannie przez niego kształtowane. Sprawdzone sposoby uczenia się i nabywania tego typu sprawności są treningi interpersonalne, które winny być organizowane zarówno dla początkujących, jak i dla doświadczonych funkcjonariuszy.

Zgodnie z definicją zachowanie asertywne – zespół zachowań interpersonalnych, wyrażających uczucia, postawy, życzenia, opinie lub prawa danej osoby w sposób bezpośredni, stanowczy, uczciwy, a jednocześnie respektujący uczucia, postawy, życzenia, opinie i prawa innej osoby (osób) – może obejmować ekspresję takich uczuć, jak: gniew, strach, zaangażowanie, nadzieję, radość, rozpacz, oburzenie, zakłopotanie, ale w każdym z tych wypadków uczucia te wyrażane są w sposób, który nie narusza prawa innych osób. Zachowanie asertywne odróżnia się od zachowania agresywnego, które wyrażając uczucia, postawy, życzenia, opinie lub prawa, nie respektuje tych samych elementów u innych osób⁵. Wydaje się, że szczególnie we współczesnym więziennictwie jedną z najważniejszych umiejętności, które winien posiadać funkcjonariusz, jest zdolność do podejmowania w różnych sytuacjach na terenie zakładu karnego właśnie zachowań asertywnych.

Podstawowe umiejętności, jak: mówienie, patrzenie, myślenie, słuchanie, rozumienie i pokazywanie, odgrywają ważną rolę w określaniu jakości kontaktów międzyludzkich. Niestety, w praktyce niewiele osób podejmuje w sposób zamierzony i systematyczny próby ich ulepszania. W ten sposób osłabiają nie tylko poczucie własnej satysfakcji ze związków, w których się znajdują, lecz w sposób znaczący przekreślają możliwość wszelkiego wychowawczego oddziaływania.

⁵ M. Król-Fijewska. *Trening asertywności. Scenariusz i wykłady*. Warszawa 1993 s. 9.

Wzrost kompetencji interpersonalnej prowadzi do wzbogacania relacji międzyludzkich w różnych grupach. W kontakcie funkcjonariusza z więźniem zwiększenie kompetencji interpersonalnej otwiera drogę do współpracy, która skutecznie zmienić może powszechnie obserwowaną w więzieniu relację walki i agresji. Wraz z tym rośnie zdolność dostrzegania potrzeb drugiego człowieka i możliwości ich spełnienia, dostrzegania jego mocnych stron i stawiania się w jego sytuacji. Kształtuje się także obustronna umiejętność zachowania tolerancji wobec odmienności drugiego człowieka, a także całościowa postawa szacunku i akceptacji dla więźnia takiego, jakim jest.

Odporność na prizonizację oznacza, iż długotrwała praca w więzieniu bezpośrednio ze społecznością więźniów nie wpływa „uwięzienniająco” na personel i nie deformuje jego osobowości w kierunku specyficznego obyczaju więziennego⁶.

Aktywne słuchanie – Słyszenie to wyłącznie czynność percepcyjna, mimowolna, dokonująca się za sprawą receptorów w obrębie narządu słuchu. Słuchanie natomiast jest czynnością selektywną, która obejmuje zarówno czynność receptorów słuchowych, jak również proces interpretacji odbieranych bodźców słuchowych. Słuchanie polega na odkodowaniu znaczeń słyszanych słów. Słuchanie może mieć charakter czynny lub bierny. Słuchać biernie znaczy prawie tyle samo, co słyszeć. Słuchanie bierne zachodzi wówczas, kiedy poziom motywacji osoby słuchającej jest bardzo niski.

Warunki artykulacyjne człowieka pozwalają na wypowiedzianie 100-175 słów w ciągu minuty. Natomiast możliwości intelektualne w zakresie słuchania są sześciokrotnie wyższe – 600-800 słów na minutę. Często zdarza się, że słuchając kogoś, jednocześnie myślimy o innych sprawach. Oznacza to, że człowiek tylko w niewielkim stopniu wykorzystuje swój potencjał.

Aktywne słuchanie angażuje umysł słuchacza w znacznie większym stopniu. Jest to proces kierunkowy, służy uzyskaniu określonych informacji, poznaniu poglądów rozmówcy, jego postaw, uczuć, emocji etc. Wymaga podążania za tokiem myślenia rozmówcy, przyjmowania jego punktu widzenia. Aktywne słuchanie przejawia się zarówno w formie werbalnej, jak również niewerbalnej. Potakiwanie, uśmiech, grymas na twarzy, aprobata, zdziwienie okazywane za pomocą wzroku to tylko niewerbalne sygnały świadczące o aktywnym słuchaniu. Werbalnym przejawem aktywnego słuchania może być parafrazowanie wypowiedzi, zadawanie pytań, okazywanie empatii.

⁶ J. Nawój. *Niektóre zagadnienia doboru roli zawodowej funkcjonariusza więziennego i kierowania jego rozwojem*. W: *Nabór i szkolenie funkcjonariuszy Służby Więziennej w polskim systemie penitencjarnym. Diagnoza. Ocena. Prognoza*. Kalisz. Wyd. COSSW 1995. H. Machel. *Personel więzienny – zagadnienie kompetencji resocjalizacyjnej*. W: *Problem podmiotowości człowieka w pedagogice specjalnej*. Red. H. Machel. Toruń: Wyd. Adam Marszałek 1997.

IV. Autorytet funkcjonariusza i utrzymanie relacji służbowych

Funkcjonariusz Służby Więziennej, realizując swe zadania w imię dobra najwyższego, powinien pamiętać zawsze o prawie moralnym, nakazującym szanować i chronić godność człowieka. Znalezienie „złotego środka” w relacji funkcjonariusz–więzień jest możliwe tylko pod warunkiem pełnienia służby zgodnie z przepisami, pamiętając o właściwej postawie moralnej. Autorytet moralny personelu realizuje dwie istotne funkcje:

- umożliwia wpływ wychowawczy na więźniów;
- warunkuje włączenie do procesu psychokorekcyjnego.

Autorytet należy rozumieć jako spostrzeganą przez więźnia właściwość wychowawcy (opiekuna, funkcjonariusza), który staje się osobą odniesienia dla więźnia, co powoduje, że jest on skłonny uwzględnić jego sugestie, opinie lub rady w kierowaniu swoim zachowaniem⁷. Tak rozumiany autorytet (nieformalny) należy odróżnić od autorytetu formalnego, skłaniającego do podporządkowania się ze względu na zajmowaną pozycję w hierarchii. Autorytet nie powstaje nagle, buduje się powoli i jest niezbędnym warunkiem pomyślnego przebiegu resocjalizacji. Zmiany w zachowaniu więźniów bez udziału autorytetu mają zwykle charakter zmian sytuacyjnych, opartych na wyrachowaniu, a zatem nieakceptowanych przez samych więźniów, ale demonstrowanych przez nich ze względu na użytek więzienny.

Zdolność nawiązywania i podtrzymywania więzi z innymi ludźmi jest absolutnie niezbędna funkcjonariuszom SW oraz wszelkim pracownikom socjalnym. Wykonywanie pracy tak złożonej i delikatnej wymaga umiejętności współpracowania z ludźmi o najprzeróżniejszych doświadczeniach, pochodzących z różnych kręgów kulturowych. Funkcjonariusze powinni zdawać sobie sprawę ze sposobów komunikowania i ich wpływu na osoby, z którymi pracują.

Konstruktywna praca zespołowa jest kluczową wartością każdej organizacji, którą należy rozumieć jako system grup zjednoczonych przez wspólny cel. Z takim przekonaniem powinni podchodzić do swych obowiązków wszyscy funkcjonariusze SW. Zintegrowane działania poszczególnych pracowników działających w zespole nie mogą prowadzić do zatarcia czy pozbawienia indywidualnych różnic osobowościowych tych ludzi, tłumić ich samodzielności i zdolności oraz możliwości wyrażania własnych sądów. Ludziom, którzy mają wspólnie pracować, należy ustalać cele, które się pokrywają, są zbieżne lub splecione ze sobą oraz korespondują z celami instytucji, jej kulturą, a więc uznanymi wartościami

⁷ H. Machel. *Personel więzienny w świetle Europejskich Reguł Więziennych*. W: *Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne*. Red. S. Kawula, H. Machel. Toruń: Wyd. Adam Marszałek 1994 s. 118.

i obowiązującymi zasadami postępowania. Do wzajemnego poszanowania niezbędne jest zaakceptowanie indywidualnych cech poszczególnych osób.

Kompetencje resocjalizacyjne wzmagają określone cechy osobowości takie jak: życzliwość dla drugiego człowieka, empatia, asertywność, obiektywizm w ocenie, odporność na stresy i zachowania prowokacyjne. Wzrost kompetencji interpersonalnej prowadzi do wzbogacania relacji międzyludzkich w różnych grupach. W kontakcie funkcjonariusza z więźniem zwiększenie kompetencji interpersonalnej otwiera drogę do współpracy, która skutecznie zmienia może powszechnie obserwowaną w zakładzie karnym relację walki i agresji. Wraz z tym rośnie zdolność dostrzegania potrzeb drugiego człowieka i możliwości ich spełnienia, dostrzegania jego mocnych stron i stawiania się w jego sytuacji. Kształtuje się także obustronna umiejętność zachowania tolerancji wobec odmienności drugiego człowieka, a także całościowa postawa szacunku i akceptacji dla więźnia takiego, jakim jest.

Zdolność nawiązywania i podtrzymywania więzi z innymi ludźmi (w tym szczególnie z więźniami) jest funkcjonariuszom SW oraz wszelkim pracownikom socjalnym absolutnie niezbędna. Funkcjonariusze powinni zdawać sobie sprawę ze sposobów komunikowania i ich wpływu na osoby, z którymi pracują, co pozwala na opanowanie niezbędnych umiejętności pozwalających uzyskać u innych ludzi pożądane efekty w sytuacjach społecznych.

Bibliografia

1. Bramska M., Kurek A., Schmidt D. System programowego oddziaływania w warunkach zakładu karnego typu zamkniętego. W: Biuletyn RPO 42 Materiały. Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa. Warszawa 2000.
2. Brzezińska E. Komunikacja społeczna. Łódź 1997.
3. Chępa S., Witkowski T. Psychologia konfliktów. Warszawa 1999 Biblioteka moderatora.
4. Cialdini R. Wywieranie wpływu na ludzi. Gdańsk 1995.
5. Grzesiuk L., Doroszewicz K., Stojanowska E. Umiejętności menedżera – psychologia stosowana dla menedżerów. Prywatna Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie 1997.
6. Grzesiuk L., Trzebińska S. Jak ludzie porozumiewają się. Warszawa 1983.
7. Król-Fijewska M. Trening asertywności. Scenariusz i wykłady. Warszawa 1993.
8. Machel H. Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej. Gdańsk 1994.
9. Machel H. Personel więzienny w świetle Europejskich Reguł Więziennych. W: Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne. Red. S. Kawula, H. Machel. Toruń: Wyd. Adam Marszałek 1994.
10. Machel H. Personel więzienny – zagadnienie kompetencji resocjalizacyjnej. W: Problem podmiotowości człowieka w pedagogice specjalnej. Red. H. Machel. Toruń: Wyd. Adam Marszałek 1997.

11. Machel H. Psychospołeczne uwarunkowania pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego. Gdańsk 2001.
12. Nawój J. Niektóre zagadnienia doboru roli zawodowej funkcjonariusza więziennego i kierowania jego rozwojem. W: Nabór i szkolenie funkcjonariuszy Służby Więziennej w polskim systemie penitencjarnym. Diagnoza. Ocena. Prognoza. Kalisz. Wyd. COSSW 1995.
13. Nawój J. Psychospołeczne i zdrowotne koszty wykonania zawodu funkcjonariusza więziennego. „Auxilium Sociale – Wsparcie Społeczne” 2000 nr 1.
14. Pytka L. Resocjalizacja – anachronizm czy nowe wyzwolenie? „Opieka – Terapia – Wychowanie” 2000 nr 1.
15. Stankiewicz J. Komunikowanie w organizacji. Astrum. Warszawa 1999.
16. Stańdo-Kawecka B. Prawne podstawy resocjalizacji. Kraków 2000.
17. Szockyj E. Working in Mans Wold Women Correctional Officers in an Institution for Men. „Canadian Journal of Criminology July” 1989 s. 319-327.
18. Thomson P. Sposoby komunikacji in interpersonalnej. Zyska&Ska. Warszawa 1989.

IWONA NIEWIADOMSKA

ZAPOBIEGANIE CZYNNIKOM WYWOŁUJĄCYM STRES JAKO STRATEGIA WZMACNIAJĄCA POCZUCIE GODNOŚCI U PRACOWNIKÓW SŁUŻB PENITENCJARNYCH

Artykuł ma na celu odpowiedzieć na trzy pytania: Co to jest stres? Jakie mogą być czynniki wywołujące reakcje stresowe u pracowników służb penitencjarnych? W jaki sposób można przeciwdziałać występowaniu stresu w tej grupie zawodowej?

I. Wyjaśnienie pojęcia stresu

Według teorii transakcyjnych stres jest rodzajem relacji między jednostką a otoczeniem¹. W świetle tej definicji osoba jest pod działaniem stresu wtedy, gdy dana sytuacja jest oceniana jako wykraczająca poza zakres dostępnych możliwości radzenia sobie. Świadomość tej rozbieżności uruchamia u jednostki cały zespół psychologicznych i fizjologicznych reakcji stresowych. Na początku sytuacja trudna wywołuje ocenę pierwotną, dotyczącą różnorodnych strat i zagrożeń. Dopiero w drugiej fazie jednostka ocenia swoje osobiste możliwości radzenia sobie z zaistniałym wydarzeniem. Jest to ocena wtórna, w której osoba subiektywnie może ocenić, że sytuacja jest beznadziejna lub sytuacja jest do opanowania albo brakuje jej możliwości zaradzenia, lub jest to okazja do sprawdzenia się, albo istnieje szansa rozwiązania problemu. Dopiero dokonanie ocen: pierwotnej i wtórnej, którym towarzyszą bardzo zróżnicowane emocje i reakcje fizjologiczne, wyznacza dalsze zachowanie zaradcze. W przypadku gdy osoba interpretuje sytuację stresową w kategoriach szkody, straty lub/i zagrożenia, powstaje specyficzne doświadczenie nieprzyjemności i negatywnego pobudzenia emocjonalnego. Jeżeli nakłada się na to subiektywna ocena niemożności poradzenia sobie, powstaje poczucie bezradności, które jest tym większe i trudniejsze do zniesienia, im bar-

¹ J. Terelak. *Psychologia stresu*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Branta 2001 s. 69-73.

dziej osoba oczekuje, że powinna mieć kontrolę nad danym zdarzeniem oraz im bardziej czuje się odpowiedzialna za przebieg danej sytuacji².

O tym, jakie strategie radzenia sobie ze stresem zostaną wykorzystane przez człowieka, decydują z jednej strony wymagania sytuacji trudnej, z drugiej zaś – możliwości wynikające ze stylu radzenia sobie. Ludzie różnią się między sobą zarówno co do liczby, jak i rodzajów strategii zaradczych, które mają we własnym repertuarze. W związku z tym można stwierdzić, że styl radzenia sobie jest trwałą, osobowościową dyspozycją jednostki do zmagania się ze stresem³. Wśród właściwości sytuacyjnych sytuacji stresowych istotne znaczenie ma kontrolowalność sytuacji. W sytuacjach kontrolowalnych częściej stosowane i bardziej efektywne są strategie zaradcze zorientowane na rozwiązywanie problemu. Natomiast w sytuacjach niekontrolowalnych częściej stosowane i bardziej efektywne są strategie zorientowane na redukcję emocji. Poczucie kontroli i refleksja nad znaczeniem danego wydarzenia wyzwalają bardziej skuteczne mechanizmy radzenia sobie ze stresem, w których są wykorzystane potencjalne zasoby odpornościowe oraz potencjalne umiejętności zaradcze jednostki.

II. Czynniki warunkujące stres w warunkach pracy służb penitencjarnych

Dla różnych zawodów i dla różnych specjalności w ramach wykonywanej pracy istnieją specyficzne czynniki, które doprowadzają do nasilenia poziomu stresu. Im więcej występuje czynników o charakterze stresogennym, tym większe ryzyko doświadczania negatywnych skutków tego zjawiska. Pracownicy służby więziennej są szczególnie narażeni na występowanie sytuacji trudnych, ponieważ znajdują się w pierwszej dziesiątce w rankingach najbardziej stresujących zawodów⁴. Do czynników warunkujących wysokie nasilenie stresu w tej grupie zawodowej należy zaliczyć przede wszystkim pracę zmianową, rolę zawodową, relacje interpersonalne oraz syndrom wypalenia zawodowego.

1. Stres pracy zmianowej

Niezależnie od systemu organizacyjnego i od wysokości wynagrodzenia praca w systemie zmianowym jest obciążeniem dla organizmu. Przeciążenie

² H. Sęk. *Spółeczna psychologia kliniczna*. Warszawa: PWN 1993 s. 491.

³ I. Heszen-Niejodek. *Stres i radzenie sobie – główne kontrowersje*. W: Red. I. Heszen-Niejodek, Z. Ratajczak. *Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne*. Katowice: WUŚ 1996 s. 12-43.

⁴ J. Nawój. *Syndrom wypalenia zawodowego funkcjonariuszy więziennych*. W: Red. J. Szałański. *Wina-kara-nadzieja-przemiana*. Łódź-Warszawa-Kalisz: COSSW 1998 s. 281-291.

pracą nasila się wraz z rosnącą rozbieżnością w interakcji między wymaganiami stawianymi przez stanowisko pracy i zasobami indywidualnymi pracownika, wyznaczanymi jego psychiczną, fizjologiczną oraz społeczną wydolnością. Każda sytuacja pracy stojąca przed pracownikiem powinna być oceniana z punktu widzenia potencjalnych możliwości sprostania owym wymaganiom. Brak odpoczynku przy intensywnym poziomie poczucia zmęczenia prowadzi do stresu, podobnie jak niezaspokojenie pragnienia i głodu⁵. Obciążeniu sprzyjają takie czynniki na stanowisku pracy, jak: presja czasowa, złożoność sytuacji, duża ilość napływających informacji, podejmowanych decyzji i nadmiar czynności. Przyczyną pierwotną stresu pracy zmianowej jest niezgodność faz rytmu aktywacji z rytmem aktywności (sen/czuwanie) wymuszonym harmonogramem systemu pracy. Przyczyny wtórne mają związek ze społecznymi, zdrowotnymi i behawioralnymi następstwami wykonywania pracy zmianowej. Przy niekorzystnej konfiguracji powyższych czynników może dojść do zespołu nietolerancji pracy zmianowej. Wczesne objawy tego zespołu są niespecyficzne i mają niewielkie nasilenie. Natomiast jego późniejsze objawy mogą polegać na zaburzeniach snu, chronicznym zmęczeniu, zaburzeniach żołądkowo-jelitowych, dolegliwościach sercowo-naczyniowych, problemach w funkcjonowaniu społecznym, negatywnej postawie wobec pracy zmianowej, obniżeniu ogólnej satysfakcji życiowej, nasileniu palenia tytoniu, większym spożywaniu alkoholu, kawy, leków uspokajających i nasennych. Zaburzenia snu są najczęściej zgłaszanymi dolegliwościami przez osoby pracujące w godzinach nocnych, ponieważ dla ich znacznego odsetka sen w godzinach dziennych nie jest w stanie zrekompensować braku odpoczynku nocnego. Konsekwencją deficytów snu może być niepokój, drażliwość, napięcie, nerwowość; po dłuższym czasie może dojść do rozwoju depresji i zmęczenia przewlekłego. W skrajnych przypadkach może zaistnieć zespół paraliżu zmiany nocnej (*night shift paralysis*), polegający na niemożności wykonywania ruchów lub bardziej skomplikowanych czynności fizycznych przy zachowanej świadomości⁶.

2. Rola zawodowa jako źródło stresu

Sposób realizowania roli zawodowej może stanowić źródło satysfakcji lub obciążenia dla osób zatrudnionych w służbach penitencjarnych. Do czynników stresogennych związanych z rolą zawodową wśród osób wykonujących pracę w warunkach zakładu karnego w sposób szczególny należy zaliczyć niejedno-

⁵ E. Kolarzyk, I. Niewiadomska, J. Łyszczarz. *Stres w zawodach medycznych*. W: Red. J. Marcinkowski. *Higiena, profilaktyka i organizacja w zawodach medycznych*. Warszawa: PZWL 2003 s. 66.

⁶ Tamże s. 67.

znaczność roli, konflikt roli, odpowiedzialność za drugiego człowieka oraz troskę o własny rozwój zawodowy. Problem niejednoznaczności roli zawodowej pojawia się wówczas, gdy jednostka dysponuje nieadekwatną informacją o swoim zachowaniu w organizacji pracy, ponieważ brakuje jej jasno określonych celów, oczekiwań i zakresu odpowiedzialności w stosunku do pełnionej roli pracownika⁷. Takiej sytuacji bardzo często towarzyszy mniejsze zadowolenie z pracy, poczucie zagrożenia zdrowia fizycznego i psychicznego, obniżenie poczucia własnej wartości, niska motywacja do pracy, bezsilność, depresyjność oraz zamiar porzucenia zawodu. Problemów związanych z konfliktem roli zawodowej często doświadczają osoby na kierowniczych stanowiskach. Zjawisko to występuje w sytuacji, gdy osoba pełniąca w pracy określoną rolę przeżywa wewnętrzne rozterki z powodu sprzecznych oczekiwań wobec wykonywanej pracy albo z powodu konieczności wykonywania takich obowiązków, których nie chce wykonywać, albo z powodu wykonywania takich czynności, które nie należą do jej obowiązków. Tego typu problem najczęściej występuje wtedy, gdy jednostka znajduje się między grupami ludzi, którzy wymagają od niej odmiennego postępowania. Badania potwierdzają, że jednostki, u których występuje silny konflikt roli, są bardziej pobudzone somatycznie, w związku z tym są w istotny sposób narażone na chorobę wieńcową, przeżywają większe napięcie psychiczne, a ponadto są w mniejszym stopniu zadowolone z pracy⁸. Ważnym stresorem związanym z rolą, jaką człowiek spełnia w zawodzie penitencjarysty jest odpowiedzialność za drugiego człowieka. Badania wskazują, że tego typu odpowiedzialność znacznie nasila pobudzenie somatyczne i napięcie psychiczne. Wysokie nasilenie stresu może również wynikać z przebiegu kariery zawodowej, z którą łączą się trzy grupy potencjalnych sytuacji trudnych: niepewność pracy w wyniku redukcji etatów, niezgodność statusu związana ze zbyt wolnym lub zbyt szybkim awansem oraz frustracja z powodu osiągnięcia maksymalnego pułapu w karierze zawodowej⁹.

3. Stres związany z relacjami interpersonalnymi w kontaktach zawodowych

Dobre stosunki w zespole pracowniczym są jednym z podstawowych warunków zdrowia jednostki i organizacji. Bardzo często czynnikami stresogennymi są zaburzone relacje interpersonalne w zespole zawodowym, które doprowadzają do mniejszego zadowolenia z pracy oraz poczucia zagrożenia włas-

⁷ C. Cooper, J. Marshall. *Źródła stresu w pracy kierowniczej i umysłowej*. W: Red. C. Cooper, R. Payne. *Stres w pracy*. Warszawa: PWN 1987 s. 125.

⁸ Tamże s. 132.

⁹ C. Cherniss. *Staff burnout. Job stress in the human services*. Beverly Hills: Sage 1980.

nego zdrowia. Jedną z najbardziej odpowiedzialnych funkcji kierownika jest sprawowanie nadzoru nad pracą innych. Nieumiejętność „delegowania uprawnień” może być dla szefa zespołu źródłem stresu, szczególnie w sytuacjach, gdy¹⁰:

- jego formalna władza nie pokrywa się z władzą faktyczną,
- następuje niejednoznaczność pełnionej roli kierowniczej,
- kierownik podlega sprzecznym naciskom (np. działa z maksymalną samodzielnością, a chce osiągać wysokie wyniki pracy zespołowej),
- podwładni nie chcą podporządkować się jego zarządzeniom.

Stres w stosunkach ze zwierzchnikiem występuje szczególnie wtedy, gdy podwładni stwierdzają, że przełożony rzadko troszczy się o ich los, udziela im zbyt wielu uwag krytycznych, faworyzuje wybranych podwładnych lub wykorzystuje stanowisko służbowe do własnych celów. Można sugerować, że troskliwa postawa przełożonego wobec podwładnych sprzyja zmniejszeniu poczucia dyskomfortu. Stres może być również wynikiem wzajemnej konkurencji i rywalizacji, ale może również wynikać z braku odpowiedniego poparcia społecznego w sytuacjach trudnych. W zespołach pracowniczych, w których występuje ostra rywalizacja, osoby często nie dzielą się problemami z obawy przed współpracownikami¹¹.

Wtedy gdy jednostka uznaje, że nie może nic zrobić, aby zmienić zaistniałą sytuację, zaczyna stosować emocjonalne strategie radzenia sobie ze stresem, które zmierzają do redukcji napięcia i przykrych emocji, będących reakcją na sytuację trudną. Wśród strategii zorientowanych emocjonalnie wyróżnia się przede wszystkim¹²:

– Dystansowanie się polegające na tym, że osoba wycofuje się z sytuacji i zaprzestaje wysiłków, które nie przynoszą efektów w rozwiązaniu problemu (np. „Nie dopuszczałem tego do siebie”, „Starałem się zapomnieć o całej sprawie”).

– Unikanie związane z oderwaniem się od sytuacji trudnej poprzez myślenie o czym innym, bagatelizowaniem przykrych wydarzeń, umniejszaniem ich znaczenia (np. „Spałem dłużej niż zwykle”).

– Ucieczkę od bolesnej rzeczywistości w marzenia, objadanie się, zażywanie substancji psychoaktywnych („Próbowałem polepszyć sobie samopoczucie przez jedzenie, picie, używanie leków”).

– Nasilenie samokontroli nad negatywnymi emocjami pojawiającymi się w sytuacji stresowej. Wzrost samokontroli jest związany z oczekiwaniem na

¹⁰ C. Cooper, J. Marshall. *Źródła stresu w pracy kierowniczej i umysłowej* s. 141.

¹¹ T. Marek. *Stres i zmęczenie psychiczne w procesie pracy*. „Czasopismo Psychologiczne” 2000 t. 6 nr 1-2 s. 37.

¹² E. Januszewska. *Style reagowania na stres w kontekście postaw rodzicielskich. Badania młodzieży w okresie adolescencji*. W: Red. D. Kornas-Biela. *Rodzina: źródło życia i miłości*. Lublin: TN KUL 2000 s. 322.

rozwój wydarzeń do momentu, aż pojawią się sygnały zmiany sytuacji na bardziej korzystną (np. „Starałem się zachować moje uczucia dla siebie”, „Analizowałem w myślach, co powiem lub zrobię”).

– Samoobwinianie się, samokrytyka lub autoagresja w sytuacji niepowodzeń. Strategia ta polega na przyjmowaniu odpowiedzialności lub uznaniu własnej winy za doprowadzenie do sytuacji trudnej. Często reakcją w ramach tego sposobu radzenia sobie ze stresem jest również płacz, który pełni funkcję odreagowania i ekspresji negatywnych uczuć powstałych w wyniku urazu lub cierpienia (np. „Obwinałem siebie za to, co zrobiłem”, „Obiecałem sobie, że następnym razem będzie inaczej”).

– Stosowanie mechanizmów obronnych. U podstaw tych mechanizmów leży zniekształcanie percepcji rzeczywistości i podejmowanie działań mających na celu uwolnienie się od przeżyć emocjonalnych sprawiających cierpienie. Mechanizmy obronne nie sprzyjają rozwiązaniu sytuacji trudnej, natomiast są bardzo skuteczne jako strategie ukierunkowane na poprawę stanu emocjonalnego.

4. Wypalenie zawodowe

Cechą wspólną zawodów mających na celu niesienie pomocy innym (*helping profession*) ludziom jest wykonywanie pracy obciążającej emocjonalnie. W wypadku nadmiernego zaangażowania się w pracę i doświadczanie zbyt wielu obciążeń z tego tytułu zamiast spodziewanych pozytywnych rezultatów mogą wystąpić symptomy wypalenia zawodowego (*burnout syndrome*)¹³. Czynnikiem kluczowym dla rozwoju wypalenia jest zgeneralizowane doświadczenie niepowodzenia w zmaganiu się ze stresem i powstanie trwałego przekonania o niemożności radzenia sobie w życiu zawodowym z sytuacjami trudnymi. Przewlekłemu doświadczaniu stresu może sprzyjać występowanie następujących czynników¹⁴:

– poczucie niezgodności między oczekiwaniami zawodowymi a realiami zawodu,

¹³ M. Burisch. *W poszukiwaniu teorii – przemyślenia na temat natury i etiologii wypalenia*. W: Red. H. Sęk. *Wypalenie zawodowe. Przyczyny, mechanizmy, zapobieganie*. Warszawa: PWN 2000 s. 58-60.

¹⁴ W. Okła, S. Steuden. *Psychologiczne aspekty zespołu wypalenia*. „Roczniki Psychologiczne” 1998 t. I s. 119-130. W. Okła, S. Steuden. *Strukturalne i dynamiczne aspekty zespołu wypalenia w zawodach wspierających*. „Roczniki Psychologiczne” 1999 t. II s. 5-17. H. Sęk. *Uwarunkowania i mechanizmy wypalenia zawodowego w modelu społecznej psychologii poznawczej*. W: Red. H. Sęk. *Wypalenie zawodowe. Przyczyny, mechanizmy, zapobieganie*. Warszawa: PWN 2000 s. 83-112.

- nadmierne wymagania dotyczące zaangażowania, dyspozycyjności i efektywności pracy,
- przeciążenia, czyli konieczność wykonywania zadań przekraczających możliwości fizyczne lub psychiczne jednostki,
- brak czasu na odpoczynek i regenerację sił, co często doprowadza do deprywacji ważnych potrzeb biologicznych lub psychicznych,
- brak dostatecznego nagradzania wykonywanej pracy,
- niesymetryczny typ relacji interpersonalnych w układach zawodowych dotyczący obowiązków i przywilejów,
- zagrożenia będące układem niegroźnych bodźców sygnalizujących pojawianie się przykrości,
- konflikty motywacyjne związane z długotrwałymi i męczącymi procesami decyzyjnymi o negatywnym zabarwieniu emocjonalnym,
- frustracje wynikające z utrudnień lub przeszkód w realizacji czynności zawodowych.

Ryzyko wypalenia zawodowego zwiększa się, gdy czynnikiem stresującym o charakterze zewnętrznym towarzyszą specyficzne zmienne podmiotowe w postaci trudności w zakresie kontroli emocjonalnej, zaburzonej samooceny, nie realistycznej oceny własnych możliwości w stosunku do podejmowanych działań, neurotycznej struktury potrzeb, braku umiejętności harmonijnego pełnienia ról życiowych (zatarcie granicy między rolami osobistymi, rodzinnymi i zawodowymi), niskiej tolerancji na frustrację oraz występowania typu osobowości A, który odznacza się nadmierną i niekontrolowaną aktywnością, podejmowaniem wielu zadań i zobowiązań, pracą pod presją czasu, trudnościami w relaksowaniu się, nadmierną ambicją oraz trudnościami w zaakceptowaniu własnych ograniczeń¹⁵.

Na wypalenie zawodowe składają się trzy podstawowe elementy¹⁶:

- Wyczerpanie emocjonalne, które można zauważyć na podstawie braku satysfakcji z realizowanych zadań pomimo widocznych wskaźników radzenia sobie z sytuacją trudną, zniechęcenia, pesymizmu, napięcia wewnętrznego, obniżonej aktywności, zmniejszonego zakresu zainteresowań, objawów psychosomatycznych (chronicznego zmęczenia, bólów głowy, bezsenności, zaburzeń gastrycznych, zaburzeń układu krążenia).
- Depersonalizacja polegająca na niskim poczuciu własnej podmiotowości oraz podmiotowości innych, poczuciu obcości wobec siebie i innych, unikaniu kontaktów z ludźmi, braku współczucia, przerzucaniu odpowiedzialności na innych za pojawiające się problemy.

¹⁵ Okła, Steuden. *Strukturalne i dynamiczne aspekty zespołu wypalenia w zawodach wspierających* s. 13.

¹⁶ Okła, Steuden. *Psychologiczne aspekty zespołu wypalenia* s. 121.

– Zaburzenia przystosowania związane ze stopniową utratą sprawności do skutecznego rozwiązywania problemów oraz pojawianiem się dwóch skrajnych form zachowań – agresywnych lub ucieczkowych.

Wypalenie zawodowe jest procesem długofalowym¹⁷. Najczęściej przyjmuje się, że syndrom ten przebiega w trzech fazach. Fazę pierwszą (wyczerpania emocjonalnego) charakteryzuje somatyzacja trudności psychicznych. W obrazie klinicznym dominują objawy psychosomatyczne (np. bóle głowy, zmęczenie, bezsenność). Miejsce faktycznych zaburzeń zajmują często przekonania hipochondryczne lub próby ucieczki w chorobę przed trudnościami. W fazie drugiej często dochodzi do depersonalizacji, czyli „utruty troski o człowieka”. W relacjach ze współpracownikami lub osadzonymi jednostka może unikać kontaktu psychicznego lub demonstracyjnie okazywać brak zainteresowania (współczucia). Następuje frustracja potrzeb związanych z wykonywaniem pracy zawodowej, ponieważ w subiektywnym odbiorze osoby doświadczającej zespołu wypalenia praca zaczyna zatracać swój sens. W trzeciej fazie dotychczasowe symptomy występują łącznie. Dominuje negatywna ocena siebie jako pracownika oraz wypadanie z roli zawodowej. Objawia się to zmniejszoną efektywnością pracy, przy jednoczesnym zwiększaniu czasu na jej wykonanie. Wzrasta konfliktowość w relacjach ze współpracownikami. Osoba często sięga po alkohol lub inne substancje psychoaktywne. Pojawiają się emocje negatywne w postaci nasilonego lęku, poczucia winy lub krzywdy.

O przedstawionych prawidłowościach dotyczących doświadczania stresu w warunkach pracy służb penitencjarnych świadczą wyniki analiz empirycznych. W badaniach przeprowadzonych w 16 zakładach penitencjarnych na 392 osobach, które pozostawały w bezpośrednim kontakcie z osadzonymi (114 wychowawców, 223 oddziałowych, 55 pielęgniarek), stwierdzono, że do podstawowych źródeł stresu pracowników służby więziennej należą¹⁸:

- niska ocena własnych umiejętności zawodowych – 93%,
- brak wsparcia ze strony przełożonych oraz niezrozumienie ze strony kolegów – 85%,
- poczucie osamotnienia w pracy – 82%,
- bardzo częsty brak satysfakcji z jakości wykonywanej pracy – 50%; tylko 10% badanych nigdy nie miało takich odczuć.

Skutki doznawanego stresu najczęściej miały charakter:

- zaburzeń psychosomatycznych – trudności z zasypianiem (85%; bardzo często 33%), bóle żołądka (85%; bardzo często 29%), bóle głowy (88%; bardzo często 19%); bóle w okolicy serca (87%; bardzo często 30%);

¹⁷ H. Sęk. *Uwarunkowania i mechanizmy wypalenia zawodowego w modelu społecznej psychologii poznawczej* s. 98-103.

¹⁸ J. Nawój. *Syndrom wypalenia zawodowego funkcjonariuszy więziennych* s. 281-291.

– zaburzeń nerwicowych – wpadanie w gniew z powodu błahych zdarzeń (90%; bardzo często 26%), pogorszenie zdolności koncentracji uwagi (93%; bardzo często 28%).

– nadużywania substancji psychoaktywnych: palenie papierosów (53%), spożywanie alkoholu (96%; bardzo często 11%), używanie środków uspokajających (95%, bardzo często 33%).

Inne badania wskazują, że u funkcjonariuszy, pracujących kilka lat na co dzień w bezpośredniej styczności z osadzonymi, wystąpiły zmiany w sferze osobowości polegające na¹⁹:

- obniżeniu poziomu empatii,
- unikaniu nawiązywania kontaktów interpersonalnych,
- wycofywaniu się z kontaktów społecznych,
- obniżeniu samooceny,
- wzroście zapotrzebowania na stymulację i mocne wrażenia,
- nasileniu impulsywności,
- wzroście zachowań autoagresywnych,
- obniżeniu poziomu kontroli zachowań agresywnych,
- zwiększeniu poczucia bezradności.

Badania przeprowadzone w grupie 672 osób zatrudnionych jako pracownicy służb penitencjarnych wykazały, że w tej grupie zawodowej często występuje również syndrom wypalenia zawodowego. Penitencjaryści wypełni zawodowo charakteryzowali się następującymi cechami²⁰:

- doświadczeniem dużej ilości i nasilonych czynników stresogennych w pracy zawodowej,
- zewnętrznym umiejscowieniem kontroli,
- dominującym emocjonalnym stylem radzenia sobie ze stresem,
- niskim poczuciem wsparcia społecznego dostarczanego przez przełożonych i współpracowników.

Ze względu na przedstawione prawidłowości dotyczące występowania sytuacji trudnych w warunkach pracy służb penitencjarnych należy się zastanowić nad odpowiedzią na pytanie: W jaki sposób można zredukować to zjawisko w analizowanej grupie zawodowej. Próba odpowiedzi na to pytanie będzie następną częścią artykułu.

¹⁹ D. Szmit. *Psychospołeczne aspekty funkcjonowania zawodowego SW*. W: Red. J. Szałański. *Wina-kara-nadzieja-przemiana*. Łódź–Warszawa–Kalisz: COSSW 1998 s. 245-264. I. Wesołowska-Krzysztofek. *Kształtowanie się wskaźników syndromu agresji i zapotrzebowania na stymulację u funkcjonariuszy Służby Więziennej*, tamże s. 273-279. J. Szałański, A. Kałuża. *Ustosunkowania interpersonalne funkcjonariuszy a staż pracy w zakładzie karnym*. W: tamże s. 222-229.

²⁰ J. Korczyńska. *Temperamentalny czynnik ryzyka wypalenia zawodowego na przykładzie pracowników służby więziennej*. W: J. Strelau (red.). *Osobowość a ekstremalny stres*. Gdańsk: GWP 2004 s. 334.

III. Możliwości zapobiegania stresowi u pracowników służby więziennej

Odporność na stres jest wynikiem występowania naturalnych, względnie stałych właściwości organizmu oraz umiejętności wyuczonych, które służą utrzymywaniu uprzedniego kierunku, sprawności i poziomu organizacji zachowania się pomimo występowania stresu. Można wyodrębnić kilka rodzajów odporności na stres: naturalną odporność osobniczą wynikającą z typu konstytucjonalno-osobowościowego, naturalną odporność osobniczą o charakterze nabytym, sztuczną odporność osobniczą²¹.

W ramach naturalnej odporności osobniczej wynikającej z typu konstytucjonalno-osobowościowego podstawowe znaczenie odgrywa reaktywność rozpatrywana jako główna dymensja temperamentu. Poziom reaktywności określa typowy dla jednostki stosunek wielkości reakcji (zachowania) do siły bodźca wywołującego reakcję. Można wyróżnić osoby nisko i wysoko reaktywne. Osoby wysoko reaktywne charakteryzują się dużą wrażliwością na bodźce i niską wydolnością, a więc są mniej odporne na stres. Jednostki nisko reaktywne są mniej wrażliwe na bodźce, natomiast wysoko wydolne, a więc są bardziej odporne na stres.

Naturalna odporność osobnicza o charakterze nabytym wynika z doświadczenia jednostkowego. W modelu salutogenetycznym o skutecznej odporności w dużej mierze decyduje poczucie koherencji, na które składają się 3 zasadnicze komponenty²²:

– Zdolność do rozumienia, która powoduje, że człowiek potrafi zorientować się poznawczo w otaczającej rzeczywistości. Środowisko zewnętrzne i wewnętrzne uzyskuje sensowny, uporządkowany, spójny, ustrukturalizowany i jasny charakter. Człowiek, przejawiający dużą zdolność do rozumienia, spodziewa się, że bodźce, z jakimi zetknie się w przyszłości, będą bodźcami przewidywalnymi, a gdy jakiś bodziec go zaskoczy, to będzie mógł go wyjaśnić.

– Zaradność. Ten wymiar poczucia koherencji oznacza poczucie kompetencji do radzenia sobie z otoczeniem. Stanowi on rezultat spostrzeżeń dotyczących odpowiednich i wystarczających umiejętności do poradzenia sobie ze stresem. W zakresie spostrzegania umiejętności zaradczych znajduje się również możliwość wykorzystania źródeł wsparcia społecznego dzięki przekonaniu, że poza człowiekiem istnieje wiele nieznanych, lecz dostępnych zasobów, które można wykorzystać w sytuacji stresowej.

²¹ Terelak. *Psychologia stresu* s. 325-391.

²² A. Antonovsky. *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować*. Warszawa: Fundacja IPN 1995 s. 35. H. Sęk, I. Ściagała. *Stres i radzenie sobie w modelu salutogenetycznym*. W: Red. I. Heszen-Niejodek, Z. Ratajczak. *Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne*. Katowice: WUŚ 1996 s. 133- 150.

– Sensowność. Ten komponent o charakterze emocjonalno-motywacyjnym oznacza głębokie poczucie sensowności własnego życia oraz przekonanie, że warto się angażować w kształtowanie osobistej przyszłości. Sensowność oznacza przede wszystkim stopień, w jakim człowiek czuje, że przynajmniej część problemów i wymagań, jakie niesie życie, jest warta wysiłku, poświęcenia i zaangażowania.

Sztuczna odporność osobnicza jest nabywana w wyniku różnego typu treningów lub warsztatów. Zwiększanie tego typu odporności jest związane z kształtowaniem zachowań i umiejętności, które sprzyjają pozytywnej adaptacji do sytuacji trudnych. W czasie treningów odporność na stres jest wzmacniana poprzez kształtowanie różnego typu cech i umiejętności. Szczególne znaczenie w zakresie budowania odporności na sytuacje trudne mają zmienne przedstawione poniżej²³.

Pozytywna samoocena. Jednostki mające wysoki stopień samoakceptacji z reguły określają siebie jako bardziej zdecydowane, skuteczne, otwarte i aktywne. Poczucie własnej wartości jest regulatorem efektów stresu głównie przez to, że wydarzenia stresujące nie są postrzegane jako duże zagrożenie. Ponadto u osób z wysoką samooceną rzadziej występuje uczucie porażki w obliczu negatywnych skutków własnych działań.

Optymistyczny stosunek do świata. Cecha ta jest związana ze spostrzeganiem rzeczywistości zewnętrznej jako mniej zagrażającej. Ludzie o optymistycznym nastawieniu znacznie rzadziej zgłaszają objawy zaburzeń somatycznych w sytuacjach trudnych.

Poczucie racjonalności celów zawodowych. Człowieka zdolnego do konstruktywnej konfrontacji z problemami cechuje realistyczne, racjonalne i refleksyjne podejście do wymagań, norm i celów zawodowych. U osób mało odpornych na stres często pojawiają się irracjonalne przekonania w zakresie własnych kompetencji zawodowych („Trzeba być lubianym i szanowanym przez wszystkich za wszelkie poczynania”, „Powinno się być maksymalnie kompetentnym we wszystkich sferach działalności”. „Powinno się bardzo silnie przeżywać problemy innych ludzi, gdy działa się na rzecz ich dobra”). Postępowanie według kategorycznych i nieracjonalnych norm i celów zawodowych doprowadza do minimalizacji szansy na sukces, a jednocześnie do zwiększania prawdopodobieństwa porażki i częstego doznawania negatywnych uczuć.

²³ M. Beisert. *Przejawy, mechanizmy i przyczyny wypalania się pielęgniarek*. W: Red. H. Sęk. *Wypalenie zawodowe. Przyczyny, mechanizmy, zapobieganie*. Warszawa: PWN 2000 s. 182-215. G. Bishop. *Psychologia zdrowia*. Wrocław: Astrum 2000. H. Sęk, R. Cieślak. *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne*. W: Red. H. Sęk, R. Cieślak. *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*. Warszawa: PWN s. 11-28. R. Schwarzer, S. Taubert. *Radzenie sobie ze stresem. Wymiary i procesy*. Warszawa: Prom. Zdrowia. Nauki Społ. Med. 1999 nr 17 s. 72-92.

Poczucie kontroli i własnej skuteczności. Ważną rolę w procesie hamowania negatywnych skutków stresu odgrywa spostrzeganie osobistej kontroli nad otoczeniem i własnymi zachowaniami. Zgeneralizowane przekonanie o niskiej skuteczności zaradczej jest szczególnym rodzajem poczucia utraty kontroli w układzie między oczekiwaniami własnymi podmiotu a realnymi warunkami pracy i wymaganiami otoczenia środowiska zawodowego. Silne poczucie własnych kompetencji powoduje dążenie do zmian w otoczeniu lub zachowań przystosowawczych. Natomiast niskie poczucie własnej skuteczności doprowadza do rozczarowań, rezygnacji, apatii i cynizmu.

Ocena sytuacji stresowej w kategoriach wyzwania. Poczucie sukcesu i wysokiej skuteczności zachowań własnych w sytuacji trudnej maksymalizuje ocenę typu wyzwanie, ponieważ motywuje do działań, ciekawości i sprzyja aktywności twórczej. Do strategii zaradczych ukierunkowanych na redukcję występującego problemu należą przede wszystkim²⁴:

– Konfrontacja, która polega na aktywnej samoobronie i walce z przeciwnościami. Osoba doznająca przykrości stara się je pokonać przez eliminację przyczyn własnych trudności i silne dążenie do ostatecznego sukcesu.

– Planowanie i systematyczne rozwiązywanie sytuacji trudnej. Redukcji napięcia sprzyja proces uszczegółowienia rozpoczynający się od ogólnej orientacji dotyczącej problemu, poprzez szczegółowe opisanie sytuacji problemowej, poszukiwanie alternatyw jej rozwiązania, dokonanie optymalnego wyboru oraz sprawdzenie efektów wyboru (np. „Zrobiłem plan działania i zgodnie z nim postępowałem”, „Byłem skoncentrowany jedynie na tym, co mam zrobić”).

– Przeniesienie aktywności na te działania, w których możliwe jest wykazywanie się przedsiębiorczością oraz inicjatywą, dzięki którym następuje przeciwdziałanie poczuciu bezradności (np. „Gdy wydarzyła się sytuacja trudna, zacząłem malować mieszkanie”).

Umiejętności poszukiwania wsparcia społecznego. Bardziej rozpowszechniony pogląd głosi, że wsparcie tego rodzaju służy hamowaniu efektów stresu, ponieważ pomaga zgromadzić potrzebne zasoby do radzenia sobie z sytuacjami zagrażającymi. Drugie podejście zakłada, że wsparcie społeczne działa niezależnie od stresu. Jednostka będąca członkiem struktury społecznej czerpie korzyści wynikające z tego, że pełni określoną rolę w grupie. Relacje interpersonalne przynoszą korzyści nie tylko w przypadku stresu, ale w całokształcie funkcjonowania człowieka. Rola wsparcia społecznego wynika przede wszystkim z faktu, że spełnia ono cztery podstawowe funkcje²⁵:

²⁴ Januszewska. *Style reagowania na stres w kontekście postaw rodzicielskich. Badania młodzieży w okresie adolescencji* s. 316.

²⁵ Sęk, Cieślak. *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne* s. 19.

– Wsparcie oceniające pomaga odzyskać wiarę w siebie i w relacje z innymi ludźmi poprzez umocnienie przekonania o tym, że osoba jest lubiana i akceptowana mimo swoich wad i braków.

– Wsparcie informacyjne odnosi się do tych działań, które pomagają jednostce zrozumieć zaistniałą sytuację, szczególnie w sytuacjach niejasności lub wieloznaczności.

– Wsparcie instrumentalne obejmuje fizyczną pomoc w postaci środków finansowych, dóbr materialnych i fizycznej pracy w radzeniu sobie z zaistniałą sytuacją.

– Wsparcie emocjonalne polega na odwracaniu uwagi osoby od stresujących przeżyć oraz na przywracaniu lub utrzymywaniu pozytywnego nastroju.

Rola zwartego zespołu w przeciwdziałaniu stresowi zawodowemu. Przez pojęcie zespół należy rozumieć grupę dwóch lub więcej osób, współdziałających i wzajemnie oddziałujących na siebie w dążeniu do wspólnego celu. W różnego typu organizacjach tradycyjnie wyróżnia się dwa rodzaje zespołów: formalne i nieformalne. Zespoły formalne są skupione wokół zadań wykonywanych przez kierownika i bezpośrednio podległych mu pracowników. Jednak bardzo duże znaczenie mają również zespoły (grupy) nieformalne z tego względu, że spełniają cztery główne funkcje²⁶:

– Utrzymują i wzmacniają wspólne normy (oczekiwane zachowania) i wartości swoich członków.

– Zapewniają członkom zaspokojenie potrzeb społecznych (przyjaźni, wsparcia, poczucia bezpieczeństwa).

– Pomagają swoim członkom w komunikowaniu się. Osoby wchodzące w skład grupy nieformalnej dowiadują się o interesujących sprawach przez tworzenie własnych kanałów komunikacyjnych, które stanowią uzupełnienie oficjalnych sposobów komunikowania.

– Tworzą grupę wsparcia dla osób tworzących zespół.

Efektywność grupy jest funkcją trzech zmiennych: współzależności zadań, poczucia siły i współzależności wyników. Współzależność zadań oznacza stopień, w jakim praca grupy wspomaga działania poszczególnych jej członków. Wysoki stopień współzależności zadań potęguje poczucie siły grupy, czyli wspólnego przekonania o tym, że grupa może być skuteczna. Współzależność wyników oznacza stopień, w jakim praca grupy prowadzi do skutków, które są odczuwane przez wszystkich jej członków²⁷. Sprawne i konstruktywne działanie zespołu zawodowego ściśle wiąże się z umiejętnościami kierowniczymi, czyli działaniami zwierzchnika nakierowanymi na realizację powierzonych zespołowi zadań i podtrzymywanie trwałości grupy. Kierownicy o stylu przywódczym zorientowanym na zadania sprawują ścisły nadzór nad pracownikami, aby

²⁶ J. Stoner, E. Freeman, D. Gilbert. *Kierowanie*. Warszawa: PWE 1997 s. 482.

²⁷ Tamże s. 496.

dopilnować właściwego wykonania zadań. Zwracają większą uwagę na wykonanie pracy niż na rozwój czy osobiste zadowolenie pracowników. Natomiast kierownicy o stylu zorientowanym na pracowników większą uwagę zwracają na motywowanie pracowników do realizacji zadań niż na kontrolowanie pracy podwładnych. Przywódcy tego typu dążą do przyjaznych, opartych na wzajemnym zaufaniu stosunków z pracownikami, często również dopuszczają podwładnych do uczestnictwa w podejmowaniu decyzji. Większość kierowników stosuje przynajmniej w niewielkim stopniu obydwie style zarządzania, ale każdy z nich zwraca większą uwagę albo na zadania, albo na pracowników. Zanim kierownik wybierze odpowiedni styl przywództwa, musi uwzględnić cechy podwładnych. Zwierzchnik może pozwolić podwładnym na większe uczestnictwo w podejmowaniu decyzji i na większą samodzielność, jeśli pracownicy mają odpowiedni poziom wiedzy i doświadczenia, pragną niezależności i swobody działania, utożsamiają się z celami instytucji, a ponadto chcą przyjmować odpowiedzialność za podejmowanie decyzji. Jeśli podwładni nie spełniają tych warunków, to kierownik powinien przyjmować bardziej dyrektywny styl zarządzania grupą²⁸.

Ważnym zadaniem kierownika jest również motywowanie podwładnych do podejmowania i realizowania powierzonych zespołowi zadań. Zgodnie z teorią oczekiwań zwierzchnicy w postępowaniu z podwładnymi powinni jednocześnie zwracać uwagę na różne czynniki, które obniżają stres w warunkach pracy²⁹. Kierownik powinien między innymi ustalać, jakie nagrody są cenione przez każdego z podwładnych. Jeżeli mają one działać motywacyjnie, to muszą być odpowiednie dla danej osoby. Ponadto jego zadaniem jest dokładne określenie podwładnym, co powinni zrobić, aby otrzymać nagrody. Jeśli pracownicy uznają, że stawiany im cel jest zbyt trudny lub niemożliwy do osiągnięcia, to ich motywacja do realizacji zadania będzie niska. Podtrzymywanie motywacji do pracy wynika również z faktu, że udzielenie nagrody musi nastąpić w krótkim odstępie czasu od momentu skutecznego zakończenia zadania oraz z modyfikowania nagród, gdy wystąpią sprzeczności między systemem nagradzania a faktyczną sytuacją wykonywania zadania. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że pracownicy powinni mieć zapewniony odpowiedni poziom wynagrodzeń, ponieważ zbyt niskie nagrody są słabymi czynnikami motywacyjnymi.

Bibliografia

1. Antonovsky A.: Rozwikłanie tajemnicy zdrowia. Jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować. Warszawa: Fundacja IPN 1995.

²⁸ Tamże s. 461-462.

²⁹ Tamże s. 441-443.

2. Beisert M.: Przejawy, mechanizmy i przyczyny wypalania się pielęgniarek. Red. H. Sęk. Wypalenie zawodowe. Przyczyny, mechanizmy, zapobieganie. Warszawa: PWN 2000.
3. Bishop G.: Psychologia zdrowia. Wrocław: Astrum 2000.
4. Burisch M.: W poszukiwaniu teorii – przemyślenia na temat natury i etiologii wypalania. W: Red. H. Sęk. Wypalenie zawodowe. Przyczyny, mechanizmy, zapobieganie. Warszawa: PWN 2000.
5. Cherniss C.: Staff burnout. Job stress in the human services. Beverly Hills: Sage 1980.
6. Cooper C., Marshall J.: Źródła stresu w pracy kierowniczej i umysłowej. Red. C. Cooper, R. Payne. Stres w pracy. Warszawa: PWN 1987.
7. Heszen-Niejodek I.: Stres i radzenie sobie – główne kontrowersje. W: Red. I. Heszen-Niejodek, Z. Ratajczak. Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne. Katowice: WUŚ 1996.
8. Kolarzyk E., Niewiadomska I., Łyszczarz J.: Stres w zawodach medycznych. W: Red. J. Marcinkowski. Higiena, profilaktyka i organizacja w zawodach medycznych. Warszawa: PZWL 2003.
9. Korczyńska J.: Temperamentalny czynnik ryzyka wypalania zawodowego na przykładzie pracowników służby więziennej. W: Red. J. Strelau. Osobowość a ekstremalny stres. Gdańsk: GWP 2004.
10. Januszevska E.: Style reagowania na stres w kontekście postaw rodzicielskich. Badania młodzieży w okresie adolescencji. W: Red. D. Kornas-Biela. Rodzina: źródło życia i miłości. Lublin: TN KUL 2000.
11. Marek T.: Stres i zmęczenie psychiczne w procesie pracy. „Czasopismo Psychologiczne” 2000 t. 6 nr 1-2 s. 35-40.
12. Nawój J.: Syndrom wypalania zawodowego funkcjonariuszy więziennych. W: Red. J. Szałański. Wina–kara–nadzieja–przemiana. Łódź, Warszawa, Kalisz: COSSW 1998.
13. Okła W., Steuden S.: Psychologiczne aspekty zespołu wypalania. „Roczniki Psychologiczne” 1:1998 s. 119-130.
14. Okła W., Steuden S.: Strukturalne i dynamiczne aspekty zespołu wypalania w zawodach wspierających. „Roczniki Psychologiczne” 2:1999 s. 5-17.
15. Schwarzer R., Taubert S.: Radzenie sobie ze stresem. Wymiary i procesy. Warszawa: Prom. Zdrowia. Nauki Społ. Med. 1999 nr 17 s. 72-92.
16. Sęk H.: Społeczna psychologia kliniczna. Warszawa: PWN 1993.
17. Sęk H., Ścigała I.: Stres i radzenie sobie w modelu salutogenetycznym. W: Red. I. Heszen-Niejodek, Z. Ratajczak. Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne. Katowice: WUŚ 1996.
18. Sęk H.: Uwarunkowania i mechanizmy wypalania zawodowego w modelu społecznej psychologii poznawczej. W: Red. H. Sęk. Wypalenie zawodowe. Przyczyny, mechanizmy, zapobieganie. Warszawa: PWN 2000.
19. Sęk H., Cieślak R.: Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne. W: Red. H. Sęk, R. Cieślak. Wsparcie społeczne, stres i zdrowie. Warszawa: PWN.

20. Stoner J., Freeman E., Gilbert D.: Kierowanie. Warszawa: PWE 1997.
21. Szałański J., Kałuża A.: Ustosunkowania interpersonalne funkcjonariuszy a staż pracy w zakładzie karnym. W: Red. J. Szałański. Wina–kara–nadzieja–przemiana. Łódź–Warszawa–Kalisz: COSSW 1998.
22. Szmit D.: Psychospołeczne aspekty funkcjonowania zawodowego SW. Red. J. Szałański. Wina–kara–nadzieja–przemiana. Łódź–Warszawa–Kalisz: COSSW 1998.
23. Terelak J.: Psychologia stresu. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Branta 2001.
24. Wesołowska-Krzysztofek I.: Kształtowanie się wskaźników syndromu agresji i zapotrzebowania na stymulację u funkcjonariuszy Służby Więziennej. W: Red. J. Szałański. Wina–kara–nadzieja–przemiana. Łódź–Warszawa–Kalisz: COSSW 1998.

CZESŁAW M. CEKIERA SDS

O GODNOŚĆ I AUTORYTET OSOBY W ZAKŁADACH PENITENCJARNYCH

Wstęp

Godność i autorytet osoby w zrelatywizowanym obecnie świecie wartości to jakby dwie zagubione, chociaż nie do końca utracone, wartości. Godności ludzkiej nie można utracić, bo jest wartością daną nam przez Stwórcę. Można natomiast utracić autorytet. Do więźniów w Warszawie, w czasie wizyty w więzieniu Jan Paweł II powiedział: „Wy jesteście tylko skazani, ale nie potępieni”. Natomiast wieloletni więzień z Płocka tak relacjonuje swój pobyt w więzieniu: „Odbywam karę 26 lat więzienia, z czego 17 mam już za sobą. Wszystkie lata spędzone w izolacji, również te, w których starałem się być człowiekiem, były jedynie fałszywym złudzeniem. Mówiąc o sobie, przyznam szczerze, że tylko z Bożą pomocą mogę zasługiwać na autorytet człowieczeństwa. W swoich codziennych modlitwach proszę Boga, aby dane było zrozumieć również innym skazanym to, czego tak bardzo pragnąłem i przez tyle lat szukałem, a było tak blisko. Chciałbym prosić wszystkich, którym nie jest obojętny los ludzi zagubionych w życiu, aby nieśli przesłanie Boże szczególnie do nas, skazanych, mimo że będzie to trudne, a nawet czasem bolesne – to właśnie nam Bóg szczególnie chciałby pomóc. Pukajcie więc do naszych serc na tyle, na ile starczy sił i zrozumienia”(GN 14 III 2004). Ten apel więźnia o godność i autorytet osoby, dwóch ważnych wymiarów osoby, jest wołaniem o szacunek dla człowieka, każdego człowieka, tego na wolności i tego skazanego. Dwa wymiary osobowości – godność i autorytet – poddane zostaną psychologicznej analizie w sytuacji penitencjarnej, a więc w zakładzie karnym.

I. Pojęcie godności i autorytetu ludzkiego w aspekcie psychologicznym

Pojęcie „godności ludzkiej” (*dignitas*) związane jest z wartością przysługującą człowiekowi – każdemu człowiekowi, zawsze i wszędzie, niezależnie od pochodzenia, od wieku, rasy, klasy, od tego, czy jest wolny czy skazany, niezależnie od posiadania mieszkania czy bezdomności, niezależnie od przekonań politycznych, religijnych czy stanu zdrowia. Jest to wartość niezbywalna, będąca w relacji do bytu transcendentnego – do Osoby Boga. Wartość ta nadaje sens życia człowiekowi, jego egzystencji, jego powołaniu i przeznaczeniu. Godność integruje osobowość niezależnie od doświadczeń pozytywnych lub negatywnych, niezależnie od warunków bytowych i miejsca zamieszkania¹.

Godność osoby spełnia funkcje podmiotowości (autodeterminacja), samoaktualizacji, stymuluje i realizuje funkcje motywacyjne, kształtuje obraz osobowości oparty na systemie wartości i świadomość swej godności. W sytuacjach związanych z zagrożeniem życia świadomość poczucia godności pomaga pozostać wiernym przekonaniom i sumieniu a także w zgodzie z normami, wartościowaniem, postępowaniem indywidualnym i społecznym, wbrew naciskom i przymusom autorytarnej władzy i systemom totalitarnym. W sytuacjach granicznych, skrajnych, w cierpieniu, w więzieniu, będąc maltretowany, w obliczu śmierci człowiek z poczuciem godności potrafi przyjąć cierpienie a nawet śmierć bez rozpacz. Przykładem może tu być o. Maksymilian Kolbe, który z całym poczuciem swej godności oddał życie za drugiego człowieka. Nawet zdeprawowani hitlerowcy, dla których poniewieranie godnością ludzką było codziennym zajęciem, byli zaszokowani tym niezwykłym faktem i pytali: kto ty jesteś? „Jestem księdzem katolickim”! Ale przed tym faktem oprawcy się nie ugięli, bo oni pracowali w systemie zagłady wartości i poniżania godności ludzkiej.

Wartości religijno-moralne i relacje człowieka do Boga pogłębiają obraz siebie, ugruntowują poznanie godności własnej i innych ludzi. Każdy człowiek ma prawo do godności i szacunku, niezależnie od stanu zdrowia, postępowania, popełnianych złych czynów, skazania za nie i odbywania kary w więzieniu. Deklaracja praw człowieka (1948) stwierdza, że każdy człowiek ma prawo do godności i wychowania do niej. „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się równe i wolne w swej godności i prawach, są obdarzone rozumem i sumieniem i powinny postępować wobec siebie w duchu braterstwa”. Ta godność polega na równości praw wszystkich ludzi, na zakazie niewolnictwa, zakazie tortur i nie-ludzkiego traktowania, na posiadaniu odpowiedniej ochrony prawnej, na wolności myśli, sumienia i religii, na ochronie życia prywatnego, prawie do pracy,

¹ Cz. Cekiera. *Programy resocjalizacji narkomanów w zakładach karnych (Anglia, Szkocja, RFN, USA, Szwecja)*. „Zagadnienia Wychowawcze” 1988 nr 1 s. 48-56.

odpowiedniej stopy życiowej. Macierzyństwo i dzieciństwo mają prawo do specjalnej troski².

Godność osoby jest wymiarem osobowości (cechą) i może być analizowana w wielu aspektach: filozoficznym, teologicznym, psychologicznym, socjologicznym, prawnym. Godność ludzka w ujęciu filozoficznym jest cechą osoby – najdoskonalszego bytu w całej naturze rozumnej obdarzonego rozumem i wolną wolą, partycypującego w bycie swego Stwórcy i w dziele odkupienia (*id quod perfectissimum est in tota sua natura* – św. Tomasz z Aquinu). Osobowość człowieka według doktryny katolickiej jest najwyższym celem działania ludzkiego. Gdy człowiek zwraca się do swego Stwórcy, osiąga pełnię człowieczeństwa i uczestniczy w Jego życiu. Wówczas staje się wolny od ograniczeń, uwalnia się od uzależnień, od rzeczy³.

Człowiek obdarzony jest godnością nadprzyrodzoną (Dz 8, 16-17). Dar godności otrzymujemy darmo w załączku, jest on zarazem zadaniem, powołaniem i celem człowieka. Człowiek może być również współtwórcą swej godności, ubogacając ją o wartości etyczne i moralne, co prowadzić może do większego autorytetu danej osoby. Człowiek może jednak nie rozwinąć w sobie tych wartości, może obniżyć ich poziom, może stanąć w połowie drogi i nie dorobić się pełnej godności i autorytetu lub w pewnym sensie nawet ją utracić; może też nie wykorzystać danych mu talentów i zasłużyć na naganę.

Sobór Watykański II godność człowieka wywodzi z tego, że człowiek nosi w sobie „zaród wieczności” – pragnienie życia, dalszego, wiecznego. To pragnienie wypływa z prawdy o powołaniu człowieka do szczęścia wiecznego, poza granicą ludzkiej niewoli, skłonności do zła, przestępczości. Bez fundamentu egzystencji Boga godność człowieka i sens jego życia zostają zakwestionowane, przekreślone, człowiek pozostaje zagadnieniem nierozwiązanym – istotą nieznaną. Najgłębszą prawdę o godności człowieka Sobór Watykański II widzi w moralnych i religijnych składnikach godności ludzkiej, a więc w sumieniu, w wolnym ukierunkowaniu się ku wolności, ku osobowej relacji do Chrystusa. Bez tych relacji człowiek pozostaje istotą zagubioną, nieznaną, zniewoloną bez autorytetu, osobą uzależnioną od siebie i zniewalaną przez innych, traktowany jest jak przedmiot, numer obozowy, więzienny. Człowiek taki, nawet gdyby dzierżył władzę absolutną, traci autorytet, szacunek u innych, popada w bezsensowne zachowania, działania, w przestępczość, w złudny świat uzależnień od przedmiotów. Czasem ma to, czego pragnął, ale przestaje być – być człowiekiem, uczciwym, godnym szacunku.

² W. Granat. *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1985.

³ Jan Paweł II. *Centesimus annus 1991. Encykliki Jana Pawła II*. T. II. Kraków: Wyd. św. Stanisława B.M. 1996.

Autorytet (*auctoritas*) jest również przymiotem lub cechą osoby, boskiej lub ludzkiej, oznaczającą władzę, powagę, znaczenie ze względu na reprezentowane wartości tej osoby. Autorytet jest kategorią występującą w relacjach międzyosobowych w układzie: dominacja – submisja. Jedna z osób lub z grup społecznych uznaje, czasem na mocy prawa, zwierzchność, powagę, kompetencje drugiej osoby, darząc ją zaufaniem, uznaniem, okazując jej respekt, podziwiając jej postawy motywacyjno-dążeńiowe. W porządku ontycznym wyróżnia się autorytet absolutny (Boga), jako najwyższy człon transcendentalny relacji międzybytowej, w której człowiek może zajmować względny, relatywny autorytet. Historycznie rzecz ujmując, w każdym społeczeństwie w sprawach trudnych odwoływano się do opinii starszych, do argumentacji rozumowych, do słowa pisanego lub wygłaszanego przez mędrców.

W Starym i Nowym Testamencie, w Tradycji apostoelskiej odwoływano się do świadectwa ksiąg objawionych (patriarchów i proroków, mędrców). Chrystus odwoływał się do własnego autorytetu lub wzmacniał go autorytetem Ojca i Ducha Świętego. W czasach starożytnych i nowożytnych odwoływano się do Arystotelesa i jego koncepcji autorytetu, a w średniowieczu do koncepcji Boecjusza i Tomasza z Akwinu. W sensie prawno-społecznym pojęcie autorytetu wywodzi się z prawa rzymskiego (*patruum auctoritas*). W chrześcijaństwie autorytetem obdarzano księgi natchnione przez Boga lub pisma wybitnych ludzi czy Ojców Kościoła.

W średniowieczu prawno-religijne aspekty autorytetu rozwiązywano w kontekście hierarchicznej władzy państwowej lub kościelnej, z papieską i cesarską na czele. Podkreślano przy tym najwyższy autorytet Boga, w którym percypuje wszelki autorytet (Tomasz z Akwinu). W ciągu wieków nie brakowało uczonych, którzy kwestionowali źródło autorytetu (Boga), różnorodne stanowiska i funkcje osób (cesarzy, królów), próbujących uzurpować sobie władzę, a nawet wymuszać szacunek dla swego autorytetu. Teoretycy wychowania w XX wieku (F. W. Foerster, A. Adler, B. Russell) pod wpływem poglądów J. J. Rousseau postulowali usuwanie z wychowania autorytetu, przejawiającego się w rozkazywaniu, narzucaniu i nadmiernej opiekuńczości. Uważano, że taki przejaw autorytetu tłumi samodzielność wychowania i odpowiedzialność za własne postępowanie.

Obecnie, w dobie tak zwanej demokracji i minimalizacji autorytetu instytucjonalnego na korzyść autonomii, spotyka się też próby zastępowania jednych autorytetów drugimi – władzy, profesjonalności, kompetencji, mody, stylów bycia. Niezależnie od różnych stanowisk i poglądów w znaczeniu właściwym autorytet można określić jako zespół cech osobowości, dzięki którym dana osoba uważana jest przez innych jako wybitnie uczciwa i kompetentna w danej dziedzinie. Osoba taka oddziałuje na kształtowanie sądów i postaw innych osób uznających jej wartości. Osoba ciesząca się autorytetem stanowi wiodący człon relacji międzyludzkich z racji posiadania szczególnych wartości. W poje-

ciu autorytetu mieści się kilka elementów osobowych i społecznych; między innymi osoba reprezentująca jakieś szczególne wartości, osoba uznająca autorytet, wraz z zespołem własnych cech, takich jak zaufanie, zawierzenie, podziw, uznanie, zdolność do kontaktów międzyludzkich. Ważny jest również zespół uwarunkowań społecznych – autorytetotwórczych, takich jak profesjonalizm zawodowy, naukowy, kompetencje moralne, sprawiedliwość, prawdomówność, autentyczność postaw i myślenia, filozofia, styl życia.

Pojęcie autorytetu zawiera czynnik wartościujący (pozytywny lub negatywny), zależy też od przyjmowanego światopoglądu, postaw religijnych, stylu bycia. Absolutyzacja i kult autorytetu prowadzi do patologii, do autorytaryzmu, autokracji, tyranizmu. Wymuszany na siłę autorytet przestaje być autorytetem, staje się zwyczajnym reżimem, co nierzadko ma miejsce także w więzieniu. Ideologie i partie kreują, niekiedy w sposób sztuczny, wątpliwe autorytety, co prowadzi do kultu jednostki. Wśród wielu typów autorytetów wyróżnia się autorytet niepodważalny i podważalny, dawny i współczesny, historyczny i aktualny, trwałe, względny, okresowy. Autorytet podlega zmianie, jest nietrwały, można go utracić, wypaczyć.

Człowiek współczesny z jednej strony zagubiony jest w systemach bądź totalitarnych, bądź z drugiej – w postawach nieuznających żadnego autorytetu. Ma często tendencję do walki o władzę, przywłaszczanie jej sobie i wymuszanie autorytetu, co często kończy się degradacją, a nawet więzieniem. Wczorajsi przywódcy, prezydenci, ministrowie dzisiaj są więźniami (Jugosławia, Irak, Litwa, Gruzja). Coraz częściej też w więzieniu spotyka się skazanych byłych dyrektorów, prezydentów, wychowawców, ludzi piastujących wysokie stanowiska i godności w społeczeństwie. Człowiek współczesny potrzebuje odnowy, przywrócenia dwóch istotnych wartości w życiu osobistym i społecznym – godności i autorytetu, bo im bardziej poszerzają się związki unijne między narodami, państwami, strefami zagrożenia, tym bardziej ograniczana jest godność jednostki i lekceważony jest autorytet władzy, często narzucanej⁴.

Żyjemy w czasach wielkich odkryć w różnych dziedzinach życia (astronomia, technika, medycyna, biologia, chemia, energia jądrowa). W tym usilnym poszukiwaniu tego, co nowe, najnowsze, zapominamy o tym, co najważniejsze – o zasadach etycznych, o życiu moralnym. Zdobywamy niekiedy odległe przestrzenie i wątpliwe „wartości” materialne, a tracimy przy tym istotne – godność, wolność człowieka i jego autorytet. Zniewolona wolność jest niewolą. Cz. Miłosz w *Zniewolonym umyśle* aż nazbyt dobitnie ukazał, na czym to zniewolenie polega. Można by tu wymienić całą plejadę ludzi, którzy sprzedawali swoją

4 Cz. Cekiera. *Reedukacja przestępców w zakładach karnych w USA*. Przystępczość na świecie, nr 5, Warszawa: PWN 1983; Cz. Cekiera. *Programy resocjalizacji narkomanów w zakładach karnych (Anglia, Szkocja, RFN, USA, Szwecja)*. „Zagadnienia Wychowawcze” 1988; Cz. Cekiera. *Rozwój ku wyższym wartościom profilaktyką przestępczości*. W: *Dewiacje wśród młodzieży – Uwarunkowania i profilaktyka*. Red. B. Urban. Kraków UJ 2001.

godność i autorytet, z wielkich stawali się małymi, zniewolonymi, oraz ludzi wielkich, wielkością wolności, prawdy, sprawiedliwości, autorytetu, którzy nie dali się zniewolić. Przypomnijmy sobie starotestamentalnego Eleazara czy filozofa greckiego Sokratesa, tych aresztowanych przez gestapo, KGB, którzy nie chcieli opuścić więzienia za podpisanie tylko lojalności. Pytanie – jakiej i komu? Za jaką cenę? Czy wolno? Są granice i są progi więzienia, których nie wolno przekroczyć ani opuścić za cenę kłamstwa, za cenę przekreślenia godności. Politeista Sokrates odkrył, że w pewnych sytuacjach nie ma wyjścia z więzienia na wolność, nawet wówczas, gdy to więzienie stoi otworem, ale za coś: za cenę zniewolenia, niemówienia prawdy lub jej fałszowania. Nie wolno skazywać na więzienie czy śmierć nawet jednego człowieka za cenę przekreślenia sprawiedliwości, prawdy, zasad etycznych. Mieszkaniec Europy wschodniej nie chce być już dużej niewolnikiem, bo odkrył w sobie prawo do wolności, do godności, do prawdy. Dla tych wartości poświęcił swoje życie Paweł z Tarsu, Maksymilian Kolbe. Brat Albert Chmielowski poświęcił swoje życie dla przywracania poczucia godności bezdomnym. Matka Teresa z Kalkuty opiekowała się umierającymi nędzarami i mówiła o nich: „jeżeli już nie mogą godnie żyć, to nich chociaż godnie umierają”. Wielu ludzi z Solidarności ryzykowało więzienie, utratę pracy, kariery, a nawet życie, jak np. ks. J. Popiełuszko, ale nie sprzeniewierzyło się ponadczasowym wartościom etycznym, nie sponiewierało swej godności.

II. Godność i autorytet osoby w polskich więzieniach

Godność osoby jest niezależna od rodzaju i uwarunkowań więziennych. Przynależy ona do osoby i jest cechą niezbywalną. Natomiast poczucie godności zależy od wielu konkretnych uwarunkowań, między innymi takich jak: wysokość i słuszność kary, traktowanie więźnia w zakładzie karnym, funkcjonowanie grupy więziennej i służb więziennych, poczucie winy. Autorytet zależy od poczucia godności czy to służby więziennej, czy skazanego. Znane są przypadki więźniów i skazanych, którzy swoim zachowaniem potrafili zdobyć sobie tak wielkie poważanie i autorytet, że nawet ich najbardziej okrutni oprawcy kapitulowali, czuli respekt, a nawet przepraszały za swoje brutalne zachowanie (G. Lipińska, K. Lanckorońska,, prymas S. Wyszyński, W. Boniszewska).

Wraz z powstaniem niepodległego państwa (11 XI 1918) utworzono organy władzy, administrację, w tym także sądownictwo. We wrześniu 1917 r. cesarze Niemiec i Austrii przekazali Polakom sądownictwo, które organizowało Departament Sprawiedliwości a później Ministerstwo Sprawiedliwości. Z czasem

polska administracja przejęła obiekty więzienne po zaborcach aż do ostatecznego ustalenia granic państwa⁵.

W 1919 r. w byłym zaborze austriackim znajdowały się cztery zakłady karne, 18 więzień przy sądach okręgowych oraz 195 aresztów przy sądach powiatowych. Władze więzienne stanęły w obliczu 3 problemów: jak zapewnić więźniom warunki bytowe, jak ujednoczyć organizację więzienną w całym kraju, jak zmienić odbywanie kary pozbawienia wolności z represyjnej na resocjalizacyjną. W 1919 r. (8 II) Naczelnik Państwa, J. Piłsudski wydał dekret o tymczasowych przepisach więziennych. Nie wprowadzały te przepisy istotnych zmian, lecz regulowały sposoby wykonywania kary stosowane w zaborach.

Dnia 11 listopada 1920 r. na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości utworzono okręgowe dyrekcje więzienne we Lwowie i w Krakowie. Po odbytych Międzynarodowym Kongresie Penitencjarnym w Londynie (1925) opracowano nową ustawę karną. Została ona wydana w 1928 r. w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polski⁶.

Nowa organizacja więziennictwa ujednoczyła typy więzień z wszystkich zaborów i przewidywała 3 klasy samodzielnych więzień o różnej pojemności więźniów: I klasa o pojemności 450 osób z wyrokami powyżej 3 lat; II klasa o pojemności 150 – 450 osób z karami od 1 do 3 lat; III klasa o pojemności do 150 osób z wyrokami do 1 roku. Naczelny nadzór nad więzieniami sprawował Minister Sprawiedliwości, który wykonywał swoją władzę poprzez inspektorów i naczelników mianowanych przez Ministra Sprawiedliwości.

Dnia 20 czerwca 1931 r. na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości został wydany pierwszy polski regulamin więzienny, który ujednoczył sposób wykonywania kary pozbawienia wolności na terenie całego kraju. Regulamin ustalał organizację i funkcje więzienia. Zgodnie z nim więzienia dzieliły się na cztery działy: administracyjny, wychowawczy, gospodarczy i pracy. Jak daje się zauważyć, ten pierwszy polski regulamin więzienny wyraźnie uwzględniał dwa ważne wymiary osobowe, zarówno godność, jak i autorytet w procesie wychowania. Regulamin wprowadzał do więzień działalność wychowawczą i system progresywny. Uwzględniał indywidualizację kar przy jej orzekaniu, a w systemie wychowania pewne elementy godności osoby i respektowania autorytetu. Wprowadzono system opieki społecznej i moralnej nad więźniami oraz przygotowanie ich do normalnego życia po odbyciu kary. Te elementy resocjalizacji i wychowania wyraźnie uwzględniały poczucie godności i poszanowanie autorytetu osoby. Zapewniano więźniom opiekę religijną, działalność kulturalno-oświatową, prowadzenie szkół więziennych oraz przysposo-

⁵ D. Pyłacz. *Organizacja więziennictwa polskiego*. W: *Duszpasterstwo więzienne w III Rzeczypospolitej*. Red. J. Woźniak CM, Kraków: Wyd. Inst. Teol. Księży Misjonarzy 2002 s. 15, 16.

⁶ K. Pawlak *Za kratkami więzienia i drutami obozów*. Kalisz 1999; K. Pawlak. *Organizacja polskiego więziennictwa*. W: *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988*. Red. M. Andrzej. Warszawa s. 54-60.

bienie ich do pracy na wolności. Było to niewątpliwie dużym postępem w systemie penitencyjnym Polski niepodległej lat trzydziestych. Kolejne zmiany w ustroju więziennym wprowadzała ustawa z dnia 26 lipca 1939 r., która weszła w życie 2 sierpnia 1939 r. Ustawa zapowiadała przygotowanie nowego regulaminu. Niestety, ze względu na rozpoczęcie wojny w 1939 r. ani ustawa, ani regulamin nie miały większego znaczenia⁷.

W czasie wojny na mocy dekretu Hitlera 25 października 1939 r. utworzono GG, jako przestrzeń przeznaczoną dla Niemców, a Polacy w ciągu 15-20 lat mieli być poddani eksterminacji. Utworzono więc kilkaset więzień. Na terenach okupowanych zastosowano bardzo szeroki zakres odpowiedzialności karnej, przekreślając zupełnie pojęcie godności. Wprowadzono nieograniczone prawo aresztowań, nie tylko na mocy wyroków sądowych, lecz także przez policję, wojsko, wykonywano wyroki natychmiastowo przez rozstrzelanie. Wyroki były bardzo surowe, za wykroczenia najczęściej stosowano karę śmierci. Ofiary często były torturowane z poniżaniem godności osobistej, patriotycznej, religijnej, z wymuszaniem posłuszeństwa dla władzy totalitarnej, okupacyjnej. W czasie okupacji na ziemiach polskich istniało 1303 więzienia i areszty. Do bardziej znanych należały zakłady karne w Radogoszczy k. Łodzi i Fort VII w Poznaniu, a na terenach Guberni Pawiak w Warszawie i Montelupich w Krakowie.

Organizację więzień na terenie Generalnej Guberni oparto na polskich przepisach przedwojennych. Utworzono Zarząd Zakładów. W więzieniach zatrudniano przymusowo przedwojennych funkcjonariuszy, którzy zobligowani byli do ślepego posłuszeństwa pod nadzorem personelu niemieckiego. I w tych okupacyjnych warunkach terroru i poniewierania godnością osoby, jak stwierdzają naoczni świadkowie, większość z tych funkcjonariuszy aktywnie pomagała osadzonym rodakom, ochraniając ich przed śmiercią i przed maltretowaniem. System więzienny pełnił w okupowanej Polsce jedno z istotnych ogniw procesu eksterminacji Polaków. Godność człowieka była poniżana, upodlana, a autorytet władzy redukowany był do przejawów terroryzmu i torturowania skazanych.

Po wojnie więziennictwo wprowadzone zostało przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) w 1944 r. Jednym z resortów władzy był Resort Bezpieczeństwa Publicznego. W jego ramach utworzono Sekcję Więzienną, która administrowała kilkunastoma więzieniami na terenie kraju. W więziennictwie ówczesnym wykorzystano nie tylko dorobek przedwojennej penitencjarystyki, lecz także wprowadzono niektóre radzieckie zasady i normy. Zgodnie z dyrektywami Stalina kierownik Resortu Bezpieczeństwa Publicznego wydał 4 października 1944 r. okólnik nr 1, którym powoływał Wydział Więziennictwa, zmieniony w listopadzie na Wydział Więziennictwa i Obozów.

⁷ D. Pyłacz. *Organizacja więziennictwa polskiego* s. 20.

Jego kierownikiem został mjr Teodor Duda, przedwojenny więzień odbywający karę za działalność komunistyczną. K. Pawlak, jeden z historyków więziennictwa, tak o nim pisze: „ze względu na wyniesiony stamtąd szacunek dla polskich więźniaków, kazał zastosować, przynajmniej wobec więźniów polskich, polski przedwojenny regulamin z 1931 roku”⁸. Widzimy tu jakiś ślad poczucia szacunku dla polskich służb więziennych.

W grudniu 1944 r. Rząd Tymczasowy zmienił nazwę RBP na Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego a Wydział Więziennictwa i Obozów na Departament Więziennictwa i Obozów, który zarządzał i kierował całą pracą i systemem więziennictwa. W jego ramach tworzone były różne sekcje i referaty. Struktura organizacyjna Departamentu ulegała częstym zmianom. Powołano w tym okresie wojewódzkie urzędy bezpieczeństwa. Organizatorzy więziennictwa mieli słabe przygotowanie penitencjarne i byli zmuszani do eliminacji wpływów zachodnich z penitencjarystyki i do wprowadzania wzorów radzieckich. Oficjalnie zniesiono ustawę o więziennictwie z 1939 r., ale w praktyce nie wydano nowej i kierowano się tzw. prawem powielaczowym – doraźnie wydawanymi okólnikami, instrukcjami i wytycznymi. Wprowadzono więzienny regulamin z 1931 r., ale wykreślono z niego wszystkie zapisy dotyczące działania Kościoła, organizacji społecznych i elementy wychowawcze.

Ppłk. D. J. Łańcut pełniący w latach 1945-1946 funkcje szefa więziennictwa próbował program rozwoju więziennictwa oprzeć na resocjalizacji skazanych poprzez indywidualizację środków i metod oddziaływania, a więc na godności i poszanowaniu autorytetu. Program nie przewidywał upolitycznienia funkcjonariuszy i właśnie dlatego spotkał się z krytyką KC PPR, a jego projektodawca został zdjęty ze stanowiska. Program nie pasował do wzorców radzieckich, które nie były wychowawcze i nie gwarantowały poczucia godności oraz szacunku dla autorytetu.

Powojenne więziennictwo napotkało wiele trudności, systematycznie usuwano kadry przedwojenne, zastępowano je żołnierzami LWP, partyzantami AL., komunistami, którzy przed wojną odsiadywali kary w polskich więzieniach za działalność komunistyczną. Zmieniono zasady postępowania wobec przestępców. Zgodnie z wytycznymi instruktorów radzieckich przestępstwo rodzi się w kapitalistycznych warunkach społecznych. W nowej rzeczywistości (komunistycznej) zniknie podłoże przestępstwa i zniknie samo zjawisko przestępstwa. Celem kary jest obrona społeczeństwa przed przestępcami, przestępców należy izolować od społeczeństwa. Celem kary jest odwet a jej dolegliwość uważana jest za środek osiągnięcia celu. Praca obowiązkowa w więzieniu uważana była za środek wychowawczy. Resocjalizacja może odbywać się tylko w kolektywie. Nie było miejsca w tym systemie na indywidualną pracę wycho-

⁸ K. Pawlak *Organizacja polskiego więziennictwa* s. 88.

wawczą i na pracę w kierunku przywracania godności i poszanowania autorytetu.

W grudniu 1954 r. zlikwidowano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, a więziennictwo poddane zostało Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. W miejsce Departamentu utworzono Centralny Zarząd Więziennictwa i jemu przekazano wszystkie sprawy związane z wykonywaniem kary pozbawienia wolności⁹. Kierownicze stanowiska obsadzano oficerami UBP, zwolniono prawie wszystkich funkcjonariuszy przedwojennych. Z dniem 11 października 1955 r. wprowadzono w życie pierwszy opracowany w PRL regulamin więzienny. Program ten sankcjonował stworzoną dotychczas praktykę postępowania z więźniami, tj. wychowanie kolektywne i pracę produkcyjną. W programie określono prawa i obowiązki więźniów, a w praktyce bardzo dowolnie były one interpretowane i stosowane.

W listopadzie 1956 r. więziennictwo przeszło pod zarząd Ministerstwa Sprawiedliwości. Wprowadzono pewne zmiany, uproszczone struktury więziennictwa poddano decentralizacji. Istotnym czynnikiem praworządnego wykonania kary pozbawienia wolności był sądowy nadzór penitencjarny (Prezes Sądu Wojewódzkiego). Ważnym dokumentem, podsumowującym dorobek polskiego więziennictwa lat sześćdziesiątych, był regulamin więzienny z 1966 r. Jego zasadniczą zmianą była indywidualizacja wykonania kary. W związku z nowym regulaminem wprowadzono nowe, następujące typy więzień: ośrodki pracy więźniów, zakłady karne dla więźniów młodocianych, zakłady karne dla recydywistów i zakłady karne dla więźniów z anomaliami psychicznymi¹⁰.

W roku 1969 wydano w Polsce nowe akty prawne, które miały znaczny wpływ na funkcjonowanie więziennictwa. Był to kodeks karny i kodeks wykonawczy. Te dokumenty wprowadzały do więziennictwa system ochrony godności osoby i resocjalizację w postaci ośrodków adaptacji społecznej oraz regulamin praw i obowiązków skazanych, co uwzględniało pewne elementy dotyczące autorytetu. Wprowadzono nowe nazwy – zamiast więzienia zalecono używać nazwy zakład karny, a w aresztach śledczych byli tymczasowo aresztowani¹¹.

W 1970 r. Centralny Zarząd Więziennictwa przekształcono w Centralny Zarząd Zakładów Karnych. Powołano do życia sądy penitencjarne, upoważniono je do dokonywania zmian wyroków. Kolejne zmiany w roku 1974 i 1982 dokonywały niewielkich zmian w systemie i strukturze zakładów penitencjarnych, a także w kadrach. Wprowadzono między innymi wymóg wyższego wykształcenia dla oficerów, przywrócono stopnie wojskowe w służbie więziennej.

⁹ D. Pyplacz. *Organizacja więziennictwa polskiego* s. 26.

¹⁰ P. Wierzbiński. *Podstawowe zasady wykonywania kary pozbawienia wolności w Polsce*. „Przegląd Penitencjarny” 1996 s. 8.

¹¹ K. Pawlak. *Organizacja polskiego więziennictwa* s. 125.

Stan wojenny w 1981 r. brutalnie przerwał procesy reformowania życia publicznego i więziennego. Stosowano ostre środki represji dla przeciwników politycznych. Dopiero ustawa z 17 czerwca 1988 r. reformowała niektóre przepisy prawa karnego w kierunku bardziej humanistycznym. W rok później Minister Sprawiedliwości wydał (2 V 1989) rozporządzenie w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności. Kolejne dwie ustawy z 17 maja 1989 r. – o gwarancjach wolności sumienia i wyznania oraz o stosunku państwa do Kościoła katolickiego, zagwarantowały osadzonym prawo do praktyk i usług religijnych. Polska stała się znów państwem niepodległym. Budziły się nadzieje, że skazanym przywróci się poczucie godności, że służba więzienna będzie cieszyła się autorytetem wykonywanej służby a nie tylko spełnianej władzy.

III. Godność i autorytet służby więziennej i skazanych

O godności skazanych i autorytecie Służby Więziennej wyraźnie wspomina dopiero ustawa z 26 kwietnia 1996. Do podstawowych zadań Służby Więziennej należy: prowadzenie działalności resocjalizacyjnej wobec osób skazanych, wychowywanie tymczasowo aresztowanych w sposób zabezpieczający prawidłowy tok postępowania karnego, zapewnienie osobom skazanym przestrzegania ich praw, a zwłaszcza humanitarnych warunków, poszanowania godności, opieki zdrowotnej i religijnej; ochrona społeczeństwa przed sprawcami przestępstw. Służba Więzienna zobligowana została do współpracy z organami samorządowymi, ze stowarzyszeniami i organizacjami kościelnymi oraz związkami wyznaniowymi, placówkami naukowymi oraz osobami godnymi zaufania, cenionymi ze względu na autorytet (Ustawa z 26 IV 1996 O Służbie Więziennej – DzU nr 61 z 31 V 1996).

W obronie godności i zachowania prestiżu autorytetu służb więziennych zaczęto intensywnie rozwijać duszpasterstwo więzienne wśród internowanych w okresie stanu wojennego (1981). Internowani niemal w 100% uczestniczyli we mszy św., niektórzy nawracali się, chrzcili, zawierali małżeństwa, czytali regularnie Pismo Święte, sami organizowali różne nabożeństwa, Apel Jasnogórski, rekolekcje. Stali lub dochodzący kapelani więzienni otrzymali zezwolenie wchodzenia do więzień i mogli spełniać posługi duszpasterskie. W celu bardziej skutecznej działalności zorganizowano w Warszawie spotkanie duszpasterzy więziennych (28 X 1981 – bp W. Miziołka). Wymieniono doświadczenia z dotychczasowej działalności i opracowano plany na dalszą działalność. W 1983 r. zorganizowano kurs szkoleniowy w Lublinie dla duszpasterzy więziennych. Nawiązano kontakty z duszpasterstwem więziennym w Wiedniu,

gdzie odbył się w 1987 r. zjazd kapelanów więziennych, w którym brał udział jako jedyny przedstawiciel z za „żelaznej kurtyny” ks. Jan Sikorski. Natomiast w 1989 r. zorganizowano w Warszawie międzynarodowe seminarium kapelanów i osób świeckich pracujących w więzieniach¹². W seminarium po raz pierwszy uczestniczyli biskupi, kapelani i świeccy z wielu krajów Europy Wschodniej. Było to wydarzenie niezwykle i okres przełomowy w trosce o godność i autorytet osoby w służbie penitencjarnej.

Dalszym ważnym krokiem w tej dziedzinie była nominacja nowego dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych. Został nim dr Paweł Moczydłowski, który radykalnie zmienił kierunek pracy resocjalizacyjnej w więzieniach. W miejsce represyjnego systemu wprowadził wychowawczo-resocjalizacyjny program w odbywaniu kary. Minister Sprawiedliwości mianował Krajowego Duszpasterza Więziennego (ks. Jan Sikorski), a biskupi wyznaczyli kapelanów więziennych. Minister Sprawiedliwości akceptował pracę Kościoła na terenie więzień. Utworzono również system opieki duszpasterskiej nad więźniami. Na zjeździe kapelanów więziennych w Popowie w 1990 r. Dyrektor CZZK Paweł Moczydłowski skierował do kapelanów takie ważne słowa: „Chcę stwierdzić, że Kościół wchodzi na stałe i na trwale w mury więzień i do więziennictwa. To jest rzecz nieodwracalna. I jeszcze jedno – tak naprawdę to nie Kościół potrzebuje więziennictwa, ale my potrzebujemy Kościoła w naszej pracy. Oczekujemy waszej pomocy. A przede wszystkim na tę pomoc liczą więźniowie, ale nie tylko oni, tej pomocy oczekują również funkcjonariusze służby więziennej. W okresie, który minął, nie raz już wykazywali, że ciągną do Kościoła jak dzieci do matki”¹³. Słowa te stały się zachętą do utworzenia stałej pomocy duszpasterskiej w więzieniach. Grupa świeckich osób obecna na zjeździe, pozytywnie oceniona przez duszpasterzy, na stałe wpisała się również w duszpasterstwo więzienne. Obecnie co roku odbywają się krajowe i międzynarodowe zjazdy dla pracowników więziennictwa. Dzięki aktywności Naczelnego Kapelana (ks. J. Sikorskiego) polskie duszpasterstwo więzienne należy obecnie do dwóch międzynarodowych organizacji. Do International Commission of Catholic Prisons Chaplains (ICCP), które zrzesza kapelanów więziennictwa wszystkich krajów świata i działa od 1950 r. Druga organizacja to Prison Fellowship International (PFI) – Międzynarodowe Ekumeniczne Bractwo Więzienne założone przez Chucka Colsona, byłego doradcę prezydenta R. Nixona, który wziął na siebie ciężar przestępstwa w słynnej aferze Watergate w 1973 r. (wyrok 10 lat). W więzieniu przeżył swoje nawrócenie, a po wyjściu powrócił do skazanych, ewangelizując ich w imię Jezusa Chrystusa¹⁴.

¹² J. Malec. *Posługi religijne w zakładach karnych. Wyniki sondażowych badań*. „Przeгляд Penitencjarny i Kryminalny” 1989 nr 14-15 s. 3-26.

¹³ J. Sikorski. *Duszpasterstwo więzienne*. W: *Duszpasterstwo więzienne w III Rzeczpospolitej*. Red. J. Woźniak, Kraków: Wyd. Instytut Teologiczny, Księży Misjonarzy 2002 s. 40, 41.

¹⁴ Ch. Colson. *Narodzony na nowo*. Warszawa 1996.

Duszpasterstwo więzienne w Polsce nawiązało również kontakty ze stowarzyszeniem kapelanów protestanckich. W ramach posług religijnych w więzieniach promowana jest zawsze godność osoby i odbudowa autorytetu tak wśród więźniów, jak i w służbie więziennej. A teren pracy jest obszerny.

W Polsce obecnie istnieje 85 zakładów karnych, 70 aresztów śledczych oraz 39 oddziałów zewnętrznych, czyli więzień otwartych i półotwartych. Więźniowie tych dwu ostatnich zakładów mogą udawać się do pracy poza zakładem karnym, a dni wolne mogą spędzać w domu ze swoimi rodzinami, a więc cieszą się zaufaniem godnym osoby, respektują również autorytet władz więziennych. W zakładach karnych przebywa ponad 80 tysięcy skazanych, w tym 14 580 skazanych po raz pierwszy i 12 619 recydywistów. W więzieniach tych pracuje 230 kapelanów, w tym jedynie 20 zatrudnionych na etatach wychowawców i katechetów¹⁵.

Praca kapelanów oparta na Słowie Bożym ma wielorakie zadania – ma przywracać więźniom poczucie godności osobowej, ludzkiej, ma uczyć szacunku dla wartości w ogóle, a w szczególności dla drugiego człowieka, dla autorytetu Boskiego i ludzkiego. Niezależna od władz więziennych pozycja kapelana, a zarazem autorytet, jaki może sobie kapelan wyrobić wśród skazanych i wśród funkcjonariuszy, stają się bardzo przydatne w rozwiązywaniu wielu problemów w środowisku więziennym. Jednym z wielu zadań kapelana więziennego jest pomoc zarówno więźniom, jak i służbie więziennej w formowaniu poprawnych relacji wobec własnego ja, z innymi ludźmi oraz z Bogiem jako Ojcem. Do pomocy kapelana powołane zostało w 1993 r. stowarzyszenie zwane Bractwem Więziennym. Obecnie bractwo liczy ponad 500 osób, prowadząc działalność ewangelizacyjną w 58 więzieniach w całej Polsce. Czy skuteczna jest ta praca? Jako odpowiedź niech posłuży wypowiedź wieloletniego więźnia: „Odsiedziałem 12 lat [z 17 lat pozbawienia wolności], zacząłem poznawać nowe wartości, [...] teraz wiem, że trafiłem tu po to, bym spotkał Boga, bym otworzył Mu drzwi mego serca i zaprosił, by w nim zamieszkał”. Jeden z recydywistów po odbyciu kary zajmuje się obecnie ewangelizacją więźniów¹⁶.

W celu przywracania właściwych relacji w więzieniach i podnoszenia poczucia godności i autorytetu w zakładach karnych powołano dwa towarzystwa. W 1991 r. powołano Polskie Towarzystwo Penitencjarne z siedzibą w Kaliszu. Zrzesza ono pracowników naukowych i działaczy społecznych, zajmujących się przeciwdziałaniem przestępczości i zapobieganiem recydywie. Do Towarzystwa należą funkcjonariusze służb więziennych, profesjonaliści, kuratorzy sądowi, świadczący pomoc więźniom w bardzo szerokim zakresie. Drugim, ważnym stowarzyszeniem związanym ze służbą więzienną jest Stowarzyszenie Oficerów Więziennictwa powstałe w 1998 r. z siedzibą w Zabrze. Jest to niezależna

¹⁵ J. Sikorski. *Duszpasterstwo więzienne* s. 44.

¹⁶ Tamże s. 40.

organizacja zrzeszająca chorążych, oficerów służby więziennej. Jednym z celów stowarzyszenia jest ukazywanie pozytywnej pracy polskich więźniaków, która jeszcze ma zbyt negatywne konotacje¹⁷.

Wyrazem troski o budowę jednolitego, zintegrowanego obrazu siebie i służby więziennej była I Ogólnopolska Pielgrzymka na Jasną Górę Służby Więziennej (27 IV 1997) zorganizowana przez kapelanów więziennych. Obecność służby więziennej na Jasnej Górze, jak stwierdził w słowie do pielgrzymów płk. M. Szostek, zastępca Dyrektora Generalnego Służb Więziennych – „obrazuje posłannictwo i pracę w służbie penitencjarnej – pracę na rzecz odbudowy chylącego się często ku upadkowi człowieczeństwa przestępców”. W podobnym duchu przemawiali płk. R. Kurnik, płk W. Markiewicz.

Natomiast Naczelny Kapelan ks. Jan Sikorski w słowie powitalnym na Jasnej Górze przypomniał słowa Jana Pawła II: „Tu zawsze byliśmy wolni”! O paradoksie! kontynuował Naczelny Kapelan: „Jesteśmy tu z kręgów tych, którzy na co dzień ocierają się o kraty. Ale jest moją wielką radością i zaszczytem, że mogę witać tu Panów w mundurach, po cywilnemu, tych wszystkich, którzy o tej wolności myślą, choć przy kratkach stają, bo służą tej wolności. Służą temu, aby nasi bracia, którzy znaleźli się za kratkami, jak najszybciej wolność uzyskali. I by mogli przemienieni wrócić do społeczeństwa [...]. Niektórzy pracujący w zakładach karnych mieli opory – czy tu w Częstochowie pojawić się w mundurach. Panowie! To wasze mundury mówią o wolności. To wasze mundury mówią o godności człowieka. To wasze mundury są po to, aby przywrócić godność dzieciom, które od godności odeszły. A my wszyscy mamy im w tym pomagać godnie, choć przecież jesteśmy słabi i grzeszni [...] Służby więzienne dbają o przywrócenie godności i wolności człowiekowi, aby z tych dołów [...], z tego śmietnika świata powrócił na ścieżki godne i szlachetne. Nasza pielgrzymka jest historyczna w dziejach polskiego więziennictwa”¹⁸.

Bibliografia

1. Bedyński K.: Listopad 1918 w historii i tradycji polskiego więziennictwa. „Forum Penitencjarne” 1998 nr 7.
2. Boniszewska W.: Świadek milczący. Warszawa, Ofic. Wyd. „Adam” 2003.
3. Cekiera Cz.: Reedukacja przestępców w zakładach karnych w USA. *Przestępczość na świecie*, nr 5, PWN 1983.
4. Cekiera Cz.: Programy resocjalizacji narkomanów w zakładach karnych (Anglia, Szkocja, RFN, USA, Szwecja). „Zagadnienia Wychowawcze” 1988 nr 1.

¹⁷ H. Machel H. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Arche 2003.

¹⁸ W. Woźniak. *Postawy pracowników zakładów karnych wobec duszpasterstwa więziennego*. W: *Duszpasterstwo więzienne w III Rzeczypospolitej*. Kraków. Wyd. Inst. Teol. Księży Misjonarzy 2002 s. 143, 144.

5. Cekiera Cz. Rozwój ku wyższym wartościom profilaktyką przestępczości. W: Dewiacje wśród młodzieży – Uwarunkowania i profilaktyka. Red. B. Urban. Kraków UJ 2001.
6. Colson Ch.: Narodzony na nowo. Warszawa 1996.
7. Granat W.: Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1985.
8. Jan Paweł II: *Centesimus annus*. W: Encykliki Jana Pawła II. T. II. Kraków: Wyd. św. Stanisława B M 1996.
9. Leśniewski S.: Rola kapelana więziennego w resocjalizacji skazanych. W: Duszpasterstwo więzienne w III Rzeczpospolitej. Red. J. Woźniak. Kraków: Wyd. Instyt. Teol. Księży Misjonarzy 2002.
10. Machel H.: Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna. Gdańsk: Arche 2003.
11. Malec J.: Posługi religijne w zakładach karnych. Wyniki sondażowych badań. „Przegląd Penitencjarny i Kryminalny” 19:1989 nr 14-15, 1989.
12. Pawlak K.: Za kratkami więzienia i drutami obozów. Kalisz 1999.
13. Pawlak K.: Organizacja polskiego więziennictwa. W: Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988. Red. M. Andrzej. Warszawa 1990.
14. Pypłacz D.: Organizacja więziennictwa polskiego. W: Duszpasterstwo więzienne w III Rzeczpospolitej. Red. J. Woźniak CM. Kraków: Wyd. Instyt. Teol. Księży Misjonarzy 2002.
15. Sikorski J.: Duszpasterstwo więzienne. W: Duszpasterstwo więzienne w III Rzeczpospolitej. Red. J. Woźniak. Kraków: Wyd. Instyt. Teol. Księży Misjonarzy 2002.
16. Wierzbicki P.: Podstawowe zasady wykonywania kary pozbawienia wolności w Polsce. „Przegląd Penitencjarny” 1966.
17. Woźniak J.: Duszpasterstwo więzienne w III Rzeczpospolitej. Kraków: Wyd. Instyt. Teol. Księży Misjonarzy 2002.
18. Woźniak W.: Zadania duchowo-religijne duszpasterstwa penitencjarnego i ich wymiar terapeutyczny. W: Duszpasterstwo więzienne w III Rzeczpospolitej. Kraków: Wyd. Inst. Teol. Księży Misjonarzy 2002.
19. Woźniak W.: Postawy pracowników zakładów karnych wobec duszpasterstwa więziennego. W: Duszpasterstwo więzienne w III Rzeczpospolitej. Kraków: Wyd. Inst. Teol. Księży Misjonarzy 2002.

MARIA GORDON

GWARANCJE I ZAGROŻENIA GODNOŚCI OSOBISTEJ PERSONELU WIĘZIENNEGO

Kategoria godności, wyrażana też takimi określeniami jak cześć, dobra sława, dobre imię, szacunek, poważanie, honor – należy do najważniejszych pojęć antropologii, psychologii i nauki o moralności. Wywołuje silne emocje i namiętności, zwłaszcza gdy jej istnienie jest zagrożone¹. W pracach filozoficznych, psychologicznych, a także w literaturze pięknej można znaleźć wiele informacji o tym, że ludzie potrafią narazić się na cierpienia a nawet śmierć w obronie własnej godności, dla ocalenia dobrego imienia, bycia sobą, zachowania uznawanych przez siebie wartości i ochrony przekonań.

Pojęcie godności jest rozumiane w dwojaki sposób. Po pierwsze, jako godność ludzka, jako wartość człowieka. Tak rozumiana godność jest ściśle związana z prawami człowieka i stanowi naczelną kategorię w różnych systemach etycznych, edukacyjnych i politycznych. W drugim rozumieniu jest określana jako godność osobista i stanowi cechę charakteru².

J. Koziński traktuje godność jako postawę, tj. element osobowości polegający na względnie stałej skłonności do zachowania się w określony sposób wobec przedmiotów, innych ludzi i siebie samego. Zawiera też aspekt poznawczy i emocjonalny.

Godność osobistą zwykle przypisuje się człowiekowi, który równocześnie: postępuje zgodnie z własnym systemem wartości i przekonań, stara się być wierny sobie, umie bronić swojej tożsamości i indywidualności, a równocześnie kontroluje swoje emocje, zwłaszcza negatywne, jest mało podatny na manipulacje i zabiegi socjotechniczne, wykazuje znaczną powściągliwość i rezerwę wobec świata, może zmienić dotychczasowy system wartości i zasady postępowania tylko pod wpływem przekonujących merytorycznych argumentów, cechuje go pewna dostojność i wzniosłość.

¹ Zob.: M. Ossowska. *Normy moralne*. Warszawa: PWN 1985 s. 52; T. Kotarbiński. *Medytacje o życiu godziwym*. Warszawa: Wiedza Powszechna 1967 s. 54; J. Koziński. *Człowiek wielowymiarowy*. Warszawa: Wyd. Akademickie „Żak” 1998 s. 170.

² Zob. J. Koziński. *Człowiek wielowymiarowy* s. 172.

Takiej godnej postawie można przeciwstawić postawę niegodną, którą cechuje brak wierności sobie. Zachowania człowieka bez godności zależą od doraźnych interesów, wykazuje on dużą podatność na manipulację zewnętrzną, cechuje go merkantylizm a zasadę wierności sobie zastępuje zasadą maksymalizacji własnych korzyści. Bywa, że wbrew własnemu sumieniu podejmuje działania służalcze, a nawet występne i krzywdzące innych ludzi.

Autor odróżnia godność osobistą od poczucia godności. Pierwsza kategoria jest cechą charakteru i można ją badać, obserwując zewnętrzne zachowania człowieka. Natomiast poczucie godności jest sądem sformułowanym przez osobę na temat własnego postępowania. Jest więc częścią składową samooceny, ważnego mechanizmu regulującego zachowanie człowieka. Wpływa zatem na samopoczucie jednostki i na jej struktury czynnościowe. Jednak prawdziwa godność jest ważniejsza niż osobiste samooceny, które niejednokrotnie nie odpowiadają rzeczywistym czynom i podlegają swoistej racjonalizacji.

Godność jako postawa należy do moralnej strony charakteru, podobnie jak postawy prospołeczne i egoistyczne, jak uczuciowość i odwaga cywilna. Jej znaczenie polega na tym, że umożliwia jednostce zachowania zgodne z wyznaczanym systemem wartości, zapewnia satysfakcję osobistą i reguluje kontakty z otoczeniem.

Zachowanie godne jest najczęściej oceniane pozytywnie. Jednak w pewnych sytuacjach może budzić wątpliwości moralne. Jest tak wtedy, gdy obrona własnych norm i przekonań nie wynika z wierności prawdzie, ale z pragnienia zaspokojenia egoistycznych potrzeb, z ludzkiej pychy. Dlatego moralna ocena zachowań staje się wiarygodna dopiero po poznaniu mechanizmów motywacyjnych³.

Pojęcie godności staje się aktualne zwłaszcza wtedy, gdy człowiek znajduje się w sytuacji trudnej, staje przed koniecznością dokonywania moralnych wyborów czy też przed koniecznością rezygnowania z korzyści. Nie ulega żadnej wątpliwości fakt, że instytucja więzienia zawiera liczne elementy charakterystyczne dla trudnej z psychologicznego punktu widzenia sytuacji.

Uwięzienie jest najostrzejszą formą izolacji społecznej. Ujmując problem lapidarnie, można powiedzieć, że jest tak dlatego, bo do więzienia trafiają ludzie wbrew swej woli i za karę. Ponadto w więzieniu występuje wiele czynników nienaturalnych dla człowieka, a mianowicie liczne ograniczenia i wynikające z nich trudności w realizowaniu ważnych dla człowieka potrzeb lub wręcz jakiegokolwiek możliwości ich zaspokojenia; zagrożenia zarówno fizyczne, jak i psychiczne; zmieniające się i często zaskakujące więźniów wymagania.

Można powiedzieć, że w więzieniu występują wszystkie opisane przez psychologię kliniczną rodzaje sytuacji trudnych, a więc sytuacje frustracji, deprywacji, zagrożenia, sytuacje nowe i nieznanne.

³ Tamże s. 173n.

Sytuacje trudne, przekraczające psychiczną odporność człowieka i jego zdolności adaptacyjne, niejednokrotnie powodują występowanie zaburzeń zachowania, tj. takich zachowań, które uniemożliwiają satysfakcjonujące zaspokajanie potrzeb i nie służą skutecznemu wypełnianiu zadań życiowych.

Badania naukowe dotyczące izolacji więziennej jako sytuacji trudnej skupiają się przede wszystkim na tym, jak ta trudna sytuacja wpływa na funkcjonowanie więźniów i co należy zrobić, by przeciwdziałać występowaniu u nich zaburzeń zachowania.

Nieporównywalnie rzadziej bada się wpływ warunków więzienia na stan psychiczny i zachowanie zatrudnionego w nim personelu. Tymczasem specyficzne, trudne warunki izolacji więziennej wywierają też swoje piętno na ludziach tam zatrudnionych. M. Ciosek stwierdza wręcz, że zarówno więźniowie, jak i personel są odpowiedzialni za powstawanie sytuacji wzajemnych zagrożeń dla cenionych przez siebie wartości fizycznych i psychologicznych. Winni są ponadto powstawaniu licznych sytuacji konfliktowych i napięć we wzajemnych stosunkach. Dlatego więzienie stanowi poważne źródło stresu dla więźniów i dla personelu⁴.

Pojęcie godności osobistej i poczucia godności personelu więziennego, a właściwie zachowanie tych wartości, jak się wydaje, łączy się w sposób bezpośredni z warunkami charakterystycznymi dla instytucji więzienia. Analiza najważniejszych przepisów prawnych regulujących funkcjonowanie więzienia – zadania tej instytucji, organizację pracy, uprawnienia i obowiązki personelu – pokazuje, że paradoksalnie służą one zarówno zachowaniu godności osobistej pracowników, jak też ułatwiają występowanie zachowań niegodnych.

Z uregulowań prawnych wynika, że personel więzienny wypełnia ważne ze społecznego punktu widzenia zadania polegające na ochranianiu społeczeństwa przed niebezpiecznymi zachowaniami przestępców, przyczynianiu się do zapobiegania występowaniu czynów zabronionych prawem, poprawianiu zdolności adaptacyjnych jednostek ludzkich, które z różnych powodów weszły w konflikty z prawem. Jednym słowem wykonuje zadania godne, zasługujące na uznanie i szacunek.

W przepisach regulujących funkcjonowanie więziennictwa docenia się, że personel więzienny zasługuje, z powodu trudnych warunków pracy na pewne gratyfikacje, takie jak specjalne dodatki do uposażenia, prawo do wyróżnień i nagród, prawo do dłuższego urlopu, łatwy dostęp do wypoczynku, specjalne uprawnienia emerytalne⁵.

⁴ M. Ciosek opisuje źródła stresu zawodowego personelu więziennego w pracy pt. *Psychologia sądowa i penitencjarna*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN 2001 s. 252n.

⁵ Zob. Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (tekst jednolity DzU z 2003 r. nr 142, poz. 1380) a także Ustawa z dnia 26 kwietnia 1996r. o Służbie Więziennej (DzU z 2002 r. nr 207, poz. 1761 ze zm).

Równocześnie z tych samych uregulowań prawnych wynikają oczekiwania wobec personelu oraz rozwiązania sprzyjające podejmowaniu zachowań niegodnych i zagrażających poczuciu godności personelu. Należą do nich w szczególności paramilitaryzm służby, sposób zarządzania więzieniem, różnorodność często sprzecznych ze sobą zadań, organizacja pracy, stan stosunków międzyludzkich, cechy osobowościowe i zachowania więźniów. Warto bliżej omówić niektóre z tych czynników.

Paramilitaryzm służby i związany z tym system władzy, a często też autokratyczny styl kierowania więzieniem zmusza personel do nadmiernego podporządkowania, rezygnacji z własnego stylu działania, a niejednokrotnie także z własnych przekonań i systemu wartości. Autokratyczny styl kierowania, który wymaga bezwzględnego posłuszeństwa i nie daje możliwości dokonywania wyborów, np. w sprawie organizacji własnego warsztatu pracy i sposobu wykonywania zadań, nie sprzyja rozwojowi samodzielności personelu i nie pozwala na bycie sobą. Dobrym, stosowanym obecnie w Polsce sposobem neutralizowania negatywnych skutków paramilitaryzmu jest przyjęcie zasady, że personel korekcyjny (wychowawcy, psychologowie, terapeuci, lekarze) wykonują swoje czynności bez umundurowania⁶. Występujące w dość nieodległej przeszłości przypadki wymagania od psychologów czy lekarzy, by pracowali w umundurowaniu i wykonywali czynności wynikające z faktu bycia funkcjonariuszem, były słusznie traktowane przez tych specjalistów jako niegodne, bo sprzeczne z ich kompetencjami zawodowymi, z przekonaniem na temat własnej roli, utrudniające relacje z więźniami. Rezygnowanie z tych powodów przez część personelu specjalistycznego z pracy w więzieniu, pracy traktowanej jako powołanie i najlepszą możliwość realizowania zainteresowań zawodowych, świadczyło o przedkładaniu godności osobistej nad inne korzyści.

Różnorodność i niespójność zadań oraz wadliwa organizacja pracy wywołują tendencje do działań pozorowanych, nastawionych na uzyskanie aprobaty ze strony przełożonych lub przynajmniej uniknięcia krytyki, rezygnację z rzetelnego wypełniania obowiązków. Wiadomo, że więzienie realizuje różne funkcje: izolacyjną, socjalno-bytową, ekonomiczną, gospodarczą, resocjalizacyjną⁷. Między niektórymi z tych funkcji zachodzi sprzeczność, która doprowadza do konfliktu interesów (np. między funkcją izolacyjną i resocjalizacyjną). Preferowanie w sposób nieuzasadniony funkcji izolacyjnej kosztem funkcji naprawczej prowadzi do nadmiernego posługiwania się władzą. Skutkuje oczekiwaniem, by cały personel, także np. wychowawcy, wykonywali funkcje ochronne. Najczęściej jest to wymuszanie zachowań niegodnych z systemem wartości i rozumie-

⁶ Zob. H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Wyd. ARCHE 2003 s. 92n.

⁷ M. Porowski. *Funkcje administracji penitencjarnej*. W: *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*. Red. B. Hołyst. Warszawa: Wyd. Prawnicze 1984 s. 138-151.

niem swej roli jako życzliwego, budzącego zaufanie, dbającego o pozyskanie autorytetu u więźniów – resocjalizatora. Jeżeli więzienie ma mieć charakter prospołeczny, resocjalizacyjny, to personel, zarówno zarządzający jak i realizujący zadania, musi traktować cele wychowawcze jako priorytetowe⁸.

Braki kompetencyjne i nieumiejętność radzenia sobie w kontaktach ze zróżnicowaną populacją więźniów mogą przyczyniać się do nawiązywania nieformalnych kontaktów z więźniami, do ulegania ich presjom i manipulacjom, a nawet do zachowań o charakterze korupcyjnym, w celu uzyskania uznania i aprobaty. Personel ma decydujący udział w funkcjonowaniu więzienia, podobnie jak to jest w każdej organizacji. Powinien więc odznaczać się właściwościami osobistymi i profesjonalizmem gwarantującymi sprawność i skuteczność funkcjonowania więzienia. Uwzględniając poprawczą funkcję więzienia, najważniejsze są kompetencje resocjalizacyjne oraz cechy osobiste wspomagające te kompetencje⁹. Z badań autorki na temat autorytetu wychowawcy więziennego wynika między innymi, że więźniowie oczekują od wychowawców partnerskiego traktowania, taktu i kultury zachowania, chęci i umiejętności pomagania więźniom w rozwiązywaniu ich problemów, odpowiedniego przygotowania zawodowego i wiedzy, sprawiedliwego traktowania, konsekwencji, rzetelnego wykonywania pracy, zainteresowania sprawami więźniów¹⁰. Braki kompetencyjne i nieumiejętność nawiązania życzliwej, partnerskiej relacji z więźniami mogą przyczynić się do prezentowania zachowań i postaw niepożądanych, takich jak: bagatelizowanie problemów więźniów, formalizm w kontaktach z więźniami i przesadne wykorzystywanie posiadanej władzy, niesprawiedliwość w ocenianiu więźniów, niechęć wobec więźniów, ujawnianie swoich uprzedzeń i poniżanie ich¹¹. Są to zachowania, które łatwo można określić mianem niegodnych.

Zły stan stosunków międzyludzkich wśród personelu może wynikać z właściwości osobowościowych, ale także z niewłaściwego zarządzania. Takie czynniki, jak nierównomierne i nierealne obciążenie obowiązkami, jedynie formalne, a nie merytoryczne ocenianie pracy personelu, nadmierny subiektywizm w ocenianiu, nieuzasadnione pomijanie w nagrodach i awansach, mogą przyczyniać się do wyzwalania postaw rywalizacyjnych, niechęci do współdziałania i pomagania sobie, do zabiegania o uzyskanie przede wszystkim osobistych korzyści, także kosztem innych osób. Mogą też wywoływać bezinteresowną zazdrość, poczucie niezadowolenia, niską samoocenę, poczucie osamotnienia¹².

⁸ H. Machel. *Więzienie jako instytucja* s. 83.

⁹ Tamże s. 90.

¹⁰ M. Gordon. *Autorytet wychowawcy i funkcjonariusza SW i jego znaczenie w pracy resocjalizacyjnej. Materiały z konferencji Olsztyńskiego Penitencjarnego Klubu Dyskusyjnego*. OZZK Olsztyn 1979.

¹¹ Tamże.

¹² Zob. H. Machel. *Więzienie jako instytucja* s. 115.

Do prezentowania przez pracowników więzienia zachowań niegodnych, jak również do zagrożenia ich poczucia godności mogą się też przyczyniać więźniowie swoim postępowaniem. Zwłaszcza manifestowane przez nich negatywne, a często agresywne postawy wobec personelu mogą wywoływać tendencje do zachowań odwetowych, restrykcyjnych, do ograniczania uprawnień więźniów w celu ich ukarania. Powodują też u personelu poczucie zagrożenia i niechęć do nawiązywania relacji partnerskich, sprzyjających procesowi resocjalizacji. Agresja kierowana na personel ma przede wszystkim charakter werbalny, znacznie rzadziej stanowi zagrożenie atakiem fizycznym. Niemniej zawsze narusza godność osobistą pracownika. Powoduje też uczucie bezradności, gdyż więźniowie najczęściej pozostają bezkarni¹³. W każdym razie, wszystkie zachowania o charakterze konfrontacyjnym przez wielu pracowników mogą być traktowane jako niegodne, zmuszające ich do zachowań, których w gruncie rzeczy nie akceptują.

Wyżej omówione a z pewnością także inne czynniki powodują, że praca w więzieniu wymaga znacznej odporności psychicznej, a u wielu pracowników powoduje występowanie stanów niepożądanych, szkodliwych, prowadzących do zakłóceń w ich funkcjonowaniu, a w rezultacie do osłabienia służby więziennej.

W sferze psychicznego funkcjonowania personelu może pojawiać się lęk przed zagrożeniami, wzrost tendencji agresywnych, przyjmowanie postaw wrogości i nastawienia na walkę, brak satysfakcji życiowej i poczucia dobrostanu, a nawet syndrom wyuczonej bezradności czy wypalenia zawodowego.

W sferze funkcjonowania społecznego może pojawiać się nabywanie skłonności do przedmiotowego traktowania ludzi, nawiązywanie nieformalnych relacji z więźniami, pogorszenie relacji z osobami bliskimi, wzrost poczucia izolacji społecznej, spadek aktywności życiowej, zubożenie zainteresowań, posługiwanie się przemocą i przenoszenie zachowań agresywnych na własne relacje społeczne, posługiwanie się językiem agresji, picie alkoholu jako sposób odreagowywania stresu. Zatem trudna sytuacja izolacji więziennej może negatywnie wpływać na funkcjonowanie personelu i może przyczyniać się do manifestowania zachowań, które mają charakter zachowań niegodnych. Sytuacja ta powoduje też zagrożenie poczucia własnej godności u pracowników więzienia, a więc przyczynia się do pogorszenia ich samooceny i samopoczucia.

O tym, jak łatwo pod wpływem czynników sytuacyjnych dochodzi do modyfikacji zachowania w kierunku zachowań agresywnych i władczych, świadczą, zapewne znane, wyniki eksperymentu przeprowadzonego w roku 1971 przez P. Zimbardo i współpracowników¹⁴.

¹³ Tamże s. 105.

¹⁴ P.G. Zimbardo. *Psychologia i życie*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN 1999 s. 587-588, także P. G. Zimbardo i in. *Psychologia uwięzienia.; deprywacja, władza i patologia*. W: *Przełom w psychologii*. Warszawa: Wyd. Czytelnik 1978 s. 27-48.

Badania przeprowadzone przez D. Szmida potwierdziły niekorzystne oddziaływanie instytucji totalnej na personel więzienny. Zdaniem autora uwięzieniem dotknięci są nie tylko więźniowie, ale także kadra penitencjarna. Najbardziej naruszane są jej zdolności empatyczne, gotowość do wchodzenia w związki interpersonalne oraz właśnie samoocena. W rezultacie nie są spełniane oczekiwania żadnej ze stron. Personel nie doznaje satysfakcji ze sposobu wypełniania swoich, ważnych ze społecznego punktu widzenia, zadań, więźniowie zaś nie doświadczają życzliwego, partnerskiego traktowania¹⁵.

Bibliografia

1. Ciosek M.: Psychologia sądowa i penitencjarna. Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN 2001.
2. Gordon M.: Autorytet wychowawcy i funkcjonariusza SW i jego znaczenie w pracy resocjalizacyjnej. Materiały z konferencji Olsztyńskiego Penitencjarnego Klubu Dyskusyjnego. OZZK Olsztyn 1979.
3. Kotarbiński T.: Medytacje o życiu godziwym. Warszawa: Wiedza Powszechna 1967.
4. Koziński J.: Człowiek wielowymiarowy. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 1998.
5. Machel H.: Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna. Gdańsk: Wyd. ARCHE 2003.
6. Ossowska M.: Normy moralne. Warszawa: PWN 1985.
7. Porowski M.: Funkcje administracji penitencjarnej. W: Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce. Red. B. Hołyst Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze 1984.
8. Schmidt D.: Psychospołeczne aspekty funkcjonowania zawodowego SW. W: Wina – kara – nadzieja – przemiana. Red. J. Szałański. Łódź–Warszawa–Kalisz: COSSW 1998.
9. Ustawa z dnia 26 kwietnia 1996r. o Służbie Więziennej (DzU z 2002 r. nr 207 poz. 1761 ze zm.).
10. Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (tekst jednolity DzU z 2003 r. nr 142, poz. 1380).
11. Zimbardo P., Haney G., Banks C. W., Jaffe D.: Psychologia uwięzienia: deprivacja, władza, patologia. W: Przełom w psychologii. Warszawa: Czytelnik 1978.
12. Zimbardo P. G.: Psychologia i życie. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999.

¹⁵ Patrz D. Schmidt. *Psychospołeczne aspekty funkcjonowania zawodowego służby więziennej*. W: *Wina – kara – nadzieja – przemiana*. Red. J. Szałański. Łódź–Warszawa–Kalisz: COSSW 1998 s. 245-263.

JÓZEF REJMAN

ŹRÓDŁA ETYKI ZAWODOWEJ WYCHOWAWCY PENITENCJARNEGO. WYBRANE PROPOZYCJE

I. Wstęp

Zjawiskiem ponadczasowym są szczególnie wysokie wymagania etyczne stawiane zawodom tzw. podwyższonego zaufania społecznego, takim jak nauczyciel, lekarz, duchowny, sędzia, żołnierz zawodowy i funkcjonariusz państwowy, w tym i Służby Więziennej. W środowisku tym trwają prace nad utworzeniem pierwszego kodeksu etyki zawodowej¹.

Przygotowano kilka różnych projektów kodeksu etyki zawodowej funkcjonariuszy Służby Więziennej. Pracom nad projektami towarzyszyła ożywiona a czasami burzliwa dyskusja. Z różnych przyczyn przedstawione propozycje nie znalazły uznania w środowisku, nie odpowiadały bowiem jego oczekiwaniom. Zwrócono uwagę na niedoskonałość niektórych zapisów niedostatecznie nawiązujących do realiów zawodowych².

Dotychczasowe prace nad projektem kodeksu etyki zawodowej ukazały, że jego przygotowanie jest przedsięwzięciem trudnym. Co gorsze, to w środowisku zawodowym funkcjonariuszy Służby Więziennej podnosi się także, że kodeks etyki zawodowej jest zbędny³.

Zasadniczym problemem pojawiającym się już na etapie przygotowania projektu etyki zawodowej Służby Więziennej jest to, czy powinna ona:

- być na tyle uniwersalna by obejmować całą jej kadrę, od strażnika po dyrektora generalnego a przez to i nie uwzględniać różnic występujących w niektórych wykonywanych specjalnościach, jak np. pielęgniarki i księgowej,
- w swej treści rozróżniać stanowiska i specjalności zawodowe istniejące w systemie więziennym.

¹ L. Sigowski. *Wzorzec przyzwoitości*. „Forum Penitencjarne” 2004 nr 1 s. 12-13.

² Tamże.

³ Tamże.

Przeważającym jest pomysł, by powstał eklektyczny system etyki Służby Więziennej, oparty na ogólnych podstawach, adekwatnych dla tej formacji państwowej, obejmujący całość tworzącej ją kadry i dla niej wspólny. Na takim substracie można by dopiero budować szczegółowe normy etyczne postępowania zawodowego, regulujące specyficzne problemy, właściwe dla różnych stanowisk i specjalności w SW. Wyklucza się przy tym odwrotną drogę budowania takiego projektu. Odnosząc tę myśl, np. do etyki Służby Zdrowia – to najpierw niezbędnym byłby ogólny system norm moralnych odnoszący się do działalności wszystkich kategorii zatrudnionych w niej pracowników i służący do tworzenia zasad etycznych działalności poszczególnych jej zawodów i specjalności.

II. Podstawy norm etyki zawodowej

Podstawą dla szczegółowych norm etyki zawodowej jest zawsze jakaś naczelną, powszechnie uznawana wartość. I tak np. dla prawników taką centralną wartością jest sprawiedliwość, dla wychowawcy opiekuna – dobro dziecka, dla lekarzy – zdrowie pacjenta, dla dziennikarzy – prawda. Dotychczas zarówno w dokumentach, jak i w świadomości zawodowej kadr SW brak jest takiej podstawowej, wyraźnie eksponowanej wartości. Dlatego można by się zgodzić z tym stwierdzeniem, że pod względem aksjologicznym w działalności SW istnieje pewien normatywny nieład, który nie tylko utrudnia realizację statutowych celów więziennictwa, ale i przeszkadza harmonijnym stosunkom kadry w jej wielorakich relacjach zawodowych.

Charakter i ranga zadań realizowanych przez więziennictwo a także normy prawne regulujące powinności zawodowe i służbowe personelu instytucji penitencjarnych wskazują na takie kategorie, które dla Służby Więziennej stanowią mogą aksjologiczny wyznacznik zachowań zawodowych. Są to:

- państwo, jego naczelną organa i instytucje,
 - porządek społeczny, prawny i praworządność,
 - człowiek, jego najwyższe dobra i humanizm.
- Ich manifestacją być powinny:
- uznawanie podstawowej roli państwa w kreowaniu porządku społecznego i prawnego,
 - głęboki szacunek wobec tradycyjnie i powszechnie przyjętych norm współzycia społecznego,
 - akceptujący stosunek do podstawowych organów i instytucji państwa,
 - poszanowanie obowiązujących norm prawnych,
 - dojrzała i wyrazista postawa wobec osób łamiących zasady współzycia społecznego, normy prawa, wobec pokrzywdzonych i dyskryminowanych,

- odwaga i postawa bezkompromisowego przeciwstawiania się zachowaniom przestępczym oraz antyspołecznym,
- niekoniunkturalna wizja przeciwdziałania przestępczości, pozbawionej amatorskich wizji, dogmatów i podłoża politycznego,
- szacunek dla naukowych uogólnień i uznawanego dorobku w zakresie teorii i praktyki przeciwdziałania przestępczości oraz wykonywania kary pozbawienia wolności,
- wysoka wartość przypisywana: poczuciu bezpieczeństwa, poszanowaniu życia, zdrowia, mienia, równości, godności oraz autonomii i wolności,
- znajomość i akceptacja empirycznych faktów dowodzących realności uzyskania pozytywnych, uspołeczniających przeobrażeń przestępców podczas odbywania kary pozbawienia wolności, w wyniku oddziaływań resocjalizujących,
- optymizm i zainteresowanie człowiekiem.

III. Specyficzne i szczegółowe normy etyki zawodowej

System więzienny charakteryzuje się wysoce spiętrzoną, paramilitarną strukturą organizacyjną, co czyni stosunki zależności służbowej niezwykle wyrażnymi a w wykonywaniu zadań dla stron tego stosunku – znaczącymi. Ten rodzaj wzajemnych relacji służbowych kadry oraz personelu ze skazanymi czyni je podatnymi na wszelakie wynaturzenia, rodząc także patologię instytucji penitencjarnej.

Niezwykle zróżnicowany jest też charakter czynności zawodowych personelu więziennego. Skuteczna realizacja większości zadań Służby Więziennej wymaga wykonywania rozmaitych, niekiedy odległych od siebie zespołów czynności. Z tych to powodów niezbędnym staje się wyodrębnienie zawodowych norm moralnych, właściwych nie tylko dla kadry poszczególnych szczebli organizacyjnych systemu więziennego, ale i dla różniących się charakterem zadań zawodowych specjalizacji i stanowisk pracy.

Ze względu na zakres realizowanych obowiązków te szczegółowe zasady i normy etyki zawodowej powinny uwzględniać i być kierowane do pracowników i funkcjonariuszy, wykonujących dwie kategorie zadań:

1) kierownicze i organizatorskie, tj⁴:

- a) zarządzanie jednostką i kierowanie personelem SW,
- b) organizowanie i kierowanie życiem społecznym skazanych i tymczasowo aresztowanych;

⁴ W tym do formalnie niepełniących stanowisk kierowniczych, takich jak wychowawca czy oddziałowy.

2) niekierownicze:

- a) diagnostyczno-psychologiczne, pedagogiczne i terapeutyczne,
- b) szkoleniowe i dydaktyczne,
- c) ochronno-dowódcze,
- d) medyczne i sanitarne,
- e) ekonomiczno-gospodarcze i inżynierskie,
- f) prawno-administracyjne.

Uwewnętrzzone przez pracownika etyczne normy zawodowe stanowią – obok wiedzy i umiejętności – podstawowy składnik jego kwalifikacji. Są one fundamentalnym wyznacznikiem rzetelności, zaangażowania i ofensywności w realizacji zadań. System normatywny niejasny i nieostry oraz panujący w nim nieporządek – sprzyjając zawodowym dylematom, wątpliwościom a nawet zaniechaniom, a przez to obniżając poziom wewnętrznej stymulacji pracowników – może prowadzić do pasywności i nierzetelności a nawet nadużyć pracowniczych.

Kwalifikacje etyczne personelu więziennego są też zabezpieczeniem przed nierzetelnością i nadużyciami moralnymi w procesie wykonawczym. Niebezpieczeństwo tych nadużyć wzrasta w sytuacjach ekstremalnych, do jakich niewątpliwie można zaliczyć izolację penitencjarną i procesy oddziaływań personelu na skazanych, organizowane w warunkach dalece odbiegających od naturalnych i w środowiskach skrajnie dysharmonijnych.

IV. Etyczne problemy izolacji przestępców i oddziaływań resocjalizujących

Wysoka intensywność oddziaływań, choćby pedagogicznie poprawnych i zgodnych z prawem, powiększa liczbę i wagę problemów moralnych związanych z izolacją przestępców oraz bezustannie, planowo „zakłócającymi ich spokój” w tej izolacji czynnościami personelu penitencjarnego. Tych rozlicznych, pozbawionych schematyzmu a jednocześnie penitencjarnie uzasadnionych działań i sytuacji, ze względu na ich subtelny charakter nie sposób uregulować normą prawną (regulaminem wykonywania kary, pragmatyką służbową, programem wychowawczym itp.)⁵.

Skomplikowanych sytuacji występujących w zakładzie karnym, w wielorakich relacjach i konfiguracjach społecznych, nie tylko nie udaje się, a przede wszystkim nie powinno się ich regulować prawnie. Zachodzi więc pytanie, w jakim stopniu kadra kierownicza i nadzór służbowy mogą wpływać na ak-

⁵ Zob. S. Pikus. *Etyka nauczycielska jako problem*. W: *Etyka zawodu nauczycielskiego. Nauczanie etyki*. Zielona Góra: WSP 1995 s. 12-15; M. Kozakiewicz. *Z problemów etyki zawodowej nauczyciela*. W: *Etyka zawodowa*. Red. A. Sarapata. Warszawa: IW CRZZ 1971 s. 152; tenże: *Etyka zawodu nauczyciela*. W: *Encyklopedia pedagogiczna*. Red. W. Pomykało. Warszawa: FI 1993 s. 200-202.

tywne i twórcze oraz zgodne z zasadami praworządności działanie jego personelu? W jakim stopniu chcą, potrafią i są w stanie dokonać zabezpieczeń przed różnego rodzaju pokusami oraz przejawami zarówno brakoróbstwa, jak i nadgorliwości pracowników, by nie spowodowały one moralnych nadużyć, by nie naraziły na szwank podmiotu oddziaływań, a więc skazanego?

Problem to niebywale trudny i złożony. „Niewiele zawodów wiąże się z tak dużą moralną złożonością, jak wymiar sprawiedliwości. Niewiele zawodów jest tak etycznie wymagających i tak pełnych konfliktów moralnych. Człowiek pozbawiony wolności jest w pewnym sensie bezradny, zdany na dobrą wolę, umiejętności zawodowe i życzliwość personelu. Przejawiania zaś życzliwości nie da się objąć żadnymi aktami prawnymi”⁶.

Wyjaśnijmy najpierw, jakie to przesłanki powodują, że problemy etyczne izolacji i prowadzonych w takich warunkach prób resocjalizacji przestępców nabierają szczególnego znaczenia i są wyjątkowo ważne?

1. Praca z osobami skazanymi na karę pozbawia wolności, przypuszczalnie jak żadna inna, stwarza wielorakie pokusy moralne⁷, a zatem i niebezpieczeństwa dokonywania przez personel zakładu karnego nadużyć moralnych⁸.

2. Interakcje pomiędzy osobami pozbawionymi wolności permanentnie rodzą zagrożenia takich nadużyć wobec jednostek słabszych (kalekich, niedorozwiniętych umysłowo) czy też bardzo wrażliwych⁹.

3. Człowiek pozbawiony wolności może w zakładzie karnym zagrażać fizycznie lub moralnie innym skazanym, niejednokrotnie z powodu nierzetelności zawodowej personelu zakładu karnego, a po odbyciu kary, z powodu niedostatecznej resocjalizacji, wywoływać wielorakie szkody w wyniku naruszania porządku społecznego lub prawnego.

4. Podmiotem oddziaływań jest człowiek, a więc wchodzi w rachubę ochrona wartości najwyższych, jakimi są życie, zdrowie fizyczne i psychiczne oraz przysze szczęście w życiu społecznym osoby zwolnionej z zakładu karnego¹⁰.

⁶ Por. H. Muszyński. *U podstaw etyki zawodowej nauczyciela*. W: *Etyka zawodowa* s. 121; por. też T. Brzeziński. *Zawodowa etyka lekarska*. W: *Etyka i deontologia lekarska*. Red. T. Kielanowski. Warszawa: PZWL 1985 s. 31n. Por. B. Hołyst. *Problemy etyki w działalności policji*. W: *Problemy nauk penalnych*. Katowice 1996 s. 326; M. Michalik. *Etyka marksizmu i moralność socjalistyczna*. W: *Etyka*. Red. H. Jankowski. Warszawa: PWN 1973 s. 346.

⁷ Por. Z. Krzemiński. *Etyka adwokacka. Teksty, orzecznictwo, komentarz*. Kraków: Kantor Wydawniczy „Zakamycze” 2003 s. 17n.

⁸ Zob. B. Hołyst. *Wiktymologia*. Warszawa: PWN 1997 s. 527-535; E. Hansen. *Niektóre kryminologiczne i karnoprawne aspekty przestępczości więźniów*. W: *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*. Red. B. Hołyst. Warszawa: Wyd. Prawnicze 1984 t. I s. 80-99.

⁹ Por. T. Brzeziński. *Aksjologiczne pojęcia dobra i zła i jego zastosowanie w praktyce lekarskiej*. W: *Etyka i deontologia lekarska*. Red. T. Kielanowski. Warszawa: PZWL 1985 s. 21.

¹⁰ Problematykę wpływu organizacji, stanowisk pracy i budowy jednostek organizacyjnych na etyczne postawy pracowników przedstawia S. Kowalewski. *Etyka zawodowa w administracji*. Warszawa: IW ZW 1984 s. 64-107.

5. Jednym z wielu niezmiernie ważnych warunków skutecznego wpływu personelu, zwłaszcza tego specjalistycznego, wychowawczego na skazanego, jest konieczność jego znacznej samodzielności zawodowej, a także bardzo ścisłej kooperacji z innymi pracownikami i funkcjonariuszami zakładu. Warunków tych nie daje się uzyskać, zarówno za pomocą odpowiednio sformułowanych przepisów prawnych ani też służbowych nakazów i kontroli. Siłami „napędowymi” takiej odpowiedzialnej samodzielności personelu i jego nastawień interpersonalnych mogą być zinternalizowane normy moralne, skutkujące rzetelnymi i odpowiedzialnymi zachowaniami w toku realizacji zadań zawodowych.

Jak wcześniej zostało wspomniane, personel penitencjarny, chyba jak w niewielu innych zawodach, narażony jest na różnego rodzaju naciski i pokusy w kierunku nierzetelnego wypełniania zawodowych obowiązków. Naciski te, wyrażane nawet w formie pewnej presji, pojawiają się ze strony wielu osób i instytucji. Zmierzają do tego, aby wystawił on ocenę, a nawet świadectwo poprawy skazanego, niejednokrotnie wówczas, jeśli ona nie nastąpiła albo jest bardzo iluzoryczna. Specyficzny charakter działalności zawodowej personelu stwarza sprzyjające warunki do brakoróbstwa, pracy formalnej, pozbawionej niezbędnego do uzyskania efektów wychowawczych zaangażowania intelektualnego i emocjonalnego. Trudność w ustaleniu wielu obiektywnych kryteriów weryfikujących prawdziwy poziom pracy personelu więziennego sprawia, że jest to bardziej odpowiedzialność w sferze moralnej niż w jakiegokolwiek innej. Można łatwo sprawdzić formalną, a więc i wymierną stronę pracy funkcjonariusza SW. Natomiast to, w jaki sposób, w jakim stopniu i przy jakim zaangażowaniu lansuje on w środowisku określone wartości, jak na co dzień wzmacnia społecznie pożądane dążenia i zachowania skazanych – praktycznie pozostaje poza możliwościami kontroli. Można ustalić, czy np. wychowawca przeprowadził i zarejestrował fakt rozmowy ze skazanym albo realizację wyznaczonych planem zajęć ze skazanymi, ale przejawiana przez niego troska o „naprawienie” wadliwych postaw społecznych swych podopiecznych stwarza daleko mniejsze możliwości kontroli zewnętrznej. Wraz z coraz silniejszym preferowaniem zadań stricte resocjalizacyjnych wzrastać będzie ich niewymierność. Stąd też i wyjątkowo wzrasta rola moralnych postaw zawodowych kadry zakładu karnego. Funkcjonariusz o wysokim morale, dostrzegający wyraźnie niebezpieczeństwo popełnienia przez swego podopiecznego po opuszczeniu zakładu karnego przestępstwa, będzie się starał w czasie odbywania kary zrobić wszystko, co potrafi i co jest prawnie oraz etycznie dopuszczalne, aby zapobiec krzywdzie innych ludzi ze strony skazanego. W konsekwencji może się też starać przeciwdziałać nieszczęściu swego podopiecznego oraz osób mu najbliższych. Natomiast pracownik penitencjarny niedostatecznie wnikliwy i mało wyczulony na takie zagrożenia albo zupełnie takich niebezpieczeństw nie zauważy, a jeśli nawet zostaną one przez niego dostrzeżone, to

nie staną się motorem aktywnej działalności zawodowej. Np. wysoko uznawana przez wychowawcę wartość wolności stanie się siłą napędową do takiej pracy ze skazanym, aby usunąć czynniki decydujące o jego wykołajeniu i przestępczości, dzięki czemu powstaną merytoryczne przesłanki do tego, by sąd penitencjarny mógł wydać orzeczenie o jego przedterminowym warunkowym zwolnieniu.

Oslabienie moralnej wrażliwości personelu zakładu karnego – pomimo jego formalnie dużej wiedzy i wysokich umiejętności zawodowych – zdecydowanie wyklucza powodzenie nie tylko w resocjalizacji skazanych, ale i zapewnieniu w instytucji penitencjarnej niezbędnych psychologicznych warunków i „klimatu” do społecznej i moralnej terapii przestępców.

V. Specyficzne problemy etyczne wychowawcy penitencjarnego

Główne zderzenie systemów wartości: dobra i zła, wizji człowieka i świata a także bliskich i dalekich celów, następuje w procesie codziennych, bezpośrednich interakcji pozbawionych wolności przestępców z przedstawicielami państwa – funkcjonariuszami wymiaru sprawiedliwości. Są to oddziaływania i wychowawca – funkcjonariusze w pierwszej kolejności odpowiedzialni za wykonanie izolacyjnych zadań i wychowawczych celów kary pozbawienia wolności. Ze względu na często inne cele oraz dążenia wychowawcy i skazanego, jak i samą dramaturgię i nienaturalność warunków izolacji – płaszczyzna tych kontaktów obfituje w mające duży ciężar gatunkowy problemy i dylematy moralne.

Próba odpowiedzi na pytanie, jakie normy moralne w pracy wychowawczego personelu penitencjarnego nabierają wyjątkowego znaczenia, wymaga nakreślenia przynajmniej ważniejszych grup konfliktów, dylematów i wątpliwości obciążających wychowawców. Te najbardziej charakterystyczne konflikty moralne, powstające w związku z pełnieniem zawodowej roli pracownika penitencjarnego, dotyczą:

- 1) Odmiennie rozumianej z punktu widzenia wychowawcy i skazanego (także odczuwanej) troski o dobro podmiotu oddziaływań.
- 2) Wyboru między społecznymi potrzebami poprawy przestępcy, a możliwościami i warunkami własnej pracy.
- 3) Zderzenia pomiędzy zadaniami postawionymi na mocy przepisów i przez przełożonych, a odmiennym osobistym przekonaniem wychowawcy na temat własnych powinności wobec podopiecznych.
- 4) Sprzeczności pomiędzy doraźnym dobrem skazanego podczas odbywania kary i po zwolnieniu z zakładu karnego.

5) Kolidująco między dobrem jednostki, którą jest podmiot oddziaływania, a doraźnym i przyszłym dobrem społecznym, dla którego to przede wszystkim personel penitencjarny działa.

Wybór dobra osób pozbawionych wolności w przyszłości oraz dobra społecznego jako naczelných moralnych wyznaczników działań korygujących zreformowane postawy skazanych wywołuje niejednokrotnie wiele wątpliwości i dylematów w indywidualnych wypadkach, wobec konkretnych podopiecznych. Pojawić się one mogą w związku z kooperacjami w takich relacjach: wychowawca – skazany, skazany – najbliższa rodzina, skazany – skazany, wychowawca – osoby najbliższe skazanemu, wychowawca – służbowi przełożeni. Zaliczyć do nich można chociażby zderzenia zachodzące pomiędzy takim kierunkiem działania wychowawcy, który jest sprzeczny z tymi normami, jakie zostały wpojone skazanemu przez dewiacyjne środowisko. Zreformowanie szkodliwych poglądów, zanegowanie podkulturowych rytuałów i symboli oraz przyjęcie przez skazanego powszechnie akceptowanych norm stwarza dla podopiecznego wielorakie niebezpieczeństwa. Mogą nimi być groźby i szantaż ze strony innych skazanych, próby psychicznego maltretowania oraz potencjalnie grożąca zemsta dokonana z powodu swojskiej rozumianej nielojalności wobec dawnych kolegów przez pozostające na wolności osoby ze środowisk marginesu społecznego. Należy też pamiętać, że działanie wychowawcy, które w konsekwencji prowadzi też do zerwania przez skazanego więzów z kryminogennymi środowiskami społecznymi, już podczas pobytu w zakładzie karnym niejako „zakłóca spokój” podopiecznego, dostarczając mu bodźców pobudzających refleksję i emocje, przez co zwiększa stresy i frustracje. Pedagogicznie uzasadnione, intensywne oddziaływanie korygujące staje się więc często niezamierzonym, ubocznym sposobem zwiększania dolegliwości kary pozbawienia wolności¹¹. Łatwo zauważyć, że wyrugowanie takich elementów dewiacji, jak przestępcza gwara, rytuał, magiczne myślenie i innych właściwych dla podkultury objawów myślenia i działania – aczkolwiek po zwolnieniu z zakładu może pomóc włączyć się skazanemu do „zdrowych”, normalnych grup społecznych – to ze strony środowisk patologicznych, jeszcze podczas odbywania kary, może narażać go na potępienie, konflikty i wywoływać cierpienia.

Uzyskaniu przynajmniej niewielkich zmian w postawach głębiej zdemoralizowanych skazanych najczęściej muszą towarzyszyć rozmaite oddziaływania dyscyplinujące, a więc odwołujące się do represji¹². Wychowawca powinien

¹¹ Źródła takiej dolegliwości, wynikające z intensywnych oddziaływań korekcyjnych personelu zakładu karnego, obce są tradycyjnemu zakładowi karnemu, por. M. Rudnik. *Spółeczna efektywność kary pozbawienia wolności*. W: *Socjotechnika. Jak oddziaływać skutecznie?* Red. A. Podgórecki. Warszawa: K i W 1970 s. 369-399.

¹² C. Czapów. *Wychowanie resocjalizujące – elementy metodyki i diagnostyki*. Warszawa: PWN 1978 s. 191. Zob. też K. Pospiszyl. *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*. Warszawa: Wyd. „Żak” 1998 s. 160-163, a także M. Łobocki. *Niektóre*

stwarzać wówczas sytuacje, w których zachowanie destruktywne nie tylko nie spotka się z nagradzającą opinią grupy, ale zostaje aktywnie karane. Potrzebna jest także kara zewnętrzna, często ostra i bolesna¹³. Takie postępowanie wychowawcy wobec mało wrażliwego, pozbawionego refleksyjności i samokrytycyzmu skazanego ze względu na jego obniżoną wrażliwość może być nie tyle dolegliwe, ile niewłaściwie rozumiane (jako tendencyjne, niesprawiedliwe, a nawet złośliwe), a przy większej wrażliwości podopiecznego okazać się bardzo dotkliwe. Niektóre nieprawidłowe stany osobowości dla ich usunięcia wymagają stworzenia przez wychowawcę takich sytuacji, które chwilowo dla skazanego są bardzo bolesne i dotkliwe. Do uzyskania takich efektów potrzebne okazać się może przeżycie kryzysu emocjonalnego (który wychowawca powinien wywołać) lub „zainstalowanie” w psychice skazanego poczucia winy i niepokoju¹⁴. Widać, że zabiegi resocjalizacyjne – uzasadnione i konieczne – mogą okazać się w kategoriach ocen moralnych bardzo kontrowersyjne. Rzecz jeszcze w tym, iż nigdy nie wiadomo, gdzie kończą się granice tej konieczności, a w którym miejscu rozpoczyna się moralna naganność działania zawodowego? Do charakterystycznych, moralnie trudnych należą sytuacje wyboru pomiędzy potencjalnie ujemnymi skutkami dla zdrowia skazanego, a realnymi szkodami wychowawczymi. Jej przykładem może być zuchwałe i ultymatywne żądanie przez skazanego lub grupę niezwłocznego zrealizowania pewnych ustępstw. Może to być np. zwolnienie z obowiązku szkolnego, zmiana oddziału mieszkalnego, grupy wychowawczej, wystawionej oceny. Praworządnie i pedagogicznie uzasadniony brak ustępstw wobec tych żądań stwarza prawdopodobieństwo eskalacji dalszych nacisków ze strony skazanych za pomocą już nie werbalnych a czynnych form szantażu. Mogą nimi być także niebezpieczne dla zdrowia i w formie wyrafinowane, wymyślne ich sposoby. Niezdecydowanie personelu, wreszcie uczynione ustępstwa w trosce o potencjalne zagrożenie zdrowia podopiecznych może wprawdzie to niebezpieczeństwo oddalić, ale też i utwierdzić skazanych w przekonaniu, że ich konsekwencja, upór i groźba są najskuteczniejszym sposobem wyegzekwowania niewygodnych i dokuczliwych obowiązków czy zakładowych wymagań. Trudność sytuacji takich i podobnych polega na tym, iż realność kompromisu jest w nich niewielka, a konieczność wyboru moralnego dotyczy wartości najwyższych.

uwarunkowania skutecznego wychowania w szkole. W: *Humanizm – prakseologia – pedagogika*. Red. Z. Wołek. Zielona Góra: WSP 1998 s. 127-128.

¹³ C. Czapów. *Wychowanie resocjalizujące* s. 191. O etycznej kontrowersyjności merytorycznej, a więc pedagogicznie niekontrowersyjnego problemu potrzeby oddziaływania dyscyplinującego, czyli odwołującego się do represji wobec skazanych o cechach głębokiej degeneracji moralnej, świadczy wypowiedź T. Paweli, podnosząca konieczność określania listy metod wychowawczych ograniczających do minimum dolegliwość życia więziennego, zob. *Nauka bliżej więziennictwa*. „Gazeta Penitencjarna” 1988 nr 23 s. 4.

¹⁴ Por. K. Pospiszyl. *Psychopatia*. Warszawa: Wyd. „Żak” 2000 s. 138-139n.

Niektóre zabiegi wychowawcze w warunkach zakładu karnego niosą pewien ładunek dolegliwości w postaci stresów, wysiłku fizycznego i intelektualnego. Tutaj po raz kolejny wraca problem dodatkowych źródeł dolegliwości kary oraz moralnych, a nawet prawnych jej aspektów. Wspomniane czynności to przecież głównie uczenie skazanego moralnie poprawnych ocen i umiejętności dokonania zmian w egoistyczno-eksploatatorskim nastawieniu do drugiego człowieka, oduczenie dyskryminacji, chamstwa, grubiaństwa, prymitywizmu oraz wielu innych sposobów antyspołecznego działania.

Analogicznie problemy moralne pojawiają się na styku wychowawca–rodzina skazanego. Moralne zderzenie i konflikty powstać mogą np. w toku prób ukierunkowywania osób najbliższych skazanym co do sposobu postępowania z pozbawionym wolności synem, bratem czy mężem. Szczególnie trudne i moralnie kontrowersyjne są te kontakty personelu przede wszystkim z rodzicami skazanym, których celem i treścią jest ukazanie, na tle często ich wadliwego postępowania, rozmiarów i skutków wykołajenia syna, córki oraz przyszłościowych, wynikających z tego niebezpieczeństw a także potrzeby dokonania radykalnych zmian w sposobach pełnienia rodzicielskich powinności.

VI. Źródła zawodowych norm etycznych wychowawcy penitencjarnego

Wobec tego, że aspekty moralne sytuacji zawodowych wychowawcy są wyjątkowo skomplikowane i specyficzne, potrzebne jest opracowanie zbioru zasad etycznych i ich kodyfikacja. Taki zbiór zasad lub kodeks – poza wytyczeniem zachowań wobec skazanym, swojej grupy zawodowej i społeczeństwa – mógłby być drogowskazem do rozwiązywania przynajmniej bardziej charakterystycznych i częściej występujących w pracy dylematów i moralnych wątpliwości¹⁵. Określenie tych zasad i norm, aby były one adekwatne do najczęściej występujących problemów i dylematów zawodowych, wymaga wcześniejszego zweryfikowania i sklasyfikowania realnych konfliktów (ewentualnie nadużyć) personelu penitencjarnego, zachodzących w konkretnych instytucjonalnych warunkach. One mogą być dopiero najodpowiedniejszą podstawą do formułowania moralnych zasad zawodowego działania. Chodzi więc o empirycznie zweryfikowane i typowe sytuacje, na podstawie których będzie można arbitral-

¹⁵ Warto zaznaczyć, że sposoby służbowego zachowania się funkcjonariuszy służby więziennej są analogiczne do wymagań stawianych normom zachowania się żołnierzy, zob. M. Ciosek. *Realny i idealny obraz samego siebie*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” Warszawa 1993 nr 4-5 s. 59. Por. M. Michalik. *O etyce zawodu wojskowego*. W: *Etyka zawodowa* s. 261-274.

nie sformułować moralnie pochwalane sposoby postępowania ze skazanym oraz sposoby dezaprobowane.

Niezmiernie ważny dla konstruowania szczegółowych zawodowych zasad etycznych jest system moralnych norm ogólnych, z którego zostaną one wzięte lub odniesione. Wyłączny pragmatyzm i czysto praktyczne źródła ich tworzenia są dalece niewystarczające. Nieodzowne jest czerpanie z bardziej uniwersalnych, ogólnych zasad naczelnych, z których by można dedukować normy szczegółowe (lub za pomocą których dałoby się zweryfikować zasadność norm ustalonych na podstawie sytuacji praktycznych).

Trzeba szukać takich kierunków w etyce, by akcentowały szczegółowe ideały i wartości, jak: opieka i ochrona życia, zdrowia i mienia, sprawiedliwości oraz wolności. Doniosłość tych „wyjściowych” wartości wynika głównie z: 1) wzajemnej kolizji niektórych społecznych wartości, przed którymi bezustannie staje w procesie pracy zawodowej wychowawca penitencjarny, 2) niskiej wytrzymałości działalności resocjalizacyjnej, co stwarza sprzyjające warunki do nierzetelności zawodowej i brakoróbstwa personelu więziennego¹⁶.

W pracy resocjalizacyjnej z osobami pozbawionymi wolności następuje przemieszczanie akcentów ważności niektórych społecznych wartości, a także jak w nielicznych zawodach ich kolizja. Niezwykle często po jednej stronie staje perspektywiczne dobro skazanego, po drugiej, doraźnie odczuwana przez niego krzywda. Kolizyjność wielu zawodowych sytuacji komplikowana jest dodatkowo jeszcze tym, że generalny cel resocjalizacji zmierza do przywrócenia społeczeństwu wartościowego, pozbawionego przestępczych inklinacji obywatela, czego człowiek pozbawiony wolności niekiedy nie chce, a często działań personelu nie może zrozumieć. Nie chce zaakceptować tego, że w pojęciu dobra społecznego mieści się też jego własne powodzenie i szczęście, bo wizja i przedstawiona mu przez personel oferta tego życia jest tak nieatrakcyjna, jak i niezgodna ze stworzonym przez siebie jego wypaczonym obrazem.

Wracając jednak do naczelnej normy moralnej jako poszukiwanego substratu zawodowej etyki pracownika penitencjarnego, normy w sposób szczególny eksponujące takie wartości jak: wolność, sprawiedliwość, ochrona zdrowia i życia, a także ideały opiekuństwa, to za dostarczające takich moralnych normatywów najbardziej odpowiednie wydają się: 1) utylitaryzm etyczny Johna Stuarta Milla, wyrażony w sformułowanych przez niego zasadach wolności¹⁷,

¹⁶ Tego przejawem może być np. pozbawione rzetelności określanie prognoz kryminologicznych, decydujących o wielu ważnych, podejmowanych wobec skazanego decyzjach, zob. B. Hołyst. *Kryminologia*. Warszawa: PWN 1999 s. 999.

¹⁷ J. S. Mill. *Zasada wolności*. W: *Humanizm i edukacja humanistyczna*. Red. B. Suchodolski i J. Wojnar. Warszawa: WSiP 1988 s. 245-248; zob. też J. Legowicz. *Zarys historii filozofii*. Warszawa: Wiedza Powszechna 1976 s. 408-410; por. J. Szczepański. *Socjologia – rozwój problematyki i metod*. Warszawa: PWN 1967 s. 88-90.

2) etyka niezależna Tadeusza Kotarbińskiego w części odnoszącej się do moralnego postępowania w środowisku dysharmonijnym¹⁸.

Wyjątkowa adekwatność, a zatem i wartość zasad etycznych J. S. Milla wynika z trzech, bardzo istotnych przesłanek. Po pierwsze, meritum jego utilitaryzmu etycznego skupia się wokół poglądów sprowadzających się do tego, że najwyższym dobrem jest pożytek jednostki lub społeczeństwa, a celem wszelkiego działania (moralnego, społecznego, politycznego) powinno być największe szczęście, największej liczby ludzi¹⁹.

Po drugie, sformułowany przez J. S. Milla zbiór norm, koncentrujących się wokół zasad wolności, pozbawiony jest aprioryzmu, a wynika z uniwersaliów i empirii rzeczywistości społecznej. Dlatego zakłada też ułomność i niedoskonałość jednostki ludzkiej.

Po trzecie, zasady wolności Milla uwzględniają wielorakie niuanse i subtelności dobra jednostki w zestawieniu z dobrem społecznym, zachęcają do wyboru najmniejszego zła. Zasadom tym nie można zarzucić wulgaryzmu i braku humanitaryzmu²⁰.

Zbieżny z zasadą wolności wyrażoną w etyce J. S. Milla jest system etyki niezależnej T. Kotarbińskiego, w części interesującej nas zasady postępowania w środowisku dysharmonijnym²¹. W poszukiwaniu naczelných zasad służących do budowania kodeksu etyki zawodowej wychowawcy penitencjarnego najbardziej odpowiednie będą te zasady sformułowane przez T. Kotarbińskiego, które udzielają pomocy w odpowiedziach na następujące problemy i wątpliwości moralne:

- jak postępować, kiedy pomagając jednym, szkodzi się innym?
- jak poświęcać sprawę jednych, leżącą nam na sercu, aby doprowadzić innych do pomyślnego końca?
- o ile oszczędzać tych, którzy znaleźli się po drugiej stronie barykady (czy ani jednego ciosu ponad bojową konieczność?), a więc zbrodniarzy, grabieżców, sadystów, rozbójników i malwersantów?

¹⁸ T. Kotarbiński. *Drogi dociekań własnych*. Warszawa: PWN 1986 s. 293-304, zob. też T. Kotarbiński. *Medytacje o życiu godziwym*. Warszawa: Wiedza Powszechna 1986 s. 151-165.

¹⁹ Zob. T. Kielanowski. *Wprowadzenie do nauki o etyce i deontologii lekarskiej*. W: *Etyka i deontologia lekarska*. Red. T. Kielanowski. Warszawa: PZWL 1985 s. 11; por. też: *Nowy leksykon*. Warszawa: PWN 1998 s. 1849.

²⁰ Zob. J. S. Mill. *Zasada wolności* s. 245-248; J. S. Mill. *Utilitaryzm. O wolności*. Warszawa 1959; por. też T. Kotarbiński. *Słowo wstępne do polskiego przekładu książki: Utilitaryzm. O wolności, Johna Stuarta Milla*. W: *Mysli o ludziach i ludzkich sprawach*. Warszawa 1986 s. 185-187.

²¹ Tę zbieżność dokumentuje on w treści wyżej cytowanego słowa wstępnego do książki J. S. Milla, natomiast do całości teorii utilitaryzmu w jego etyce wyraża krytyczny stosunek, zob. T. Kotarbiński. *Pisma etyczne*. Warszawa 1987 s. 25-88; W. Tulibacki. *Tadeusza Kotarbińskiego propozycja etyki niezależnej*. W: Red. Z. J. Czarnecki i S. Soldenhoff. *Człowiek i wartości moralne*. Lublin WL 1989 s. 233-234.

- jak postępować wobec wroga naszych podopiecznych, którzy stali się nimi na mocy umownego zobowiązania, jak i też podopiecznych naturalnych?
- w jaki sposób postępować wobec przeciwnika, z chwilą gdy zwalczanie go przestało być konieczne?
- jak rozumieć zło, przed którym mamy chronić naszych podopiecznych?
- o ile zaspokojenie wszystkich, ujawnionych przez podopiecznych potrzeb jest złem, przed którym opiekun ma za zadanie się strzec?
- czy z postulatu dobrego opiekuństwa wynika postulat różnych uprawnień podopiecznych?

Ustalone zasady naczelne na pewno nie pozostawiają poza dyskusją wszystkich zagadnień kodyfikacji etyki pracownika penitencjarnego. Jedno jest niewątpliwe, że taka etyka zawodowa powinna być tworzona. Bez wątplenia, oparty na głęboko humanitarnych podstawach i zasadach prakseologicznych, na czele z dyrektywą pożytku społecznego, system etyczny pracownika penitencjarnego ma wielorakie uzasadnienia²².

W tym miejscu pojawia się pytanie, czy spójny aksjologicznie zespół bardziej ogólnych norm nie przysłuży się lepiej aktywności, rzetelności, sprawności i uczciwości zawodowej niż z natury w pewnym stopniu zakazująco-nakazujący i szczegółowy kodeks etyczny? Czy praca wychowawcza, podobnie jak działalność pracownika socjalnego jest tak samo odpowiednia do kodyfikacji etycznej?²³ Odpowiedź na tak postawione pytanie bez empirycznej eksploracji i weryfikacji nie wydaje się możliwa.

Zachodzi pytanie, czy wiedza i kształcenie (np. na kursie zawodowej etyki stosowanej), które jak wiadomo, nie mają zasadniczego wpływu na kierunki ludzkiego działania, sprawi, że funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości (w tym i personel wychowawczy zakładów penitencjarnych) będą zachowywali się bardziej etycznie? Odpowiedzią na to pytanie może być przekonujące stwierdzenie L. Wittgensteina: „Granice mojego języka są granicami mojego świata”²⁴. Jeżeli nasz język jest ograniczony, nasz świat jest również moralnie ograniczony. Jeśli świat personelu penitencjarnego jest etycznie zawężony, to istnieje duże prawdopodobieństwo, iż nie będzie mógł on dostrzegać praktyk nieetycznych. Pozostanie też niezdolny do czynnego uczestniczenia w wymianie poglądów w kwestiach o znaczeniu etycznym. Tego typu etyczna ślepotą i głuchota może prowadzić do aksjologicznego paraliżu: niemożności przeciwstawienia się nieetycznym praktykom i promocji zasad moralnych²⁵.

²² Por. D. Rybczyńska. *Prakseologia i etyka w pracy socjalnej*. W: *Humanizm i edukacja humanistyczna*. Red. B. Suchodolski, J. Wojnar. Warszawa 1988 s. 174 i n.

²³ Zob. T. Kazimierzczak, M. Łuczyńska. *Wprowadzenie do pomocy społecznej*. Katowice: BPS 1998 s. 104-135.

²⁴ L. Wittgenstein. *Tractatus Logico – Philosophicus*. London 1961 s. 56, cyt. za: B. Hołyst. *Problemy etyki w działalności policji*. W: *Problemy nauk penalnych*. Red. O. Górniok. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 1996 s. 330.

Wątpliwości nie budzi jednak to, że pomiędzy zakładem penitencjarnym, zwłaszcza dla młodocianych a innymi instytucjami wychowawczymi, w tym szkołą, istnieje szereg analogii. A w szkole – jak napisał Tadeusz Kotarbiński – „[...] najważniejsze jest chyba samo życie szkoły, jego tok właściwy i żeby w nim był ład i skład i uczciwy rozkład odpowiedzialności, i napięcie pracy; bezcenny bywa przykład i autorytet osobisty samych wychowawców”²⁶. Taki wzorowy rytm i organizacyjno-społeczny klimat instytucji wychowawczej jest jednak niemożliwy bez wysokich kompetencji moralnych tworzących ją ludzi.

Bibliografia

1. Brzeziński T.: Aksjologiczne pojęcia dobra i zła i jego zastosowanie w praktyce lekarskiej. W: Etyka i deontologia lekarska. Red. T. Kielanowski. Warszawa: PZWL 1985.
2. Brzeziński T.: Zawodowa etyka lekarska. W: Etyka i deontologia lekarska. Red. T. Kielanowski. Warszawa: PZWL 1985.
3. Ciosek M.: Realny i idealny obraz samego siebie. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” Warszawa 1993 nr 4-5.
4. Czapów C.: Wychowanie resocjalizujące – elementy metodyki i diagnostyki. Warszawa: PWN 1978.
5. Górski J.: Nowe kierunki polityki kryminalnej w świetle kolokwium JPPF w Syrakuzach. „Przegląd Kryminologiczny i Penitencjarny” Warszawa 1985 nr 7 (47).
6. Hansen E.: Niektóre kryminologiczne i karnoprawne aspekty przestępczości więźniów. W: Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce. Red. B. Hołyst. Warszawa: Wyd. Prawnicze 1984 t. I.
7. Hołyst B.: Kryminologia. Warszawa: PWN 1999.
8. Hołyst B.: Wiktymologia. Warszawa: PWN 1997.
9. Hołyst B.: Problemy etyki w działalności policji. W: Problemy nauk penalnych. Red. O. Górniok. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 1996.
10. Kazimierzczak T., Łuczyńska M.: Wprowadzenie do pomocy społecznej. Katowice: BPS 1998.
11. Kielanowski T.: Wprowadzenie do nauki o etyce i deontologii lekarskiej. W: Etyka i deontologia lekarska. Red. T. Kielanowski. Warszawa: PZWL 1988.
12. Kotarbiński T.: Drogi dociekań własnych. Warszawa: PWN 1986.
13. Kotarbiński T.: Medytacje o życiu godziwym. Warszawa: Wiedza Powszechna 1986.
14. Kotarbiński T.: Pisma etyczne. Warszawa: PWN 1987.

²⁵ D. Massey. *Why us and why? Some reflections of teaching ethics to police*. „Police Studies”, 1993 nr 3(16) s. 82, cyt. za B. Hołyst. *Problemy etyki w działalności policji*.

²⁶ T. Kotarbiński. *Medytacje o życiu godziwym*. Warszawa: Wiedza Powszechna 1967 s. 122.

15. Kotarbiński T.: Słowo wstępne do polskiego przekładu książki: Utylitaryzm. O wolności, Johna Stuarta Milla. W: Myśli o ludziach i ludzkich sprawach. Red J. Kotarbińska. Warszawa: PAN 1986.
16. Kowalewski S.: Etyka zawodowa w administracji. Warszawa: IW ZW 1984.
17. Kozakiewicz M.: Etyka zawodu nauczyciela. W: Encyklopedia pedagogiczna. Red. W. Pomykało. Warszawa: FI 1993.
18. Kozakiewicz M.: Z problemów etyki zawodowej nauczyciela. W: Etyka zawodowa. Red. A. Sarapata. Warszawa: IW CRZZ 1971.
19. Krzemiński Z.: Etyka adwokacka. Teksty, orzecznictwo, komentarz. Kraków: Kantor Wydawniczy „Zakamycze” 2003.
20. Legowicz J.: Zarys historii filozofii. Warszawa: Wiedza Powszechna 1976.
21. Łobocki M.: Niektóre uwarunkowania skutecznego wychowania w szkole. W: Humanizm – prakseologia – pedagogika. Red. Z. Wołk. Zielona Góra: WSP 1998.
22. Michalik M.: Etyka marksizmu i moralność socjalistyczna. W: Etyka. Red. H. Jankowski. Warszawa: PWN 1973.
23. Michalik M.: O etyce zawodu wojskowego. W: Etyka zawodowa. Red. A. Sarapata. Warszawa: IW CRZZ 1971.
24. Mill J. S.: Zasada wolności. W: Humanizm i edukacja humanistyczna. Red. B. Suchodolski i J. Wojnar. Warszawa: WSiP 1988.
25. Mill J. S.: Utylitaryzm. O wolności. Warszawa 1959.
26. Muszyński H.: U podstaw etyki zawodowej nauczyciela. W: Etyka zawodowa. Red. A. Sarapata. Warszawa: IW CRZZ 1971.
27. Nowy leksykon. Warszawa: PWN 1998.
28. Pikus S.: Etyka nauczycielska jako problem. W: Etyka zawodu nauczycielskiego. Nauczanie etyki. Zielona Góra: WSP 1995.
29. Pospiszyl K.: Psychopatia. Warszawa: Wyd. „Żak” 2000.
30. Pospiszyl K.: Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań. Warszawa: Wyd. „Żak” 1998.
31. Rudnik M.: Społeczna efektywność kary pozbawienia wolności. W: Socjotechnika. Jak oddziaływać skutecznie? Red. A. Podgórecki. Warszawa: KiW 1970.
32. Rybczyńska D.: Prakseologia i etyka w pracy socjalnej. W: Humanizm i edukacja humanistyczna. Red. B. Suchodolski i J. Wojnar. Warszawa: WSiP 1988.
33. Sigowski L.: Wzorzec przyzwoitości. „Forum Penitencjarne” 2004 nr 1.
34. Szczepański J.: Socjologia – rozwój problematyki i metod. Warszawa: PWN 1967.
35. Tulibacki W.: Tadeusza Kotarbińskiego propozycja etyki niezależnej. W: Człowiek i wartości moralne. Red.: Z. J. Czarnecki i S. Soldenhoff. Lublin: WL 1989.

GRZEGORZ KOWALSKI

ROLA AUTORYTETU W RESOCJALIZACJI WIĘŹNIÓW

I. Zagadnienia wstępne

Resocjalizacja penitencjarna, bo taką się tutaj zajmujemy, to prowadzony w zakładzie karnym proces zmierzający do dokonania zmian w obszarze osobowości człowieka, którego celem jest likwidacja lub co najmniej istotne zmniejszenie społecznego nieprzystosowania jednostki poddanej temu procesowi. Przy czym w resocjalizacji chodzi nie tylko o przekazanie pewnej wiedzy i zalecenie nowych prospołecznych stylów postępowania, ale też o modyfikację nawyków charakterologicznych, w szczególności o eliminację negatywnych z punktu widzenia społecznego postaw, które determinują antyspołeczne zachowania człowieka¹. I tu właśnie istotną rolę mają do odegrania autorytety, bo skoro resocjalizacja ma na celu nie tylko pokazanie zalecanych (społecznie pożądanых) postaw, ale przede wszystkim ich akceptację wewnętrzną przez jednostkę poddaną resocjalizacji, to cel ten może być osiągnięty jedynie w przypadku chęci naśladowania przez więźniów osób prezentujących im takie postawy, a właśnie cechą autorytetu jest to, iż jest on dla swego odbiorcy wzorem do naśladowania.

Termin autorytet pochodzi od łac. *auctoritas*, co oznacza radę, wolę, ważność, powagę moralną, a nawet wpływową osobę². Istotą autorytetu jest okreś-

¹ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Arche 2003 s. 20-21. Inaczej mówiąc, resocjalizacja stanowi wtórne uspołecznianie jednostek przejawiających skłonności asocjalne (J. Szostak. *Psychologia sądowa. Podstawowe zagadnienia*. Warszawa: Wydawnictwo WSHiP im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie 2002 s. 169). Resocjalizacja jest częścią systemu resocjalizacyjnego, a więc całokształtu metod i zasad postępowania resocjalizacyjnego w danych warunkach organizacyjnych, którego realizacja zmierza do spowodowania określonych zmian w osobowości więźnia, przede wszystkim w zakresie jego postaw, wskutek czego nie będzie on popełniał ponownie przestępstw i będzie zmierzał do readaptacji i reintegracji społecznej (H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 50).

² *Encyklopedia pedagogiczna*. Red. W. Pomykało. Warszawa: Fundacja Innowacja 1993 s. 35.

lona relacja wyrażająca się w oddziaływaniu pewnej osoby na postępowanie odbiorcy (jednostki, grupy ludzi, całej społeczności) z uwagi na jakąś doskonałość zapewniającą tej osobie pozycję wyższości w stosunku do odbiorcy. W innych znaczeniach pojęcia autorytet używa się jedynie w rozumieniu przenośnym, bo nie ma w nich relacji wpływu osobowego stanowiącego istotę autorytetu³. Autorytet jest swoistym przewodnikiem po świecie wartości, kimś, kto tłumaczy rzeczywistość, tworząc niejednokrotnie – niezależnie od zasięgu jego społecznego oddziaływania – całe życie człowieka⁴. Dla zaistnienia autorytetu niezbędne jest jego przeżywanie tak w świadomości nosiciela, jak i odbiorcy⁵, przy czym w przyjęciu autorytetu i poddaniu się jego oddziaływaniom decydująca rola przypada rozumowi i całkowicie wolnemu wyborowi⁶ w postaci niczym niewymuszonej akceptacji odbiorcy⁷.

Opierając się na kryterium rodzaju dobra będącego podstawą zaistnienia międzyludzkiej relacji wyższości, Z. Perz dokonuje podziału autorytetu na: a) autorytet wiedzy (teoretycznej, praktycznej, doświadczenia, mądrości życiowej, kompetencji zawodowych); b) autorytet doskonałości lub wartości moralnej danej osoby (moralny, którego podstawę stanowi doskonałość postępowania człowieka, przez co staje się on wzorcem do naśladowania dla innych); c) autorytet władzy sprowadzający się głównie do autorytetu przełożonego (jego podstawą i źródłem jest bowiem określone stanowisko lub sprawowana funkcja w życiu społecznym)⁸. Kryterium podziału autorytetu może także być: a) autorytet formalny – urzędowy (opierający się jedynie na zajmowanej pozycji czy stanowisku osoby, która wywiera wpływ) i nieformalny – rzeczywisty (oparty nie na tym, kim dana osoba jest czy jakie stanowisko zajmuje, lecz na tym, co mówi i co czyni)⁹;

³ Z. Perz. *Autorytet, jego uwarunkowania i nieodzowność*. „Ethos” 1997 nr 37 s. 180.

⁴ D. Chabrajska. *Autorytet nauczyciela – autorytet szkoły*. „Ethos” 1997 nr 40 s. 255; A. Rynio. *Autorytet osób znaczących w kształtowaniu osobowości dojrzałej*. „Ethos” 1997 nr 37 s. 128; M. Iłowiecki. *Strażnicy, żeglarze i błazny. Autorytety i media*. „Ethos” 1997 nr 40 s. 65. Pamiętajmy, iż wiele osób pod wpływem (naciskiem) autorytetu jest w stanie popełnić czyny, których normalnie (tj. bez takiego nacisku) by nie popełnili czy nawet nie uznali się za zdolnych do ich popełnienia (*Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*. B.m.w. Wydawnictwo Jacek Santorski & Co b.r.w. s. 394).

⁵ Autorytet zależy bowiem także od swoich odbiorców (L.M. Friedman. *Republika wyboru. Prawo, autorytet, kultura*. Warszawa: Verba 1993 s. 143).

⁶ Autorytet wyłącza zastosowanie zewnętrznych w stosunku do odbiorcy środków przymusu, a odwołując się do przemocy, jest skazany na poniesienie klęski. Autorytetu nie należy też kojarzyć z perswazją, gdyż zakłada on pewną równość, a swoje działanie opiera na argumentacji (M. Kowalewska. *Autorytet i moc tradycji*. „Ethos” 1997 nr 37 s. 255). Zwraca się ponadto uwagę na to, iż obecnie żyjemy w swoistej kulturze indywidualizmu, opierającej się na prawie każdego człowieka do względnie wolnego wyboru sposobu życia i decydowania o swoim losie (Friedman. *Republika wyboru* s. 71).

⁷ B. Pocięj. *Potrzeba wielkich autorytetów*. „Ethos” 1997 nr 37 s. 177; Perz. *Autorytet* s. 181.

⁸ Perz. *Autorytet* s. 181.

⁹ H. Czarniawski. *Wiarygodność nauczyciela*. „Ethos” 1997 nr 40 s. 263.

b) autorytet pozorny (fałszywy, pseudoautorytet)¹⁰ i prawdziwy (autentyczny); c) autorytet jawny i ukryty¹¹; d) autorytet osobowościowy, instytucjonalny i ideowy¹². Ponadto zauważa się, iż autorytet może stanowić nie tylko osoba, grupa osób czy instytucja, ale też pewne idee czy wartości, przy czym w tym drugim znaczeniu – jak już powiedzieliśmy – jest to szersze rozumienie autorytetu, określane mianem jego metaforycznego znaczenia¹³. Zatem przyjmując za kryterium podziału to, czy autorytetem jest określony podmiot (osoba, grupa osób, instytucja) czy przedmiot (idea, wartość), możemy wyróżnić autorytet w jego aspekcie podmiotowym i przedmiotowym, który to podział nie będzie bez znaczenia dla naszych dalszych rozważań.

Pamiętajmy również, że autorytet może oddziaływać dwutorowo, a mianowicie albo emocjonalnie, albo racjonalnie, chociaż z uwagi na to, że człowiek jest istotą zarówno afektywną, jak i rozumną, oba sposoby oddziaływania zazwyczaj współwystępują ze sobą¹⁴. Tak też i metody resocjalizacji winny апелować bądź to do serca, bądź do rozsądku¹⁵.

II. Autorytet personelu więziennego

Autorytet personelu więziennego pełni dwie zasadnicze funkcje: umożliwia wpływ wychowawczy na więźniów, oraz determinuje włączenie (w różnym stopniu) do procesu psychokorekcyjnego personelu stale pracujący w bezpośredniej styczności z więźniami. Przy czym ważne jest, aby autorytet formalny znajdował swoje stałe wsparcie w autorytecie nieformalnym. Posiadanie autorytetu przez personel więzienny (zwłaszcza ten oddziałujący resocjalizacyjnie na więźniów) jest o tyle istotne, że na skazanych wpływają także inne czynniki

¹⁰ Autorytetem pozornym jest autorytet z innej dziedziny, taki, który uzurpuje sobie prawo oddziaływania poza właściwą sobie strefę (K. Murawski. *Czy autorytety w Polsce upadają*. „Ethos” 1997 nr 37 s. 134). Powstawaniu pozornych autorytetów sprzyja sztuczne ich kreowanie poprzez wyolbrzymianie czyichś uzdolnień, wiedzy, moralności bądź nawet stwarzanie fałszywego wizerunku aksjologicznego, a także na skutek celowej izolacji i dystansu rodzających respekt, będący namiastką autorytetu (S. Sawicki. *Autorytet – tak, ale jaki?* „Ethos” 1997 nr 37 s. 188).

¹¹ Z. Chlewiński. *Kryzys autorytetu?* „Ethos” 1997 nr 37 s. 160. Autorytetem ukrytym jest ten, który jest nie tyle świadomie akceptowany przez odbiorcę, co jego oddziaływania są raczej „przemycane” niż przyjmowane mocą racjonalnego wyboru (J. Marecki. *Autorytet nauczyciela – autorytet prawdy*. „Ethos” 1997 nr 40 s. 255).

¹² Zob. Pociąg. *Potrzeba* s. 176.

¹³ Chlewiński. *Kryzys autorytetu* s. 160.

¹⁴ Rynio. *Autorytet* s., 129.

¹⁵ Por.: K. Pospiszyl. *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 1998 s. 157.

stojące w opozycji do oddziaływań resocjalizacyjnych (konkurencyjne w stosunku do nich)¹⁶.

Istotnym jest również, aby osoby znaczące, tj. takie, które są dla nas ważne oraz niejednokrotnie decydują o naszym postępowaniu – dla więźniów będą nimi niewątpliwie członkowie szeroko pojętego personelu więziennego¹⁷ – miały autorytet¹⁸, gdyż łatwiej jest wówczas zaakceptować płynące od tych osób wskazówki (nakazy i zakazy) co do postępowania. Z drugiej strony, sposobem na pozyskanie autorytetu w oczach wychowanków może być stanie się im potrzebnymi i ważnymi dla nich poprzez możliwość załatwienia pewnych ich spraw, rozwiązania ich problemów życiowych itp.¹⁹ Dlatego tak pożądane jest, aby wychowawcy²⁰ podczas swoich pierwszych bezpośrednich kontaktów ze skazanymi dążyli do tego, by odnieśli oni wrażenie, iż po pierwsze mogą mieć do wychowawcy zaufanie, a po drugie, że mogą liczyć na wychowawcę, jeżeli chodzi o rozwiązywanie nie tylko ich więziennych, ale w ogóle życiowych problemów. Osiągnięcie tego może doprowadzić do przełamania u więźnia uprzedzeń do wymiaru sprawiedliwości i osób w nim zatrudnionych (policjantów, prokuratorów, sędziów, penitencjarystów) oraz przekonań na ich temat. Jest to warunkiem zbudowania sobie przez wychowawcę w oczach skazanego autorytetu rozumianego jako dostrzeżoną przez więźnia określoną właściwość wychowawcy. Przez to wychowawca staje się dla więźnia osobą odniesienia, co z kolei skutkuje skłonnością więźnia do uwzględniania sugestii, rad i opinii wychowawcy w kierowaniu swoim zachowaniem²¹. Zatem jak widzimy, zachodzi tutaj pewne sprzężenie zwrotne pomiędzy posiadaniem autorytetu przez osoby znaczące, a uzyskiwaniem autorytetu na skutek bycia taką osobą dla innych. Przy czym w kontekście personelu więziennego należy jeszcze raz stwierdzić, iż winien on się cieszyć

¹⁶ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 91.

¹⁷ Personel więzienny obejmuje bowiem: a) odpowiadający za bezpieczeństwo zakładu karnego funkcjonariuszy i więźniów personel ochrony; b) odpowiedzialny za przyjmowanie i zwalnianie więźniów oraz za zapewnienie odpowiednich warunków socjalno-bytowych, obsługę sanitarno-medyczną i inną personel obsługi; c) odpowiedzialny za diagnostykę penitencjarną, programowanie oddziaływań resocjalizacyjnych i terapeutycznych oraz ich organizację, realizację i ocenę personel resocjalizacyjny; d) odpowiedzialny za zarządzanie zakładem karnym, zapewnienie mu odpowiedniej polityki kadrowej, obsługę prawną oraz zatrudnianie więźniów personel administracyjny. Przy czym każda z tych kategorii personelu więziennego bierze udział w działalności resocjalizacyjnej, chociażby pośrednio przez odpowiednie zachowanie, postawę, stosunek do więźniów, a to dlatego, iż oddziaływanie poprawcze wymaga prócz właściwych warunków materialnych, także odpowiedniego, moralnie poprawnego i podmiotowego traktowania więźniów przez personel zakładu karnego (tamże s. 80-82).

¹⁸ Por. Rynio. *Autorytet* s. 125.

¹⁹ Pospiszyl. *Resocjalizacja* s. 39.

²⁰ Resocjalizacja jest bowiem szczególnym rodzajem wychowania, bo wychowaniem interwencyjnym i korekcyjnym (H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 55).

²¹ Tamże s. 250-251.

zarówno formalnym²², jak i nieformalnym autorytetem. Brak autorytetu bowiem uniemożliwia w zasadzie resocjalizację, bo ewentualne zmiany zachowania więźniów nie oparte na autorytecie mają jedynie charakter zmian sytuacyjnych opartych na wyrachowaniu więźniów, a więc nie są one przez nich akceptowane, a tylko przejawiane ze względu na płynące stąd korzyści. Taka zmiana zachowania ma charakter wymuszony, a więc nietrwały i pozorny, kończy się wraz z oddziaływaniem czynników ją wymuszających²³. Należy zatem pamiętać, iż odpowiednie zachowanie skazanego, jego podporządkowanie służbom penitencjarnym, tak jak nie musi oznaczać poprawy skazanego²⁴, tak i niekoniecznie musi świadczyć o uznaniu za autorytet osób, prowadzących proces naprawczy, czy pewnych zjawisk, które mają kształtować u niego społecznie pożądane postawy. Miarą sukcesu procesu resocjalizacji winny być nie zewnętrzne, obserwowalne zachowania podporządkowujące się administracji zakładu karnego (tzw. poprawa pozorna), lecz oznaki przemiany wewnętrznej w postaci m.in. poczucia winy, wyrzutów sumienia i skruchy, negacji popełnionego czynu, akceptacji sensu ponoszonej kary, zmiany postaw wobec innych ludzi (tzw. poprawa resocjalizacyjna, rzeczywista)²⁵.

Podkreślmy, iż proces resocjalizacji jest procesem, który dla osiągnięcia swoich założeń²⁶ wymaga współdziałania zarówno ze strony osoby jemu poddanej, jak i osoby nim kierującej. Zatem ów specyficzny proces naprawczy nie ma charakteru unilateralnego, lecz bilateralny. Powodzenie resocjalizacji zależy bowiem zarówno od wychowawcy, jak i wychowanka, bo nie da się zresocjalizować człowieka, jeżeli nie będzie on wykazywał do tego chęci, ale i też resocjalizacja nie spełni należycie swoich zadań, jeżeli osoba zajmująca się resocjalizacją nie będzie przeprowadzała tego procesu w należyty sposób²⁷.

²² Zwraca jednak uwagę E. Adamiak, iż współcześnie niemal całkowicie zanikło poczucie jakiegokolwiek autorytetu ze względu na zajmowane stanowiska czy pełniony urząd (E. Adamiak. *Mistrz i świadek*. „Ethos” 1997 nr 37 s. 175).

²³ H. Machel. *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 91, 251.

²⁴ M. Ciosek. *Psychologia sądowa i penitencjarna*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze Lexis-Nexis 2003 s. 272.

²⁵ Tamże s. 272-273; H. Machel. *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 62. Zmiana postaw oznacza zauważalną (wymierną) zmianę tendencji psychicznych do reakcji o charakterze oceniającym (pozytywnie lub negatywnie) wywierających dynamiczny kierunkowy wpływ na zachowanie (*Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna* s. 395).

²⁶ Wskazuje się na dwa cele resocjalizacji penitencjarnej, a mianowicie: a) cel minimum, wyrażający się w uzyskaniu takiego stanu osobowości więźnia, który umożliwi mu po zwolnieniu z zakładu karnego funkcjonowanie w społeczeństwie w sposób nienaruszający prawa; b) oraz cel maksimum, przejawiający się w osiągnięciu takiego stanu osobowości więźnia, który umożliwi mu po zwolnieniu z zakładu karnego funkcjonowanie w społeczeństwie nie tylko w sposób nienaruszający prawa, ale też nienaruszający norm moralnych (H. Machel. *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 21).

²⁷ Proces resocjalizacji winien zatem być przeprowadzany w porozumieniu i przy czynnym współdziałaniu samego skazanego. Takie z kolei podejście do sprawy wymaga modyfikacji panują-

Warunkiem powodzenia procesu resocjalizacji jest też posiadający wysokie kwalifikacje zawodowe „odpowiednio dobrany pod względem moralnym i osobowościowym”²⁸ personel wychowawczy²⁹. Stąd też pożądane jest, aby wychowawcy w zakładach karnych cieszyli się autorytetem wśród skazanych. Niepomniernie ułatwiłoby to przywracanie ich społeczeństwu, skoro autorytet jest dla jego wyznawcy pewnym wzorcem, z którym się on identyfikuje i który chce naśladować, a ponadto wykazuje posłuszeństwo względem niego. I tu znaczącą rolę do odegrania w tworzeniu autorytetu władzy personelu więziennego ma również społeczeństwo i jego opinia o służbie więziennej. Nie będą stanowili autorytetu dla skazanych ich wychowawcy rekrutujący się spośród personelu więziennego, jeżeli ich praca nie znajdzie należnego im szacunku w opinii publicznej, bo żaden człowiek (nie tylko skazany) nie obiera sobie za autorytety osób czy zjawisk, które nie cieszą się estymą, są wyszydzane czy poniżane, zwłaszcza w środowisku, z którego się on wywodzi i w którym żyje. Z drugiej strony wychowawcy muszą być należycie przygotowani do resocjalizowania skazanych, skoro mają być wzorcem dla innych w postępowaniu³⁰. Istotne jest również pozostawanie wiernym zasadom wynikającym z etyki zawodowej³¹,

cych stosunków pomiędzy personelem a „pensjonariuszami” zakładu karnego z antagonistycznych na współpracę, a ponadto wymaga wciągnięcia w tą współpracę całego społeczeństwa i to już na etapie wykonywania kary, a nie jedynie na etapie opieki postpenitencjarnej. Oddziaływania resocjalizacyjne powinny więc obejmować nie tylko oddziaływania na osobę resocjalizowaną, ale dotyczyć również środowiska społecznego, zwłaszcza rodziny więźnia. Spowoduje to, iż zwolnienie z zakładu karnego nie będzie dla więźnia skokiem w nieznaną, lecz kolejnym etapem życia po osiągnięciu pełnej dojrzałości społecznej, przygotowania życiowego i zdrowia psychicznego. E. Janiszewska-Talago. *Wykonywanie kar długoterminowego pozbawienia wolności*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze 1980 s. 252-253; L. Pytka. *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej 2000 s. 147.

²⁸ Więźniowie cenią sobie u wychowawców przede wszystkim walory moralne i cechy charakterologiczne takie jak: wrażliwość na sprawy więźniów, wykazywanie zainteresowania ich sprawami, uczciwość, życzliwość, konsekwencję w działaniu i stanowczość oraz poczucie sprawiedliwości. Cechy najmniej pożądane przez więźniów u wychowawców to: chłód emocjonalny, bezduszność, niedostępność, agresywność, arogancja, wulgarność, niesłowność, nieszczerzość (Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 263).

²⁹ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 69; Pospiszyl. *Resocjalizacja* s. 84. Chociaż należy odnotować, iż proces resocjalizacji zależy nie tylko od fachowego przygotowania personelu do pracy z przestępcami w warunkach izolacji więziennej (psychologów, pedagogów resocjalizacyjnych, socjologów, psychiatrów i innych pracowników medycznych, bibliotekarzy, instruktorów wychowania fizycznego), lecz również od jego dostatecznej liczebności (tamże s. 50, 53).

³⁰ Skoro uznanie kogoś za autorytet skutkuje chęcią bycia takim, jak on, to należy z wielką starannością dobierać prezentowane wzorce postępowania.

³¹ Na prestiż służb penitencjarnych wpływa również przestrzeganie przez jej pracowników etyki zawodowej, która określa, jakie postępowanie w tym zawodzie jest właściwe, uznawane za dobre i aprobowane, a jakie za naganne i niedopuszczalne (H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 122).

gdyż w przeciwnym razie personel więzienny straci w oczach więźniów swój autorytet (rangę „wzoru moralnego”)³².

Przebieg procesu resocjalizacji w więzieniu uzależniony jest niewątpliwie od funkcjonariuszy służb penitencjarnych, przede wszystkim wychowawców, bo posiadane przez nich cechy w znacznym stopniu determinują zarówno pogląd o nich wśród skazanych, jak i charakter wzajemnych stosunków między tymi funkcjonariuszami a więźniami, a co za tym idzie atmosferę w zakładzie karnym, klimat, w którym proces naprawczy zmierzający do wykształcenia postaw społecznie pożądanych ma się odbywać³³. Czynnikiem korzystnie wpływającymi na resocjalizację są zarówno przymioty osobiste resocjalizujących (zwłaszcza empatia³⁴, wiarygodność³⁵, odporność na stres), jak i ich doświadczenie oraz umiejętności praktyczne (głównie dobra znajomość rzeczywistości więziennej, życzliwość w stosunku do osadzonych wraz z umiejętnością nawiązywania kontaktu z nimi, a także przekonanie o możliwości przeprowadzenia skutecznie resocjalizacji w warunkach izolacji więziennej)³⁶. Jak bowiem powiedzieliśmy, resocjalizacja w warunkach izolacji więziennej³⁷ zależy z jednej strony od funkcjonariuszy więziennych (posiadanych przez nich cech oraz skuteczności przekazywanych przez nich treści społecznych), a z drugiej od więźniów (odbiorców przekazywanych treści społecznych)³⁸.

³² H. Machel. *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*. Gdańsk: Wydawnictwo UG 1994 s. 147-148.

³³ Ciosek *Psychologia sądowa* s. 253.

³⁴ Empatia jest podstawą wszelkich (nie tylko resocjalizacyjnych) oddziaływań wychowawczych (Pospiszyl. *Resocjalizacja* s. 132).

³⁵ Wiarygodność stanowi niezwykle istotny czynnik warunkujący skuteczność oddziaływań osoby oddziałującej. Zwiększeniu wiarygodności będzie służyć m.in. wysuwanie przez oddziałującego twierdzeń niezgodnych z własnymi interesami w oczach osób poddanych temuż oddziaływaniu, jak też ich przekonanie o tym, iż oddziałujący nie chce na nich wpłynąć (E. Aronson. *Człowiek istota społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001 s. 81-83).

³⁶ Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 268.

³⁷ Warto dostrzec pewien paradoks w resocjalizacji więźniów. Ma ona przygotować ich do życia zgodnego z zasadami współżycia społecznego w warunkach wolnościowych, a jest dokonywana w warunkach sztucznych i specyficznych, które w sposób diametralny różnią się od warunków wolnościowych (Zob. J. Śliwowski. *Prawo i polityka penitencjarna*. Warszawa: PWN 1982 s. 266-267; J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski. *Kryminologia*. Gdańsk: Arche 2001 s. 486). Niemniej jednak, jak pisze H. Machel, aby więzienie zostało uznane za instytucję wychowawczą, musi spełniać następujące warunki: a) jego cele, organizacja, personel, a także sposoby postępowania z więźniami muszą być podporządkowane wychowaniu; b) przyjęte modele procedury resocjalizacyjnej muszą mieć swoje uzasadnienie w pedagogice i psychologii penitencjarnej oraz być usankcjonowane odpowiednimi przepisami prawa (H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 45).

³⁸ Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 267. Autor podkreśla jednocześnie, iż jedynie w szczególnie korzystnym układzie relacji pomiędzy resocjalizującymi a resocjalizowanym może dojść do względnie trwałych, społecznie pożądanych zmian w zachowaniu jednostki (tamże s. 268).

Resocjalizacja w zakładzie karnym napotyka wiele trudnień³⁹. Wiąże się one m.in. z immanentną cechą kary pozbawienia wolności, którą stanowi izolacja skazanego od jego dotychczasowego środowiska. I właśnie wynikające z owej izolacji negatywne skutki o charakterze psychospołecznym pozostają w opozycji do procesu wychowania i jego celów⁴⁰. Dlatego też należy dbać o to, aby funkcja izolacyjna zakładu karnego (niewątpliwie jedna z podstawowych i bardzo istotnych) nie była traktowana jako jedyna bądź by nie usuwała w cień innych, zwłaszcza funkcji resocjalizacyjnej⁴¹. Im większe trudności w realizacji funkcji resocjalizacyjnej w zakładzie karnym, tym więcej zależy od osób przeprowadzających ów specyficzny proces naprawczy osób skazanych. Można powiedzieć, iż zależność ta jest wprost proporcjonalna.

Inną przeszkodą jest rządząca społecznością więzienną (tj. zarówno więźniami, jak i personelem zakładów karnych) zasada względnej solidarności, nakazująca więźniom przeciwstawianie się administracji zakładu karnego i zaka-

³⁹ Pamiętajmy bowiem, iż pobyt w więzieniu stanowi gwałt na przynależnej każdemu człowiekowi potrzebie wolności (Pospiszyl. *Resocjalizacja* s. 53).

⁴⁰ Te negatywne skutki izolacji więziennej i problemy resocjalizacji w warunkach izolacji, jak się zdaje zauważył również ustawodawca, uznając karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia za ostateczność, w związku z czym zamieścił w k.k. „dyrektywę pierwszeństwa kar wolnościowych” (zob.: L. Gardocki. *Prawo karne*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck 2002 s. 181), nakazującą sądowni w przypadkach zagrożenia danego czynu sankcją alternatywną, aby orzekał karę pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia jedynie w sytuacji, gdy inny rodzaj kary lub środek karny nie jest w stanie spełnić celów kary (zob. art. 58 par. 1 k.k.). Dyrektywa ta zatem nakazuje traktować bezwzględną karę pozbawienia wolności jako *ultima ratio*, ustanawiając w ten sposób prymat kar wolnościowych (grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania). Ma ona zastosowanie do wszelkich przestępstw zagrożonych sankcją alternatywną, przewidującą karę wolnościową (V. Konarska-Wrzošek. *Dyrektywy wyboru kary w polskim ustawodawstwie karnym*. Toruń: Wydawnictwo UMK 2002 s. 115). Ponadto zbytnie szafowanie bezwzględną karą pozbawienia wolności musi nieuchronnie prowadzić do jeszcze większego przeludnienia zakładów karnych (S. Waltoś. *Między odpłatą a racjonalizmem prawa karnego. Refleksje na tle polityki karnej w Polsce*. W: *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*. Red. J. Czapska, H. Kury. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze 2002 s. 75).

⁴¹ Ciosek. *Psychologia* s. 253. Do zadań zakładów karnych nie należy jedynie izolacja przestępców, ale i zmiana ich postaw na prospołeczne, a co za tym idzie zniechęcenie ich do kontynuowania działalności przestępczej (H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 9). Powiązany z funkcją izolacyjną więzienia utrudnieniem jest przeludnienie zakładów karnych prowadzące do: zmniejszenia możliwości prawidłowego rozmieszczenia więźniów, ułatwiając w ten sposób ich wzajemną demoralizację i zwiększając konfliktowość społeczności więźniów; pogorszenia warunków sanitarnych i obsługi medycznej; eskalacji podkultury więziennej; a także pogorszenia kontroli administracji nad więźniami oraz ich obsługi penitencjarnej (w tym resocjalizacyjnej, powodując obniżenie jej jakości na skutek przypadania coraz większej liczby wychowanków na jednego wychowawcę). W stosunku do więźniów przeludnienie więzień skutkuje takimi objawami jak: złe samopoczucie, zmiany nastroju, wzrost agresji i automutilacji, a nawet zaburzeniami psychicznymi (Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 302; H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 31-32).

zująca im współpracy z nią. Obawa przed zagrożeniem ze strony owej administracji bądź obostrzenie reżimu więziennego powodują nasilenie wrogości więźniów w stosunku do niej, a co za tym idzie wykształca się tzw. drugie życie, dokonujące scalenia i solidaryzowania się skazanych⁴². Jak się wskazuje, skazani i personel więzienny stanowią dwa opozycyjne fronty w ramach społeczności więziennej. Ta swoista polaryzacja społeczności więziennej przejawia się w tym, iż skazani są skłonni dostrzegać wśród personelu swoich ciemniejszych, przedstawicieli zniechęconego świata ludzi, którzy odebrali im wolność, z kolei personel więzienia widzi wśród skazanych przedstawicieli świata przestępczego, skłonnych do buntu i oporu. Wszystko to rodzi wzajemną podejrzliwość, niechęć a nawet nienawiść, co w istotny sposób utrudnia proces resocjalizacji, wymagający dla swej skuteczności stworzenia z tych dwóch antagonistycznych grup społeczności więziennej swoistej „wspólnoty resocjalizacyjnej”, która by neutralizowała negatywne odczucia skazanych względem personelu i odwrotnie⁴³. Zminimalizowanie bowiem tej zachodzącej pomiędzy więźniami a personelem interakcji konfliktu stanowi *conditio sine qua non* osiągnięcia przez więźnie swoich zadań⁴⁴. Dlatego należałoby dążyć do ułożenia wzajemnych relacji między personelem a więźniami na zasadach partnerstwa i życzliwości⁴⁵ oraz gotowości niesienia sobie wzajemnej pomocy, bo wrogość i represja zdecydowanie nie służą podstawowemu zadaniu zakładu karnego, jakim jest resocjalizacja więźniów⁴⁶, co oczywiście nie oznacza, iż więźniowie i więziennicy mają stać na równych pozycjach. Więźniowie muszą w każdej chwili odbywania kary wiedzieć, gdzie są i za co⁴⁷. Niemniej jednak należy pamiętać, iż oddzia-

⁴² Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 264-265.

⁴³ Śliwowski. *Prawo i polityka* s. 267. Warunkiem likwidacji antagonistycznych postaw personelu więziennego względem więźniów oraz więźniów względem personelu więziennego jest wysoki poziom moralny i zawodowy tego ostatniego (B. Hołyst. *Psychologia kryminalistyczna*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2004 s. 592).

⁴⁴ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 9-10. Więźniowie, atakując lub próbując obejść więzienny porządek, uniemożliwiający bądź w znacznym stopniu ograniczający im zaspokajanie wielu swoich potrzeb, popadają w konflikt z personelem więziennym, który jest odpowiedzialny za utrzymanie i przestrzeganie tego porządku (tamże s. 152).

⁴⁵ Jak się podkreśla, metody uczenia postaw opierające się na wzajemnej życzliwości są metodami rozwijania wewnętrznej kontroli opartej na sumieniu i poczuciu odpowiedzialności (Cz. Czapów. *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*. Warszawa: PWN 1978 s. 311), co ma decydujące znaczenie dla tzw. poprawy rzeczywistej (resocjalizacyjnej).

⁴⁶ Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 267.

⁴⁷ Bo chociaż art. 67 k.k.w. nie mówi nic o funkcji retrybucyjnej kary, a jedynie o jej celach resocjalizacyjnych, nie oznacza to wcale, że zakład karny jest „sanatorium” dla osób odbywających karę pozbawienia wolności, zapewniającym posiłki, nocleg i jak by nie było w pewnym zakresie rozrywki (w postaci chociażby zajęć sportowych czy działalności kulturalno-oświatowej). O odwrotnej roli kary nie zapomniał k.k., który o funkcji kary jako sprawiedliwej odpłaty wyraźnie wspomina w art. 53 par. 1 i to przed jej funkcją prewencyjną. Stawianie przez ustawodawcę na funkcję retrybucyjną kary jako podstawową (o czym świadczy art. 53 par. 1 k.k.) przed jej funkcją

ływanie autorytetu w relacjach przełożony – podwładny uzależniają takie czynniki, jak: komunikacja osób; postawa dialogu; wyzwalanie inicjatyw; wdrażanie do odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu społeczności w myśl zasady pomocniczości⁴⁸. Rola wychowawcy jednak nie może ograniczać się jedynie do zapewniania niczym nieskrępowanej aktywności wychowanka, istota bowiem wychowania leży w należyтым ukierunkowaniu tej aktywności⁴⁹. To z kolei, czy wychowawca skieruje na właściwe tory aktywność swoich wychowanków, czy będzie on miał należyty wśród nich posłuch, zależy m.in. od posiadania przez niego autorytetu w ich oczach, którego to autorytetu miarą nie jest – jak już była mowa – zachowanie wychowanka zgodne z wolą wychowawcy, lecz rodzaj motywów skłaniających wychowanka do takiego zachowania⁵⁰. Posiadanie autorytetu przez wychowawców największe znaczenie odgrywa bodaj w odniesieniu do młodocianych przestępców. Posiadanie autorytetu przez dorosłych w oczach młodych ludzi umożliwia skuteczne realizowanie zadań wychowawczych, gdyż liczenie się ze zdaniem dorosłych (uznanie ich autorytetu) to przyjmowanie głoszonych przez nich wartości i manifestowanych wzorów zachowań⁵¹. Z drugiej jednak strony zauważmy, iż decydująca rola w tworzeniu autorytetu przypada właśnie wychowaniu, bo to wychowawcy ponoszą odpowiedzialność za przekonania swoich wychowanków⁵².

Dla uzyskania autorytetu przez wychowawcę pomocne mogą okazać się dwa czynniki warunkujące posłuszeństwo wobec autorytetów, a mianowicie: a) wpływ normatywny wynikający z faktu, iż ludzie dążą do tego, aby być lubianymi, a także do tego, by mieć słuszność, dlatego też w celu zapewnienia sobie społecznej aprobaty i akceptacji robią to, co inni, lub to, czego inni od nich oczekują; b) oraz wpływ informacyjny polegający na tym, iż ludzie znajdujący się w nowych nieznanych sobie sytuacjach mają skłonność polegania na pochodzących od innych ludzi informacjach na temat poprawnego i odpowiedniego sposobu zachowania się w tych warunkach⁵³. Należy również zaznaczyć,

celowościową (art. 67 par. 1 k.k.w.) jest następstwem wynikającym z faktu służebnej roli prawa penitencjarnego w stosunku do prawa karnego materialnego, jako że to pierwsze reguluje jedynie realizację orzeczonej na podstawie materialnego prawa karnego sankcji (Śliwowski. *Prawo i polityka* s. 17). Niemniej jednak, jak się zauważa w literaturze, w demokratycznym państwie prawnym, ustawodawca nie może przy oddziaływaniu prewencyjnym i zaspokajaniu społecznego poczucia sprawiedliwości jednocześnie zrezygnować z funkcji resocjalizacyjnej prawa karnego (Waltoś. *Między odpłatą* s. 76).

⁴⁸ Perz. *Autorytet* s. 181.

⁴⁹ T. Kukołowicz. *Podmiotowość wychowanka w procesie wychowania*. W: *Religie, edukacja, kultura.. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*. Red. M. Surdacki. Lublin: TN KUL 2002 s. 506.

⁵⁰ Zob. H. Machel. *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 251-252.

⁵¹ H. Machel. *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej* s. 144.

⁵² N. Davis. *Autorytet i krytycyzm*. „Ethos” 1997 nr 37 s. 184.

⁵³ Ph. Zimbardo. *Psychologia i życie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999 s. 599.

iz posłuszeństwo względem autorytetu jest tym większe, im bardziej autorytet jest uznany, a jego obecność odczuwalna oraz gdy wydawane przez niego polecenia nie są podawane w wątpliwość⁵⁴. Ponadto trzeba podkreślić, iż w procesie resocjalizacji istotny jest zarówno należyty dobór metod, środków czy form pracy oddziaływania wychowawczego, jak też wzajemne relacje wychowawca – wychowanek i uznanie podmiotowości nie tylko tego pierwszego, ale i wychowanka, tak aby nie był on jedynie przedmiotem, lecz przede wszystkim również podmiotem oddziaływań resocjalizacyjnych⁵⁵. Skoro jak się podkreśla, resocjalizacja nie powinna przybierać postaci moralizowania⁵⁶, to oparcie relacji między skazanym a wychowawcą na zasadzie partnerstwa wzmocnia w istotny sposób autorytet wychowawcy na skutek ułatwienia kontaktu z więźniem⁵⁷. Dla zachowania tych relacji podmiotowych istotne znaczenie będzie miał styl przywództwa przy grupowym wykonywaniu zadań, który nie tylko wpływa na poziom ich wykonania, ale również na wzajemne stosunki w grupie. Najlepsze rezultaty osiąga się w przypadkach tzw. przywództwa demokratycznego, tj. takiego, gdzie przywódca zachęca do planowania i podejmowania decyzji oraz sam uczestniczy w czynnościach grupowych (wykonywana wówczas praca przez członków grupy jest sumienna i wydajna, wykazują oni również wysoki poziom zainteresowania, motywacji oraz oryginalności stosowanych rozwiązań, a ponadto taki styl przywództwa sprzyja kształtowaniu się lojalności wobec grupy oraz przyjacielskich relacji między jej członkami)⁵⁸.

⁵⁴ J. Ł. Grzelak, A. Nowak. *Wpływ społeczny*. W: *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T. 3. Red. J. Strelau. Gdańsk: GWP 2002 s. 199.

⁵⁵ Por.: Kukołowicz. *Podmiotowość wychowanka* s. 505. Podobne zamierzenia miał w tej materii ustawodawca: „Odrzucenie przymusu resocjalizacji w czasie odbywania kary wychodzi więc z koncepcji poszanowania praw człowieka do decydowania o sobie oraz z realistycznego uznania faktu, że efektywne jest takie zwłaszcza oddziaływanie na dorosłego człowieka, które on sam zaakceptuje i jako jego podmiot – nawiąże współdziałanie z wychowawcami, nauczycielami, terapeutami itd.” (*Uzasadnienie rządowego projektu k.k.w.*, s. 25 i nast., cyt. za: Z. Hołda. *Prawo karne wykonawcze*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze 1998 s. 89). Także H. Machel twierdzi, iż k.k.w. podkreśla podmiotowość więźnia, skutkującą traktowaniem go na zasadzie partnera w oddziaływaniu resocjalizacyjnym, co ma przyczynić się do zwiększenia skuteczności resocjalizacji (H. Machel. *Więźnienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 48).

⁵⁶ Szostak. *Psychologia sądowa* s. 192.

⁵⁷ H. Machel. *Więźnienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 277. Zasada właściwego stosunku do więźnia polegająca na poszanowaniu jego godności osobistej, a co za tym idzie traktowanie go jako człowieka, jest jedną z podstawowych zasad resocjalizacji penitencjarnej (tamże).

⁵⁸ Zimbardo. *Psychologia* s. 594. Również A. Makowski pisze, iż najbardziej pożądanym w procesie wychowania jest wychowawca o cechach demokratycznych (A. Makowski. *Niedostosowanie społeczne młodzieży i jej resocjalizacja*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1994 s. 157). Mniej korzystne są pod tym względem style przywództwa: a) autokratycznego polegającego na tym, że to przywódca podejmuje wszystkie decyzje i wyznacza zadania w grupie, samemu nie uczestnicząc w ich wykonywaniu (wówczas zazwyczaj zadania są wykonywane należycie jedynie, gdy przywódca pilnuje wykonujących, a gdy jest nieobecny, to brak już zaangażowania w działalność, a ponadto przy tym stylu przywództwa w grupie jej członkowie wykazują małą oryginalność

Autorytet wychowawcy ma zasadnicze znaczenie przede wszystkim przy stosowaniu metod oddziaływania resocjalizacyjnego opartych na wpływie osobistym, takich jak: a) przykład własny (tj. metoda polegająca na naśladowaniu wychowawcy przez więźniów, przy czym oddziaływania własnym przykładem muszą uwzględniać te wartości, dążenia i problemy, które są istotne dla więźnia, a nie tylko dla wychowawcy, a ponadto naśladowane zachowanie musi przynosić więźniowi nagrodę w postaci wartości, dla których uzyskania naśladuje dane zachowanie); b) doradzanie wychowawcze (polegające na zasugerowaniu wyboru zachowania więźniowi, gdy tego potrzebuje); c) przekonywanie⁵⁹, którego celem jest zmiana przekonań⁶⁰, co jest niezwykle istotne z punktu widzenia kształtowania społecznie pożądaných postaw, jako że przekonania stanowią element składowy postaw (metoda ta polega na skłanianiu więźnia za pomocą rzeczowej argumentacji do podejmowania określonych innych niż dotychczasowe zachowań, przy jednoczesnej ich akceptacji ze strony więźnia i uznaniu przez niego powodów ich podejmowania)⁶¹.

Do czynników subiektywnych utrudniających proces resocjalizacji należy zaliczyć: wczesny kontakt ze światem przestępczym i wczesne wykołajenie, a co za tym idzie wczesne poczucie społecznej stygmatyzacji; odbiegającą od powszechnie przyjętego standardu społecznego strukturę wartości i norm osobistych wraz z technikami usprawiedliwiania czynów antyspołecznych; cechy osobowości psychopatycznej (egocentryzm, niedostrzeganie potrzeb innych osób, chłód emocjonalny, brak poczucia winy); oraz głębokie poczucie krzywdy

w wykonywaniu zadań oraz wzrasta poziom agresji we wzajemnych relacjach w grupie); b) oraz przyzwalającego, który polega na pozostawieniu grupie całkowitej swobody w wykonywaniu zadań przy jednoczesnym jedynie minimalnym stopniu uczestniczenia w jej czynnościach (mamy do czynienia wówczas z małą wydajnością i skutecznością oraz niską jakością pracy wykonywanej przez grupę); Zimbardo. *Psychologia* s. 594-595.

⁵⁹ Argumenty, którymi posługują się osoby przekonujące, dzielą się na argumenty rzeczowe i nierzeczowe, gdzie pierwsze odwołują się do rozumu, a drugie poprzez tworzenie określonych stanów emocjonalnych odwołują się do autorytetów (por.: Czapów. *Wychowanie* s. 164).

⁶⁰ Trudności w zmianie przekonań mogą wynikać bądź to z tendencyjności przekonań, czyli skłonności do zaprzeczania logice na skutek utrwalonych wcześniej przekonań, gdy błędne wnioski uważa jednostka za prawidłowe i odwrotnie – prawidłowe za błędne, bądź z konserwatyizmu przekonań, czyli przywiązania do własnych przekonań wbrew przeciwnym dowodom oraz przywiązania do pierwotnych koncepcji pomimo wykazania błędów, na których się one opierają, co wynika z faktu, że im więcej znajduje jednostka uzasadnień dla prawdziwości swoich przekonań, tym bardziej jest do nich przywiązana. Konserwatyzm przekonań nie wyklucza oczywiście możliwości ich zmiany, niemniej jednak oznacza, iż zmiana poglądów będzie wymagała bardziej przekonujących dowodów niż te, które doprowadziły do ich ukształtowania (D. G. Myers. *Psychologia*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2003 s. 388-390.) I tu jest właśnie miejsce dla autorytetu i wykazania się przez osoby przeprowadzające resocjalizację, bo autorytety będą miały większą niż osoby go pozbawione zdolność wpływania na modyfikację poglądów poddanej procesowi naprawczemu jednostki w kierunku społecznie pożądaných zachowań.

⁶¹ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 252-253.

i przekonanie o niesprawiedliwości i uprzedzeniu karzących⁶². Resocjalizację będzie utrudniać również postępujące w miarę wydłużania się czasu pobytu skazanego w więzieniu tzw. zjawisko prizonizacji (przystosowania więziennego), polegające na przyjęciu w mniej lub bardziej pełnym stopniu zwyczajów, moralności i ogólnej kultury więzienia, stanowiącej uniwersalny czynnik prizonizacji; a także sama sprzeczność zachodząca pomiędzy dążeniami do wychowania więźniów a metodami służącymi realizacji tego celu⁶³, wyrażającymi się w systemie izolacyjno-dyscyplinarnym nastawionym głównie na utrzymanie dyscypliny wśród skazanych⁶⁴. Zwłaszcza podleganie procesowi prizonizacji przez dłuższy okres (kary długoterminowe⁶⁵, przy wykonywaniu których ogół trudności i problemów wiążących się z karą więzienia osiąga swoje apogeum)

⁶² Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 268. Takim subiektywnym czynnikiem nie tylko utrudniającym, ale wręcz wykluczającym możliwość osiągnięcia resocjalizacji skazanego, będzie istnienie u skazanego zaburzeń psychicznych, gdyż pozbawiają one takiego skazanego możliwości zrozumienia celu kary, którym jest resocjalizacja, a tym samym uniemożliwiają wychowawcze jej oddziaływanie (J. Przybysz. *Psychiatria sądowa. Opiniowanie w procesie karnym. Podręcznik dla lekarzy i prawników*. Toruń: Fundacja TUMULT [b.r.w.] s. 82). Stąd m.in. w k.k.w. art. 150 i 153 mówiące o odroczeniu i udzieleniu przerwy w wykonywaniu kary pozbawienia wolności z powodu choroby psychicznej lub innej ciężkiej choroby uniemożliwiającej wykonywanie takiej kary.

⁶³ Do sprzeczności tych, które stanowią immanentną cechę kary pozbawienia wolności, należą do jej istoty, możemy zaliczyć: a) sprzeczność między ideą sprawiedliwej odpłaty za przestępstwo (ideą sprawiedliwości) a potrzebami w zakresie resocjalizacji skazanego (pobyt w więzieniu wymagany przez ideę kary jako sprawiedliwej odpłaty może się okazać szkodliwy nie tylko dla samego skazanego, ale i dla całego społeczeństwa); b) sprzeczność wyrażającą się w wątpliwościach, czy można dokonać resocjalizacji, a więc swoistego powtórnego przysposobienia do życia na wolności, w warunkach więziennej izolacji; c) sprzeczność pomiędzy zasadą indywidualizacji wykonywania kary (dopasowaniem warunków jej odbywania do warunków osobowościowych skazanego) a wymaganiami rygoru zakładu karnego; d) sprzeczność między potrzebą maksymalnego uspołeczniania więźnia (poprzez zbliżanie go do społeczeństwa) a względami bezpieczeństwa zakładu karnego i zabezpieczeniem uniemożliwiającym ucieczkę więźnia; e) sprzeczność pomiędzy potrzebą pozytywnego oddziaływania wychowawczego na więźnia a umieszczeniem go w społeczności zazwyczaj zdemoralizowanej w przynajmniej stopniu takim, jak on sam, przy jednoczesnym ograniczeniu bądź całkowitym braku kontaktów z osobami, które mogłyby stanowić dla niego pozytywne z punktu widzenia społecznego wzorce do naśladowania (Janiszewska-Talago. *Wykonywanie kar* s. 47-48). Sprzeczności te tylko w niewielkim stopniu są neutralizowane przez ustawodawcę, który przewiduje m.in. klasyfikację więźniów i ochronę ich przed demoralizacją (art. 82 k.k.w.), zapewnienie im kontaktu ze społeczeństwem (art. 67 par. 3 k.k.w.); możliwość określenia przez sąd orzekający rodzaju i typu zakładu karnego oraz orzeczenia systemu, w jakim skazany będzie odbywał karę pozbawienia wolności (art. 62 k.k.).

⁶⁴ Tamże s. 12, 27.

⁶⁵ Pojęcie kary długoterminowej ma charakter umowny, w doktrynie jest to zagadnienie sporne, przyjmuje się, iż są to kary od 3 lub od 5 lat pozbawienia wolności wzwyż (zob.: H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 60; Janiszewska-Talago. *Wykonywanie kar* s. 6-7).

może doprowadzić do takich zmian osobowości skazanego, które uniemożliwią mu powrót do życia w warunkach wolnościowych⁶⁶.

Do subiektywnych trudności w procesie resocjalizacji będzie należał upadek prawdziwych autorytetów, stanowiący znak współczesności i pewnego kryzysu moralnego⁶⁷. Jeżeli chodzi o kryzys autorytetu władzy (w zakładzie karnym przejawiający się w podległości więźniów względem personelu więziennego), to jest on spowodowany głównie minionym ustrojem totalitarnym, gdzie nadużycie władzy było na porządku dziennym; podczas gdy do kryzysu autorytetu moralnego (tak istotnego w kształtowaniu postaw prospołecznych) przyczynia się nastawienie społeczeństwa – lekceważącego priorytet dobra w działaniu – na doraźne i materialne korzyści; natomiast kryzys autorytetu wiedzy wynika z upowszechniania wykształcenia oraz wpływów mass mediów, dzięki którym wiele osób zwłaszcza młodych nie odczuwa potrzeby autorytetów w zakresie wiedzy, uważając, iż wszystko już najlepiej wiedzą⁶⁸. Z kolei sprzyjać

⁶⁶ Janiszewska-Talago. *Wykonywanie kar* s. 12, 46. Większym optymistą jest w tym zakresie sam ustawodawca, który przewiduje możliwość „naprawy” każdego więźnia, nawet tego skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności, bo również w stosunku do skazanych odbywających taką karę przewiduje się możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia (zob. art. 78 par. 3 *in fine* k.k.).

⁶⁷ Howiecki. *Strażnicy* s. 68. Jak podkreśla M. Howiecki to media odgrywają dominującą rolę w kreowaniu tzw. autorytetów pozornych (ów autor mówi nawet o „fabryce błaznów”), przyczyniając się jednocześnie do niszczenia autorytetów prawdziwych (tamże). Choć nadawanie rozgłosu w mediach nie musi być wcale negatywne, a wręcz przeciwnie – może mieć pożądane skutki poprzez nadawanie rozgłosu autorytetom prawdziwym. Pamiętajmy bowiem, iż popularność nie wyklucza bycia autorytetem, a jedynie nie stanowi jego miary (Chlewiński. *Kryzys autorytetu* s. 166). Jak pisze B. Hołyst: „Istnieje wielkie zapotrzebowanie w naszym społeczeństwie na ludzi o wysokim autorytecie moralnym i twórczym, na społeczną świadomość harmonii między ich opiniami a czynami, szacunek dla określonych hierarchii wartości i konkretnych ideałów społecznych, słowem – na wzory osobowe godne naśladowania” (B. Hołyst. *Kryminologia*. Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN 1999 s. 1025). Zapotrzebowanie na autorytet w zakresie ludzkich życzeń i myśli jest bowiem nienasycone (Friedman. *Republika wyboru* s. 144). Nie wszyscy zgadzają się jednak ze stwierdzeniem, iż współcześnie mamy do czynienia z kryzysem autorytetów (por.: J. Wojtysiak. *Autorytet: kto i dla jak wielu?* „Ethos” 1997 nr 37 oraz J. Szymik. *Niezienna potrzeba światła*. „Ethos” 1997 nr 37).

⁶⁸ Perz. *Autorytet* s. 182. Współcześnie istnieje tendencja nie tylko do podważania wszelkich autorytetów, ale i mylenia autorytetu z popularnością (J. Fert. *Służyć prawdzie*. „Ethos” 1997 nr 40 s. 251). Częstokroć współcześnie autorytet został właśnie ukształtowany na podobieństwo sławy. Tzw. sławy jako autorytety to osoby, które są powszechnie znane i właśnie ów rozgłos (zapewniony przede wszystkim przez media), a nie działania, które ten rozgłos spowodowały, stanowi sedno sław. Podziw takich osób prowadzi do naśladownictwa, pod względem stylu życia, obyczajów, ubioru, sławna osoba staje się pewnym wzorcem, a naśladownictwo jest przecież istotną siłą napędową ludzkiego zachowania. Kultura sławy stanowi przejaw autorytetu zorganizowanego poziomo raczej niż pionowo, autorytet ten jest bowiem wyrażany w kategoriach wyboru a nie hierarchii i samokontroli, a przekazywany za pomocą elektroniki a nie rodzinnych czy lokalnych wzorców. Dawniej autorytet promieniował z góry do dołu, z przeszłości do terażniejszości, od starszych do młodszych, a respekt i posłuszeństwo miało dokładnie odwrotny kierunek (autorytet działał

procesowi naprawczemu więźniów będą stany przeciwne do tych, które utrudniają resocjalizację, a także pozytywne nastawienie skazanego do resocjalizujących oraz jego chęć do zresocjalizowania siebie i odczuwana przez niego potrzeba moralnego odrodzenia swojej osoby wraz z pragnieniem rozwijania własnych możliwości⁶⁹.

Postuluje się także, aby oddziaływania resocjalizacyjne były prowadzone w warunkach jak najbardziej zbliżonych do warunków wolnościowych („normalnych”), bo zwiększa to prawdopodobieństwo przeniesienia przez skazanych nabytych w procesie resocjalizacji pozytywnych postaw do życia codziennego po zwolnieniu z zakładu karnego⁷⁰. Postulat ten jest o tyle istotny, że im bardziej odbywanie kary pozbawienia wolności będzie zbliżone do warunków wolnościowych, tym mniej będzie konfliktów, bo więcej swoich potrzeb więźniowie będą mogli zaspokajać, co będzie czynnikiem przyczyniającym się do uznawania autorytetu obowiązującego w zakładzie karnym porządku⁷¹.

W odniesieniu do kary pozbawienia wolności k.k.w. wyraźnie akcentuje celowy charakter kary, stanowiąc, iż celem wykonywania kary pozbawienia wolności jest zrodzenie w skazanym woli jego współdziałania⁷² w kształtowaniu takich jego postaw, które są społecznie pożądane. Dotyczy to w szczególności wykształcenia poczucia odpowiedzialności i potrzeby przestrzegania porządku prawnego, co ma służyć zapobiegnięciu recydywie⁷³. Jednocześnie ustawodaw-

pionowo), a obecnie działa coraz bardziej horyzontalnie, autorytetem nie jest już to, co pochodzi z „góry”, lecz wola i pragnienia obecnego pokolenia. To raczej grupa obecnie stanowi autorytet niż rodzice, nauczyciele, rządzący. Owa grupa nie jest jednak autorytetem niezależnym, autorytetami dla członków tych grup są ludzie sławni (Friedman. *Republika wyboru* s. 63, 125-130, 143). Zwłaszcza młodzi ludzie o wiele żywiej reagują (są bardziej wrażliwi) na poglądy swoich rówieśników i na to, co oni mówią i myślą, niż na pochodzące od starszego pokolenia nakazy i zakazy (Pospiszyl. *Resocjalizacja* s. 86; J. Góra. *Od kultury winy do kultury wstydu. Młodzi wobec autorytetów*. „Ethos” 1997 nr 37 s. 146).

⁶⁹ Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 268.

⁷⁰ Por.: Pospiszyl. *Resocjalizacja* s. 133; H. Machel. *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 53. Ponadto trzeba mieć na uwadze, iż życie w zakładzie karnym jest również życiem społecznym, choć w szczególnych warunkach (Śliwowski. *Prawo i polityka* s. 189).

⁷¹ H. Machel. *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 152.

⁷² Słusznie k.k.w. mówi o tym, iż oddziaływania resocjalizacyjne służą wzbudzeniu w skazanym woli współdziałania w zakresie kształtowania u niego postaw społecznie pożądanych, a nie że powodują one (niejako automatycznie) takie zmiany, gdyż jak pisze M. Porowski, nie można poprawić sumienia człowieka z zewnątrz, a co najwyżej pobudzić je do takiej poprawy (M. Porowski. *Ludzkie prawa więźniów*. „Ethos” 1992 nr 17 s. 170). Trafnie zatem pisze J. Szostak, iż: „Sedno resocjalizacji tkwi w tym, aby pobudzić więźnia do społecznie użytecznej działalności, bo dopiero ona może zmienić jego dotychczasowe wadliwe schematy zachowania. Droga do resocjalizacji prowadzi przez wzbudzenie pozytywnej motywacji do działalności społecznie użytecznej, zainteresowania dla ofiarowanych przez zakład okazji do pracy czy nauki, a przede wszystkim przez zachęcanie do zmiany dotychczasowego, wadliwego modelu życia” (Szostak. *Psychologia sądowa* s. 179).

⁷³ Zob. art. 67 par. 1 k.k.w. Jest to tzw. normatywne ujęcie zadań wykonywania kary pozbawienia wolności (Śliwowski. *Prawo i polityka* s. 125). Niemniej jednak, oddziaływania resocjaliza-

ca wskazał sposób osiągnięcia celu⁷⁴ (mianowicie cel ten ma być osiągnięty wskutek prowadzenia zindywidualizowanych oddziaływań na skazanego⁷⁵) oraz środki, które należy wykorzystywać dla osiągnięcia celu wykonywania kary pozbawienia wolności⁷⁶. Do środków tych ustawodawca zaliczył m.in.: pracę (przede wszystkim taką, która sprzyja zdobywaniu przez skazanego od-

cyjne są uprawnieniem skazanego, stanowią swoistą ofertę ze strony organów wykonujących karę, z której skazany może, ale nie musi skorzystać (Hołda. *Prawo karne* s. 89; S. Lelental. *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck 2001 s. 224). Prawo a nie obowiązek resocjalizacji jest słusznym rozwiązaniem, gdyż jak się wskazuje, przymus resocjalizacji neguje wolność i rozumność istoty ludzkiej, bo narzuca się człowiekowi z zewnątrz cel moralny wynikający z resocjalizacyjnej funkcji kary, gdzie jego wola się nie liczy, a z drugiej strony odbiera się więźniowi możliwość decyzji na skutek zewnętrznego w stosunku do niego zaprogramowania jego egzystencji w zakładzie karnym (Porowski. *Ludzkie prawa* s. 169-170). Odrzucenie przymusu resocjalizacji wynika nie tylko z faktu, iż brak akceptacji ze strony więźnia co do resocjalizacji przesądza o jej niepowodzeniu, ale też z koncepcji poszanowania praw człowieka i decydowania o sobie (H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 189).

⁷⁴ A. Krukowski określa te sposoby osiągnięcia celów kary mianem „dyrektyw wykonania kary” (zob. A. Krukowski. *Dyrektywy wymiaru i wykonania kary pozbawienia wolności na tle kodeksu karnego z 1969 r. i kodeksu karnego wykonawczego*. „Przegląd Penitencjarny” 1969 nr 2 s. 20n.).

⁷⁵ Oddziaływanie na więźniów w sposób zindywidualizowany i zaprogramowany, którego celem jest modyfikacja postaw więźniów w kierunku poszanowania prawa i norm moralnych, to oddziaływanie resocjalizacyjne, które jest częścią szerszego zakresu oddziaływań, a mianowicie oddziaływanie penitencjarnego obejmującego ogół oddziaływań administracji zakładu karnego na więźniów, mających na celu: utrzymanie zdrowia, dyscypliny, bezpieczeństwa oraz ochronę przed demoralizacją i resocjalizację więźniów (H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 23). Tworzeniu warunków sprzyjających indywidualnemu postępowaniu ze skazanym, jak też zapobieganiu szkodliwym wpływom ze strony zdemoralizowanych więźniów, służy dokonywana na podstawie art. 82 k.k.w. klasyfikacja więźniów. Przy czym stosownie do art. 67 par. 2 k.k.w. te zindywidualizowane oddziaływanie na skazanego są przeprowadzane w różnych rodzajach i typach zakładów karnych w ramach przewidzianych przez k.k.w. systemów wykonywania kary pozbawienia wolności (w systemie: programowego oddziaływania; terapeutycznego; zwykłego – zob. art. 81 k.k.w.). Zwłaszcza system programowego oddziaływania wykazuje cechy funkcji resocjalizacyjnej, skoro stosownie do postanowień art. 95 par. 2 k.k.w. w jego ramach określa się te przedsięwzięcia, które są niezbędne do przygotowania więźniów do powrotu do społeczeństwa, co nie oznacza jednakże, że i w pozostałych systemach wykonywania kary pozbawienia wolności nie realizuje się celów resocjalizacyjnych (Hołda. *Prawo karne* s. 91-92).

⁷⁶ Środki oddziaływania penitencjarnego (praca, nauka, sport, zajęcia kulturalno-oświatowe) to narzędzia oddziaływań resocjalizacyjnych, natomiast sposoby posługiwania się tymi środkami (sposoby oddziaływania penitencjarnego, dzięki którym można powodować określone zmiany osobowości więźniów i w rezultacie tego oddziaływania uzyskać pożądane zmiany ich zachowania) to metody oddziaływania resocjalizacyjnego (S. Lelental. *Prawo karne wykonawcze*. Warszawa: PWN 1990 s. 87; H. Machel. *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej* s. 119). Przy czym o ile środki oddziaływania resocjalizacyjnego są w jakimś sensie pojęciami prawnymi, o tyle metody oddziaływania resocjalizacyjnego (tj. sposoby posługiwania się tymi środkami) mają głównie charakter pedagogiczny (S. Lelental. *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz* s. 227). Ważne, aby te metody służyły budowaniu autorytetu osób przeprowadzających proces resocjalizacji, co przyczyni się do skuteczności tego procesu.

powiednich kwalifikacji zawodowych), nauczanie⁷⁷, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe⁷⁸. Co ważne instrumenty te – za wyjątkiem pracy – są ujęte również jako konkretne prawa podmiotowe skazanego⁷⁹. I właśnie zagadnieniu roli autorytetu w skuteczności kształtowania w skazanych odbywających karę pozbawienia wolności społecznie pożądanych postaw (ale postaw szeroko rozumianych tzn. nie tylko w odniesieniu do innych osób, ale też pewnych zjawisk, wartości⁸⁰) przy wykorzystaniu oddziaływań przez pracę, naukę, sport oraz zajęcia kulturalno-oświatowe, przyjrzymy się teraz nieco bliżej⁸¹.

⁷⁷ To właśnie nauka i praca jako zasadnicze sposoby oddziaływania wychowawczego w zakładzie karnym stwarzają możliwość bezpośredniego dostępu do psychiki skazanego i wykorzystania szczególnego stanu chłonności w umyśle więźnia wyrażającego się w pożądaniu zatrudnienia w monotonii dnia codziennego oraz rozszerzenia horyzontów umysłowych, stając się w ten sposób celnym środkiem oddziaływania (Śliwowski. *Prawo i polityka* s. 169).

⁷⁸ Przy czym oddziaływanie na skazanych z wykorzystaniem tych instrumentów odbywa się z jednej strony przy poszanowaniu ich praw, a z drugiej wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków (zob. art. 67 par. 3 k.k.w.).

⁷⁹ Zob. art. 102 pkt 5 i 6, także pkt 4 dotyczący uprawnień skazanego związanych z jego zatrudnieniem.

⁸⁰ Chodzi tu zarówno o postawy pozytywne, które predysponują do zachowań wspierających lub polepszających stan przedmiotu oceny, jak i postawy negatywne wyrażające się w predyspozycji do zachowań nieprzychylnych wobec przedmiotu oceny (por.: *Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna* s. 395).

⁸¹ Zakładamy tu za ustawodawcę, iż resocjalizacja w warunkach izolacji więziennej jest możliwa, niemniej jednak należy pamiętać, że pojawiają się głosy wyrażające wątpliwość w skuteczność oddziaływań resocjalizacyjnych w zakładach karnych, przynajmniej w obecnych warunkach panujących w więzieniach, gdzie dwie strony społeczności więziennej – personel i osadzeni – są dwiema obcymi i niechętnymi względem siebie stronami istniejącej niejako z konieczności tej samej wyizolowanej rzeczywistości (Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 309). M. Ciosek wskazuje jednocześnie na postulaty, jakie winny spełniać zakłady karne, aby były tym miejscem, w którym dokonuje się wewnętrzna przemiana więźniów w kierunku społecznie pożądanych postaw, a są to: a) nowoczesność, wygoda oraz niewielkość więzienia, co zapewni przyzwoite warunki zarówno życia, jak i pracy więźniów; b) jasność kryteriów diagnostycznych osobowości oraz oceny stopnia asocjalności osadzonych, jak również fachowa selekcja więźniów do ściśle określonych typów zakładów karnych; c) staranne dobieranie należycie wykształconego i opłacanego personelu (w tym kadry specjalistycznej); d) wzajemna akceptacja i życzliwość pomiędzy personelem więziennym a osadzonymi; e) istnienie możliwości dobrze wynagradzanego i interesującego zatrudnienia dla więźniów, a także szansy nauki i samokształcenia; f) zdolność umiejętnego wykorzystywania okresów wypoczynku więźniów oraz psychoterapia, która pozwoli na rozładowanie tak aktualnych napięć, jak też będzie zmierzać do wywołania trwałych, pożądanych zmian osobowości skazanych; g) odbudowa i podtrzymywanie pozytywnych związków więźniów z ich rodzinami i bliskimi na wolności (poprzez przepustki, urlopy, przerwy w odbywaniu kary, korespondencję, wizyty); h) wspieranie więźniów w chwili opuszczania zakładu karnego (pomoc w znalezieniu pracy, ale też wsparcie duchowe). Tamże s. 310.

III. Resocjalizacja poprzez pracę

Jak zaznaczyliśmy, k.k.w. za jeden ze środków, za pomocą którego ma następować kształtowanie u skazanych postaw społecznie pożądaných, uważa pracę. Praca – jak się podkreśla – nie tylko pozwala człowiekowi na zaspokojenie wielu potrzeb i to tych o charakterze indywidualnym, jak i społecznym, ale też jest istotnym instrumentem kształtowania jego nawyków i postaw (poprzez zatrudnienie skazani zachowują umiejętność i nawyk pracy, a niektórzy nawet uczą się jej)⁸². Praca jednak ma walor resocjalizacyjny jedynie wtedy, gdy kształtuje u więźniów pożądane zmiany postaw, wyrabiając u nich potrzebę i umiejętność pracy, obowiązkowość, systematyczność, szacunek dla cudzej pracy, przekonanie o pracy – a nie o przestępstwie – jako sposobie uzyskiwania środków utrzymania⁸³. A będzie tak jedynie wówczas, gdy należnym szacunkiem i autorytetem będzie się cieszyć w społeczeństwie sama praca jako taka.

Praca, wypełniając (w pożyteczny sposób) wolny czas skazanym⁸⁴, odrywa ich od natrętnych myśli, dostarcza stymulacji, owocuje nowymi kontaktami społecznymi, przyczynia się do wyładowywania emocji, kształtuje i rozwija zainteresowania, a także przynosi wymierne korzyści ekonomiczne. Niemniej jednak, aby praca w zakładach karnych mogła zaowocować tymi pozytywnymi rezultatami, nie może być pracą niewolniczą, wyniszczającą człowieka, a ponadto winna być należycie wynagradzana oraz dopasowana do zainteresowań i możliwości skazanego⁸⁵, tym bardziej że praca w zakładzie karnym jest obowiązkiem więźniów⁸⁶. Spełnienie wymienionych postulatów⁸⁷ w istotnym stop-

⁸² H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 51; Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 269.,

⁸³ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 260.

⁸⁴ Wypełnianie wolnego czasu osadzonym jest niezwykle istotną funkcją wszelkich zajęć i aktywności więźniów, gdyż czas w ich świadomości zajmuje wyjątkowe miejsce. Przynajmniej w jakimś stopniu wyznacza on okres izolacji. Ze względu na ograniczone możliwości jego zapewnienia w zakładach karnych, inaczej niż na wolności więźniowie cierpią na jego nadmiar, co powoduje poczucie nudy i monotonii życia codziennego skutkujące negatywnymi stanami emocjonalnymi w postaci napięcia, obniżonego nastroju, apatii czy poczucia zagrożenia (Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 303-304). Należy też pamiętać, iż to zazwyczaj wykorzystywanie czasu wolnego w sposób aspołeczny wpływało na kształtowanie się aspołecznych postaw (H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 54).

⁸⁵ Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 269. Warunkiem resocjalizacyjnego oddziaływania pracy jest jej twórczy charakter, ponadto winna ona pociągać skazanego, jej rytm i treść muszą zainteresować i zdobyć skazanego (winna wciągać całą osobowość skazanego, aby ukazując mu pewne perspektywy, była zdolną do skłonienia go do zmiany swych postaw i kierunku społecznie pożądanym), bo to czego się obawiają więźniowie najbardziej, to praca bezmyślna i automatyczna (Śliwowski. *Praca i polityka* s. 170-171).

⁸⁶ Zob. art. 116 pkt 4 k.k.w. Wyjątki w tym zakresie mogą wynikać jedynie z przepisu szczególnego (w tym prawa międzynarodowego). Taki wyjątek przewiduje m.in. sam k.k.w. w art. 107,

niu nie tylko przyczyni się do wydajności pracy wykonywanej przez więźniów, ale też będzie służyło uzyskaniu właściwych efektów resocjalizacji. Praca bowiem, którą skazany będzie wykonywał z chęci, a nie z przymusu, nudy czy braku zapełnienia wolnego czasu innymi zajęciami, będzie niewątpliwie kształtować u niego właściwe postawy wobec pracy jako takiej, ale też wobec dóbr stanowiących jej wytwór, co nie jest bez znaczenia dla resocjalizacji więźniów. Uznanie przez osobę skazaną pracy jako źródła utrzymania oraz chęć pracy, a także wyrobienie u siebie postawy poszanowania dla efektów własnej i cudzej pracy może się okazać istotnym czynnikiem kryminorepulsywnym, który będzie w przyszłości powstrzymywał przed nielegalnymi sposobami zdobywania środków utrzymania. Przygotowanie skazanego do uczciwego życia po zwolnieniu z więzienia stanowi główny aspekt wychowawczego znaczenia pracy w procesie resocjalizacji⁸⁸. Bardzo istotny jest zatem dobór pracy, gdyż prace poniżające więźniów, będące pogardzanymi czy wyśmiewanymi, niecieszące się żadnym autorytetem (w metaforycznym tego słowa znaczeniu – jako wartość) w oczach społeczeństwa, mogą wywołać efekt odwrotny, w postaci postrzegania pracy jako źródła przymusu i upokorzenia, co niewątpliwie będzie odpychało od podjęcia legalnej pracy w warunkach wolnościowych i skłaniało do szukania nielegalnych źródeł utrzymania. Pamiętajmy też, że o wiele trudniej jest znaleźć pracę osobom karanym niż niekaranym. Jeżeli już ją znajdą, to jest to z reguły praca fizyczna nieciesząca się wielkim autorytetem ani estymą wśród społeczeństwa. Dlatego tak ważna jest również rola całej społeczności państwowej w kwestii kształtowania właściwych postaw i opinii na temat pracy (każdej!), tak aby powiedzenie „żadna praca nie hańbi” miało swój oddźwięk w rzeczywistości, a nie było jedynie pustym frazesem. Dla wyrobienia właściwych postaw wobec pracy przez skazanych ma również istotne znaczenie – zwłaszcza gdy się zważy, że praca w zakładzie karnym jest obowiązkowa – to, że do pracy wykonywanej przez więźniów stosuje się przepisy prawa pracy (m.in. dotyczące

który zwalnia z obowiązku pracy tzw. więźniów sumienia, a więc skazanych za przestępstwo popełnione z motywacji politycznej, religijnej lub przekonań ideowych, jednakże bez użycia przemocy. Niemniej jednak zwraca się uwagę, iż zarówno praca jak i nauka nie powinny być obowiązkiem, gdyż powoduje to zmianę tych czynności w wykonywanie ich bez przekonania jedynie w celu uniknięcia represji, co pozbawia ich wszelkiej wartości. Dlatego winny one (praca i nauka) być same w sobie dostatecznie atrakcyjne, aby pociągać więźniów (Szostak. *Psychologia sądowa* s. 181).

⁸⁷ Owe postulaty realizuje w jakimś stopniu oddział 5 rozdziału X k.k.w. (art. 121-129) zatytułowany *Zatrudnienie*. Stosownie do postanowień tego oddziału zapewnia się w miarę możliwości skazanemu zatrudnienie, przy czym tak zdolność więźnia do pracy, jak i ewentualnie jej warunki, rodzaj i czas określa lekarz, a nadto przy kierowaniu skazanego do pracy uwzględnia się w miarę możliwości zarówno jego zawód i wykształcenie, jak i jego zainteresowania oraz potrzeby osobiste. Dodatkowo do pracy wykonywanej przez skazanych stosuje się przepisy z zakresu prawa pracy dotyczące czasu pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, co niewątpliwie przyczynia się do ochrony ich zdrowia.

⁸⁸ S. Lelental. *Prawo karne wykonawcze* s. 88.

prawa do urlopu, czasu pracy, bhp, w pewnym zakresie najniższego wynagrodzenia), czego niewątpliwie rezultatem jest zapobieżenie możliwym nadużyciom, jak też traktowanie wykonujących pracę więźniów w sposób zbliżony do pracowników, co wpływa korzystnie na utwierdzenie w skazanych przekonania o pracy jako wartości.

Niestety, negatywnie z punktu widzenia resocjalizacji należy ocenić nowelizację k.k.w. z 2003 r., która zmieniła zapis art. 123. Nie będzie ona bowiem służyła umacnianiu w oczach skazanych autorytetu pracy. A mianowicie, o ile przed nowelizacją skazany miał prawo do wynagrodzenia za pracę w wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia pracowników określonego na podstawie kodeksu pracy, to po nowelizacji ma już prawo jedynie do wynagrodzenia w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia pracowników⁸⁹. Jak podkreśla A. Dylus, prawna gwarancja płacy minimalnej stanowi wyraz podjęcia przez państwo odpowiedzialności za pokój społeczny, bo w kwestii wynagrodzenia za pracę są pewne granice, których nie można przekraczać (ani w górę, ani tym bardziej w dół), ażeby nie narazić tego dobra społecznego, którym jest właśnie pokój społeczny⁹⁰. Chociaż przepisy k.k.w. kładą przede wszystkim akcent na aspekt resocjalizacyjny pracy, a dalej dopiero na jej wymiar ekonomiczny, to jednak przepisy o płacy minimalnej za pracę nie pozostają bez znaczenia dla resocjalizacji więźniów. Skoro skazany stwierdzi, iż pobierane za wykonywaną przez niego pracę wynagrodzenie jest w stanie zapewnić mu godne życie, to zmniejszy to prawdopodobieństwo poszukiwania przez niego nielegalnych sposobów zdobywania środków pozwalających mu zaspokajać swoje potrzeby życiowe. Jak się wskazuje, celem przywołanej nowelizacji było podniesienie konkurencyjności pracy skazanych dla prywatnych przedsiębiorców, która powinna zaowocować zwiększeniem ich zatrudnienia przez tychże przedsiębiorców⁹¹. Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że takie traktowanie skazanych przez ustawodawcę (w kategoriach obywateli-pracowników drugiej kategorii rodzące u nich poczucie krzywdy i wyzysku) nie będzie przyczyniało się do zwiększenia w ich oczach prestiżu pracy (wręcz przeciwnie, będzie formować negatywną postawę względem pracy) jako środka utrzymania, a ponadto może również budzić poważne zastrzeżenia co do swojej konstytucyjności, jako że ostro koliduje z konstytucyjnymi zasadami równości wobec prawa i zakazu dyskryminacji⁹².

Nie służy także na pewno umacnianiu autorytetu pracy (uznawaniu jej za wartość) przedstawianie w środkach masowego przekazu wzorów osobowych, jako młodych pięknych i bogatych, dorabiających się w szybkim czasie, lecz

⁸⁹ Zob. art. 123 par. 2 k.k.w.

⁹⁰ A. Dylus. „Kwestia płacowa” dawniej i dziś. „Ethos” 1995 nr 32 s. 108.

⁹¹ T. Szymanowski. *Kodeks karny wykonawczy po nowelizacjach z 2003 r.* „Państwo i Prawo” 2004 nr 3 s. 39.

⁹² Zob. art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP (DzU z 1997 r. nr 78, poz. 483).

raczej skłania do szukania szybkiego zdobycia maksymalnej ilości pieniędzy przy minimalnym wysiłku i w krótkim czasie, co nierzadko powoduje zejście na drogę przestępstwa, która zapewnia łatwy i szybki dostęp do gotówki⁹³.

IV. Nauczanie jako środek „naprawy” więźniów

Nauka i samokształcenie więźniów również w istotny sposób wspiera ich resocjalizację, bo jak zwraca się uwagę, opóźnienie w nauce jest tym czynnikiem, który odbija się najbardziej negatywnie na postępach w zakresie resocjalizacji⁹⁴. Tego rodzaju aktywność skazanych wzbogaca ich wiedzę, rozwija zainteresowania i zdolności poznawcze, stymuluje umysł poprzez samodzielność myślenia, ale przede wszystkim kształtuje ich charakter, sprzyjając wyrobieniu takich cech jak: obowiązkowość, systematyczność i związany z nią nawyk pracy, poczucie odpowiedzialności, przez co wyrabia właściwe postawy moralno-społeczne⁹⁵. Szczególnie przy długoterminowych karach pozbawienia wolności nauka nabiera szczególnego znaczenia, bo korzystanie z niej w okresie odbywania kilku czy kilkunastoletniej kary nie tylko niweluje – przynajmniej w jakimś stopniu – negatywne skutki izolacji więziennej (i związanych z nią: poczucia zmarnowanego czasu; otępienia psychicznego; demoralizacji), ale przede wszystkim stwarza nadzieję na lepszą przyszłość poprzez umożliwienie: ukończenia szkoły (nawet wyższej), nadrobienia braków w zakresie wykształcenia oraz zdobycia zawodu⁹⁶. Skoro więźniowie dzięki nauce mają się dowartościować (poprzez ukończenie szkoły, zdobycie zawodu) i nabyć pewne cechy (praca nad sobą, samodyscyplinowanie)⁹⁷, to dla osiągnięcia tych założeń niezbędne jest posiadanie autorytetu nie tylko przez nauczycieli, którzy własnym przykładem, jak i prezentowanymi treściami społecznymi będą stanowili

⁹³ Pisze J. Góra, iż obecnie modne są dwa słowa: „compact” i „instant”, które w skrócie określają postawę młodego człowieka, bo „wszystko ma być zagęszczone i szybko, najlepiej w cudownej pigułce działającej natychmiast. Wieloletni wysiłek, systematyczna praca nad sobą, trud i obowiązek, wierność idei, człowiekowi, Bogu – zostały ośmieszone. Przecież to wszystko można zdobyć o wiele szybciej, łatwiej i taniej, więc po co się męczyć?” (Góra. *Od kultury winy* s. 148).

⁹⁴ Pospiszyl. *Resocjalizacja* s. 121.

⁹⁵ Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 269; S. Lelental. *Prawo karne wykonawcze*. s. 97. Poza tym znaczenie nauki, jak i wszelkich szkoleń dla resocjalizacji wyraża się w trwałości jej efektów, chociażby poprzez ułatwienie znalezienia w przyszłości zatrudnienia (Janiszewska-Talago. *Wykonywanie kar* s. 176).

⁹⁶ Janiszewska-Talago. *Wykonywanie kar* s. 177. Nauka w więzieniu w zakresie zawodowym potęguje funkcję, jaką spełnia w nim praca, ugruntowuje bowiem zasady efektywnego wykorzystywania mocy twórczej skazanego (Śliwowski. *Prawo i polityka* s. 169).

⁹⁷ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 259.

wzór do naśladowania dla skazanych, ale i w ogóle przez szkołę jako taką. Autorytet pedagogiczny wyraża się we właściwej postawie, która obliuguje wychowanka do respektowania godności nauczyciela, będącego zarazem wychowawcą – z uwagi na to, że reprezentuje on (a przynajmniej powinien) trwałe wartości i doświadczenia godne naśladowania⁹⁸. Truizmem będzie twierdzenie, że nie ceni się nauczycieli niemających autorytetu, niemniej jednak ów autorytet nauczyciela w dużej mierze zależy również od autorytetu systemu (organizacji, instytucji), w którym on funkcjonuje⁹⁹.

V. Aktywność fizyczna w procesie resocjalizacji

Zajęcia sportowe stanowią znakomity sposób na redukcję u więźniów napięć emocjonalnych, zwłaszcza tych rodzących agresję. Z jednej strony są one sposobem wypełnienia (pożytecznego zagospodarowania) wolnego czasu skazanych¹⁰⁰, a z drugiej stanowią dla nich formę rozrywki: kształtują samodyscyplinę¹⁰¹, wolę i ambicję; przyczyniają się do utrzymania higieny psychicznej¹⁰²,

⁹⁸ R. Rybicki. *Autorytet nauczyciela*. „Roczniki Nauk Społecznych” 1997 nr 2 s. 5. Tym, co odróżnia autorytet pedagogiczny od innych autorytetów (np. politycznych) jest właśnie ów respekt wychowawczy wychowanka w stosunku do nauczyciela. Dlatego dążąc do osiągnięcia autorytetu wychowawczego, nauczyciel musi nauczyć się panować nad sobą, unikać samochwalstwa, a także faworyzowania jednych uczniów względem innych (tamże s. 6-7).

⁹⁹ Zob. tamże s. 6-8. D. Kurczab zwraca ponadto uwagę, iż obecnie nauczyciel nie ma jak dawniej „kredytu autorytetu” wynikającego z autorytetu, jakim dawniej cieszyła się szkoła i zawód nauczyciela, a który to kredyt nauczyciel mógł umocnić i utwierdzić albo stracić (D. Kurczab. *Zawód i powołanie*. „Ethos” 1997 nr 40 s. 258). Na temat czynników obniżających i wzmacniających autorytet nauczyciela zob. bliżej: I. Sławińska. *Autorytet nauczyciela?* „Ethos” 1997 nr 37. Niemniej sam autorytet nauczyciela wychowawcy nie wystarczy do zresocjalizowania jednostki, jeżeli nie będzie to szło w parze z odpowiednią lokalową i techniczną bazą dydaktyczną, to samo zresztą odnosi się do działalności kulturalno-oświatowej (musi istnieć odpowiedni sprzęt techniczny i świetlicowy, sprzęt rtv, muszą istnieć biblioteki, świetlice) i zajęć sportowych (muszą istnieć boiska oraz sale gimnastyczne, a także odpowiedni sprzęt sportowy); H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 54-55.

¹⁰⁰ Wyrażnie mówi o tym art. 135 par. 1 k.k.w., stosownie do którego w więzieniach w celu stworzenia więźniom warunków odpowiedniego spędzania wolnego czasu, organizuje się zajęcia wychowania fizycznego i sportowe, kulturalno-oświatowe, a także pobudza się ich społeczną aktywność.

¹⁰¹ Przy czym należy zaznaczyć, iż wyrobienie u skazanego samodyscypliny jest czynnikiem uzależniającym skuteczność oddziaływań resocjalizacyjnych w ogóle (Pospiszyl. *Resocjalizacja* s. 85).

¹⁰² Higiena psychiczna poprzez wpływ, jaki wywiera na stosunki międzyludzkie, dokonując ich humanizacji, zapobiega wielu różnym konfliktom interpersonalnym stanowiącym podstawę wielu przestępstw (B. Hołyst. *Kryminologia* s. 1025).

wyzwolenia dodatkowej aktywności; umożliwiają wyrobienie nowych zainteresowań, wykazania się zdolnościami, odprężenie i wyładowanie energii oraz redukcję nadmiernego lęku i skłonności agresywnych; uczą kulturalnej rywalizacji (wygrywania i przegrywania); zmniejszając w ten sposób przemoc wewnątrzwięzienną (a to dlatego, że zajęcia sportowe dobrze kanalizują zachowania agresywne)¹⁰³. Istotne jest, iż działalność sportowa stanowi rozrywkę, więc osadzeni chętnie się w nią angażują. To przesądza o dużych możliwościach tego środka resocjalizacyjnego, jeżeli chodzi o kształtowanie u więźniów postaw społecznie akceptowanych, pod warunkiem iż będą one należycie zorganizowane, a to już zależy głównie od prowadzącego te zajęcia i stosunku do niego więźniów. Bo jak podkreślają G. Maj i K. Sas-Nowosielski, samo uprawianie sportu nie wystarcza do wykształcenia takich cech, jak: systematyczność; zdyscyplinowanie; zdolność podporządkowania się konkretnym regułom postępowania; umiejętność współzycia w grupie; poszanowanie przeciwnika; wytrwałość; zamiłowanie do dobrej organizacji, ładu i porządku, mających ogromne znaczenie wychowawcze. Najwięcej bowiem zależy od sposobu prowadzenia zajęć sportowych i od samych osób je prowadzących¹⁰⁴. Wpływ wywierany przez prowadzącego zajęcia sportowe wychowawcy na wychowanków będzie z kolei zależał od posiadanego przez niego autorytetu, przy czym dla budowy tego autorytetu ważne jest, w jaki sposób wychowawca będzie próbował oddziaływać wychowawczo na wychowanków oraz jakie wykorzysta w tym celu środki i formy organizacyjne¹⁰⁵.

Zatem i przy wykorzystaniu tego środka resocjalizacji (w postaci zajęć sportowych) pożądanym jest autorytet u osób nim się posługujących. Przydatnym może być autorytet w postaci wiedzy, w tym wypadku autorytet w jakiejś dziedzinie sportowej, opierający się na dokonaniach sportowych. Takim przykładem wykorzystania autorytetu w resocjalizacji więźniów poprzez wychowanie fizyczne jest *casus* Beaty Maksymow, multimedalistki mistrzostw Polski, Europy i świata w judo, która prowadzi zajęcia z więźniami w zakładzie karnym w Jastrzębiu. Judo, które trenowała, niewątpliwie jako sport walki może mieć korzystny wpływ na więźniów, pozwalając im rozładować będącą rezultatem izolacji więziennej, frustrację i związaną z nią agresję w sposób legalny.

¹⁰³ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 260-261; Śliwowski. *Prawo i polityka* s. 181; Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 269.

¹⁰⁴ G. Maj. *Resocjalizacyjne funkcje sportu*. „Kultura Fizyczna” 1980 nr 4 s. 23-24; K. Sas-Nowosielski. *Mity i fakty resocjalizacji poprzez kulturę fizyczną*. „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 2001 nr 11 s. 28-32. Jest to o tyle istotne, gdyż sport odwołuje się również do takich cech, które są cenione w świecie przestępczym, a mianowicie: sprytu, tężyzny fizycznej, wytrzymałości, odwagi, umiejętności zbiorowego współdziałania (por. Cz. Czapów, S. Jedlewski. *Pedagogika resocjalizacyjna*. Warszawa: PWN 1971 s. 390).

¹⁰⁵ M. Konopczyński. *Twórcza resocjalizacja. Wybrane metody pomocy dzieciom i młodzieży*. [B.m.w.] MEN Editions Spotkania 1996 s. 63.

VI. Działalność kulturalno-oświatowa a kształtowanie postaw społecznie pożądanych

Szeroko rozumiana działalność kulturalno-oświatowa¹⁰⁶ to ogół zorganizowanych w pewien system, wolnoczasowych zajęć kulturalnych dzieci, młodzieży i dorosłych, przybierająca kreacyjny charakter¹⁰⁷. Jak się wskazuje, organizowanie zajęć kulturalno-oświatowych może być użyteczne w planowym wychowaniu określonych środowisk społecznych¹⁰⁸. Nic zatem dziwnego, że po ten środek oddziaływania w stosunku do więźniów sięgnął i ustawodawca. Dla procesu resocjalizacji najistotniejsze znaczenie mają cztery funkcje tego systemu, a mianowicie funkcja: wychowawcza, integracyjna, reformatorska i zabawowo-wypoczynkowa. Funkcja wychowawcza kształtuje pożądane postawy wobec wartości kultury, a także wpływa na rozwój osobowości jednostki. Polega ona na oddziaływaniu cechującym się bezpośredniością kontaktów wychowawczych, celowym ukierunkowaniem na osobowościowe zmiany o trwałym charakterze, systematycznością, kontrolowaniem wywieranych wpływów, sty-

¹⁰⁶ Na system kulturalno-oświatowy składają się obok działalności kulturalno-oświatowej także jej podmioty o charakterze osobowym, jak i instytucjonalnym oraz powiązania między nimi stanowiące rezultat charakteru tej działalności, a także odpowiednio zhierarchizowane ogniwa sterowania dbające o jego integralność i prawidłowe funkcjonowanie ze względu na jego cele (D. Jankowski. *System kulturalno-oświatowy i jego struktura*. W: *Podstawy działalności kulturalno-oświatowej*. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczykowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985 s. 26).

¹⁰⁷ Tamże s. 11. Jest to zatem działalność: a) zorganizowana i planowa; b) wolnoczasowa, co oznacza, że obejmuje różnorakie zajęcia, w których udział jest dobrowolny (udział stanowi wynik odczuwanych potrzeb, ukształtowanych motywów, z drugiej strony sama ta działalność jest zdolna kształtować te potrzeby i motywacje), a które służą regeneracji psychofizycznej, co osiąga się poprzez wykonywanie tych czynności, które są ulubione i odbiegają co do zasady od koniecznych zajęć dnia codziennego; c) wzbogacająca kontakty społeczne z określonymi wartościami kultury symbolicznej oraz aktywizująca twórczość (poprzez odnoszenie się do oddziaływań estetycznych, naukowych, moralnych, technicznych, rekreacyjnych); d) kreacyjna, tj. polegająca z jednej strony na tworzeniu nowych, oryginalnych dzieł kulturalnych, a z drugiej na tworzeniu warunków do twórczej percepcji treści kulturowych, służącej kształtowaniu nowych możliwości człowieka, jego dążeń, umiejętności, przekonań i postaw; e) systemowa, czyli tworząca pewien zbiór zajęć podlegający strukturalizacji przy uwzględnieniu wzajemnych związków i współzależności w układzie jednostki, grupy, środowiska społecznego (tamże s. 12-13).

¹⁰⁸ J. Kargul, K. Przyszczykowski, D. Jankowski. *Główne instytucje kulturalno-oświatowe i ich problematyka*. W: *Podstawy działalności kulturalno-oświatowej*. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczykowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985 s. 184. Cel działalności kulturalno-oświatowej obejmuje bowiem pobudzanie aktywności społecznej danego środowiska, integrowanie działalności różnych grup, wzmacnianie autorytetu jednostek szczególnie wartościowych, tworzenie atmosfery sprzyjającej rozwiązywaniu doniosłych problemów również o charakterze wychowawczym (D. Jankowski. *Programowanie i planowanie pracy kulturalno-oświatowej*. W: *Podstawy działalności kulturalno-oświatowej*. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczykowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985 s. 66-67).

mulacją i zorientowaniem samokształcenia człowieka w zakresie rozwoju intelektualno-fizycznego. Funkcja integracyjna wyraża się w umacnianiu więzi łączących jednostkę czy grupę ze społeczeństwem, co osiąga się przez tworzenie pewnych sytuacji umożliwiających jednostce uświadomienie sobie jej roli i miejsca w społeczeństwie. Funkcja reformatorska przejawia się we współinicjowaniu korzystnych przemian społeczno-kulturalnych w lokalnych środowiskach społecznych wraz z innymi zorganizowanymi siłami społecznymi tych środowisk. Z kolei funkcja zabawowo-rekreacyjna poprzez zaspokajanie potrzeb rozrywki i wypoczynku danego środowiska społecznego przekształca wolny czas jego członków w spędzanie czasu w sposób kulturalny, oddając w ten sposób m.in. usługi w przekazywaniu odpowiednich (społecznie akceptowanych) wzorów spędzania wolnego czasu¹⁰⁹.

Działalność kulturalno-oświatowa (zajęcia kulturalno-oświatowe) prowadzona w ramach procesu resocjalizacji obejmuje wszelkie przedsięwzięcia, która mogą wzbudzić zainteresowanie intelektualne skazanych w czasie, kiedy nie pracują czy się nie uczą, zapełniając w ten sposób nie tylko wolny czas i dostarczając rozrywki, ale przede wszystkim pozytywnie wpływając na higienę ich życia psychicznego¹¹⁰. W odpowiedni sposób przeprowadzona działalność jest w stanie kształtować społecznie pożądane postawy, wyrabiając u więźniów pewne nawyki językowe, kulturowe czy w końcu codziennego sposobu bycia¹¹¹. Celem zajęć kulturalno-oświatowych jest: a) kształtowanie obywatelskiej świadomości oraz wpajanie potrzeby przestrzegania prawa; b) wyzwolenie i rozwijanie inicjatyw, zdolności i zainteresowań więźniów w społecznie pożądanym kierunku; c) upowszechnianie wiedzy i podnoszenie poziomu kulturalnego więźniów¹¹².

Zajęcia kulturalno-oświatowe, które uczą więźniów pożytecznego zagospodarowania wolnego czasu, mogą to czynić poprzez: pracę twórczą (rzeźbę,

¹⁰⁹ D. Jankowski. *System kulturalno-oświatowy i jego struktura* s. 15n.

¹¹⁰ M.in. artoterapia (terapia sztuką) jest istotnym czynnikiem wspomagającym proces resocjalizacji, gdyż zawiera ona czynnik kataraktyczny, tj. wielką siłę uzdrawiającą i przywracającą do równowagi zaburzone funkcje psychiczne (Pospiszył. *Resocjalizacja* s. 183-184).

¹¹¹ Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 269. Zapełnienie wolnego czasu więźniom w zorganizowany sposób dzięki zajęciom kulturalno-oświatowym służy zaspokajaniu wielu potrzeb skazanych, co nie znaczy, że mają być zaspokojone wszystkie ich potrzeby. Organizator tych zajęć winien rozpoznać potrzeby aktywności kulturalno-oświatowej więźniów i dokonać spośród nich wyboru w kierunku zaspokojenia tych, które są użyteczne w kształtowaniu społecznie pożądanym i akceptowanym postaw (por.: F. Kowalewski. *Formy i metody pracy kulturalno-oświatowej*. W: *Podstawy działalności kulturalno-oświatowej*. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczypkowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985 s. 148). A to czy skazani zaakceptują ten wybór (a co za tym idzie w pełni zaangażują się w tę działalność), będzie zależało m.in. od tego, czy ów organizator tych zajęć będzie posiadał w oczach skazanych odpowiedni autorytet.

¹¹² S. Lelental. *Prawo karne wykonawcze* s. 99.

malarstwo)¹¹³, zespoły zainteresowań (muzycznych, literackich, modelarskich), pracę klubową (koncerty, prelekcje, dyskusje), pracę z filmem itp.¹¹⁴ Przy czym pamiętajmy, iż zajęcia kulturalno-oświatowe obejmują nie tylko czytelnictwo¹¹⁵, zajęcia świetlicowe, koła zainteresowań, ale również poradnictwo i terapię grupową służącą omawianiu w ramach dyskusji z psychologiem więziennym żywotnych spraw dotyczących i interesujących skazanych, przez co łagodzi się napięcia i tworzy właściwą atmosferę kulturalną i wychowawczą¹¹⁶.

Z uwagi na możliwości kształtowania postaw za pomocą działalności kulturalno-oświatowej należy w umiejętny sposób wskazywać wzorce postaw i zachowań do naśladowania, autorytety w tej dziedzinie (należy baczyć na treść przekazu emitowanego za pomocą tych zajęć), tak, aby pewne nawyki zachowania, jeżeli już zostaną nabyte pod ich wpływem, były akceptowane społecznie, bo to w końcu jest celem oddziaływań resocjalizacyjnych. Zatem nie po-

¹¹³ Formą pracy kulturalnej (oświatowej lub artystycznej) przydatną w kształtowaniu społecznie pożądanych postaw może być impreza okolicznościowa, skoro organizuje się ją w celu podkreślenia rangi doniosłego wydarzenia (historycznego bądź aktualnego) dla określonej społeczności czy grupy społecznej i wywołania emocjonalnych nastawień w stosunku do tego wydarzenia oraz wywołania emocji łączności wobec jednostek uznających doniosłość tego wydarzenia (J. Kargul. *Organizacja imprez kulturalno-oświatowych związanych z zakładem pracy*. W: *Podstawy działalności kulturalno-oświatowej*. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczykowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985 s. 248).

¹¹⁴ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 260. Jak wskazuje S. Lelental, zajęcia kulturalno-oświatowe inaczej niż inne środki oddziaływania resocjalizacyjnego obejmują niezwykle szeroki wachlarz form tych oddziaływań, m.in. krzewienie czytelnictwa, zajęcia świetlicowe, udział w zespołach zainteresowań i artystycznych, odczytach, pogadankach i dyskusjach, audycjach radiowych i telewizyjnych (S. Lelental. *Prawo karne wykonawcze* s. 98-99). Same zajęcia świetlicowe można podzielić na zajęcia: a) rozrywkowe, które mają na celu zapewnienie rozrywki, zabawy, możliwości przyjemnego spędzania czasu zgodnie z własnymi zainteresowaniami; b) artystyczne pozwalające na ujawnienie zdolności artystycznych uczestników tych zajęć; c) oświatowe (Kargul, Przyszczykowski, Jankowski. *Podstawy działalności* s. 183).

¹¹⁵ Książki oprócz funkcji kompensacyjnej i terapeutycznej (poprzez umożliwienie afirmacji życia) pełnią również funkcję poznawczą (umożliwiając poznanie świata, w tym wzorów osobowych), rozrywkową (dostarczając relaksu), a przede wszystkim wychowawczą przez wywieranie wpływu na kształtowanie się postaw czytelnika, dostarczenie określonych przeżyć, wzbogacenie o kolejne doświadczenia życiowe, jak też wskazywanie wzorców osobowych do naśladowania (K. Przyszczykowski, J. Kargul. *Instytucje sztuki, biblioteki i zrzeszenia organizujące działalność kulturalno-oświatową*. W: *Podstawy działalności kulturalno-oświatowej*. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczykowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985 s. 217). Dlatego tak ważne jest, aby w procesie resocjalizacji dobierać należyście pod względem treściowym udostępniane więźniom książki (po to, aby prezentowane w nich wzorce zachowań do naśladowania przejawiały postawy społecznie akceptowane, bo postaci mogą się stać autorytetem w określonej dziedzinie, na skutek czego czytelnik zechce je naśladować).

¹¹⁶ Śliwowski. *Prawo i polityka* s. 181. Zwłaszcza pomoc psychologa więziennego może stanowić istotny stymulator przedsięwzięć resocjalizacyjnych wskutek tego, iż może on być osobą godną zaufania dla więźnia w zakresie przewycięzania napiętej sytuacji psychicznej, w jakiej się znajduje (tamże).

winno się udostępniać więźniom udziału w takich zajęciach, które by zawierały treści o charakterze sensacyjno-kryminalnym, negatywnie odnoszące się do wymiaru sprawiedliwości (w tym aparatu ścigania i wykonywania kary), obrazujących brutalność czy szczególnie okrucieństwo¹¹⁷, skoro działalność kulturalno-oświatowa może wywierać znaczącą rolę w kształtowaniu systemu wartości jednostki oraz odnalezieniu wzorców postępowania¹¹⁸.

Problem autorytetu ujawnia się również na tle społecznych funkcji osób prowadzących działalność kulturalno-oświatową, do których należą: a) funkcja wzorodawcza i wzorotwórcza (bo z jednej strony osoby te są pewnym przedmiotem odniesienia, wzorem, a z drugiej propagują określone wzory kulturowe, tak w zakresie spędzania wolnego czasu, jak i wzory odnoszące się do funkcjonowania jednostki w grupie społecznej); b) funkcja akulturacyjna (polegająca na wprowadzaniu poszczególnych jednostek w system wartości i wzorów kulturowych); c) funkcja wychowawcza (wyrażająca się w tworzeniu, uruchamianiu sytuacji wychowawczych, stanowiących elementy procesu wychowania, w rezultacie czego mogą następować pożądane zmiany w osobowości jednostki, tj. odnoszące się do wykształcenia cech pozwalających jej na bezkonfliktowe funkcjonowanie w społeczeństwie)¹¹⁹. Dlatego istotne jest, aby osoby zajmujące się prowadzeniem zajęć kulturalno-oświatowych stanowiły autorytet dla więźniów uczestniczących w tych zajęciach, bo jedynie wówczas będą oni w stanie przyswoić sobie prezentowane im społecznie pożądane postawy zachowania.

VII. Konkluzje

Jak podkreśla M.Ciosek, dla laika praca funkcjonariuszy więziennych kojarzy się głównie z zamykaniem i otwieraniem drzwi do cel więziennych i pilnowaniem więźniów. Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać m.in. w niedostatecznej informacji o przebiegu wykonywania kary pozbawienia wolności, nieznaności zadań i roli personelu więziennego, jego funkcjonalnej dyferencjacji czy w końcu charakteru pracy tychże funkcjonariuszy. Ta swoista ignorancja powoduje, iż w społeczeństwie pojawiają się nieprawdziwe sądy (przekonanie o brutalności, niewrażliwości, skorumpowaniu służb penitencjarnych,

¹¹⁷ S. Lelental. *Prawo karne wykonawcze* s. 99-100.

¹¹⁸ Por.: I. Zochniak. *Resocjalizacja poprzez działalność artystyczną. Z pogranicza teorii i praktyki*. „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2002 nr 2 s. 46-48.

¹¹⁹ J. Kargul. *Pracownik kulturalno-oświatowy*. W: *Podstawy działalności kulturalno-oświatowej*. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczypkowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985 s. 273-274.

czy posiadaniu niczym nieskrępowanej władzy nad więźniami), nieuzasadnione uogólnienia, jak też złośliwe opinie, podejrzliwość a niejednokrotnie również niezyczliwość w stosunku do funkcjonariuszy służby więziennej¹²⁰. Z drugiej jednakże strony należy pamiętać, iż ta „awersja” do służb penitencjarnych skądś się wzięła i powinna skłaniać do refleksji również te służby, a także do podjęcia stosownych przedsięwzięć (zwłaszcza dbania o nieposzlakowaną opinię swojego środowiska), zmierzających do odbudowy ich autorytetu w oczach nie tylko osób skazanych, ale i całego społeczeństwa. Pamiętajmy jednakże, że dla wzmocnienia jakiegokolwiek autorytetu potrzebny jest „powszechny klimat dyscypliny społecznej, gdzie szacunek dla poszczególnych autorytetów pomaga uznaniu autorytetu w ogóle”¹²¹. Jest to o tyle istotne, że brak takiegoż autorytetu służb penitencjarnych u członków społeczeństwa powoduje określone (z reguły pejoratywne) nastawienie do tych służb, z jakim osoby skazane przychodzą do zakładów karnych. A niewątpliwie brak w oczach skazanego posiadania jakiegokolwiek autorytetu przez osoby mające prowadzić działalność zmierzającą do jego resocjalizacji znacznie utrudnia, jeżeli nie całkowicie uniemożliwia ów proces naprawczy¹²², jakim jest ponowne uspołecznianie skazanego w postaci wykształcenia w nim (a przynajmniej wzbudzenia woli wykształcenia) postaw społecznie pożądaných.

Bibliografia

1. Adamiak E.: Mistrz i świadek. „Ethos” 1997 nr 37.
2. Aronson E.: Człowiek istota społeczna. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2001.
3. Błachut J., Gaberle A., Krajewski K.: Kryminologia. Gdańsk: Arche 2001.
4. Chabrajska D.: Autorytet nauczyciela – autorytet szkoły. „Ethos” 1997 nr 40.
5. Chlewiński Z.: Kryzys autorytetu? „Ethos” 1997 nr 37.
6. Ciosek M.: Psychologia sądowa i penitencjarna. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2003.
7. Czapów Cz., Jedlewski S.: Pedagogika resocjalizacyjna. Warszawa: PWN 1971.
8. Czapów Cz.: Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki. Warszawa: PWN 1978.
9. Czarniawski H.: Wiarygodność nauczyciela. „Ethos” 1997 nr 40.
10. Davis N.: Autorytet i krytycyzm. „Ethos” 1997 nr 37.

¹²⁰ Ciosek. *Psychologia sądowa* s. 252n. Podnoszenie prestiżu służby więziennej w społecznych kręgach pozawięziennych (co jest o tyle istotne, iż pokutują w społeczeństwie negatywne stereotypy na temat tej służby) jest jednym z zadań powstałego w 1998 r. Stowarzyszenia Oficerów Więziennictwa (por.: H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna* s. 367).

¹²¹ Davis. *Autorytet i krytycyzm* s. 186.

¹²² Skoro posiadanie autorytetu przez personel więzienny warunkuje pozytywne postawy skazanych względem niego (por.: B. Hołyst. *Kryminologia* s. 1134).

11. Dylus A.: „Kwestia płacowa” dawniej i dziś. „Ethos” 1995 nr 32.
12. Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna. [B.m.w.] Wydawnictwo Jacek Santorski & Co [b.r.w.].
13. Encyklopedia pedagogiczna. Red. W. Pomykało. Warszawa: Fundacja Innowacja 1993.
14. Fert J.: Służyć prawdzie „Ethos” 1997 nr 40.
15. Friedman L. M.: Republika wyboru. Prawo, autorytet, kultura. Warszawa: Verba 1993.
16. Gardocki L.: Prawo karne. Warszawa: Wydawnictwo C.H.Beck 2002.
17. Góra J.: Od kultury winy do kultury wstydu. Młodzi wobec autorytetów. „Ethos” 1997 nr 37.
18. Grzelak J. Ł., Nowak A.: Wpływ społeczny. W: Psychologia. Podręcznik akademicki. T. 3. Red. J. Strelau. Gdańsk: GWP 2002.
19. Hołda Z.: Prawo karne wykonawcze. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze 1998.
20. Hołyst B.: Kryminologia. Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN 1999.
21. Hołyst B.: Psychologia kryminalistyczna. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis 2004.
22. Iłowiecki M.: Strażnicy, żeglarze i błazny. Autorytety i media. „Ethos” 1997 nr 40.
23. Janiszewska-Talago E.: Wykonywanie kar długoterminowego pozbawienia wolności. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze 1980.
24. Jankowski D.: Programowanie i planowanie pracy kulturalno-oświatowej. W: Podstawy działalności kulturalno-oświatowej. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczypkowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985.
25. Jankowski D.: System kulturalno-oświatowy i jego struktura. W: Podstawy działalności kulturalno-oświatowej. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczypkowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985.
26. Kargul J., Przyszczypkowski K., Jankowski D.: Główne instytucje kulturalno-oświatowe i ich problematyka. W: Podstawy działalności kulturalno-oświatowej. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczypkowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985.
27. Kargul J.: Organizacja imprez kulturalno-oświatowych związanych z zakładem pracy. W: Podstawy działalności kulturalno-oświatowej. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczypkowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985.
28. Kargul J.: Pracownik kulturalno-oświatowy. W: Podstawy działalności kulturalno-oświatowej. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczypkowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985.
29. Konarska-Wrzosek V.: Dyrektywy wyboru kary w polskim ustawodawstwie karnym. Toruń: Wydawnictwo UMK 2002.
30. Konopczyński M.: Twórcza resocjalizacja. Wybrane metody pomocy dzieciom i młodzieży. [B.m.w.] MEN Editions Spotkania 1996.

31. Kowalewski F.: Formy i metody pracy kulturalno-oświatowej. W: Podstawy działalności kulturalno-oświatowej. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczypkowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985.
32. Krukowski A.: Dyrektywy wymiaru i wykonania kary pozbawienia wolności na tle kodeksu karnego z 1969 r. i kodeksu karnego wykonawczego. „Przegląd Penitencjarny” 1969 nr 2.
33. Kukołowicz T.: Podmiotowość wychowanka w procesie wychowania. W: Religie, edukacja, kultura.. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi. Red. M. Surdacki. Lublin: TN KUL 2002.
34. Kurczab D.: Zawód i powołanie. „Ethos” 1997 nr 40.
35. Leleń S.: Kodeks karny wykonawczy. Komentarz. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck 2001.
36. Leleń S.: Prawo karne wykonawcze. Warszawa: PWN 1990.
37. M. Kowalewska M.: Autorytet i moc tradycji. „Ethos” 1997 nr 37.
38. Machel H.: Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna. Gdańsk: Arche 2003.
39. Machel H.: Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej. Gdańsk: Wydawnictwo UG 1994.
40. Maj G.: Resocjalizacyjne funkcje sportu. „Kultura Fizyczna” 1980 nr 4.
41. Makowski A.: Niedostosowanie społeczne młodzieży i jej resocjalizacja. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1994.
42. Marecki J.: Autorytet nauczyciela – autorytet prawdy. „Ethos” 1997 nr 40.
43. Murawski K.: Czy autorytety w Polsce upadają. „Ethos” 1997 nr 37.
44. Myers D. G.: Psychologia. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2003.
45. Perz Z.: Autorytet, jego uwarunkowania i nieodzowność. „Ethos” 1997 nr 37.
46. Pociąg B.: Potrzeba wielkich autorytetów. „Ethos” 1997 nr 37.
47. Porowski M.: Ludzkie prawa więźniów. „Ethos” 1992 nr 17.
48. Pospiszyl K.: Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 1998.
49. Przybysz J.: Psychiatria sądowa. Opiniowanie w procesie karnym. Podręcznik dla lekarzy i prawników. Toruń: Fundacja TUMULT [b.r.w.]
50. Przyszczypkowski K., Kargul J.: Instytucje sztuki, biblioteki i zrzeszenia organizujące działalność kulturalno-oświatową. W: Podstawy działalności kulturalno-oświatowej. D. Jankowski, J. Kargul, F. Kowalewski, K. Przyszczypkowski. Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze 1985.
51. Pytka L.: Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej 2000.
52. Rybicki R.: Autorytet nauczyciela. „Roczniki Nauk Społecznych” 1997 nr 2.
53. Rynio A.: Autorytet osób znaczących w kształtowaniu osobowości dojrzałej. „Ethos” 1997 nr 37.
54. Sas-Nowosielski K.: Mity i fakty resocjalizacji poprzez kulturę fizyczną. „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” 2001 nr 11.
55. Sawicki S.: Autorytet – tak, ale jaki? „Ethos” 1997 nr 37.

56. Szostak J.: Psychologia sądowa. Podstawowe zagadnienia. Warszawa: Wydawnictwo WSHiP im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie 2002.
57. Szymanowski T.: Kodeks karny wykonawczy po nowelizacjach z 2003 r. „Państwo i Prawo” 2004 nr 3.
58. Szymik J.: Niezmienna potrzeba światła. „Ethos” 1997 nr 37.
59. Śliwowski J.: Prawo i polityka penitencjarna. Warszawa: PWN 1982.
60. Waltoś S.: Między odpłatą a racjonalizmem prawa karnego. Refleksje na tle polityki karnej w Polsce. W: Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej. Red. J. Czapska, H. Kury. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze 2002.
61. Wojtysiak J.: Autorytet: kto i dla jak wielu? „Ethos” 1997 nr 37.
62. Zimbardo Ph.: Psychologia i życie. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999.
63. Zochniak I.: Resocjalizacja poprzez działalność artystyczną. Z pogranicza teorii i praktyki. „Opieka – Wychowanie – Terapia” 2002 nr 2.

MARCIN WIELEC

ZNACZENIE I ROLA SYSTEMÓW WYKONYWANIA KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI W RESOCJALIZACJI SKAZANEGO

I. Uwagi wprowadzające

Kara pozbawienia wolności związana jest ze społecznością ludzką od jej początków. Idea ukarania osoby za naruszenie ładu społecznego poprzez popełnienie przestępstwa znana jest już od czasów biblijnych. Zasadzające się na prawie Talionu odwetowe „oko za oko” określało specyfikę stopnia dolegliwości kary w stosunku do wagi popełnionego przestępstwa. Kara o charakterze odwetowym wywodzi się z zemsty rodowej i jest sankcją o dużym stopniu prymitywności, opierającą się na tzw. teoriach absolutnych. W myśl tych teorii popełnienie czynu zabronionego wyzwalało konieczność restytucji równowagi społecznej. Restytucja polegała zaś na zadaniu dolegliwości temu podmiotowi, który ład naruszył.

W takiej postaci orzeczona i wykonana kara miała na celu zadośćuczynić szeroko rozumianej krzywdzie osoby dotkniętej przestępstwem. W takim wypadku kara to zemsta, która osiąga wymaganą sprawiedliwość. Wybór rodzaju kary i sposobu jej wykonania miał silne uwarunkowania psychologiczno-emojonalne. W późniejszym czasie uwarunkowania te będą traciły znaczenie na rzecz elementów racjonalno-ocennych. Spowodowane jest to przede wszystkim przetrzuceniem ciężaru odpowiedzialności za wymierzenie stosownej do popełnionego przestępstwa kary na organy państwowe, działające w imieniu ofiar tych przestępstw.

Z rozwojem państwowości oraz procesem dynamicznej publicyzacji życia społecznego tracą na znaczeniu wszelkiego rodzaju kary prywatne wykonywane przez podmioty niezwiązane z państwowym „ius puniendi”. Początkowo dominują jeszcze kary cielesne (fizyczne), które w późniejszym czasie zostają zastąpione karami ograniczającymi bądź pozbawiającymi sprawcę przestępstwa kontaktu ze światem zewnętrznym (tzw. kary izolacyjne). W takiej postaci kara izolacyjna oprócz odwetowej reakcji państwa ma również przypisaną rolę

prewencyjną. Kara nie jest już dolegliwością skierowaną na ból. Pojawia się pogląd (C. Beccaria: *Traktat o zbrodniach i karach*) dostosowania długości odbywania kary pozbawienia wolności do wagi popełnionego przestępstwa. Racjonalny sprawca nie popełni już przestępstwa, jeśli nie tylko nie zdobędzie planowanych z niego korzyści, ale może nawet utracić osiągnięte już dobra. Sankcja nie ma już charakteru jednorazowej dolegliwości cielesnej, lecz jest ciężką i długotrwałą, niweczącą korzyści płynące z życia, sankcją związaną z wolnościową sferą uprawnień osoby. Polityka karna, w której coraz większe znaczenie odgrywać będą kary izolacyjne, ma wielopłaszczyznowe oddziaływanie społeczne. Izolacja od rodziny i osób bliskich musi odstraszać przestępcę od popełnienia dalszych przestępstw. Długotrwały brak kontaktów z osobami najbliższymi jest dla sprawcy, przyzwyczajonego do nieograniczonego dysponowania atrybutami swojego życia, niewątpliwie dotkliwy. Czas izolacji proporcjonalny do wagi popełnionego przestępstwa musi być więc dobrze wykorzystany. *Ratio* kar izolacyjnych to przecież nie eliminacja społeczna osoby, lecz jej rehabilitacja, czyli przywrócenie do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Celem izolacji nie jest także pozostawienie więźnia w ciężkich warunkach, które skutkowałyby jego obstrukcją fizyczną i moralną, lecz pomoc w przyszłej akomodacji społecznej. Stwierdzić więc można, że „kara konfrontuje społeczeństwo ze skutkami łamania norm prawnych i dzięki temu jednocześnie powstrzymuje przed naruszaniem prawa oraz oddziałuje na poszczególne sprawcę, dążąc do tego, aby uczynić go zdolnym do przestrzegania norm albo nawet zmusić go do zaniechania naruszenia prawa”¹.

W świetle przedstawionych wniosków widać pluralizm znaczeń i celów kary. Odnośne stanowiska powodują, iż do najważniejszych celów kary zaliczyć można cel kompensacyjny (naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem), cel sprawiedliwościowy (zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości), cel prewencyjny (odstraszający od popełnienia przestępstwa) oraz cel resocjalizacyjny (realizowany przede wszystkim poprzez system penitencjarny).

Obecne modelowe regulacje karnow wykonawcze, które będą głównym przedmiotem dokonanej eksploracji badawczej, *prima facie* nie eksponują resocjalizacyjnego celu kary. Wydaje się, że polski ustawodawca nie stawia tego celu na pierwszym miejscu, podkreślając jedynie cele prewencyjne i sprawiedliwościowe. Motyw resocjalizacyjny w stosunku do skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności jest drugoplanowy. Takie rozumienie rzeczy wydaje się niewłaściwe i wyzwala konieczność stworzenia uzasadnionej opozycji. Głównie bowiem znaczenie w resocjalizacji więźnia pozbawionego wolności ma czas izolacji, który musi być odpowiednio zaplanowany i zindywidualizowa-

¹ H. Marquard. *Materiały polsko-niemieckiego sympozjum prawa karnego – Karpacz 1990 r.* Wrocław 1990 s. 116.

ny. Znaczenie resocjalizacyjne kary pozbawienia wolności widać szczególnie w systemach jej wykonywania. Zaznaczyć jednak należy, że tytułowy blok problemowy dla skuteczności badawczej wymaga przeprowadzenia eksploracji na kilku płaszczyznach. Oczekiwania poznawcze muszą być realizowane w kontekście wielu dziedzin nauki: prawa, socjologii, kryminologii czy kryminalistyki. Potrzeba bliższej charakterystyki przedmiotu badań wymaga zaznaczenia wielu istotnych zagadnień. Niniejsze opracowanie będzie jedynie próbą fragmentarycznego przedstawienia podstawowych problemów prawnych związanych z systemami wykonywania kary pozbawienia wolności, gdzie element resocjalizacyjny będzie tłem dla omówionych w opracowaniu stanowisk.

II. Wykonywanie kary pozbawienia wolności – zarys problemu

Kara pozbawienia wolności kojarzona najczęściej z karnym wymiarem sprawiedliwości jest obecnie najsurowszą sankcją. Egzystencja omawianej kary została wykreowana wskutek odchodzenia od orzekania kary śmierci oraz ogólnej tendencji humanizacji prawa karnego. Wskazane przyczyny spowodowały, iż kara pozbawienia wolności, bez względu na jej rodzaj, stała się głównym narzędziem w polityce karnej państwa.

Zaznaczyć należy, że sam fakt pozbawienia wolności sprawcy przestępstwa, rozumiany jako pewna dolegliwość, nie jest nowy. Najdawniejsze systemy penalne znały już kary polegające na izolacji sprawcy od społeczeństwa, lecz znaczenie ich było zupełnie inne niż obecnie. Pozbawienie wolności było bardziej rozumiane jako środek zapobiegawczy stosowany głównie jako zabezpieczenie przed ucieczką przestępcy, w stosunku do którego organ sądowy orzekł karę śmierci lub inną karę cielesną, a także jako środek egzekucyjny związany z karami o charakterze finansowym². Systemy karnoprawne, w których kara pozbawienia wolności funkcjonowała podobnie jak obecnie, należały do rzadkości. W porównaniu z obowiązującymi dawniej odwetowymi karami cielesnymi, pozbawienie wolności było słabą sankcją, która w żaden sposób nie realizowała w odczuciu społecznym idei sprawiedliwości. Była zbyt słabą dolegliwością dla sprawcy popełnionego przestępstwa. Słynny rzymski prawnik Ulpian działający w II w n.e głosił: *carcer non ad puniendos sed ad continendos nomines haberi debet*, co w tłumaczeniu znaczy: celem nie jest karanie, lecz przetrzymanie.

Rozumienie kary pozbawienia wolności zgodne ze współczesnym pojawiło się dopiero od końca XVI wieku, tj. od chwili utworzenia pionierskiego wię-

² I. Andrejew. *Polskie prawo karne w zarysie*. Warszawa 1978 s. 252.

zienia amsterdamskiego³. Był to pierwszy nowoczesny zakład penitencjarny, który dał asumpt do powstania dwóch znanych systemów więziennych: pensylwańskiego i auburnskiego⁴.

Dynamiczny rozwój penitencjarystyki sprawił, iż pojawiły się racje wskazujące na potrzebę stopniowania warunków, w jakich więźni odbywa karę. W XIX wieku powstaje system progresywny odbywania kary pozbawienia wolności, który jest protoplastą współczesnego systemu odbywania omawianej kary. Współczesny system cechuje modalność w formie działania, dlatego też nosi nazwę systemu wolnej progresji⁵.

Omawiana w niniejszym opracowaniu kara pozbawienia wolności występowała w każdym z polskich kodeksów karnych, choć jej struktura nie była jednolita, np. kodyfikacja karna z 1932 r. zawierała dwa rodzaje kary pozbawienia wolności, wyróżniając karę więzienia oraz karę aresztu. Ustawodawca w kodyfikacji karno-materialnej z 1969 r. przyjął już jednolitą koncepcję kary pozbawienia wolności. Aktualna kodyfikacja przyjmuje również jednolitą konstrukcję, choć w części wojskowej kodeksu karnego przewidziana jest kara aresztu wojskowego, którą należy postrzegać jako specyficzny rodzaj kary pozbawienia wolności. Podobna sytuacja występuje w stosunku do regulacji wykroczeniowej, gdzie odpowiednikiem kary pozbawienia wolności na podstawie art. 18 kodeksu wykroczeń (dalej k.w.)⁶ w związku z art. 19 k.w. jest kara aresztu.

Omówienie celów wykonywania kary należy rozpocząć od problematyki karno-materialnej w szczególności od tzw. dyrektyw sądowego wymiaru kary. Sprezycowanie dyrektyw sądowego wymiaru kary nie pozostaje bez znaczenia dla judykacyjnej strony stosowania kary⁷. Reguły wymiaru kary pozbawienia wolności w fazie orzekania określają dyspozycje przepisów aktualnie obowiązującego kodeksu karnego. Zawiera on ogólne i szczególne dyrektywy sądowego wymiaru kary. Dyrektywy o charakterze ogólnym zawarte są w dyspozycji

³ J. Śliwiński. *Prawo karne*. Warszawa 1979 s. 263.

⁴ Początek systemów penitencjarnych, w których coraz częstsze znaczenie odgrywa walor wychowawczy, datuje się na końcówkę wieku XVIII. Pojawiają się system pensylwański (zwany również celkowym) oraz opozycyjny do niego system auburnski. System pensylwański charakteryzuje się całkowitą izolacją skazanego, który w samotności odpokutowuje za popełnione przestępstwo, system auburnski zaś (zwany systemem milczenia) jest połączeniem izolacji z bezpośrednim, lecz ograniczonym kontaktem ze współwięźniami. W systemie auburnskim więźniowie pracowali wspólnie w ciągu dnia (obowiązywał jednak zakaz rozmów między nimi), natomiast noc spędzali w samotnych celach. I. Andrejew. *Polskie prawo* s. 252.

⁵ System progresywnego odbywania kary pozbawienia wolności powstał w Anglii i Irlandii. System ten zakładał stopniowe łagodzenie warunków odbywania kary pozbawienia wolności, które w rezultacie mogło doprowadzić nawet do przedterminowego zwolnienia. Warunkiem koniecznym progresji w odbywaniu kary pozbawienia wolności była zadowalająca prognoza wychowawczo-resocjalizacyjna więźnia. L. Gardocki. *Prawo karne*. Warszawa 1999 s. 157.

⁶ Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń. DzU 1971/12/144 z póź. zm.

⁷ J. Bednarzak. *Spółeczne oddziaływanie kary*. „Nowe Prawo” 1976 nr 4 s. 559.

art. 53 § 1 kodeksu karnego (dalej k.k.)⁸. Są one dla sądu obligatoryjne, co oznacza, że w każdym wypadku sąd ma obowiązek je uwzględnić. Do wspomnianych dyrektyw należą:

1 – współmierność kary do stopnia winy sprawcy i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu;

2 – cele wychowawczo-prewencyjne (tzw. prewencja indywidualna);

3 – kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa (tzw. pozytywna prewencja ogólna)⁹.

Pierwsza ze wskazanych dyrektyw odwołuje się do celu sprawiedliwościowego kary pozbawienia wolności. Kara jest tu odpłatą za wyrządzone zło, za naruszenie ładu społecznego przez osobę, która musi ponieść konsekwencje dokonanego naruszenia. Społeczne poczucie sprawiedliwości jest priorytetowym kryterium penalizacji działania. Zauważyć jednak należy, iż wskazane racje w obowiązującym kodeksie karnym nie mają ewidentnej podstawy. Kodeks wspomina jedynie w art. 53 § 1 o kształtowaniu świadomości prawnej społeczeństwa, która może być przecież osiągnięta za pomocą różnego rodzaju sposobów, a nie wyłącznie poprzez stosowny wymiar kary za popełnione przestępstwo¹⁰. W omawianej kwestii bardziej precyzyjną wydaje się kodyfikacja z 1969 r., która w art. 50 § 1 uzależniała wymiar kary od celów kary, które powinna spełnić w zakresie społecznego oddziaływania w określonym wypadku.

Resocjalizacyjne oddziaływanie kary pozbawienia wolności można dopiero zauważyć przy dyrektywie prewencji indywidualnej. Wskazana dyrektywa to działanie resocjalizacyjne na skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności. Zindywidualizowanie narzędzi resocjalizacyjnych ma znaczny wpływ na wychowawcze oddziaływanie kary pozbawienia wolności. Istota zaś prewencji ogólnej wyraża się w dodatnim społecznym oddziaływaniu kary, które ściśle połączone jest z funkcją kary polegającą na odstraszeniu od popełnienia przestępstwa¹¹.

Obok ukazanych dyrektyw ogólnych kodeks karny przedstawia szczególne dyrektywy wymiaru kary, których adresatami są określone kategorie sprawców bądź określone kategorie kar. Tytułem przykładu należy wskazać dyspozycje art. 54 k.k., 58 § 2 k.k. czy art. 67 k.k.

Znaczenie dyrektyw sądowego wymiaru kary dla określenia celów kary jest znaczące. Wagę wskazanego zagadnienia podnosi fakt obowiązywania jednej z naczelnych zasad postępowania wykonawczego mianowicie tzw. zasady realizacji w postępowaniu wykonawczym celów i funkcji kary, która określana jest

⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997r. Kodeks karny. DzU 1997/88/553.

⁹ S. Paweła. *Prawo karne wykonawcze, zarys wykładu*. Warszawa 2003 s. 199.

¹⁰ Tamże s. 200.

¹¹ Tamże s. 201.

także jako zasada ciągłości orzecznictwa. Oznacza ona, że „cały proces wykonywania orzeczeń służy wypełnieniu i stopniowemu osiągnięciu celów, jakie ustawodawca i sąd wymierzający karę wiązali ze stosowaniem kar i środków zabezpieczających oraz wychowawczych”¹². Udzielone wyjaśnienia uzasadniają wnioski, w myśl którego wykonywanie kary nie może być prostą kontynuacją wspomnianych dyrektyw wymiaru kary. Zauważyć bowiem należy, że wskazane w opracowaniu cele kary, w zakresie społecznego oddziaływania, poprzez sam fakt jej orzeczenia zostają spełnione¹³. Dlatego bezspornym jest, że w postępowaniu wykonawczym powinno kłaść się szczególny nacisk na skonkretyzowane cele kary związane ściśle z resocjalizacyjnym i wychowawczym walorem izolacji.

W fazie wykonawczej cele wykonywania kary pozbawienia wolności zajmują szczególną pozycję. Wskazuje na to fakt poświęcenia przez ustawodawcę odrębnego oddziału w obowiązującym kodeksie karnym wykonawczym. Ustawowe postulaty co do sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności oraz zadania postawione przed omawianą karą sformułowane są przede wszystkim w dyspozycjach art. 67 § 1 kodeksu karnego wykonawczego (dalej k.k.w.)¹⁴, zgodnie z którym wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzanie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa.

Prima facie zauważyć należy, że ustawodawca na etapie wykonawczym przyjął za podstawowy cel kary pozbawienia wolności wspomnianą już prewencję szczególną. Zgodnie z takim stanowiskiem „kara pozbawienia wolności powinna zmierzać do uświadomienia sobie przez skazanego społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, utrwalenia poczucia odpowiedzialności i kształtowania społecznie pożądanых postaw”¹⁵. Spełnienie postawionych zadań w założeniu ma odtworzyć bądź nawet wykreować w skazanym odczucie potrzeby społecznej przydatności, która z jednej strony pozwoli na normalne w nim funkcjonowanie, z drugiej zaś zagwarantuje niepopęlenie kolejnych czynów naruszających normy prawne.

W spełnieniu ustawowych zadań kary pozbawienia wolności pomoc ma kompleksowa polityka penitencjarna, w obrębie której operować należy przewidzianymi środkami penitencjarnego oddziaływania na skazanych. Należy przyjąć *modus operandi* zasadzający się w dyspozycji art. 67 § 2 k.k.w., który

¹² S. Pawela. *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*. Warszawa 1999 s. 17 oraz J. Bafia. *Podstawowe zasady prawa karnego wykonawczego*. „Państwo i Prawo” 1968 nr 10 s. 532.

¹³ T. Kalisz. *Cele wykonywania kary pozbawienia wolności. Nowa kodyfikacja prawa karnego*. T. VI. Wrocław 2000 s. 219.

¹⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy DzU 1997/90/557.

¹⁵ S. Pawela. *Kodeks karny wykonawczy* s. 212.

za podstawę skutecznego wykonywania kary pozbawienia wolności przyjmuje element indywidualizacji oddziaływania na skazanych w ramach określonych w ustawie systemów wykonywania kary, a także poprzez przewidziane w ustawie rodzaje i typy zakładów karnych. Wskazana indywidualizacja jest podstawą każdej nowoczesnej polityki penitencjarnej. Nauka prawa karnego wykonawczego wyróżnia następujące czynniki indywidualizacji metod i środków oddziaływania:

- 1 – zróżnicowanie zakładów karnych (rodzaje i typy zakładów);
- 2 – zróżnicowanie systemów odbywania kary;
- 3 – zasady klasyfikacji skazanych;
- 4 – system progresji;
- 5 – dopuszczalność modyfikowania kar i środków w sądowym postępowaniu wykonawczym¹⁶.

Uzupełnieniem omawianej problematyki jest § 3 art. 67 k.k.w., który przedstawia najważniejsze środki oddziaływania na skazanego, do których należy zaliczyć przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne. Dyspozycja wskazanego przepisu bezpośrednio koresponduje z dyspozycjami art. 4 k.k.w. oraz art. 5 k.k.w.. W myśl tych regulacji proces oddziaływania na skazanych powinien być przeprowadzany przy poszanowaniu praw skazanych z uwzględnieniem obligatoryjnego wypełniania nałożonych na nich obowiązków, a także przy pełnym zachowaniu praw i wolności obywatelskich skazanego.

Eksponując przedmiot badawczy opracowania, nie należy pomijać międzynarodowych regulacji penitencjarnych dotyczących omawianej problematyki.

Wśród nich wyróżnić należy tzw. reguły minimum, zgodnie z którymi „ostatycznym celem i usprawiedliwieniem kary więzienia lub podobnych środków pozbawienia wolności jest ochrona społeczeństwa przed przestępczością. Cel ten nie może być osiągnięty inaczej jak tylko przez wykorzystanie okresu uwięzienia – tak dalece, jak to jest możliwe – na osiągnięcie stanu, w którym przestępca po powrocie do społeczeństwa będzie nie tylko miał wolę, ale i będzie zdolny prowadzić życie zgodne z prawem i dające mu środki utrzymania. W tym celu zakład penitencjarny powinien wykorzystywać wszystkie lecznicze, moralne, duchowe i inne działania i formy pomocy, które są odpowiednie i dostępne mu, oraz powinien dążyć do stosowania ich zgodnie ze zindywidualizowanymi potrzebami postępowania z więźniami”¹⁷.

Podobna regulacja występuje w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych. Zgodnie z art. 10 ust. 3 „system penitencjarny obejmo-

¹⁶ Tamże s. 213.

¹⁷ T. Kalisz. *Cele* s. 214.

wać będzie traktowanie więźniów, którego zasadniczym celem będzie ich poprawa i rehabilitacja społeczna”. Wskazane normatywne standardy międzynarodowe wspomaga stanowisko przedstawione w Europejskich Regulach Więziennych. Na zasadzie reguły nr 3 „cele postępowania z osobami uwięzionymi są następujące: utrzymanie stanu ich zdrowia oraz zachowanie szacunku dla siebie, a także – jeśli pozwala na to długość kary – rozwijanie w nich poczucia odpowiedzialności i wspieranie takich postaw i umiejętności, które pomagają im w powrocie do społeczeństwa z największą szansą powodzenia – po zwolnieniu – życia zgodnego z prawem i dającego im środki utrzymania”¹⁸.

Znaczenie przedstawionych regulacji międzynarodowych dla poszczególnych partykularnych polityk penitencjarnych jest olbrzymie. Standardy międzynarodowe stanowią bardzo często wzorzec dla poszczególnych systemów krajowych, a także subsydują wewnętrzne regulacje państwowe.

III. Znaczenie resocjalizacyjne wykonywania kary pozbawienia wolności

Komparatystyczna interpretacja przepisów k.k.w. oraz k.k. uzasadnia myśl, zgodnie z którą jednym z ważniejszych celów kary pozbawienia wolności jest próba przywrócenia skazanego do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie, czyli resocjalizacja. Chodzi tutaj o pełną resocjalizację, która będzie obejmowała zagadnienie poprawy jurydycznej i readaptacyjnej skazanego.

Zauważyć należy przy tym pewną analogię, mianowicie klasyczna resocjalizacja, podobnie jak polityka karna państwa, towarzyszy społeczności od czasów najdawniejszych. Rzymianie mówili *ubi societas, ubi ius*, gdzie społeczeństwo tam i prawo. Podobnie rzecz się ma z resocjalizacją. Za każdą bowiem zorganizowaną formą społeczną równolegle rozwijały się mechanizmy działające prewencyjnie przed niebezpieczeństwami „zakamarków ciemnej strony duszy ludzkiej”¹⁹. Każde społeczeństwo tworzy normy regulujące postępowanie jego członków, a także czynniki umożliwiające uznanie zachowań jednostki za dewiacyjne, czyli sprzeciwiające się przyjętym regułom i normom. Pamiętać jednak należy, że norma karna uruchamiana jest w sytuacji naruszenia ładu społecznego przez popełnienie przestępstwa. Kara będzie instrumentem państwa gwarantującym zgodne z prawem funkcjonowanie jednostek w społeczeństwie. Ukaranie następuje w wyniku popełnienia przestępstwa i bez zgody sprawcy. Jest to działanie przyczynowo-skutkowe. Readaptacja dla swej powa-

¹⁸ S. Leleńtal. *Kodeks karny wykonawczy, Komentarz*. Warszawa 1999 s. 187.

¹⁹ K. Pospiszyl. *Resocjalizacja, teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*. Warszawa 1998 s. 9.

gi i skuteczności musi być oddziaływaniem bilateralnym. W sytuacji pozbawienia wolności skazany, chcący poddać się skutecznym oddziaływaniom resocjalizacyjnym, musi wyrazić chęć współdziałania. Przymus poddania się jakimkolwiek oddziaływaniom mijać się będzie z celem resocjalizacji. Aktualnie ustawodawca odrzucił koncepcję przymusowych oddziaływań resocjalizacyjnych na rzecz koncepcji wolitywno-decyzyjnej. Skazany ma sam zdecydować, czy dobrowolnie skorzysta z oddziaływań resocjalizacyjnych czy je odrzuci. Każdy przymus w podjęciu takiej decyzji nie jest stosownym rozwiązaniem. Resocjalizacja jest więc dla niego ofertą wychodzącą od państwowych organów wykonawczych, z której skazany może, ale nie musi, skorzystać. Z uwagi na to, więzienie jest elementem, który należy stosować z jak największą ostrożnością. Z jednej strony pozwala na resocjalizacyjne oddziaływanie na skazanego, z drugiej zaś może spowodować nieodwracalne demoralizujące skutki w sferze osobowościowej skazanego. Resocjalizacja, która odbywa się podczas pobytu w więzieniu nosi nazwę resocjalizacji penitencjarnej. Główne założenia tego procesu to próba eliminacji niekorzystnych, antyspołecznych postaw powodujących zachowania człowieka niezgodne ze społecznym ładem. Przyjmuje się, że resocjalizacja penitencjarna ma dwa zasadnicze cele: cel minimum, oznaczający uzyskanie w osobie skazanego umiejętności powstrzymywania się od naruszania norm prawnych i norm moralnych oraz cel maksimum oznaczający zminimalizowanie zachowań społecznych lub nawet ich zupełną likwidację²⁰. Proces resocjalizacyjny odbywający się w warunkach izolacji więziennej jest rozumiany również jako wtórna socjalizacja, czyli ponowna asymilacja jednostki w społeczeństwie²¹. Do granicznych zaś czynników resocjalizacji penitencjarnej zalicza się następujące: warunki więzienne, podatność więźniów na oddziaływania korekcyjne, profesjonalizm personelu, sprawność warsztatu resocjalizacyjnego, organizacja procedury penitencjarnej, odporność na oddziaływania podkultur więziennych, stopień zależności osób odbywających karę pozbawienia wolności od grup i organizacji przestępczych, do których należeli, społeczne wsparcie dla wymagań procedury resocjalizacyjnej i readaptacyjnej po zwolnieniu z więzienia²².

Takie podejście do zagadnienia rodzi pytanie o cel resocjalizacyjny przestępców najgroźniejszych, względem których często niemożliwe jest spełnienie ekspektatyw resocjalizacyjnych, stopień demoralizacji zaś jest wysoki. W płaszczyźnie społecznej przestępcy ci są największym zagrożeniem dla jednostki. Niestety, idea resocjalizacji w tym wypadku musi ustąpić idei prewencji porządku społecznego przed przestępczością. Zostanie to spełnione poprzez funkcję izolacyjno-zapobiegawczą kary pozbawienia wolności²³. Szczególną

²⁰ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk 2003 s. 21.

²¹ Tamże s. 24.

²² Tamże s. 30.

²³ T. Kalisz. *Cele* s. 226.

uwagę zwraca dyspozycja art. 73 k.k.w., zgodnie z którym w zakładzie karnym utrzymuje się dyscyplinę i porządek w celu zapewnienia bezpieczeństwa i realizacji zadań kary pozbawienia wolności, w tym ochrony społeczeństwa przed przestępczością. Udzielone wyjaśnienia wskazują, iż sam fakt izolacji sprawcy przestępstwa jest ochroną społeczności przed działaniem przestępnym. Ochrona realizowana jest w tym wypadku poprzez odosobnienie skazanego, który nie będzie mógł w tym czasie popełniać dalszych przestępstw.

Dla skuteczności resocjalizacji skazanego na karę pozbawienia wolności aktualny jest problem wymiaru czasowego kary. Biorąc pod uwagę kryterium dywersyfikacji czasowej izolacji, każda kara pozbawienia wolności może przybrać postać krótkoterminowej, średnioterminowej lub długoterminowej kary. W doktrynie karno-materialnej przyjmuje się, że długoterminową karą pozbawienia wolności będzie każda kara, która okresowo przekroczy 5 lat²⁴. Ze względu na ten podział słusznym wydaje się postulat, który wskazuje, iż idea resocjalizacji odnosi się przede wszystkim do średnioterminowych kar pozbawienia wolności. Długoterminowa kara pozbawienia wolności jest w swej istocie ukierunkowana na funkcje społeczno-prewencyjne i izolacyjne. Całkowita jednak eliminacja społecznościowa skazanego w przypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności wydaje się dyskusyjna. W doktrynie przedmiotu podkreśla się, że „choćby w czasie tej kary nastąpiła poprawa skazanego, to jednak nie będzie ona mieć znaczenia społecznego, ponieważ społeczeństwo nie może odnieść z niej pożytku, będzie to tylko poprawa dla samej poprawy”²⁵. Tak rozumiana kara dożywotniego więzienia trwa do końca życia skazanego. W tej kwestii stanowisko wyraził także Sąd Najwyższy w judykacie z 17 lutego 1966 r., zgodnie z którym pogląd, że kara dożywotniego więzienia nie jest karą eliminującą, gdyż stwarza możliwości wyjścia na wolność po pewnym czasie, chociażby w trybie warunkowego zwolnienia, nie jest słuszny, gdyż przy wymiarze kary nie można kierować się tym, że skazany może być przedterminowo zwolniony²⁶. Złagodzeniem omawianego stanowiska są dyspozycje konstytucyjne oraz karno-materialne, które nie wykluczają starań o rozpoczęcie procedury ulaskawieniowej (por.: art. 139 Konstytucji RP z 1997 r.)²⁷ a także skorzystanie z przedterminowego warunkowego zwolnienia po odbyciu 25 lat kary (por.: art. 78 § 3 k.k.). Przeciwnicy kary dożywotniego więzienia negowali sens jej istnienia poprzez niehumanitarność jej stosowania. Twierdzono nawet, iż „samo istnienie kary, której założeniem jest, że człowiek ma całe życie przebywać w miejscu odosobnienia, z humanitarnego punktu widzenia wywołuje odruch oporu”²⁸.

²⁴ K. Buchała, A. Zoll. *Kodeks karny Część ogólna*. Kraków 1998 s. 327.

²⁵ J. Wąsik. *Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności w Polsce*. Wrocław 1981 s. 12.

²⁶ Wyrok SN z dnia 17 lutego 1966 r., V KRN 723/65, OSN GP 1966 nr 7-8 s. 35.

²⁷ Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. DzU 1997/78/483.

²⁸ J. Korecki. *Kara 25 lat pozbawienia wolności w Polsce*. Warszawa 1988 s. 10.

W wypadku długotrwałych kar pozbawienia wolności istnieje uzasadniona obawa zniweczenia ciężko wypracowanych efektów resocjalizacyjnych²⁹. Ważną rzeczą jest więc szczegółowe zaplanowanie czasu osoby odbywającej długotrwałą karę pozbawienia wolności, a także prawidłowe prognozowanie resocjalizacyjne w kwestii ewentualnego skrócenia bądź przedłużenia odbywania kary pozbawienia wolności. Probierzem efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych będzie instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia, która zostanie uruchomiona w sytuacji pozytywnych wyników resocjalizacyjnych skazanego.

Podobne stanowisko dotyczy kar krótkoterminowych, które także nie dają gwarancji maksymalnego wypełnienia funkcji resocjalizacyjnych, co więcej, w poglądach nauki prawa karnego odnośnie do efektywności oraz długości kar krótkoterminowych istnieją różne stanowiska. Fragmentaryczny przegląd tych stanowisk daje uzasadnioną podstawę do sformułowania wniosku, że krótkoterminowe kary pozbawienia wolności (ze względu na krótki czas ich trwania) raczej nie spełniają zadania resocjalizacyjnego. Niemniej jednak podnoszony jest argument, iż kary te mogą być postrzegane jako początkowa faza resocjalizacji. Kara krótkoterminowa wydaje się spełniać jedynie funkcję prewencyjną oraz sprawiedliwościową. Działanie resocjalizacyjne kary krótkoterminowej może mieć znaczenie w sytuacji popełnienia przestępstwa przez sprawcę po raz pierwszy, w szczególności w pierwszych dniach odbywania kary, gdzie najsilniej odczuwana jest jej dolegliwość³⁰. W późniejszym czasie może dojść bowiem do zaaprobowania swojej sytuacji przez więźnia oraz przyzwyczajenia się do realiów życia więziennego³¹. Przyjmuje się więc dwa okresy w odbywaniu kary pozbawienia wolności. W pierwszym okresie następuje wskazane silne odczucie dolegliwości kary. Jest to bardzo trudny okres na oddziaływanie resocjalizacyjne, ponieważ więzień w tym czasie jest nieprzychylnie nastawiony do procesu resocjalizacyjnego (więzień jest podejrzliwy, nieufny, niezainteresowany pracą). Drugi okres charakteryzuje się już stabilnością osobową więźnia i akomodacją do warunków życia więziennego (więzień nie przeżywa już swego osadzenia w zakładzie karnym tak, jak w fazie początkowej)³². Analiza przedstawionych poglądów determinuje stwierdzenie, iż kara krótkoterminowego pozbawienia wolności nie będzie spełniać swej roli w stosunku do recydywistów oraz przestępców z różnego rodzaju problemami nałogowo-chorobowymi, głównie alkoholików, narkomanów czy osób cierpią-

²⁹ Tamże s. 327.

³⁰ J. Morawski. *Indywidualizacja dolegliwości wykonania kary pozbawienia wolności przez sąd orzekający*. „Nowe Prawo” 1972 nr 11 s. 1655.

³¹ Więcej: J. Wąsik. *Ku zmierzchowi kar krótkoterminowych pozbawienia wolności*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1973 nr 186 s. 104.

³² M. Rudnik. *Z badań nad problemem dolegliwości kary pozbawienia wolności*. „Państwo i Prawo” 1964 nr 8 – 9 s. 297.

cych na choroby psychiczne. Krótki czas trwania tej kary nie pozwala osiągnąć jej celów. Na tle przedstawionej krytyki kar krótkoterminowych należy przytoczyć pozytywne stanowisko w badanej kwestii, zgodnie z którym „krótkoterminowa kara ma co najmniej jedną zaletę, iż jest krótka, a przez to mniej dolegliwa dla przestępcy i jego rodziny i mniej kosztowna dla społeczeństwa niż kara długoterminowa”³³.

Konkludując dotychczasowe rozważania, stwierdzić należy, że bez względu na wpływ długości czasu kary pozbawienia wolności na resocjalizację więźnia skuteczne resocjalizacyjne oddziaływanie penitencjarne zależeć będzie od wielu determinantów, w szczególności od poznania osobowości skazanego, właściwego doboru środków wychowawczego i psychoterapeutycznego oddziaływania na skazanych, zakresu współdziałania samych skazanych w wykonywaniu kary, modyfikacji kar i środków karnych stosownie do postępów resocjalizacji i wychowawczego oddziaływania³⁴.

IV. Resocjalizacyjne znaczenie systemów odbywania kary pozbawienia wolności

Pozbawienie wolności należy do najbardziej dotkliwych sankcji kryminalnych. Odosobnienie jest z reguły sprzeczne z istotą człowieczeństwa. Człowiek jako jednostka społeczna jest podmiotem wolnym. Każde więc ograniczenie lub pozbawienie wolności jest wyjątkiem, który należy stosować z rozwagą i należyтым uzasadnieniem. Idea poprawy człowieka poprzez izolację społeczną jest niewątpliwie okolicznością sprawczą, uzasadniającą decyzje wpływające na wolność człowieka. Czas izolacji musi być wykorzystany dla poprawy człowieka, który poprzez naruszenie normy karno-materialnej spowodował wskazaną dolegliwość. Pamiętać należy, że „do więzienia wchodzi zawsze człowiek, natomiast przestępca pozostaje za jego bramą”³⁵. Oddziaływania poprawcze muszą być ukierunkowane na określoną osobę. Muszą być swobodne, lecz kontrolowane, a także dostosowane do potrzeb konkretnej jednostki. Ustawodawca w tym celu przewiduje trzy systemy wykonywania kary pozbawienia wolności: system zwykły, programowanego oddziaływania oraz terapeutyczny. Analiza badawcza skoncentrowana będzie jedynie na dwóch ostatnich systemach. Powodem takiego podejścia do omawianego problemu jest fakt, iż większość rozwiązań prawnych oraz resocjalizacyjnych dotyczących systemu pro-

³³ J. Wąsik. *Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności w Polsce* s. 210.

³⁴ S. Paweła. *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz* s. 210.

³⁵ H. Machel. *Więzienie* s. 153.

gramowanego oddziaływania oraz systemu terapeutycznego będzie miało zastosowanie, z zachowaniem odpowiedniej specyfiki, do zwykłego systemu odbywania kary pozbawienia wolności. Dotyczy to szczególnie pracy ze skazanymi, indywidualizacji form i środków oddziaływania w ramach określonego typu i rodzaju zakładu karnego, a także systemu okresowych ocen resocjalizacji. W systemie zwykłym nie ma jednak obowiązku sporządzania indywidualnych programów oddziaływania. Nie eliminuje to jednak możliwości wprowadzenia takich programów w systemie zwykłym³⁶.

Na zakończenie nie należy pomijać ujęcia statystycznego badanego problemu. Ze statystyki przeprowadzonej w 2003 r. widać, że wiodącym systemem wykonywania kary pozbawienia wolności jest system programowego oddziaływania. Na podstawie danych Centralnego Zarządu Służby Więziennej za 2003 r. w systemie programowego oddziaływania karę pozbawienia wolności odbywa 61,5 % populacji więźniów, w systemie zwykłym 33,9%, w systemie terapeutycznym zaś 4,6 %³⁷.

1. System programowego oddziaływania

Współczesna kodyfikacja karno-wykonawcza rezygnuje z koncepcji przymusu resocjalizacyjnego w czasie wykonywania kary pozbawienia wolności. Odrzucenie tej koncepcji, która była przyjęta przez k.k.w. z 1969 r., nie jest jednak bezwzględne. Obecnie obowiązujący k.k.w. przewiduje dwa wyjątki od fakultatywnej resocjalizacji skazanego. Pierwszy z nich dotyczy młodocianych sprawców przestępstw, na których ustawodawca nakłada obowiązek odbywania kary w systemie programowego oddziaływania, drugi zaś dotyczy terapeutycznego systemu wykonywania kary, którego próba omówienia nastąpi w dalszej części opracowania. Pamiętać jednak należy, iż w wypadku niepodjęcia wykonywania kary w systemie terapeutycznym skazany będzie odbywał karę w systemie zwykłym, gdzie ma możliwość skorzystania z wszelkich oddziaływań wychowawczo-resocjalizacyjnych w szczególności z zatrudnienia, nauczania, zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych. (por. art. 98 k.k.w.). Ponadto w systemie zwykłym będą odbywać orzeczoną karę inni skazani, którzy nie zostali zakwalifikowani do wspomnianych dwóch systemów. Wskazane systemy wykonywania kary pozbawienia wolności są jednym z zasadniczych, obok rodzajów (por. art. 69 KKW) i typów zakładów karnych (por. art. 70 k.k.w.), środków indywidualizacji oddziaływań na skazanych. Jest to najbardziej dynamiczny i inwazyjny rodzaj oddziaływania na skaza-

³⁶ S. Paweła. *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz* s. 269.

³⁷ Źródło: *Więziennictwo w Polsce*. Informator Centralnego Zarządu Służby Więziennej 2003 s. 6.

nych³⁸. Obowiązkowo systemem programowego oddziaływania objęci są młodociani, dorośli zaś z tego systemu mogą skorzystać na zasadzie dobrovolności.

Zaznaczenia wymaga fakt, iż u podstaw systemu programowego oddziaływania znajduje się przekonanie, iż „kara pozbawienia wolności powinna wzbudzać reakcję psychologiczną, być bodźcem zdolnym do oddziaływania na wolę tego, kto dobrowolnie popełniając przestępstwo, może również dobrowolnie powziąć postanowienie poprawy³⁹”.

W niniejszym opracowaniu wcześniej już zaznaczono, iż środkiem służącym do osiągnięcia skutecznego celu wykonywania kary pozbawienia wolności jest indywidualizacja systemu oddziaływań na skazanych. Trafny wybór systemu wykonywania kary, rodzaju i typu zakładu karnego jest tu niezbędny. Przy faktycznej realizacji wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie programowanego oddziaływania należy przyjąć następujący *modus procedendi*. Po zgłoszeniu chęci uczestnictwa w tym systemie i przeprowadzeniu wcześniejszej diagnozy, co do wyjaśnienia przyczyn naruszenia norm prawnych oraz po sporządzeniu prognozy założeń mających pomóc w osiągnięciu jak najlepszych efektów kary pozbawienia wolności, należy przystąpić do opracowania indywidualnego programu oddziaływania. W tworzeniu odpowiedniego indywidualnego programu ważna jest ścisła kooperacja pomiędzy personelem zakładu karnego a osobą skazanego. Bez takiej współpracy cel systemu, czyli rekonstrukcja osobowości sprawcy, jest niemożliwy do zrealizowania⁴⁰. Personel więzienny odpowiedzialny za stworzenie takiego programu musi brać pod uwagę czynniki sugestywne oraz osobiste zainteresowania więźnia. Na podstawie art. 95 § 2 k.k.w. w programie ustalić należy szczególnie rodzaje zatrudnienia i nauczania skazanych, ich kontakty przede wszystkim z rodziną i innymi osobami bliskimi, wykorzystywanie czasu wolnego, możliwości wywiązywania się z ciężących na nich obowiązków oraz inne przedsięwzięcia niezbędne dla przygotowania skazanych do powrotu do społeczeństwa.

Skazani, którzy poddani zostali systemowi programowego oddziaływania, mogą być osadzeni w różnego rodzaju i różnego typu zakładach karnych. Kodeks w art. 70 wskazuje na następujące typy zakładów karnych: zamknięte, półotwarte oraz otwarte. Nie podejmując szczegółowej próby komparatystycznej, stwierdzić należy, że *differentia specifica* tych zakładów zasadza się na stopniu zabezpieczenia, izolacji skazanych oraz ich prawach i obowiązkach⁴¹. Jeśli chodzi o rodzaje zakładów karnych, to na podstawie art. 69 k.k.w. wyróżniamy zakłady karne dla młodocianych, zakłady karne dla odbywających

³⁸ Tamże s. 246.

³⁹ Tamże s. 264.

⁴⁰ Tamże s. 246.

⁴¹ Z. Hołda. *Prawo karne wykonawcze*. Kraków 1998 s. 92.

karę po raz pierwszy, zakłady karne dla recydywistów penitencjarnych oraz zakłady karne dla odbywających karę aresztu wojskowego.

Dyrektywa indywidualizacji w procesie wykonywania kary pozbawienia wolności ma oparcie w klasyfikacji skazanych oraz w sprecyzowanym postępowaniu z nimi. Ogólnie rzecz ujmując, klasyfikacja polega na „podziale skazanych na grupy przez skierowanie ich do właściwego rodzaju i typu zakładu karnego, systemu odbywania kary oraz poprzez odpowiednie rozmieszczenie ich wewnątrz zakładu”⁴². Podstawą klasyfikacji jest przeprowadzenie odpowiednich specjalistycznych badań osobopoznawczych, które na podstawie art. 83 § 3 k.k.w. dokonuje się w specjalistycznych ośrodkach diagnostycznych.

Widać więc, że rodzaje i typy zakładów karnych, a także odpowiednie rozmieszczenie skazanych są przesłankami indywidualizacji wykonywania kary. Na podstawie art. 82 § 2 k.k.w. wyróżnić można kryteria klasyfikacyjne o charakterze zarówno formalnym, jak i materialnym. Kryteria te decydują o doborze instrumentów resocjalizacyjnych a także o stopniu jej indywidualizacji. Formalne kryteria klasyfikacyjne to wiek, płeć oraz poprzednia karalność, wysokość orzeczonej kary i czas pozostały do jej odbycia, natomiast do materialnych kryteriów zaliczyć należy stopień demoralizacji, zagrożenia społecznego i podatność na resocjalizację⁴³.

Katalog szczegółowych środków oddziaływania penitencjarnego zawarty jest w art. 67 § 2 k.k.w. oraz w § 39 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności⁴⁴. Na podstawie tych regulacji do środków oddziaływania penitencjarnego zaliczyć należy: pracę, nauczanie i zdobywanie odpowiednich kwalifikacji zawodowych, działalność kulturalno-oświatową i społeczną, wychowanie fizyczne i zajęcia sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym, nagradzanie i karanie dyscyplinarne, a także środowisko wykonywania kary pozbawienia wolności, praktyki i posługi religijne, zespoły i rzecznicy skazanych oraz pobudzanie ich aktywności społecznej, przygotowywanie skazanych do zwolnienia z zakładów karnych, warunkowe przedterminowe zwolnienie i pomoc postpenitencjarna⁴⁵. Wszystkie przedstawione środki oddziaływań są równoważne, choć najważniejszym ze środków wydaje się umożliwienie podjęcia pracy przez więźnia. Resocjalizacyjne znaczenie będzie miała przede wszystkim praca zgodna z indywidualnymi zainteresowaniami skazanego. Odbywanie takiej pracy pozwoli mu na rozwijanie swoich zainteresowań oraz podniesienie swoich kwa-

⁴² S. Paweła. *Kodeks karny wykonawczy* s. 248.

⁴³ Tamże s. 249.

⁴⁴ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r., w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności. DzU 2003/152/1493.

⁴⁵ W. G. Rodakiewicz. *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w systemie programowego oddziaływania*. Nowa kodyfikacja prawa karnego. T. VI. Wrocław 2000 s. 270.

lifikacji⁴⁶. W ostatnich czasach badania wykazały, iż populacja zatrudnionych więźniów sięga około 20 – 25 % ogólnej ich liczby⁴⁷. Wyniki te nie są zadowalające, choć biorąc pod uwagę aktualną wysokość bezrobocia w kraju, nie należy ich bezwzględnie dezaprobować. Głównym celem, jaki stoi przed zatrudnieniem skazanego, jest przecież wyrobienie w nim nawyku do poszanowania i dbałości o pracę. Dotyczy to przede wszystkim osób, które przed popełnieniem przestępstwa nie podejmowały żadnej pracy zarobkowej. Pod względem skuteczności oddziaływania uwagę zwraca natomiast nauczanie i zdobywanie odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Pozytywna rola tego środka zauważalna jest nie tylko podczas odbywania kary, ale także po zakończeniu jej odbywania. Uzyskanie wykształcenia podnosi atrakcyjność zawodową więźnia w późniejszym poszukiwaniu pracy, a poprzez rozwój intelektualny następuje wyraźna eliminacja instynktów społecznych przestępcy. Ważnym środkiem resocjalizacyjnym będzie także nauczanie, które powinno podnieść wartość intelektualną skazanego. Podobnie rzecz się ma z oddziaływaniem poprzez zajęcia kulturalno-oświatowe. Normy k.k.w. obligują administrację zakładu karnego do stworzenia programu odpowiednich zajęć kulturalno-oświatowych czy sportowych, które w założeniu mają zabezpieczyć przed postawami amoralnymi i społecznymi, jakie mogą się pojawić w sytuacji złego zaplanowania wolnego czasu skazanego.

Na zakończenie dotychczasowych rozważań na temat programowego systemu wykonywania kary pozbawienia wolności stwierdzić należy, iż omawiane systemy charakteryzują się dynamizmem. Programy te podlegają bowiem okresowym ocenom i w zależności od efektów ich realizacji mogą ulegać zmianom⁴⁸. Ponadto w toku realizacji indywidualnego systemu po spełnieniu pewnych przesłanek możliwe są wszelkie warianty zmiany rodzaju systemu. Zgodnie z dyspozycją art. 95 § 4 k.k.w., dorosłego skazanego przenosi się do odbywania kary w systemie zwykłym, jeśli nie przestrzega on wymagań ustalonych w programie oddziaływania, albo do systemu terapeutycznego, jeśli zachodzą warunki określone w art. 96 k.k.w.

Z uwagi na powyższe należy stwierdzić, iż indywidualny system oddziaływania stworzony w ścisłej kooperacji zawodowego personelu więziennego ze skazanym, poprzez przedstawione środki resocjalizacyjne czy różnego rodzaju terapie jest systemem spełniającym szczególną rolę w resocjalizacji więźnia⁴⁹.

⁴⁶ E. Mihilewicz-Madecka. *Resocjalizacja więźniów jako jeden z czterech celów uwięzienia*. <http://ewa.mihilewicz.madecka.fm.interia.pl/artykuly/resocjalizacja.htm>

⁴⁷ W. G. Rodakiewicz. *Wykonywanie kary* s. 271.

⁴⁸ S. Lelental. *Rodzaje i typy zakładów karnych oraz systemy wykonywania kary w świetle projektu kodeksy karnego wykonawczego*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1994 nr 8 s. 34.

⁴⁹ S. Lelental. *Kodeks karny wykonawczy komentarz* s. 214.

2. System terapeutyczny

Postulat oddzielnego traktowania osób uzależnionych od środków odurzających a także osób z ułomnościami psycho-fizycznymi odbywających karę pozbawienia wolności ma w polskiej nauce penitencjarnej długą tradycję⁵⁰. Podstawą terapeutycznego systemu wykonywania kary pozbawienia wolności jest opieka i leczenie skazanych. Termin terapia pochodzi od greckiego słów *therapeutikos*, tj. leczniczy, oraz *therapeia*, tj. opieka, leczenie⁵¹. System terapeutyczny jest niczym innym jak całokształtem powiązanych działań skierowanym na leczenie i opiekę wszelkiego rodzaju osób z chorobami i zaburzeniami psycho-fizycznymi. Przydatność każdego systemu będzie jednak zależna od wielu elementów wewnętrznych. Czynnikiem ustawodawczy ma istotne znaczenie poprzez uchwalanie regulacji prawnych oraz zapewnienie finansowej podstawy egzystencji terapii. Czynnikiem wykonawczy dotyczy stworzenia przychylnych warunków funkcjonowania zakładów karnych w tym zapewnienia oddziałom terapeutycznym dogodnych warunków lokalowych oraz wykwalifikowanej kadry zawodowej. Niewątpliwie sprawna działalność psychologiczno-lecznicza personelu penitencjarnego łagodzi wyraźnie izolacyjno-represyjny oraz ekspiacyjny charakter kary pozbawienia wolności. Dzięki takiemu działaniu więzienie postrzegane może być jako placówka wychowawczo-resocjalizacyjna. Czynnikiem terapeutyczny zaś ma za cel opracowanie optymalnych programów terapeutycznych opartych na właściwej relacji terapeutycznej. Wspomniana relacja zawiera bezpośredni kontakt pomiędzy specjalistą a skazanym. Istota relacji sprowadza się do traktowania skazanego bardziej jako pacjenta niż skazanego. Przymusowa izolacja społeczna może wywołać w skazanym deprawujące zachowania stanowiące istotną przeszkodę resocjalizacyjną. Ważna też jest wolność decydowania o swej sytuacji. Należy mieć na uwadze, że skazany już poprzez sam fakt izolacji jest poddany przymusowi. Nałożenie więc na niego obowiązku terapii może spotkać się z awersją skazanego, który jako pacjent nie może odczuć, iż jest do czegoś zmuszany. W terapii musi być zachowany pewien margines swobody decyzyjnej skazanego. Ewentualne konsekwencje swobody decyzyjnej muszą być jednak znane skazanemu. Duża rola w tym personelu penitencjarnego. Należy bowiem stworzyć takie warunki terapii, dzięki którym pacjent – skazany będzie mógł się czuć niezagrożony, akceptowany i zrozumiany⁵².

⁵⁰ T. Kolarczyk. *Terapeutyczny system wykonywania kary pozbawienia wolności*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1995 nr 10 s. 35.

⁵¹ W. Kopaliński. *Podręczny słownik wyrazów obcych*. Warszawa 1996 s. 812.

⁵² T. Głowik. *System terapeutyczny w jednostkach penitencjarnych*. „Świat Problemów” 2002 oraz <http://psychologia.edu.pl>

Wszystkie przedstawione czynniki są ze sobą ściśle powiązane. Tworzą strukturalnie zależny system rozwiązań o leczniczym i resocjalizacyjnym charakterze. Przepisy kodeksowe wskazują, że głównymi uczestnikami tego systemu są skazani z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi, upośledzeni umysłowo, a także uzależnieni od alkoholu albo innych środków odurzających lub psychotropowych oraz skazani niepełnosprawni fizycznie. Wielorodzajowość podmiotowa omawianego systemu rodzi konieczność wielopłaszczyznowego oddziaływania specjalistycznego. W pełnej realizacji tego systemu wykonywane muszą być elementy wiedzy psychologicznej, lekarskiej oraz rehabilitacyjnej. Wykonywana kara pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym jest także wyjątkiem od zasady, że poddanie się resocjalizacji nie jest obowiązkiem skazanego, lecz skierowaną ku niemu ze strony organów penitencjarnych ofertą. Zauważyć jednak należy, iż model oddziaływań resocjalizacyjnych na osoby uzależnione przez wiele lat charakteryzował się przymusem resocjalizacyjnym oraz przymusem leczenia⁵³. Negatorzy takiego stanowiska rekrutowali się ze zwolenników poglądu, iż paternalistyczny model leczenia osób uzależnionych oparty na przymusie ogranicza w znaczny sposób prawo człowieka do swobodnego dysponowania swym zdrowiem⁵⁴. Podkreślano, że zasada przymusowej terapii oraz resocjalizacji, kwestionowana przez większość środowiska naukowego, eksponowała odstraszący i ekspiacyjny cel kary pozbawienia wolności. Uzasadniona krytyka takiego rozwiązania spowodowała działania na rzecz powstania odrębnego modelu postępowania z osobami uzależnionymi osadzonymi w zakładach karnych. Traktowanie oddziaływania resocjalizacyjnego wobec sprawców pozbawionych wolności jako fakultatywnej oferty ze strony organu wykonawczego ma istotne znaczenie szczególnie dla skazanych uzależnionych od środków odurzających. Kardynalne znaczenie dla ewolucji osobowościowej tych osób mają dyspozycje art. 117 k.k.w. w związku z art. 96 k.k.w., które wskazują na istnienie zasady dobrowolnego leczenia się skazanych pozbawionych wolności. Nie jest to jednak zasada bezwzględna. Spójna interpretacja tych przepisów pozwala bowiem stwierdzić, że skazanego uzależnionego od środków odurzających (np. narkoman, alkoholik) można skierować do odbywania kary w systemie terapeutycznym, nawet bez jego zgody⁵⁵. W takim stanie rzeczy o uruchomieniu terapii skazanego zadecyduje sąd penitencjarny.

Skierowanie do systemu terapeutycznego następuje bądź na podstawie art. 62 k.k., tj. na mocy wyroku sądu orzekającego I lub II instancji, bądź na pod-

⁵³ Np. k.k.w. z 1969 r. w art. 61 wskazywał, iż skazany ma obowiązek poddania się zarządzonemu przez lekarza leczeniu odwykowemu. W sytuacji odmowy dozwolone było nawet użycie przymusu bezpośredniego.

⁵⁴ J. Szumski. *Model leczenia osób uzależnionych w projekcie kodeksu karnego wykonawczego*. „Państwo i Prawo” 1994 nr 6 s. 37.

⁵⁵ S. Lelental. *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz* s. 233.

stawie art. 76 § 2 pkt. 2 k.k.w., tj. na mocy decyzji komisji penitencjarnej⁵⁶. Przyjmuje się, że niezależnie od źródła wydania decyzji ma ona charakter klasyfikacyjny⁵⁷. Kryterium klasyfikacyjnym w tym wypadku będzie na podstawie art. 82 § 2 pkt. 6 k.k.w. stan zdrowia fizycznego i psychicznego skazanego. Merytoryczna zawartość decyzji będzie oparta na przeprowadzonych specjalistycznych badaniach osobo-poznawczych. Wart zauważenia jest fakt, iż system terapeutyczny jest systemem przechodnim. Jeżeli rezultaty terapeutyczne są zadowalające i osoba uzależniona nie wymaga już specjalistycznych oddziaływań, to zostaje ona przeniesiona do systemu zwykłego bądź do systemu programowego oddziaływania⁵⁸.

Odpowiedni program terapeutyczny o zindywidualizowanym profilu powinien określać rodzaje i formy oddziaływań specjalistycznych, ponadto w celu stworzenia warunków sprzyjających indywidualnemu postępowaniu ze skazanym – obowiązki i uprawnienia wynikające z wykonywania indywidualnego programu terapeutycznego. Skazanego informuje się o sposobie i terminie opracowania indywidualnego programu oddziaływania oraz przedstawia się projekt indywidualnego programu terapeutycznego. Na uwagę zasługuje fakt, iż na wniosek lub po zasięgnięciu opinii zawodowego personelu penitencjarnego dyrektor zakładu karnego, prowadzonego w omawianym systemie, jest zobowiązany do dokonania niezbędnych odstępstw w obowiązującym regulaminie sposobu wykonywania kary. Odstępstwa te są uzasadnione stanem zdrowia i potrzebami terapii⁵⁹. Skuteczność i prawidłowość działania systemu terapeutycznego, podobnie jak przy systemie programowego oddziaływania podlega okresowej ocenie wykonywania realizowanych indywidualnych programów oddziaływania oraz postępów w resocjalizacji skazanego.

Reasumując dotychczasowe rozważania, należy podnieść, iż wszelkie starania personelu penitencjarnego czy ustawodawcy nie będą osiągały zamierzonego skutku, jeśli napotkają stanowczą odmowę uczestnictwa w terapii oraz w sytuacji symulacyjnego udziału w terapii, gdzie skazany, co prawda bierze w niej udział, lecz wewnątrznie nie jest nią w ogóle zainteresowany. Na każdym etapie indywidualnej terapii może więc dojść do jej załamania, dlatego też całokształt oddziaływań terapeutycznych musi być ściśle ze sobą skorelowany i odpowiednio przeprowadzony.

⁵⁶ Więcej zob. L. Bogunia. *Organy sądowe orzekające w postępowaniu wykonawczym. Nowa kodyfikacja prawa karnego*. T. VI. Wrocław 2000 s. 161-169.

⁵⁷ Tamże s. 215.

⁵⁸ A. Muszyńska. *Wykonywanie kary pozbawienia wolności przez skazanych uzależnionych od środków odurzających*. Nowa kodyfikacja prawa karnego. T. VII. Wrocław 2001 s. 180.

⁵⁹ S. Paweła. *Prawo karne wykonawcze* s. 222.

V. Wnioski końcowe

Przeprowadzona penetracja badawcza jednoznacznie wskazuje, iż element resocjalizacyjny we wskazanym tytułowym bloku problemowym jest ewidentny. Modelowe rozwiązania zawarte w k.k.w. z 1997 r. wydają się służyć celom poprawczym. Koncepcja swobodnego wyboru w dążeniu do pozytywnych zmian osobowościowych skazanego jest również trafnym rozwiązaniem. Pamiętać jednak należy, iż każdy z systemów wykonywania kary pozbawienia wolności składa się z różnorodnych czynników oddziaływających na skazanego. W prawidłowo funkcjonującym systemie poprawne działanie każdego z systemowych substratów jest gwarantem osiągnięcia zamierzonego celu. Skuteczność oddziaływania resocjalizacyjnego w każdym systemie zależeć będzie od wzajemnych relacji skazany-personel penitencjarny, prawidłowej diagnozy terapeutycznej, utworzenia indywidualnego programu oddziaływań, który spełni oczekiwania skazanego, a także od elementów infrastrukturalnych (odpowiednie pomieszczenia terapeutyczne, wysoko wykwalifikowana kadra penitencjarna itp.). Rozwój polityki penitencjarnej powinien więc zmierzać w stronę częstego stosowania kar średnioterminowych, gdzie ekspektatywa resocjalizacyjna jest najskuteczniej realizowana, a także ku rozwiązaniom bardziej nowatorskim np. większemu zastosowaniu technik mediacyjnych pomiędzy sprawcą przestępstwa a ofiarą. Zgodnie z zasadą sprawiedliwości formalnej, sprawiedliwości wyrównawczej sprawca przestępstwa powinien dokonać rekompensaty w stosunku do swojej ofiary. Sam fakt izolacji nie będzie miał dużego znaczenia. Zamknięty sprawca nie ma fizycznej możliwości zadośćuczynić krzywdzie. Omówione systemy wykonywania kary pozbawienia wolności nie tylko dają możliwość skazanemu zrekompensować zło (np. poprzez pracę i zarobione pieniądze może skutecznie wspomagać rodzinę ofiary stałą rentą czy innymi wpłatami), ale także poprawić swą postawę moralną, jurydyczną oraz fizyczną.

W takim stanie rzeczy jedynie postulatem *de lege ferenda* można objąć tworzenie więzień dla określonej kategorii sprawców, w obrębie gminy, a nawet miasta, które mogłyby zmienić nastawienie społeczne w stosunku do sprawców przestępstw (tzw. więzienia municypalne), a także bardziej zdecydowany udział społeczny w wykonywaniu kary. Postulat zwiększenia udziału czynnika społecznego w wykonywaniu kary jest szczególnie ważny dla sprawców długotrwałych kar pozbawienia wolności. W opracowaniu przedstawiono uzasadnione krytyczne stanowisko resocjalizacyjne w stosunku do takich kar. Zapewnienie więc kontrolowanego kontaktu ze światem zewnętrznym może z powodzeniem spełnić oczekiwania resocjalizacyjne kar długoterminowych. W takim systemie, poprzez wykonywanie kary połączone z ograniczoną izolacją, więzień miałyby możliwość odtworzenia czy nawet nauczenia pozytywnych reakcji osobowościowych.

Przedstawione racje muszą być jednak poparte odpowiedzialną i konsekwentną polityką finansową, która w obecnej sytuacji nie wydaje się dostateczna. Przepelnienie więzień oraz brak społecznej aprobaty dla idei resocjalizacji, w połączeniu z coraz bardziej postępującą pauperyzacją finansową społeczeństwa nie rokuje niestety nadziei na lepszą przyszłość penitencjarystyki. Na zakończenie wypada zgodzić się z twierdzeniem M. Foucaulta, iż „reforma więziennictwa powstaje mniej więcej w tym samym czasie co samo więzienie. Jest jak gdyby jego programem”⁶⁰.

Bibliografia

1. Andrejew I.: Polskie prawo karne w zarysie. Warszawa 1978.
2. Bafia J.: Podstawowe zasady prawa karnego wykonawczego. „Państwo i Prawo” 1968 nr 10.
3. Bednarzak J.: Społeczne oddziaływanie kary, „Nowe Prawo” 1976 nr 4.
4. Bogunia L.: Organy sądowe orzekające w postępowaniu wykonawczym. Nowa kodyfikacja prawa karnego. T. VI. Wrocław 2000.
5. Buchała K., Zoll A.: Kodeks karny Część ogólna. Kraków 1998.
6. Gardocki L.: Prawo karne. Warszawa 1999.
7. Głowik T.: System terapeutyczny w jednostkach penitencjarnych. „Świat Problemów” 2002 r.
8. Hołda Z.: Prawo karne wykonawcze. Kraków 1998.
9. <http://psychologia.edu.pl>
10. Kalisz T.: Cele wykonywania kary pozbawienia wolności. Nowa kodyfikacja prawa karnego. T. VI. Wrocław 2000.
11. Kolarczyk T.: Terapeutyczny system wykonywania kary pozbawienia wolności, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1995 nr 10.
12. Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. DzU 1997/78/483.
13. Kopaliński W.: Podręczny słownik wyrazów obcych. Warszawa 1996.
14. Korecki J.: Kara 25 lat pozbawienia wolności w Polsce. Warszawa 1988.
15. Leleńtal S.: Kodeks karny wykonawczy. Komentarz. Warszawa 1999.
16. Leleńtal S.: Rodzaje i typy zakładów karnych oraz systemy wykonywania kary w świetle projektu kodeksu karnego wykonawczego. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1994 nr 8.
17. Machel H.: Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna. Gdańsk 2003.
18. Marquard H.: Materiały polsko-niemieckiego sympozjum prawa karnego – Karpacz 1990 r. Wrocław 1990.
19. Mihilewicz-Madecka E.: Resocjalizacja więźniów jako jeden z czterech celów uwięzienia. <http://ewa.mihilewicz.madecka.fm.interia.pl/artykuly/resocjalizacja.htm>.

⁶⁰ R. Pomianowski. *Problemy reformy polskiego systemu penitencjarnego*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1998 nr 8 s. 30.

20. Morawski J.: Indywidualizacja dolegliwości wykonania kary pozbawienia wolności przez sąd orzekający. „Nowe Prawo” 1972 nr 11.
21. Muszyńska A.: Wykonywanie kary pozbawienia wolności przez skazanych uzależnionych od środków odurzających. Nowa kodyfikacja prawa karnego. T. VII. Wrocław 2001.
22. Paweła S.: Prawo karne wykonawcze, zarys wykładu. Warszawa 2003.
23. Paweła S.: Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz. Warszawa 1999.
24. Pomianowski R.: Problemy reformy polskiego systemu penitencjarnego. „Przeгляд Więziennictwa Polskiego” 1998 nr 8.
25. Pospiszyl K.: Resocjalizacja, teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań. Warszawa 1998.
26. Rodakiewicz W. G.: Wykonywanie kary pozbawienia wolności w systemie programowego oddziaływania. Nowa kodyfikacja prawa karnego. T. VI. Wrocław 2000.
27. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003, w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności. DzU 2003/152/1493.
28. Rudnik M.: Z badań nad problemem dolegliwości kary pozbawienia wolności. „Państwo i Prawo” 1964 nr 8-9.
29. Szumski J.: Model leczenia osób uzależnionych w projekcie kodeksu karnego wykonawczego. „Państwo i Prawo” 1994 nr 6.
30. Śliwiński J.: Prawo karne. Warszawa 1979.
31. Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń. DzU 1971/12/144 z póź. zm.
32. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. DzU 1997/88/553.
33. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy. DzU 1997/90/557.
34. Wąsik J.: Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności w Polsce. Wrocław 1981.
35. Wąsik J.: Ku zmierzchowi kar krótkoterminowych pozbawienia wolności. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1973.
36. Więziennictwo w Polsce. Informator Centralnego Zarządu Służby Więziennej 2003.
37. Wyrok SN z dnia 17 lutego 1966 r. V KRN 723/65, OSN GP 1966 nr 7-8.

MARIAN PUSZKA

ODDZIAŁYWANIE NA SKAZANYCH PRZEZ KULTURĘ. DOŚWIADCZENIA ZAMOJSKIEGO ZAKŁADU KARNEGO

I. Kilka uwag na temat kultury

Pierwotnie termin kultura odnosił się do uprawy roli. Dopiero Cicero powiązał ją z tym, co specyficznie ludzkie, właściwe człowiekowi jako osobie: jest ona bowiem *cultura animi*. W tym ujęciu można dostrzec implikacje do przeciwstawiania kultury naturze¹. Dopiero wiek XIX i XX obfitują w liczne dyskusje na temat kultury, owocem których jest mnogość ujęć definicyjnych. Powstawały one na gruncie nauk społecznych i filozofii. Nie wchodząc w szczegóły tych rozważań, przyjmijmy definicje, do których istnieje powszechna zgodność wśród autorytetów naukowych.

Na gruncie filozofii zwykło się przyjmować określenie kultury jako „racjonalizację natury”, a pospolicie rozumiana obejmuje wszelkie działania i wytwory człowieka jako właśnie człowieka, a więc jako działającego rozumnie i w sposób wolny². Ujmując kulturę *sensu largo*, nierozzerwalnie wiążemy ją z działalnością człowieka, podejmującego trud przetwarzania tego, co zastane, pierwotne – natury. Ta relacja człowieka do natury ma prowadzić do „humanizacji i personalizacji bycia, życia i świata”³.

W ujęciu nauk społecznych „kultura wiązana jest z człowiekiem jako istotą prowadzącą społeczny tryb życia”⁴. Jest ona produktem życia społecznego, w szczególności relacji społecznych. Szczególnie podkreśla się ten aspekt kultury, który polega na przekazie międzypokoleniowym tego, co zobiektywizowane, utrwalone, stanowiące dorobek i będące dobrem wielu grup społecznych. W rozwoju kultury wielkie znaczenie ma zjawisko dyfuzji, czyli przenikania,

¹ Por. A. Kłosowska. *Socjologia kultury*. Warszawa 1981 s. 38.

² M. A. Krąpiec. *Człowiek. Kultura. Uniwersytet*. Lublin 1982 s. 104.

³ Cz. S. Bartnik. *Fenomen Europy*. Lublin: Agencja Wschodnia DOM WYDAWNICZY 1998 s. 340.

⁴ M. Filipiak. *Socjologia kultury. Zarys zagadnień*. Lublin: Wydawnictwo UMCS 2002 s. 38.

mieszania się kultur; stanowi ono jeden z najważniejszych czynników jej wzrostu i bogactwa.

Patrząc na kulturę jako środek oddziaływania i wpływu na człowieka, musimy widzieć ją jako transmisję wartości. Już intuicyjne poznanie pozwala na rozróżnienie wartości negatywnych i pozytywnych. W pracy nad kształtowaniem ludzkich osobowości, a szczególnie ich korekty, z którą mamy do czynienia w pracy resocjalizacyjnej ze skazanymi, winniśmy uwzględnić to, co przyczynia się do wzrostu osobowego człowieka. Łączy się z tym doniosłe zagadnienie doboru treści kulturowych w pracy pedagogicznej. Kultura więc w tym wymiarze naszego działania musi być czynnikiem, który jest strumieniem wartości pozytywnych, powszechnie uznawanych, afirmujących godnościowy przymiot osoby ludzkiej. W dobie wielkiego napływu wartości o charakterze pejoratywnym, wiedzy, subtelności i odpowiedzialności wychowawcy należy pozostawić selekcję i wybór tych wartości, które będą służyć integralnemu rozwojowi wychowanka.

II. Prawne uwarunkowania oddziaływania kultury na skazanych

Na wstępie poczyńmy kilka uwag terminologicznych. W obowiązujących w tym zakresie przepisach, jak i w doktrynie funkcjonuje pojęcie działalności kulturalno-oświatowej. Traktowana jest ona jako jeden ze środków oddziaływania na skazanych. Przepis § 39 regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności zalicza wprost do środków oddziaływania na skazanych działalność kulturalno-oświatową, społeczną i zajęcia sportowe. B. Stańdo-Kawecka zalicza ją do środków oddziaływania penitencjarnego⁵. S. Pawela oddziaływanie „za pomocą zajęć kulturalno-oświatowych, społecznych i wychowania fizycznego” sytuuje wśród środków oddziaływania penitencjarnego traktowanych jako narzędzia działania⁶.

W świetle zaprezentowanych już rozważań z łatwością dostrzegamy, że działalność kulturalno-oświatowa, społeczna, wychowanie fizyczne, nauczanie, działalność religijna są dziedzinami szeroko rozumianej kultury. Sądzić można, że przytoczone powyżej rozróżnienie oddziaływań penitencjarnych na gruncie przepisów karnych wykonawczych ma znaczenie wyłącznie praktyczne, wprowadza ono jednak pewien chaos terminologiczny. Dla ilustracji: oddział 7 ko-

⁵ B. Stańdo-Kawecka. *Prawne podstawy resocjalizacji*. Zakamycze: Kantor wydawniczy 2000 s. 139.

⁶ S. Pawela. *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*. Zakamycze: Kantor wydawniczy 2003 s. 228 i 234.

deksu karnego wykonawczego zatytułowany jest *Działalność kulturalno-oświatowa, społeczna, kultura fizyczna i zajęcia sportowe*. Natomiast już w pierwszym przepisie z tego oddziału (art. 135 § 1) pojawia się dodatkowo termin wychowanie fizyczne; w ten sposób funkcjonują trzy terminy, które zakresowo mieszczą się w pojęciu kultury fizycznej, ta natomiast jest właśnie dziedziną kultury *sensu largo*⁷.

Mówiąc więc o oddziaływaniu kultury, kojarzymy ją jako szerokie spektrum wszelkiej aktywności zmierzającej do realizacji celów wykonywania kary pozbawienia wolności. Celem tym jest w ostateczności taka przemiana w człowieku, w wyniku której będzie wybierał dobro, decydował się na społecznie akceptowane zachowanie, a zatem spełniony zostanie cel określony jako ukształtowanie „jego społecznie pożądanym postaw” – art. 67 § 1 k.k.w. W realiach zakładu karnego będą to działania w kilku płaszczyznach:

- 1 – upowszechnianie i tworzenie kultury,
- 2 – zajęcia z zakresu kultury fizycznej,
- 3 – spełnianie praktyk i posług religijnych,
- 4 – uczestnictwo w systemie nauczania.

Działalność ta zamyka się w tym, co nazwiemy w sensie najbardziej ogólnym kulturą.

Refleksja nad rozumieniem kultury w działalności penitencjarnej zakładu karnego wydaje się konieczna. Pomaga uświadomić potrzebę oddziaływania na wychowanka w wielu aspektach. Dla pełni rozwoju człowieka potrzebne jest przecież jego uczestnictwo w różnych dziedzinach kultury. Wprowadzenie do praktyki penitencjarnej szerokiego rozumienia kultury powoduje ponadto, że staje się ona klamrą spinającą w jedno różnorodny trud wychowawczy wielu osób i niezwykle bogactwo kierowanych do podopiecznych treści kulturalnych.

Przepisy ustawy karnej wykonawczej precyzują, że w zakładzie karnym prowadzi się wypożyczalnię książek i prasy oraz stwarza się możliwość korzystania z urządzeń audiowizualnych w świetlicach i w celach mieszkalnych – art. 135 § 2 k.k.w. W celu prowadzenia działalności kulturalnej skazanym można zezwolić na tworzenie zespołów, na nawiązywanie kontaktów oraz na współdziałanie z odpowiednimi stowarzyszeniami, organizacjami i instytucjami. Można ponadto podejmować prace na cele publiczne i realizować inne społecznie uznane cele – art. 136 § 1 k.k.w. Skazani, wyróżniający się wzorową postawą i zachowaniem, mogą być za zgodą dyrektora angażowani do wykonywania zadań związanych z zajęciami kulturalno-oświatowymi, z zakresu kultury fizycznej i sportu – art. 136 § 3 k.k.w.

W prowadzeniu działalności kulturalnej na terenie zakładów karnych istnieje sposobność do udziału społeczeństwa w wykonywaniu kar i środków

⁷ Por. W. J. Głuch. *Zajęcia kultury fizycznej*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003 nr 40-41 s. 144-145.

karnych. Możliwości takie daje unormowanie zawarte w art. 38 k.k.w., na mocy którego podmioty społeczne mogą uczestniczyć w szeroko rozumianej działalności kulturalnej. Przepis ten w praktyce jest szeroko stosowany, co przyczynia się do znacznego podniesienia poziomu kierowanej do skazanych oferty kulturalnej.

System przepustek i zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego daje możliwość uczestnictwa skazanych w organizowanych poza terenem zakładu zajęciach i imprezach kulturalno-oświatowych lub sportowych. Powyższe dotyczy skazanych odbywających karę w zakładach typu półotwartego i otwartego – art. 92 pkt 5 i 6 k.k.w. oraz art. 91 pkt 4 k.k.w.

Regulacje prawne dotyczące organizacji życia kulturalnego zakładu pozwalają na szeroki udział w nim wielu podmiotów życia społecznego. Daje to możliwości stworzenia różnorodnych programów resocjalizacji przez kulturę. Zauważyć trzeba, że zaangażowanie i inicjatywa kadry penitencjarnej w dużym stopniu odgrywa tu rolę. Osiągnięcia wielu jednostek penitencjarnych na tym polu są imponujące; zarówno forma, jak i treść organizowanych zajęć dają gwarancję kształtowania społecznie pożądaných postaw skazanych.

III. Miejsce kultury w działalności resocjalizacyjnej Zamojskiego Zakładu Karnego

Zakład Karny w Zamościu przeznaczony jest dla skazanych odbywających karę po raz pierwszy z oddziałami dla skazanych młodocianych, uzależnionych od alkoholu i tymczasowo aresztowanych. Jest zakładem typu zamkniętego. Przebywają więc w nim skazani za popełnienie groźnych przestępstw, o dużej szkodliwości społecznej. W ostatnich latach zakład jest permanentnie przeludniony; w roku 2003 średnie zaludnienie sięgało 130%. Okoliczności te implikują konieczność podjęcia przez kadrę znacznego wysiłku wychowawczego. Staje ona przed alternatywą: albo zwiększenie represyjności i utrzymywanie porządku i bezpieczeństwa zakładu poprzez stosowanie środków przymusu bezpośredniego, albo organizacja pracy resocjalizacyjnej na odpowiednim poziomie i stworzenie atmosfery sprzyjającej naturalnej redukcji napięć i innych negatywnych następstw uwięzienia. Mówiąc wprost, pojawia się problem: czy zakład ma być represyjny, czy resocjalizacyjny. Zarówno świadomość kadry, jak i podejmowane działania wychowawcze wskazują na jednoznaczny kierunek pracy: resocjalizacja przy współdziałaniu społeczeństwa.

W realizacji takiej wizji funkcjonowania ogromne znaczenie ma współpraca ze środowiskiem społecznym, w którym zakład funkcjonuje. Należy więc otworzyć się na współpracę z wieloma instytucjami, by w ten sposób wzbogacić treść

resocjalizacji, z drugiej zaś strony poprzez ten fakt poddać ją kontroli społecznej. Otwarcie musi nastąpić w dwóch kierunkach. Pierwszy to udział społeczeństwa w bieżącej działalności zakładu; otwarcie od zewnątrz, propozycje kierowane do wielu instytucji społecznych o współudział w resocjalizacji. Drugi, to odpowiedź zakładu na oczekiwania społeczne; otwarcie od wewnątrz, udział skazanych w życiu społeczności lokalnej, w formie nieodpłatnego świadczenia pracy na rzecz licznych jednostek i instytucji samorządowych. Taka filozofia funkcjonowania najbardziej widoczna jest w sferze oddziaływania kultury.

Zakład Karny w Zamościu jest w tej szczęśliwej sytuacji, że ma dobrą bazę do prowadzenia działalności kulturalnej. Wraz ze wzrostem zaludnienia polskich jednostek penitencjarnych likwidowano wiele świetlic, pomieszczeń służących do tej działalności, by tam osadzać pozbawionych wolności. Podobny los dotknął zamojską jednostkę: z istniejących w oddziałach pięciu świetlic nie pozostała żadna, do dziś służą jako cele mieszkalne dla osadzonych. Kierownictwo zakładu stanęło przed kolejnym problemem, który musiał być rozwiązany, by nie powstała sytuacja zagrażająca jego bezpieczeństwu. Zaniechanie lub znaczne ograniczenie działalności *stricte* resocjalizacyjnej, kumulacja pozostałych negatywnych czynników, które powyżej przybliżono, mogły spowodować wzrost napięcia w populacji osadzonych, zwiększyć liczbę zachowań destrukcyjnych czy wreszcie wzmóc przejawy negatywnych zachowań podkulturowych. Wypadkową tych okoliczności z zasady jest obniżenie poziomu bezpieczeństwa. Kadra penitencjarna koncentruje wówczas swoją działalność na tzw. gaszeniu pożarów, rozwiązywaniu problemów generowanych powyższymi czynnikami. Słowem zakład przestaje realizować swoje podstawowe cele, a aktywność swą koncentruje na utrzymaniu właściwego poziomu dyscypliny i bezpieczeństwa, osiąganych głównie stosowaniem represji. Więziennictwo w takiej sytuacji „może znacznie obniżyć swoją readaptacyjną skuteczność, co oznacza wzrost niezadowolenia społecznego z jego pracy”⁸.

Mając świadomość zagrożeń, przystąpiono do adaptacji pomieszczeń, mieszczących się w części piwnicznej budynku penitencjarnego, w których w przeszłości prowadzona była produkcja nakładcza. Tym sposobem uzyskano bazę do działalności penitencjarnej. Aktualnie zakład dysponuje jedenastoma wyremontowanymi, estetycznymi salami, w których prowadzona jest różnorodna działalność wychowawcza. Znajdują się tam między innymi kaplice (katolicka i prawosławna), sala komputerowa, czytelnia, biblioteka, świetlica centralna, introligatornia, pracownia plastyczna, radiowęzeł.

Drugi problem pracy resocjalizacyjnej to brak odpowiedniej liczby funkcjonariuszy zajmujących się działalnością wychowawczą i znaczne przeciążenie pracą aktualnie zatrudnionych. Rozwiązanie tej trudności nastąpiło przez zawarcie porozumień w trybie art. 38 k.k.w. z podmiotami pozawięziennymi,

⁸ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: ARCHE 2003 s. 335.

które w różnym stopniu uczestniczą w pracy resocjalizacyjnej. Dzięki temu stworzono system komplementarnej reedukacji społecznej skazanych, który poprzez działalność wychowawczą zmierza do redukcji deficytów w różnych sferach osobowości osób izolowanych. Filarem tego systemu jest oddziaływanie kultury.

1. Upowszechnianie i tworzenie kultury

Rok 1990 w historii polskiego więziennictwa jest początkiem jego transformacji. Głębokie zmiany kadrowe, sięgające aż do najwyższego szczebla, były skorelowane ze zmianą filozofii funkcjonowania jednostek penitencjarnych. Jedną ze zdobyczy tego czasu jest przełamanie izolacji społecznej więziennictwa. W Zakładzie Karnym w Zamościu ten rok jest także datą odważnego wyjścia poza zakład w szukaniu partnerów do współpracy. Pionierem w tym zakresie był ówczesny wychowawca ds. działalności kulturalno-oświatowej Mieczysław Portka – człowiek o bogatej osobowości, niezwyklej aktywności, o szerokich zainteresowaniach. Dziś jest emerytowanym funkcjonariuszem, cenionym artystą ludowym w dziedzinie rzeźby. Dzięki jego działalności w zakładzie pojawili się poeci, artyści, pasjonaci w różnych dziedzinach. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że upowszechnianiem kultury wśród osadzonych zajmowały się osoby wolne. Współpraca opierała się głównie na kontaktach z ośrodkami kultury z terenu Zamościa. W miarę upływu czasu oferta kulturalna stawała się coraz bogatsza. Nastąpiło także przeniesienie akcentu na tworzenie kultury. Powołano do istnienia wiele kół zainteresowań, w których osadzeni mogli realizować swoje aspiracje poznawcze, twórcze, edukacyjne. Działalność kół opierała się także na pomocy instruktorów z różnych placówek kultury. Skazanym stworzono możliwość udziału w konkursach poezji więziennej, przeglądach twórczości plastycznej i muzycznej, gdzie mogli prezentować swoje osiągnięcia kulturalne. Ten kierunek działania uwidocznił wyraźne pobudzenie osadzonych do twórczej aktywności, pozwolił wielu odkryć nieuświadomione dotychczas możliwości, uzdolnienia czy wręcz coś, co można by ostrożnie nazwać talentem. Był on także „procesem samourzeczywistniania się ludzi, terenem realizacji ich zamiłowań i ambicji”, tak by kultura a zwłaszcza sztuka stały się „elementami wewnętrznego życia ludzi, treścią ich doznań uczuciowych i wyobraźni”⁹.

W 1996 r. Zakład Karny w Zamościu był organizatorem konferencji poświęconej roli kultury w procesie resocjalizacji skazanych. Formuła konferencji zakładała udział w niej dyrektorów domów kultury ówczesnego województwa

⁹ S. Paweła. *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich 1999 s. 309.

zamojskiego. Uczestnikom konferencji przybliżono problematykę penitencjarną i skierowano zaproszenie do współudziału w dziele reedukacji społecznej osadzonych. Odezew przerósł oczekiwania: placówki kultury wystąpiły z bogatą ofertą, a zasięgiem swego działania objęły także zakłady karne w Hrubieszowie i Krasnymstawie. Nawiązana wówczas współpraca trwa do dziś. Zakład karny jest miejscem trudnej do zliczenia liczby występów artystycznych, inscenizacji, prelekcji, odczytów, spotkań autorskich, pogadanek, wystaw, montażu słowno-muzycznych. Trudno przecenić korzyść płynącą z tej działalności. Dla osób zainteresowanych pracą resocjalizacyjną jest ona nader oczywista. Natomiast dla upowszechniających kulturę to zwłaszcza realizacja społecznej funkcji ośrodków kultury, poszerzenie kręgu odbiorców i wreszcie praca nad kształtowaniem człowieka, jego postaw, systemu wartości, rozbudzanie pozytywnych zainteresowań i nawyków; słowem tego, co służy readaptacji społecznej skazanych, to współuczestnictwo w dziele poprawy człowieka.

Następny etap to porozumienia z instytucjami zajmującymi się upowszechnianiem kultury. Porozumienia generalnie zsynchronizowane są ze świadczeniem przez skazanych pracy nieodpłatnej na rzecz tych placówek. Jako egemplifikację można wymienić porozumienie z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, Muzeum Zamojskim, Zarządzeniem Miasta, Dyrekcją Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4, Wyższą Szkołą Zarządzania i Administracji. Każda z wymienionych instytucji wspiera działalność resocjalizacyjną zakładu w różnych płaszczyznach; najbardziej jednak w oddziaływaniu przez kulturę. Najciekawszą formę współpracy nawiązano z wymienioną uczelnią. W ramach praktyk studenci skupieni w kole naukowym pedagogów uczą skazanych języka angielskiego, prowadzą dyskusyjny klub filmowy, prezentują liczne programy edukacyjne. Nie mniej korzystna jest współpraca z Muzeum Zamojskim, w wyniku której skazanym udostępnia się zasoby muzealne, mogą oni uczestniczyć w wystawach organizowanych przez muzeum, pracownicy muzeum wygłaszają na terenie zakładu prelekcje historyczne.

Godnym zasygnalizowania jest jeszcze jeden istotny aspekt współpracy. W jej wyniku kształtuje się pozytywny wizerunek zakładu karnego jako instytucji resocjalizującej, a także skazanych jako ludzi, którzy rokują nadzieję na poprawę.

2. Zajęcia z zakresu kultury fizycznej

W Zakładzie Karnym w Zamościu przebywa znaczny odsetek skazanych młodocianych. Szacunkowo można przyjąć, że stanowią oni ok. 30 % populacji osadzonych. Kultura fizyczna stanowi istotny element w oddziaływaniu resocjalizacyjnym, w szczególności wobec osadzonych młodocianych i młodych wiekiem. Jej walor wychowawczy sprowadza się głównie do poprawy samopoczucia

cia skazanych, relaksacji, zagospodarowania wolnego czasu, rozładowania agresji, stwarzania sytuacji będących sprawdzianem własnych możliwości i umiejętności, czy też umiejętności zespołowego działania i przestrzegania zasad *fair play*¹⁰.

Zamojska jednostka penitencjarna dysponuje ubogimi warunkami do prowadzenia działalności sportowej. Na jej terenie znajduje się jedynie boisko służące do gry w siatkówkę i koszykówkę oraz sala do ćwiczeń siłowych. Od marca ubiegłego roku zatrudniony został wychowawca z odpowiednim przygotowaniem merytorycznym, by wzbogacić tę formę oddziaływania na skazanych. Obecnie zajęcia z zakresu kultury fizycznej sprowadzają się do organizacji gier zespołowych, głównie w siatkówkę, turniejów, zajęć edukacyjnych dotyczących problematyki zdrowotnej i utrzymania właściwej kondycji i sprawności fizycznej. Prowadzone są także zajęcia z zakresu ćwiczeń fizycznych, mających na celu utrzymanie dobrej sprawności fizycznej, a w stosunku do osób starszych i schorowanych – ćwiczenia o charakterze terapeutycznym.

W ramach działalności edukacyjnej organizowane są spotkania z ludźmi sportu, mającymi osiągnięcia w różnych dyscyplinach sportowych, a także ze specjalistami w dziedzinie wychowania fizycznego.

Ważnym elementem oddziaływania przez kulturę fizyczną jest współpraca ze środowiskiem. W porozumieniu z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji zorganizowano i przeprowadzono imprezę o charakterze dobroczynnym. Jej kanwą był mecz piłki nożnej skazani kontra dziennikarze, rozegrany w hali sportowej OSiR. W przerwie meczu przeprowadzona została aukcja prac plastycznych wykonanych przez osadzonych w zamojskim Zakładzie Karnym, a uzyskany dochód przekazano na potrzeby świetlicy terapeutycznej, działającej przy parafii św. Michała Archanioła w Zamościu.

Do tradycji już wszedł organizowany przy współpracy z Dyрекcją Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 w Zamościu wiosenny turniej piłki siatkowej o puchar Dyrektora Zakładu Karnego w Zamościu. W turnieju każdego roku bierze udział kilkanaście drużyn z różnych środowisk i miejscowości województwa lubelskiego. Jego hasłem jest „integracja ponad murami”, co stanowi sposobny moment do zwrócenia uwagi społecznej na problemy szeroko rozumianej działalności penitencjarnej. Na zakończenie turnieju drużyna zwycięska rozgrywa mecz na terenie zakładu karnego z reprezentacją skazanych.

Przybliżone wyżej działania są przykładem pozyskiwania środowiska ludzi wolnych do działalności resocjalizacyjnej i kształtowania odpowiedniego dla niej klimatu społecznego.

¹⁰ J. Dobrzeńcki. *Resocjalizacja więźniów środkami i metodami kultury fizycznej*. W: *Wina – kara – nadzieja – przemiana*. Red. J. Szałański. Łódź–Warszawa–Kalisz: COSSW 1998 s. 492.

3. Spełnianie praktyk i posług religijnych

Religia stanowi dziedzinę kultury, która obejmuje poznanie i działanie ludzkie skierowane ku jakiemuś Transcendensowi¹¹.

Praktyka pokazuje, że okres uwięzienia jest w wielu wypadkach momentem nawrócenia, wzrostu religijności, przemiany wewnętrznej. Stanowi on czas przeżyć egzystencjalnych, prowadzących częstokroć do zaskakujących nawróceń i przewartościowań. Zmiany powodowane motywacjami religijnymi są z zasady najbardziej głębokie i trwałe. Przekonania religijne należą bowiem do rdzennej struktury osobowości, dlatego z taką trudnością następuje nawrócenie, gdyż łączy się zwykle ze zmianą tożsamości człowieka. Jednakże kiedy ona nastąpi, mamy zwykle przypadek diametralnej przemiany, zdecydowanego przekreślenia dotychczasowego sposobu funkcjonowania społecznego.

W Zakładzie Karnym w Zamościu pełnienie posługi religijnej przez kapłana katolickiego datuje się od 1 listopada 1981 r. i z przerwą na okres stanu wojennego trwa do dziś¹². Oprócz Kościoła katolickiego posługę religijną pełnią: Kościół prawosławny, Adwentyści Dnia Siódmego, Kościół zielonoświątkowy i Świadkowie Jehowy. Kapelani, katolicki i prawosławny, zatrudnieni są na częściach etatów cywilnych. W zakładzie znajdują się kaplice katolicka i prawosławna.

Działalność religijna koncentruje się głównie na odprawianiu mszy św. i nabożeństw, prowadzeniu nauczania i katechizacji, przygotowywania do przyjęcia sakramentów św. W okresie Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych organizowane są rekolekcje. Bierze w nich udział liczna grupa osadzonych. Tradycją stały się coroczne spotkania opłatkowe z biskupem diecezji zamojsko-lubaczowskiej Janem Śrutwą.

W działalność religijną zaangażowana jest grupa świeckich wolontariuszy. Przewodniczą oni modlitwom, uświetniają oprawą muzyczną msze św., prowadzą nauczanie religii oraz spotkania o charakterze edukacyjno-terapeutycznym. Osoby zaangażowane w działalność religijną są organizatorami licznych koncertów muzycznych, przedstawień, spotkań autorskich; słowem poza działalnością stricte religijną rozwijają i wzbogacają życie kulturalne zakładu.

Generalnie trzeba stwierdzić, że w Zakładzie Karnym w Zamościu istnieją dobre warunki do spełniania praktyk i posług religijnych, a działalność w tym zakresie odznacza się bogactwem i różnorodnością form.

¹¹ Z. J. Zdybicka. *Człowiek i religia*. W: *Wprowadzenie do filozofii*. Red. M. A. Krąpiec, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, P. Jaroszyński. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1992 s. 364.

¹² D. R. Kawałko. *Jubileusz 25-lecia Parafii Świętego Michała Archanioła w Zamościu*. Zamość: Wydawnictwo Polihymnia Sp. z o.o. 2004 s. 78.

4. Uczestnictwo w systemie nauczania

Skazani są grupą społeczną z reguły słabo wykształconą, wielu z nich nie ukończyło szkoły podstawowej i nie posiada zawodu¹³.

W zamojskiej placówce resocjalizacyjnej nie funkcjonuje szkoła. Skazani, spełniający wymogi obowiązujące w powszechnym systemie oświaty, kierowani są do nauczania w szkołach działających w innych zakładach karnych. Doceńając jednakże wartość wiedzy i wykształcenia jako czynników sprzyjających społecznej readaptacji, kierowane są wobec skazanych formy kształcenia pozaszkolnego. Należy do nich kształcenie kursowe. Zorganizowano kilka kursów w różnych zawodach, w wyniku których skazani zdobyli tytuł czeladnika. W ramach praktyk przeprowadzono na terenie zakładu wiele remontów.

Inną formą edukacji jest tworzenie programów, które mają na celu likwidację deficytów w wielu sferach funkcjonowania społecznego. Służyc mają temu spotkania edukacyjne prowadzone przez wychowawców, osoby zatrudnione jako stażyści i wielu wolontariuszy, których działalność już przybliżono.

Skazani spełniający warunki określone w art. 131 k.k.w. uzyskują zgodę dyrektora na kształcenie poza obrębem zakładu karnego. Przykładem może być jeden ze skazanych, z powodzeniem studiujący w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji, czy skazany, który w czasie odbywania kary uzyskał maturę i zdał egzamin wstępny na wyższą uczelnię, a po uzyskaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia podjął w niej studia.

IV. Zakończenie

Oddziaływanie kultury na skazanych jest praktyczną realizacją wychowawczego celu kary pozbawienia wolności. Przyczynia się także do zapobiegania wielu negatywnym następstwom izolacji. Pytaniem, które często stawiane jest osobom zajmującym się pracą nad poprawą człowieka, jest pytanie o skuteczność ich wysiłków. Odpowiedź nie jest łatwa i chyba nigdy wiarygodnie nie udzielią jej właśnie te osoby. Wydaje się, że nie one powinny być adresatami tych pytań. Uczciwej i rzetelnej odpowiedzi udzielają poddani tym oddziaływaniom, którzy faktami przekonują, że możliwy jest powrót do pełni człowieczeństwa. Kultura w tym powrocie odgrywa fundamentalną rolę: „pełna kultura obejmuje rozwój moralny, kształcenie zmierzające do osiągnięcia cnót życia indywidualnego, społecznego i religijnego”¹⁴. Czyż te słowa nie określają istoty resocjalizacji?

¹³ J. Hołda, Z. Hołda. *Prawo karne wykonawcze*. Zakamycze: Kantor wydawniczy 2004 s. 178.

¹⁴ Jan Paweł II, cyt. za: A. Rodziński. *Osoba. Moralność. Kultura*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1989 s. 376.

Bibliografia

1. Bartnik Cz. S.: Fenomen Europy. Lublin: Agencja Wschodnia DOM WYDAWNICZY 1998.
2. Dobrzeniecki J.: Resocjalizacja więźniów środkami i metodami kultury fizycznej. W: Wina – kara – nadzieja – przemiana. Red. J. Szałański. Łódź–Warszawa–Kalisz: COSSW 1998.
3. Filipiak M.: Socjologia kultury. Zarys zagadnień. Lublin: Wydawnictwo UMCS 2002.
4. Głuch W. J.: Zajęcia kultury fizycznej. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003 nr 40-41.
5. Hołda J., Hołda Z.: Prawo karne wykonawcze. Kraków–Zakamycze: Kantor wydawniczy 2004.
6. Jan Paweł II, za: A. Rodziński. Osoba. Moralność. Kultura. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1989.
7. Kawałko D. R.: Jubileusz 25-lecia Parafii Świętego Michała Archanioła w Zamościu. Zamość: Wydawnictwo Polihymnia Sp. z o.o. 2004.
8. Kłoskowska A.: Socjologia kultury. Warszawa 1981.
9. Krąpiec M. A.: Człowiek. Kultura. Uniwersytet. Lublin 1982.
10. Machel H.: Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna. Gdańsk: ARCHE 2003.
11. Paweł S.: Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu. Zakamycze: Kantor wydawniczy 2003.
12. Paweł S.: Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz. Warszawa: Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich 1999.
13. Stańdo-Kawecka B.: Prawne podstawy resocjalizacji. Kraków–Zakamycze: Kantor wydawniczy 2000.
14. Zdybicka Z. J.: Człowiek i religia. W: Wprowadzenie do filozofii. Red. M. A. Krąpiec, S. Kamiński, Z. J. Zdybicka, P. Jaroszyński. Lublin: Redakcja Wydawnictwa KUL 1992.

PIOTR TRZASKOWSKI

ROLA DUSZPASTERSTWA I WYCHOWANIA RELIGIJNEGO W PROCESIE RESOCJALIZACJI

I. Uwagi wstępne

„[...] byłem w więzieniu, a przysłiście do Mnie [...]
Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”
Mt 25, 36. 40¹

W szeroko znanym opisie Sądu Ostatecznego Chrystus wzywa do miłości każdego człowieka, a w sposób szczególny do miłości „maluczkich” – tych, którzy zagubili się w życiu, zblądzili, są w trudnej sytuacji i potrzebują pomocy drugiego człowieka. Resocjalizacja osób przebywających w więzieniach powinna leżeć w interesie wszystkich, zarówno całego społeczeństwa, jak i państwa². W procesie resocjalizacji osób przebywających w zakładach karnych i aresztach śledczych niezwykle ważną rolę odgrywa pomoc najbliższych (rodziny), psychologów, lekarzy, wychowawców, służby więziennej, osób duchownych, całego personelu pracującego dla dobra osób osadzonych. Nikt z nas w swoim życiu nie jest skazany tylko i wyłącznie na samego siebie. Wszyscy potrzebujemy obecności innych, dobroci, miłości i życzliwości drugiego człowieka.

W życiu człowieka, istoty zarazem cielesnej i duchowej, ważną rolę odgrywa wychowanie religijne i to, co rozgrywa się w sercu każdego z nas, w naszym wnętrzu. Wszyscy jesteśmy wezwani do tego, aby prowadzić głębokie życie wewnętrzne, życie duchowe. Osoby wierzące zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo ważną rolę w ich życiu wewnętrznym odgrywa wiara w Boga, Który dla nich jest „najważniejszym i pierwszym” wychowawcą. Od najmłodszych lat człowiek, który jest wychowywany w atmosferze zaufania, wiary i miłości, może prawidłowo budować swoje relacje z najbliższymi, rówieśnikami i całym społe-

¹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*. Wyd. III. Poznań–Warszawa 1982.

² Por. H Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk 2003 s. 70.

czeństwem. Jest to niezwykle ważne, aby później w życiu dorosłym radzić sobie z różnymi problemami i pomagać innym w ich rozwiązywaniu.

Myślę, iż zdajemy sobie sprawę z tego, że aby pomóc drugiemu człowiekowi, sami musimy chcieć sobie pomóc. W całym, niezwykle złożonym procesie systemu resocjalizacyjnego chodzi o to, aby za pomocą całego zespołu metod i zasad postępowania w ściśle określonych warunkach organizacyjnych spowodować zmiany w osobowości więźnia, głównie w zakresie postaw, tak aby nie zechciał on zdecydować się na ponowną działalność przestępczą i podjął wysiłki na rzecz readaptacji i reintegracji społecznej³. Wszystkim, którzy pracują i mają kontakt z osobami przebywającymi w zakładach karnych i aresztach śledczych powinno zależeć na tym, aby pomóc tym osobom w powrocie do społeczeństwa i prowadzeniu normalnego życia.

Niezwykle ważną rolę w niesieniu pomocy, przede wszystkim duchowej, osobom pozbawionym wolności mają do spełnienia osoby duchowne, duszpasterze i kapelani, kapłani, którzy pracują w parafiach i jednocześnie pełnią posługę wśród osób pozbawionych wolności, jak i specjalnie skierowani do pracy w aresztach i zakładach karnych kapelani więzienni. Zgodnie z nakazem Chrystusa opieką duchową otacza się wszystkich, a w sposób szczególnie tych, którzy w swoim życiu zblądzili, zagubili się i potrzebują pomocy w procesie powrotu do normalnego życia w społeczeństwie. Pragnę więc skoncentrować się przede wszystkim na pomocy duszpasterzy w procesie resocjalizacji i wpływie na życie wewnętrzne osób pozbawionych wolności, jak też na roli wychowania religijnego w tymże procesie.

II. Uwarunkowania prawne związane z praktykami religijnymi wśród osób pozbawionych wolności i obecnością duszpasterzy w więzieniach

Osoby przebywające w zakładach zamkniętych z powodu pozbawienia wolności objęte są duszpasterstwem specjalnym⁴. Każdy człowiek ma prawo do wolności religijnej, prawo do wolności sumienia i religii. Jest to prawo niezbywalne do tego stopnia, iż przysługuje ono wszystkim ludziom, niezależnie od tego, w jakiej sytuacji się znaleźli⁵. Wynika ono z przyrodzonej godności każdej osoby ludzkiej. Wszyscy jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, wszyscy jesteśmy „dziećmi Bożymi”. Prawo do tej wolności religijnej jest zagwarantowane przez ustawodawstwo polskie.

³ Tamże s. 50.

⁴ Por. J. Krukowski. *Polskie prawo wyznaniowe*. Warszawa 2000 s. 194.

⁵ Tamże s. 195.

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., w artykule 53 ust. 2 jest mowa o tym, iż prawo do wolności religijnej obejmuje zarówno spełnianie praktyk religijnych, jak też korzystanie z pomocy religijnej przez osoby wierzące tam, gdzie się znajdują⁶.

Również artykuł 4 ust. 1 łącznie z art. 2 pkt 2 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania zapewnia obywatelom Rzeczypospolitej prawo do uczestniczenia w czynnościach i obrzędach religijnych oraz korzystania z przedmiotów potrzebnych do uprawiania kultu i praktyk religijnych. Prawo to przysługuje osobom: „przebywającym w zakładach karnych, poprawczych i wychowawczych oraz aresztach śledczych, ośrodkach przystosowania społecznego oraz schroniskach dla nieletnich” (art. 4 ust. 1 pkt 3)⁷.

Zadaniem osób, które zarządzają tego typu zakładami, jest stworzenie warunków umożliwiających spełnianie praktyk religijnych i korzystanie z posługi duszpasterskiej znajdującym się tam, stosownie do ich przynależności wyznaniowej. Obowiązkiem zaś władz Kościołów i innych związków wyznaniowych jest zapewnienie im odpowiedniej opieki duszpasterskiej, w porozumieniu z zarządem tych zakładów⁸.

Wykonywanie uprawnień wolnościowych regulowane jest także odrębnymi przepisami i ustawami. Jeżeli chodzi o uprawnienia, jakie przysługują osobom znajdującym się w zakładach penitencjarnych (więźniom i tymczasowo aresztowanym) w zakresie spełniania praktyk religijnych, szczegółową regulację podaje kodeks karny wykonawczy⁹ i rozporządzenia wydane po 16 maja 1989 r: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności¹⁰ (uchylone 1 września 2003 r.), rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania¹¹ (uchylone 1 września 2003 r.) oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie szczegółowych zasad wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych¹², które straciło

⁶ Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (DzU 1997 nr 78, poz. 473).

⁷ Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (DzU 1989 nr 29 poz. 155; zm.: DzU 1990 nr 51, poz. 297, nr 55, poz. 321, nr 86, poz. 504, DzU 1991 nr 95, poz. 425, DzU 1993 nr 7, poz. 34, DzU 1998 nr 59, poz. 375, tekst jedn. DzU 2000 nr 26, poz. 319).

⁸ Por. J. Krukowski. *Polskie prawo wyznaniowe* s. 195.

⁹ Kodeks karny wykonawczy z dnia 6 czerwca 1997 r. (DzU 1997 nr 90, poz. 557; zm.: DzU 1997 nr 160, poz. 1083; 1999, nr 83, poz. 931; 2000 nr 60, poz. 701, nr 120, poz. 1268, nr 122, poz. 1318; 2001 nr 98, poz. 1071, nr 111, poz. 1194, nr 151, poz. 1686; 2002 nr 74, poz. 676, nr 200, poz. 1679; 2003 nr 111, poz. 1061).

¹⁰ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 sierpnia 1998 r. (DzU 1998 nr 111, poz. 699).

¹¹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 sierpnia 1998 r. (DzU 1998 nr 111, poz. 700).

¹² Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 1998 r. (DzU 1998 nr 139, poz. 904).

moc z dniem wejścia w życie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie szczegółowych zasad wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych i aresztach śledczych¹³.

W artykule 106 kodeksu karnego wykonawczego zostały określone następujące ogólne uprawnienia skazanego:

„§ 1. Skazany ma prawo do wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych oraz bezpośredniego uczestniczenia w nabożeństwach odprawianych w zakładzie karnym w dni świąteczne i słuchania nabożeństw transmitowanych przez środki masowego przekazu, a także do posiadania niezbędnych w tym celu książek, pism i przedmiotów.

§ 2. Skazany ma prawo do uczestniczenia w prowadzonym w zakładzie karnym nauczaniu religii, brania udziału w działalności charytatywnej i społecznej Kościoła lub innego związku wyznaniowego, a także do spotkań indywidualnych z duchownym Kościoła lub innego związku wyznaniowego, do którego należy; duchowni ci mogą odwiedzać skazanych w pomieszczeniach, w których przebywają.

§ 3. Korzystanie z wolności religijnej nie może naruszać zasad tolerancji ani zakłócać porządku w zakładzie karnym”¹⁴.

Osobom przebywającym w więzieniu zapewnia się możliwość wykonywania praktyk religijnych, korzystania z posług religijnych, a także uczestniczenia w nabożeństwach odprawianych w niedziele i święta w odpowiednio przystosowanym pomieszczeniu w zakładzie, w którym się znajdują. Skazanym, którzy nie mogą uczestniczyć w nabożeństwach odprawianych na terenie zakładu, należy zapewnić możliwość wysłuchania nabożeństw transmitowanych przez środki masowego przekazu. Tymczasowo aresztowani mogą wykonywać praktyki religijne i uczestniczyć w nabożeństwach transmitowanych przez środki masowego przekazu, jak również za zgodą odpowiedniego organu (do dyspozycji którego pozostają) korzystać z indywidualnej posługi religijnej. Skazani mogą mieć w celi mieszkalnej przedmioty niezbędne do wykonywania praktyk religijnych¹⁵.

Nazwa Kościoł odnosi się do wspólnot religijnych chrześcijańskich, termin zaś związku wyznaniowe do wspólnot religijnych pozachrześcijańskich¹⁶.

¹³ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 2003 r. (DzU 2003 nr 159, poz. 1546).

¹⁴ Kodeks karny wykonawczy z dnia 6 czerwca 1997 r. (DzU 1997 nr 90, poz. 557 z późn. zm.).

¹⁵ Por. S. Paweła. *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz z indeksem rzeczowym*. Warszawa 1999 s. 277.

¹⁶ Por. J. Krukowski. *Polskie prawo wyznaniowe* s. 59 (według wykazu Departamentu Wyznań, w rejestrze Kościołów i innych związków wyznaniowych prowadzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w roku 2000 było wpisanych 139 Kościołów i innych związków wyznaniowych).

Osoby uprawnione do udzielania posług religijnych mogą, za zgodą dyrektora, odwiedzać skazanych w celach i innych pomieszczeniach. Posługa kapelana więziennego jest istotnym składnikiem prawidłowo rozumianej pracy resocjalizacyjnej. Kapłan swoją obecnością i słowem uświadamia więźnia, że pozostaje on w społeczności ludzi wierzących, z której został oderwany w konsekwencji złego czynu, że wielu z tych, którzy są na wolności, modli się za niego i o nim pamięta. Kapelan może również organizować pomoc charytatywną i odwiedzać więźniów z osobami, które chcą rozmawiać i wspierać skazanych. Jest to niezwykle ważne dla psychiki człowieka przebywającego w więzieniu, ponieważ uświadamia mu, że nadal ma on miejsce w społeczeństwie ludzi mimo zła, jakie wcześniej popełnił¹⁷.

Zgodnie z artykułem 106 § 4 kodeksu karnego wykonawczego, który brzmi: „Minister Sprawiedliwości, po zasięgnięciu opinii odpowiednich władz duchownych Kościołów i innych związków wyznaniowych, określa, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych”¹⁸. W rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 2003 r.¹⁹ zostały określone bardzo szczegółowe zasady wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych i aresztach śledczych.

W § 1 tego rozporządzenia zostały określone przez Ministra Sprawiedliwości sposoby uczestniczenia skazanych w nabożeństwach i spotkaniach, także indywidualnych, o charakterze religijnym, odbywających się w kaplicy lub innym do tego celu przystosowanym pomieszczeniu albo miejscu na terenie zakładu karnego lub aresztu śledczego. Ma to być zgodne z ustalonym porządkiem wewnętrznym danego zakładu (§ 1 ust. 1), przy czym porządek ten w zakresie wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych powinien być ustalony przez dyrektora zakładu w porozumieniu z duchownymi Kościołów lub innych związków wyznaniowych, wykonujących posługi religijne w danym zakładzie (§ 1 ust. 2). Dyrektor zakładu, ze względów porządkowych i bezpieczeństwa, a także mając na uwadze wielkość pomieszczeń i miejsc (kaplice, pomieszczenia i miejsca odpowiednio przystosowane do nabożeństw i spotkań o charakterze religijnym), ustala w porozumieniu z kapelanami zasady i kolejność korzystania z tych pomieszczeń i miejsc przez poszczególne grupy skazanych (1 § ust. 3). Praktyki i posługi religijne o charakterze indywidualnym mogą odbywać się także w celach mieszkalnych, szpitalnych i izbach chorych, jeżeli nie zakłócają obowiązujących w zakładzie zasad porządku i bez-

¹⁷ Por. S. Paweła. *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz* s. 277-278.

¹⁸ Kodeks karny wykonawczy z dnia 6 czerwca 1997 r. (DzU 1997 nr 90, poz. 557 z późn. zm.)

¹⁹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 2003 r. (DzU 2003 nr 159, poz. 1546).

pieczeństwa oraz jeśli zapewnione są warunki prywatności wykonywania tych praktyk i posług (1 § ust. 4).

Skazani, którzy odbywają karę w zakładzie typu zamkniętego, są doprowadzani do pomieszczeń i miejsc odpowiednio przystosowanych do nabożeństw i spotkań o charakterze religijnym przez funkcjonariuszy Służby Więziennej (§ 2 ust. 1 rozporządzenia), skazani zaś odbywający karę w zakładzie typu półotwartego lub otwartego udają się do tych pomieszczeń bez dozoru funkcjonariusza Służby Więziennej w ustalonej kolejności (§ 2 ust. 2 rozporządzenia).

Zgodnie z § 3 ust. 1 powyższego rozporządzenia, dyrektor zakładu zawiera umowę z kapelanem o wykonywanie posług religijnych. Podstawę zawarcia takiej umowy stanowi skierowanie odpowiedniej władzy zwierzchniej lub uprawnionego przedstawiciela Kościoła albo innego związku wyznaniowego (§ 3 ust. 2). W umowie tej określa się zakres czynności kapelana, zasady jego zastępstwa przez innego duchownego, zakres i szczegółowe zasady korzystania przez kapelana przy wykonywaniu posług religijnych z pomocy innych osób, zasady współdziałania z dyrektorem zakładu oraz przypadki, w których umowa ulega rozwiązaniu (§ 3 ust. 3). W razie nagłej potrzeby posługi religijnej (np. niebezpieczeństwie zagrożenia ludzkiego życia) i niemożności jej udzielenia przez kapelana lub zastępującego go duchownego, dyrektor zakładu ma obowiązek zwrócić się o jej udzielenie do innego duchownego tego samego Kościoła lub związku wyznaniowego (§ 3 ust. 4).

Kapelan oraz osoby pomagające go w zakresie wykonywania posług religijnych muszą być zapoznani przez dyrektora zakładu z przepisami dotyczącymi wykonywania kary pozbawienia wolności, obowiązującymi w zakładzie zasadami porządku i bezpieczeństwa, zasadami poruszania się po terenie zakładu oraz przepisami dotyczącymi tajemnicy państwowej i służbowej (§ 4 ust. 1 rozporządzenia). W przypadku poważnego naruszenia któregoś z powyższych przepisów przez kapelana lub zastępującego go duchownego, dyrektor zakładu powinien powiadomić o tym władze zwierzchnie kapelana lub uprawnionego przedstawiciela Kościoła albo innego związku wyznaniowego, a w razie ich naruszenia przez osoby pomagające kapelanowi przy wykonywaniu posług religijnych, dyrektor zakładu może cofnąć tym osobom uprawnienia do wstępu na teren zakładu (§ 4 ust. 2 rozporządzenia).

Dyrektor zakładu ma obowiązek podjąć niezbędne czynności w celu zapewnienia odpowiednich warunków do wykonywania praktyk i posług religijnych oraz korzystania z tych posług, a także zasięgnąć opinii kapelana w sprawie organizacji posług religijnych (§ 5 rozporządzenia).

Przepisy powyższego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 2003 r. stosuje się także odpowiednio do zasad wykonywania praktyk i posług religijnych oraz korzystania z tych posług przez tymczasowo aresztowanych, chyba że organ, do dyspozycji którego tymczasowo aresztowany pozostaje, ograniczy lub określi sposób korzystania przez tymczasowo aresztowa-

nego z praw do kontaktowania się z kapelanem wykonującym posługi religijne, duchownym zastępującym go lub innymi osobami wspomagającymi kapelana przy wykonywaniu posług religijnych (§ 6 rozporządzenia).

Zasady sprawowania opieki duszpasterskiej przez kapelanów w zakładach penitencjarnych są określone również przez przepisy regulujące stosunek państwa do Kościoła katolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych.

Artykuł 17 Konkordatu zawartego między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską, podpisanego 28 lipca 1993 r. i ratyfikowanego 23 lutego 1998 r.²⁰, w zakresie duszpasterstwa specjalnego podaje zasady, które potwierdzają normy wpisane do artykułu 31 ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej²¹. Artykuł ten mówi: „Rzeczpospolita Polska zapewnia warunki do wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych osobom przebywającym w zakładach penitencjarnych, wychowawczych, resocjalizacyjnych oraz opieki zdrowotnej i społecznej, a także w innych zakładach i placówkach tego rodzaju”²².

Wszystkie osoby przebywające w różnego rodzaju zakładach zamkniętych mają prawo do spełniania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych. Obowiązek zapewnienia możliwości spełniania tych praktyk i posług religijnych spoczywa na zakładach, w których te osoby przebywają. Zarząd tych zakładów (zakładów penitencjarnych w szczególności) jest zobowiązany do zapewnienia tym osobom odpowiednich warunków do spełniania praktyk religijnych (odmawianie modlitwy, posiadanie symboli religijnych, modlitewników) oraz do korzystania z posług religijnych udzielanych przez kapłanów (przystępowania do sakramentu: pokuty, uczestniczenia we mszy św. i różnego rodzaju nabożeństwach, uczestniczenia w przygotowaniach do sakramentu bierzmowania i przyjęciu go z rąk biskupa, możliwości zawarcia sakramentu małżeństwa, w razie potrzeby w przyjęciu sakramentu namaszczenia chorych). Stworzenie odpowiednich warunków do świadczenia różnego rodzaju posług religijnych obejmuje przede wszystkim zaangażowanie kapelanów i określenie

²⁰ Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (DzU 1998 nr 51, poz. 318).

²¹ Ustawa z dnia 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (DzU 1989 nr 29, poz. 154 z licznymi zmianami).

²² Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (DzU 1998 nr 51, poz. 318); por.: art. 11 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Dolną Saksonią, podpisanego 26 lutego 1965 r. („Acta Apostolicae Sedis” 57:1965 s. 834-856), art. IV I Układu między Stolicą Apostolską i Państwem Hiszpańskim dotyczącego kwestii prawnych, podpisanego 3 stycznia 1979 r. („Acta Apostolicae Sedis” 72:1980 s. 29-36), art. XVIII Układu między Stolicą Apostolską i Republiką Peru podpisanego 19 lipca 1980 r. („Acta Apostolicae Sedis” 72:1980 s. 807-812) art. 11 Układu między Stolicą Apostolską i Republiką Włoską w sprawie Konkordatu Laterańskiego, podpisanego 18 lutego 1984 r. („Acta Apostolicae Sedis” 77:1985 s. 521-535).

warunków ich pracy w zakładach penitencjarnych (głównie w aresztach śledczych i zakładach karnych).

W artykule 17 ust. 2 Konkordatu wyliczone zostały następujące praktyki i posługi religijne: „Osobom, o których mowa w ustępie 1, zapewnia się w szczególności możliwość uczestniczenia we Mszy św. w niedziele i święta oraz w katechizacji i rekolekcjach, a także korzystania z indywidualnych posług religijnych w zgodzie z celami pobytu tych osób w zakładach wskazanych w ustępie 1”²³. Wyliczenie to nie obejmuje wszystkich praktyk i posług religijnych w zakładach penitencjarnych, wychowawczych, resocjalizacyjnych oraz opieki zdrowotnej i społecznej, a także w innych zakładach i placówkach tego typu. Oprócz uczestniczenia we mszy św., katechizacji i rekolekcjach²⁴, bardzo ważne są indywidualne rozmowy z duszpasterzem na tematy związane z prowadzeniem życia wewnętrznego (życia duchowego w szczególności), jak również przystępowanie do spowiedzi, sakramentu bierzmowania²⁵, namaszczenia chorych i małżeństwa²⁶. Korzystanie z posług religijnych przez osoby przebywające w zakładach penitencjarnych, wychowawczych, resocjalizacyjnych oraz opieki zdrowotnej i społecznej, a także w innych zakładach i placówkach tego typu, powinno odbywać się zgodnie ze specyfiką tych zakładów i placówek (wcześniej szczegółowo zostały omówione zasady wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych i aresztach śledczych).

Niezwykle ważne zadanie w resocjalizacji osób przebywających w zakładach karnych i aresztach śledczych mają do spełnienia kapelani, o czym niejednokrotnie była już mowa.

Konkordat w art. 17 ust. 3, w sprawie obecności kapelanów w różnego rodzaju zakładach zamkniętych, tak postanawia: „Dla realizacji uprawnień osób, o których mowa w ustępie 1, biskup diecezjalny skieruje kapelanów, z którymi odpowiednia instytucja zawrze stosowną umowę”²⁷.

Biskupi diecezjalni, na mocy Konkordatu, są zobowiązani przez Stolicę Apostolską do skierowania do zakładów penitencjarnych, wychowawczych, resocjalizacyjnych oraz opieki zdrowotnej i społecznej, a także do innych zakładów i placówek tego typu, odpowiednich kapelanów.

²³ Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (DzU 1998 nr 51, poz. 318).

²⁴ W miarę możliwości więźniowie mogą także uczestniczyć w różnego rodzaju nabożeństwach, jeżeli nie narusza to zasad bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego w miejscach, w których przebywają, chociaż w praktyce jest to raczej niespotykane.

²⁵ W wielu zakładach karnych i aresztach śledczych więźniowie uczestniczą w przygotowaniach do sakramentu bierzmowania, a następnie w kaplicy przyjmują go z rąk biskupa.

²⁶ W niektórych zakładach penitencjarnych osoby w nich przebywające biorą udział w kursach przedmażeńskich i następnie mogą zawrzeć sakrament małżeństwa (głównie po opuszczeniu tych zakładów).

²⁷ Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (DzU 1998 nr 51, poz. 318).

Zgodnie z kanonem 564 kodeksu prawa kanonicznego²⁸ kapelanem jest kapłan, któremu przynajmniej częściowo powierza się stałą troskę duszpasterską o jakąś wspólnotę lub specjalny zespół wiernych, wykonywaną zgodnie z postanowieniami prawa powszechnego (prawa całego Kościoła) i partykularnego (prawa Kościoła miejscowego). Najważniejszym obowiązkiem kapelana jest otaczanie opieką duszpasterską osób znajdujących się w danym zakładzie zamkniętym.

Kapelani powinni pracować na podstawie stosownych umów zawartych przez odpowiednie instytucje (zgodnie z art. 17 ust. 3 Konkordatu przez zarządy zakładów penitencjarnych, wychowawczych, resocjalizacyjnych oraz opieki zdrowotnej i społecznej, a także zarządy innych zakładów i placówek tego rodzaju). Chodzi tu o umowy o pracę, która polega na świadczeniu odpowiedniej posługi duszpasterskiej osobom znajdującym się w konkretnym zakładzie. Konkordat nie mówi o tym, czy umowy te mają dotyczyć również wynagrodzenia za wykonywaną pracę.

W ustawie o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, w art. 32 ust. 4 jest mowa o wynagrodzeniach kapelanów zakładów penitencjarnych: „[...] kierownicy odpowiednich zakładów zawierają umowy w sprawie nieodpłatnego wykonywania obowiązków kapelana z duchownymi skierowanymi przez biskupa diecezjalnego”²⁹.

W większości wypadków praca kapelanów w zakładach karnych i aresztach śledczych nie jest wynagradzana (do takiej pracy są kierowani przede wszystkim kapłani pełniący posługę duszpasterską w parafiach). Jest również wielu kapłanów oddelegowanych głównie do pracy w zakładach karnych i aresztach śledczych (są rezydentami u sióstr zakonnych, nie są bezpośrednio zaangażowani w pracę parafialną), którzy są zatrudniani na podstawie umowy o pracę, na cały i pół etatu, w miarę możliwości i sytuacji finansowej w danym roku budżetowym³⁰.

Zgodnie z art. 25 ust. 1 Konstytucji, który brzmi: „Kościoły i inne związki wyznaniowe są równouprawnione”³¹, w ustawach indywidualnych określających stosunek państwa do innych Kościołów i związków wyznaniowych zawarte są gwarancje spełniania praktyk religijnych i posługi duszpasterskiej wśród wiernych znajdujących się w zakładach zamkniętych, przebywających w aresztach śledczych i zakładach karnych.

²⁸ *Kodeks prawa kanonicznego*. Poznań: Pallotinum 1984 s. 257.

²⁹ Ustawa z dnia 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (DzU 1989 nr 29, poz. 154 z licznymi zmianami).

³⁰ W sytuacji, w której znajduje się obecnie polskie więziennictwo (przepełnione areszty i zakłady karne, wysokie koszty utrzymania skazanych, zbyt małe w stosunku do potrzeb nakłady finansowe) liczba wszystkich etatów dla osób pracujących w zakładach penitencjarnych jest niewystarczająca.

³¹ Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (DzU 1997 nr 78, poz. 473).

Gwarancje te są analogiczne do tych, jakie znajdują się w Konkordacie i w ustawie o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w RP, a które to zostały omówione wcześniej³².

Wszystkie powyższe uwarunkowania i regulacje prawne są niezwykle ważne i mają ogromny wpływ na rzeczywistość dnia codziennego. Pomagają w organizacji i prowadzeniu duszpasterstwa wśród osób przebywających w aresztach śledczych i zakładach karnych, szczegółowo określają wykonywanie praktyk religijnych i korzystanie z posług religijnych przez osoby tymczasowo aresztowane i skazane oraz określają rolę i miejsce duszpasterzy (osób sprawujących opiekę duchową – kapelanów) w niezwykle złożonym systemie resocjalizacji, którego głównym zadaniem jest przywrócenie człowieka zagubionego (osoby, która zblądziła i popełniła przestępstwo) społeczeństwu.

III. Duszpasterstwo penitencjarne w polskiej rzeczywistości współczesnej

Od samego początku nowożytności opieką duchową otaczano osoby skazane. Sam Jezus Chrystus wzywał do odwiedzania i pocieszania tych, którzy przebywali w więzieniu, o czym była mowa we wstępie. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa problem opieki duchowej również był obecny³³. W średniowieczu dość powszechnie stosowano nieludzkie metody postępowania z więźniami, ale już od XVI wieku zaczęto powracać do chrześcijańskich wartości w wykonywaniu kary pozbawieni wolności i pod koniec XVIII wieku opiekę duchową

³² Por.: art. 26-28 ustawy z dnia 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (DzU 1991 nr 66, poz. 287 z późn. zm.); art. 22-23 ustawy z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP (DzU 1994 nr 73, poz. 323 z późn. zm.); art. 12 ustawy z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP (DzU 1994 nr 73, poz. 324 z późn. zm.); art. 19-20 ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego w RP (DzU 1995 nr 97, poz. 479 z późn. zm.); art. 19-20 ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Chrześcijań Baptistów w RP (DzU 1995 nr 97, poz. 480 z późn. zm.); art. 18 ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w RP (DzU 1995 nr 97, poz. 481 z późn. zm.); art. 17 ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w RP (DzU 1995 nr 97, poz. 482 z późn. zm.); art. 16 ustawy o stosunku Państwa do Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP (DzU 1997 nr 41, poz. 251 z późn. zm.); art. 15 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego Mariawitów w RP (DzU 1997 nr 41, poz. 252 z późn. zm.); art. 16 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP (DzU 1997 nr 41, poz. 253 z późn. zm.); art. 19 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego w RP (DzU 1997 nr 41, poz. 254 z późn. zm.).

³³ Por. K. Bedyński. *Duszpasterstwo więzienne w Polsce*. First Business College. Warszawa 1994.

nad więźniami uznano za jeden z podstawowych środków oddziaływania penitencyjnego, resocjalizacyjnego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości sprawy związane z opieką duszpasterską zostały uregulowane na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 kwietnia 1926 r., w którym to traktowano wszystkie wyznania na równi i zapewniano prawo do spełniania praktyk religijnych³⁴. W okresie powojennym, do 1980 r. praktyki religijne i posługa duszpasterska były dopuszczone nie we wszystkich zakładach karnych i aresztach śledczych. W latach 1981-1988 podejmowano próby ograniczenia działalności Kościołów i związków wyznaniowych w więzieniach³⁵. Po zmianach w Polsce w 1989 r. nastąpiło uregulowanie prawne wszystkich spraw związanych z wykonywaniem praktyk religijnych i korzystaniem z posług religijnych przez osoby przebywające w zakładach penitencyjnych, co zostało wcześniej dokładnie przedstawione.

Współcześnie w Polsce są respektowane europejskie reguły więzienne (art. 9 stoi na straży ochrony swobody myśli, sumienia i religii, art. 3 zakazuje tortur, art. 8 mówi o poszanowaniu życia prywatnego) ustanowione w roku 1987, które są dokumentem Rady Europy i stanowią rzeczywisty kodeks postępowania z więźniami. Tak też są traktowane w procedurze rozpatrywania skarg przez Europejską Komisję Praw Człowieka³⁶. Odgrywają one bardzo znaczącą rolę w kształtowaniu obecnych europejskich systemów penitencyjnych i wywierają istotny wpływ na europejską praktykę penitencyjną³⁷. Uwzględnienie tych reguł w naszym systemie penitencyjnym ma niezwykle ważne znaczenie w związku z naszym członkostwem (od 1 maja 2004 r.) w Unii Europejskiej. Bardzo dobrze, że obecnie w naszym kraju, w praktyce jest przestrzegana zasada ochrony swobody myśli, sumienia i religii, także w wypadku osób znajdujących się w aresztach śledczych i zakładach karnych.

Mimo różnego rodzaju problemów, z którymi aktualnie polski system penitencyjny spotyka się (więzienia są przeludnione i niedofinansowane, populacja pozbawionych wolności wzrosła w ciągu ostatnich trzech lat o ponad 50%, liczba zaś etatów funkcjonariuszy Służby Więziennej o 1,3%, dla ponad 13 tys. osadzonych brakuje miejsc)³⁸, bardzo wiele osób pracujących w więzieniach autentycznie angażuje się w proces przywracania osadzonych do życia we

³⁴ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 kwietnia 1926 r. w sprawie zaspokojenia potrzeb religijnych więźniów i działalności oświatowej, szkolnej i pozaszkolnej w więzieniach (Dz Urz. MS 1926 nr 9, poz. 10).

³⁵ Por. R. Godyla. *Praktyki i posługi religijne w nowym kodeksie karnym wykonawczym*. W: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*. T. VI. Red. L. Boguni. Wrocław 2000.

³⁶ Zob. H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk 2003 s. 157.

³⁷ Por. D. Gajdus, B. Gronowska. *Europejskie standardy traktowania więźniów*. Toruń 1998 s. 35.

³⁸ Por. Centralny Zarząd Służby Więziennej, Informacja. *Podstawowe problemy więziennictwa*. Warszawa 2003 s. 3.

współczesnym społeczeństwie. Jest to praca bardzo trudna, odpowiedzialna i niezwykle potrzebna, bez której nie ma sensu cały system karania. Tylko wzajemna współpraca i pomoc wszystkich osób (funkcjonariuszy Służby Więziennej, wychowawców, psychologów, lekarzy, kapelanów) może przynieść rzeczywiste dobro całemu społeczeństwu i państwu (jednocześnie bez wyraźnego wsparcia ze strony państwa i społeczeństwa trudno jest prowadzić skuteczną resocjalizację osób pozbawionych wolności).

Obecność duszpasterzy i sprawowanie przez nich opieki duchowej oraz udzielanie potrzebnych posług religijnych osobom przebywającym w aresztach śledczych i zakładach karnych jest niezaprzeczalną rzeczywistością współczesnego systemu penitencjarnego w Polsce.

Według różnego rodzaju badań statystycznych, jakie były prowadzone w ciągu ostatnich lat a związanych z pracą kapelanów więziennych³⁹, należy zauważyć, że angażują się oni i korzystają z różnych form pracy, aby pojednać zagubionego człowieka z Bogiem, z nim samym, z najbliższymi i z całym społeczeństwem. Najczęstszą formą przepowiadania stosowaną przez kapelanów jest homilia – głoszenie i wyjaśnianie Słowa Bożego (98,8% kapelanów to czyni). 85,2% duszpasterzy uważa, że najlepiej i najskuteczniej do więźnia można dotrzeć poprzez indywidualną rozmowę, która służąc celom religijnym, odgrywa bardzo ważną rolę w procesie resocjalizacji. Większość kapelanów (66,7%) prowadzi katechezę, która nie daje jednak takiego poczucia więzi z drugim człowiekiem, jak rozmowa osobista. W wielu więzieniach duszpasterze korzystają z radiowęzła, dzięki któremu mogą dotrzeć do całej jednostki penitencjarnej. 43,2% kapelanów prowadzi różnego rodzaju audycje, przekazując w ten sposób ważne informacje, transmitując mszę św., wygłaszając pogadanki tematyczne i nadając specjalne słuchowiska (23,5%).

Duszpasterstwo więzienne nie ogranicza się tylko i wyłącznie do tradycyjnych form, które są podstawą w sprawowaniu opieki duchowej nad osobami przebywającymi w zakładach penitencjarnych. Wielu kapelanów organizuje spotkania z interesującymi osobami, dyskusje z młodzieżą, pielgrzymki, rekolekcje ewangelizacyjne, konkursy religijne, pomoc w nawiązaniu często zerwanych więzi z osobami najbliższymi, koncerty muzyki religijnej. Niejednokrotnie ma to wpływ na odkrywanie dobra, które tak naprawdę jest obecne w każdym z nas, a z czego często nie zdajemy sobie sprawy (zwłaszcza osoby, które nie doświadczyły w swoim życiu miłości, popełniły różne błędy, dopuściły się przestępstw i teraz ponoszą tego konsekwencje).

Bardzo ważną rolę w duszpasterstwie więziennym odgrywają osoby świeckie, które wspierają kapelanów w ich pracy dla dobra osób osadzonych (59,3% duchownych korzysta z pomocy laikatu). Wielu kapelanów (44,4%) współpra-

³⁹ Zob. S. Piekaczew. *Kapelani więzienni w Europie Środkowej i Wschodniej*, badania zostały przeprowadzone w październiku 1997 r.

cuje z różnymi grupami parafialnymi, które odznaczają się głęboką formacją duchową. Kapelani więzienni współpracują między innymi z osobami świeckimi z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży⁴⁰, Oazy (7,4%), Odnowy w Duchu Świętym (4,9%), Neokatechumenatu (2,5%) i innych wspólnot (9,9%), chociażby z Bractwa Więziennego⁴¹.

W duszpasterstwie więziennym, oprócz duchownych Kościoła rzymskokatolickiego, których jest najwięcej, z tej racji, że katolicy stanowią najliczniejsze wyznanie w Polsce, pracują także duchowni innych Kościołów i związków wyznaniowych. Są wśród nich między innymi: prawosławni (14,8%), protestanci (12,3%), baptyści (3,7%), adwentyści (2,5%) i zielonoświątkowcy (29,6%).

Należy zauważyć, że coraz częściej, pod przykrywką różnych Kościołów i związków wyznaniowych wkraczają do więzień grupy, które tak naprawdę nie kierują się troską o dobro duchowe osób osadzonych, a jedynie dążą do realizacji swoich prywatnych celów, nie zawsze szlachetnych (grupy te stanowią blisko 30%)⁴².

Wśród wszystkich kapelanów więziennych, pracujących na terenie Polski, bardzo ważne zadania do spełnienia ma Naczelny Kapelan RP⁴³. Co roku organizuje rekolekcje i zjazdy szkoleniowe, które pomagają duchownym w pracy z więźniami. Kapelani uczestniczą w rekolekcjach i szkoleniach rozwijających życie duchowe, dających poczucie wspólnoty, pozwalających dzielić się różnymi metodami pracy i doświadczeniami. Coraz więcej osób uczestniczy w tych zjazdach, ponieważ bardzo pomagają one w pracy z więźniami, jak też z całym personelem pracującym w zakładach penitencjarnych.

W duszpasterstwie osób osadzonych ważną rolę odgrywa również współpraca z Caritas (pomoc charytatywna), praca kapelanów z rodzinami uwięzionych (pomoc finansowa tym rodzinom w miarę możliwości), zachęcanie więźniów do pracy społecznej, oddziaływanie na nich poprzez muzykę religijną, wyświetlanie filmów religijnych, fabularnych i dokumentalnych, organizowanie spotkań w małych grupach biblijnych, zabieranie skazanych na mityngi anonimowych alkoholików (na zewnątrz poza więzieniem), gra w piłkę. Najskuteczniej można pomagać więźniom, gdy się jest dla nich i z nimi, gdy widzą to,

⁴⁰ Młodzież z tego stowarzyszenia, z parafii Miłosierdzia Bożego w Legionowie wspierała kapłanów w sprawowaniu posługi duszpasterskiej w areszcie śledczym na Białołęce w Warszawie.

⁴¹ Świeccy z Bractwa Więziennego, z parafii św. Józefa Oblubieńca w Warszawie, odwiedzali osoby przebywające w areszcie śledczym na Białołęce i zakładzie karnym na Olszynie Grochowskiej w Warszawie.

⁴² W prawie polskim nie ma definicji sekty. Wszystkie z ponad 130 Kościołów i związków wyznaniowych, wpisanych do rejestru prowadzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (Departament Wyznań), na terenie Polski działają zgodnie z prawem. Unia Europejska nie ingeruje w sprawy wewnętrzne państwa związane z polityką wyznaniową. Pozostawia to decyzji kompetentnych władz każdego z państw.

⁴³ Obecnie Naczelnym Kapelanem RP jest ks. Paweł Wojtas, a wcześniej obowiązki te pełnił ks. Jan Sikorski.

że jest się zaangażowanym rzeczywiście w ich sprawy i pragnie się dla nich dobra.

Trudno jest oceniać skuteczność pracy resocjalizacyjnej, którą prowadzą duszpasterze wśród osób uwięzionych. Każdy człowiek jest wielką tajemnicą i tak naprawdę nigdy do końca nie znamy intencji, którymi się kieruje. Ważne jest to, aby podejmować trud pomocy osobom przebywającym w aresztach śledczych i zakładach karnych. Po opuszczeniu zakładów penitencjarnych okaże się dopiero, czy wcześniejsza pomoc duchowa zaowocuje w postaci trwałej zmiany postępowania. Ogromny wpływ na proces i skuteczność resocjalizacji ma wychowanie religijne. Łatwiej jest pracować z osobami, które wcześniej w swoim życiu doświadczyły bliskości Boga, dobroci, miłości i życzliwości ze strony innych. Nawet jeżeli osoby te popełniły przestępstwo, to gdy zrozumieją swoją winę, poniosą karę, będą mogły w przyszłości uczynić wszystko, aby naprawić wyrządzone zło i żyć w zgodzie ze sobą, z Bogiem i całym społeczeństwem.

IV. Wnioski końcowe

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że duszpasterstwo osób przebywających w aresztach śledczych i zakładach karnych oraz wychowanie religijne odgrywa niezwykle ważną rolę w całym złożonym procesie resocjalizacji.

Tylko wzajemna pomoc i współpraca wszystkich osób zaangażowanych w różnego rodzaju pomoc skazanym może przynieść zmiany w ich postępowaniu i późniejszym życiu na wolności.

Duszpasterstwo więzienne jest na trwałe wpisane w polski system penitencjarny. Rozwiązania prawne w tej dziedzinie są zgodne z normami europejskimi. Wszyscy mają prawo do ochrony wolności sumienia i religii. Obecnie jest czynione wszystko, aby każdy skazany, jeżeli tylko tego pragnie i jest to możliwe, mógł spełniać praktyki religijne i korzystać z posługi duszpasterskiej. Państwo i społeczeństwo starają się ze sobą współpracować w trudnym procesie resocjalizacji.

Bardzo ważnym postulatem jest to, aby troską duszpasterską otoczyć osoby, które opuszczają areszty śledcze i zakłady karne. W Polsce nie ma trwałych i sprawdzonych sposobów organizowania i prowadzenia opieki postpenitencjarnej. Osoby wychodzące na wolność powinny mieć możliwość korzystania z pomocy osób kompetentnych, obdarzonych zaufaniem i dysponujących odpowiednimi możliwościami i środkami w organizowaniu trwałej opieki po opuszczeniu więzienia.

Każdy z nas w bardzo różny sposób może zaangażować się w niesienie pomocy osobom tymczasowo aresztowanym i skazanym. Rozejrzyjmy się wo-

kół siebie i postarajmy się uczynić coś, co chociażby w najmniejszym stopniu przyczyniło się do pomocy człowiekowi skazanemu w jego obecnym życiu i powrocie do społeczeństwa.

Bibliografia

1. Adamczewski W., Trzeciak B.: Konkordat polski – po ratyfikacji. „Palestra” 1998 nr 7-8 s. 74.
2. Bedyński K.: Duszpasterstwo więzienne w Polsce. First Business College. Warszawa 1994.
3. Centralny Zarząd Służby Więziennej, Informacja, *Podstawowe problemy więziennictwa*. Warszawa 2003.
4. Gajdus D., Gronowska B.: Europejskie standardy traktowania więźniów. Toruń 1998.
5. Godyla R.: Praktyki i posługi religijne w nowym kodeksie karnym wykonawczym. W: Nowa kodyfikacja prawa karnego. T. VI. Red. L. Boguni. Wrocław 2000.
6. Janiszewski B.: Funkcje społeczno-terapeutyczne systemu penitencjarnego oraz sugestie de lege ferenda. „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1995 nr 1 s. 45.
7. Kallas M.: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 1999.
8. Kodeks karny wykonawczy z dnia 6 czerwca 1997 r. (DzU 1997 nr 90, poz. 557; zm.: DzU 1997 nr 160, poz. 1083; 1999 nr 83, poz. 931; 2000 nr 60, poz. 701, nr 120, poz. 1268, nr 122, poz. 1318; 2001 nr 98, poz. 1071, nr 111, poz. 1194, nr 151, poz. 1686; 2002 nr 74, poz. 676, nr 200, poz. 1679; 2003 nr 111, poz. 1061).
9. Kodeks prawa kanonicznego. Poznań: Pallotinum 1984.
10. Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (DzU 1998 nr 51, poz. 318).
11. Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (DzU 1997 nr 78, poz. 473).
12. Krukowski J.: Konkordaty współczesne. Warszawa 1995.
13. Krukowski J.: Polskie prawo wyznaniowe. Warszawa 2000.
14. Lasocki Z.: Praktyki religijne więźniów. Warszawa 1993.
15. Misztal H.: Polskie prawo wyznaniowe. T. I: Zagadnienia wstępne. Rys historyczny. Lublin 1997.
16. Machel H.: Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna. Gdańsk 2003.
17. Mąciór W.: Wiara w resocjalizację przestępców. „Rzeczpospolita” 2002 nr 12 s. 24.
18. Pawela S.: Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz z indeksem rzeczowym. Warszawa 1999.
19. Pietrzak M.: Prawo wyznaniowe. Warszawa 1999.
20. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia. Wyd. 3. Poznań–Warszawa 1982.

21. Ratajczak B.: Duszpasterstwo wojskowe, duszpasterstwo specjalne. W: Prawo wyznaniowe III Rzeczypospolitej. Red. H. Misztal. Sandomierz 1999.
22. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 kwietnia 1926 r. w sprawie zaspokojenia potrzeb religijnych więźniów i działalności oświatowej, szkolnej i pozaszkolnej w więzieniach (Dz. Urz. MS 1926 nr 9, poz. 10).
23. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 sierpnia 1998 r. (DzU 1998 nr 111, poz. 699).
24. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 sierpnia 1998 r. (DzU 1998 nr 111, poz. 700).
25. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 1998 r. (DzU 1998 nr 139, poz. 904).
26. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 2003 r. (DzU 2003 nr 159, poz. 1546).
27. Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (DzU 1989 nr 29 poz. 155; zm.: DzU 1990 nr 51, poz. 297, nr 55, poz. 321, nr 86, poz. 504, DzU 1991 nr 95, poz. 425, DzU 1993 nr 7, poz. 34, DzU 1998 nr 59, poz. 375, tekst jedn. DzU 2000 nr 26, poz. 319).
28. Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (DzU 1989 nr 29, poz. 154 z licznymi zmianami).
29. Ustawy z dnia 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (DzU 1991 nr 66, poz. 287 z późn. zm.); art. 22-23 ustawy z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP (DzU 1994 nr 73, poz. 323 z późn. zm.); art. 12 ustawy z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP (DzU 1994 nr 73, poz. 324 z późn. zm.); art. 19-20 ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w RP (DzU 1995 nr 97, poz. 479 z późn. zm.); art. 19-20 ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP (DzU 1995 nr 97, poz. 480 z późn. zm.); art. 18 ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w RP (DzU 1995 nr 97, poz. 481 z późn. zm.); art. 17 ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego w RP (DzU 1995 nr 97, poz. 482 z późn. zm.); art. 16 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w RP (DzU 1997 nr 41, poz. 251 z późn. zm.); art. 15 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego Mariawitów w RP (DzU 1997 nr 41 poz. 252 z późn. zm.); art. 16 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP (DzU 1997 nr 41, poz. 253 z późn. zm.); art. 19 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego w RP (DzU 1997 nr 41, poz. 254 z późn. zm.).
30. Wierzbicki P.: Konwencje, rezolucje, zalecenia dotyczące problematyki penitencjarnej (wybór tekstów). Warszawa 1985.

ZBIGNIEW HOŁDA

PRZEPISY KODEKSU KARNEGO WYKONAWCZEGO PO NOWELIZACJI W 2003 ROKU

Dnia 1 września 2003 r. weszła w życie obszerna nowelizacja k.k.w., uchwalona 24 lipca 2003 r. (ustawa z dnia 24 lipca 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw, DzU nr 142, poz. 1380). Poprzednio niektóre przepisy k.k.w. były też kilka razy zmieniane, ostatnio ustawą z dnia 13 czerwca 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (DzU nr 111, poz. 1061), która weszła w życie z dniem 1 lipca 2003 r. Tak więc k.k.w. wszedł w szósty rok swojego obowiązywania w nowej wersji. Pomimo znacznego zakresu wszystkich tych zmian i głębokiego charakteru niektórych z nich jest to przecież w swojej istocie ten sam kodeks.

Wydaje się, że w tej chwili nie zachodzi potrzeba dalszych, istotnych jego zmian. Nie można jednak wykluczyć pewnych korekt czy uzupełnień. Zdecyduje o tym przede wszystkim praktyka. Z natury rzeczy k.k.w. nie musi być tak stabilną ustawą, jak np. k.k. Warto też dodać, że w przyszłości prace nad zmianami kodeksów karnych będą prowadzone także w nowo powołanej, stałej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego. Komisja przyczyni się z pewnością do poprawy jakości stanowionego prawa.

Wydaje się, że rola Komisji będzie także polegać na równoważeniu projektów wątpliwych, ryzykownych czy wręcz wadliwych. Rzecz w tym, aby prawo karne i polityka kryminalna stały się w naszym kraju, podobnie jak w wielu innych, przedmiotem żywej, czasami wręcz gorącej debaty publicznej. Niektóre partie polityczne (jak Prawo i Sprawiedliwość) stawiają te zagadnienia na pierwszym miejscu, nie przykładając jednak dostatecznej wagi do naukowego uzasadnienia swoich propozycji. Widać zaś, że niektóre propozycje zmian prawa karnego mają najwyraźniej zdobyć za wszelką cenę głosy wyborców, straszonych przestępczością.

To kwestia przyszłości. W tym miejscu wypada przypomnieć krótko historię nowej kodyfikacji karnej i prób jej nowelizacji.

W roku 1989, po zmianach ustrojowych w naszym kraju, ministerialna komisja do spraw reformy prawa karnego (powołana jeszcze w roku 1987)

podjęła prace nad przygotowaniem projektu nowego k.k.w., obok projektów nowego k.k. i nowego k.p.k. Poprzednio jej zadanie sprowadzało się do przygotowania nowelizacji kodeksów.

Komisja, działająca pod przewodnictwem profesora Kazimierza Buchały, opracowała kilka kolejnych wersji projektów, które były przedmiotem konsultacji i dyskusji w środowiskach prawniczych i akademickich, a także w instytucjach *sensu largo* wymiaru sprawiedliwości. Następnie projekty zostały przejęte przez Ministra Sprawiedliwości, po czym, po pewnych zmianach, zostały zaakceptowane przez Radę Ministrów. Wreszcie w 18 sierpnia 1995 r. projekty nowych kodeksów zostały przedłożone Sejmowi przez Rząd.

Pierwsze czytanie projektów k.k., k.p.k. i k.k.w. miało miejsce na posiedzeniu Sejmu 27 marca 1996 r. Projekty zostały skierowane do Komisji Nadzwyczajnej do spraw Kodyfikacji Karnych. Po wielomiesięcznej pracy Komisja przedłożyła stosowne sprawozdanie i drugie czytanie projektów odbyło się 18 grudnia 1996 r. Trzecie czytanie i uchwalenie kodeksów nastąpiło 20 marca 1997 r. Następnie kodeksy znalazły się w Senacie, który zaproponował wiele zmian (najmniej jednak w k.k.w.). Sejm rozpatrzył propozycje Senatu i ostatecznie uchwalił kodeksy 6 czerwca 1997 r.

W pierwszej wersji kodeksy owe miały obowiązywać od 1 stycznia 1998 r. Tak się jednak nie stało; Sejm przedłużył *vacatio legis* i ostatecznie weszły one w życie dopiero 1 września 1998 r.

To przesunięcie w czasie chwili wejścia w życie nowych kodeksów karnych było, jak można przypuszczać, wynikiem sporów politycznych wokół prawa karnego i polityki kryminalnej. W każdym razie trzeba pamiętać, iż po wyborach parlamentarnych roku 1997 w Sejmie ukształtowała się inna koalicja rządowa (Akcja Wyborcza Solidarność i Unia Wolności) niż w poprzedniej kadencji (Sojusz Lewicy Demokratycznej i Polskie Stronnictwo Ludowe). Negatywny stosunek do nowych kodeksów mieli przede wszystkim niektórzy politycy Akcji Wyborczej Solidarność.

Bezpośrednio po wejściu w życie kodeksów Hanna Suchocka, ówczesnie pełniąca urząd Ministra Sprawiedliwości, zapowiedziała, że po roku obowiązywania kodeksów dokonana zostanie ich ocena w świetle doświadczeń praktyki i rozważona ewentualna nowelizacja. Stąd w jesieni 1999 r. odbyła się, zorganizowana przez Instytut Spraw Publicznych, Radę Legislacyjną i Rzecznika Praw Obywatelskich, konferencja poświęcona ocenie kodyfikacji karnej¹.

W efekcie tego wszystkiego Minister Sprawiedliwości powołał, pod przewodnictwem profesora Andrzeja Zolla, zespół do spraw przygotowania nowelizacji kodeksów karnych. Na początku roku 2000 projekty nowelizacji k.k., k.p.k. i k.k.w. były gotowe. Projekt nowelizacji k.k.w. zmierzał przede wszyst-

¹ Materiały konferencji zob. Red. A. Zoll. *Racjonalna reforma prawa karnego*. Warszawa 2001.

kim do uzgodnienia przepisów tego kodeksu z Konstytucją, a także do poprawienia niektórych przepisów, które okazały się błędne lub niejasne albo nasuwały trudności w praktyce, wreszcie do uzupełnienia, w kilku miejscach, regulacji (uzupełnienia okazały się konieczne np. w zakresie wykonywania grzywny czy kary ograniczenia wolności). Projekt zakładał, że skoro Konstytucja wymaga, aby ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw były wprowadzane jedynie w drodze ustawy (art. 31 ust. 3 Konstytucji), szereg przepisów zamieszczonych w rozporządzeniach, jak np. w regulaminach wykonywania kary pozbawienia wolności czy tymczasowego aresztowania, powinno zostać przeniesionych do samego k.k.w. Projekt uwzględniał także konieczność nowego sformułowania upoważnień do wydawania rozporządzeń, a to zgodnie z art. 92 Konstytucji. Pojawiła się również potrzeba dostosowania niektórych przepisów k.k.w. do zmienionych w okresie od roku 1997 regulacji w rozmaitych dziedzinach, jak choćby ustaw dotyczących oświaty czy ochrony zdrowia. Wreszcie projekt zawierał pewne nowe regulacje dotyczące zatrudnienia osób pozbawionych wolności, aby stawić czoła dotkliwemu brakowi miejsc pracy dla tych osób.

Po zmianie na stanowisku Ministra Sprawiedliwości, co nastąpiło w czerwcu 2000 r., przygotowane już projekty zostały zmienione. Istotne zmiany zostały wprowadzone do projektu nowelizacji k.k. i k.p.k. – w dużym stopniu zmierzały one do uczynienia prawa karnego bardziej represyjnym. Trzeba jednak wspomnieć, że w projekcie nowelizacji k.k.w. nie poczyniono znaczących zmian. Tak zmodyfikowane projekty zostały skierowane dopiero 21 grudnia 2000 r. do Sejmu jako rządowy projekt ustawy o zmianach przepisów k.k., k.p.k. i k.k.w.

W tym czasie, w ramach dostosowywania przepisów ustaw do Konstytucji, ustawą z dnia 29 czerwca 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy (DzU nr 60, poz. 701) zmieniono art. 4 par. 2 k.k.w., a dokładnie zdanie drugie tego przepisu. Przepis ten stanowił, iż ograniczenie praw i wolności obywatelskich skazanego „może wynikać jedynie z ustawy i przepisów wydanych na jej podstawie oraz z prawomocnego orzeczenia”. Jednak w świetle wspomnianego wyżej art. 31 ust. 3 Konstytucji takie ograniczenie może być „ustanawiane tylko w ustawie”. Wobec tego wspomniana ustawa zmieniła ten przepis, usuwając zwrot „i przepisów wydanych na jej podstawie”.

Od razu jednak było jasne, że zmiana art. 4 par. 2 k.k.w. nie wystarczy. Aby wymogom wynikającym z art. 31 ust. 3 Konstytucji stało się zadość, zakres zmian k.k.w. musiał być dużo szerszy; w szczególności należało przenieść wiele przepisów z regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności do kodeksu (co, jak zazaczyłem wyżej, było zaproponowane w projekcie nowelizacji k.k.w. ze stycznia 2000 r.). Wobec tego ustawodawca przesunął datę wejścia w życie zmiany art. 4 par. 2 k.k.w. Ostatecznie zmiana ta weszła w życie 1 września 2003 r.

Prace sejmowe nad rządowymi projektami z grudnia 2000 r. trwały wiele miesięcy. Ustawa o zmianach w k.k., k.p.k. i k.k.w. została uchwalona dopiero 24 sierpnia 2001 r., a więc tuż przed wyborami parlamentarnymi. Senat, spiesząc się, nie wniósł poprawek, choć wiele takowych zaproponowały komisje senackie. Ustawa z 24 sierpnia, w zakresie dotyczącym k.k. i k.p.k., zawierała wiele przepisów mocno kontrowersyjnych, w szczególności niosących zaostrezenie represyjności.

W dniu 9 października 2001 r. Prezydent, po licznych konsultacjach, na podstawie art. 122 ust. 5 Konstytucji, zawetował omawianą ustawę, uzasadniając to licznymi jej wadami. Trzeba tu jednak wspomnieć, że Prezydent nie miał zastrzeżeń do tej części ustawy, która zawierała przepisy zmieniające k.k.w. (Dodajmy, że Sejm nie przełamał prezydenckiego weta).

Bezpośrednio po tym Prezydent powołał komisję dla opracowania projektu nowelizacji kodeksów karnych. Komisja, która pracowała pod przewodnictwem profesora Andrzeja Wąska, przygotowała stosowne projekty i 20 grudnia 2001 r. Prezydent skierował do Sejmu tym razem trzy odrębne projekty ustaw, nowelizujących odpowiednio k.k., k.p.k. i k.k.w. Prezydencki projekt nowelizacji k.k.w. w istocie niewiele odbiegał od tego, co zawierała – w części dotyczącej k.k.w. – zawetowana ustawa (i odpowiednio, projekt przygotowany jeszcze w roku 2000)².

Po pewnym czasie do Sejmu wpłynęły poselskie projekty nowelizacji kodeksów karnych, pochodzące przede wszystkim od posłów Prawa i Sprawiedliwości. Wypada znowu wspomnieć, że choć w odniesieniu do k.k. i k.p.k. różniły się one od projektów prezydenckich, poselski projekt nowelizacji k.k.w. w zasadzie nie odbiegał od projektu prezydenckiego. O ile więc prace nad projektami zmian przepisów k.k. i k.p.k. były trudne, naznaczone sporami, o tyle prace nad projektem nowelizacji k.k.w. przebiegały rzeczowo i spokojnie.

W każdym razie za najpilniejszą uznano nowelizację k.p.k. Nowelizację ową przeprowadzono ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. (DzU nr 17, poz. 155), która weszła w życie z dniem 1 lipca 2003 r. Prace nad projektem zmian w k.k. przeciągnęły się i nie widać realnej perspektywy rychłego ich zakończenia. Zresztą szeroka nowelizacja k.k. nie wydaje się ani konieczna, ani pilna³.

Należy jednak pamiętać, że wspomnianą wyżej ustawą z dnia 13 czerwca 2003 r., która weszła w życie 1 lipca 2003 r., wprowadzono wiele zmian w przepisach k.k., k.p.k. oraz k.k.w. i innych ustaw. Te zmiany obracają się wokół problematyki walki z korupcją i z natury rzeczy mają ograniczony zakres.

² W. Śledzik. *Nowelizacja kodeksu karnego wykonawczego (projekt prezydencki)*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2002 nr 36.

³ Zob. na ten temat materiały z konferencji naukowej poświęconej nowelizacji k.k. – *Czy trzeba zmieniać kodeks karny?* Warszawa 2003.

Natomiast kompleksowe zmiany przepisów k.k.w. nastąpiły, jak wiadomo, ustawą z dnia 24 lipca 2003 r., która weszła w życie z dniem 1 września 2003 r. Te zmiany w zasadzie odpowiadają wspomnianym wyżej propozycjom, zawartym w projekcie prezydenckim (i w poprzedzających go projektach, przygotowywanych od końca 1999 r. – o czym wyżej).

Na temat tej obszernej nowelizacji pojawiły się już interesujące opracowania, przede wszystkim T. Bulendy i R. Musidłowskiego⁴ oraz T. Szymanowskiego⁵. T. Bulenda i R. Musidłowski wystawiają owej nowelizacji ogólnie ocenę negatywną, natomiast T. Szymanowski – pozytywną. Gdy jednak idzie o konkrety, to także T. Bulenda, R. Musidłowski wypowiadają się o poszczególnych regulacjach raczej z aprobatą.

T. Szymanowski w konkluzji swoich rozważań stwierdza: „Z dokonanego przeglądu zmian wprowadzonych do k.k.w. do września 2003 r. wynika, że mimo kilku zastrzeżeń lub kontrowersyjnych nowych przepisów, nowelizację należy uznać za potrzebną i korygującą szereg nieprecyzyjnych unormowań, dostosowującą k.k.w. do wielu niedawnych przemian ustrojowych i legislacyjnych. Ważne jest także to, że nie pozbawiły one k.k.w. takich jego właściwości, jak uznanie zasad praworządności, humanitaryzmu i nowoczesności uregulowań jako podstawy aksjologicznej”⁶.

Ustawa z dnia 24 lipca 2003 r. dotyczy ogółem ponad 180 artykułów k.k.w. W niemal 50 artykułach wprowadzono zmiany nieznaczne, o charakterze redakcyjnym czy też zmieniono sformułowania upoważnień do wydania przepisów wykonawczych. W niemal 80 artykułach wprowadzono zmiany merytoryczne, natomiast zmian polegających na dodaniu nowych przepisów było 47. Trzeba także wspomnieć, że około 50 nowych artykułów k.k.w. to faktycznie przepisy nie nowe, a poprzednio obowiązujące, zawarte w aktach wykonawczych (rozporządzeniach); zmiana polegała na przeniesieniu ich do k.k.w. Wreszcie, 3 artykuły k.k.w. uchylono całkowicie, 5 zaś uchylono częściowo (uchylono poszczególne paragrafy przepisów).

Choćby dla przykładu warto wspomnieć w tym miejscu o kilku zmianach.

W części ogólnej k.k.w. na uwagę zasługuje nowy art. 6 par. 3, zgodnie z którym jeżeli wnioski, skargi i prośby skazanego oparte są na tych samych, co poprzednio, podstawach faktycznych, „właściwy organ może wydać zarządzenie o pozostawieniu ich bez rozpoznania”. Godzi się od razu dodać, że w art. 7 nastąpiły pewne zmiany, precyzujące jego treść.

W art. 8 par. 3 k.k.w. rozbudowana została regulacja, dotycząca komunikowania się skazanego pozbawionego wolności z obrońcą lub pełnomocni-

⁴ T. Bulenda, R. Musidłowski. *Nowelizacja Kodeksu karnego wykonawczego w 2003 r. (analiza i ocena)*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003 nr 40-41.

⁵ T. Szymanowski. *Kodeks karny wykonawczy po nowelizacjach z 2003 r.* „Państwo i Prawo” 2004 nr 3.

⁶ Tamże s. 43.

kiem, będącym adwokatem lub radcą prawnym. W tymże przepisie (i konsekwentnie w kilku innych) usunięto niezbyt jasny zwrot, że skazany, obok obrońcy, może korzystać z pomocy pełnomocnika.

Zmiana w art. 20 par. 2 k.k.w. ostatecznie usuwa wątpliwości co do trybu postępowania w sytuacji, gdy sąd, który wydał zaskarżone postanowienie, nie przychyliła się do zażalenia. Obecnie jest jasne, że sąd ten nie wydaje postanowienia o nieprzychyleniu się, lecz przekazuje zażalenie zarządzeniem sądowi wyższej instancji.

Na odnotowanie zasługują zmiany w art. 34 k.k.w. Sprecyzowały one zakres kontrolnych uprawnień sędziego penitencjarnego wobec decyzji określonych organów wykonawczych (administracja więzienna, kurator sądowy). Oprócz tego nowy par. 4 tego artykułu przewiduje procedurę kontrolną legalności każdego pozbawienia wolności, z możliwością zarządzenia zwolnienia osoby pozbawionej wolności.

W części szczególnej zmian jest dużo. Najwięcej dotyczy wykonywania kary pozbawienia wolności (zmiany w rozdziale X k.k.w., poświęconym karze pozbawienia wolności, obejmują 64 artykuły). W połowie polegają one na przeniesieniu przepisów z regulaminu wykonywania kary do samego kodeksu. Podobnego charakteru liczne zmiany wprowadzono do tych fragmentów k.k.w., które regulują wykonywanie tymczasowego aresztowania.

Jednak wprowadzono też inne zmiany, jak choćby dotyczące zatrudnienia więźniów; m.in. art. 123 par. 2 k.k.w. stanowi obecnie, że wynagrodzenie skazanego ma być ustalone na poziomie co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia pracowniczego (przed nowelizacją przepis mówił, że wynagrodzenie więźnia nie może być niższe niż minimalne wynagrodzenie pracownicze). Zrazem nie przekazuje się już części wynagrodzenia do budżetu państwa (art. 125 k.k.w.).

Bardzo ważną w praktyce zmianę przynosi nowe brzmienie art. 84 par. 1 k.k.w. Obecnie w zakładzie karnym dla młodocianych odbywają karę skazani, którzy nie ukończyli 21 roku życia, podczas gdy poprzednio – którzy nie ukończyli 24 roku życia. Wobec tego radykalnie zmalała grupa skazanych, zakwalifikowanych jako młodociani.

Warto zwrócić uwagę na nowe regulacje dotyczące kontaktów skazanego ze światem zewnętrznym (korespondencja, widzenia). Regulacje owe są obecnie bardziej precyzyjne, niż poprzednio (art. 105 i n., art. 90-92, art. 242 par. 6-11 k.k.w.). Na nowo uregulowano sprawy dotyczące prawa skazanego do dokonywania zakupów i otrzymywania paczek (art. 113a k.k.w.); zmiany polegają tutaj na zwiększeniu częstotliwości zakupów z dwóch do trzech miesięcznie i zmniejszeniu częstotliwości otrzymywania paczek z jednej w miesiącu do jednej w kwartale.

Zmiany przepisów dotyczących wykonywania grzywny i kary ograniczenia wolności polegają na korektach oraz uzupełnieniach regulacji. W szczególności

uwzględniono w należyty sposób kwestie wykonywania grzywny określonej kwotowo, a także wykonywania kary ograniczenia wolności z potrącaniem części wynagrodzenia za pracę.

Znacznie rozbudowane zostały, dotychczas bardzo lakoniczne, przepisy regulujące wykonywanie izolacyjnych środków zabezpieczających. Oprócz tego zmieniony został art. 203 par. 1 k.k.w., dotychczas niefortunnie sformułowany; mówił o zawiadomieniu, nie zaś o opinii o stanie zdrowia sprawcy umieszczonego w zakładzie. W istocie cały ten fragment kodeksu jest nowy.

Omawiana nowelizacja, a przede wszystkim wspomniana wyżej zmiana art. 4 par. 2 k.k.w. oraz przeniesienie przepisów z regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (a także regulaminu wykonywania kary aresztu wojskowego i regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania) do samego kodeksu spowodowało konieczność głębokich i szerokich modyfikacji przepisów podstawowych.

Na podstawie upoważnień zawartych w przepisach pierwotnej wersji k.k.w. wydano całą serię rozporządzeń. Warto tu wspomnieć choćby o rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 sierpnia 1998 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności (DzU nr 111, poz. 699). Od dnia 1 września 2003 r. niektóre z nich muszą być zastąpione innymi, jako że zmieniła się treść kodeksowych upoważnień. Na przykład wspomniany wyżej regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności, podobnie jak regulamin wykonywania tymczasowego aresztowania i regulamin wykonywania kary aresztu wojskowego (czyli tzw. regulaminy więzienne), straciły ustawową podstawę, i zamiast nich pojawiły się regulaminy organizacyjno-porządkowe. Regulamin organizacyjno-porządkowy jest aktem prawnym istotnie odmiennym od, mającego długą tradycję w naszym kraju, regulaminu więziennego.

Regulaminy organizacyjno-porządkowe zostały wydane szybko i weszły w życie z dniem 1 września 2003 r. Są to kolejno rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (DzU nr 152, poz. 1493), rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 26 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary aresztu wojskowego (DzU nr 152, poz. 1498), rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania (DzU nr 152, poz. 1494).

Na uwagę zasługuje także rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (DzU nr 151 poz. 1469). Wypada także wspomnieć o rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobu, zakresu i trybu sprawowania nadzoru penitencjarnego (DzU nr 152, poz. 1496). Jak już wspomniałem wyżej, podnosi się, że niektóre z nowych przepisów k.k.w. mogą budzić wątpliwości. Wydaje

się, że dotyczy to m.in. nowych regulacji w dziedzinie wykonywania kary pozbawienia wolności, a konkretnie dotyczących prawa do otrzymywania paczek, a przede wszystkim dotyczących zasad wynagradzania za pracę.

Wypada więc przypomnieć, że art. 123 par. 2 k.k.w. stanowi obecnie, iż wynagrodzenie skazanego ma wynosić co najmniej połowę minimalnego wynagrodzenia pracowniczego (przed nowelizacją przepis mówił, że wynagrodzenie więźnia nie może być niższe, niż minimalne wynagrodzenie pracownicze). Zarazem nie przekazuje się już części wynagrodzenia do budżetu państwa (art. 125 k.k.w.). Ta regulacja może przyczynić się do potania i tym samym zwiększenia atrakcyjności zatrudnienia więźniów, a więc zniwelować dramatyczny brak pracy dla nich. Co więcej, faktycznie skazany otrzyma do ręki tyle samo pieniędzy, co poprzednio.

Nie można jednak przeoczyć, że to unormowanie może być uznane za przejaw dyskryminacji zatrudnionych skazanych. Wypada tu mieć na względzie choćby to, że od niższego wynagrodzenia płacone są niższe składki na fundusz emerytalno-rentowy, co w przyszłości może okazać się dla skazanego niekorzystne. Natomiast zakaz dyskryminacji wynika z Konstytucji oraz prawa międzynarodowego (choćby z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka czy Paktów Praw Człowieka).

Ograniczenie liczby otrzymywanych paczek wynika z przyczyn praktycznych (gdy przychodzi ich dużo, administracja więzienna ma trudności z ich kontrolą). Jednak może to być uznane za formę ograniczenia kontaktów z rodziną. Trzeba zaś pamiętać, że prawna ochrona rodziny także wynika z Konstytucji oraz prawa międzynarodowego.

Jednak te wątpliwe regulacje nie mogą stanowić o ocenie całego k.k.w. W końcu dotyczą one pewnych szczegółowych, choć bez wątpienia ważnych regulacji. Nie są przy tym przecież obciążone istotnymi, oczywistymi wadami. W konkluzji można więc wyrazić opinię, że k.k.w. po nowelizacji, wraz z innymi przepisami (w tym rozporządzeniami wydanymi na podstawie jego upoważnień), w przyzwoity sposób normuje wykonywanie kar, w tym kary pozbawienia wolności oraz wykonywanie innych środków penalnych.

Zagrożenia dla praworządnego, szanującego ludzką godność oraz racjonalnego procesu wykonywania kar i innych środków penalnych tkwią poza sferą przepisów prawa karnego wykonawczego. T. Szymanowski trafnie zwraca uwagę na dramatyczne przeludnienie zakładów karnych i aresztów śledczych, dalece niewystarczającą liczbę kuratorów sądowych, zbyt szczupły budżet więziennictwa i kuratorskiej służby sądowej, niewystarczającą pomoc postpenitencjarną⁷. Z tymi zagrożeniami przyjdzie się w najbliższych latach zmagać.

⁷ T. Szymanowski. *Kodeks* s. 43.

Bibliografia

1. Bulenda T., Musidłowski R.: Nowelizacja Kodeksu karnego wykonawczego w 2003 r. (analiza i ocena). „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003 nr 40-41.
2. Materiały konferencji. W: Racjonalna reforma prawa karnego. Red. A. Zoll. Warszawa 2001.
3. Materiały z konferencji naukowej poświęconej nowelizacji k.k. – Czy trzeba zmieniać kodeks karny? Warszawa 2003.
4. Szymanowski T.: Kodeks karny wykonawczy po nowelizacjach z 2003 r. „Państwo i Prawo” 2004 nr 3.
5. Śledzik W.: Nowelizacja kodeksu karnego wykonawczego (projekt prezydencki). „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2002 nr 36.

JERZY NIKOŁAJEW

KURATELA W WIĘZIENIU SZANSĄ NA NAPRAWĘ SPRAWCY

I. Wprowadzenie

Opieka kuratorska stanowi najbardziej znaną formę opieki państwa nad społeczeństwem. Realizowana była od wieków przez osoby godne zaufania społecznego w stosunku do tych, którzy sami z różnych powodów nie byli w stanie samodzielnie w tym społeczeństwie funkcjonować. Znali ją Rzymianie¹, a współcześnie instytucje te adresowane są bądź do małoletnich², nieletnich³, bądź też dorosłych sprawców przestępstw⁴.

Z punktu widzenia praktyki prawno-karnej, najbardziej interesującą wydaje się ta forma działalności kuratorskiej, która dotyczy sprawcy czynu przestępczego, w tym osoby odbywającej karę pozbawienia wolności bądź opuszczającej zakład karny. Istotą niniejszej pracy jest ukazanie roli kuratora w stosowaniu nieizolacyjnych środków karnych, a także tych zadań, które spoczywają na nim w przypadku, gdy ma on do czynienia z osobą aktualnie lub uprzednio przebywającą w jednostce penitencjarnej.

II. Definicja pojęcia kurateli i kuratora

Definicje pojęć kurateli i kuratora rozumianych współcześnie można ująć następująco⁵:

¹ K. Kolańczyk. *Prawo rzymskie*. Warszawa: PWN 1985.

² Ustawa z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (DzU nr 9 poz. 59, z późn. zm.).

³ Ustawa z 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (DzU nr 35, poz. 228 z późn. zm.).

⁴ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (tekst jednolity DzU z 2003 r. nr 142 poz. 1380).

⁵ *Nowa encyklopedia powszechna*. T. III. Warszawa: PWN 1996.

Kuratela to forma pieczy prawnej polegającej na wyznaczeniu przez właściwy organ państwowy (np. sąd) kuratora dla określonej osoby fizycznej lub osoby prawnej (np. dla dziecka poczętego, dla ubezwłasnowolnionego częściowo, dla ochrony praw nieobecnych, dla ułomnych, dla osób prawnych niemających własnych organów). Treść kurateli jest uzależniona od przyczyny, która spowodowała jej ustanowienie.

Kurator to 1) przedstawiciel osób, które potrzebują pomocy do prowadzenia swoich spraw, wyznaczony przez właściwy organ (w Polsce sąd);

2) kurator procesowy – dla osoby niemającej zdolności procesowej i należącego zastępstwa, wobec której ma zostać podjęta czynność niecierpiąca zwłoki, a także dla doręczenia pism osobie, której miejsce pobytu nie jest znane;

3) kurator nieletniego – wyznaczony przez sąd dla nieletniego, który przed ukończeniem 17 lat popełnił czyn karalny, a sąd orzekł w stosunku do niego zastosowanie środka wychowawczego w postaci nadzoru kuratorskiego albo warunkowo zawiesił umieszczenie go w zakładzie poprawczym;

4) w Polsce organ rządowej administracji specjalnej do spraw oświaty szczebla wojewódzkiego, podlegający bezpośrednio Ministerstwu Edukacji Narodowej i Sportu.

III. Ujęcie historyczne

Opieka i kuratela w czasach rzymskich oznaczały pieczę prawną w szerokim tego słowa znaczeniu i związane były głównie z ustrojem władzy rodzinnej. Rozróżniano opiekę nad niedojrzałymi (*tutela impuberum*) oraz nad kobietami (*tutela mulierum*). Ta pierwsza mogła mieć charakter opieki ustawowej (*tutela legitima*), testamentowej (*tutela testamentaria*) lub opieki na zarządzenie władzy (*tutela dativa*). Obejmowała ona głównie opiekę nad majątkiem niedojrzałego. Podobnie rzecz miała się z opieką nad kobietami.

Kuratela w pojęciu Rzymian dotyczyła innych podmiotów aniżeli opieka i obejmowała raczej sytuacje wyjątkowe (np. kuratela nad umysłowo chorymi – *furiosus*, czy kuratela nad marnotrawcami – *cura prodigi*, kuratela majątku dłużnika – *cura bonorum*, kuratela dziecka poczętego, lecz nienarodzonego – *cura ventivi datus*)⁶.

⁶ K. Kolańczyk. *Prawo rzymskie*.

IV. Ujęcia współczesne kuratora i kurateli

W kodeksie rodzinnym i opiekuńczym⁷ w tytule III *Opieka i kuratela expressis verbis* wskazuje się na konieczność ustanowienia opieki dla małoletniego, kierując się jego dobrem jako klauzulą generalną w prawie rodzinnym i opiekuńczym. Występuje tu nadzór ze strony sądu opiekuńczego nad sprawowaniem opieki nad małoletnim. Kuratela dotyczy zaś zupełnie innego podmiotu, tj. osoby ubezwłasnowolnionej częściowo, dziecka poczętego, lecz jeszcze nienarodzonego (tzw. *nasciturusa*), osoby ułomnej, osoby nieobecnej.

Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich⁸ odnosi się głównie do sprawcy, który przed ukończeniem 17 roku życia popełnił czyn karalny, a sąd nie wymierzył mu kary bezwzględnej pozbawienia wolności, lecz oddał go jedynie pod dozór kuratorski. Nie jest to model klasycznej izolacji więziennej, a jedynie wolnościowa forma kontroli społecznej nad sprawcą przestępstwa.

Inny przepis prawa materialnego, zawarty w ustawie o kuratorach sądowych⁹, zleca im wykonywanie zadań o charakterze wychowawczo-resocjalizacyjnym, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym, związanym z wykonywaniem orzeczeń sądowych. Ustawa ta wymienia też rodzaje kuratorów sądowych, dzieląc ich na zawodowych i społecznych z jednej strony, a z drugiej na kuratorów dla dorosłych i kuratorów rodzinnych. Ta grupa zawodowa doczekała się więc własnej, sprawnie napisanej ustawy, w której określono ich podstawowe prawa i obowiązki. Kuratorzy wyposażeni w ustawowe upoważnienie, działając jako Krajowa Rada Kuratorów, w maju 2004 r. uchwalili własny kodeks etyczny obowiązujący od 1 czerwca 2004 r. Liczy on 16 artykułów, mówiących m.in. o poszanowaniu praw i godności człowieka, obowiązku doskonalenia zawodowego kuratora, zachowaniu szacunku, dystansu i rozwagi w kontaktach z podopiecznymi oraz uprzejmości i lojalności w relacjach ze współpracownikami¹⁰. Kodeks etyczny obowiązuje zarówno kuratorów zawodowych, jak i społecznych. Aktualnie pracę kuratorską wykonuje 4 337 zawodowych kuratorów w 41 sądach okręgowych i 228 w sądach rejonowych. Ci zaś do pomocy mają prawie 26 tysięcy kuratorów społecznych. Liczba ta jest wysoce niewspółmierna do potrzeb i zadań stawianych przed instytucją kuratorską. Na dzień 31 grudnia 2003 r. kuratorzy wykonali 658 tysięcy merytorycznych spraw, przeprowadzając ponad to 451 tysięcy wywiadów środowiskowych. Jednocześnie prowadzili też 106 kuratorskich ośrodków pracy. Zadania te wy-

⁷ DzU nr 9 poz. 59 z późn. zm.

⁸ DzU nr 35 poz. 228 z późn. zm.

⁹ Ustawa z 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (DzU nr 98 poz. 1071 z późn. zm.).

¹⁰ A. Łukaszewicz. *Opieka alternatywą więzienia*. „Rzeczpospolita” nr 114 z dnia 21 maja 2004.

konywali głównie kuratorzy sądowi i społeczni¹¹. Ale coraz częściej i głośniej mówi się o trzecim rodzaju kurateli, tzw. penitencjarnej. Zakres merytoryczny jest ten sam, z tą różnicą, że dotyczy osób pozbawionych wolności bądź osób im bliskich i kuratela ta realizowana jest we współdziałaniu z administracją więzienną¹². Kurator pojawia się w zakładzie karnym wówczas, gdy więzień terminowo bądź przed terminem będzie opuszczał zakład karny (np. w wypadku uzyskania przedterminowego zwolnienia bądź przerwy w karze).

Kodeks karny wykonawczy¹³ w artykule 2, wymieniając enumeratywnie organy postępowania wykonawczego, wyraźnie wskazuje na sądowego kuratora zawodowego, sytuując go bezpośrednio po dyrektorze zakładu karnego i aresztu śledczego. Tak przyjęte rozwiązanie świadczy o roli, jaką ustawodawca przypisuje właśnie tej formie społecznej kontroli w procesie wykonywania orzeczeń karnych. Praktyka realizowana w obszarze właściwości Sądu Okręgowego w Lublinie¹⁴ wydaje się niewystarczająca zarówno dla osadzonych, administracji więziennej, jak i nadzoru sądowego. Spośród czterech jednostek penitencjarnych, podlegających jurysdykcji Sądu Okręgowego w Lublinie, a położonych w obszarze właściwości Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie, jedynie w Areszcie Śledczym w Lublinie funkcjonuje instytucja kuratora penitencjarnego czasowo i to w niepełnym wymiarze oddelegowanego do pracy w jednostce penitencjarnej. A trzeba pamiętać o uprawnieniach szeroko przypisanych tej instytucji w ustawie, na których realizację należałoby poświęcić więcej czasu i środków. W myśl bowiem przepisu artykułu 22 k.k.w.¹⁵ kurator bierze udział w postępowaniu wykonawczym, a jego udział może być obowiązkowy w sytuacji, gdy sąd uzna to za konieczne. Również czynności związane z organizowaniem i kontrolowaniem wykonania kary ograniczenia wolności wykonuje nie kto inny, jak tylko kurator zawodowy. Nie jest odosobnioną praktyką więzienną powoływanie przez dyrektora zakładu kuratora zawodowego na stałe bądź do konkretnej sprawy jako członka komisji penitencjarnej działającej w zakładzie karnym lub areszcie śledczym¹⁶.

¹¹ *Dane statystyczne dotyczące pracy kuratorskiej kwiecień 2004*. Ministerstwo Sprawiedliwości. Warszawa.

¹² DzU nr 98 poz. 1071 z późn. zm.

¹³ DzU z 2003 r. nr 142 poz. 1380.

¹⁴ *Analiza oddziaływań wychowawczych i atmosfery w zakładach karnych i aresztach śledczych okręgu lubelskiego w 2003 r.* Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Lublinie. Marzec 2004.

¹⁵ DzU z 2003 r. nr 142 poz. 1380.

¹⁶ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania tymczasowego aresztowania (DzU z 2003 r. nr 152 poz. 1494); Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (DzU z 2003 r. nr 152 poz. 1493).

Inną istotną do spełnienia rolę odgrywa kurator w przygotowaniu skazanego do życia po zwolnieniu z jednostki penitencjarnej. Osadzonemu w myśl artykułu 164 § 1 k.k.w. sąd penitencjarny wyznacza okres do 6 miesięcy, przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem lub przed wykonaniem kary po to, by ten nawiązał właśnie kontakt z kuratorem lub podmiotami, o których mowa w artykule 38 § 1 k.k.w.¹⁷ Ponadto m.in. kurator sądowy ustala wówczas ze skazanym zakres niezbędnej pomocy w jego społecznej readaptacji i określa sposób jej udzielenia. W praktyce oznacza to poszukiwanie miejsca pracy lub zakwaterowania i wyżywienia w sytuacji braku dostępności tych dóbr na rynku. Pomoc ta polegać może także na uzyskaniu wsparcia w zakresie leczenia, w tym odwykowego.

Zgodnie z przepisem artykułu 167 k.k.w.¹⁸ na okres co najwyżej dwóch lat zwalniany skazany może zwrócić się do sądu penitencjarnego o zastosowanie wobec niego dozoru kuratorskiego. Dozór ten dotyczy zarówno pomocy w przedmiocie, o którym wyżej, ale też przede wszystkim kontroli poleceń sądowych i sposobu wykonania obowiązków przez skazanych.

W rozdziale XI k.k.w.¹⁹ w sposób obszerny opisany jest zakres działania kuratora sądowego. Podejmuje on nie tylko czynności mające na celu przygotowanie skazanego do zwolnienia z zakładu karnego, ale też działania je poprzedzające. Kontroluje bowiem zachowanie skazanego w okresie próby, składa wnioski o zmianę okresu próby, w sprawach dotyczących wykonywania postanowienia o przedterminowym zwolnieniu, składa wnioski o ustanowienie, rozszerzenie lub zmianę obowiązków w okresie próby, o zwolnienie od wykonywania tych obowiązków albo o oddanie pod dozór lub zwolnienie z dozoru. Kurator może składać też wnioski o odroczenie lub przerwę w wykonaniu kary bądź odwołania odroczenia lub przerwy. Ponadto kuratorowi przysługuje prawo złożenia wniosku o przedterminowe warunkowe zwolnienie i odwołanie przedterminowego zwolnienia. Może też żądać wykonania warunkowo zawieszanej kary oraz wykonania kary zastępczej, a także składać wnioski o wszczęcie postępowań dotyczących wykonania kary ograniczenia wolności. Może również udzielać pomocy z funduszu pomocy postpenitencjarnej. Uprawnienie to nie jest realizowane w jednostkach więziennych okręgu lubelskiego²⁰. Może też brać udział w posiedzeniach sądu w sprawie wykonania środków karnych związanych z poddaniem sprawcy próbie, jeżeli sprawca oddany był pod dozór, lub w sprawach wszczętych na wniosek kuratora. Ustawodawca, jak wynika z analizy przypisanych kuratorom sądowym kompetencji, przyznał im szeroką

¹⁷ DzU z 2003 r. nr 142 poz. 1380.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ *Analiza oddziaływań wychowawczych i atmosfery w zakładach karnych i aresztach.*

autonomię, wychodząc prawdopodobnie z założenia, że sam sąd czy jednoosobowo sędzia będzie miał wśród kuratorów fachowych sprzymierzeńców²¹.

Minister Sprawiedliwości, działając z upoważnienia ustawy²², wydał rozporządzenie, w którym szczegółowo opisuje zadania kuratorskie, zarówno kuratorów rodzinnych, jak i dla dorosłych²³.

V. Postulowane rozwiązania

Uznając społecznie odpowiedzialną rolę, jaką mają do spełnienia kuratorzy, również środowiska prawnicze widzą potrzebę wykorzystania kurateli na rzecz batalii o nową politykę karną państwa. Nie od dziś bowiem wskazuje się na pilną potrzebę wprowadzenia takiego katalogu kar nieizolacyjnych, które będą miały jednocześnie charakter wolnościowy i probacyjny. Za takim rozwiązaniem opowiada się Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Centralny Zarząd Służby Więziennej. Dokonując licznych analiz, stwierdza się jednoznacznie większą skuteczność a jednocześnie „taniość” kary ograniczenia wolności w stosunku do kary izolacji. Informacje uzyskane ze źródeł statystycznych²⁴ mają charakter alarmujący. Na dzień 30 kwietnia 2004 r. na 69 954 miejsca w więzieniach polskich, przebywało fizycznie 81 321 osadzonych w 156 zakładach karnych i aresztach śledczych. Przyjmując kwotę 1 482,62 złote jako miesięczny koszt utrzymania więźnia, trzeba wydać 776,2 miliona złotych, by do 2009 r. utworzyć brakujących ponad 10 tysięcy miejsc w więzieniach²⁵. Pojawia się więc problem natury zasadniczej. Albo inwestycje przebiegać będą w kierunku budowy nowych oddziałów bądź nowych zakładów karnych (wydatki rzędu od kilku do kilkudziesięciu milionów złotych), albo prowadzone oddziaływania koncentrować się będą wokół sporych przecież nakładów finansowych na skuteczne wykonywanie kary ograniczenia wolności zamiast jej pozbawiania.

Senatorowie z Komisji Ustawodawstwa i Praworządności przygotowali już projekt uchwały, dotyczącej szerszego stosowania środków nieizolacyjnych, np. praca społeczna wobec sprawców czynów o niskiej społecznej szkodliwości.

²¹ Por. M. Kokorzecka-Piber. *Założenia, realizacja i perspektywy instytucji kuratora penitencjarnego*. W: G.B. Szczygieł, P. Hofmański. Red. *Model społecznej readaptacji skazanych w reformie prawa karnego. Aktualne problemy prawa karnego wykonawczego*. Białystok: Wyd. Temida 1999 s. 214 i n.

²² DzU nr 35 poz. 228 z późn. zm.

²³ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 12 czerwca 2003 r. w sprawie szczegółowego sposobu wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych (DzU nr 112 poz. 164).

²⁴ *Raport o stanie więziennictwa*. Centralny Zarząd Służby Więziennej. Kwiecień 2004.

²⁵ *Z ciasnoty młłatem*. „Gazeta Wyborcza” nr 122 z 27 maja 2004.

W opinii członków Komisji rozwiązanie takie możliwe jest też w sytuacji warunkowego umorzenia postępowania karnego lub warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Sądy niechętnie też nakładają obowiązki, które mają uczynić zadość pokrzywdzonemu i społeczeństwu oraz naprawić samego sprawcę²⁶.

Posłowie z Prawa i Sprawiedliwości w swoim projekcie²⁷ postulują stosowanie ograniczenia wolności z wykorzystaniem systemu elektronicznego monitoringu sprawcy zamiast kosztownego więzienia. Przy jego uwzględnieniu znane jest instytucji monitorującej miejsce pobytu sprawcy, a budżet i podatnicy nie uczestniczą w koniecznych przecież kosztach utrzymania więźniów i więzień. Koszty te ponosi wówczas sam sprawca. Eliminuje się też przecież problemy emocjonalne i społeczne więźniów powodowane faktem izolacji.

Oba projekty, zarówno senacki, jak i poselski, wspiera resort sprawiedliwości, mając świadomość około 30 tysięcy tzw. wyroków oczekujących na wykonanie w polskich zakładach karnych. Problem dotyczy nie tylko wolnych miejsc w zakładach karnych, których tak naprawdę nie ma, ale również konieczności podjęcia prac skutecznie zmierzających do zmian systemowych. Zmiany te powinny dotyczyć nie tylko polityki karnej państwa, ale także świadomości społeczeństwa w kierunku potrzeby skutecznego przeciwdziałania przestępczości²⁸. Społeczeństwo polskie utożsamiane z kręgiem tzw. porządnym ludzi domaga się represji wobec sprawców przestępstw, poprzez ich czasową eliminację rozumianą w kategorii izolacji więziennej. Ale przepełnione więzienia nie są w stanie realizować swoich ustawowych zadań wychowawczych i naprawczych. Sytuacja ta stwarzać też może realne zagrożenie dla bezpieczeństwa samych więźniów, jak i personelu więziennego. Zbiorowe odmowy przyjmowania posiłków w niektórych zakładach karnych w ostatnim czasie świadczą nader wyraźnie o potrzebie przyjęcia takich rozwiązań, w myśl których tylko groźni przestępcy przebywać będą w izolacji. Pozostali sprawcy mogą przecież przebywać poza więzieniem bez szkody dla społeczeństwa i samego siebie. Jeżeli wymierzenie sprawiedliwości ma być działaniem celowym i zapobiegawczym przestępczości, nie do przecenienia jest rola kuratora przygotowującego sprawcę do ponownego uczestnictwa w życiu społeczeństwa²⁹.

²⁶ A. Łukasiewicz. *Nie zawsze więzienie*. „Rzeczpospolita” nr 120 z 20 maja 2004.

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. A. Bałandynowicz. *Filozofia probacji. Podstawy aksjologiczne systemu sprawiedliwego*. W: T. Bulenda, R. Musydłowski. Red. *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*. Warszawa: Wyd. ISP 2003 s.13-35.

²⁹ Zob. szerzej: M. Kokorzecka-Piber. *Założenia, realizacja i perspektywy instytucji kuratora penitencjarnego*. W: G.B. Szczygieł, P. Hofmański. Red. *Model społecznej readaptacji skazanych w reformie prawa karnego. Aktualne problemy prawa karnego wykonawczego*. Białystok: Wyd. Temida 1999 s. 217-220; G. B. Szczygieł. *Społeczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*. Białystok: Wyd. Temida 2002 s. 205-212.

VI. Podsumowanie

Kary wolnościowe i probacyjne mają zastąpić kosztowne, niewydolne i niewychowawcze, a w perspektywie nie zawsze celowe wymierzanie kar izolacji sprawcy od społeczeństwa w tym ofiary czynu przestępczego. Nie zawsze sprawdza się często stosowana praktyka nauki wolności w warunkach totalnego jej zaprzeczenia. Jedynie kontrola zachowań sprawców realizowana przez odpowiednio umocowane i wiarygodne w warunkach wolnościowych organy, w tym wypadku przez kuratorów zawodowych, może przynieść oczekiwane efekty. Konieczna w tym zakresie jest współpraca kuratora, sądu orzekającego, sądu penitencjarnego i organów wymienionych w art. 38 k.k.w. Rozwiązanie takie należy traktować jako postulat *de lege ferenda*, formułując nową politykę karania państwa. Służba Więzienna, koncentrując swoje działanie wobec odizolowanych od społeczeństwa sprawców groźnych przestępstw, może mieć szansę pełnej realizacji wobec nich funkcji naprawczej. Możliwe wówczas byłyby realne i skuteczne oddziaływania na skazanych poprzez pracę, naukę, działalność kulturalną i sportową oraz duszpasterską³⁰. Przy uwzględnieniu tego postulatu więzienie spełniać będzie swoje zadanie w sposób społecznie wiarygodny, a osoby przebywające w nim otrzymają komplementarną pomoc ze strony administracji więziennej.

Bibliografia

1. Analiza oddziaływań wychowawczych i atmosfery w zakładach karnych i aresztach śledczych okręgu lubelskiego w 2003 r. Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Lublinie, marzec 2004.
2. Baładynowicz A.: Filozofia probacji. Podstawy aksjologiczne systemu sprawiedliwego. W: T. Bulenda, R. Musidłowski. Red. System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce. Warszawa: Wyd. ISP 2003.
3. Centralny Zarząd Służby Więziennej. Raport o stanie więziennictwa, kwiecień 2004.
4. Dane statystyczne dotyczące pracy kuratorskiej kwiecień 2004. Ministerstwo Sprawiedliwości. Warszawa.
5. Kokorzecka-Piber M.: Założenia, realizacja i perspektywy instytucji kuratora penitencjarnego. W: G.B. Szczygieł, P. Hofmański. Red. Model społecznej readaptacji skazanych w reformie prawa karnego. Aktualne problemy prawa karnego wykonawczego. Białystok: Wyd. Temida 1999.
6. Kolańczyk K.: Prawo rzymskie. Warszawa: PWN 1985.

³⁰ DzU z 2003 r. nr 142 poz. 1380.

7. Łukaszewicz A.: Opieka alternatywą więzienia. „Rzeczpospolita” nr 114 z dnia 21 maja 2004.
8. Łukaszewicz A.: Nie zawsze więzienie. „Rzeczpospolita” nr 120 z dnia 20 maja 2004.
9. Nowa encyklopedia powszechna. T. III. Wyd. I. Warszawa: PWN 1996.
10. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 12 czerwca 2003 r. w sprawie szczegółowego sposobu wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych (DzU nr 112 poz. 164).
11. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (DzU z 2003 r. nr 152, poz. 1493).
12. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (DzU z 2003 r. nr 152 poz. 1494).
13. Szczygieł G.B.: Społeczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym. Białystok: Wyd. Temida 2002.
14. Ustawa z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (DzU nr 9 poz. 59, z późn. zm.).
15. Ustawa z 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (DzU nr 35 poz. 228 z późn. zm.).
16. Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (tekst jednolity DzU z 2003 r. nr 142 poz. 1380).
17. Ustawa z 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (DzU nr 98 poz. 1071 z późn. zm.).
18. Z ciasnoty mdlałem. „Gazeta Wyborcza” nr 122 z 27 maja 2004.

JADWIGA MAZUR

POWRÓT DO ŚRODOWISKA RODZINNEGO SPRAWCY PRZEMOCY DOMOWEJ – NADZIEJA NA POPRAWĘ CZY DALSZĄ PRZEMOC

Przemoc w rodzinie jest zjawiskiem złożonym i niełatwym do analizy zarówno z punktu widzenia psychologicznego, jak i socjologicznego. Z jednej strony możemy naukowo analizować sytuację ofiary i sprawcy, diagnozować rodzinę z problemem przemocy, proponować rozwiązania. Z drugiej strony spotykamy się z siecią emocji, które czasami trudno jest pojąć i zrozumieć zwłaszcza osobom przyglądającym się przemocy w rodzinie w sytuacji pomagania.

Przemoc w rodzinie jest niezwykle skomplikowana, wydawałoby się, że podejmowane środki prawne wobec sprawcy powinny rozwiązać problem. Uczestnicy życia rodzinnego pozostający przez określony czas w rozłączeniu powinni nabrać dystansu do tego wszystkiego, co się wydarzyło, a sprawca po odbyciu kary powinien wrócić do domu i wziąć udział w odbudowie rodziny.

Tezą artykułu jest stwierdzenie, że przy podejmowaniu działań związanych z resocjalizacją konieczne jest dogłębne poznanie nie tylko środowiska rodzinnego sprawcy przemocy w rodzinie, ale także lokalnej społeczności, do której wraca po odbyciu kary. Szukając możliwości pozytywnej zmiany, musimy próbować znaleźć ją w sprawcy, w jego rodzinie i małych grupach lokalnej społeczności. Tekst odnosi się do tych elementów naszego życia społecznego, które często są pomijane przy budowie profilaktyki.

I. Wprowadzenie

Przemoc w rodzinie jest jednym z problemów społecznych. Wymaga wiele uwagi ze stron wielu służb zajmujących się tym zjawiskiem. Budzi również sporo emocji zwłaszcza w sytuacji pomagania. Rozpatruje się ją również w kontekście zagrożenia rodziny czy wychowania dzieci i młodzieży, uznawana jest również za przejaw frustracji okresu przemian, w jakim obecnie znajduje się nasz kraj.

W analizie przemocy w rodzinie zwolennicy koncepcji socjologicznej wykraczają poza środowisko rodzinne oraz cechy osobowości jej członków, uznając, że o sposobie traktowania rodziny decydują określone wzory postaw wobec przemocy, struktura społeczna, system norm funkcjonujących w jej otoczeniu, ogólne zasady reakcji interpersonalnych tkwiących w środowisku, kumulacja stresów sytuacyjnych, bezrobocie, złe warunki życiowe itp.¹

Amerykański psycholog Urie Bronfenbrenner stwierdza, że środowisko tworzą zróżnicowane układy bliższe jednostce (mikrosystem) i dalsze (mezosystem, egzosystem i makrosystem) wraz ze wszystkimi ich powiązaniem, które wywierają wpływ na rozwój jednostki. Zdaniem Bronfenbrennera ekologia rozwoju „zajmuje się naukowym badaniem progresywnej akomodacji pomiędzy aktywną wzrastającą jednostką ludzką, a zmieniającymi się właściwościami układów, w których żyje osoba podlegająca rozwojowi, wpływów wywieranych na ten proces przez relacje między układami oraz szerzej pojmowane otoczenie, w którym układy są osadzone”². U. Bronfenbrenner koncentruje się na społecznych komponentach środowiska. Według jego założeń³:

- mikrosystem to wzorce działania, ról społecznych i stosunków międzyludzkich, obowiązujące w konkretnym układzie;
- mezostystem obejmuje wszystkie wzajemne powiązania pomiędzy układami, w których jednostka aktywnie uczestniczy: dom, szkoła, grupa rówieśnicza;
- egzosystem tworzą te układy, w których jednostka nie uczestniczy aktywnie, jednakże wywierające wpływ na środowisko niższego rzędu;
- makrosystem tworzą elementy kulturowe czy ideologiczne, które wywierają wpływ na mikrosystem, mezostystem i egzosystem.

Biorąc pod uwagę koncepcje ekologiczne U. Bronfenbrennera w odniesieniu do aktów przemocy w rodzinie, można je przedstawić w następującej formie:

Makrosystem – dotyczy obowiązującej koncepcji władzy i posłuszeństwa (państwo, prawo, religia), wchodzące w skład postaw i w mniejszym lub większym stopniu realizowane przez jednostkę, mające wpływ na sprawcę i ofiarę;

- obejmuje przekonania i wartości kulturowe dotyczące funkcjonowania rodziny oraz roli kobiety, mężczyzny i dziecka w związku. Określa relacje między kobietą i mężczyzną, system dominacji i uległości w rodzinie i związane z tym przekonania i wartości kulturowe, które uzasadniają przemoc i generują ją na następne pokolenia.

Egzosystem – stanowią instytucje podtrzymujące przekonania i wartości makrosystemu, są to media, szkoły, kościoły itp. Na tym etapie może nastąpić

¹ Por. I. Pospiszyl. *Przemoc w rodzinie*. Warszawa: WSiP 1998 s. 136.

² U. Bronfenbrenner. *Dwa światy wychowania USA i ZSRR*. Warszawa: PWN 1988 s. 23.

³ Tamże s. 23-24.

instytucjonalne uprawomocnienie przemocy, mogą być przekazywane agresywne wzorce (media);

– w zakres egzosystemu mogą również wchodzić problemy związane z bezrobociem, stresem ekonomicznym, izolacją społeczną i uzależnieniami mającymi wpływ na zmianę ról i kompetencji w obrębie rodziny.

Mikrosystem – obejmuje głównie rodzinę, środowisko „pierwotne” jednostki, jej osobistą historię, w tym wzory ról w rodzinie pełnionych przez poszczególnych członków, sposoby rozwiązywania konfliktów (w tym wzory przemocy i relacji opartych na przymusie), formy autorytaryzmu, przekonania i wartości, symbole, wzory reagowania na zaistniałe zdarzenia i sytuacje rodzinne. Ten poziom „produkuje” zachowania, które wynikają z przekonań i przyjętych wartości, jest także wzorem komunikowania się z innymi (komunikowanie się „przez przemoc”, konflikt i relacje oparte na przymusie);

– na tym etapie brak jest często odpowiednich przepisów prawnych odpowiadających oczekiwaniom osób pokrzywdzonych, wskazuje się również na niedostateczne wsparcie instytucjonalne i bark koordynacji w zakresie udzielanej pomocy.

Oczekiwania społeczne dotyczące kar dla sprawców przemocy zostały w ciekawy sposób scharakteryzowane przez J. K. Gierowskiego, J. Heitzmana i K. Rutkowskiego: „nie sposób oderwać się od czasu, w którym żyjemy, a więc od postaw wobec osób naruszających porządek prawny. Radykalizacja postaw społecznych, domagająca się odwetu i restrykcyjnego systemu kar w tradycyjnym rozumieniu, budzi jednak nasz niepokój. Prymitywne pojmowanie zasad sprawiedliwości i dostosowywany do nich system moralno-społecznej edukacji opierają się na sztywnych »standardach« zemsty”⁴.

II. Analiza społeczno-sytuacyjna

Przemoc domową możemy rozpatrywać także jako wynik zaburzenia wzajemnych interakcji między członkami rodziny, na które mają wpływ relacje wewnątrzrodzinne, więź i struktura rodziny. Zwolennicy nurtu społeczno-sytuacyjnego przyjmują, że podstawowym problemem rodziców punitywnych jest niewłaściwa percepcja członków rodziny. Dlatego w programach przeciwdziałania przemocy sporo miejsca zajmuje nauka właściwej percepcji partnera in-

⁴ J. K. Gierowski, J. Heitzman, K. Rutkowski. *Koncepcja sieci społecznej jako przykład nowoczesnego postępowania diagnostycznego w psychiatrii sądowej*. W: *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej*. Red. J. K. Gierowski, A. Szymusik. Kraków: Collegium Medicum UJ 1996 s. 89.

terakcji, rozumienia jego stanów psychicznych, potrzeb, dążeń, możliwości. Bazuje się tutaj na technikach behawioralnych, a głównym celem jest zmiana manifestowanych zachowań wobec członków rodziny. W programie oddziaływań znajdują się takie zadania, jak doskonalenie wiedzy o partnerze, techniki kontroli gniewu itp.⁵

Ważnym zadaniem jest również dążenie do przełamania izolacji społecznej, odbudowania naturalnej sieci wsparcia, na którą składają się rodzina, sąsiedzi czy znajomi. Wymaga to jednak nie tylko aktywności ze strony ofiary przemocy, ale także wsparcia ze strony osób biorących udział w pomaganiu rodzinie z problemem przemocy⁶.

Analiza społecznosytuacyjna rodziny z problemem przemocy powinna w dużym zakresie skupiać się na czynniku profilaktycznym umocowanym w lokalnej społeczności, gdzie najlepiej można zdiagnozować jego złożoność.

Socjalizacja zapewnia znaczną zgodność postaw ludzkich z normami, jednak pomimo funkcjonowania kontroli społecznej, w każdym społeczeństwie w większym lub mniejszym zakresie występuje naruszenie norm, pojawia się przestępczość, nonkonformizm, również przemoc w rodzinie⁷.

Andrzej Siemiaszko stwierdza, że „kontrola społeczna, która w okresie stabilności porządku społecznego – skutecznie reguluje poziom [...] aspiracji jednostek. Każdy »zna swoje miejsce«, wie, w jakim punkcie hierarchii społecznej się znajduje, co mu wolno, a czego nie. Dlatego też w należącej do funkcjonującym społeczeństwie ludzie adekwatnie określają poziom swoich oczekiwań, dążeń i aspiracji. W okresie natomiast gwałtownych zmian społecznych może dojść do tak zwanego stanu anomii, czyli poczucia nie związania istniejącymi normami tolerancji”⁸.

Jednym z istotnych motywów interakcji jest wymiana wzmocnień między partnerami, których kontakty powinny być obustronnie nagradzające. W momencie zachwiania tej równowagi, kiedy uczestnik życia rodzinnego otrzymuje więcej kar niż nagród, dochodzi do zerwania lub zaniechania wzajemnych relacji.

⁵ Por. I. Pospiszyl. *Przemoc w rodzinie* s. 141.

⁶ Ciekawy eksperyment dotyczący problemu izolacji społecznej został przeprowadzony przez Graya, Cutlera, Deana i Kempea. Polegał na wprowadzeniu do wybranych rodzin osoby trzeciej – opiekuna, którego zadaniem było ułatwienie rozwiązywania konfliktów i stresów sytuacyjnych. Eksperymentem objęto 100 rodzin z grupy wysokiego ryzyka przemocy. Wyłoniono z niej 50 rodzin, które otrzymały standardową pomoc społeczną (była to grupa kontrolna), a następnym 50 rodzinom przydzielono dochodzącego opiekuna. Po zakończeniu trwającego dwa lata eksperymentu okazało się, że rodziny z grupy kontrolnej odznaczały się wyższym wskaźnikiem przemocy wobec dzieci niż rodziny z grupy eksperymentalnej, gdzie nie zanotowano w ogóle przypadków form krzywdzenia dziecka. Cyt. za: I. Pospiszyl. *Przemoc w rodzinie* s. 142.

⁷ W. Modzelewski. *Wprowadzenie do socjologii*. Katowice: BPS 1999 s. 71-73.

⁸ Tamże s. 210.

W przypadku kiedy związek oparty jest na całkowitej dobrowolności, jak na przykład w małżeństwie, zerwanie układu pociąga za sobą wiele komplikacji. Powoduje, że odbieranie z takiego związku większej liczby kar niż nagród nie musi prowadzić do zerwania układu. Konkluzja teorii wymiany w zastosowaniu do przemocy wewnątrzrodzinnej jest następująca: człowiek stosuje przemoc, ponieważ może sobie na to pozwolić, ponieważ wie, że przemoc nie pociąga za sobą żadnej kary lub kary o podobnej sile. Bilans wzmocnień w tym przypadku jest wyraźnie nierówny, z przewagą strat po jednej stronie⁹.

Najprostszym a jednocześnie najsprawniejszym źródłem regulacji wymiany wzmocnień między partnerami jest społeczny system kontroli, który wprowadzając zewnętrzne, oparte na systemie prawnym mechanizmy wzmocnień może doprowadzać do względnej równowagi w rodzinie. Wprowadzenie sankcji karnych za stosowanie przemocy w rodzinie ma zapobiegać tego typu zjawiskom. W tym momencie kwestią dyskusyjną mogą okazać się same kary, np. pozbawienie wolności sprawcy przemocy, którego praca i zarobki stanowią jedyne źródło dochodu rodziny.

Podstawowym pojęciem, którego użyto do przeprowadzenia analizy związków pomiędzy ludźmi, jest wymiana społeczna. Pierwotnym wymianą stanowi wzajemnościowa wymiana korzyści zewnętrznych. Ludzie wyświadczają przysługi innym, licząc na normę wzajemności. Tym, co początkowo przyciąga jednostki, jest przewidywanie, że dany związek z innymi będzie doświadczeniem nagradzającym, a wymiana nagradzających usług umocni więzi społeczne. Tak jest w przypadku każdej transakcji i w wypadku długotrwałego związku¹⁰.

III. Przemoc jako źródło osobistych nagród

Rodzina jest specyficznym układem, w której agresor może sobie pozwolić na wielokrotne nawet stosowanie przemocy, a przemoc w wielu wypadkach jest źródłem osobistych nagród. Irena Pospiszyl stwierdza: „wielu badaczy jest zdania, że nie ma potrzeby szukać szczególnych klinicznych uzasadnień dla motywów stosowania przemocy (aczkolwiek z całą pewnością one również występują), wystarczy powiedzieć, że w większości powtarzających się przypadków zachowanie takie po prostu się opłaca”¹¹.

⁹ Por. Gelles 1983 cyt. za: I. Pospiszyl. *Przemoc w rodzinie* s. 150.

¹⁰ P. M. Blau. *Wymiana jako podstawowa siła życia społecznego*. W: *Współczesne teorie wymiany społecznej*. Red. M. Kempny, J. Szmatka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1992 s. 445.

¹¹ I. Pospiszyl. *Przemoc w rodzinie* s. 152.

Przemoc jest atrakcyjna, ponieważ często jest skuteczna. Daje natychmiastowe rezultaty i poczucie „mocy”. Atrakcyjność przemocy to także możliwość jej natychmiastowego zastosowania, od próby zdyscyplinowania po wymuszenie odpowiednich zachowań. Środki prawne mające zapobiegać zjawiskom przemocy, zwłaszcza w rodzinie, nie są doskonałe, co daje sprawcom poczucie bezkarności, a przez to dodatkowe źródło „mocy”.

Przemoc pozwala na podniesienie samooceny agresora, co w pewnym sensie uzależnia go od ofiary. Tworzy się swoisty związek: przemocy sprawcy i niemocy ofiary. Związek taki jest tym trwalszy, im sprawca potrafi skuteczniej rozwinąć u ofiary „syndrom wyuczonej bezradności”.

Stosowanie przemocy daje również możliwość poczucia kontroli nad otoczeniem. W zasadzie jest to rodzaj dodatkowej gratyfikacji dla agresora zwłaszcza w okresie zmian społecznych, gdzie rzeczywistość nie daje się kontrolować a zdarzenia dnia codziennego nie spełniają oczekiwań. Kontrola bliskich osób daje poczucie kontroli przynajmniej nad częścią własnego życia i odreagowania własnych niepowodzeń.

Proponowane społeczne modele wyjaśnienia przemocy w rodzinie doszukują się przyczyn jej powstawania w niekorzystnych czynnikach społecznych. Ten model podejścia do problemu zakłada, że złe traktowanie jest rezultatem interakcji jednostkowych, społecznych i środowiskowych czynników, które determinują zachowanie się jednostki.

IV. Sprawca przemocy

Poszukując przyczyn agresji i skłonności do brutalnego traktowania innych u dzieci i młodzieży, należy odwołać się do opisanego w literaturze zjawiska międzypokoleniowej przemocy (*transgenerational child abuse*). Polega ono na tym, że dzieci, które wzrastały w atmosferze akceptującej przemoc lub były jej przedmiotem, stają się skłonne do przejawiania różnych form agresji wobec innych ludzi. Jako ofiary lub ocalańcy z przemocy, która ich ominęła, doświadczyły zagrożenia ich życia lub osób ich bliskich, a to usposabia je do przyjmowania w przyszłości roli agresora i krzywdziciela¹².

Sprawca zaspokaja także potrzebę dominacji, do której niejako przynależą pragnienie kontrolowania najbliższego środowiska, kierowanie zachowaniem ludzi, wpływanie przez sugestię, perswazję, zachętę lub nakaz, nakłanianie do działania zgodnego z własnymi postawami i potrzebami, ustalanie reguł, czy

¹² Por. D. Kornas-Biel. „Zespół ocalenia” jako konsekwencja przemocy wobec dzieci. W: *Przemoc dzieci i młodzieży*. Red. J. Papież i A. Płukis. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 1988 s. 150.

w końcu wywieranie przymusu. Dominujące sposoby zachowania dość łatwo się utrwalają i wzmacniają, zapewniając jednostce doraźne korzyści¹³.

Nie zawsze jednak osoby maltretowane w okresie dzieciństwa zostają maltretującymi rodzicami. Obecne badania zakwestionowały te założenia. Okazuje się, że nie tylko wiele poprzednio maltretowanych dzieci wyrosło na całkowicie nieagresywnych rodziców, ale także spora ich część ma duże trudności w zastosowaniu nawet skromnych, nie fizycznych kar wobec swoich dzieci. Sprzeciwiając się własnemu cierpieniu w okresie dzieciństwa, rodzice ci odcinają się od ustanawiania ograniczeń i wprowadzania ich w życie¹⁴.

Dominacja w systemie rodzinnym

Rodzina jest grupą pierwotną stanowiącą system powiązanych ze sobą jednostek, oddziaływujących na siebie z dużą częstotliwością często w sposób ukryty. Powstające interakcje nabierają wymiaru szczególnej dramaturgii, które mogą doprowadzić do utrwalenia układu ról.

Dominacja wraz z potrzebą mocy odnosi się do grupy motywacji, związanej z kontrolowaniem zachowania drugiego człowieka i jego losów. Pozycja władzy decyduje o jakości i zakresie decyzji, jakie dana osoba może podejmować w stosunku do pozostałych członków rodziny¹⁵.

V. Portret sprawcy przemocy

Sprawcą przemocy w rodzinie praktycznie może stać się każdy bez względu na wykonywany zawód, pozycję społeczną czy zamożność. Jak wynika z raportu

¹³ Por S. Siek. *Rozwój potrzeb psychicznych mechanizmów obronnych i obrazu siebie*. Warszawa: KAW 1984 s. 42-52.

¹⁴ S. Forward. *Toksyczni rodzice*. Warszawa: Jacek Santorski & CO AGENCJA WYDAWNICZA 1994 s.10.2

¹⁵ Rozpowszechnionym układem rodzinnym jest typ: „dom lalki”. Termin ten został zaproponowany przez R. Skynner i J. Cleese (1992) W takim układzie rodzinnym partnerzy tworzą stereotypowe role: męską, którą ma reprezentować silny, kompetentny i stanowczy mężczyzna oraz żeńską reprezentowaną przez kobietę z reguły bezrobotną, zależną, infantylną. W odwrotnym układzie dominującym typem jest żona. Relacje łączące partnerów, wzajemna podrzędność, nadrzędność, równorzędność wyznaczają miejsce każdego z nich w hierarchii rodzinnej. Z badań empirycznych przeprowadzonych w Polsce wynika, że matka nie pełni w rodzinie najwyższej pozycji. Decyduje w zasadzie o drobnych sprawach, ale w poważniejszych kwestiach udział partnera jest z reguły konieczny. Por. I. Rajska-Kulik. *Dominacja w systemie rodzinnym a tendencja do stosowania przemocy wobec członków rodziny*. W: *Przemoc w rodzinie: diagnoza, orzecznictwo, profilaktyka*. Red. J.M. Stanik, Z. Majchrzak. Katowice: Wydawnictwo Anima 1998 s. 119-120.

o przemocy sporządzonego przez Federację na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, wśród osób znęcających się są lekarze i prawnicy, naukowcy, ludzie sztuki a szczególnie przedstawiciele instytucji zhierarchizowanych np. wojska¹⁶. Sprawcą przemocy może być jednostka, która chce odreagować niepowodzenia w pracy, wyładować frustrację, ukryć kompleksy, zmanifestować swoją dominację. Przeprowadzane badania dotyczące przemocy w rodzinie wykazują, że sprawcami przemocy są najczęściej mężczyźni.

W portrecie sprawcy należy również ująć fizyczne i psychiczne diagnozy związane z problemami agresji, złości i nadużywania środków chemicznych. Terapeuta pracujący ze sprawcą przemocy musi wziąć pod uwagę skutki przyjmowania przez sprawcę przemocy alkoholu i narkotyków, jego problemy ze złością, które mogą być od tych skutków niezależne oraz możliwość wystąpienia zaburzeń mentalnych i fizycznych wywołujących złość¹⁷.

Celem sprawcy wydaje się zniewolenie ofiary, przejmując kontrolę nad każdym niemalże aspektem jej życia. Nie zawsze zadowolona go zwykle posłuszeństwo. Judith Lewis Herman w swojej pracy pisze, że sprawca odczuwa psychologiczną potrzebę usprawiedliwienia swoich czynów, dlatego też „[...] niestrudzenie żąda od niej [ofiary] dowodów szacunku, wdzięczności a nawet miłości [...] ostatecznym celem kata jest stworzenie ofiary z własnej woli”.

Metody, które stosują sprawcy przemocy domowej, porównuje się do technik zniewalania stosowanych wobec więźniów politycznych i zakładników. Sposoby przejmowania kontroli nad inną osobą opierają się „na systematycznym powtarzającym się wywoływaniu urazu psychicznego, są to zorganizowane techniki osłabiania ofiary i pozbawiania jej związków z innymi ludźmi. Metody psychologicznej kontroli są ukierunkowane na wywołaniu w ofierze przerażenia i bezradności oraz zniszczenie jej poczucia własnego »ja« w relacjach z innymi ludźmi”. Judith Lewis Herman wymienia następujące sposoby terroryzowania ofiar:¹⁸

- przemoc fizyczna;
- groźba śmiercią lub poważnym okaleczeniem;
- groźby wyżej wymienione wobec innych osób (dzieci innych członków rodziny);
- nieuzasadnione wybuchy złości i chimeryczne nakładanie drobiazgowych reguł na ofiarę;

¹⁶ Cyt., za I. Rajska-Kulik. *Dominacja w systemie rodzinnym a tendencja do stosowania przemocy wobec członków rodziny*. W: *Przemoc w rodzinie: diagnoza, orzecznictwo, profilaktyka*. Red. J.M. Stanik, Z. Majchrzak. Katowice: Wydawnictwo Anima 1998 s.120.

¹⁷ R. T. Potter-Efron, P. S. Potter-Efron. *Złość, alkoholizm i inne uzależnienia*. Warszawa: Instytut Psychologii Zdrowia i Trzeźwości. Polskie Towarzystwo Psychologiczne 1994 s. 29-33.

¹⁸ J. Lewis Herman. *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 1988 s. 88.

- zniszczenie poczucia autonomii ofiary poprzez drobiazgowe obserwowanie, kontrolowanie ciała i cielesnych funkcji ofiary. Kontrola ciała niemal zawsze wiąże się z groźbami przemocy seksualnej i faktycznymi gwałtami;
- izolacja ofiary od jakiegokolwiek źródła informacji, pomocy materialnej czy emocjonalnego wsparcia;
- pozbawianie przedmiotów o znaczeniu symbolicznym;
- pogwałcenie własnych zasad moralnych i zerwanie podstawowych związków z innymi ludźmi.

Ostatecznym celem tych metod jest wywołanie w ofierze przekonania, że jej prześladowca jest wszechmocny, wszelki opór jest daremny, a życie można sobie kupić za cenę całkowitej uległości.

Judith Lewis Herman pisze: „[...] kiedy prześladowcy uda się już ustanowić codzienną kontrolę nad ciałem ofiary, staje się źródłem nie tylko strachu i poniżenia, lecz również pewnej pociechy. Nadzieja na jedzenie, na dobre słowo albo zaspokojenie innej podstawowej potrzeby może stać się nie do odparcia dla osoby, która była długo ich pozbawiona”.

Większość ofiar przemocy nie staje się sprawcami, ale istnieje mniejszość, która rzeczywiście dopuszcza się nadużyć. Mężczyźni wychowani w traumatycznym środowisku częściej wyładowują swoją agresję na innych, podczas gdy kobiety raczej stają się ofiarami lub dokonują samookaleczeń¹⁹.

Przestępstwa przeciwko rodzinie a przede wszystkim znęcanie się nad rodziną wiążą się z nadużywaniem alkoholu przez sprawcę. Fakt spożywania alkoholu przez agresora ma niekorzystny wpływ na pozostałych uczestników rodzinnych relacji. Dotyczy to zarówno sfery psychicznej, jak i materialnej²⁰.

VI. Zapobieganie przemocy w rodzinie

Próby zapobiegania przemocy domowej są różnorodne. Jedną z nich jest stosowanie kar za przestępstwo znęcania się nad rodziną. Kary stosowane przez sąd są często dyskutowane przez osoby pokrzywdzone. Często odbierane

¹⁹ Niewielki odsetek ofiar, z reguły płci męskiej, przyjmuje rolę prześladowcy i odtwarza swoje dziecięce przeżycia. V.E. Pollack, J. Briere i L. Schneider i in. *Childhood Antecedents of Antisocial Behavior: Parental Alcoholism and Physical Abusiveness*. „American Journal of Psychiatry” 147:1990 s. 1290-93. Cyt. za J. Lewis Herman. *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi* s. 123.

²⁰ B. Pawlica, A. Woźniak-Krakowian. *Psychologiczna i socjologiczna analiza zjawiska przemocy w rodzinie na terenie województwa częstochowskiego w latach 1990-1995*. W: *Przemoc w rodzinie: diagnoza, orzecznictwo, profilaktyka*. Red. J. M. Stanik, Z. Majchrzak. Katowice: Wydawnictwo Anima 1998 s. 55.

są jako zbyt niskie (biorąc pod uwagę wyroki w zawieszeniu) lub zbyt dolegliwe (jeżeli sprawca zostaje umieszczony w zakładzie karnym i rodzina traci źródło stałego dochodu).

J. Koziński proponuje formę oddziaływania społecznego, nazywaną sterowaniem pozytywnym. Polega ona na „pobudzaniu, utrwalaniu i modyfikacji zachowania za pomocą wzmocnień pozytywnych, takich jak bodźce konsumpcyjne, uznanie grupy czy uczucia przyjaźni i miłości [...] we współczesnej cywilizacji naukowo-technicznej nagrody nie są głównym regulatorem zachowania; głównym regulatorem zachowania są często kary”²¹.

W przypadku znęcania się nad rodziną, które jest przestępstwem, trudno jest mówić o wzmocnieniach pozytywnych sprawcy. Niemniej należy się zastanowić nad funkcją wzmocnień zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, które można by zastosować wobec sprawcy w okresie resocjalizacji.

VII. Rola stresu w przemocy

Zarówno ofiara, jak i sprawca działają często w sytuacji stresu. Próby jego odreagowania doprowadzają do przemocy lub uległości, co powoduje nowe napięcie. Stres i jego objawy są inne dla obu płci i wynikają z odmiennej psychiki, sposobów zachowania, innego charakteru zmian doświadczanych w życiu i niejednakowymi oczekiwaniami społecznymi. Do stresogennych czynników należą²²:

- upływ czasu;
- współzawodnictwo, sukces i poczucie winy – potrzeba dokonań jest podobna zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet;
- rodzina – mężczyźni decyzję o małżeństwie traktują jako jedną z najbardziej stresogennych w życiu, chociaż małżeństwo staje się dla mężczyzny jedną z możliwości a nie koniecznością uwarunkowaną czynnikami społecznymi, eko-

²¹ J. Koziński. *Koncepcje psychologiczne człowieka*. Warszawa: Państw. Instytut Wydawniczy 1980 s. 35.

²² G. Witkin. *Stres męski*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 1997 s. 16. Wirginia Wittin w swojej książce *Stres męski*. (s. 24) pisze „mężczyźni skarżą się na pomieszenie ról, kobiety na ich zwielokrotnienie. Pomieszenie ról doświadczane przez mężczyzn jest zjawiskiem nowym, datującym się od połowy lat siedemdziesiątych. [...] współczesny mężczyzna otrzymuje zewsząd wiele sygnałów. Nadal ma być silny i stanowczy, ale teraz oczekuje się od niego także delikatności. Między mężczyzną typu macho z jednej strony a matkującym tatą rozciąga się ogromny wciąż nie opisany obszar. [...] Tymczasem w latach dziewięćdziesiątych dla kobiety pozostającej w związku małżeńskim źródłem stresu jest nie pomieszenie ról, lecz ich zwielokrotnienie. Jej rolę się nie zmieniają – po prostu przybyło ich i teraz piętrzą się przed nią”.

nomicznymi czy seksualnymi. Dla kobiety natomiast jest to oczekiwanie na związek trwały, by zmniejszyć lęk związany z założeniem rodziny;

- rozwód;
- starość.

VIII. Dążenie do zmian w zachowaniu sprawcy

Ujawnianie agresji w relacjach interpersonalnych może również wynikać z utraty kontroli emocjonalnej lub być reakcją kontrolowaną pozornie przez wykorzystanie racjonalizacji pozornie przekonujących. Eliminowanie ich wymaga pomocy psychokorekcyjnej. I. Pospiszyl podaje, że w wypracowanych formach pomocy psychokorekcyjnej ze sprawcami zachowań krzywdzących w rodzinie uwaga jest skoncentrowana na czterech podstawowych zadaniach²³:

- zmiana przekonań agresora, jego wyobrażeń na temat przemocy, a także dostarczenie wiedzy dotyczącej konsekwencji stosowania przemocy;
- zmobilizowanie agresora do pogłębienia samoświadomości, uświadomienia sobie przeżywanych emocji w określonych sytuacjach interpersonalnych, przede wszystkim związanych z prowokacją do agresji;
- opanowanie sposobów radzenia sobie ze stresem;
- kształtowanie umiejętności kontroli gniewu.

Najtrudniejszym zadaniem w wypadku sprawcy przemocy domowej jest zmiana wyobrażeń na temat przemocy i wyeliminowanie utrwalonych przez lata nawyków.

Edward Gondolf, który analizował motywy uczestnictwa w programie terapii agresorów (mężczyzn), ustalił, że 72% osób nie chce brać udziału w spotkaniach grupowych, twierdząc, że mają własne sposoby radzenia sobie z problemem. Jako sposoby radzenia sobie podali²⁴:

²³ Cyt. za I. Pospiszyl. *Przemoc w rodzinie* s. 228.

²⁴ Cyt. za I. Pospiszyl. *Przemoc w rodzinie* s. 228-229. Proces terapii mężczyzn, u których przemoc ma charakter impulsywny, przebiega inaczej. Polega na wprowadzeniu do terapii treningów relaksacyjnych kształtowania umiejętności radzenia sobie ze stresem. Terapia grupowa przebiega w kilku fazach. Wstępne rezultaty badań przeprowadzonych przez Rocklanda wykazały, że wśród 29 mężczyzn-uczestników takich warsztatów 21 zaprzestało bicia żon, natomiast 24 niezależnie od uczestniczenia w warsztatach zainteresowało się inną formą pomocy psychologicznej. Duże znaczenie miał również fakt, w jaki sposób mężczyzna dotarł do programu. Okazało się, że największy procent mężczyzn rezygnujących z przemocy pochodzi z tych, których do uczestniczenia w programie nakłoniła żona. Nacisk żony był czynnikiem silniej korelującym z zaprzestaniem przemocy niż zmiana postawy wobec przemocy. I. Pospiszyl na podstawie swoich badań stwierdza „kobiety aktywne w sytuacji krzywdzącej podejmują cały szereg akcji, aby zapobiec tego typu doświadczeniom i po pewnym czasie uzyskują mniej lub bardziej satysfakcjonujące rozwiązanie

- opuszczenie żony – 70%;
- zwrócenie się do Boga (z powodu niespełnienia oczekiwań żony przez męża) – 11%;
- zgłoszenie się do grupy AA – 3%.

M. Jarosz stwierdza, że sposób postępowania człowieka i jego sposoby zachowania się, powtarzalne w podobnych sytuacjach, pozostają w bliskim związku z tym, jaki jest jego obraz świata i obraz siebie. Treść poglądów i przekonań kształtuje zachowanie człowieka, jego reagowania na zadania, jakie przed nim stoją, na wywierane naciski oraz na zdarzenia, będące następstwem własnej aktywności. System poglądów i przekonań wpływa również na dobór celów w życiu i sposoby ich osiągnięcia²⁵.

IX. Postawa sprawcy

W literaturze socjologicznej pojęcie postawy rozumiane jest dwojako: albo jako tzw. definicja sytuacji, jakiej dokonuje jednostka, podejmując interakcję skierowaną do określonej osoby jako partnera interakcji (w takim ujęciu definicja jest początkiem działania, interakcji a nie jej psychologicznym umotywowaniem), albo jako element osobowości, rozumiany jako gotowość jednostki do określonego zachowania się względem danego przedmiotu postawy. Osobowość jednostki obejmuje i wyraża się w określonych jej postawach względem różnych elementów rzeczywistości.

Według G. W. Allporta postawa to psychiczny stan nerwowy i gotowości powstały przez doświadczenie i wywierający wpływ na kierunek i dynamikę reakcji jednostki na przedmioty i sytuacje, z którymi ma ona do czynienia²⁶. Jest to gotowość do reagowania w określony sposób. W takim jednak ujęciu postawa bliska jest znaczeniowo nastawieniu. Różnica zatem między nastawieniem a postawą jest względna i raczej umowna. To, że postawa jest stosunkowo trwałym sposobem zachowania, nie świadczy, że jest ono zawsze takie samo. Formy zachowania bywają różne, ale ich cechą wspólną jest jednoznaczny stosunek (pozytywny lub negatywny) do określonych przedmiotów, zjawisk, osób i ich zachowań. Stąd wynika, że postawa łączy się ściśle z przekonaniem, zawiera przekonanie²⁷.

problemu. Natomiast kobiety bierne nie mają szans na doprowadzenie do korzystnych zmian w swoim związku. Ich zachowanie wobec przemocy ma charakter reaktywny, podejmują jakieś działanie wówczas, kiedy przemoc się zdarzy, a i wtedy są mniej konsekwentne”.

²⁵ M. Jarosz. *Psychologia i psychopatologia życia codziennego*. Warszawa: PZWL 1975 s. 217.

²⁶ Cyt. za J. Rembowski. *Rodzina w świetle psychologii*. Warszawa: WSiP 1979 s. 11.8.

²⁷ M. Jarosz. *Psychologia i psychopatologia życia codziennego*. Warszawa: PZWL 1975 s. 221.

Postawy kształtują się na bazie doświadczeń i potrzeb, są związane z sytuacją i otoczeniem osoby²⁸. Podstawowe znaczenie dla kształtowania się postaw mają potrzeby wyższe, które rozwijają się, funkcjonują i utrwalają w określonych sytuacjach społecznych. W ten sposób został podkreślony związek potrzeb z postawami. W jego obrębie działają poszczególne komponenty, które pod wpływem własnego doświadczenia, typowości i powtarzalności sytuacji, tworzą organizację poznawczo-uczuciowo-motywacyjną i behawioralną. W ten sposób kształtują się postawy ofiar i sprawców przemocy, których postawy wynikają z osobistego doświadczenia, modelu rodziny, z której się wywodzą, oraz otoczenia, w jakim funkcjonowały czy funkcjonują. Potrzeba bezpieczeństwa, miłości, realizowana poprzez posiadanie rodziny, wykształca w nich również postawę wobec przemocy wewnątrzrodzinnej. Zgoda na przemoc, utrwalona w określonych sytuacjach społecznych, zezwala na powstawanie i akceptację relacji opartych na dobru innych niż własnym.

Analizując komponenty postaw, można stwierdzić, że:

Komponent behawioralny postawy agresywnej – zawiera pewien program działania, dążenie, zamiar, który przejawia się w zachowaniu i wyrażaniu opinii mających na celu wyrządzenie szkody określonej osobie lub jej reprezentantowi. W przemocy wewnątrzrodzinnej jest to program działania (scenariusz) sprawcy, przebiegający często według modelu wzorowanego na własnych doświadczeniach rodzinnych, modyfikowanych według potrzeb agresora.

Komponent emocjonalno-motywacyjny – zawiera ujemne emocje towarzyszące wyobrażeniu przedmiotu postawy agresywnej oraz pewne, zazwyczaj negatywne, oceny. Emocje i oceny mają określony kierunek (zwykle warunkuje je negatywny stosunek do przedmiotu postawy) oraz intensywność, która określa siłę wywołanych emocji. Emocje w tym wypadku kierowane są do ofiary, a ich intensywność przybiera na sile w trakcie eskalacji przemocy.

Komponent poznawczy postawy agresywnej – zawiera zazwyczaj pewne przekonania, które wpływają na kształtowanie obrazu danego przedmiotu postawy oraz mniejszą lub większą wiedzę na jego temat. Agresywne zachowania sprawcy w większości wypadków bazują na niewiedzy, lękach i fałszywych przekonaniach oraz stereotypach.

W odniesieniu do przemocy domowej emocje i oceny sprawcy powiązane są z jego gwałtownymi zachowaniami wobec ofiary, natomiast wyobrażenia o relacjach opartych na przymusie w stosunku do innych jednostek zazwyczaj są niewłaściwe. Analiza źródeł agresji prowadzi do wyodrębnienia agresji powstającej jako reakcja na zdarzenia, które wywołują gniew: utrudnianie działań, ograniczenie swobody, pozbawienie czegoś, traktowanie obraźliwe i lekceważące, naruszanie reguł współżycia. Taką formę nazywa się niekiedy agresją

²⁸ S. Gerstmann. *Osobowość*. Warszawa: PZWS 1970 s. 45.

gniewną lub agresją emocjonalną²⁹. Ten rodzaj agresji można zaobserwować wśród sprawców. Gniewem reagują zwłaszcza pod wpływem alkoholu, posuwając się wtedy do aktów, które stają się atrakcyjnym narzędziem wymuszenia odpowiednich dla sprawcy zachowań ofiary.

Postawy niełatwo ulegają przekształceniu. Odporność na zmianę postawy prowadzi do jej usztywnienia. W ten sposób sprawca i ofiara mogą potwierdzić własne spojrzenie na przemoc. W relacjach sprawców działania ofiar są niezrozumiałe, a prowokowanie przez nie sytuacji konfliktowych prowadzi do agresji, która w ich pojęciu nie jest przemocą. Odporność na zmianę postawy jest wzmacniana w przypadku ofiar przez wyuczoną bezradność, zespół stresu pourazowego a w przypadku sprawców – postrzeganie działań prawnych jako nieskutecznych i nieniosących dla nich bezpośredniego zagrożenia.

Postawa ma oparcie w systemie innych postaw. Zmiana postawy pociąga za sobą konieczność zmian innych postaw wchodzących w skład systemu, więc jest trudna. Wymaga w przypadku ofiar (także sprawców) długiej psychoterapii i decyzji o podjęciu działania. Proces ten utrudnia sama obawa przed zmianą. Susan Forward stwierdza, że najbardziej przerażającym słowem w naszym języku jest zmiana. Nikt nie lubi zmian, prawie każdego człowieka napawają one lękiem i większość wykazuje się wyjątkową inwencją, kiedy chce ich uniknąć³⁰.

Źródłem zmiany postaw może być sytuacja traumatyczna. Dla sprawcy może to być zagrożenie utraty rodziny, poniesieniem kary. Dla ofiary są to wydarzenia pociągające za sobą znaczne straty (poważny uraz) lub decyzja o podjęciu działań przeciwko sprawcy, rodząca się w wyniku wieloletniego znęcania się nad rodziną.

X. Powrót do domu

W rodzinie istnieją różne formy przymusu, od psychicznego, przez fizyczny aż po ekonomiczny. Przymus i przemoc mogą być dla ofiary czynnikami zniewalającymi i wyzwalającymi. Za czynniki zniewalające zewnętrzne możemy uznać:

– uwarunkowanie ekonomiczne, brak pracy, całkowite uzależnienie ekonomiczne od partnera;

²⁹ J. Reykowski, G. Kochańska. *Szkice z teorii osobowości*. Warszawa: Wiedza Powszechna 1980 s. 63.

³⁰ S. Forward, D. Frazier. *Szantaż emocjonalny. Jak się bronić przed manipulacją i wykorzystaniem*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 1999 s. 17.

– presja rodziny – w tym stereotypy zobowiązujące do utrzymania rodziny za wszelką cenę oraz pielęgnowanie wizerunku dobrej rodziny, funkcjonującej bez konfliktów;

– izolację społeczną – rodzina z problemem przemocy często jest wyizolowana, nie ma sieci wsparcia wśród znajomych, przyjaciół, sąsiadów i rodziny, z którą związki są słabe;

– postawę dzieci – chęć zapewnienia im pełnej rodziny.

Czynniki zniewalające wewnętrzne to przede wszystkim:

– poczucie wstydu przed otoczeniem z powodu sytuacji przemocy, strach, lęk przed siłą sprawcy, wiara w obietnice partnera, przepracowanie;

– opieranie się na stereotypach, koncentracja na przetrwaniu w związku, brak racjonalnego myślenia, nieumiejętność oceny swojej sytuacji, wiara w to, że będzie lepiej;

– uczucia: smutku, przygnębienia, wyuczona bezradność, brak wiary w możliwość zmiany relacji rodzinnych, stosunek ofiary do samej siebie, poczucie mocy sprawcy.

Czynniki te po dokładnej analizie można wykorzystać w pracy z rodziną sprawcy, przed jego powrotem do domu. Z wykorzystaniem czynników wyzwalających takich jak: wsparcie rodziny, znajomych i przyjaciół, umiejętność korzystania z pomocy instytucji, wykształcenie, umiejętność zapewnienia sobie bezpieczeństwa, nieuleganie stereotypom, samodzielne działania, można spróbować wypracować nową formę relacji ze sprawcą. W tym momencie można się zastanowić nad zbudowaniem systemu sieci wsparcia dla ofiar przemocy, aby przede wszystkim wyzwolić w nich poczucie mocy i chęć działania.

XI. Komunikowanie się

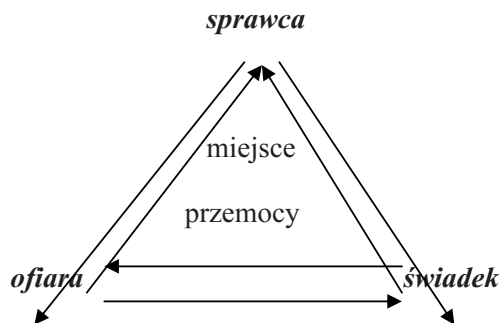
Istotnym elementem jest system komunikowania się pomiędzy członkami rodziny. Konieczne jest dokonanie zmiany sposobu, w jaki członkowie rodzin dysfunkcyjnych, w których dochodzi do stosowania przymusu, starają się wpłynąć na siebie i kontrolować się wzajemnie. Jeżeli w rodzinie nie ma dobrej komunikacji a sama rodzina jest niespójna, sytuacja jest trudna nie tylko dla partnerów, ale również dla dzieci.

Niepartnerski styl komunikowania pojawia się w związkach, w których partner(ka) inaczej traktuje swoje potrzeby, preferencje i zamierzenia niż oczekiwania partnera(ki). Natomiast druga strona nie reaguje, ulega żądaniom, naciskom, stosuje się do rad i sugestii agresora. L. Grzesiuk i E. Trzebińska stwierdzają, że jednym z czynników wyznaczających stosowanie partnerskiego lub niepartnerskiego stylu komunikowania się jest sposób przypisywania

określonej wartości sobie samemu i innym ludziom. Jeżeli własna osoba zajmuje wyższą pozycję w hierarchii wartości niż inni ludzie, to jednostka będzie uważała za ważniejsze swoje potrzeby³¹. Taki styl komunikowania odbywa się między sprawcą a ofiarą. Jego zmiana, uznanie potrzeb i oczekiwań partnera, byłoby krokiem pozwalającym na ograniczenie przemocy, wymagałoby to jednak przeformułowania relacji. Byłoby to zabiegiem dość trudnym, ponieważ ochrona poczucia własnej wartości jest w tej sytuacji celem najważniejszym. Zachodzi tutaj jeszcze konieczność postawienia jednej tezy, mianowicie jednostka wybiera partnera, który będzie posługiwał się podobnymi sposobami komunikowania się. W takiej sytuacji prawdopodobnie partnerzy komunikują się ze sobą według wzorów wyniesionych z domu rodzinnego i swojego środowiska. W ten sposób komunikacja przez przemoc wzmocniana uzależnieniami oraz warunkami ekonomicznymi i stresem może trwać przez długi okres. Zmiana wymagałaby pracy partnerów i stawiałaby ich w sytuacji nowej, nieznannej i przez to postrzeganej jako zagrożenie. Niemniej praca nad komunikacją i jej znaczeniem dla poprawy związku dałaby jedną z możliwości przygotowania do powrotu do domu skazanego.

Wzajemne relacje oddziałują na oczekiwania, uczucia i sądy, jakie mają partnerzy w stosunku do siebie. Przemoc wobec małżonka pojawia się wraz z rozpadem związku. Efektem jest przemoc emocjonalna, która z czasem przekształca się w przemoc fizyczną. Często zjawiskom tym towarzyszy zaniedbanie, które jest dla partnerów równie bolesne.

Tylko uwzględnienie tych trzech aspektów pozwala na ogarnięcie przemocy w całości, zrozumienie, zdiagnozowanie, a następnie podjęcie profesjonalnych działań mających na celu pomoc dla ofiary, sprawcy, a także świadka (który również musi się uporać z przyjęciem cudzego urazu). Zdarzenie przemocy możemy ująć w trójkąt:



Rysunek 1. Triada przemocy – propozycja własna

³¹ Por. I. Grzesiuk, E. Trzebińska. *Jak ludzie porozumiewają się*. Warszawa: Nasza Księgarnia 1978 s. 187.

Przemoc możemy potraktować tutaj jako całość oddziaływań osób w niej uczestniczących bezpośrednio lub pośrednio oraz miejsce jej dokonania.

Miejszem przemocy jest zazwyczaj dom, mieszkanie, wspólne lokum zajmowane przez ofiarę i sprawcę, ale także teren zamieszkania – miasto, wieś, region z jego normami i obyczajami sankcjonującymi życie rodzinne. Dom możemy w tym momencie potraktować nie tylko jako mieszkanie, ale również jako siedlisko wzajemnych relacji, pełnienia określonych ról, miejsce zajmowane w rodzinnej hierarchii oraz wywieranego na siebie wzajemnie wpływu. To również bagaż własnych przekonań, stylów życia, sposobów reagowania, mitów i stereotypów wyniesionych z rodzinnego domu oraz nowych, wypracowanych w relacjach z partnerem.

Poznanie wszystkich zależności łączących partnerów i pozostałych domowników (dzieci, osób chorych, wymagających opieki z powodu podeszłego wieku i innych wspólnie mieszkających) jest konieczne do zrozumienia przemocy, a przede wszystkim jej zdiagnozowania.

Ofiara przemocy jest jednym z ogniw trójkąta, najczęściej to osoba dorosła, która ma większą możliwość obrony niż dziecko. Posiada jednak niską samoocенę, bierne mechanizmy radzenia sobie w sytuacji przemocy; często podporządkowana partnerowi, niezdolna do obrony, pogrążona w niepokoju, lęku lub depresji, czasami wyizolowana społecznie, z wyuczoną bezradnością. Trudna w kontakcie, zagubiona, nie zawsze chce lub potrafi skorzystać z pomocy. Budzi współczucie z powodu jej sytuacji, ale również złość ze względu na bezradność, bezwolność i przyzwalanie na przemoc.

Pomoc w tym wypadku musi być prowadzona przez profesjonalistów, posiadających przynajmniej podstawową wiedzę o mechanizmach przemocy w rodzinie. W tym wypadku jako ofiarę przemocy należy potraktować nie tylko osobę, wobec której dokonano tego aktu, ale również wspólnie zamieszkujących – dzieci, osoby starsze wiekiem, chore, kalekie zdane na opiekę pozostałych domowników.

Świadek przemocy to osoba, która nie jest bezpośrednio objęta przemocą, ale pozostaje w bliskim związku ze sprawcą lub ofiarą, mieszka w jej pobliżu. Najczęściej są to znajomi, sąsiedzi, bliższa czy dalsza rodzina. Apeluje to do świadka, aby podjął interwencję. Świadek czuje się lub może się czuć zobowiązany do pomocy, często jednak jego własna bezsilność powoduje dysonans. Dotyczy to również profesjonalistów, którzy w kontaktach z ofiarami jak i sprawcami przemocy muszą się wykazać dużą wiedzą dotyczącą przemocy w rodzinie, jak i sporą odpornością psychiczną.

Musimy pamiętać, że zarówno ofiara, jak i sprawca posiadają swój bagaż doświadczeń życiowych, oddziałujący na wspólne komunikowanie się w rodzinie, stosowanie przymusu i wywieranie wpływu.

XII. Próba rekapitulacji

Patrząc na przemoc jako na trójkąt nakładających się na siebie zależności i doświadczeń, można wstępnie przystąpić do jej diagnozowania. Spojrzenie z perspektywy zależności: ofiara, sprawca, świadek, miejsce zdarzenia, pozwala na holistyczne potraktowanie przemocy. Ważne jest to nie tylko przy diagnozowaniu, pomocy, ale i ocenie tego zjawiska jako problemu społecznego. Holistyczne podejście pozwoli nam uwzględnić teorie i koncepcje powstawania przemocy, ale także sposoby jej zapobiegania. Takie przestrzenne potraktowanie problemu z uwzględnieniem sytuacji rodziny dotkniętej przemocą pozwoli nie tylko na głębsze zrozumienie zjawiska, ale także przeciwdziałanie dostosowane do potrzeb ofiary, sprawcy i miejsca zdarzenia.

XIII. Opis badań

Badania przeprowadzono na grupie 36 osadzonych w Zakładzie Karnym w Wojkowicach, skazanych za przestępstwa przeciwko rodzinie. Wiek badanych: do 30 lat – 17 respondentów; 31-40 lat – 12; 41-50 lat – 4; 51 i więcej – 3. Badani deklarowali głównie przedział wiekowy do 40 lat.

Respondenci deklarowali wykształcenie głównie podstawowe i zawodowe, rzadko średnie (niepełne podstawowe – 4; podstawowe – 6; zawodowe – 22; średnie – 4). Stan cywilny: kawaler – 4; żonaty – 21; rozwiedziony – 5; w separacji – 6; deklarowana liczba dzieci: 1 do 3. Pracowało około 1/3 respondentów, pozostali byli bezrobotni. Partnerki również w 1/3 wskazań pracowały, pozostałe korzystały z zasiłków, pomocy społecznej itp., swoją sytuację materialną postrzegali jako przeciętną. 24 osoby pochodziły z rejonów miejskich.

1. Na pytanie: „czy w Pana rodzinie ojciec stosował przemoc wobec matki?” respondenci odpowiadali: psychiczną – 3, fizyczną – 5, zaniedbywanie – 6, nie stosowano żadnej przemocy zadeklarowały 33 osoby. W tej grupie dwie trzecie respondentów deklarowało brak przemocy w rodzinie, jedna trzecia wskazywało na stosowanie przemocy psychicznej, fizycznej i zaniedbania ojca wobec matki. Można przypuszczać, na podstawie otrzymanych wyników, że u części skazanych przemoc w rodzinie była elementem wkomponowanym w obraz dzieciństwa. Prawdopodobnie nastąpiło u nich „dziedziczenie” przemocy i identyfikacja ze sprawcą.

2. Natomiast wobec badanych stosowano przemoc w rodzinie w następujących formach: psychiczną (wyzywanie, poniżanie itp.) – 2, fizyczną (bicie, szarpanie itp.) – 5, wykorzystanie seksualne – 2, zaniedbanie – 3, nie stosowano

przemocy – 20. Rozkład odpowiedzi jest podobny jak w pytaniu pierwszym, prawie dwie trzecie respondentów deklarowało brak stosowania przemocy wobec nich w dzieciństwie. Dwie osoby wskazywały na przemoc psychiczną, 5 – fizyczną, 2 – wykorzystanie seksualne, 3 – zaniedbanie. Można przypuszczać, że jedna trzecia badanych z ofiar przemocy w dzieciństwie wybrała w życiu dorosłym rolę sprawcy.

3. Na pytanie: „czy w trakcie trwania narzeczeństwa stosował Pan przemoc wobec swojej partnerki?” Respondenci zadeklarowali: izolację (od rodziny, znajomych, sąsiadów) – 2 osoby, narzucanie własnych sądów – 3, wyzywanie – 3, popychanie – 2, policzkowanie – 1, nie stosowałem żadnej przemocy – 20. W okresie narzeczeństwa dwie trzecie respondentów deklarowało brak stosowania przemocy. Natomiast jedna trzecia respondentów wskazywała na takie formy przemocy wobec partnerki, jak: izolacja (od rodziny, znajomych, sąsiadów) – 2, ograniczenie snu i pożywienia – 1, narzucanie własnych sądów – 2, wyzywanie – 3, popychanie – 2, policzkowanie – 1. Można wnioskować, że pierwsze akty przemocy powinny być informacją niepokojącą dla partnerki i mogły już świadczyć o możliwości stosowania różnych form przymusu w przyszłym związku.

4. Stosowanie przemocy w obecnym związku respondenci zadeklarowali następująco: izolacja – 3, ograniczenie snu i pożywienia – 1, narzucanie własnych sądów – 1, wyzywanie – 26, poniżanie i upokarzanie – 10, popychanie – 11, spoliczkowanie – 4, inne – 13.

Ciekawie przedstawia się rozkład odpowiedzi na pytanie dotyczące stosowania przemocy w obecnym związku. Deklaracje są większe w rozkładzie liczbowym i występują ze zdecydowanie większą częstotliwością, jak stosowanie przemocy w okresie narzeczeństwa. Na pytanie, jakie inne formy przemocy stosowali oprócz wyżej wymienionych, respondenci odpowiadali: „w obronie własnej”, „nie dotyczy”, „nie stosowałem żadnej przemocy”. Biorąc pod uwagę, że badaniom poddano sprawców przemocy w rodzinie, deklaracje stosowania przemocy mają niskie wskazania. Prawdopodobnie jest to rodzaj zaprzeczenia stosowania przemocy, próba racjonalizacji swoich zachowań względem partnerki.

5. Z zaproponowanych odczuć doświadczanych w trakcie stosowania przemocy, respondenci podkreślali: wrogość – 3, nienawiść – 3, złość – 2. 22 respondentów zakresliło odpowiedź „inne, proszę napisać jakie”, w tym kilka osób dopisało w tej odpowiedzi „nie dotyczy”. Odpowiedzi wynikają prawdopodobnie z dwóch przyczyn. Pierwsza to brak umiejętności określenia, rozpoznania i nazywania swoich emocji i odczuć. Z drugiej strony może to być również deklaracja obojętności wobec partnerek w trakcie stosowania przemocy lub brak przyznania się do odczuwania jakichkolwiek emocji.

6. Deklarację z korzystania z pomocy psychologa złożyło 6 respondentów, psychiatry – 4, klubu AA – 6, innych – 8 respondentów bez podawania, z czyjej pomocy korzystali. Ponadto w odpowiedziach pojawiły się stwierdzenia: „nie

korzystałem z niczego”, „nikogo”, „nie miałem takiej potrzeby”, „nie dotyczy”, „korzystam z AA, ale w innym celu, nie jest związane z przemocą, robię to dla siebie”. Tylko 16 respondentów zadeklarowało korzystanie z pomocy, 8 odpowiedziało, że nie miało takiej potrzeby, połowa w ogóle nie odpowiedziała na to pytanie. Można przypuszczać, że respondenci rzeczywiście nie widzą potrzeby zwracania się w tej sprawie do kogokolwiek lub korzystanie z pomocy nie mieściłoby się w ich wizerunku.

7. Na pytanie, czy respondent utrzymuje kontakty z rodziną, respondenci zadeklarowali:

<i>Czy utrzymuje Pan kontakty z:</i>	często	okazjonalnie	nie utrzymuję kontaktów
a) rodziną	28	–	–
b) sąsiadami	10	7	1
c) znajomymi	12	6	2

Z przedstawionych danych wynika, że deklarowana częstotliwość kontaktów z rodziną wskazuje na utrzymywaną więź mimo traumatycznych wydarzeń. Nie dookreślono wprawdzie, kto dokładnie stanowi według definicji respondentów rodzinę (partnerka i dzieci, czy także rodzice, rodzeństwo). Niemniej częstotliwość kontaktów może wskazywać na chęć powrotu do rodziny.

8. Na pytanie: „Czy ukrywał Pan fakt stosowania przemocy wobec partnerki?” 5. respondentów odpowiedziało, że ukrywało fakt przemocy wobec partnerki, jako powód podawali głównie wstyd, np.: „ze wstydu”, „bo się tego wstydzilem”, „nigdy nie stosowałem przemocy wobec partnerki”, „wstydzilem się”, „wstyd”. Natomiast 16. respondentów odpowiadało, że nie ukrywało przemocy, ponieważ: „incydent był nie do ukrycia”, „brak wyrzutów sumienia”, „bo nie było czego”, „nie, bo nie było takiej potrzeby”, „nie stosowałem wobec niej przemocy”, „bo nie było potrzeba”, „nie popieram przemocy”, „bo każdy wiedział, jaka jest” itp.

9. Na pytanie „jak długo respondent stosował przemoc wobec partnerki” odpowiedziało tylko 13 osób. Najwięcej bo 6 osób zadeklarowało 1 rok, 3 osoby, dwa lata, jedna osoba 3-5 lat, 3 osoby powyżej 3 lat. Pozostali respondenci nie zaznaczyli odpowiedzi w tym pytaniu. Prawdopodobnie nie potrafili podać czasu stosowania przemocy wobec partnerki lub według ich zdania przemoc nie była stosowana.

10. Na pytanie dlaczego partnerka zdecydowała się na ujawnienie przemocy – „zbyt mocno ją pobiłem” – odpowiedziały 4 osoby, „posłuchała swoich znajomych i złożyła zawiadomienie” – 5 osób, „inne proszę napisać jakie” – 3 osoby. Jako inne powody podawano: „nie ma żadnych podstaw do ujawniania, że ktokolwiek ją bił”, „nic nie ujawniła, bo nic takiego nie zaistniało”, „każda metoda jest dobra, żeby dokuczyć – słowa pseudomałżonki”, „miała kochanka”. Na to pytanie odpowiedziało tylko 12 osób.

11. Na pytanie – Wobec jakich członków rodziny dokonywał Pan jeszcze przemocy? – respondenci odpowiedzieli: dziecka (dzieci) – 3 osoby, respondenci nie deklarowali przemocy wobec matki, wobec ojca 1 osoba, rodzeństwa 5 osób, innych osób mieszkających w jednym mieszkaniu zadeklarowało 7 respondentów bez podania stopnia pokrewieństwa. Respondenci deklarowali przemoc wobec dziecka i rodzeństwa, jedna osoba zadeklarowała przemoc wobec ojca. W tym miejscu należy zaznaczyć, że dzieci uznaje się za ofiary przemocy nawet wtedy, gdy bezpośrednio wobec nich nie jest stosowana przemoc.

12. Odpowiedzi na pytanie – Dlaczego stosuje Pan przemoc wobec swojej partnerki? Respondenci odpowiedzieli: partnerka nie wykonuje moich poleceń – 5, ponieważ mnie denerwuje jej zachowanie (proszę napisać jakie) – 1, pomaga mi to odreagować stres – 2 osoby, inne – 7 (w tym „obrona przed okaleczaniem”). Na to pytanie odpowiedziało tylko 14 osób. Jako główną przyczynę przemocy można byłoby podać próbę wywarcia wpływu na partnerkę.

13. Na pytanie – Jaki jest skutek stosowania przemocy Pana wobec partnerki? – respondenci odpowiedzieli: robi to, co chcę – 9 osób, rozumie, gdzie jest jej miejsce – 2, jako inne respondenci podali: „16 miesięcy osadzenia”, „nie wykorzystuję przemocy do władania ludźmi – 3 osoby. Jako skutek przemocy wobec partnerki postrzegali możliwość wywarcia wpływu na jej zachowanie oraz jedna osoba postrzegala jedynie sam skutek swojego działania.

14. Jako przyczynę przemocy w swojej rodzinie respondenci podawali: alkohol – 10, brak pracy – 5, narkotyki – 1, jako inne podano: „skromne dochody, materializm, pogarda i upokorzenia ze strony żony, prowokacja czynami i słownie”. Alkohol w literaturze przedmiotu jest podawany jako jeden z czynników towarzyszących przemocy w rodzinie, podobnie jak: brak pracy, niskie dochody itp. Niemniej respondenci dostrzegają je jako przyczyny, lecz upatrują przyczyny przemocy głównie poza sobą.

15. Na pytanie: „Czy spożywa Pan(i) alkohol?” – okazjonalnie odpowiedziało 25. respondentów, do uzależnienia od alkoholu przyznały się 2 osoby. Jednocześnie 4 osoby podały, że były skierowane na Komisję ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi, 11 było zatrzymanych do wytrzeźwienia w Izbie Wytrzeźwień lub na policji, 4 uczestniczyło w spotkaniach klubu AA.

17. Na pytanie, czy partnerka opowiadała, że w dzieciństwie była bita przez ojca, odpowiedziało 7 respondentów, czy jej matka była bita przez męża/partnera – 1. Na podstawie tych odpowiedzi można stwierdzić, że partnerki przynajmniej części respondentów mogły przyjąć rolę ofiary w związku i kontynuować jej scenariusz w trakcie relacji z partnerem.

18. Ciekawe są odpowiedzi dotyczące życia rodzinnego respondentów po powrocie do domu z zakładu karnego: najczęściej były to stwierdzenia: nie mogę przewidzieć, rozwód, nie wracam do rodziny, nie wiem, ale na pewno będę starał się zapomnieć o więzieniu, a potem kto wie, może drugie życie

zaczę, praca i spłata zadłużenia, nie do przewidzenia, samotne takie jak przedtem, nie wiem, ale również były odpowiedzi: zmienię swoje postępowanie wobec otoczenia, zmienię się na lepsze, ustabilizowanie, nie popełnić takiego błędu, nie chciałbym znowu wrócić do Zakładu Karnego, życie będzie może zmienione, jak znajdę pracę, częściej kontakty z synem. Większość odpowiedzi wskazywała na brak podejmowania w przyszłości kontaktu z rodziną, zmiany swojej postawy wobec partnerki. W zdecydowanie większej liczbie odpowiedzi pojawiały się plany podejmowania życia poza rodziną. W grupie odpowiedzi pojawiały się również wulgaryzmy dotyczące partnerki i wspólnego życia przed odbyciem kary pozbawienia wolności. Generalnie odpowiedzi nie wskazywały na możliwość rekonstruowania rodziny bez przemocy.

19. Respondenci wskazywali również, że w zakładzie karnym, w którym odbywają karę, są prowadzone spotkania, programy przygotowujące sprawców przemocy w rodzinie do powrotu do domu (12 osób), a 10 osób odpowiedziało, że nie wie, czy takie programy są prowadzone.

20. Ciekawe są odpowiedzi na pytanie: czy przepustki do domu przygotowują do powrotu do rodziny? Tak, odpowiedziało 9 respondentów, podając w uzasadnieniu wskazania: przygotowuję się do normalności, zbliża kontakt, poprzez kontakt z całą rodziną; nie – 2 respondentów, podając, że nie ma takiej potrzeby, a 10 osób odpowiedziało trudno powiedzieć.

21. W odpowiedzi na pytanie: czy decyzja o złożeniu zawiadomienia o przestępstwie przez pana partnerkę była dobrą decyzją? – 3 respondentów odpowiedziało tak, podając w uzupełnieniu wskazania: „nie” odpowiedziało 4 respondentów, podając w uzupełnieniu wskazania: działanie złośliwe jest szkodliwe; 10 respondentów podkreśliło odpowiedź „trudno powiedzieć”. Wielu respondentów ominęło to pytanie, nie podkreślając żadnego ze wskazań. Na podstawie tych odpowiedzi trudno jest dokonywać uogólnień, można natomiast stwierdzić, że odpowiedź na pytanie łączyłaby się jednocześnie z dookreśleniem poczucia winy lub przerzuceniem odpowiedzialności za odbywanie kary na partnerkę.

22. Ciekawe są odpowiedzi na pytanie: czy pobyt w Zakładzie Karnym sprawi, że: zaprzestanie Pan przemocy wobec partnerki – 3, zwiększy Pan przemoc, żeby ukarać partnerkę – 0, opuści Pan rodzinę – 6, spróbuje Pan zbudować rodzinę bez przemocy – 5, będzie kontynuował leczenie związane z uzależnieniem – 1, we wskazaniu inne 4 respondentów odpowiadało: na pewno sprawi to, że to nie miało sensu. Niewielu respondentów deklaruje budowę rodziny bez przemocy.

23. W pytaniu: jaką pracę według Pana w Zakładzie Karnym powinno się prowadzić ze sprawcami przemocy w rodzinie: najczęściej wskazań uzyskały: częste indywidualne spotkania z psychologiem – 19, przepustki – 5, częste odwiedziny rodziny – 5, inne – 2 wskazania: np. zburzenie murów, więcej przepustek i kontaktów z rodziną, dążenie do kompromisu, wspólna terapia

małżeńska z uczestnictwem dzieci, o ile wiek na to pozwala. Na podstawie tych wyników można przypuszczać, że indywidualna praca z psychologiem jest nie tylko najbardziej pożądaną formą pracy, ale również jest to możliwość przygotowania sprawcy do powrotu do domu.

XIV. Podsumowanie

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że w większości sprawcy przemocy w rodzinie przyznają się do popełniania przemocy psychicznej, jak i fizycznej, deklarując również stosowanie różnych jej form w okresie narzeczeństwa. Nie wszyscy respondenci deklarowali emocje wobec partnerki w trakcie stosowania przemocy, wybierając najczęściej odczuwanie nienawiści, wrogości czy złości.

Respondenci najczęściej deklarowali kontakty z rodziną, znajomymi, rzadziej z sąsiadami. W odniesieniu do sieci wsparcia można stwierdzić, że sąsiedzi jako naturalny czynnik kontroli społecznej otrzymali najmniej wskazań.

Przemoc stosowali najczęściej w przedziale czasowym od 2-5 lat, z czego prawie połowa respondentów nie ukrywała przemocy wobec partnerki. Partnerki składały przeważnie zawiadomienie o przestępstwie z powodu nadmiernego pobicia, rady innych osób. Sprawcy stosowali przemoc wobec partnerek, ponieważ nie wykonywały ich poleceń, pomagało to odreagować stres, inne powody, takie jak obrona przed skaleczeniem. Efektem stosowania przemocy było głównie wykonywanie przez ofiary poleceń partnera. Jako główny powód przemocy w rodzinie respondenci wskazywali alkohol, który według deklaracji piją okazjonalnie.

Według deklaracji jednej trzeciej respondentów przepustki przygotowują do powrotu do domu. Najczęściej jednak wskazywano, że w ramach pracy i resocjalizacji sprawców przemocy w rodzinie najbardziej oczekiwane były częste indywidualne spotkania z psychologiem. Jednocześnie niewielu deklarowało zaprzestanie przemocy wobec partnerki, częściej wskazywano na opuszczenie rodziny, rozwód. Respondenci w większości nie wypowiedzieli się również czy decyzja o złożeniu zawiadomienia o przestępstwie przez partnerkę była według ich oceny słuszną decyzją.

Generalnie należy stwierdzić, że respondenci przyjmują bierną rolę w próbie kontaktów z rodziną, widoczny jest brak pozytywnych uczuć do partnerki. Niewielu deklaruje powrót do rodziny, próbę jej rekonstrukcji. W pracy ze sprawcami przemocy wskazane byłyby programy o charakterze terapeutycznym, które z jednej strony uświadamiałyby mechanizmy przemocy w rodzinie działające zarówno u sprawcy, jak i ofiary, nabywanie umiejętności kontroli

emocji w tym gniewu, umiejętność odreagowywania stresu w sposób akceptowany przez pozostałych członków rodziny. Ważnym elementem przygotowania do powrotu do rodziny byłyby częste spotkania z psychologiem i terapia rodzinna (w miarę możliwości). Programy terapeutyczne dałyby możliwość z jednej strony rekonstrukcji rodziny, z drugiej strony w sytuacji wspólnego zamieszkania z rodziną – nawiązanie innego typu relacji po powrocie z zakładu karnego do domu. Nieodzowna byłaby także równoległa praca z ofiarami przemocy i przygotowanie środowiska rodzinnego do powrotu sprawcy.

Sprawca przemocy niechętnie poddaje się badaniom, szuka pomocy raczej o charakterze indywidualnym.

Postawy ofiar przemocy i sprawców ukształtowały się często na wzorach wyniesionych z domów rodzinnych i są generowane doświadczeniami życiowymi. Na podstawie tego stwierdzenia możemy przypuszczać, że partnerzy stosujący przemoc opierają się na doświadczeniach nabytych w okresie wzrastania. Doświadczenia zebrane w okresie dzieciństwa sprawiają, że jednostki mają w wieku dojrzałym tendencje do opierania swoich relacji na agresji, bo stanowi dla nich – być może jedyny – znany sposób wyrażania siebie i komunikowania się z partnerem.

Patrząc na przemoc jako na trójkąt nakładających się na siebie zależności, można wstępnie przystąpić do jej diagnozowania i dokonać próby przygotowania rodziny oraz sieci wsparcia dla ofiary i sprawcy w lokalnej społeczności. Spojrzenie z perspektywy zależności: ofiara, sprawca, świadek, miejsce zdarzenia, pozwala na potraktowanie przemocy jako problemu społecznego.

Bibliografia

1. Blau P.M.: Wymiana jako podstawowa siła życia społecznego. W: Współczesne teorie wymiany społecznej. Red. M. Kempny, J. Szmatka. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN 1992.
2. Bronfenbrenner U.: Dwa światy wychowania USA i ZSRR. Warszawa: PWN 1988.
3. Forward S.: Toksyczni rodzice. Warszawa: Jacek Santorski & CO AGENCJA WYDAWNICZA 1994.
4. Forward S., Frazie D.: Szantaż emocjonalny. Jak się bronić przed manipulacją i wykorzystaniem. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 1999.
5. Gerstmann S.: Osobowość. Warszawa: PZWS 1970.
6. Gierkowski K. J., Heitzman J., Rutkowski K.: Koncepcja sieci społecznej jako przykład nowoczesnego postępowania diagnostycznego w psychiatrii sądowej. W: Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej. Red. J. K. Gierkowski, A. Szymusik. Kraków: Collegium Medicum UJ 1996.

7. Grzesiuk L., Trzebińska E.: Jak ludzie porozumiewają się. Warszawa: Nasza Księgarnia 1978.
8. Jarosz M.: Psychologia i psychopatologia życia codziennego. Warszawa: PZWL 1975.
9. Kornas-Biela D.: „Zespół ocalenia” jako konsekwencja przemocy wobec dzieci. W: Przemoc dzieci i młodzieży. Red. J. Papież i A. Płukis. Toruń: Wyd. Adam Marszałek 1988.
10. Koziński J.: Koncepcje psychologiczne człowieka. Warszawa: Państw. Instytut Wydawniczy 1980.
11. Lewis Herman J.: Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 1988.
12. Modzelewski W.: Wprowadzenie do socjologii. Katowice: BPS 1999.
13. Pawlica B., Woźniak-Krakowian A.: Psychologiczna i socjologiczna analiza zjawiska przemocy w rodzinie na terenie województwa częstochowskiego w latach 1990-1995. W: Przemoc w rodzinie: diagnoza, orzecznictwo, profilaktyka. Red. J. M. Stanik, Z. Majchrzak. Katowice: Wyd. Anima. 1998.
14. Pospiszyl I.: Przemoc w rodzinie. Warszawa: WSiP 1998.
15. Potter-Efron R. T., Potter-Efron P. S.: Złość, alkoholizm i inne uzależnienia. Instytut Psychologii Zdrowia i Trzeźwości. Warszawa: Polskie Towarzystwo Psychologiczne 1994.
16. Rajska-Kulik I.: Dominacja w systemie rodzinnym a tendencja do stosowania przemocy wobec członków rodziny. W: Przemoc w rodzinie: diagnoza, orzecznictwo, profilaktyka. Red. J. M. Stanik, Z. Majchrzak. Katowice: Wyd. Anima 1998.
17. Rembowski J.: Rodzina w świetle psychologii. Warszawa: WSiP 1979.
18. Reykowski J., Kochańska G.: Szkice z teorii osobowości. Warszawa: Wiedza Powszechna 1980.
19. Siek S.: Rozwój potrzeb psychicznych mechanizmów obronnych i obrazu siebie. Warszawa: KAW 1984.
20. Witkin G.: Stres męski. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis 1997.

EDWARD STRUCZYK

PRZEDSTAWICIEL SKAZANEGO I JEGO ZNACZENIE DLA DZIAŁANIA SŁUŻB PENITENCJARNYCH

W postępowaniu wykonawczym skazanemu zgodnie z art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przysługuje prawo do obrony. Ta jedna z podstawowych zasad funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości realizuje się na etapie wykonawczym postępowania karnego, zarówno w znaczeniu materialnym, jak i formalnym. Wskazana dyrektywa pozwala skazanemu, tak jak podejrzananemu czy oskarżonemu podejmować wszelkie działania dla niego korzystne pod warunkiem, że są one zgodne z prawem. Ów wymiar materialny prawa do obrony jest na mocy wskazanej normy konstytucyjnej wspierany poprzez jej wymiar formalny, to znaczy możliwość korzystania przez skazanego z obrońcy. Ogólną podstawę zagwarantowania skazanemu prawa do obrony w wymiarze materialnym nakreślają przepisy art. 6 – 7 k.k.w, zaś w wymiarze formalnym art. 8 k.k.w. Ponadto w zależności od rodzaju wykonywanej w stosunku do skazanego kary kodeks zawiera szereg innych przepisów przewidujących szczególne uprawnienia. Niezależnie jednak od tego, jaką karę wymierzono, skazany może także na podstawie przepisu art. 42 § 1 k.k.w. wyznaczyć swojego przedstawiciela. To uprawnienie w sposób jednoznaczny stanowi rozwinięcie zasady prawa do obrony w znaczeniu formalnym. Możliwość wyznaczenia przedstawiciela ma być uzupełnieniem dla wyznaczenia obrońcy lub pełnomocnika skazanego. Skazani bowiem rzadko sięgają po pomoc obrońców i pełnomocników¹. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy są koszty związane z korzystaniem z fachowej pomocy prawnej. Przedstawiciel skazanego jest więc znakomitą alternatywą dla adwokata. Z jednej strony nie są z jego wyznaczeniem związane żadne koszty, z drugiej zaś jego usługi mogą wnieść wiele pożytku w proces resocjalizacji.

Funkcja resocjalizacyjna, jaką może spełniać przedstawiciel społeczny, wiąże się z realizacją innej zasady konstytucyjnej, a mianowicie zasady socjalizacji procesu. W normie art. 182 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zawiera się

¹ J. Hołda, Z. Hołda. *Prawo karne wykonawcze*. Wyd. II. Zakamycze 2004 s. 118.

nakaz dopuszczenia do sprawowania wymiaru sprawiedliwości czynnika społecznego. Poza realizacją funkcji rozstrzygania (sędziy) ma ona na celu dopuszczenie do procesu osób godnych zaufania, jak również organizacji społecznych, jeżeli wymaga tego interes społeczny lub indywidualny². Drugą z wymienionych funkcji omawiani uczestnicy procesu karnego spełniają poza jego etapem rozpoznawczo-rozstrzygającym (rozdział 10 k.p.k.) również w postępowaniu wykonawczym. Nie chodzi tutaj wyłącznie o prowadzenie przez te podmioty działalności przewidzianej w art. 38-40 k.k.w., ale także o pośredniczenie przez nie w kontaktach skazanego z centralnymi i samorządowymi organami administracji, organizacjami społecznymi, a także w zakresie przewidzianym w art. 42 § 3 k.k.w. z sądem. Godny zauważenia jest fakt, że udział czynnika społecznego uległ ewolucji. Jego niezaangażowany charakter przemienił się w bardziej złożoną, aktywną formułę działania. Czynniki społeczne zostały obciążone obowiązkami, których wypełnianie wymaga wysokich kwalifikacji oraz fachowości. Łączy się to z coraz większą odpowiedzialnością za kształt wymiaru sprawiedliwości.

Szczególne znaczenie dla właściwego przebiegu resocjalizacji ma dobry kontakt skazanego ze służbami penitencjarnymi. Niezależnie od tego, jakiego charakteru jest dany organ penitencjarny, nastawienie skazanego do niego jest zwykle obciążone nieufnością lub wręcz niechęcią. To nastawienie skazanego do określonych organów nie zawsze pokrywa się z negatywnym nastawieniem do całego systemu penitencjarnego czy procesu resocjalizacji. Stąd aby nie narażać na pogorszenie stosunków skazanego ze sprawującymi nad nim nadzór organami bardzo pożądane jest, aby w jego imieniu występował nieuprzedzony do żadnej instytucji przedstawiciel.

Określenie przedstawicieli skazanego pojawiło się dopiero w kodeksie karnym wykonawczym z 6 czerwca 1997 r. W uzasadnieniu projektu Kodeksu pojawiało się wskazanie na tendencję do wzmocnienia udziału społeczeństwa w wykonywaniu orzeczeń³. Przedstawiciel społeczny funkcjonował już wcześniej, ale jako podmiot procesu karnego *sensu stricto* (kodeks postępowania karnego z 1969 r.). Przyjmuje się, że w procesie karnym przedstawiciel społeczny występuje w charakterze *quasi-strony*⁴. Nie można więc wskazywać na pełną analogię pomiędzy przedstawicielem skazanego z k.k.w. a przedstawicielem społecznym z k.p.k. Dopuszczalne jest jednak, aby przedstawiciel społeczny działający w procesie po stronie defensywnej na etapie wykonawczym realizował swą funkcję w okolicznościach wykonywania orzeczenia sądu. Główną

² F. Prusak. *Postępowanie karne. Wprowadzenie. Zasady procesu karnego*. Warszawa 2001 s. 136.

³ Komisja ds. Reformy Prawa Karnego. Zespół prawa karnego wykonawczego. *Projekt kodeksu karnego wykonawczego*. Warszawa 1991 s. 17-19.

⁴ K. Papke-Olszauskas, K. Woźniewski. *Przedstawiciel społeczny w polskim procesie karnym – wybrane zagadnienia*. „Gdańskie Studia Prawnicze” 11:2003 s. 149.

różnicą między tymi podmiotami jest to, iż przedstawiciel skazanego z art. 42 k.k.w. ma realizować interesy określonej jednostki w jej imieniu, przedstawiciel społeczny zaś z art. 90 – 91 k.p.k. interes społeczny lub ważny interes indywidualny, ale we własnym imieniu i tylko w ramach zobowiązań statutowych organizacji. Ponadto przedstawiciel społeczny z k.p.k. może wywodzić się tylko z organizacji społecznych, co wydatnie zawęży krąg osób mogących działać w tym charakterze⁵.

Uprawnienie do wyznaczenia przedstawiciela przysługuje skazanemu (art. 42 § 1 k.k.w.). Nie ma znaczenia, jaka kara lub jaki środek karny został w stosunku do niego orzeczony⁶. Zależnie jednak od specyfiki i charakteru kary lub środka karnego różne będą potrzeby osób skazanych. Nie będzie też miał znaczenia ani fakt zastosowania środków probacyjnych, ani też fakt ich niezastosowania⁷. Ponadto przedstawiciela będą mogli też wyznaczać tymczasowo aresztowani. Opierając się na przepisie art. 214 § 1 k.k.w., korzystają oni z tych samych uprawnień co skazani na karę pozbawienia wolności. Ograniczenie tego uprawnienia wobec tymczasowo aresztowanego może nastąpić wyłącznie ze względu na dobro postępowania, dla którego zabezpieczenia zastosowano tymczasowe aresztowanie bądź ze względu na utrzymanie porządku, bezpieczeństwa w areszcie śledczym lub dla zapobieżenia demoralizacji tymczasowo aresztowanych. Sama ocena, czy któreś z powyższych niebezpieczeństw zachodzi, należy do organu nadzorującego areszt. Poza pierwszym ze wskazanych niebezpieczeństw pozostałe mogą pojawić się również przy kontakcie skazanego na karę pozbawienia wolności z jego przedstawicielem. Wówczas jednak nie można skazanemu ograniczyć prawa do kontaktów z przedstawicielem wynikającego z art. 102 pkt 7 k.k.w. *in fine*. Faktycznie zabezpieczenie właściwego kontaktu skazanych na karę pozbawienia wolności (oraz tymczasowo aresztowanych) z ich przedstawicielami zależy będzie od dyrekcji i pracowników zakładów karnych (oraz aresztów śledczych) i to oni odgrywają tutaj główną rolę w umożliwieniu skazanym właściwego korzystania z przedstawicieli.

Kto jednak może zostać wyznaczony przez skazanego na przedstawiciela? Zgodnie z przepisem art. 42 § 1 k.k.w. może nim być osoba godna zaufania. Ustawodawca we wskazanym przepisie w sposób szczególny wymienia jako osoby mogące stać się przedstawicielami skazanego – przedstawicieli stowarzyszeń, fundacji, organizacji oraz instytucji określonych w art. 38 § 1 k.k.w., to jest takich, które w swoim statucie przyjęły cele odpowiadające realizacji uczestniczenia społeczeństwa w wykonywaniu orzeczeń oraz społecznej readaptacji skazanych. Podobnie przedstawiciele innych organizacji społecznych oraz Koś-

⁵ Zob. P. Hadrych. *Warunki dopuszczenia przedstawiciela społecznego do udziału w postępowaniu sądowym*. „Prokuratura i Prawo” 2002 nr 2 s. 56-57.

⁶ S. Paweła. *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*. Warszawa 1999 s. 145.

⁷ Tamże.

ciół (także innych związków wyznaniowych) będą mogli zostać wyznaczeni przez skazanych na swoich przedstawicieli. Wówczas należy przyjąć, że ich zainteresowanie bądź powiązanie z osobą skazanego wynikać będzie z celów statutowych o ogólniejszym charakterze (np. ochrona praw człowieka, pomoc prawna ubogim) lub tylko pośrednio odnosić się do wyżej wskazanych celów (np. pomoc rodzinom bez środków na utrzymanie, opieka nad dziećmi pozbawionymi opieki). Możliwe jest, aby osoba zaufania wywodziła się z organizacji w żaden sposób niepowiązanej z problematyką penitencjarną (np. przedstawiciel stowarzyszenia lub związku zawodowego, do którego należy skazany). K.k.w. nie przewiduje delegacji dla wydania rozporządzenia zawierającego katalog podmiotów wyłącznie uprawnionych do desygnowania przedstawiciela skazanego. Obawa, iż mogłoby się tak stać, nie jest nieuzasadniona, bo odnośnie do przedstawicieli społecznych w postępowaniu karnym na podstawie art. 81 § 2 k.p.k. z 1969 r. było wydane takie rozporządzenie⁸. Należy pozytywnie ocenić niezawężanie w drodze rozporządzenia podmiotów uprawnionych do desygnowania przedstawicieli skazanych. Wprowadzenie zamkniętej listy utrudniłoby bardzo skazanym dostęp do tego typu pomocy. Wreszcie możliwe jest, aby przedstawicielem skazanego była osoba nienależąca do żadnej organizacji, instytucji czy Kościoła (np. osoba najbliższa, przyjaciel).

Niezależnie od rodowodu przedstawicielem skazanego może być tylko osoba godna zaufania. Przyjmuje się, że osobą godną zaufania jest ta, która gwarantuje wypełnienie podjętych przez siebie obowiązków⁹. Powstaje jednak pytanie – kto ma ocenić, czy dana osoba określone cechy rzeczywiście posiada? Wydaje się, że ocenę należy pozostawić samemu skazanemu oraz podmiotowi, do którego dany przedstawiciel będzie się zwracał w imieniu skazanego. Szczególny wpływ na uznanie osoby za godną zaufania będzie miał sąd, jeżeli to przed nim wskazana osoba ma reprezentować skazanego. Wówczas sąd (prezes, upoważniony sędzia, skład orzekający) na podstawie art. 42 § 3 k.k.w. może dopuścić takiego przedstawiciela lub nie.

Na mocy delegacji z przepisu art. 39 § 2 k.k.w. Minister Sprawiedliwości wydał 26 sierpnia 1998 r. rozporządzenie w sprawie określenia zakresu i trybu uczestnictwa podmiotów wymienionych w art. 38 § 1 kodeksu karnego wykonawczego w wykonywaniu kar, środków karnych, zabezpieczających i zapobiegawczych, a także społecznej kontroli nad ich wykonywaniem¹⁰, które weszło w życie dnia 1 września 1998 r. Określa ono między innymi minimalne wymagania, jakie muszą spełniać przedstawiciele podmiotów niepublicznych oraz osoby godne zaufania biorące udział w wykonywaniu kar, środków karnych

⁸ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości i Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 grudnia 1969 r. w sprawie ustalenia wykazu organizacji społecznych, które mogą zgłosić udział swego przedstawiciela w postępowaniu karnym (DzU z 1969 r. nr 37, poz. 323).

⁹ K. Marszał. *Proces karny*. Wyd. II. Katowice 1995 s. 309.

¹⁰ DzU z 1998 r. nr 113 poz. 724.

i zapobiegawczych. Należy przez to rozumieć, iż ze względu na odesłanie z art. 42 § 1 k.k.w. do art. 38 § 1 k.k.w. osoby godne zaufania, jak również przedstawiciele organizacji podejmujący się obowiązków przedstawiciela skazanego muszą odpowiadać wymaganiom stawianym przez przepisy wskazanego rozporządzenia. Taka interpretacja wyzwała potrzebę przyjęcia kryteriów określonych w rozporządzeniu nie tylko do osób godnych zaufania i przedstawicieli podmiotów z art. 38 § 1 k.k.w. pełniących obowiązki wynikające z art. 38-39 k.k.w., ale także do wszystkich osób chcących stać się przedstawicielami skazanego. Na wszystkich tych osobach będą bowiem spoczywały obowiązki o podobnym charakterze. I tak zgodnie z § 1 rozporządzenia przedstawicielem skazanego może stać się osoba, która:

- korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich,
- nie była skazana za przestępstwo popełnione umyślnie,
- nie została pozbawiona praw rodzicielskich lub opiekuńczych,
- daje rękojmię należytego wykonywania przyjętych na siebie obowiązków,
- ukończyła 24 lata¹¹.

Powyższe kryteria wraz z ogólnym uznaniem osoby za godną zaufania stanowią minimalne warunki działania w charakterze przedstawiciela skazanego.

W celu skutecznego ustanowienia przedstawiciela osoba uprawniona powinna sporządzić odpowiednie umocowanie w formie pisemnej (art. 42 § 1 k.k.w.). Niedochowanie formy pisemnej powodować będzie nieskuteczność umocowania. Forma pisemna nie będzie z kolei wymagana dla wyrażenia zgody przedstawiciela na reprezentowanie skazanego. Możliwe więc będzie wyrażenie tej zgody w jakikolwiek powszechnie akceptowany sposób. Jednocześnie trzeba podkreślić, że nie będzie wystarczający brak sprzeciwu osoby wyznaczonej, albowiem ustawodawca wprost żąda wyrażenia zgody przez przedstawiciela (art. 42 § 1 k.k.w.). Stąd najpewniejszym sposobem potwierdzenia jego zgody byłoby sporządzenie odpowiedniego pisma. Niemniej jednoznacznym aktem woli potwierdzającym zgodę będzie czynne podjęcie obowiązków przez przedstawiciela.

Pomimo iż zgodnie z przepisami kodeksowymi inicjatywa należy do skazanego, to możliwe jest a niekiedy pożądane, aby kierunek tych działań uległ odwróceniu. W szczególny sposób odnosi się to do organizacji statutowo zajmujących się osobami skonfliktowanymi z prawem. One same bowiem zobowiązały się do wykorzystywania wszystkich dostępnych prawem instytucji ułatwiających pomoc skazanym. Niemożliwe jest jednak, aby przedstawiciele tych

¹¹ § 2 punkt 5 rozporządzenia pozwala na dopuszczenie osoby, która ukończyła 21 lat, jeżeli posiada kwalifikacje lub doświadczenie życiowe wskazujące na przydatność w prowadzeniu działalności wychowawczej i resocjalizacyjnej, to kryterium jest jednak związane z działalnością z art. 38 – 39 k.k.w. i nie koresponduje ze szczególnym charakterem obowiązków przedstawiciela skazanego.

organizacji byli w stanie sami wyszukać i zająć się osobami potrzebującymi ich pomocy. Dlatego też konieczna jest pomoc służb penitencjarnych, które powinny informować o ujawnionych przez siebie potrzebach w tym zakresie. Jak widać, współpraca pomiędzy służbami penitencjarnymi a organizacjami społecznymi jest nieunikniona. Co więcej, wyznaczony tą drogą przedstawiciel działał będzie w imieniu skazanego również przed tymi organami, które wspomagały jego wyznaczenie. Współpraca wskazanych podmiotów powinna przebiegać w podobny sposób także wtedy, gdy skazany sam stara się znaleźć chętną do reprezentowania go osobę. Nie zawsze sam skazany będzie w stanie samodzielnie wyszukać odpowiedniego przedstawiciela, a w szczególności ma to który skazany będzie wiedział o możliwości jego wyznaczenia. W tym miejscu pojawia kolejna rola pracowników służb penitencjarnych, dostrzegających u skazanego trudności w kontaktowaniu się z poszczególnymi podmiotami. Niezależnie od charakteru tych trudności należy stawić im czoła właśnie poprzez pomoc skazanemu przy wyznaczaniu przedstawiciela, który będzie w stanie je pokonać. Karygodnym byłoby bowiem zaprzepaszczenie szansy na resocjalizację, jaka ujawnia się z chwilą uzewnętrznienia przez skazanego woli kontaktu z otaczającym go światem.

Przedstawiciel skazanego nie dysponuje tymi samymi możliwościami co obrońca czy pełnomocnik. Jego głównym uprawnieniem będzie składanie w imieniu skazanego wniosków, skarg i prośb do właściwych organów oraz instytucji, stowarzyszeń, fundacji, organizacji, Kościołów i innych związków wyznaniowych (art. 42 § 2 k.k.w.). Ponadto na mocy przepisu art. 42 § 3 k.k.w. będzie on mógł działać w postępowaniu przed sądem za jego zgodą. Podobnie jak obrońca przedstawiciel może podejmować działania wyłącznie w interesie skazanego, to znaczy na jego korzyść. Oznacza to, że wszelkie działania przez niego podjęte niekorzystne dla skazanego będą bezskuteczne¹². Ze względu na charakter przedstawicielstwa słusznym jest uznanie, iż działając w imieniu skazanego, przedstawiciel nie jest wykonawcą jego woli, ale sam decyduje, o zasadności podejmowanych działań.

Właściwymi organami, o których mówi art. 42 § 2 k.k.w., są te wymienione w art. 2 k.k.w. Wynika to z tego, iż uprawnienia przedstawiciela skazanego do składania wniosków, skarg i prośb odnoszą się do czynności określonych w art. 6 § 2 k.k.w.¹³ Z kolei te uprawnienia skazanego wynikają z zagwarantowanego Konstytucją prawa do petycji (art. 63 Konstytucji RP)¹⁴. Ponadto Konstytucja zabrania zawężania prawa petycji nawet na mocy przepisów ustawy (art. 233 Konstytucji RP). Należy podkreślić, że prawo do petycji nie przysługuje wy-

¹² T. Grzegorzcyk. *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Wyd. II. Zakamycze 2001 s. 251.

¹³ Z. Hołda, K. Postulski. *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Gdańsk 1998 s. 130.

¹⁴ Tamże s. 38.

łącznie osobie działającej we własnym interesie, ale każdemu, kto za zgodą zainteresowanego podejmuje się działać w jej interesie. Stąd należy przyjąć, że instytucja przedstawiciela skazanego poza uzupełnieniem prawa do obrony stanowi również uściślenie prawa do petycji, ukierunkowanego na osoby skazane.

Kierowanie wniosków, skarg i próśb oraz ich rozpatrywanie przez organy wskazane w art. 2 k.k.w. odbywać się będzie na podstawie przepisów różnych aktów prawnych, w zależności od charakteru organu i przedmiotu próśby, skargi lub wniosku. Jeżeli będzie chodziło o pisma kierowane do sądu lub sędziiego wykonującego orzeczenie (art. 2 pkt 1 – 4 k.k.w.), to właściwe będą przepisy kodeksu postępowania karnego na podstawie art. 1 § 2 k.k.w. Odpowiednio dla próśb i wniosków art. 116 – 121 k.p.k., a dla skarg przepisy regulujące kwestię zażaleń w postępowaniu karnym 459 – 467 k.p.k., co wprost wynika z art. 6 § 1 k.k.w. W przypadku kiedy przedmiotem skargi jest działanie komornika, to właściwe będą przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Wreszcie skazani będą mogli kierować skargi do wojewódzkich sądów administracyjnych na działanie innych organów postępowania wykonawczego mających status organów administracji publicznej oraz na czynności postępowania egzekucyjnego, na które służy zażalenie. To uprawnienie przysługuje im na podstawie art. 3 § 2 pkt 3 – 4 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi¹⁵. Jeżeli jednak pismo nie ma charakteru skargi i kierowane jest do niesądowego organu, to wówczas działa ono na zasadzie petycji przewidzianej w art. 221 kodeksu postępowania administracyjnego. Wówczas skazany może jedynie żądać reakcji adresata swojego pisma tylko w zakresie, w jakim dany podmiot dysponuje samodzielnymi kompetencjami. W takich wypadkach właściwość do rozpoznawania wniosków, skarg i próśb wynika ze statutów, regulaminów oraz przepisów szczególnych określających zakres kompetencji organów danego podmiotu. Jednak skargi, wnioski i próśby osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych rozpatrywane będą w trybie szczególnym przewidzianym przez Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów załatwiania wniosków, skarg i próśb osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych¹⁶, które weszło w życie z dniem 1 września 2003 r. To odrębne potraktowanie tej kategorii skazanych ma swoje uzasadnienie w szczególnie szerokim zakresie spraw, jakie mogą stać się przedmiotem pism wystosowywanych do właściwych organów.

Nieograniczone działanie w imieniu skazanego zagwarantowane jest jego przedstawicielowi jedynie przed niesądowymi organami administracji publicznej oraz podmiotami niepublicznymi. Należy jednak podkreślić, że właściwe

¹⁵ DzU z 2002 r. nr 153 poz. 1270.

¹⁶ DzU z 2003 r. nr 151 poz. 1467.

uprawnienia skazanego mogą w pełni realizować się tylko przed sądami, one bowiem sprawują pełną kontrolę nad wykonywaniem orzeczeń. Tutaj jednak w zależności od etapu, na jakim znajduje się postępowanie jurysdykcyjne, władnym dopuścić do działania przedstawiciela skazanego będzie prezes sądu, upoważniony przez niego sędzia (poza posiedzeniem) lub sędzia orzekający na posiedzeniu. Dopuszczenie przedstawiciela uzależnione jest od wyraźnego wniosku skazanego złożonego na piśmie bądź ustnie do protokołu. W kwestii dopuszczenia przedstawiciela sąd orzeka postanowieniem. Postanowienie powinno zostać właściwie uzasadnione (art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.w.). Ma to szczególne znaczenie, gdy sąd odmawia dopuszczenia przedstawiciela skazanego do udziału w postępowaniu. Postanowienie o dopuszczeniu lub odmowie dopuszczenia przedstawiciela skazanego nie podlega zażaleniu (art. 42 § 3 zd. 2 k.k.w.). Z jednej strony przepis ten osłabia omawianą instytucję, odbierając dobrodziejstwo kontroli instancyjnej. Z drugiej wszakże strony, w razie pozytywnego rozpatrzenia wniosku skazanego uniemożliwia prokuratorowi jako stronie postępowania wyparcie przedstawiciela z postępowania sądowego. W przypadku dopuszczenia przedstawiciela do postępowania przed sądem, wówczas to może on dokonywać wszystkich czynności, do których uprawniony jest sam skazany.

Przepisy prawa przewidują wiele innych sytuacji, kiedy skazany ma prawo zwrócić się do sądu. Niemniej prawo do korzystania z pomocy przedstawiciela na podstawie art. 42 k.k.w. przysługuje mu wyłącznie w związku z czynnościami postępowania wykonawczego dokonywanymi przez jego organy. Dlatego też przedstawiciel nie będzie mógł działać obok skazanego występującego jako strona w procesie cywilnym, administracyjnym czy karnym nawet wówczas, gdy postępowanie to powiązane jest pośrednio z wykonywaniem kary. Udział przedstawiciela skazanego będzie zaś dopuszczalny w razie skorzystania przez skazanego z uprawnień wskazanych w art. 7 k.k.w., art. 34 k.k.w. oraz wielu kwestii incydentalnych rozstrzyganych w postępowaniu wykonawczym przez sąd. Najważniejszymi uprawnieniami skazanego w tym względzie są: złożenie wniosku o zatarcie skazania (art. 37 k.k.w.); złożenie wniosku o zgodę na zmianę kary na pracę (art. 45 k.k.w.); złożenie wniosku o rozłożenie grzywny na raty, o jej odroczenie lub umorzenie (art. 49 – 52 k.k.w.); złożenie wniosku o odroczenie lub przerwę w wykonywaniu ograniczenia wolności (art. 62 63 k.k.w.); złożenie wniosku o zmianę sposobu wykonywania lub o zwolnienie z odbywania reszty kary ograniczenia wolności (art. 66 k.k.w.); złożenie wniosku o odroczenie kary pozbawienia wolności (art. 150 – 151 k.k.w.); złożenie wniosku o udzielenie przerwy w odbywaniu kary (art. 153 k.k.w.); złożenie wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienie (art. 159 – 163). Realizację powyższych uprawnień może wspomagać przedstawiciel skazanego.

Przepis art. 103 § 1 k.k.w. umożliwia skazanemu również kierowanie skarg do międzynarodowych organów, których jurysdykcji poddana jest Polska na

podstawie ratyfikowanych umów międzynarodowych odnoszących się do praw człowieka. Przedstawiciel skazanego nie będzie mógł jednak reprezentować skazanego przed tymi organami, bo nie przewiduje tego wspomniany przepis, rezerwując to uprawnienie dla samego zainteresowanego, dla obrońców, pełnomocników oraz właściwych organizacji pozarządowych. Warto jednak zaznaczyć, że jeżeli przedstawicielem skazanego jest przedstawiciel organizacji pozarządowej, możliwe jest, aby ona sama działała w interesie otoczonego przez siebie opieką skazanego. Ponadto przedstawiciel skazanego niewywodzący się z odpowiedniej organizacji na podstawie swoich uprawnień z art. 42 § 2 k.k.w. może starać się nakłonić organizację określoną w art. 103 § 1 k.k.w. do wykorzystania przysługujących jej z tego przepisu uprawnień.

Kolejnym organem, do którego skazany może się zwracać jest Rzecznik Praw Obywatelskich. Zgodnie z art. 102 ust. 10 k.k.w. RPO postawiony jest w jednym rzędzie z organami, z którymi może się kontaktować przedstawiciel skazanego. Stąd należy uznać, że także do tego organu skargi, wnioski i prośby kierowane w imieniu skazanego przez jego przedstawiciela odnosić będą skutek. Rzecz ma się podobnie z organami prokuratury, które na podstawie art. 3 pkt 4 ustawy o prokuraturze sprawują nadzór nad wykonywaniem postanowień o tymczasowym aresztowaniu oraz innych decyzji o pozbawieniu wolności. Odnośnie do naszego problemu chodziło będzie tutaj o przedstawiciela tymczasowo aresztowanego.

Z powyższych organów, z którymi nawiązywać będzie kontakt przedstawiciel skazanego, najistotniejszymi ze względu na stosowanie kary są te bezpośrednio nadzorujące jej wykonywanie. Jak podkreślono, rodzaj kary nie ma znaczenia, lecz z pewnością możliwość korzystania z pomocy najbardziej potrzebna jest osadzonym. Mają oni możliwość skarżenia działań administracji zakładów karnych (aresztów śledczych) do organów nadzorujących te jednostki (sądy); będą też mogli zwracać się do organów nadrzędnych nad administracją więzienia (aresztu), jako niezależnych od bezpośrednio wykonujących karę; mogą też składać odpowiednie petycje do wewnętrznych organów zakładów karnych¹⁷. Kontakt osadzonych ze służbami penitencjarnymi różnych szczebli za pomocą przedstawiciela prowadzony będzie zgodnie z powyżej określonymi warunkami. Jednak w wypadku osób skazanych na karę pozbawienia wolności oraz tymczasowo aresztowanych pomoc przedstawiciela ma wyjątkowe znaczenie.

Przedstawiciel skazanego nie musi działać sam. Może on występować obok obrońcy lub pełnomocnika. Co więcej, w razie zaistnienia okoliczności z art. 8 § 2 k.k.w. skazanemu w dalszym ciągu przysługuje obrona obligatoryjna, niezależnie od korzystania przez skazanego z przedstawiciela¹⁸. Taka kumulacja nie

¹⁷ S. Walczak. *Sytuacja prawna skazanego w stadium wykonania kary*. „Państwo i Prawo” 1960 nr 10 s. 513.

¹⁸ S. Paweła. *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*. Zakamycze 2003 s. 116.

zawsze będzie pożądana. Nie można w żadnym wypadku dopuścić do podejmowania w imieniu skazanego działań stojących do siebie w sprzeczności. Podobna sytuacja mogłaby tylko zaszkodzić skazanemu. W razie rozbieżnych stanowisk przedstawiciela skazanego i jego adwokata, powinni oni nakłonić skazanego do zrezygnowania z pomocy jednego z nich. Gdyby jednak trudno było uzyskać od niego taką decyzję, to wówczas przedstawiciel skazanego powinien zrezygnować ze swej funkcji dla dobra swojego mocodawcy. Rezygnacja przedstawiciela jest w takim wypadku bardziej uzasadniona niż rezygnacja obrońcy lub pełnomocnika, albowiem posiada on od nich mniejsze kompetencje.

Podsumowując, trzeba uznać instytucję przedstawiciela skazanego za bardzo pożyteczną. Niestety, nie jest ona rozpowszechniona w wystarczającym stopniu. W zmianie takiego stanu rzeczy mogą pomóc przede wszystkim pracownicy służb penitencjarnych. Oni bowiem na bieżąco mają styczność ze skazanymi potrzebującymi fachowej i jednocześnie darmowej pomocy w kontakcie z podmiotami mogącymi zapewnić właściwą realizację celów wykonywanej kary. Dodatkowym bodźcem dla tych służb mogłoby być umożliwienie przedstawicielom skazanych składania skarg do organów o charakterze międzynarodowym na podstawie art. 103 § 1 k.k.w. Takie rozwiązanie mobilizowałoby organy krajowe do bardziej otwartego kontaktu z przedstawicielami skazanych. Wydaje się bowiem, że współpraca z przedstawicielami skazanych jest warta uniknięcia presji takich organów, jak np. Europejski Trybunał Praw Człowieka. Także odpowiednie wykorzystanie już istniejących regulacji odnoszących się do przedstawiciela skazanego pozwala na nieskrępowany kontakt skazanych ze służbami penitencjarnymi. To z kolei zapewnia skuteczne działanie tych organów oraz zwiększa szansę na sukces w resocjalizacji skazanych, którzy dzięki pomocy z zewnątrz odzyskują wiarę w możliwość zmiany swojej sytuacji. Pozytywne efekty pracy przedstawicieli skazanych mogą w znaczący sposób wpłynąć na rozwój autorytetu służb penitencjarnych pośród skazanych. Również społeczeństwo, widząc owoce współpracy pomiędzy służbami a skazanymi i ich przedstawicielami, dostrzeże, że przeprowadzanie programów resocjalizacyjnych rzeczywiście ma sens.

Bibliografia

1. Grzegorzczak T. : Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Wyd. II. Zakamycze 2001.
1. Hadrych P.: Warunki dopuszczenia przedstawiciela społecznego do udziału w postępowaniu sądowym. „Prokuratura i Prawo” 2002 nr 2.
2. Hołda J., Hołda Z.: Prawo karne wykonawcze. Wyd. II. Zakamycze 2004.
3. Hołda Z., Postulski K.: Kodeks karny wykonawczy. Komentarz. Gdańsk 1998.

4. Komisja ds. reformy prawa karnego. Zespół prawa karnego wykonawczego. Projekt kodeksu karnego wykonawczego. Warszawa 1991.
5. Marszał K.: Proces karny. Wyd. II. Katowice 1995.
6. Papke-Olszauskas K., Woźniewski K.: Przedstawiciel społeczny w polskim procesie karnym – wybrane zagadnienia. „Gdańskie Studia Prawnicze” 11:2003.
7. Paweł S.: Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz. Warszawa 1999.
8. Paweł S.: Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu. Zakamycze 2003.
9. Prusak F.: Postępowanie karne. Wprowadzenie. Zasady procesu karnego. Warszawa 2001.
10. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości i Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 grudnia 1969 r. w sprawie ustalenia wykazu organizacji społecznych, które mogą zgłosić udział swego przedstawiciela w postępowaniu karnym. (DzU z 1969 r. nr 37 poz. 323).
11. Walczak S.: Sytuacja prawna skazanego w stadium wykonania kary. „Państwo i Prawo” 1960 nr 10.

ILONA NOWAK

KARA ARESZTU WOJSKOWEGO STOSOWANA WOBEC ŻOŁNIERZY I JEJ WPŁYW NA SKUTECZNOŚĆ RESOCJALIZACJI

I. Wprowadzenie

Problematyce kar poświęca się bardzo wiele miejsca w literaturze. Wymiarowanie dolegliwości sprawcom czynów zabronionych oraz cel i skuteczność tych działań są przedmiotem wielu rozważań. Kara kryminalna to dolegliwość orzekana za przewinienia zwane przestępstwami; jest ona środkiem przymusu wymierzonego w sprawcę i ma na celu wyrządzenie „dolegliwości osobistej współmiernej do wagi przestępstwa i wyrażenie w ten sposób potępienia przestępstwa i jego sprawcy¹. „Kara kryminalna to osobista dolegliwość ponoszona przez sprawcę jako odpłata za popełnione przestępstwo, wyrażająca potępienie dla popełnionego przez niego czynu, i wymierzona w imieniu państwa przez sąd². „Kara jest środkiem przymusu państwowego stosowanym przez sąd wobec sprawcy przestępstwa, polegającym na wyrządzeniu określonej dolegliwości o charakterze osobistym, współmiernej do wagi popełnionego czynu przestępnego i wyrażającej potępienie jego sprawcy³. „Kara za przestępstwo, zwana karą kryminalną, stanowi przewidzianą przez prawo reakcję na czyn przestępny. Reakcja ta ma charakter ujemny i wyraża się w niej dezaprobatą czynu i jego sprawcy, a wynika wprost z definicji przestępstwa⁴. Jeśli chodzi o elementy wspólne definicjom kary są to: stosowanie kary tylko w wypadkach i w granicach przewidzianych w ustawie, czynnik dolegliwości, osobisty charakter kary, zastrzeżenie możliwości wykonywania kary tylko dla państwa, współmierność kary do wagi popełnionego przestępstwa. W przepisach prawa karnego określa

¹ I. Andrejew. *Polskie prawo karne w zarysie*. Warszawa: PWN 1980 s.244.

² L. Gardocki. *Prawo karne*. Warszawa: C.H. Beck 2003 s. 152.

³ K. Indecki, A. Liszewska. *Nauka o przestępstwie, karze i środkach penalnych*. Warszawa: Dom Wydawniczy ABC 2002 s. 275.

⁴ A. Marek. *Prawo karne. Część ogólna*. Inowrocław: Oficyna Wydawnicza „Branta” 1993 s. 231.

się, jakie czyny są przestępstwem, jakie grożą za nie kary. Na treść prawa karnego procesowego natomiast składają się przepisy, które określają metodę, mającą na celu stwierdzenie, że został popełniony czyn, przez kogo został on popełniony i jaka powinna być wymierzona za to kara. Prawo karne wykonawcze natomiast to zbiór przepisów regulujących zagadnienia związane z wykonywaniem kary. Istotną kwestią jest odróżnienie pojęcia prawa karnego wykonawczego od prawa penitencjarnego. Prawo penitencjarne obejmuje swoim zasięgiem „całokształt norm prawnych regulujących tryb, sposób odbywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania, metody wychowawcze stosowane wobec pozbawionych wolności lub sposoby wykonywania środków ograniczających wolność [...] – pod kątem widzenia określonych zadań kary”⁵.

Każda kara ma do spełnienia określone funkcje, także kara kryminalna. Funkcjami kary nazywamy następstwa wynikłe z zagrożenia, orzeczenia, wykonania. Zagrożeniem jest określenie karalności w ustawie, co ma na celu oddziaływanie powściągające przez wywołanie perspektywy ukarania w związku z dopuszczeniem się określonego czynu, pojmowanego w ustawie jako czyn karalny ze względu na wypełnianie pewnych znamion. Skutkiem takiego zagrożenia jest odstraszenie. Kolejna funkcja kary wynika z możliwości jej orzeczenia – „orzeczenie kary jest prawną konsekwencją i konkretyzacją zagrożenia, toteż spełnia ono podobne funkcje motywacyjne”. Wykonanie kary to realizacja kary i wyrabianie przekonania o jej nieuchronności⁶.

Należy pamiętać, że zupełnie różną kwestią od kar są środki zabezpieczające. Różnica polega na celu orzeczenia środka karnego i kary oraz braku elementów związanych z odpłatą za popełniony czyn zabroniony przy środkach zabezpieczających⁷. Wyjaśnianie celowości karania, sposoby wytłumaczenia i uzasadnienia potrzeby zastosowania takich a nie innych kar stanowią zasadniczą część penologii. Sens karania jest zawarty w trzech nurtach dotyczących karania: teoriach absolutnych (bezwzględnych), względnych (użytecznych) i mieszanych. Teorie absolutne, zwane bezwzględnymi, mają charakter retrospektywny, odnoszą się do kary jako środka sprawiedliwościowo-odwetowego. Kara jest odwetem za czyn sprawcy. Natomiast teorie względne mają charakter prospektywny. Kara ma na celu zapobieżenie popełnianiu przestępstw na przyszłość. Teorie mieszane zaś odnoszą się do kary jako środka mającego na celu prewencję: ogólną i indywidualną. Różne konstrukcje racjonalizacji karania mają swoje konotacje historyczne. Uzasadnianie karania ulegało różnym przeobrażeniom. Współcześnie jako zasadnicze cele kary wymienia się: wymie-

⁵ S. Walczak. *Prawo penitencjarne PRL*. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego 1968 s. 49.

⁶ I. Andrejew. *Polskie prawo karne w zarysie*. Warszawa: PWN 1980 s. 247.

⁷ L. Gardocki. *Prawo karne*. Warszawa: C.H. Beck 2003 s. 197.

rzenie dolegliwości współmiernej do popełnionego czynu, prewencję indywidualną, prewencję generalną, kompensację szkody⁸.

II. Odrębności katalogu kar wojskowych i środków karnych stosowanych względem żołnierzy na tle systemu kar

Podstawową kwestią, którą należy poruszyć, jest ta, że zgodnie z art. 317 k.k. przepisy części ogólnej i szczególnej kodeksu karnego stosuje się do żołnierzy, o ile część wojskowa nie zawiera uregulowań odmiennych. Przepisy ogólne dotyczące żołnierzy stosuje się „odpowiednio” do pracowników wojska; warunkiem jest tutaj popełnienie przestępstw przeciwko zasadom pełnienia służby, określonych artykułami od 356 k.k. do 363 k.k. Jeśli „ustawa tak” stanowi, stosuje się je również do innych osób. W art. 33 k.k. został określony katalog kar: grzywna, ograniczenie wolności, pozbawienie wolności, 25 lat pozbawienia wolności, dożywotnie pozbawienie wolności. W odniesieniu do żołnierzy katalog kar jest poszerzony o karę aresztu wojskowego (art. 322 k.k.). Do kary tej stosuje się odpowiednio przepisy o karze pozbawienia wolności, trwającej najkrócej miesiąc, a najdłużej 2 lata. Odbывается ją w specjalnym, przeznaczonym do tego zakładzie karnym. Odrębności w stosunku do żołnierzy są też przewidziane przy karze ograniczenia wolności (art. 323 k.k.). Mianowicie w wypadku kary ograniczenia wolności nie stosuje się w stosunku do żołnierzy przepisu art. 34 § 2 pkt 1 i 2 k.k. Przepis art. 34 § 2 pkt 1 i 2 k.k. mówi o tym, że „skazany w czasie odbywania kary ograniczenia wolności nie może bez zgody sądu zmieniać miejsca stałego pobytu oraz jest obowiązany do wykonywania pracy wskazanej przez sąd”. Natomiast w odniesieniu do żołnierzy przewidziane zostały w przepisach takie rygory jak: zakaz mianowania na wyższy stopień wojskowy, zakaz wyznaczenia na wyższe stanowisko służbowe, zakaz brania udziału w uroczystościach i paradach organizowanych w jednostce wojskowej lub z udziałem jednostki. W stosunku do żołnierzy innej służby niż zasadnicza czy w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego sąd orzeka obowiązek pozostawania w określonym miejscu, a może też orzec potrącenie miesięcznego uposażenia na wskazany przez sąd cel społeczny. Specyfikacja dotyczy też środków karnych stosowanych wobec żołnierzy. Wśród katalogu szczególnych środków karnych stosowanych względem żołnierzy są: obniżenie stopnia wojskowego, wydalenie z zawodowej służby wojskowej, degradacja (art. 324 k.k.). Wobec żołnierzy zasadniczej służby wojskowej nie stosuje się środka wymienionego w art. 39 pkt. 7 k.k. w postaci świadczenia pieniężnego.

⁸ K. Indeck, A. Liszewska. *Nauka o przestępstwie* s. 275-278.

Obniżenie stopnia wojskowego oznacza powrotność do stopnia bezpośrednio niższego w obrębie korpusu oficerów, chorążych albo podoficerów (art. 325 § 1 k.k.). Wydaleniem ze służby jest usunięcie ze służby i jest związane z utratą odznak i zaszczytnych wyróżnień nadanych przez właściwego dowódcę (art. 325 k.k.). Degradacja obejmuje utratę posiadanego stopnia wojskowego i powrót do stopnia szeregowego (art. 327 § 1 k.k.).

III. Charakterystyka kary aresztu wojskowego

Wśród kar przewidzianych wobec żołnierzy określone są: kara grzywny, kara ograniczenia wolności, kara pozbawienia wolności oraz kara aresztu wojskowego. Areszt wojskowy jest karą przewidzianą w art. 322 k.k. Do kary tej stosuje się odpowiednio przepisy o karze pozbawienia wolności. Kara aresztu wojskowego przewidziana jest czasowo na okres od 1 miesiąca do 2 lat; wymierza się ją w miesiącach i latach. Miejszem odbywania tej kary jest przeznaczony do tego typu celów zakład karny. Od kary pozbawienia wolności różni się areszt wojskowy tym, że wobec przebywających w nim żołnierzy realizowane jest szkolenie wojskowe, które nie ma miejsca w wypadku kary pozbawienia wolności. Areszt wojskowy może być orzeczony tylko wobec żołnierza, nie jest dopuszczalne jego orzeczenie wobec pracownika wojska czy też osoby tylko odpowiadającej na zasadach części wojskowej⁹. Żołnierzem według art. 115 § 17 k.k. jest osoba pełniąca czynną służbę wojskową.

Żołnierzem jest osoba, która odbywa czynną służbę wojskową: zasadniczą służbę wojskową, nadterminową zasadniczą służbę wojskową, przeszkolenie wojskowe, ćwiczenia wojskowe, okresową służbę wojskową, pełniącą służbę wojskową w razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny¹⁰.

Żołnierze zawodowi są żołnierzami w czynnej służbie wojskowej. Pojęcie żołnierzy zawodowych oznacza: żołnierzy powołanych do zawodowej służby wojskowej i pełniących tę służbę na podstawie kontraktu na pełnienie służby stałej lub kontraktu na pełnienie służby terminowej, z wyjątkiem żołnierzy zawodowych aplikantów, asesorów i sędziów sądów wojskowych, którzy na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych (DzU nr 117 poz. 753 z późn. zm.) pełnią służbę stałą¹¹.

⁹ J. Wojciechowski. *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*. Warszawa: Librata 2002 s. 603.

¹⁰ Art. 59 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 listopada 1967 r. (DzU z 1992 r. nr 4 poz. 16 ze zm.)

¹¹ Art. 3 ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych z dnia 11 września 2003 r. (DzU nr 179 poz. 1750)

Kara aresztu może być orzekana wtedy, gdy jest przewidziana w ramach sankcji za dany czyn zabroniony. Nadmienić warto, że kara ta jest przewidziana w niektórych przepisach części wojskowej kodeksu karnego alternatywnie z karą pozbawiania wolności lub ograniczenia wolności. Jednakże istnieją od tej reguły wyjątki, gdyż może być – jak się okazuje – orzekana również wówczas, gdy przepis nie przewiduje jej wymierzenia za dany czyn. Będzie to miało miejsce w wypadku określonym w art. 329 k.k. Mianowicie gdy przestępstwo zagrożone jest karą pozbawiania wolności nieprzekraczającą lat 5, a wymierzona kara nie byłaby surowsza niż 2 lata pozbawiania wolności, sąd może w stosunku do żołnierza orzec karę aresztu wojskowego. Wymierzona zamiast kary pozbawienia wolności kara aresztu wojskowego jest tzw. zamienną karą aresztu. Orzeczenie zamiennej kary aresztu na podstawie regulacji art. 329 k.k. jest możliwe nie tylko w przypadku przestępstw zawartych w części wojskowej, ale także w przypadku przestępstw popełnionych przez żołnierza, a znajdujących się w części szczególnej kodeksu karnego oraz ustawach szczególnych¹². Nietypowe skutki powoduje także art. 330 k.k., w brzmieniu: „Jeżeli wymierzona za przestępstwo kara aresztu wojskowego nie byłaby surowsza od roku, sąd może w stosunku do żołnierza orzec karę ograniczenia wolności”. Regulacja ta odnosi się do tzw. zamiennej kary ograniczenia wolności. Powstaje tutaj możliwość zastosowania wobec żołnierza kary ograniczenia wolności, która nie jest przewidziana za dane przestępstwo, jednakże po spełnieniu warunku, jakim jest wymiar kary aresztu nie wyższy od roku. Idąc dalej tym tropem, można przyjąć, że istnieje możliwość zastosowania kary ograniczenia wolności przy jednoczesnym odstąpieniu od wymierzenia kary aresztu wojskowego w przypadkach dotyczących jej orzeczenia na podstawie art. 329 k.k.¹³

Artykuł 235 § 1 k.k.w. przewiduje, iż w stosunku do żołnierza sąd może zastosować odpowiednio art. 330 k.k., gdy wniosek złoży dowódca jednostki wojskowej. Z przepisu tego wynika, że w postępowaniu wykonawczym może ulec zmianie prawomocnie już orzeczona kara aresztu wojskowego na karę ograniczenia wolności. Może to mieć miejsce w takich przypadkach jak: odroczenie wykonania kary aresztu wojskowego, przerwa w odbywaniu takiej kary, jak też w trakcie jej wykonywania¹⁴. Żołnierze lub powołani do pełnienia służby wojskowej skazani na karę pozbawienia wolności odbywają ją w jednym z zakładów wymienionych w art. 69 k.k.w.: zakładzie karnym dla młodocianych, odbywających karę po raz pierwszy, recydywistów penitencjarnych albo na karę aresztu wojskowego, którą odbywa się w przeznaczonym do tego zakładzie. Istotną kwestią jest ustalenie, że kara pozbawiania wolności orzekana

¹² J. Wojciechowski. *Kodeks karny* s. 607.

¹³ Tamże.

¹⁴ S. Paweła. *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich 1999 s. 424.

wobec żołnierza wykonywana jest tak samo, jak względem osób cywilnych. Zasady wykonywania tej kary określają przepisy kodeksu karnego wykonawczego, jak także regulamin dotyczący wykonywania kary pozbawiania wolności¹⁵. Kara aresztu wojskowego wykonywana jest według przepisów o karze pozbawienia wolności (art. 322 § 1 k.k.). Należy jednak pamiętać, że areszt wojskowy jest szczególnym rodzajem kary, zawierającym elementy kary pozbawienia wolności, ale różniącym się od niej przede wszystkim tym, że odbywa się karę aresztu wojskowego w specjalnym zakładzie karnym z uwzględnieniem elementów szkolenia i dyscypliny wojskowej. Szkolenie wojskowe i odbywanie kary według zasad zbliżonych do reżymu wojskowego nie ma charakteru dolegliwości, lecz ma zapewnić takie warunki resocjalizacji skazanego, które zapobiegają usunięciu go spod działania rygorów życia wojskowego oraz zapewniają osiągnięcie celów kary. Z tego względu kara aresztu wojskowego wyraża mniejszy ładunek potępienia moralnego w porównaniu z karą pozbawienia wolności¹⁶.

Dlatego też u podstaw wymierzania kary powinny znajdować się przesłanki, które w odniesieniu do wymierzania kary za przestępstwo, zwłaszcza ściśle wojskowe, godzące wprost czy tylko pośrednio w zasady dyscypliny i porządku wojskowego, w sytuacji, gdy sprawca nie wykazuje szczególnego zdemoralizowania, wymagają rozważenia, czy zamiast przewidzianej konkretnym przepisem kary pozbawienia wolności nie należy orzec kary aresztu wojskowego, której jednym z ustawowych celów jest właśnie wdrożenie sprawcy do przestrzegania reguł życia wojskowego¹⁷.

„Niewskazane jest orzekanie kary aresztu wojskowego ani wobec recydywistów, ani wobec osób niepełnowartościowych psychicznie i wskutek tego niezdolnych do pełnienia służby wojskowej, skoro istotnym elementem tej kary jest poddanie skazanego szkoleniu wojskowemu i rygorom dyscypliny wojskowej. Ani recydywiści, ani osobnicy dotknięci mankamentami psychiki, dyskwalifikującymi ich jako żołnierzy czynnej służby, nie powinni wchodzić w skład ugrupowań żołnierzy odbywających karę aresztu wojskowego, albowiem nie sprzyjałoby to procesowi szkolenia i wdrożenia grupy do wysokich wymagań dyscypliny wojskowej [...]”¹⁸.

Kara aresztu wojskowego odbywana jest na zasadach określonych w kodeksie karnym wykonawczym oraz na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary aresztu wojskowego, które weszło w życie z dniem 1 września 2003r.¹⁹

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1970 r. Rw 124/70, OSNKW 1970 z. 6 poz. 62.

¹⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1972 r., Rw 931/72, OSNKW 1972 z. 12 poz. 201.

¹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1970 r. Rw 151/70, WPP 1971 nr 2 poz. 227.

Skazanych obowiązują zasady żołnierskiego zachowania się, dotyczące od dawania honorów, wzajemnego zwracania się do siebie, składania meldunków i służbowego przedstawiania się oraz przepisy musztry indywidualnej i zespołowej określone w regulaminach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Oddzielnie rozmieszcza się: oficerów i chorążych, podoficerów zawodowych, służby nadterminowej i okresowej, pozostałych żołnierzy. Skazani odbywają karę w umundurowaniu wojskowym pozbawionym oznak i odznak wojskowych.

Żołnierze są poddawani szkoleniu wojskowemu. Szkolenie wojskowe skazanych na karę aresztu wojskowego ma na celu utrwalenie nabytej wiedzy wojskowej, utrzymanie sprawności fizycznej i psychicznej, a także wzmoczenie dyscypliny (art. 322 § 3 *in fine* k.k. w zw. z art. 231 k.k.w.). Wobec odbywającego karę aresztu wojskowego, obok innych środków oddziaływania, stosuje się zatem również szkolenie wojskowe²⁰. Programy szkolenia wojskowego oraz nadzór nad wykonywaniem programów, którym podlegają skazani, ustalają, w porozumieniu z Dyrektorem Generalnym Służby Więziennej, organy wyznaczone przez Ministra Obrony Narodowej.

Obecnie szkolenie wojskowe skazanych określone w programie szkolenia wojskowego prowadzą żołnierze zawodowi wyznaczeni do wykonywania zadań poza wojskiem na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 października 1997 r. w sprawie służby wojskowej oraz uposażenia żołnierzy zawodowych wyznaczonych na stanowiska służbowe w jednostkach organizacyjnych poza resortem obrony narodowej²¹.

Szkolenie wojskowe skazanych prowadzone będzie przez żołnierzy zawodowych wyznaczonych do wykonywania zadań poza wojskiem na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 stycznia 2004 r. w sprawie wyznaczania żołnierzy zawodowych do służby poza Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej w razie ogłoszenia mobilizacji, ogłoszenia stanu wojennego i w czasie wojny (DzU z dnia 3 lutego 2004 nr 15, poz. 133), które weszło w życie z dniem 1 lipca 2004 r.

W myśl rozporządzenia MON z dnia 16 stycznia 2004 r. żołnierz zawodowy może zostać wyznaczony na stanowisko poza Siłami Zbrojnymi, jeśli ma odpowiednie kwalifikacje zawodowe oraz pozytywną opinię służbową. Do peł-

¹⁹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary aresztu wojskowego (DzU 2003 nr 152 poz. 1498). Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia straciło moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 sierpnia 1998 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary aresztu wojskowego (DzU nr 111 poz. 703).

²⁰ S. Lelental. *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck 1999 s. 350.

²¹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 października 1997 r. w sprawie służby wojskowej oraz uposażenia żołnierzy zawodowych wyznaczonych na stanowiska służbowe w jednostkach organizacyjnych poza resortem obrony narodowej (DzU nr 130 poz. 846 z 1998 r.; nr 127 poz. 841 z 1999 r.; nr 110 poz. 1258 oraz z 2001 r. nr 50 poz. 515).

nienia tego typu służby wyznacza się przede wszystkim żołnierzy zawodowych (ze względu na ich stan zdrowia niepozwalający na dalsze pełnienie służby w jednostce wojskowej, stwierdzony orzeczeniem lekarskim) albo będących w dyspozycji albo w rezerwie kadrowej. Wyznacznikiem możliwości pełnienia przez żołnierza zawodowego stanowiska poza Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej jest brak sprzeciwu w tej kwestii dowódcy jednostki wojskowej, w której żołnierz pełni służbę. Natomiast w doniesieniu do żołnierzy zaszerogowanych do stopnia etatowego generała (admirała) również brak sprzeciwu Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych. Jak mówi treść rozporządzenia, pełnienie służby wojskowej w instytucjach cywilnych odbywa się jak na stanowiskach, z którymi związane jest wykonywanie zadań lub prowadzone są prace z zakresu szkolenia wojskowego żołnierzy skazanych na karę aresztu wojskowego. Instytucjami cywilnymi są zakłady karne dla odbywających karę aresztu wojskowego.

Oficer wyznaczony na podstawie przepisów rozporządzenia kieruje szkoleniem w zakładzie karnym dla odbywających karę aresztu wojskowego (art. 232 § 1 k.k.w.). Oficer kierujący jest zastępcą dyrektora zakładu karnego, a także przełożonym żołnierzy zawodowych wyznaczonych do wykonywania zadań w tym zakresie (art. 232 § 2 k.k.w.). Uczestniczy w posiedzeniach komisji penitencjarnej (art. 232 § 3 k.k.w.). Skazani, zwłaszcza oficerowie i chorążowie, mogą zostać obowiązani do realizowania programu szkolenia wojskowego metodą samokształcenia. Ewenementem jest to, że do pomocy w szkoleniu wojskowym mogą być wykorzystani również skazani mający odpowiednie kwalifikacje. W celu wykonywania zadań w zakresie szkolenia wojskowego oraz przestrzegania dyscypliny wojskowej można dokonywać podziału skazanych na grupy, odpowiednio do zasad wojskowej struktury organizacyjnej. Dyrektor zakładu karnego wyznacza starszych grup spośród skazanych wyróżniających się wzorowym zachowaniem i osiągających bardzo dobre wyniki w szkoleniu wojskowym, uwzględniając również posiadane przez nich stopnie wojskowe. Do zadań starszych grup należy w szczególności udzielanie właściwym przełożonym pomocy przy wykonywaniu przez nich zadań w zakresie szkolenia wojskowego. Organy wojskowe wyznaczone przez Ministra Obrony Narodowej zapewniają warunki do wykonywania szkolenia wojskowego oraz zaspokajają bieżące potrzeby zakładu karnego w tym zakresie. Jednakże zajęcia z regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności, zajęcia wychowawczo-resocjalizacyjne i prace informacyjno-wychowawcze prowadzą funkcjonariusze Służby Więziennej.

Zadania i czynności żołnierzy zawodowych wyznaczonych do prowadzenia szkolenia określają przepisy dotyczące kadr i szkolnictwa wojskowego. Dyrektorzy zakładów karnych mają za zadanie wyznaczanie starszych grup, którzy wyróżniają się wzorowym zachowaniem i osiąganiem bardzo dobrych wyników w szkoleniu wojskowym i uwzględniając również posiadane przez nich stopnie

wojskowe wyznaczane są im zadania związane z udzielaniem pomocy przy wykonywaniu zadań w zakresie szkolenia wojskowego²².

Szkolenie wojskowe obejmuje przygotowanie żołnierzy do działań bojowych oraz utrzymywania wysokiej zdolności bojowej w czasie pokoju²³. Obejmuje ono zespół działań taktycznych i operacyjnych, jest zaplanowanym i konsekwentnie realizowanym procesem²⁴.

Karę aresztu wojskowego wykonuje się według przepisów regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawiania wolności oraz innych przepisów dotyczących wykonywania tej kary.

Regulacja art. 234 k.k.w. przewiduje, że skazany odbywający karę aresztu wojskowego może otrzymywać nagrody przewidziane w art. 138 § 1 i § 2 k.k.w. w postaci: zezwolenia na dodatkowe lub dłuższe widzenie, zezwolenia na widzenie bez osoby dozorującej, zezwolenie na widzenie w oddzielnym pomieszczeniu bez osoby dozorującej, zatarcie wszystkich lub niektórych kar dyscyplinarnych, nagrody rzeczowej lub pieniężnej, podwyższenia części wynagrodzenia za pracę przypadającą skazanemu nie więcej jednak niż o 50 %, na okres do 3 miesięcy, zezwolenia na widzenie bez dozoru, poza obrębem zakładu karnego, z osobą najbliższą lub osobą godną zaufania, na okres nieprzekraczający jednorazowo 30 godzin (w przypadku żołnierzy 60 godzin), zezwolenie na opuszczenie zakładu karnego bez dozoru, na okres nie przekraczający jednorazowo 14 dni, inne nagrody określone regulaminem. Godne uwagi i podkreślenia jest tutaj uregulowanie dotyczące zasady, że odbywającemu karę aresztu wojskowego, przysługuje nagroda w postaci możliwości widzenia bez dozoru, poza obrębem zakładu karnego, z osobą najbliższą lub osobą godną zaufania, odbywa się ono w stosunku do żołnierzy w innym wymiarze czasowym niż wobec osób cywilnych a mianowicie podczas gdy osobom cywilnym przysługuje do 30 godzin, żołnierzom jest przyznawany czas nieprzekraczający 60 godzin. Skazany, który odbywa karę aresztu wojskowego, otrzymuje na Dzień Wojska Polskiego od dyrektora zakładu karnego zezwolenie na widzenie poza obrębem tegoż zakładu – sytuacja jednak jest zależna od postępów skazanego w szkoleniu wojskowym (art. 234 § 2 k.k.w.). Zezwolenie to ma jednak charakter uprawnienia, a nie nagrody, bo istnieje tylko jedna wyjątkowa sytuacja, z tytułu której może być go pozbawiony²⁵.

Skazany na karę aresztu wojskowego odbywa karę w zakładzie typu otwartego, o ile nie zachodzą przesłanki z art. 88 § 3 k.k.w. (art. 94 k.k.w.). Wyłączenia dotyczące typu zakładu karnego dotyczą zatem: skazanych stwarzają-

²² Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary aresztu wojskowego (DzU 2003 nr 152 poz. 1498).

²³ *Leksykon wiedzy wojskowej*. Warszawa: Akademia Obrony Narodowej 1979 s. 433.

²⁴ J. Wołęjszo. *Wybrane zagadnienia procesu planowania i rozliczania działalności szkoleniowej na szczeblach taktycznych w SZ RP*. Warszawa: Akademia Obrony Narodowej 2003 s. 4.

²⁵ S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Warszawa: C.H. BECK 1999 s. 352.

cych poważne zagrożenie społeczne, zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu karnego, jak też sprawców przestępstw popełnionych w zorganizowanej grupie czy związku mającym na celu popełnienie przestępstwa.

Co do realizacji celów kary dyrektor zakładu karnego współdziała z odpowiednimi instytucjami wojskowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 38 § 1 (art. 236 k.k.w.). Ta kwestia odnosi się zarówno do kary pozbawienia wolności, jak i do kary aresztu wojskowego. Odrębności kary aresztu wojskowego zasadzają się na tym, że jest ona odbywana w specjalnych zakładach karnych, które mają charakter zakładów otwartych, obowiązującym jest szkolenie wojskowe, więźniowie czynnie uczestniczą w tym szkoleniu, mogą być im powierzane funkcje z zakresu kierowania i pomagania w przygotowywaniu i prowadzeniu tych szkoleń, mają odrębny system nagród, który ma ich motywować i stymulować do przedsięwzięcia określonych zachowań. Areszt wojskowy i zadania, które są nałożone na żołnierzy, mają na celu ułatwienie im readaptacji po wyjściu z aresztu w ich naturalnym środowisku zawodowym.

IV. Zamienna kara aresztu wojskowego jako jeden ze sposobów realizacji zasad i dyrektyw wymiaru kary

Sądowy wymiar kary jest definiowany jako wymiar zagrożeń przewidzianych za określony ustawowo typ czynu zabronionego i jest umieszczony w granicach ustawowego zagrożenia karą, przy uwzględnieniu dyrektyw i zasad wymiaru kary. Sądowy wymiar kary jest uwarunkowany określonymi zasadami: względnej swobody sądu przy wymiarze kary i środków karnych, humanizmu, indywidualizacji kar i środków karnych, zaliczania tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonych kar oraz zasadą preferencji kar i środków nieizolacyjnych. Zasada względnej swobody orzekania kar ma za zadanie wyeliminowanie dowolności oraz ukierunkowanie procesu orzekania w taki sposób, aby stało się zadość pozostałym dyrektywom i zasadom wymiaru kary. Zasada humanizmu nakazuje kierowanie się poszanowaniem godności człowieka. Zasada indywidualizacji kar ma za zadanie właściwe wymierzenie kary w odniesieniu do właściwości i warunków osobistych osoby, której dana kara ma być wymierzona. Zasada zaliczania tymczasowego aresztowania ma swoje podłoże w zasadach: humanizmu i sprawiedliwości. Natomiast zasada preferencji kar nieizolacyjnych ma na celu podkreślenie ostateczności i konieczności wymiaru kary pozbawiania wolności w razie braku możliwości orzeczenia innych kar. Od zasad wymiaru kary należy odróżnić dyrektywy wymiaru kar. Dyrektywy są wskazaniem zawartymi w ustawie. Są to dyrektywy: współmierności kary do

popelnionego czynu, społecznego oddziaływania kary (prewencja generalna), oddziaływania na sprawcę (prewencja indywidualna)²⁶.

Na tle ukształtowania zasad i dyrektyw wymiaru kary dość wyraziście rysuje się celowość orzekania i stosowania kary aresztu wojskowego, a przede wszystkim zamienną kary aresztu wojskowego. Ma ona specyficzny przebieg i formę. Do kary aresztu wojskowego zastosowanie znajdują przepisy o karze pozbawienia wolności. Areszt wojskowy oraz kara pozbawienia wolności mają jednak własną specyfikę, związaną z rodzajem zakładu, w którym są odbywane, warunkami izolacji, działań ukierunkowanych na cele zapobiegawcze i wychowawcze. Kara pozbawienia wolności wykonywana jest w następujących zakładach karnych: zakładach karnych dla młodocianych, dla odbywających karę po raz pierwszy, dla recydywistów penitencjarnych oraz dla odbywających karę aresztu wojskowego (art. 69 k.k.w.). Zakłady karne mogą występować w następujących typach: zamknięte, półotwarte, otwarte (art. 70 § 1 k.k.w.). Skazani na karę aresztu wojskowego odbywają karę w zakładach karnych przeznaczonych do odbywania kary aresztu wojskowego typu otwartego, o ile nie zachodzą wyjątki określone w art. 88 § 3 k.k.w. Ze względu na taką organizację odbywania kary aresztu wojskowego realizowane są w sposób najlepszy z możliwych dyrektywy wymiaru kary. Kara bowiem powinna być wymierzona tak, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu, jednocześnie zadość czyniąc celom zapobiegawczym i wychowawczym (art. 53 § 2 k.k.). Przy wymierzaniu kary sąd uwzględnia takie czynniki: jak: motywacja sprawcy, sposób zachowania się sprawcy, sposób popełnienia czynu, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw czynu, właściwości i warunki osobiste, zachowanie się przed i po popełnieniu przestępstwa, ewentualne starania o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie, zachowanie się pokrzywdzonego (art. 53 § 2 k.k.). Co do aresztu wojskowego oraz zamienną kary aresztu wszystkie wymienione wyżej czynniki powinny przemawiać za wymiarem kary trwającej najdłużej 2 lata. Zamienna kara aresztu jest orzekana, gdy przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, a na podstawie okoliczności odnoszących się do czynu oraz sprawcy, przy uwzględnieniu dyrektyw i zasad wymiaru kary wymierzona kara nie byłaby surowsza niż 2 lata pozbawienia wolności. Orzeczenie zamienną kary pozbawienia wolności ma charakter fakultatywny. Orzeczenie zamienną kary aresztu wojskowego w miejsce kary pozbawienia wolności względem żołnierza jest uwarunkowane przez uzasadniający zamianę stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień winy oraz względy prewencji indywidualnej i generalnej.

²⁶ A. Marek. *Prawo karne. Część ogólna*. Inowrocław: Oficyna wydawnicza „Branta” 1993 s. 341-348.

V. Zamienna kara aresztu wojskowego i jej wpływ na skuteczność resocjalizacji

Artykuł 76 k.k.w. mówi, że wykonanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w osobie skazanego woli i chęci współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądaných postaw, poczucia odpowiedzialności, potrzeby przestrzegania porządku prawnego. Do osiągnięcia tego celu ma prowadzić zindywidualizowany tryb postępowania wobec skazanych, u którego podstaw leżą takie warunki, jak: funkcjonowanie systemów odbywania kary, rodzaje i typy zakładów karnych, w których ma być wykonywana kara pozbawienia wolności. Resocjalizacja jest przyjmowana za przewodni cel kary, związany jest z nią powrót skazanego do życia na wolności, ukształtowanie w skazanych przekonania, że powrót do popełniania czynów zabronionych nie jest dla niego korzystny, jak również wykształcenie w nim postaw konformistycznych. Kara pozbawienia wolności powinna mieć charakter wychowawczy, podczas jej wykonywania są realizowane zadania w zakresie procesu resocjalizacji. Integralnie z karą pozbawienia wolności łączy się pojęcie izolacji. Jednakże może dojść do rozbieżności między „uwięzieniem” a „resocjalizacją”. Z tego względu „izolacja” powinna podlegać dystrybucji w zależności od rodzajów więźniów i założeń, które mają być względem nich realizowane, a przede wszystkim przez wzgląd na oddziaływanie prewencyjne. U podstaw kary pozbawienia wolności leży rozbudzenie w sprawcy woli podporządkowania się i współpracy w celu ukształtowania jego osobowości w sposób korzystny ze społecznego punktu widzenia, jak również wyrobienie w nim nawyku przestrzegania norm prawnych. Zamienna kara aresztu wojskowego i jej wpływ na skuteczność resocjalizacji jest doniosła. Dzieje się tak dlatego, że skazany na karę pozbawienia wolności żołnierz odbywa ją w warunkach takich samych, jak osoby cywilne, natomiast kara aresztu wojskowego jest odbywana w zakładach karnych dla odbywających karę aresztu wojskowego, w których ma miejsce uwzględnienie szczególnych warunków, jakie są związane z przynależnością do służby wojskowej. Resocjalizacja w sposób zgodny z przyjętymi założeniami wychowawczymi może mieć miejsce tylko wtedy, gdy: cel, struktura i personel są podporządkowane resocjalizacji określonej grupy skazanych; koncepcja wykonywania określonej kary stwarza skazanym możliwość dokonywania wyborów między zachowaniami, za które ponoszą oni odpowiedzialność, negatywnymi i pozytywnymi; zakład dysponuje odpowiednim zapleczem w postaci personelu, który może przedsięwziąć odpowiednie działania resocjalizacyjne, stworzy się bliski kontakt ze społeczeństwem, osobami najbliższymi; stworzy się dostęp do pracy zarobkowej; zorganizuje się czas wolny w taki sposób, by uniemożliwić skazanym rozluźnienie dyscypliny czy demoralizację, zapewni się równe traktowanie skaza-

nych²⁷. Zamienna kara aresztu jest karą korzystną, wzięwszy pod uwagę nie tylko społeczny i ekonomiczny punkt widzenia, ale również podmiotowość skazanego żołnierza. Pozwala ona bowiem na określenie skazanego jako partnera w procesie resocjalizacyjnym. Umożliwia dzięki przepisom ogólnym, jak i szczególnym regulującym stosowanie tej kary współuczestnictwo w realizacji tych programów, co ma wpływ na skuteczność korekty osobowości sprawcy i przywracanie go społeczeństwu. Wykonanie kary aresztu wojskowego względem żołnierzy zmierza w znacznie wyższym stopniu niż kary pozbawienia wolności do takiego ukształtowania jego postawy, aby mógł odpowiednio readaptować się w społeczeństwie i środowisku zawodowym po odbyciu kary, jak również zapobieżenie ewentualnym ponownym zachowaniom sprzecznym z obowiązującym porządkiem prawnym. Korekta resocjalizacyjna dokonywana względem żołnierza powinna przebiegać w takiej atmosferze i miejscu, aby pozwoliła skazanemu utożsamiać się z nimi w jakiś sposób. Nowoczesne oddziaływania resocjalizacyjne mają być dostosowane do właściwości psychicznych skazanych. Właściwości psychiczne skazanych żołnierzy są kształtowane w czasie służby wojskowej w sposób specyficzny, można się pokusić nawet o użycie pojęcia selektywny, ze względu na przyjęcie pewnego systemu wartościowania, który jest wpajany żołnierzom w związku ze służbą zawodową. Należy przypomnieć, że przyjmuje się, iż proces resocjalizacji jest tym bardziej skuteczny, im większa jest „plastyczność systemu nerwowego człowieka”. Zakłada się, iż jest on warunkowany szybkością przyswajania przez konkretnego skazanego odruchów²⁸.

Oddziaływania resocjalizacyjne jednakże nie mogą być powielaniem „modelu medycznego. „Odmiennością stanowiska resocjalizacyjnego od podejścia medycznego jest to, że nie można na dobrą sprawę przyporządkować określonych metod oddziaływań resocjalizacyjnych do takich, a nie innych przestępców, te same metody mogą bowiem być skuteczne w odniesieniu do różnych ludzi, zaś ich efekt zależy jest od bardzo wielu czynników”²⁹. Dlatego należy pamiętać, że metody i środki podejmowane w trakcie procesu wychowania w celu osiągnięcia resocjalizacji, pomimo że są stosowane w stosunku do określonej grupy skazanych, a w tym wypadku na karę aresztu wojskowego, muszą jednak odpowiadać uwarunkowaniom i przejawom zachowań poszczególnych skazanych oraz zależą od postrzegania siebie przez skazanych w odniesieniu do innych ludzi³⁰. Zakłady karne dla odbywających karę aresztu wojskowego podporządkowane są wychowawczemu oddziaływaniu na skazanego. Represyjność w postaci dolegliwości izolacyjnej czy odwetu zostaje zmi-

²⁷ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Arche 2003 s. 51.

²⁸ K. Pospiszyl. *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 1998 s. 151.

²⁹ Tamże s. 153.

³⁰ Tamże s. 164.

nimalizowana na rzecz resocjalizacji jako priorytetu. Programowo odbywanie kary aresztu wojskowego nie ma na celu całkowitej izolacji i wyeliminowania na jakiś czas ze społeczeństwa, ale powstrzymywanie od zachowań przestępczych, zachęcanie do zmiany nastawienia, uczenie właściwego wartościowania na podstawie środków wywodzących się z zasad znamienych dla żołnierzy. Kara aresztu wojskowego jest odbywana w zakładach typu otwartego. W zakładach takich: cele mieszkalne pozostają otwarte całą dobę, skazanych zatrudnia się poza terenem zakładu karnego, bez konwojenta, na pojedynczych stanowiskach pracy, można zezwalać na uczestniczenie w nauczaniu, szkoleniu oraz zajęciach terapeutycznych organizowanych poza terenem zakładu karnego, mogą brać udział w organizowanych przez administrację poza terenem zakładu grupowych zajęciach kulturalno-oświatowych, sportowych, mogą brać udział w zajęciach i imprezach kulturalnych poza terenem zakładu karnego, mogą poruszać się po terenie zakładu karnego w czasie i miejscach ustalonych w porządku wewnętrznym, mogą korzystać z własnej odzieży, bielizny i obuwia, mogą otrzymywać z depozytu zakładu karnego pieniądze pozostające do ich dyspozycji, można im udzielać przepustek z zakładu karnego, nie częściej niż raz w miesiącu, łącznie na okres nieprzekraczający 28 dni w roku (art. 92 k.k.w.). Struktura organizacyjna odbywania kary aresztu wojskowego jest w znacznie większym stopniu ukierunkowana na oddolne inicjatywy resocjalizacyjne oraz uczynienie ze skazanego partnera w zakresie działań resocjalizacyjnych na niego ukierunkowanych, aniżeli kara pozbawienia wolności odbywana na tych samych zasadach co w wypadku osób cywilnych. Izolacja stwarza poważne skutki w postaci deprivacji (biologicznej, sensoryczno-informacyjnej, emocjonalnej), co z jednej strony niektórym skazanym jest niezbędne do dokonania się korekty ich osobowości, jednakże nie pozostaje często bez wpływu na osobowość i niekoniecznie musi sprawdzać się w naturalnym środowisku życiowym osoby po odbyciu kary. W przypadku skazanych na karę aresztu wojskowego eliminuje się możliwość wystąpienia tego zjawiska poprzez integralne połączenie kary aresztu wojskowego oraz szkoleń i dyscypliny wojskowej, dając tym samym możliwość zachowania pewnej ciągłości wykonywania zawodu, wyłączając tym samym możliwość eliminacji z przydatności zawodowej. Zwiększona skuteczność resocjalizacyjna przy zastosowaniu kary aresztu wojskowego, jak i zamiennej kary aresztu wojskowego jest oparta na konstrukcji stworzenia skazanym możliwości dokonywania wyborów – tak jak ma to miejsce poza zakładem, oznacza to, że każdy skazany odpowiada za własne wybory, czym może sobie zwiększyć uprawnienia albo zdegradować je. W stworzeniu takiej możliwości chodzi o przeniesienie lub wykluczenie przeniesienia poza zakład karny pewnych karanych lub nagradzanych zachowań. Pozostaje to zjawisko w relacji ze specyfiką kary aresztu wojskowego, odbywaną w warunkach zbliżonych do społeczeństwa i środowiska, w którym więzień poza zakładem karnym funkcjonuje. Nagrody, które otrzymują skazani, mają za

zadanie zachęcanie, motywowanie, stymulowanie określonych zachowań wśród odbywających karę³¹.

Kształtowanie prawidłowych postaw u skazanych i wychowanie ich w kierunku dokonywania przez nich prawidłowych i zgodnych z ustalonym porządkiem wyborów, w sytuacji, gdy odizolowani są nie tylko od warunków, do których powrócą po odbyciu kary pozbawienia wolności, ale także od środowiska zawodowego, jest bardzo trudne. Dlatego też istotną sprawą jest stworzenie im możliwości przebywania w środowisku zbliżonym do takiego, w którym przebywać będą na wolności. Istotnym elementem wpływającym na skuteczność resocjalizacji przez zastosowanie zamiennej kary aresztu wojskowego jest legitymowanie się przez personel więzienny specyficznymi umiejętnościami i wiedzą z zakresu szkolenia i dyscypliny wojskowej. Zakład karny dla odbywających karę aresztu wojskowego musi mieć cechy, które będą wpływały na uznanie go za instytucję wychowawczą dla żołnierzy, którzy są skazanymi. Życie więzienne, aby mogła się dokonać poprawa, musi być zorganizowane na podobieństwo życia poza nim, czego przejawem jest umożliwienie więźniom korzystania z kontaktów z bliskimi, zawodem, czy umożliwienie korzystania z życia kulturalno-oświatowego. Proces resocjalizacji ma za zadanie korygować i interweniować w osobowość skazanego. Niezbędny jest przy realizacji tych celów specjalistyczny personel, który tego dokonuje. Jeśli zabrakłoby bowiem takiego personelu, wówczas proces resocjalizacji zostałby ograniczony, a tzw. diagnoza penitencjarna nie mogłaby zostać rozwinięta w sposób prawidłowy i odpowiedni do postawy sprawcy. Korzystną sprawą są też przepustki udzielane więźniom, skazanym na karę aresztu i zamienną karę aresztu, stwarzają one sytuację motywującą dla odbywających karę, aby swoim zachowaniem zdobywali przepustki poza zakład karny. Kolejnym czynnikiem, który ułatwia resocjalizację więźniów odbywających karę aresztu wojskowego, może być eliminacja poczucia odrzucenia i osamotnienia, stresu i narastania frustracji związanej ze zmniejszającą się sprawnością oraz eliminacją, ze względu na ciągłe obracanie się w środowisku zawodowym. Dużą rolę odgrywa w resocjalizacji osób odbywających karę aresztu wojskowego autorytet osób pracujących ze skazanymi oraz możliwość uczestniczenia przez nich samych w pracy resocjalizacyjnej. Autorytet pozwala uczynić sobie z osoby prowadzącej określone zajęcia punkt odniesienia co do zachowań, postaw, opinii, czy sterowania swoim zachowaniem. Identyfikacja taka motywuje do przestrzegania norm zachowania z chęcią upodobnienia się do określonych osób.

³¹ H. Machel. *Więzienie* s. 53.

VI. Podsumowanie

Zamienna kara aresztu wojskowego ma korzystny wpływ na kształtowanie się osobowości skazanego oraz przynosi korzyść społeczeństwu. Podczas odbywania kary jest korygowana świadomość i osobowość sprawcy, w sposób najbardziej możliwy do powtórzenia po odbyciu kary i powrotu w środowisko zawodowe. Kara aresztu wojskowego jest karą pozbawienia wolności o specyficznym charakterze. U jej podstaw leży bowiem dostosowanie metod oddziaływania resocjalizacyjnego do cech psychicznych, podatności na resocjalizację, szczególnych oddziaływań resocjalizacyjnych i diagnostyki psychologicznej, z uwzględnieniem cech utrzymania przydatności i dostosowania, jakie są kształtowane w żołnierzach w związku z ich przynależnością do określonego środowiska zawodowego.

Bibliografia

1. Andrejew I.: Polskie prawo karne w zarysie. Warszawa: PWN 1980.
2. Gardocki L.: Prawo karne. Warszawa: C.H. Beck 2003.
3. Indeck K., Liszewska A.: Nauka o przestępstwie, karze i środkach penalnych. Warszawa: Dom Wydawniczy ABC 2002.
4. Leksykon wiedzy wojskowej. Warszawa: Akademia Obrony Narodowej 1979.
5. Lelental S.: Kodeks karny wykonawczy. Komentarz. Warszawa: C.H. Beck 1999.
6. Machel H.: Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna. Gdańsk: Arche 2003.
7. Marek A.: Prawo karne. Część ogólna. Inowrocław: Oficyna Wydawnicza „Bran-ta” 1993.
8. Pawela S.: Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz. Warszawa: Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich 1999.
9. Pospiszyl K.: Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak” 1998.
10. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 października 1997 r. w sprawie służby wojskowej oraz uposażenia żołnierzy zawodowych wyznaczonych na stanowiska służbowe w jednostkach organizacyjnych poza resortem obrony narodowej (DzU nr 130 poz. 846 z 1998 r., nr 127 poz. 841 z 1999 r., nr 110 poz. 1258 oraz z 2001 r. nr 50 poz. 515).
11. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 sierpnia 1998 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary aresztu wojskowego (DzU nr 111 poz. 703).
12. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary aresztu wojskowego (DzU 2003 nr 152 poz. 1498).

13. Ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 listopada 1967 r. (DzU z 1992 r. nr 4 poz. 16 ze zm.).
14. Ustawa o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych z dnia 11 września 2003 r. (DzU nr 179 poz. 1750)
15. Walczak S.: Prawo penitencjarne PRL. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego 1968.
16. Wojciechowski J.: Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo. Warszawa: Librata 2002.
17. Wołęjszo J.: Wybrane zagadnienia procesu planowania i rozliczania działalności szkoleniowej na szczeblach taktycznych w SZ RP. Warszawa: Akademia Obrony Narodowej 2003.
18. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1970 r. Rw 124/70, OSNKW 1970 z. 6 poz. 62.
19. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1972 r. Rw 931/72, OSNKW 1972 z. 12 poz. 201.
20. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1970 r. Rw 151/70, WPP 1971 nr 2 poz. 227.

MARIUSZ SAWA

SYSTEM RESOCJALIZACJI Kobiet W STANACH ZJEDNOCZONYCH NA PRZYKŁADZIE ROZWIĄZAŃ W STANIE NOWY YORK

I. Wstęp

Niniejszy artykuł poświęcam prezentacji systemu resocjalizacji, czyli powrotu do społeczeństwa, kobiet w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na przykładzie rozwiązań realizowanych w stanie Nowy York. W części pierwszej artykułu prezentuję źródła, na jakich powstał, a więc: wyznaczniki populacji, do której są skierowane organizowane programy oraz potrzeby odbiorców tych programów. W drugiej części artykułu przedstawiam założenia prezentowanych programów i warunki, na jakich się opierają, by w trzeciej części artykułu opisać charakterystykę tych programów. Na końcu podsumowuję prezentowane treści i odnoszę się do warunków polskich.

II. Charakterystyka kobiet osadzonych w więzieniach USA i stanu Nowy York

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 24% populacji wszystkich kobiet to osoby pochodzenia afroamerykańskiego i latynoskiego. Jednak w więzieniach to właśnie one stanowią większość osadzonych kobiet. W więzieniach stanowych liczą one 63%, a w więzieniach federalnych 67% populacji osadzonych kobiet. Podobnie jest w stanie Nowy York – 79% osadzonych kobiet to osoby pochodzenia afroamerykańskiego i latynoskiego. Mediana dla wieku osadzonych kobiet w skali kraju to 34 lata, a w stanie Nowy York to 35,8. Prawie połowa osadzonych kobiet jest w wieku poniżej 25 lat. Więk-

szość z nich – 64% – nie ukończyła szkoły średniej, a w więzieniach stanu Nowy York 29% nie ukończyła 5 klasy szkoły podstawowej¹.

Osadzone kobiety częściej niż kobiety z populacji poza zakładami karnymi są nosicielkami wirusa HIV. W populacji na wolności odsetek ten stanowi 0,3%, w więzieniach w skali kraju to 3,6%, a w więzieniach stanu Nowy York sięga on 18% i jest to kilkanaście razy więcej niż w skali kraju². Podobne prawidłowości można zaobserwować w odniesieniu do chorób umysłowych i zaburzeń psychicznych. Kobiety trafiające do więzienia są 16 razy częściej osobami cierpiącymi na nie. Odizolowanie od rodzin i dzieci, stres związany z uwięzieniem pogłębia ten stan. Kobiety osadzone dwa razy częściej niż kobiety na wolności cierpią z powodu epizodów depresji i około 1/4 kobiet w więzieniach stanu Nowy York wymaga wzmożonej opieki medycznej z tego powodu³. Większość osadzonych kobiet, bo aż 74% z nich, używało przed osadzeniem narkotyków, a około 40% z nich była pod wpływem narkotyków w momencie popełnienia przestępstwa, za które zostały skazane. Część kobiet wymaga wzmożonej opieki medycznej ze względu na wiek po 45 roku życia⁴. Część osadzonych kobiet wymaga wzmożonej opieki medycznej i terapeutycznej, 57% z nich deklaruje, iż doświadczyło fizycznej lub seksualnej przemocy, 28% twierdzi, że doświadczało obu tych form przemocy, a 25% z nich doświadczało fizycznej i seksualnej przemocy przed 18 r. ż.⁵

Wiele kobiet pochodzi ze środowisk niewykształconej biedoty. Prawie połowa z nich nie pracowała w miesiącu aresztowania, często podejmując nielegalne formy zarobkowania. Wiele z nich (37%) było związanych z partnerami ze świata przestępczego, angażując się w handel narkotykami. Dwie trzecie z nich posiada w najbliższej rodzinie osobę karaną. Większość z nich (65%) ma dzieci w wieku do 18 r.ż. i odbywa karę z dala od miejsca ich zamieszkania. W różnych latach kobiety w ciąży stanowią od 5% do 10% osadzonych trafia-

¹ *A portrait of women in prison*. W: *WPA Focus on Women and Justice*. New York. The Women's Prison Association and Home. December 2003 s. 1-4; A. Bhattacharjee, *Women of Color and the Violence of Law Enforcement*, Philadelphia. American Friends Service Committee. 2001 s. 1-5.

² *Trends in Incarceration*. W: *WPA Focus on Women and Justice*. New York. The Women's Prison Association and Home. August 2003 s. 1-3.

³ *Barriers to reentry*. W: *WPA Focus on Women and Justice*. New York. The Women's Prison Association and Home. October 2003 s. 1-3.

⁴ Elizabeth Dermody Leonard. *Convicted Survivors: The Imprisonment of Battered Women Who Kill*. New York, SUNY Press. December 1997 s. 4; *North Carolina Up Close*. W: *WPA Focus on Women and Justice*. New York. The Women's Prison Association and Home. April 2004 s. 1-3.

⁵ *Barriers to reentry*. W: *WPA Focus on Women and Justice*. New York. The Women's Prison Association and Home. October 2003 s. 1-3; M. A. Dutton, J. Parrish. *Validity & Use of Evidence Concerning Battering and Its Effects in Criminal Trials*. Washington D.C., U.S. Department of Justice and the U.S. Department of Health and Human Services 1996 s. 5-6.

jących do więzienia. Około jednej trzeciej kobiet wychodzących z więzienia w stanie Nowy York staje się osobami bezdomnymi⁶.

Około dwie trzecie z nich ma już własną historię przestępczą. Badacze wskazują, że większość z nich popełnia przestępstwa na tle uzależnienia. W odniesieniu do populacji mężczyzn, kobiety osadzone w zakładach karnych częściej popełniają takie przestępstwa. Częściej niż mężczyźni cierpią z powodu zarażenia wirusem HIV. Około trzy razy częściej doświadczają przemocy fizycznej i seksualnej. Poza tym częściej niż mężczyźni pozostawiają własnym rodzicom małoletnie dzieci. Większość z nich (78%) była już karana, lecz w mniejszym odsetku niż mężczyźni za przestępstwa związane z przemocą. Kobiety jednak około dwa razy częściej niż mężczyźni oskarżane są o zabójstwa⁷.

III. Specyficzne zadania programów resocjalizacyjnych skierowanych do kobiet w USA

Kobiety mają specyficzne potrzeby i zadania w obszarze resocjalizacji. Uwzględniając specyfikę populacji kobiet osadzonych w amerykańskich więzieniach, planowanie skutecznych oddziaływań resocjalizacyjnych wobec nich winno rozpoczynać się już od pierwszego dnia osadzenia i uwzględniać (według Women's Prison Association):⁸

- związki kobiet z ich rodziną, ich stan zdrowia, poziom edukacji, miejsce i status mieszkaniowy, sposób zarobkowania przed osadzeniem, potrzeby związane z tymi sferami w celu przygotowania ich do opuszczenia zakładu karnego,
- stworzenie w więzieniach systemu opieki zdrowotnej, poradnictwa związanego ze zdrowiem psychicznym i leczeniem uzależnień, by kobiety, opuszczając zakłady karne, były w dobrym stanie psychofizycznym i były w stanie z sukcesem powracać do społeczności lokalnych,
- stworzenie w zakładach karnych systemu edukacji, szkoleń zawodowych i poradnictwa związanego z poszukiwaniem pracy, dzięki któremu kobiety i ich

⁶ B. Richie. *Understanding the Links Between Violence Against Women and Women's Participation in Illegal Activity*. Final Report. Chicago, U.S. Department of Justice 2002 s. 1-50.

⁷ L. A. Greenfeld, T. L. Snel. *Women offenders*. Washington D.C. Bureau of Justice Statistics 1999 s. 3-20; C. Colony. *The Women's Prison Association: Supporting women offenders and their families*. Washington D.C. U.S. Department of Justice 1998 s. 4.

⁸ *Barriers to reentry*. W: *WPA Focus on Women and Justice*. New York. The Women's Prison Association and Home. October 2003 s. 3; C. Colony. *The Women's Prison Association* s. 6-7; A. Brooker Loper. *Adjustment to prison of women convicted of possession, trafficking, and non drug offences*. „*Journal of Drug Issues*” 0022-0426/02/04 s. 1033-1050.

rodziny, powracając do społeczności lokalnych, zyskiwałyby niezależność finansową i byłyby bardziej atrakcyjne dla przyszłych pracodawców,

- szkolenie kadr wspomagających proces planowania, korekcji i kontroli rozwoju beneficjentów programów resocjalizacyjnych, dzięki którym ich umiejętności życiowe byłyby rozwijane,

- zaangażowanie całych społeczności lokalnych, które wypełniłoby lukę pomiędzy doświadczeniami więziennymi i życiem lokalnych społeczności.

Ponadto kobiety opuszczające zakłady karne winny być wyposażone w narzędzia i wsparcie, jakich potrzebują, a więc:⁹

- dokumenty niezbędne do korzystania z pomocy publicznej (dowód tożsamości, ubezpieczenie itp.),

- plany rozwoju i wspomagania własnego funkcjonowania uwzględniające znalezienie miejsca zatrudnienia i sposobu zarobkowania, różne sposoby radzenia sobie z niepowodzeniami, jakie będą napotykały w życiu, sposoby poszukiwania i otrzymywania wsparcia w radzeniu sobie z kłopotami,

- diagnozę medyczną uwzględniającą sposób i system leczenia,

- system skutecznego nadzoru penitencjarnego wspomagający konstruktywne przejawy życia rodzinnego i zmierzający do eliminacji negatywnych jego przejawów.

Społeczność lokalna winna być wyposażana w narzędzia i źródła pomocy dla kobiet pragnących przebudowywać własne życie:¹⁰

- prowadzenie systemu edukacji, treningów, szkoleń zmierzających do wspomagania jednostek i całych rodzin,

- społeczne strategie marketingowe promujące zatrudnienie i zwiększające szanse zatrudnienia matek pragnących powrócić do społeczności,

- system tanich i o dobrym standardzie, dostępnych dla nich mieszkań,

- zwiększenie dostępności dobrej jakości taniej opieki medycznej.

Społeczna polityka publiczna winna być skierowana na promowanie rodzin i kobiet wychodzących z więzienia poprzez działania:¹¹

- dające pewność, że system prawny ograniczający i pozbawiający praw rodzicielskich działa poprawnie i tylko w uzasadnionych wypadkach,

- modyfikację restrykcyjnych systemów najmów i umożliwienie zdobycia tanich w utrzymaniu mieszkań,

- likwidację automatycznego wykluczania tych kobiet z niektórych form wspomagania ze środków publicznych i z niektórych zawodów,

- przywrócenie pełni praw publicznych.

⁹ *Barriers to reentry*. W: *WPA Focus on Women and Justice*. New York. The Women's Prison Association and Home. October 2003 s. 3; C. Colony. *The Women's Prison Association* s. 6-7.

¹⁰ *Barriers to reentry*. W: *WPA Focus on Women and Justice*. New York. The Women's Prison Association and Home. October 2003 s. 3; C. Colony. *The Women's Prison Association*. s. 6-7.

¹¹ *Barriers to reentry*. W: *WPA Focus on Women and Justice*. New York. The Women's Prison Association and Home. October 2003 s. 3; C. Colony. *The Women's Prison Association*: s. 6-7.

IV. System resocjalizacji dla kobiet w stanie Nowy York – prezentacja programów

Przy dramatycznym zwiększeniu, z różnych względów, populacji kobiet skazywanych za przestępstwa w Stanach Zjednoczonych (wzrost o 592% z 12 279 w 1977 r. do 85 031 w 2001 r.) wynikła potrzeba podjęcia skutecznych działań resocjalizacyjnych zmierzających do ułatwienia i umożliwienia im powrotu do społeczeństwa. Działania takie podejmowane w stanie Nowy York oparto na głębokiej analizie potrzeb kobiet wychodzących z więzień. Są one odpowiedzią na przeżywane przez nie problemy i kierowane na wspomaganie w radzeniu sobie z nimi¹².

System takich oddziaływań został stworzony przez Womens Prison Association i kierowany jest do kobiet powyżej 18 roku życia, będących obecnie lub w przeszłości osobami karanymi i uwikłanymi w system penitencjarny, zdiagnozowanymi jako nieposiadające chorób i zaburzeń psychicznych, będącymi osobami po detoksykacji lub chętnymi do poddania się programowi odwykowemu (do programów stacjonarnych), niebędącymi oskarżonymi o podpalenia (do programów stacjonarnych). System ten opiera się na zadaniach indywidualizacji oddziaływań, tworzeniu sieci wsparcia rówieśniczego, tworzeniu u klientów strategii budowania sukcesów, skierowaniu oddziaływań na całą rodzinę, rozwijaniu umiejętności i zdolności, szkoleniu personelu wspomagającego kontakt pomocny i długoterminowym nadzorze i opiece¹³.

Women's Prison Association koordynuje w stanie Nowy York cztery programy resocjalizacyjne skierowane do kobiet przestępców:

- Transitional Service Unit (TSU) oferujący różnorodną pomoc dla kobiet przestępców zarażonych wirusem HIV oraz dla kobiet zagrożonym taką infekcją¹⁴,
- Hopper Home Alternative to Incarceration oferujący czasowe zamieszkanie i pomoc kobietom wymagającym ścisłego nadzoru¹⁵,
- Sarah Powell Huntington House oferujący czasowe zamieszkanie i pomoc bezdomnym kobietom z dziećmi¹⁶,
- Steps to Independence skierowany do bezdomnych kobiet i beneficjentów pozostałych programów oferujący poradnictwo rodzinne, pomoc w uzys-

¹² *Trends in Incarceration*. W: *WPA Focus on Women and Justice*. New York. The Women's Prison Association and Home. August 2003 s. 1-3; C. Colony. *The Women's Prison Association* s. 2.

¹³ C. Colony. *The Women's Prison Association* s. 5-18.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże; *Alternative to incarceration programs: cut crime, cut cost and help people and communities*. <http://www.wpaonline.org/WEBSITE/pdfs/ATI.pdf>, 21 maja 2004 s. 1-4.

¹⁶ *A report of the first ten years of the Sarah Powell Huntington House*. <http://www.wpaonline.org/SPHHFinal.pdf>, 21 maja 2004 r., s. 1-15; C. Colony. *The Women's Prison Association* 5-18.

kaniu umiejętności życiowych niezbędnych do zdobycia niezależności życiowej¹⁷.

W ramach programu „Transitional Service Unit” (TSU) podejmowane są działania polegające na szkoleniach i warsztatach edukacyjnych w więzieniach stanowych dla populacji kobiet zarażonych wirusem HIV lub zagrożonych zarażeniem. W ramach tego programu prowadzone są trzymiesięczne działania wspomagające tę grupę kobiet po opuszczeniu przez nią zakładów karnych. Pomoc polega na wspomaganiu zaspokojenia potrzeb zdrowotnych, mieszkaniowych, finansowych i innych. Po tym okresie beneficjentki tego programu biorą udział w dalszej jego części nazywanej: Community Follow – Up Program. Program polega na systematycznej pracy warsztatowej z kobietami i ich dziećmi zmierzającej do zaspokojenia ich niezbędnych potrzeb, opracowania ich indywidualnego planu rozwoju, monitorowania całego procesu i wspierania w kontaktach z systemem opieki publicznej. Klientki tego programu mogą z niego korzystać tak długo, jak długo pozostają w społeczności lokalnej i potrzebują pomocy medycznej¹⁸.

„Hopper Home Alternative to Incarceration” jest programem skierowanym do kobiet przestępców, w stosunku do których dotychczasowe oddziaływania resocjalizacyjne nie zaspokoily ich unikalnych potrzeb, szczególnie w zakresie terapii i leczenia uzależnień. Jest on jedynym programem stacjonarnym, do którego beneficjentów kierują sędziowie, wierząc, że ścisła kontrola życia uzależnionych kobiet przestępców zwiększy prawdopodobieństwo ich wyleczenia. Stacjonarne miejsca w hostelu oferowane są dla 16 kobiet, a 14 innych korzysta z programu monitorowania. Miejsca w pogotowiu dla potrzebujących bezdomnych kobiet są oferowane na czas od 1 do 14 dni. Pomoc jest dostępna przez 24 godziny na dobę. Kobiety przebywają w Hopper Home średnio osiem miesięcy, a później monitorowane są średnio przez kolejne sześć miesięcy. Kobiety włączane są do programu terapii uzależnień i biorą udział w warsztatach i szkoleniach pod nadzorem osoby prowadzącej. Prowadzone są jednocześnie systematyczne badania na zawartość narkotyków w moczu. Mieszkańcy tego domu przechodzą przez cztery fazy opisywanego programu, który kończy się powrotem do funkcjonowania w społeczności lokalnej wraz z obowiązkowym udziałem w terapii tam realizowanej. Około 40% z beneficjentów programu jest wyłączana z programu. Około 60% uczestników tego programu powraca do pełni sprawności funkcjonowania w społeczeństwie. Program dla tej grupy jest budujący¹⁹.

Program „Sarah Powell Huntington House” jest programem stacjonarnym skierowanym do bezdomnych kobiet przestępców i ich dzieci. Przed przyjęciem

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

każda z kandydatek jest diagnozowana pod kątem ewentualnego osiągnięcia sukcesu w programie i gotowości do poddania się oddziaływaniom. Osoby zakwalifikowane są wpisywane na listę oczekujących i przyjmowane po zwolnieniu się miejsca. Przyjęcie do programu równoznaczne jest z zamieszkaniem w domu. W fazie wstępnej (6 do 9 miesięcy) opracowywany jest wraz z prowadzącym trenerem plan pracy i potrzeby związane z realizacją tego planu. Trener koordynator pracuje z rodziną lub samą kobietą i zajmuje się współpracą ze służbami publicznymi w celu polepszenia sprawności funkcjonowania beneficjentki w społeczności. Współpraca ta jest wysoce zindywidualizowana. Każdy z koordynatorów opiekuje się 18 kobietami zamieszkałymi w Sarah Powell Huntington House. W ramach programu organizowane są działania skierowane również na dzieci przyjętych matek²⁰.

Program Steps to Independence jest programem oferującym kobietom wychodzącym z więzień i bezdomnym przede wszystkim szkolenia w usprawnianiu umiejętności wychowawczych. Nakierowany jest również na wspomaganie w rozwoju różnorodnych umiejętności życiowych objętych pomocą kobiet i dzieci. Korzystają z nich także kobiety beneficjentki wyżej opisywanych programów. Program oferuje liczne kilkutygodniowe szkolenia warsztatowe w różnych obszarach, grupy wsparcia dla kobiet, rówieśnicze doradztwo oraz dodatkowe szkolenia i pomoc po ukończonych szkoleniach i kursach. Angażuje różnych specjalistów w celu usprawniania umiejętności życiowych klientów. Oferuje ponadto pomoc w formie pogotowia w postaci pomocy materialnej, ubrań, żywności itp.²¹

V. Podsumowanie

Women's Prison Association pomaga populacji kobiet opuszczających zakłady karne w stanie Nowy York oraz koordynuje działania szerokiej bazy organizacji i społeczności lokalnych nakierowanych na pomoc tym osobom. Zajmuje się również organizowaniem i zbiórką funduszy na prowadzoną przez siebie działalność zarówno od sponsorów, jak i instytucji rządowych. Organizowana przez nich pomoc jest zindywidualizowana, zsynchronizowana i oparta na jasnych regułach zarówno dla beneficjentów, jak i sponsorów. Odpowiada on potrzebom populacji kobiet przestępców wychodzących na wolność. Z programów tych korzysta wiele potrzebujących kobiet. Programy te są systema-

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

tycznie monitorowane i oceniane²². Programy te wypełniają lukę pomiędzy systemem penitencjarnym a społecznościami lokalnymi, przyczyniając się do zmniejszenia skutków uwięzienia kobiet i dzieci będących pod ich opieką.

Podobne programy skierowane do populacji kobiet osadzonych w polskich więzieniach mogłyby być skuteczne tylko pod warunkiem, że odpowiadałyby rzeczywistym potrzebom. Do tego konieczne są gruntowne badania dające obraz funkcjonowania i potrzeb kobiet przestępców w Polsce. Wzorzec działań resocjalizacyjnych realizowanych w stanie Nowy York daje wymierne rezultaty zarówno dla beneficjentek programu, jak i dla amerykańskich podatników. Daje on nadzieję, że podobne programy realizowane w Polsce mogłyby dać zbliżone rezultaty.

Bibliografia

1. Alternative to incarceration programs: cut crime, cut cost and help people and communities. <http://www.wpaonline.org/WEBSITE/pdfs/ATI.pdf>, 21 maja 2004.
2. A portrait of women in prison. W: WPA Focus on Women and Justice. New York: The Women's Prison Association and Home December 2003.
3. A report of the first ten years of the Sarah Powell Huntington House. <http://www.wpaonline.org/SPHHFinal.pdf>, 21maja 2004.
4. Barriers to reentry. W: WPA Focus on Women and Justice. New York: The Womens Prison Association and Home October 2003.
5. Bhattacharjee A.: Women of Color and the Violence of Law Enforcement, Philadelphia: American Friends Service Committee 2001.
6. Brooker Loper A.: Adjustment to prison of women convicted of possession, trafficking, and non drug offences. „Journal of Drug Issues” 0022-0426/02/04.
7. Colony C.: The Women's Prison Association: Supporting women offenders and their families. Washington D.C.: U.S. Department of Justice 1998.
8. Dutton M.A., Parrish J.: Validity & Use of Evidence Concerning Battering and Its Effects in Criminal Trials. Washington D.C.: U.S. Department of Justice and the U.S. Department of Health and Human Services. 1996.
9. Dermody Leonard Elizabeth: Convicted Survivors: The Imprisonment of Battered Women Who Kill. New York: SUNY Press December 1997.
10. Greenfeld L.A., Snel T.L.: Women offenders. Washington D.C.: Bureau of Justice Statistics 1999.
11. North Carolina Up Close. W: WPA Focus on Women and Justice. New York: The Womens Prison Association and Home. April 2004.
12. Richie B.: Understanding the Links Between Violence Against Women and Women's Participation in Illegal Activity, Final Report. Chicago: U.S. Department of Justice 2002.
13. Trends in Incarceration. W: WPA Focus on Women and Justice. New York: The Women's Prison Association and Home August 2003.

²² Tamże s. 1-18.

TOMASZ KOŁAKOWSKI

ANALIZA PODKULTUR SKAZANYCH W ZAKŁADZIE KARNYM W ZAMOŚCIU

Zmiany ustrojowe, jakie miały miejsce w latach 1989-1990, nie pozostały również bez echa w zakładach karnych. W tym okresie pewnej metamorfozie poddała się podkultura więzienna¹. Liberalizacja przepisów wykonania kary pozbawienia wolności oraz regulaminów, a także zmiany zachodzące w mentalności samych przestępców, zaowocowały zliberalizowaniem zasad rządzących podkulturą². Swoiste wygodnictwo oraz niechęć do żelaznego przestrzegania reguł przyczyniły się do zminimalizowania zasad starej grypsery dotyczących samouszkodzeń, aktów agresji wobec funkcjonariuszy czy innych skazanych. Całkowicie zniknął „gryps”, czyli swoisty język grypsery bardzo rozwinięty w latach siedemdziesiątych. Obecnie został zastąpiony „bajerą”, która jest ułamkiem „grypsu”. Obejmuje ona kilkadziesiąt charakterystycznych określeń i nazw, przeważnie niesprawiających problemów ze zrozumieniem.

Zauważalna brutalizacja przestępstw oraz obniżenie wieku przestępców dokonujących najcięższych przestępstw spowodowały zanik rygoru dotyczącego możliwości przynależności do podkultury. Obecnie powszechne są przypadki „grypsowania” przez gwałcicieli, morderców itp.

Konsumpcyjny styl życia oraz kult pieniądza, który towarzyszy zmianom mentalności Polaków po roku 1989, w więzieniach przejawia się poprzez wyraźną dominację osób dobrze sytuowanych materialnie. Szczególnie wysoką pozycję zajmują osoby mające dostęp do narkotyków. Jest to produkt bardzo ceniony przez młodocianych. Zwyczaj picia „czaju” ustępuje bardziej wyrafinowanym formom odurzania się wśród osadzonych.

Modyfikacje przeszedł także tatuaż więzienny, czyli „dziarg”. Tatuaze w chwili obecnej nie są oznaką pobytu w więzieniu, tatuują się politycy, aktorzy. Panuje swoista moda na tatuaze artystyczne. Podobnie w jednostkach pe-

¹ Por. B. Hołyst. *Kryminologia*. Warszawa: PWN 1999 s. 1139.

² Por. *Podkultura więzienna w aresztach śledczych i w zakładach karnych. Materiały, sprawozdania, referaty z konferencji*. Warszawa: Wyd. CZZK Ministerstwa Sprawiedliwości 1994.

nitencjarnych, skazani młodociani wywabiają nieporadne tatuaże z zakładów poprawczych, zastępując je artystycznymi wykonywanymi przez cenionych w swoim środowisku uzdolnionych artystów. Typowe tatuaże więzienne, oznaczające status czy specjalizację, uległy zubożeniu i powoli „schodzą” z twarzy na ramiona czy klatkę piersiową.

I. Podkultura grypsujących

Git, czyli grypsujący i twardy – to szeregowy członek podkultury, który zna bajerę (sztywną rozmowę ludzi grypsujących) oraz zna zasady grypsowania. Skazany przychodzący z wolności po raz pierwszy do odbywania kary musi mieć poparcie innego grypsującego w zakładzie karnym, w którym przebywa, lub z innego zakładu karnego. Zmuszony jest również uzupełnić braki w znajomości zasad i bajery. Okres ten przyjął nazwę: („siedzi na bajerze, bufecie”). Do chwili potwierdzenia oczekujący nie może jeść przy jednym stole z grypsującymi.

II. Hierarchia grypsujących

„Git w koronie” to skazany znajdujący się na czele grypsujących w danym zakładzie karnym, posiadający wytatuowany znak „git” oraz nad nim koronę, tzw. rozkminiacz, „człowiek pod symbolem”. Znak taki może sobie wytatuować na ciele skazany grypsujący, znający bajerę z trzech różnych zakładów w różnych regionach Polski, który wywalczył coś dla ludzi grypsujących, brał udział w buncie czy pobiciu funkcjonariusza. Skazany ten przestrzega czystości zasad grypsowania, tzn. ocenia czy grypsujący przestrzegają zasad grypsowania. W razie uchybienia któreś z nich może zabronić grypsowania lub „podnieść”, czyli pozwolić ponownie grypsować. W sytuacjach spornych sporządza się tzw. płachty, na których wypowiadają się wszyscy grypsujący. W sytuacjach ważnych dla ogółu grypsujących decyduje większość.

„Git potwierdzony” – skazany posiadający wytatuowane dwie „toczki” pod lewym okiem. Oznaczają one skazanego, który zna bajerę z trzech różnych zakładów, lecz nie brał udziału w czynnym wystąpieniu przeciwko administracji. W wypadku nieobecności w zakładzie karnym „gita w koronie” przejmuje on rolę przywódcy i posiada jego uprawnienia.

„Człowiek grypsujący” – wyróżnia go pojedyncza „toczka” pod lewym okiem. Inni grypsujący mają o nim z reguły dobre zdanie. Grypsować może

również skazany nieposiadający „toczki”, nie odgrywa on jednak większej roli w podkulturze.

Szeregowi grypsujący poddawani są sprawdzianom przez „gitów w koronie” lub wyznaczonych ludzi. Muszą je wypełniać w wyznaczonym terminie, w przeciwnym razie będą ukarani lub pozbawieni godności i szacunku przez innych grypsujących. Zadaniem dla nich może być pytanie podczas spaceru o znaczenie tatuażu lub jakiegoś słowa. W takim wypadku na odpowiedź daje się czas do końca spaceru. Zadaniem może być również „postawienie się” oddziałowemu lub wychowawcy. W tym wypadku termin określony jest w wymiarze tygodnia lub dwóch. Często stawianym zadaniem jest także ubliżenie funkcjonariuszowi z małym stażem (np. oddziałowemu z krótkim stażem w służbie na oddziale). Pytania lub zadania mogą sobie wyznaczać skazani grypsujący. W razie niewypełnienia zadania lub braku właściwej odpowiedzi grypsującemu grożą „konsekwencje” takie jak:

- upomnienie słowne,
- termin na realizację zadania,
- ostrzeżenie słowne,
- rozgrypsowanie (schowanie do wora), które odbywa się poprzez pisemny zakaz, wydany przez „gita w koronie”, słownie – bluzgi z okna przez wszystkich grypsujących oraz „skopanie” przez wszystkich grypsujących.

Skazany, który nie wywiązał się z zadania przed upływem terminu, może „trzymać solówkę”, jeśli liczy, że znajomi grypsujący z innego zakładu karnego lub z wolności poprą jego racje. Do czasu wyjaśnienia traktowany jest jak „bufet”.

Zjawiskiem charakterystycznym dla młodocianych przebywających na „sztywnej celi” (tylko z grypsującymi) jest tzw. awangarda. Tworzy się wówczas klika, wśród której można sobie „bluzgać” i zachowywać się niezgodnie z zasadami. Jest to zachowanie typowe dla młodych ludzi z nadmiarem energii – tzw. balansowanie na linie. Jednak gdy grypsujący z innej celi przyjdzie z wizytą i usłyszy „bluzgi”, wszyscy z tej celi „mogą pójść do wora”.

III. Zasady podkultury „grypsujących”

Wśród zasad podkultury „grypsujących” można wymienić następujące³:

- kroić „frajerów” – okradać, ubliżać, bić (odnosi się to do wszystkich niegrypsujących oraz administracji);

³ Por. M. Szaszkiewicz. *Tajemnice grypsunki*. Kraków: Wyd. Instytutu Ekspertyz Sądowych 1997 s. 45, 60.

– jedność – „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”; równość – nie wolno się wywyższać lub innych poniżać; braterstwo – grypsujący muszą sobie pomagać; higiena – nakaz dbałości o higienę własną i otoczenia; wspólnota – wspólnie należy przeciwstawiać administracji lub „frajerstwu”;

– „bluzg” od frajera się nie liczy, jednak gdy będzie on w jednej celi, należy go zbić;

- znać sztywną rozmowę ludzi grypsujących;
- nie wolno podać ręki niegrypsującemu;
- nie wolno sprzątać na celi mieszkalnej,
- nie wolno jeść przy otwartej klapie od sedesu;
- na sztywnej celi nie wolno wziąć szczotki do mycia sedesu gołą ręką;
- wolno pracować tylko przy pracach dozwolonych przez większość grypsujących (niemających nic wspólnego z kratami, kluczami czy murami);
- nie można zostawić grypsowania;
- nie można podpisać zgody na program;
- obowiązuje solidarność grypsujących, pomagają sobie wzajemnie;
- nie można dobrowolnie zgłosić się do zakładu karnego;
- reguły grypsujących tworzą grypsujący w oddziale lub zakładzie karnym;
- regułki wprowadzają w celi grypsujący przebywający tam na stałe;
- grypsujący musi walczyć o swoje prawa i ruchy, jakie należą się mu w zakładzie karnym według regulaminu;
- grypsujący nie może pozwalać innym grypsującym na „awangardę”, czyli odstępstwa od reguł grypsowania;
- nie wolno bajery zapisywać, nagrywać, przekazywać przy osobach postronnych.

IV. Podkultura „niegrypsujących”

„Szwajcar” to skazany, który nie grypsuje, ale sprzyja grypsującym, obecnie rzadko spotykany, wywodzi się z „solówkarzy” lub skazanych, którzy chcą grypsować.

„Frajer” to skazany, który nie grypsował, ale też nie zwalczał otwarcie grypsery, ma „czyste ręce, brudne wargi”. Grypsujący mogą przyjąć od frajerów posiłek lub papierosy. Frajerzy chętnie współpracują z administracją. Do grupy frajerów zalicza się również skazanego, który grypsował, lecz „został schowany do wora” lub sam przestał grypsować. Wśród frajerów obowiązują zasady zbliżone do zasad grypsujących, tyle że wymierzone są nie w administrację zakładu karnego, lecz w grypsujących. Podobnie jak w grypsersze frajer posądzony o „cwelostwo” otrzymuje termin na udowodnienie prawdy. Jeśli

nie dotrzyma terminu, otrzymuje status „cwela” i nie może siedzieć przy jednym stole z frajerami.

„Fest” – „odmiana frajera”, jest to skazany, który posuwa się znacznie dalej niż frajerzy w zwalczaniu grypsujących, np. rzuca w grypsujących szczotką do ubikacji lub namawia ich do zaprzestania grypsowania. „Odmianą festa” jest „cwaniak krzywdziciel”. Krzywdziciele nie mają zahamowań, „krzywdzą”, czyli przecwelają poprzez gwałt, oddanie moczu na grypsującego.

„Grypser” – nie należy go mylić z grypsującym – skazany niegrypsujący, który zna sztywną „bajerę” grypsujących oraz ich zasady i wykorzystuje tę wiedzę przeciwko grypsującym, np. grypsujący, który nie poznał jeszcze „bajery”, może łatwo dać się namówić do zrobienia czegoś, co jest sprzeczne z zasadami i przez to narazić się na „schowanie do wora”.

„Cwel” – najniżej stojący uczestnik grupy nieformalnej (niedotykalny). Nie ma on prawa siedzieć przy jednym stole z frajerami. W razie nieposłuszeństwa jest bity przez wszystkich z celi. Zajmuje się przeważnie sprzątaniem i praniem. W ostatnich latach dokonał się podział cweli, podobnie jak w podkulturze rosyjskiej. Posiadają oni jednak podobny status, z którego nie można się podnieść. Cwelem zostaje się bezpowrotnie.

„Cwel bardaszy” – skazany, który miał styczność z wewnętrzną częścią ubikacji (dotknął jej gołą ręką) lub dotknął tej części szczotki (tzw. „berła), którą czyści się ubikacje. Cwelem bardaszym można stać się przypadkowo np. biorąc do ręki „berło” bez zabezpieczenia lub opierając się o muszlę klozetową.

„Cwel pokrzywdzony” – skazany, który został zgwałcony w zakładzie karnym lub na wolności albo też został przez przypadek dotknięty członkiem np. w łaźni. W przypadku tej grupy fakt zgwałcenia lub dotknięcia członkiem nie mógł być sprowokowany przez pokrzywdzonego.

„Cwel z wolności” – skazany, który już przed osadzeniem miał status cwela, np. w zakładzie poprawczym czy ośrodku wychowawczym i został rozpoznany przez innych lub też w środowisku przestępczym był uważany za cwela, gdyż wykonywał na wolności czynności zabronione lub uciążliwe godności.

„Cwel prawilny” – homoseksualista, który z upodobania czy korzyści materialnych uprawia seks z mężczyznami. Samo korzystanie z usług takiego cwela nie powoduje przecwelenia. Cwel prawilny jest najniżej położony w hierarchii, jest narażony na szykany wszystkich grup.

Skazani pozostający w opisanych grupach z dużymi oporami tolerują wzajemną obecność w celi. Wzorem skazanych „grypsujących” zakazują spożywania posiłków przy jednym stole, zmuszają cweli do wykonywania prac porządkowych. Skazany podejrzany o popełnienie czynu kwalifikującego go do określonej grupy ma obowiązek pisania do innych zakładów w celu uzyskania potwierdzenia swojego aktualnego statusu. Możliwość przejścia skazanego do niższej położonej grupy istnieje zawsze, natomiast powrót do grupy wyższej wymaga potwierdzenia przez co najmniej dwóch skazanych z tej grupy.

V. Oznaczenie niektórych tatuaży członków grup nieformalnych

TAXI – złodziej na zamówienie (płatny złodziej). W niektórych zakładach karnych może również oznaczać mordercę.

Kropka („toczka”) po lewej stronie oka – oznacza człowieka grypsującego (cyngwajs), podobnie jak napis GIT oraz GIT, nad którym widnieje korona.

Kropka po prawej stronie oka – oznacza alfonsa, który utrzymuje się z nierządu kobiet. Mogą ją mieć zarówno grypsujący, jak i niegrypsujący.

Kropka pomiędzy oczami – świr, człowiek grypsujący lub niegrypsujący, który uważa się za lekko szalonego (luzak). Potrafi on rozbawić innych skazanych.

Kropka na środku czoła – „przystojniak”. Oznacza skazanego uważającego się za przystojnego.

Kropka na dolnej wardze – oznacza kogoś lubiącego seks oralny.

Kropka na czubku nosa – „tropiciel”. Tatuuje się nią skazanych, którzy donoszą administracji.

Kropka za uchem – cwel.

Kropki na powiekach „śpiochy” – „oczy widzą, uszy słyszą, usta milczą”.

Trzy kropki na łokciu – oznaczają tępiciele wszelkiego „frajerstwa”.

Pięć kropek rozmieszczonych podobnie, jak w kostce do gry – wspólnota grypsujących tatuuje je sobie na kostce nadgarstka prawej ręki lub na twarzy.

Kropki lub gwiazdki na kolanach – oznaczają skazanego, który uważa, że nigdy nie zegnije kolan przed administracją lub też nie da się poniżyć frajerom.

Kropki na kostkach palców – symbolizują miesiące w zakładzie karnym, na palcach – lata.

Łezka pod kropką przy lewym oku – oznacza człowieka płaczącego; „serduszko” w tym samym miejscu – oznacza zamiłowanie do grypsowania.

TDK – skrót, który w zależności od tego, gdzie jest wytatuowany, oznacza : „tylko dla kobiet” lub „tylko dla kata”.

Kropka między kciukiem a palcem wskazującym – oznacza złodzieja; „kropka” z półksiężycem w tym samym miejscu oznacza złodzieja nocnego.

Rysunek głowy kata – oznacza cichego złodzieja.

VI. Struktura grup nieformalnych obywateli byłego ZSRR

Fenomen przestępczości zorganizowanej w byłym Związku Radzieckim a obecnie we Wspólnocie Niepodległych Państw nie jest przejawem głębokich

politycznych i gospodarczych zmian ostatnich lat. Źródło dzisiejszej zorganizowanej przestępczości rosyjskiej tkwi w latach sześćdziesiątych. Jeżeli na początku lat dziewięćdziesiątych mafia rosyjska składała się z 500 syndykatów (rodzin), czyli grup przestępczych rosyjskiego, białoruskiego, czeczeńskiego, ukraińskiego i innego pochodzenia regionalnego, to obecnie jest nie mniej niż osiem tysięcy klanów o różnym stopniu zorganizowania, co w przybliżeniu można określić na liczbę ok. 8 100 000 członków. Należy stwierdzić, że znaczące ugrupowania przestępcze działające w byłym ZSRR opierają się na wzorach mafii sycylijskiej. Charakteryzują się zrytualizowanymi formami przyjęcia do jej grona, surową militarno-administracyjną hierarchią. W dużym stopniu kontrolują liczne sektory gospodarki, jak również wszelkie rodzaje działalności przestępczej. Na czele tych grup stoją tzw. wory w zakonie (ojcowie chrzestni), którzy utrzymują kontakty ze światem dziennikarskim, bankowym i przedstawicielami życia publicznego. Ich liczba w Rosji sięga 300 (zaś w państwach po rozpadzie ZSRR łącznie ok. 500). Według informacji samych uczestników tych struktur, liczba „worów” jest bardzo płynna ze względu na nieustanne walki między klanami oraz działalność specjalnej grupy „Biała strzała”, powołanej przez wyższe kierownictwo MSW i kontrwywiadu.

Jak kształtuje się hierarchia mafii? Jakimi zasadami kierują się członkowie ich grup? A co najważniejsze – jak zachowują się w czasie pobytu w Polsce i w polskich więzieniach? Na te i inne pytanie niniejszy artykuł spróbuje odpowiedzieć.

VII. Hierarchia grup nieformalnych

„Wor w zakonie”

Na czele grup nieformalnych stoją „wory w zakonie” (złodzieje w prawie). „Prawo” jest to zbiór zasad, którymi muszą kierować się wszyscy członkowie grupy. Ustanowienie nowego „wora” może spowodować jedynie decyzją rady składającej się co najmniej z trzech innych „worów”. „Wor w zakonie” stoi na czele grupy, która swym zasięgiem obejmuje określony obszar, może to być dzielnica, miasto czy kilka miast, natomiast aresztowany sprawuje władzę w danym więzieniu. Rządzi on niepodzielnie swoim terytorium.

Podstawową zasadą szeregowych członków mafii jest pełne zaufanie i szacunek dla „wora” oraz zgoda na ferowanie przez „wora” „ostatecznych rozstrzygnięć” (sądów), zarówno na wolności, jak i w więzieniu. „Wory” zabezpieczają swoim podwładnym możliwości kontaktów a także warunki bytowe. Jest to możliwe dzięki „kasie wora”. Jest to swoisty bank prowadzony przez „wora”, do którego wszyscy członkowie muszą wpłacać cześć swego łupu („ob-

szczyk”) ze swojej działalności. Wysokość wpłat określa się przy podziale, np. jeżeli w rabunku brało udział 5 członków grupy, to łup dzieli się na 6 części, z których jedna przesyłana jest do „kasy wora”. Z działalności kasy „wor” musi rozliczać się przed wyższymi w hierarchii. Ważniejszymi wydatkami finansowanymi przez „kasę wora” są:

- zapomogi dla rodzin członków grupy przebywających w więzieniach;
- pomoc samym członkom grupy przebywającym w więzieniach, odbywa się to zarówno w formie pieniężnej, jak i materialnej (paczki);
- pieniądze na łapówki dla polityków, policjantów;
- wydatki związane z walką z innymi grupami czy policją;
- odsyłanie 10% do kasy „głównego wora”, która obecnie ma siedzibę w Moskwie.

„Błatnoj”

Jeżeli „worów” można porównać do „książąt podziemia”, to dla „błatnych” najodpowiedniejszą nazwą byłaby „arystokracja podziemia”. „Błatnyje” zajmują się kierowaniem organizacjami przestępczymi w mniejszym wymiarze. Jeżeli „wor” kieruje miastem, to „błatnyje” kierują poszczególnymi dzielnicami lub ulicami. Sprawują oni władzę w imieniu „wora” i nie mogą ferować samodzielnych wyroków. W zależności od znaczenia i zakresu władzy „błatnyje” dzielą się na:

- „frajer kozyr” – może być awansowany na „wora”;
- „frajer”.

Wszyscy oni wykonują polecenia „wora” zgodnie z „zакonem”. W razie niezgodności poleceń z „worowskim zakonem” mogą odwoływać się do innych „worów”, którzy rozsądzą o wykroczeniu ich „wora”.

„Błatnoj” przebywający w więzieniu otrzymuje wysoką pomoc z kasy „wora”, jak również może być wyznaczony na „smatriaszczewo za więzieniem”, czyli wyznaczonego zwierzchnika nieformalnych struktur więziennych. Jeżeli „wor” nie wyznaczy „smatriaszczewo” wówczas „błatnyje” tworzący w więzieniu radę wybierają spośród siebie przywódcę, jednak nie posiada on takiej władzy jak „smatriaszczij”.

„Błatnoj” zarówno na wolności, jak i w więzieniu nie może pracować, musi dbać o swój wizerunek wobec szeregowych członków oraz ściśle przestrzegać „zakonu”.

„Mużyki”

Określenie „mużyki” oznacza szeregowych członków mafii. Proporcje przedstawiają się następująco: jeżeli w więzieniu znajduje się 3 000 skazanych, to „mużyków” jest tam ok. 2500, „błatnych” ok. 100, reszta to poszkodowani nietolerowani przez „zakon”. Zajmują oni dość niezależną pozycję w „zakonie”, nigdy nie zostaną jednak „worami”. Nie muszą oni przestrzegać wszystkich zasad „zakonu”, mogą pracować w więzieniu, być funkcyjnymi. Mogą też oceniać polecenia „smatriaszczewo” pod względem zgodności z „zakonem”.

Muszą natomiast w razie zbiorowych wystąpień więźniów czy walki zdecydowanie opowiedzieć się, po której są stronie i wykonywać już bez zastrzeżeń polecenia „wora” lub „smatriaszczewo”.

„Faflamiat”

„Faflamiat” to były „mużyk” lub nawet „błatnoj”, który nie spłacił długu honorowego (karcianego lub kościanego). Niespłacenie długu powoduje natychmiastową degradację do najniższej kasty. Jest to degradacja jednoznaczna i nieodwracalna.

„Kriesa”

„Kriesa” to więzienny złodziej, człowiek przyłapany na kradzieży w warunkach więziennych, zostaje on natychmiast zdegradowany „do zera”.

„Pituch”

„Pituch” zajmuje najniższą pozycję w złodziejskim świecie. Są to przeważnie homoseksualiści, zarówno bierni, jak i czynni. Mają oni pozycję zbliżoną do polskich „cweli”, jednak różnią się tym, że są naznaczeni (tatuaz na twarzy) raz na całe życie. Nie wolno im usunąć tego tatuazu. Tatuazem może być kropka albo gwiazdka na policzku lub czole. Istnieje ogólny zakaz tatuowania twarzy przez członków organizacji. Człowiek narodowości rosyjskiej z tatuazem na twarzy na pewno musi być „pituchem”. Przewalenie odbywa się tylko przez uderzenie członkiem w twarz poszkodowanego. „Zakon” potępia homoseksualizm, więc gwałty homoseksualne „nie wchodzą w grę”.

VIII. Zasady podkultury („Worowskij zakon”) – prawo złodziejskie

– „Zmowa milczenia” – nikt nie może wydać ani nawet rzucić podejrzenia na innego członka organizacji.

– „Zakaz prowadzenia działalności handlowej” – majątek członka organizacji należy do mafii a złodziej może utrzymywać się wyłącznie z przestępstwa. Żony lub konkubiny członków organizacji nie mają takiego „zakonu”,

– „Nie zajmują się prostytutką” – pieniądze z prostitucji lub handlu żywym towarem uważane są za „brudne”. Usługi, wódka i jedzenie są dla członków mafii bezpłatne.

– „W więzieniu członek organizacji musi grypsować, walczyć z administracją o swoje prawa”. Według byłych skazanych administracja więzienna w krajach byłego ZSRR nie przestrzega nawet połowy praw zawartych w regulaminie.

– „Muszą oddawać część łupu do kasy wora (obszcziok)”. Jest to sprawa honoru mafijnego, bezwzględnie przestrzegana i egzekwowana.

– „Członek mafii musi wykonywać bezpośrednie polecenia wora (zgodnie z zakonem)”. Dotyczy to nawet poleceń zabójstwa.

– „W razie wystąpień (wojny z policją lub inną grupą) musi walczyć” ośobiście lub wykorzystywać do tych celów swoje znajomości, majątek i dostępne mu środki.

– „Nie wolno dokonywać samosądów w sprawach wątpliwych, chyba że zniewaga była znaczna”. O takich sprawach rozstrzyga co najmniej dwóch „worów” lub w więzieniu sąd „błatnych”.

– „W organizacji nie może być homoseksualisty”.

– „Należy dbać o wygląd i przestrzegać zasad higieny i dobrego zachowania”.

– „Można odwoływać się do wyroków »wora« lub rady »worów« w sprawach spornych z innymi członkami organizacji”. Rozstrzygnięcia „wora” są nieodwołalne.

Kary za łamanie wyżej wymienionych zasad wymierzane są w zależności od przekroczenia, a są nimi:

– ostrzeżenie słowne – podane do wiadomości innych;

– policzek;

– połamanie rąk i nóg;

– połamanie kręgosłupa (uderzenie łomem);

– śmierć (za zgodą „wora” po cichu i bez świadków – „samobójstwo”).

Więzienia w krajach byłego ZSRR dzielą się ze względu na rygory:

– „obszczij reżim” – zakład dla karanych pierwszy raz z artykułów „lekkich”;

– „usiliennyj reżim” – zakład dla karanych pierwszy raz z artykułów „ciężkich”

– „srogij reżim” – zakład dla wielokrotnie karanych z artykułów „lekkich”;

– „red (recydywa)” – zakład dla wielokrotnie karanych z artykułów „ciężkich”.

Nieletni i młodociani przebywają w oddzielnych placówkach o podobnym podziale.

IX. Podstawowe zasady struktur nieformalnych w więzieniach byłego ZSRR

Przywódcą nieformalnych struktur w więzieniu jest „wor”. Jeżeli w więzieniu nie przebywa aktualnie „wor”, to może on poprzez gryps wyznaczyć spośród „błatnych” „samatriaszczewo”. Jeżeli tego nie zrobi, „błatnyje” wybierają przywódcę spośród siebie. Ma on za zadanie pilnować porządku w więzieniu. Nie mogą mieć miejsca samosady i lincze. Decyduje on o zbiorowych wystąpieniach oraz zajmuje się rozdziałem pomocy pochodzącej z kasy „wora” (cza-

sami są to całe ciężarówki). „Błatnyje” trzymają się razem, w rodzinach, nie mieszają się z tłumem, nie mogą gotować ani sprzątać, przekupują do tych celów kogoś z „muzyków”.

„Muzyki” – tłuszcza więzienna, twardziele, w miarę niezależni więźniowie, którzy zajmują się pracą w więzieniu, wykonują wszystkie funkcje społeczne. Muszą oni gremialnie zaakceptować decyzję „samtriaszczewo” o zbiorowych wystąpieniach. Najprostszą formą kary jest izolatka. Można tam trafić za wszystko, np. za rozpięty guzik; czas trwania – do 15 dni lub do 6. miesięcy PKT („pomieszczenie kmornowo tripa”) dla skazanych trudnych. Przebywającemu w izolacie nie można odmówić herbaty i papierosów, nawet jeżeli jest to „pituch”.

„Pituchy” przebywający w więzieniu mogą wybrać spośród siebie „króla”. Może nim być np. były „błatnoj”. „Pituchowi” nie wolno podać ręki lub pić z jednej szklanki. Natomiast można z nim grać w karty czy jeść posiłki przy jednym stole. Dozwolone jest również picie herbaty czy gra w karty ze strażnikami. Długi karciane niespłacone „pituchowi” czy strażnikowi skutkują niezmiennie degradacją. „Pituch” zgłasza „worowi” o niespłaconym długu. Po stwierdzeniu przekroczenia „wor” decyduje o przecweleniu (nawet „błatnego”).

„Griewa” to funkcyjny w podkulturze. Zajmuje się on przyjmowaniem nielegalnych przerzutów zza muru (są one bardzo powszechne, herbata, tytoń czy narkotyki; w ciasno zwiniętej kuli z „ogonem” z bandaża czy szmaty są kręczone i wyrzucane z rozmachem przez mur).

X. Więzienia w Polsce

Przebywający w Polsce i innych krajach członkowie mafii podlegają takim samym zasadom, jak w swoich krajach. Jeżeli w danym zakładzie przebywa kilku członków organizacji, wybierają oni spośród siebie przywódcę (nie musi być on „błatnym”) i wysyłają gryps do „wora”, który musi potwierdzić wybór. Wówczas pomoc z kasy „wora” zostaje przysłana według wskazań przywódcy. Wszystkie ważniejsze decyzje dotyczące pobytu w więzieniu muszą podejmować wspólnie. Przebywający w polskich więzieniach obywatele byłego ZSRR nie walczą o swoje prawa, gdyż według nich wszystkie prawa są przestrzegane. Skazany należący do organizacji może otrzymywać pomoc z kasy, jeżeli według przywódcy na nią zasługuje. Pomoc z kasy „wora” ma formę np. opłacenia adwokata, odwiezienia żony do danego kraju, paczek i pieniędzy na „wypiskę”.

W organizacji nie istnieje podział narodowościowy, wszyscy są równi w „zakonie”. W większości w Polsce skazanymi z byłego ZSRR są przypadkowi przestępcy, niezwiązani bezpośrednio z organizacją.

Do skazanych „grypsujących” Polaków członkowie organizacji odnoszą się obojętnie. W ich „zakonie” nie wolno tatuować twarzy, robi się to „cwelom” „pitucho”, natomiast oznaką przynależności do podkultury w Polsce są właśnie tatuaże na twarzach. Mimo zbliżonych zasad postępowania grypsujący „po rosyjsku” nie darzą szacunkiem grypsery polskiej.

Bibliografia

1. Hołyst B.: Kryminologia. Warszawa: PWN 1999.
2. Podkultura więzienna w aresztach śledczych i w zakładach karnych. Materiały, sprawozdania, referaty z konferencji. Warszawa: Wyd. CZZK Ministerstwa Sprawiedliwości 1994.
3. Szaszkievicz M.: Tajemnice grypsarki. Kraków: Wyd. Instytutu Ekspertyz Sądowych 1997.

ZAKOŃCZENIE

Prezentowane w trakcie sympozjum wystąpienia szczególnie mocno akcentowały związek godności i autorytetu służb penitencjarnych ze skutecznością oddziaływań resocjalizacyjnych. Podnoszono jako bardzo ważną a często wręcz kluczową rolę profesjonalizmu (w tym zwłaszcza – wysokich kompetencji moralnych) w efektywności pracy ze skazanymi.

Drugim szczególnie istotnym punktem rozważań sympozjum (zarówno przedstawianych referatów, jak i toczących się wokół nich dyskusji) była kwestia społecznego uznania dla pracy służb penitencjarnych. Zauważono istotne braki w tym zakresie i potrzebę działania na rzecz zmiany takiej sytuacji. Jakkolwiek praca służb penitencjarnych z reguły kojarzona jest z symboliką kraty, to nie można pozwolić, aby ów symbol – zabezpieczenia, odgradzenia, zamknięcia – odnosił się również do informacji na temat pracy służb penitencjarnych, stanowiących podstawę jej oceny. Z tego względu służby penitencjarne muszą z jednej strony – stać się strukturą wyemancypowaną z ograniczeń mitu, z drugiej natomiast – zostać otoczone społecznym zainteresowaniem i troską. Nie można bowiem uznać za zadowalającą sytuacji, w której zauważaniu błędów i niedociągnięć pracy służb penitencjarnych nie towarzyszy równoległe zauważenie pozytywnych aspektów pracy, zasług i osiągnięć. Ta jednostronność społecznej reakcji na sytuację w więziennictwie musi ulec zdecydowanej zmianie, co wyraźnie podkreślano.

Kolejnym zagadnieniem podniesionym podczas sympozjum był problem (omawiany również w kontekście odwołań do historycznych rozwiązań penitencjarystyki), czy więzienie ma być miejscem, w którym sprawca przestępstwa spotyka się wyłącznie z dolegliwością izolacji, czy też ma również pełnić funkcję resocjalizacyjną, jeśli tak, to w jakim zakresie i proporcjach.

Uczestnicy sympozjum byli zgodni co do potrzeby kontynuacji dyskusji wokół zagadnień poruszonych w trakcie sympozjum, w tym w ramach poszerzonej współpracy pomiędzy środowiskami naukowymi a środowiskiem służb penitencjarnych.

NOTY O AUTORACH

Ks. prof. dr hab. Czesław M. C e k i e r a SDS
Katedra Psychoprofilaktyki Społecznej KUL
Instytut Psychologii KUL

Dr Maria G o r d o n
Oddział Psychiatrii Sądowej Szpitala Aresztu Śledczego w Warszawie

Dr Grzegorz G o z d ó r
Katedra Kryminologii i Psychologii Kryminalnej KUL

Prof. dr hab. Zbigniew H o ł d a,
Katedra Prawa i Polityki Penitencjarnej UJ

Stefan J a w o r s k i
Sędzia TK w stanie spoczynku
Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa w Warszawie

Por. mgr Tomasz K o ł a k o w s k i
Zakład Karny w Zamościu

Mgr Grzegorz K o w a l s k i
Katedra Prawa Konstytucyjnego KUL

Dr Małgorzata K u ć
Katedra Kryminologii i Psychologii Kryminalnej KUL

Kpt. dr Ryszard M a l e s z y k
Areszt Śledczy w Krasnymstawie

Dr Jadwiga M a z u r
Wydział Enologii i Nauk o Edukacji
Uniwersytet Śląski, Filia w Cieszynie

Dr Iwona N i e w i a d o m s k a
Katedra Psychoprofilaktyki Społecznej
Instytut Psychologii KUL

- Ppłk mgr Jerzy N i k o ł a j e w
Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Lublinie
- Mgr Ilona N o w a k
Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa w Warszawie
- Mjr mgr Marian P u s z k a
Dyrektor Zakładu Karnego w Zamościu
- Dr Józef R e j m a n
Instytut Pedagogiki
Zakład Pedagogiki Resocjalizacyjnej
Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Rzeszowskiego
- Mgr Mariusz S a w a
Indywidualne studia doktoranckie
Instytut Psychologii UMCS w Lublinie
- Ks. mgr Dariusz S i k o r s k i SDS
Katedra Psychoprofilaktyki Społecznej
Instytut Psychologii KUL
- Mgr Edward S t r u c z y k
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Członek Zarządu Fundacji Academia Iuris
- Prof. dr hab. Jan Ś w i t k a
Dziekan Wydziału Nauk Prawnych
i Ekonomicznych KUL w Tomaszowie Lubelskim
Kierownik Katedry Kryminologii i Psychologii Kryminalnej
- Mgr Piotr T r z a s k o w s k i
Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa w Warszawie
- Mgr Marcin W i e l e c
Wydział Prawa
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	5
Jan Ś w i t k a, Wprowadzenie w problematykę karania	9
Stefan J a w o r s k i, Wybrane zagadnienia statusu prawnego funkcjonariusza Służby Więziennej w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego ..	23
Małgorzata K u ć, Rola służb penitencjarnych w polityce kryminalnej	51
Ryszard M a l e s z y k, Ranga zawodowa personelu więziennego w Polsce w latach 1918-2003	65
Grzegorz G o z d ó r, Sektor prywatny w więziennictwie	81
Dariusz S i k o r s k i SDS, Znaczenie relacji osobowych w warunkach zakładu karnego	89
Iwona N i e w i a d o m s k a, Zapobieganie czynnikom wywołującym stres jako strategia wzmacniająca poczucie godności u pracowników służb penitencjarnych	107
Czesław M. C e k i e r a SDS, O godność i autorytet osoby w zakładach penitencjarnych	123
Maria G o r d o n, Gwarancje i zagrożenia poczucia godności osobistej personelu więziennego	139
Józef R e j m a n, Źródła etyki zawodowej wychowawcy penitencjarnego. Wybrane propozycje	147
Grzegorz K o w a l s k i, Rola autorytetu w resocjalizacji więźniów	163
Marcin W i e l e c, Znaczenie i rola systemów wykonywania kary pozbawienia wolności w resocjalizacji skazanego	195
Marian P u s z k a, Oddziaływanie na skazanych przez kulturę. Doświadczenia Zamojskiego Zakładu Karnego	217
Piotr T r z a s k o w s k i, Rola duszpasterstwa i wychowania religijnego w procesie resocjalizacji	229

Zbigniew Hołda, Przepisy kodeksu karnego wykonawczego po nowelizacji w 2003 roku	245
Jerzy Nikołajew, Kuratela w więzieniu szansą na naprawę sprawcy	255
Jadwiga Mazur, Powrót do środowiska rodzinnego sprawcy przemocy domowej – nadzieja na poprawę czy dalsza przemoc	265
Edward Struczyk, Przedstawiciel skazanego i jego znaczenie dla działania służb penitencjarnych	291
Ilona Nowak, Kara aresztu wojskowego stosowana wobec żołnierzy i jej wpływ na skuteczność resocjalizacji	303
Mariusz Sawa, System resocjalizacji kobiet w Stanach Zjednoczonych na przykładzie rozwiązań w stanie Nowy York	321
Tomasz Kołakowski, Analiza podkultur skazanych w Zakładzie Karnym w Zamościu	329
Zakończenie	341
Noty o autorach	343